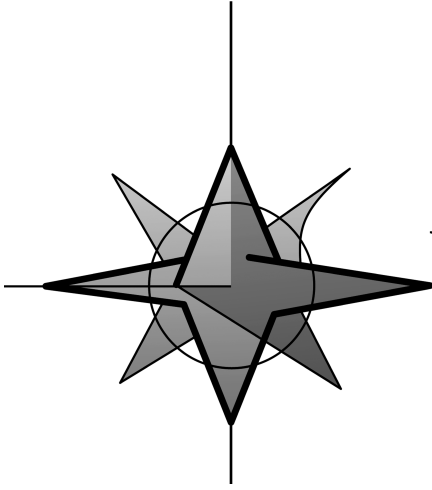


Wschodnioznawstwo

2017



Wschodnioznawstwo

2017

Wrocław 2017

Rada Naukowa

prof. dr hab. Jerzy Juchnowski

Instytut Gospodarki i Zarządzania Przestrzenią

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie,

Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego

dr Józef Szymeczek

Kongres Polaków w Republice Czeskiej, Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Ostrawskiego

dr Anatol Wiałiki

Wydział Historii Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego

im. Maksima Tanka w Mińsku

Redakcja

prof. zw. dr hab. Zdzisław J. Winnicki – redaktor naczelny

dr Tomasz Szyszlak – redaktor, sekretarz redakcji

Recenzenci

dr hab. Adam Bobryk, prof. UPH

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach

prof. dr hab. Nikolaï Iwanow

Instytut Politologii Uniwersytetu Opolskiego,

Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego

doc. dr Gediminas Kazėnas

Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu im. Michała Römera w Wilnie

dr Petr Slováček

Instytut Studiów Środkowoeuropejskich Uniwersytetu Śląskiego w Opawie

dr hab. Natalya Yakovenko, prof. NUK im. T. Szewczenki

Instytut Stosunków Międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu Kijowskiego

im. Tarasa Szewczenki

ISSN 2082-7695

Redakcja deklaruje, że podstawową wersją czasopisma jest jego wersja drukowana

Czasopismo indeksowane na Index Copernicus Journals Master List, BazHum

oraz The Central European Journal of Social Sciences and Humanities

© Copyright by Instytut Studiów Międzynarodowych Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Wrocławskiego

Oficyna Wydawnicza Arboretum

ul. Witosa 16, 51-507 Wrocław

tel./fax 071 344 06 63

e-mail: biuro@wydawnictwo-arboretum.pl

Spis treści

EUROPA ŚRODKOWA JAKO PODMIOT GEOCYWILIZACYJNY

Zdzisław J. Winnicki

Europa Środkowa czy Europa Środkowo-Wschodnia?

Europejskie kręgi cywilizacyjne 11

Michał Broniszewski

Europa Środkowa w koncepcjach biurokracji Unii Europejskiej 21

Aleksandra Puzyniak

Czworokąt Wyszehradzki – V4 jako formuła geopolityczna współpracy

w Europie Środkowej 33

Karolina Olszewska

Rozwój potencjału innowacyjnego gospodarek V4 – wybrane aspekty 45

Paweł Turczyński

Potencjał militarny Europy Środkowej

– znaczenie w systemie NATO, relacje w obrębie Unii Europejskiej,

w kręgu własnym i globalnym 57

Grzegorz Tokarz

Koncepcja Mitteleuropa – historyczne i współczesne uwarunkowania 73

Jakub Bornio

Europa Środkowo-Wschodnia we współczesnych rosyjskich

koncepcjach geopolitycznych 85

Mariusz Kozerski

Europa Środkowa w geopolityce zjednoczonych Niemiec.

Wybrane aspekty 109

Elżbieta Szyszlak

Dylematy tożsamościowe Bułgarii i Rumunii 123

Diana Mazepa

Uwarunkowania geocywilizacyjne Bośni i Hercegowiny 143

Helena Giebień Białoruś między Wschodem a Zachodem. Zarys problemu	155
Bogumił Grott Koncepcje geopolityczne obozu narodowego w latach II wojny światowej	173
Paweł Terpiłowski Polska w doktrynie geopolitycznej Ruchu Azowskiego	193
Olgierd Grott Imperium Słowiańskie. Konfederacki projekt powojennej jedności Europy Środkowej	205
Iwona Kabzińska Europejska misja Słowian? Wątpliwości i pytania	219
KULTURA – ETNICZNOŚĆ – BEZPIECZEŃSTWO	
Marek Bodziany Bezpieczeństwo kulturowe Polski w „cieniu” zagrożeń XXI w.	247
Marcin Adamczyk, Kamil Baraniuk Media i organizacje kulturalne jako wybrane sposoby chińskiego oddziaływania międzynarodowego	269
Tomasz Szyszlak Polityka Kiszyniowa wobec diaspory mołdawskiej w kontekście wojny hybrydowej na Ukrainie	285
Kateryna Khoronzhuk Ukraińcy z Monachium. O okupacji niemieckiej, trudnym wychodźstwie i podziałach emigracyjnych	299
Michał Lubicz Miszewski Wyjazdy katolików świeckich z Polski na obszar poradziecki po 1989 r. jako forma pomocy Kościołowi na Wschodzie	313
Piotr Krzysztof Marszałek Status prawny mniejszości narodowych w Polsce. Jego geneza i ewolucja w świetle rozwiązań prawnych	325
Yuliya Lesyk Funkcjonowanie Osetii Południowej w świetle prawa narodów do samostanowienia	337

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

Игорь Немкевич

**Особенности прокламирования белорусской государственности
в 1918-1919 годах** 349

Oleksandr Kuchyk

**Regionalna współpraca Ukrainy
w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
w warunkach przemiany środowiska bezpieczeństwa
w regionie Europy Środkowo-Wschodniej** 363

Anna Jagiełło-Szostak, Magda Piwińska

**Budowanie pokoju na Bałkanach
na przykładzie operacji zarządzania kryzysowego EUFOR *Althea*
w Bośni i Hercegowinie** 373

Kamil Szubart

**Republika Federalna Niemiec
wobec rozszerzenia NATO na Wschód:
od deklaracji z Londynu (1991) do szczytu NATO w Madrycie (1997)** 393

Natalia Sienko

Kryzys na Ukrainie – szansa czy zagrożenie dla Republiki Białoruś? 413

Tomasz Waśkiel

**Eurazjatycka Unia Gospodarcza – plany i perspektywy
rozwoju organizacji** 427

STUDIA BLISKOWSCHODNIE

Paweł Pokrzywiński

**Izraelskie wybory parlamentarne w latach 2013 i 2015
a głosy żydowskich osadników na Zachodnim Brzegu Jordanu** 443

Przemysław Zawada

Avigdor Lieberman's policy towards the European Union 457

Patryk Jędrówiak

Ruch Hizmet a dyplomacja publiczna Turcji 469

Олег Кондратенко

**Ближневосточный геостратегический вектор
Российской Федерации** 479

RECENZJE I OMÓWIENIA

Thomas G. Mitchell, <i>Likud Leaders. The Lives and Careers of Menahem Begin, Yitzhak Shamir, Benjamin Netanyahu and Ariel Sharon</i>, McFarland & Company Publishers, Jefferson 2015, ss. 226 (Paweł Pokrzywiński)	503
Richard E. Nisbett, <i>Geografia myślenia</i>, przekł. Ewa Wojtych, Smak słowa, Sopot 2015, ss. 181 (Marcin Adamczyk)	509
<i>Uneven Citizenship: Minorities and Migrants in the Post-Yugoslav Space</i>, eds. Gëzim Krasniqi, Dejan Stjepanović, Routledge Taylor & Francis Group, London & New York 2016, ss. 109 (Anna Jagiełło-Szostak)	513
<i>Routledge Handbook of Private Security Studies</i>, eds. Rita Abrahamsen, Anna Leander, Routledge, London & New York 2016, ss. 280 (Marlena Pokrzywińska)	517
Kronika naukowa Zakładu Badań Wschodnich za rok akademicki 2016/2017	523
Informacje dla autorów	533
Formularz recenzyjny	535
Podyplomowe Studia Wschodnie	537

**EUROPA ŚRODKOWA
JAKO PODMIOT GEOCYWILIZACYJNY**

Zdzisław J. Winnicki

Europa Środkowa czy Europa Środkowo-Wschodnia? Europejskie kręgi cywilizacyjne*

Założenie

Znacząca liczba współczesnych rozważań politologicznych, zwłaszcza prowadzonych przez młodszych badaczy, traktuje polityczną sytuację Europy jako swego rodzaju *constans*, posiadający stałą co do zasady, a rozwijającą się co do szczegółów, strukturę organizacyjną i poziom relacji, w których to realiach konsensus jest tylko kwestią czasu. Nadto w tym kontekście rozwój ma dotyczyć wyłącznie przyszłości, której założenia odnoszą się bazowo (czasowo najpóźniej) do przywołanej koncepcji stanu *constans* za jaki przyjmuje się system traktatów założycielskich kształtujących Unię Europejską.

Dalej, przy powyższym założeniu, wszelkie problemy jakie następują w relacjach rozwiązywane mają (mogą) być w sposób technicystyczno-technokratyczny poprzez traktatowo zawarowane relacje w obrębie struktur wyposażonych w kompetencje dyrektywne, zrelatywizowane parytetowym składem delegatów subpodmiotów, do jakich sprowadza (ma sprowadzać) się rola dotychczasowych europejskich podmiotów prawa narodów – państw narodowych. Do pełnego zagwarantowania takiej pożądanej sytuacji ma się z kolei przyczynić regulacja supertraktatowa, której zwolennicy powyższego zamierzają nadać kształt quasi-konstytucyjny z megamocą wobec konstytucji państwowych, jakie w danym układzie mają tracić swoje klasyczne znaczenie¹.

* Prezentowany tekst, będący udziałem w dyskusji o współczesnej podmiotowości Europy Środkowej, jest zaktualizowaną wersją artykułu pt. *Uwagi o cywilizacyjnych aspektach współczesnych stosunków międzynarodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Studia z nauk społecznych i humanistycznych. Ex libris XX lat WNS*, red. J. Juchnowski, M. S. Wolański, Wrocław 2008, s. 631-641.

¹ Zakładane, coraz dalej idące ograniczanie suwerenności państw-członków UE, które to ograniczanie ma w perspektywie objąć także kompetencje z zakresu samodzielnej polityki zagranicznej, spowoduje niewątpliwe nieporozumienia wewnątrz UE – organizacji integracyjnej, regionalnej, wobec faktu posiadania przez państwa członkowskie UE pełnego atrybutu podmiotowości prawno-międzynarodowej w ramach organizacji uniwersalnej, tj. ONZ. Tego atrybutu najdalej idące normy traktatu konstytucyjnego UE nie będą w stanie zakwestionować.

Powyższe generalnie zakładało: 1) brak istnienia teraz i w przyszłości zasadniczych pól konfliktu; 2) zasadnicze oddanie suwerenności na rzecz dominującej paneuropejskiej organizacji międzynarodowej; 3) dyrektywne zarządzanie, także w sprawach *stricte* lokalnych (por. konflikt pod Augustowem – 2006-2007); 4) zastąpienie kategorii interesu narodowego koncepcją coraz bardziej regulowanych tzw. praw człowieka z Europejską Kartą Praw Podstawowych na czele.

Na takim tle można postawić hipotezę, iż powyższe założenie i technicystyczne traktowanie kwestii rozwiązywania możliwych rozbieżności interesów, połączone z głęboką wiarą w samodiałanie (samoregulowanie) traktatowe abstrahuje od odmienności kulturowo-cywilizacyjnych w obrębie współczesnego projektu europejskiego jakim jest Unia Europejska.

Aprioryczna wiara w samoregulację opartą o regionalne i publiczne (tu rządziej, gdyż prawo publiczne zakłada jako kategorię podstawową zasadę suwerenności państwa) prawo międzynarodowe czyli uzgodnione normy postępowania w stosunkach międzynarodowych, w tym opracowanie procedur i wykreowanie struktur, jest zawodna. Gdyż w stosunkach międzynarodowych, i w ogóle, prawo samo przez się nie działa. Działają podmioty tego prawa co w warunkach braku egzekucji popartej siłą (jako zasada współczesnych stosunków międzynarodowych) może prowadzić do impasu w warunkach odmiennie rozumianego interesu państwowego (narodowego), który, co pokazuje praktyka stosunków, bynajmniej nie wykazuje tendencji zaniku. W koncyliacyjnym modelu funkcjonowania struktur UE sprawia to określone trudności.

Problemy i trudności wynikające z powyższego są i nic na to nie wskazuje by w przewidywalnym czasie miały zaniknąć. Tym bardziej ma i będzie to miało miejsce w ramach historycznie wykształconego obszaru europejskiego, jaki w powszechnej dyskusji nazywany jest Europą Środkowo-Wschodnią. Jest to bowiem obszar politycznie ukształtowany (postrzegany) relatywnie bardzo niedawno w dwu etapach: raz – jako skutek dyktatu jałtańskiego, co trwało półwiecze, a dwa – jako efekt procesu zwalczania systemu komunistycznego w PRL – Polsce, a za nią w reszcie europejskich tzw. *demoludów*. Równie nieodległa w czasie jest koncepcja, którą bez trwałego skutku próbowały wcielić w życie Niemcy w okresie I wojny światowej.

Ponadto widoczny kryzys formuły geopolitycznej oraz cywilizacyjnej UE w aspektach: 1) politycznym (Europa federalna czy Europa – związek suwerennych państw członkowskich); 2) kryzysu strefy *euro*; 3) kryzysu klasycznych wartości europejskich; 4) problemów migracyjnych i kryzysu populacyjnego; 5) możliwości *exitów*; 6) zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego; 7) faktycznego powstania Europy *wielu prędkości* – skłania do rozważenia / analizy uwarunkowań alternatywnych ze szczególnym uwzględnieniem korzyści / potrzeb regionalnych na historycznie ukształtowanym obszarze geo-cywilizacyjnym, jaki uosabia Europa Środkowa. Koncepcje, modele, teorie jakie powstawały

w przeszłości i rysują się *de facto* obecnie jako teoretyczna alternatywa, kompensacja lub uzupełnienie wiodącego nurtu integracyjnego w Europie (UE) winny być poddawane naukowej analizie, gdyż stanowią wyzwanie dla teraźniejszości i przyszłości europejskiej. Temu celowi ma służyć dyskusja odnosząca się do podjętej tematyki, zmuszająca do zwrócenia uwagi na wieloaspektową perspektywę dla aktualnej sytuacji geo-cywilizacyjnej przestrzeni obszaru Europy Środkowej, podjętą głównie w koncepcjach *Czworokąta Wyszehradzkiego* oraz *Trójmorza*.

Geopolityczne zdefiniowanie przedmiotu w zarysie

Powyżej sygnalizowany obszar geopolityczny charakteryzuje wiele podobieństw kulturowo-politycznych, ale też historycznie ukształtowanych różnic w tym samym zakresie. Samo pojęcie i jednocześnie wskazanie na substrat polityczny, czyli obszar zgrupowania w jego obrębie części relatywnie niedawno ukształtowanych państw, jest wprawdzie nie nowe, lecz wyraźnie konwencjonalne. Co bowiem kryje się za w istocie kolokwialnym pojęciem „Europa Środkowo-Wschodnia”?

Tradycyjny, zasadniczo geograficzny podział naszego kontynentu to Europa Zachodnia, Środkowa i Wschodnia. W zasadzie nie ma wątpliwości co do geopolitycznego dookreślenia pierwszego członu. Współcześnie to tzw. „stara Unia”, wyrosła na bazie wielowiekowego procesu kulturowo-politycznego, którego początkiem było utworzenie Monarchii Karola Wielkiego, a pierwszym podziałem politycznym, stanowiącym uwerturę do powstania państw narodowych w obrębie tak zaistniałej jedności cywilizacyjnej, był akt prawno-międzynarodowy z roku 843, zwany Traktatem *Verdun*. To łacińska, postrzymska i zasadniczo germano-romańska Europa polityczna, której *limes* stanowiła Łaba, a następnie Odra. Do obszaru tego dołączyła następnie jako stały element Zachodu germańska Skandynawia.

Człon trzeci to struktura, w jaką poczęło się przetwarzać Wielkie Księstwo Moskiewskie w dobie Iwana Groźnego, przy czym tutejszy *limes* – kordon zmienił się w związku z realizacją dwu koncepcji, a to: 1) *doktryny zbierania ziem ruskich* na Zachodzie; 2) podboju na Wschodzie – przez co Państwo Moskiewskie stopniowo opanowujące Azję Środkowo-Północną (sic! – Z.J.W.) wejdzie w styk zdarzeń zwolna kreujących późniejsze (i współczesne) koncepcje euro-azjatyckie. Dziś tak popularne jako ewentualna (albo już istniejąca) doktryna państwowa we współczesnej Rosji. Cywilizacyjnie, zarówno średniowieczna, jak i późniejsza Rosja, niewątpliwie pozostaje poza – już w okresie Renesansu (którego Rosja nie doświadczyła) – ukształtowaną cywilizacją łacińską, jaka w miarę rozwoju i ekspansji zostanie określona mianem cywilizacji zachodniej.

Pomiędzy tak rozumianym Zachodem i początkiem Wschodu Europy, będącym zarazem wstępem ku przyszłej Eurazji, w logiczny sposób należy usytuować

Europę Środkową. Ta zaś geopolitycznie niewątpliwie dzieliła się na: 1) Środkowo-Północną Europę Środkową, 2) Środkowo-Południową Europę Środkową.

Pierwsza z nich, której trzon od lubelskiego Traktatu Zjednoczeniowego – unii lubelskiej z 1569 r. stanowiła Rzeczpospolita Obojga Narodów, z biegiem stuleci będzie utożsamiana, zwłaszcza po unifikacji konstytucyjnej 1791 r., z Polską. Obszar ten po roku 1596 w związku z ideowym zjednoczeniem wewnętrznym w postaci kościelnej unii brzeskiej stał się, podobnie jak pierwszy człon Europy, elementem cywilizacji łacińskiej, a zatem zachodniej, i takim pozostał do końca wieku XVIII, podczas gdy Europa Zachodnia w znacznej mierze dzieląc się ideowo po Reformacji przestała być „łacińską”, pozostając „zachodnią” w sferze cywilizacyjnej, niosąc od XVI w. swą „zachodniość” protestancką i łacińską ku Nowym Światom, do obu Ameryk, a z czasem na zupełnie nowy kontynent – do Australii, tworząc i zamykając niejako geopolityczny wymiar dzisiejszego zasięgu cywilizacji zachodniej.

Środkowo-Południowa Europa Środkowa, granicząca od południa z Pierwszą Rzeczpospolitą to obszar styku kulturowo-politycznego trzech cywilizacji: łacińskiej (zachodniej) na większości obszaru habsburskiej monarchii naddunajskiej, bizantyjsko-prawosławnej w większości, w przywoływanym okresie podporządkowanej Monarchii Otomańskiej, która z kolei reprezentowała cywilizację islamską w wersji tureckiej.

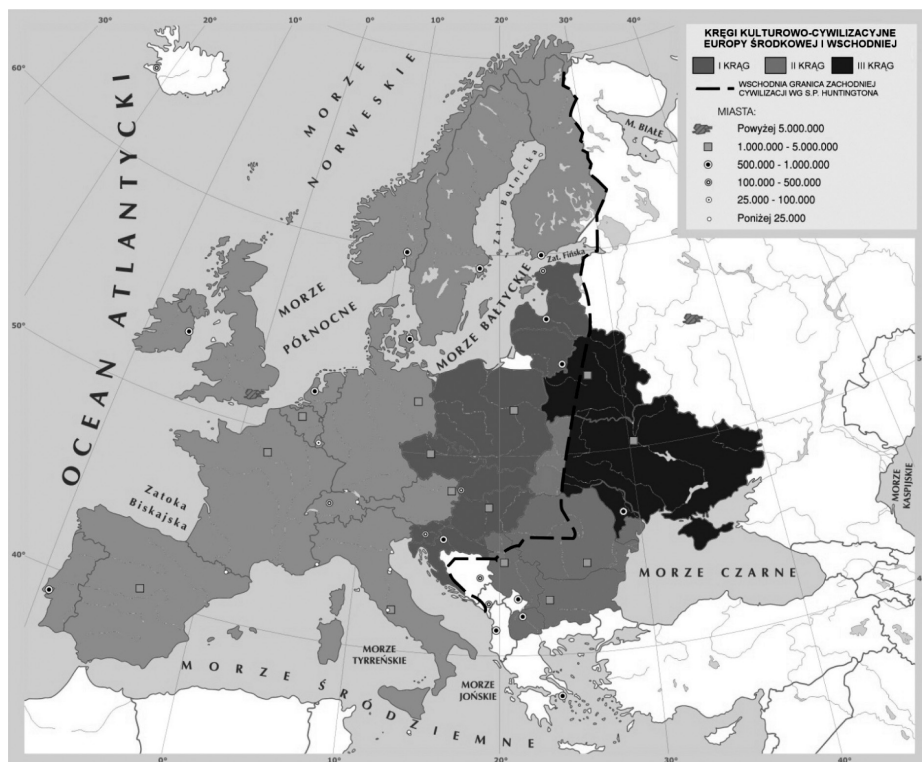
Można zatem postawić mocną tezę, że tworu, który można by określić dzisiaj stosowanym politycznie i publicystycznie pojęciem „Europa Środkowo-Wschodnia” z przyczyn cywilizacyjno-politycznych, jakie zasygnalizowano wyżej – po prostu nie było. Nie było bowiem przesłanek dla skonstruowania takiego pojęcia. Nie było ich tym bardziej przez dwa kolejne wieki, gdy z powodów politycznych (zabór i podbój) znikł z politycznej mapy ówczesnej Europy jako całość wskazywany wyżej „człon Środkowo-Północny”, czyli po prostu wielokulturowa i wieloetniczna, ale jednolita politycznie i cywilizacyjnie przedrozbiorowa Polska. Zasadnicza zmiana nastąpiła po kończącym Wielką Wojnę – I wojnę światową traktacie wersalskim 1919 r.

Od tego dopiero momentu niewątpliwie można wskazywać na istnienie polityczno-geograficznej, choć nadal dwucywilizacyjnej (islam, poza zdechrystianizowanymi przyczółkami wśród słowiańskich autochtonów w Bośni, południowej Bułgarii oraz w Albanii, został po wiekach z Europy wyparty) Europy, nie tylko Środkowej, ale i Wschodniej.

Koncepcja polityczna kreowania takiego *neotworu*, w odróżnieniu od faktu politycznego środkowej Europy *powersalskiej*, zaistniała tuż przed i podczas I wojny światowej, w okresie największych zwycięstw militarnych państw (nomen omen *centralnych*). Nosiła sygnalizowaną wyżej nazwę projektu *Mitteleuropa*. Koncepcja opracowana przez myśliciela niemieckiego Naumana, podchwycona przez ówczesne niemieckie koła rządzące, a zwłaszcza wszechwładny wówczas

niemiecki Sztab Generalny, zakładała powojenną hegemonię Niemiec, powiększonych o Alzację i Lotaryngię, północno-zachodnie obszary królestwa kongresowego, nabytki w Nadbałtyce oraz zachodnich regionach ziem białoruskich. Drugim członem Mitteleuropy miała być nieco zautonomizowana monarchia naddunajska, a partnerami, członkami drugiej rangi, europejscy sprzymierzeńcy: Bułgaria i Rumunia. Od północnego wschodu na zasadzie wasalnej do tworzenia miały należeć quasi-suwerenne mini-Polska, Ukraina, kraje bałtyckie i jakaś polityczno-autonomiczna formuła białoruska. Pierwszą częścią tego planu był znany w najnowszej historii Polski tzw. Akt 5 XI 1916 r. i odnowione w jego efekcie Królestwo Polskie.

Rysunek 1. Kąty kulturowo-cywilizacyjne Europy Środkowej i Wschodniej



Legenda: I krąg – Europa Zachodnia, II krąg – Europa Środkowa, III krąg – Europa Wschodnia (w tym zachodnia Ukraina – element cywilizacji zachodniej)

Źródło: opracowanie własne.

Klęska Niemiec i rozpad Austro-Węgier położyły kres tym zamiarom. Zamiary te zdiagnozowane przez polskiego geopolityka prof. Jerzego Chodorowskiego jako *niemiecka doktryna wielkiego obszaru*, ożyją ponownie, choć w znacznie zredukowanej podmiotowo formule (np. Polska miała być zlikwidowana etnicznie i kulturowo, a Austria potraktowana jako land Rzeszy) doktryny i praktyki niemieckiego narodowo-socjalistycznego planu *Lebensraum*.

Tymczasem jednak powersalska Europa Środkowa stała się geopolitycznym faktem. Formułą spinającą był tzw. ład wersalski, a widocznym wyznacznikiem prawno-międzynarodowym obowiązkowym dla pokonanych i tzw. nowych państw, do jakich *prawem kaduka* zaliczono Polskę – Drugą Rzeczpospolitą: *Mały Traktat Wersalski*, czyli traktat o ochronie mniejszości narodowych. Kierując się tym właśnie wyznacznikiem można wskazać na zarys Europy Środkowej, w której znalazły się: Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Czecho-Słowacja, Bułgaria, Węgry, Rumunia, Austria, Królestwo Jugosławii. Niezależnie od krytycznego stosunku do realizacji postanowień tego dokumentu należy w nim właśnie upatrywać pierwszej europejskiej częściowej koncepcji systemu ochrony praw człowieka.

Tak wykształcona Europa Środkowa nie miała wówczas praktycznie żadnych celów wspólnych. Każdy z jej elementów pozostawał ze sobą w mniejszym lub większym konflikcie na tle głównie granicznym oraz ludnościowym (mniejszości narodowe). Jedynym spoiwem było przeświadczenie o konieczności zachowania pokoju, co próbowano regulować traktatami lokalnymi, głównie bilateralnymi oraz na forum pierwszej uniwersalnej organizacji międzynarodowej Ligi Narodów i traktatów w jej obrębie zawieranych. Projekt Ligi Narodów okazał się złudny wobec rozbieżności interesów oraz wprowadzonych w życie obu doktryn totalitarnych. Bo to nie Liga Narodów jako taka zawiodła, jak piszą powszechnie podręczniki. Zawiodła większość jej członków.

O formule Europy Środkowo-Wschodniej w powyższym kontekście nie mogło być mowy, gdyż na wschód od Europy Środkowej nie było podmiotów prawa narodów Europy Wschodniej. Był scentralizowany totalitarny ustrój socjalistyczny typu marksistowsko-leninowskiego w formule Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, gdzie jego zachodnie człony federacyjne, takie jak Białoruska i Ukraińska SRS, wyrwane z elementów wpływu cywilizacji zachodniej i jako w większości prawosławne, a w tym okresie ateistyczno-postprawosławne, nie mogły stanowić jakiegokolwiek formuły regionalnej wobec totalnego ubezwłasnowolnienia prawno-międzynarodowego. Kres 20-letniej koegzystencji podmiotów bardziej geograficznej niż geopolitycznej Europy Środkowej przyniosła II wojna światowa i jej skutek w postaci dyktatu jałtańskiego 1944 r., czyli odgórnego projektu urządzenia właśnie Europy Środkowej.

W warunkach totalitarnej podległości (tzw. europejskie kraje demokracji ludowej lub całkowitego pozbawienia suwerenności w przypadku narodów nadbałtyckich) o żadnej geopolitycznej formule Europy Środkowej, czy szerzej Środkowo-

-Wschodniej, w sposób oczywisty nie mogło być mowy. Jedynymi wyznacznikami „wspólnoty” były Pakt Warszawski z 1955 r. i Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. A tak naprawdę wspólny status tego co było powersalską Europą Środkową w postaci postpoczdamskiej satelickiej podległości sowieckiej – Moskwie.

Zatem, o renesansie jakiejś kolejnej formy faktycznej Europy Środkowej można było mówić dopiero po emancypacji jej podmiotów po polskiej Rewolucji „Solidarności” i skutkach dla regionu, a o pomyśle na ewentualne istnienie częściowo chociaż spójnego projektu lub tylko koncepcji Europy Środkowo-Wschodniej dopiero od momentu zrealizowania deklaracji o suwerenności i wystąpieniu z federacji ZSRS przez: Litwę, Łotwę, Estonię, Ukrainę, Białoruś oraz polityczną emancypację Mołdawii. Formalne granice Wschodu i Zachodu Europy, tak jasno zarysowane w wieku XVI, wróciły z grubsza do ówczesnego podziału cywilizacyjnego. Podziału na łańcisko-zachodni Zachód europejski i prawosławno-rosyjski, ukraiński i białoruski Wschód. Przy czym ten ostatni w jego pozarosyjskiej części, jako prawnie i faktycznie niezależny (suwerenny) odgrodził Nowe Państwo Moskiewskie – Federację Rosyjską – Rosję na dawnej granicy cywilizacyjnej, jaką była wschodnia rubież Pierwszej Rzeczypospolitej, przedrozbiorowej Polski nie tylko od Europy Środkowej, ale i europejskiego Zachodu w ogóle².

Czy zatem istnieje formuła wspólnoty terytorialno-kulturowej, cywilizacyjnej, ekonomicznej, która zawiera się w definicji tak powszechnie stosowanej a nazywanej „Europą Środkowo-Wschodnią”? Tak, istnieje jako kategoria, o której socjologia twierdzi, że jest *wspólnotą Losu*. Kraje – narody – państwa Europy Środkowej i Wschodniej od średniowiecza po współczesność doświadczały podobnych, na ogół zewnętrznych ingerencji, zaś najbardziej znaczącym było doświadczenie związane z totalitaryzmami XX w. Nie, jako formuła zorganizowana i cywilizacyjnie koherentna. Tak, jako określenie obszaru geograficzno-politycznego pomiędzy Odrą a Dnieprem oraz południowym wybrzeżem Bałtyku i północnym Adriatyku i Morza Czarnego. Nie, jako jednolity obszar cywilizacyjny

² Mamy tutaj na myśli kwestię istnienia na obszarze i w obrębie grup mieszkańców Ukrainy i Republiki Białoruś huntigtonowskiego *uskoku cywilizacyjnego* pokrywającego się z grubsza: na Białorusi z zasięgiem polskiego władztwa okresu II RP i zasiedlenia przez polską mniejszość narodową; na Ukrainie podobnie z tym, że odnoszącego się w substracie ludzkim do zasięgu wyznania grekokatolickiego (unickiego). Por. na ten temat: S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997. Huntington o takiej sytuacji (odrębności, inności, obcości, wrogości) kulturowej w obrębie jednego organizmu państwowego pisze jako o stanie „rozszczerzenia” mogącego prowadzić do poważnego konfliktu, a co najmniej do destabilizacji, właśnie z uwagi na różnice kulturowo-cywilizacyjne. W tym przypadku, z uwagi na występujący na dzisiejszej Białorusi wyraźny *uskok cywilizacji* pomiędzy obwodami zachodnimi – należącymi poprzez katolicyzm i polskość do cywilizacji Zachodu a obwodami wschodnimi, przynależnymi odrębnej, według Huntingtona, cywilizacji prawosławnej (rosyjskiej). Nasze obserwacje badawcze potwierdzają stan wyraźnych (widocznych) różnic cywilizacyjnych w rozumieniu podanym przez Huntingtona.

gdyż powyżej zarysowany obszar geograficzny jest terenem zetknięcia i przenikania nie tylko kultur, ale i cywilizacji.

Przez obszar rozumianej w powyższym znaczeniu „Europy Środkowo-Wschodniej” (cudzysłów – sic!) biegnie południkowo huntingtonowski uskok cywilizacyjny. Teza Huntingtona, wielokrotnie kwestionowana i odrzucana, doznała praktycznej weryfikacji w wynikach wyborów prezydenckich na Ukrainie, by ujawnić się ostatecznie w dramatycznym, separatystyczno-militarnym *starciu cywilizacji* na wschodzie kraju.

Na Białorusi uskok wyznacza w miarę kompaktowy zasięg parafii rzymsko-katolickich, co w danym przypadku jest niemal tożsame z zasięgiem zwartego lub znacznieszego zamieszkania tam polskiej mniejszości narodowej, która w wyborach zasadniczo popiera współczesną prozachodnią opozycję białoruską.

Powyższe upoważnia do wydzielenia (wskazania) trzech kręgów kulturowo-cywilizacyjnych „Europy Środkowo-Wschodniej”: Krąg pierwszy, a mianowicie Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Litwa, Łotwa i Estonia (Finlandię należy sytuować poza Europą Środkowo-Wschodnią w obrębie kulturowo-politycznego kręgu skandynawskiego), usytuowane względem siebie kompaktowo, do których dołączyć należy peryferyjne względem nich, lecz niewątpliwie bliskie cywilizacyjnie, Chorwację i Słowenię. Krąg drugi, czyli Rumunia i Bułgaria, a także Macedonia, Serbia i Czarnogóra, to południowa część Europy Środkowej. Dominuje tam kultura prawosławna i postprawosławna ośrodka konstantynopolskiego, a zatem ideowo autonomiczna, odmienna od kulturowo-politycznego ośrodka moskiewskiego. Krąg trzeci, czyli Ukraina i Białoruś wraz z Mołdawią to niewątpliwie Europa Wschodnia. Poza wspólnotą losu to obszar dominującej kultury prawosławnej czy postprawosławnej ośrodka moskiewskiego ze wszystkimi tego cywilizacyjnymi, a zatem i politycznymi następstwami.

Krąg pierwszy jednolity cywilizacyjnie nie jest jednolity z punktu widzenia głównych ras Europy (Słowianie, Ugrofinowie, Bałtowie). W przypadku cywilizacyjnym przynależność rasowa nie ma znaczenia. Krąg drugi, za wyjątkiem Rumunii, to Słowianie. Krąg trzeci to Słowianie wraz z dosyć przypadkowym zaistniałym wskutek rozbiorów w 1940 r. substratem ludzkim Rumunów mołdawskich i Węgrów zakarpackich.

Zarys modelowy relacji (stosunków międzynarodowych) w obrębie kręgów i na zewnątrz

Jak ma się zaprezentowany podział do elementów stosunków międzynarodowych w obrębie tak tutaj określonej „Europy Środkowo-Wschodniej”?

Krąg pierwszy cechuje bliska, intensywna i zacieśniająca się współpraca w obrębie kręgu, mimo niektórych trwających zaszłości historycznych, jak np. daleka

od dobrej (standardy Rady Europy) sytuacja polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Współpraca ta następuje niezależnie od genezy rasowej struktury tego kręgu. Jego kompaktowa część to członkowie UE. Podmioty peryferyjne to także członkowie Unii, do której dołączyli w ostatnim czasie, a opóźnienie w akcesji było wynikiem konfliktu cywilizacyjnego z okresu wojny domowej w byłej Jugosławii. Podmioty kręgu ściśle, bez ograniczeń, współpracują z podmiotami kręgu drugiego ze szczególnym uwzględnieniem jego najbliższych politycznie składników, jakimi są nowi członkowie UE, a zatem Rumunię i Bułgarię. Względem kręgu trzeciego podmioty kręgu pierwszego prowadzą politykę (relacje) zdywersyfikowaną. Szczególna jest tutaj rola największego podmiotu – Polski, działającej na rzecz możliwie silnego zbliżenia do pierwszego kręgu, a zatem struktur europejskich i euroatlantyckich obu podmiotów *huntigtonowsko rozszczepionych*, a zatem Ukrainy i Białorusi. Krąg pierwszy przoduje w regionie w rozwoju gospodarczym. Krąg nie ujawnia konfliktów pomiędzy podmiotami. Krąg postępowo wdraża standardy praw człowieka i obywatelskich.

Krąg drugi cechuje relatywnie słabsza w porównaniu do podmiotów współpraca w relacjach wewnętrznych, jak i w odniesieniu do kręgu pierwszego. Cechuje go występowanie konfliktów i wyraźnie dwojaka jakość: Rumunia i Bułgaria jako politycznie inaczej (proeuropejsko) zorientowane aniżeli pozostali członkowie kręgu. Krąg ogólnie rzecz ujmując charakteryzuje się niższym poziomem rozwoju ekonomicznego w porównaniu z kręgiem pierwszym. Krąg cechują braki w postępowym wdrażaniu standardów praw człowieka i obywatelskich.

Krąg trzeci cechuje mimo deklaratywności (państwowo stymulowana zwłaszcza na Białorusi idea *słowiańskości*) brak więzi i bliskiej współpracy. Sygnalizowane wyżej *rozszczepienie*, czyli brak jednoznacznej koncepcji kierunku geopolitycznego zaangażowania. Także niższy stopień poziomu życia ludności, co wynika ze stopnia modernizacji gospodarek narodowych. Krąg ten charakteryzuje się ponadto najniższym poziomem przestrzegania standardów praw człowieka i obywatelskich.

Krąg pierwszy i drugi to Europa Środkowa. Krąg trzeci to Europa Wschodnia. Rosję jako fenomen odrębnej cywilizacji oraz podmiot kreujący doktrynę eurasjatycką pozostawiamy poza „kręgiem” niniejszych rozważań.

Czy zatem istnieje „Europa Środkowo-Wschodnia”? Dla celów naukowo-badawczych istnieje. Geograficznie także. Jako fakt geopolityczny tylko przy uwzględnieniu różnic cywilizacyjnych trzech kręgów i z takim zastrzeżeniem.

Rozważania i badania nad procesami zachodzącymi w geograficzno-politycznym obrębie Europy Środkowo-Wschodniej prowadzić należy uwzględniając jej cywilizacyjną niejednorodność. Z faktu owej niejednorodności wynika, iż na pewno trwa historycznie wykształcony fenomen Europy Środkowej, obok której geograficznie współfunkcjonuje Europa Wschodnia. Relacje – stosunki, jakie zachodzą pomiędzy aktualnie istniejącymi podmiotami tego regionu, niezależnie od konfiguracji politycznych (organizacyjnych) w jakich te podmioty aktualnie

funkcjonują, są funkcją ich osadzenia cywilizacyjnego, tradycji, doświadczeń oraz, na końcu, interesów. Jako jednolitego organizmu takiej „Europy Środkowo-Wschodniej” zadekretować się nie da³, gdyż pomimo następującej modernizacji kręgi kulturowo-cywilizacyjne różnią się, co jest widoczne w ich praktyce ustrojowej oraz polityce wewnętrznej (prawa człowieka) i zagranicznej (orientacje). Jaka zaś będzie treść polityczno-organizacyjna kręgów w przyszłości wyrokować się nie da. Jeszcze 28 lat temu za życia średniego obecnie pokolenia nikt łącznie z futurologami nie wyobrażał sobie rozpadu ZSRS oraz Polski w NATO. Także tego, że w rzekomo unifikujących się strukturach geopolitycznych, w tym w samej Europie, liczba państw będzie się zwiększać, a nie odwrotnie. Trwa natomiast w praktyce niezmienny układ cywilizacyjny warunkujący zachowania polityczne. Wszelkie zatem rozważania badawcze oraz projekty należy prowadzić z jego uwzględnieniem. Unifikacja wbrew temu prowadzi może ku destabilizacji w regionie. Przekonują o tym w Europie najnowsze dzieje podmiotu, który nazywał się Jugosławia. Najnowszym przykładem jest, jak należy wnosić, sytuacja kulturowo-cywilizacyjna Ukrainy.

Summary

Zdzisław J. Winnicki

Eastern or Central-Eastern Europe? European civilization circles

The area of the Central Europe that includes so called new countries of the European Union is incorrectly classified as Eastern Europe. In the categories of geopolitics and civilization paradigm the Eastern Europe includes Belarus, Ukraine and Moldova. There are three civilization circles in the Central and Eastern Europe. The first one includes countries of the Catholic and Protestant culture, the second one countries of the Orthodox culture of the metropolis of Constantinople, while the third one countries of the Muscovite-Orthodox culture. Civilization affiliation promotes the development of contacts and geopolitical proximity.

Zdzisław J. Winnicki – prof. dr hab. politologii, dr prawa, profesor zwyczajny i kierownik w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, dyrektor Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

³ To raczej fenomen będący przedmiotem oglądu literatury. Por. np. twórczość Bogumila Hrabala, Andrzeja Stasiuka czy Juryja Andruchowycza.

Michał Broniszewski

Europa Środkowa w koncepcjach biurokracji Unii Europejskiej

Wprowadzenie

W latach 90. XX w. region państw Europy Środkowej (ang. *Central Europe*, niem. *Mitteleuropa*) przeszedł znaczącą przemianę systemu politycznego, a także reformy gospodarek narodowych. Zmiany te spowodowały znaczny wzrost wpływów zachodnich urzędników brukselskich na ten obszar geopolityczny. Europa Środkowa stała się ważnym i znaczącym podmiotem polityki międzynarodowej Unii Europejskiej, a jej państwa nowymi udziałowcami w strukturach administracji wspólnotowej/unijnej, po rozszerzeniu w 2004 r. W tym momencie dochodzi do zmiany: państwa Europy Środkowej stają się uczestnikami i mogą mieć realny i bezpośredni wpływ na struktury oraz na samą politykę unijną. Dynamika zmian stworzyła wskazany wyżej potencjał państw Europy Środkowej, szczególnie w kontekście wykształcenia się nowego porządku wpływów w biurokracji UE.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie roli europejskiego aparatu urzędniczego przed i po 2004 r., ze szczególnym uwzględnieniem podejścia/ewolucji rozwoju w koncepcjach integracji europejskiej i budowaniu potencjału lidera (Polski) oraz obszaru wpływów/działań na rzecz regionu państw Europy Środkowej. W artykule zdefiniowano znaczenie istoty biurokracji UE w kreowaniu koncepcji integracji europejskiej w odniesieniu do państw Europy Środkowej oraz wskazano na rozwój koncepcji ścisłej integracji europejskiej, co w polityce integracyjnej UE nabrało szczególnego znaczenia po referendum z czerwca 2016 r. dotyczącego wyjścia Wielkiej Brytanii ze struktur Unii Europejskiej. W ramach metody analizy makrootoczenia, określono również model makrootoczenia UE składający się z regionów kontynentu Europy.

Znaczenie istoty biurokracji w procesie integracji europejskiej

W procesie integracji europejskiej dochodzi do znacznego rozwoju systemu instytucjonalnego Unii Europejskiej, w szczególności obejmującego organy główne, organy wewnętrzne, organy doradczo-konsultacyjne oraz pozostałe organy¹. Źródłem działań politycznych są instytucje europejskie, mamy więc do czynienia z podejściem instytucjonalnym, ang. *institutionalism*². Obecny kształt instytucji i organów Unii Europejskiej powstał w procesie postępującej integracji europejskich państw członkowskich UE. Wraz ze wzrostem dynamiki zwiększał się zakres odpowiedzialności wspólnotowej, rosła również ilość i wielkość instytucji unijnych. Obecny porządek miał wpływ na procesy integracji europejskiej, co zostało później usankcjonowane w Traktacie³.

Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie 13 XII 2007 r. w art. 9, p. 1 wskazuje:

Unia dysponuje ramami instytucjonalnymi, które mają na celu propagowanie jej wartości, realizację jej celów, służenie jej interesom, jej obywateli oraz interesom Państw Członkowskich, jak również zapewnianie spójności, skuteczności i ciągłości jej polityk oraz działań. Instytucjami Unii są: Parlament Europejski, Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej, Komisja Europejska, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Europejski Bank Centralny, Trybunał Obrachunkowy⁴.

Wykorzystując podejście instytucjonalne w badaniu znaczenia biurokracji unijnej w kontekście politycznym, ukazano rolę aparatu urzędniczego, czyli wykonawczego, wprowadzającego ruch procesu integracyjnego⁵. Istota koncepcji badań nad rolą oraz funkcjonowaniem owej specyficznej grupy społecznej biurokracji ewoluowała na przestrzeni wielu dekad. Zadaniem biurokracji jest zastosowanie przepisów regulujących kompetencje i współpracę w ramach instytucji europejskich, co zostało zawarte w traktacie nicejskim (w ramach polityki unijnej) w postaci zestawu zharmonizowanych działań ukierunkowanych na region Europy Środkowej, charakteryzujących się wspólnymi geograficznymi, społeczno-

¹ *Problemy instytucjonalne Unii Europejskiej – wymiar teoretyczno-metodologiczny*, red. K. A. Wojtaszczyk, J. Wiśniewska-Grzelak, P. Stawarz, A. Biernacka-Rygiel, Warszawa 2015, s. 7.

² *Ibidem*.

³ A. Doliwa-Klepacka, Z. M. Doliwa-Klepacki, *Struktura organizacyjna (instytucjonalna) Unii Europejskiej (z uwzględnieniem traktatu z Lizbony)*, Białystok 2009, s. 15.

⁴ *Traktat Lizboński*, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=LEGISSUM:ai0033> (7 VII 2017).

⁵ A. Adamczyk, O. Barbarska, D. Milczarek, *Biurokracja unijna: klasa rządząca w Unii Europejskiej?*, „Studia Europejskie” 2011, nr 1, s. 63.

-gospodarczymi i przestrzennymi cechami, nazwanymi obszarami integracji europejskiej⁶. Nowa koncepcja biurokracji unijnej skierowana na region Europy Środkowej odchodzi z poziomu europejskiego na poziom regionalny, w kierunku wyodrębniania regionu funkcjonalnego, jako przedmiotu polityki integracji europejskiej. Zjawisko to jest widoczne w procesie integracji europejskiej przed i po 2004 r.

Traktat Lizboński w art. 9, p. 2 podkreśla i wyznacza granice działalności instytucji europejskich, czyli pewnego rodzaju legitymację swojego funkcjonowania, wskazując, że każda instytucja działa w granicach uprawnień przyznanych jej na mocy Traktatów, zgodnie z procedurami, na warunkach i w celach w nich określonych. Instytucje powinny ze sobą sprawnie współpracować. Takie postanowienie ratyfikowanego traktatu stawia jasne wymogi co do roli, działalności oraz harmonii instytucji europejskich. Sztywne ramy określają każdą z instytucji we wskazanym traktacie. Traktat (w p. 4) również określa zasadę pomocniczości instytucjonalnej i wskazuje, że podmiotami pomocniczymi są Parlament Europejski, Rada i Komisja, które są wspomagane przez Komitet Ekonomiczno-Społeczny i Komitet Regionów, które pełnią funkcje doradcze⁷.

Ukazanie roli i znaczenia biurokracji można znaleźć w traktacie. Postanowienia o wzmocnionej współpracy kompetencji są zawarte w art. 10. Państwa członkowskie, które pragną ustanowić między sobą wzmocnioną współpracę w ramach kompetencji niewyłącznych Unii, mogą korzystać w tym celu z jej instytucji i wykonywać te kompetencje, stosując odpowiednie postanowienia traktatów, z zastrzeżeniem ograniczeń oraz zgodnie z procedurą określoną w niniejszym artykule i w art. 280a–280i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Celem wzmocnionej współpracy jest sprzyjanie realizacji celów Unii, ochrona jej interesów oraz wzmocnienie procesu integracji europejskiej. Współpraca otwarta jest dla wszystkich państw członkowskich w dowolnym czasie, zgodnie z art. 280c Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej⁸. Dokonany przegląd przepisów traktatowych umożliwia określenie znaczenia prawno-instytucjonalnego biurokracji w ramach UE⁹. Dodatkowo traktat jednoznacznie określa rolę i współpracę tychże instytucji z państwami członkowskimi UE. Określenie znaczenia istoty biurokracji w procesie integracji europejskiej umożliwia określenie koncepcji biurokracji w stosunku do Europy Środkowej. Można to przedstawić za pomocą następującego schematu: integracja europejska – stałość instytucjonalna – kreowanie koncepcji Europy Środkowej.

⁶ J. Niżnika, *Unia Europejska w systemie geopolitycznym. Kierunki rozwoju systemu politycznego Unii Europejskiej*, Warszawa 2016, s. 14.

⁷ *Traktat Lizboński...*

⁸ J. Barcz, E. Kawęcka-Wyrzykowska, K. Michałowska-Gorywoda, *Integracja europejska w świetle Traktatu z Lizbony. Aspekty ekonomiczne*, Warszawa 2012, s. 48.

⁹ *Prawo Unii Europejskiej z uwzględnieniem Traktatu z Lizbony*, red. A. Kuś, Lublin 2009, s. 51.

Europa Środkowa w koncepcjach biurokracji – przed i po 2004 r.

Pojęcie Europy Środkowej w siatce pojęciowej nie jest jednoznaczne. Z wielu różnych kryteriów naukowych można wyróżnić najistotniejszą klasyfikację – geopolityczną¹⁰. Wyodrębnienie obszaru badawczego, rozumianego jako państwa regionu Europy Środkowej, ze względu na swoistą klasyfikację geopolityczną, wyróżnia państwa/obszary według Grupy Ekspertów ONZ ds. Nazw Geograficznych. Są to: Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechy, Słowacja, Austria, Węgry, Słowenia, Chorwacja, Niemcy i Szwajcaria. Podział ten (geograficzny) znacznie różni się od klasyfikacji politycznej¹¹. Najistotniejszymi państwami w klasyfikacji politycznej według Grupy Ekspertów ONZ są: Polska, Czechy, Słowacja, Węgry¹². Znaczna różnica w postrzeganiu klasyfikacji, jak i źródeł wskazujących na wyodrębnienie tych państw prowadzi do różnego wyodrębnienia obszaru badawczego. Warto zwrócić uwagę na odmienną postrzegania mapy politycznej przyszłej Europy Środkowej: według wypowiedzi rosyjskiego polityka Władimira Żyrinowskiego, która ukazała się w wersji drukowanej 29 I 1994 r. na łamach paryskiego pisma „Le Monde”¹³:

mapa Europy Środkowej obejmowała część kontynentu europejskiego. Na południu obejmuje Włochy i Grecję, na północy skrawki półwyspu skandynawskiego. Natomiast na wschodzie mapa zawiera duży obszar Ukrainy i Białorusi, zaś na zachodzie Niemcy¹⁴.

Ważnym krokiem dla integracji europejskiej jest rozszerzenie UE o państwa regionu Europy Środkowej po 2004 r., gdzie państwa regionu Europy Środkowej, wchodzące w skład Grupy Wyszehradzkiej, weszły w skład struktur UE. Taki podział siły decyzyjnej stworzył nowe możliwości i zaczął mieć znaczącą rolę w UE. Natomiast, by lepiej zobrazować interakcję otoczenia instytucji unijnych oddziałujących na regiony kontynentu Europy, na struktury europejskie (aparatu urzędniczego), jak i na region Europy Środkowej i Wschodniej, należy scharakteryzować otoczenie Unii Europejskiej. Takie zróżnicowanie można ująć w postaci

¹⁰ Z. Lach, *Analiza poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego i potęgi państw Europy Środkowo-Wschodniej*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. 9, s. 35.

¹¹ L. Sykulski, *Europa Środkowa jako region geostrategiczny w myśli geopolitycznej geografów wojskowych z Akademii Obrony Narodowej w Warszawie*, „Przegląd Geopolityczny” 2013, t. 6, s. 97.

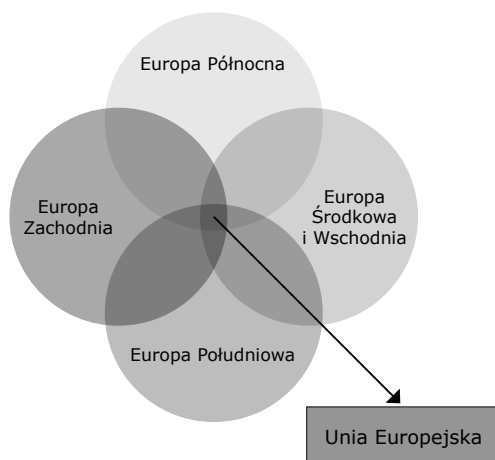
¹² Z. Lach, *Polska geopolityka w wymiarze subregionalnym*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. 7, s. 17.

¹³ P. Eberhard, *Mapa polityczna przyszłej Europy Środkowej według Władimira Żyrinowskiego*, „Przegląd Geopolityczny” 2015, t. 11, s. 9.

¹⁴ *Ibidem*.

modelu badawczego. Charakterystyka modelu wskazuje na wielopłaszczyznową zależność oddziaływania instytucji UE i jej biurokracji na kontynencie Europejskim (rys. 1).

Rysunek 1. Model makrootoczenia Unii Europejskiej
– składający się z regionów kontynentu Europy



Źródło: opracowanie własne.

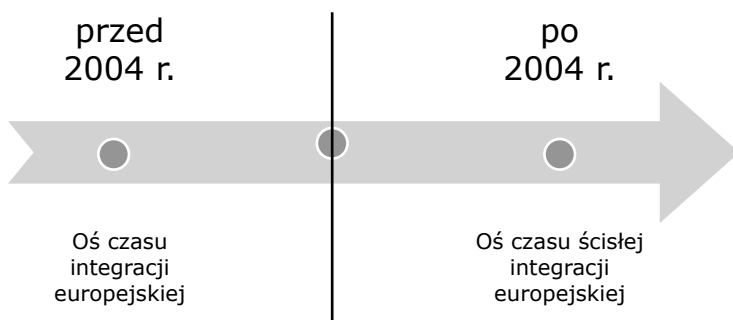
Analiza modelu makrootoczenia wskazuje na siłę i bezpośrednie oddziaływanie, które jest duże, z uwagi na obszar bliskości UE. Takie oddziaływanie, ukazane na osi czasu integracji europejskiej jest widoczne zwłaszcza przed i po 2004 r. oraz po 2016 r., sytuacją zapoczątkowanego przez referendum opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię. Akcesja państw regionu Europy Środkowej przynosi ważne zmiany w regionie, transformację jako model przemian i czynnik zbliżający państwa regionu do członkostwa w UE¹⁵. W tym okresie ważne stały się przemiany zachodzące w infrastrukturze społeczno-gospodarczej państw Europy Środkowej, w kierunku zarządzania rozwojem gospodarczym. Wyodrębnić tu można kontynentalny model integracji – neoliberalizm, w kierunku modelu anglosaskiego. Takie przekonanie, że region środkowoeuropejski będzie się zbliżał do wartości anglosaskiego liberalizmu umożliwił bycie potencjalnym partnerem Wielkiej Brytanii w ramach UE. Koncepcja rozszerzenia UE na region państw

¹⁵ M. Cichocki, *Rola państw Europy Środkowej w Unii Europejskiej*, <http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=341> (7 VII 2017).

Europy Środkowej była ideą brytyjskich eurokratów. Układ nowej idei rozszerzenia akcesji nowych państw członkowskich przyczynić się miał do wzmocnienia wewnątrz Unii grupy zwolenników liberalizacji i deregulacji procesów integracji europejskiej, czyli swoista redukcja scentralizowanego aparatu urzędniczego i tym samym ograniczenie zakresu wpływów brukselskich biurokratów. Zbliżenie do modelu anglosaskiego ma równoważyć koncepcje francusko-niemieckiego modelu integracji europejskiej, opartego w głównej mierze na biurokratycznym, scentralizowanym fiskalizmie. Region Europy Środkowej wspierał odejście od scentralizowanego kontynentalnego modelu francusko-niemieckiego na rzecz neoliberalnego modelu anglosaskiego¹⁶.

Coraz więcej uwagi poświęca się politycznym, jak i ekonomicznym aspektom funkcjonowania WE/UE, więc koniecznością staje się wdrażanie mechanizmów jednolitego rynku, prowadzących w kierunku zarządzania sektorem scentralizowanym, co ma się przyczynić w przyszłości do efektywnego działania instytucji europejskich¹⁷. Państwa członkowskie UE stają się źródłem konfliktów interesów w zakresie podejmowanych reform integracji europejskiej (spór koncepcji integracji europejskiej)¹⁸. Europa Środkowa po 2004 r. nie zmienia szczególnie swojej dotychczasowo prowadzonej polityki, podążając za zwolennikami neoliberalnego modelu integracji europejskiej (rys. 2).

Rysunek 2. Proces integracyjny Unii Europejskiej z państwami regionu Europy Środkowej



Źródło: opracowanie własne.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ M. Domagała, *Geopolityczny wymiar europejskiej polityki sąsiedztwa. Inwazja unijnego świata na peryferie oraz inne systemy-światy*, „Przegląd Geopolityczny” 2011, t. 3, s. 77.

¹⁸ K. Wojtaszczyk, J. Nadolska, *Kryzysy w procesie integracji europejskiej i sposoby ich przewyżczenia*, Warszawa 2015, s. 13.

Państwa regionu Europy Środkowej, pod wpływem biurokracji Unii Europejskiej po 2004 r., z uwagi na racjonalizację fiskalną państw członkowskich UE, w istotny sposób oddziałują na założenia koncepcji nowego zarządzania publicznego, co przejawia się m.in. w strategii Europa 2020. Realizowanie celów spójności UE, przy respektowaniu zasad wspólnych działań, tj. wniesienia nakładów dla osiągnięcia założonych celów w strategii Europa 2020 przy zachowaniu wzajemnego współdziałania. Koniecznością staje się racjonalizacja wydatków publicznych, która determinuje zmiany w gospodarowaniu ograniczonymi środkami finansowymi. UE dąży do większej dyscypliny finansowej i poszukuje inwestorów. Wprowadza również metody planowania długookresowego i zarządzania strategicznego, które pozwalają realizować cele strategiczne Unii Europejskiej. Za cel stawia sobie również współdziałanie sektora publicznego i prywatnego w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego i współpracy z organizacjami pozarządowymi (non profit). Efektywne wykorzystywanie środków europejskich przez państwa regionu Europy Środkowej jest także jednym z celów¹⁹. W okresie reform instytucji unijnych państwa regionu stają po stronie zwolenników liberalizacji struktur unijnych reprezentowanych przez Wielką Brytanię.

Sytuacja Unii Europejskiej po referendum dotyczącym opuszczenia Wielkiej Brytanii i związana z tym nowa koncepcja ścisłej integracji europejskiej – wnioski z debaty eksperckiej

9th International Annual Meeting Warsaw Economic Hub (WEH), zorganizowany 16 XII 2016 r. był okazją do spotkania się i wymiany swoich doświadczeń dla wielu ekspertów, polityków, naukowców, przedsiębiorców i ekspertów gospodarczych z Europy Środkowej. Głównymi tematami były problemy, z jakimi boryka się UE, czyli kwestia uchodźców, kryzys euro, Brexit, rodząca się nowa koncepcja ścisłej integracji europejskiej i przede wszystkim biurokracja. Uczestnicy wskazywali, że do pokonania tych problemów potrzebna jest solidarność i współpraca Grupy Wyszehradzkiej. Dyskutowano również o kondycji rynków regionu Europy Środkowej i Wschodniej oraz roli Polski jako gospodarczego lidera regionu²⁰. W panelu poświęconym bezpieczeństwu ekonomicznemu Polski i regionu, w kontekście wielkich przemian w Europie i świecie zaprezentowano sytuację UE po 2016 r. i nową koncepcję regionu Europy Środkowej. Na szczególną uwagę

¹⁹ G. Verheugen, J. Potočnik, *Improving knowledge transfer between research institutions and industry across Europe*, European Commission, Luxembourg, s. 14, http://ec.europa.eu/invest-in-research/pdf/download_en/knowledge_transfe_07.pdf (7 VII 2017).

²⁰ *Warsaw Economic Hub*, <http://warsaweconomicclub.pl/pl/> (7 VII 2017).

zasługuje wystąpienie prof. Güntera Verheugena – byłego wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej/Komisarza UE, który wspomniał słowa wypowiedziane przez Sekretarza Obrony Stanów Zjednoczonych Donalda Rumsfelda podczas konferencji prasowej z 2002 r.:

Istnieją znane wiadome – istnieją rzeczy, które wiemy, że je wiemy. Istnieją znane niewiadome – powiedzmy, że są rzeczy, o których teraz wiemy, ale ich nie znamy. Ale istnieją również nieznanne niewiadome – istnieją rzeczy, o których nie wiemy, że ich nie znamy.

Najistotniejsze są te nieznanne niewiadome, o których nie wiemy, że będą i jakie wpływy będą miały na dalszą integrację europejską. Zdaniem prof. Verheugena

potrzebujemy zdecydowanie zmiany mentalności, nasi politycy w Brukseli i w stolicach narodowych, jeśli chcielibyśmy utrzymać europejski sposób życia, nasze swobody, nasze demokracje, ale także nasz dobrobyt, jeśli chcielibyśmy te wartości utrzymać musimy mieć możliwość postawienia czoła wyzwaniom – musimy być politycznie silni, politycznie zjednoczeni i musimy być silnie zjednoczeni ekonomicznie. Nie jesteśmy w stanie tego osiągnąć w obecnej sytuacji, ponieważ tego ludzie nie chcą.

Pytanie jakie Verheugen stawia Polsce to: „Czy Polska jest chętna i jest w stanie stworzyć nową dynamikę dla integracji europejskiej jako lider regionu Europy Środkowej?”. Następnie doprecyzował, że „nie chodzi o stary typ integracji europejskiej, ponieważ jest to pieśń przeszłości, chodzi o nowy typ integracji europejskiej i stworzenie nowej dynamiki dla osiągnięcia szans jakie stwarzają wyzwania globalne”. Podkreślił, że należy „zaferować nie więcej Europy, tylko lepszej Europy”. Oto co według byłego komisarza UE należałoby zrobić:

- 1) wprowadzić ład w UE – „(...) Europa musi być bardziej przejrzysta, mniej technokratyczna, bardziej elastyczna, mniej scentralizowana, musi pozwalać na większy poziom elastyczności oraz na większą harmonizację”;
- 2) ekonomia – jednolity rynek nie jest odpowiednio wykorzystany, musimy dokonać modernizacji infrastruktury gospodarczej i dać zachętę dla nowych inwestycji;
- 3) bezpieczeństwo – w stronę ściślejszej współpracy obronnej, czyli przejścia z miękkich rozwiązań w stronę twardych.

Wnioski ekspertów: sytuacja UE po 2016 r. podąża w kierunku kontynentalnego modelu rozwoju biurokracji (scentralizowanego modelu brukselskiego), następstwem czego jest Brexit, czyli faktyczne opuszczenie struktur UE przez Wielką Brytanię (rys. 3).

Rysunek 3. Europa Środkowa po 2016 r.
– w kierunku kontynentalnego modelu rozwoju biurokracji
(scentralizowany model brukselski)



Źródło: opracowanie własne.

Cechy charakteryzujące model francusko-niemiecki stanowczo różnią go od modelu anglosaskiego. Koncepcje te w zasadniczy sposób odbiegają od siebie. Problem ten przedstawili uczestnicy konferencji, która odbyła się z udziałem liderów polskich i międzynarodowych środowisk świata finansów, biznesu i nauki z Europy Środkowej i Wschodniej.

Zakończenie

W opinii wielu ekspertów Unia Europejska jak dotąd wspiera państwa regionu Europy Środkowej, gdyż: wspomaga koncepcję ścisłej integracji europejskiej w podejmowaniu decyzji (dzięki czemu UE jest w stanie zareagować na wyzwania globalne), pomaga w wykrywaniu newralgicznych słabości działalności UE (identyfikuje ryzyka), pozwala maksymalizować efekty rozwojowe przy danych nakładach dla osiągnięcia jak najlepszych celów, zabezpiecza i stanowi ochronę ładu politycznego, gospodarczego, społecznego w zakresie bezpieczeństwa. Biurokrację uważa się za jedno z największych zagrożeń dla UE. Aby lepiej radzić sobie z nowymi wyzwaniami należy podjąć wspólne wysiłki na rzecz podnoszenia elastyczności i większej liberalizacji administracji UE.

Szukanie obecnie próby odpowiedzi na poniższe pytania badawcze odnośnie sytuacji UE po referendum w sprawie Brexitu stanowi dalsze rozważania ekspertów/specjalistów:

- 1) na ile wewnętrzne interesy państw regionu środkowoeuropejskiego wspomogą nową/ściśłą integrację europejską po wyjściu Wielkiej Brytanii ze struktur UE?
- 2) jakie są faktyczne implikacje zdiagnozowanych zagrożeń w ramach strategii Europa 2020 i jaki jest wpływ takich ustaleń na państwa regionów Europy Środkowej?
- 3) czy ustalenia w ramach 27 państw UE przekładają się na konkretne decyzje w UE, czy tylko mają charakter postulatywny?

Odpowiedzi na powyższe pytania można znaleźć wykorzystując analizę makrooczenia, przy obecnej sytuacji UE w odniesieniu także do regionu państw Europy Środkowej oraz ich potencjału. Na podstawie kompleksowej analizy sytuacji UE widać wyraźnie, że region Europy Środkowej posiada najwyższą wartość czynnika potencjału integrującego w porównaniu do pozostałych regionów Europy. Europa Środkowa powinna więc w większym stopniu być zaangażowana i tym samym kreować aktywną politykę integracyjną/wewnętrzniejszą na arenie instytucji europejskich w odniesieniu do palących kwestii: politycznych, społecznych, ekonomicznych, bezpieczeństwa, kulturowych oraz ekologicznych. Polityka zagraniczna regionu Europy Środkowej powinna być realizowana w odniesieniu do tej przestrzeni geopolitycznej znacznie bardziej skutecznie, w kontekście realizacji wspólnych interesów i celów państw regionów, dla dobra rozwoju i bezpieczeństwa całej UE, co leży oczywiście i w naszym żywotnym interesie.

Niewątpliwie rozwój koncepcji w procesie integracji europejskiej, by przyniósł zamierzone efekty długofalowe – według autora – musi być realizowany z podejściem zintegrowanych działań na poziomie unijnym-regionalnym po odpowiednim ustaleniu aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej, wpływającej na region Europy Środkowej.

Summary

Michał Broniszewski

Central Europe in the concepts of bureaucracy of the European Union

This article aims to draw attention to the importance of bureaucracy in the process of European integration and the role of the European bureaucracy, commonly known as the „Brussels bureaucracy” or „Eurocrisis”. At the theoretical level, the essence of the EU bureaucracy was explored in creating the concept of

European integration for the countries of Central Europe. In the empirical layer, a macroeconomic analysis was used to define the EU environment model, consisting of the regions of the continent of Europe, to identify phenomena influencing the change of the concept of the European integration process.

Michał Broniszewski – mgr europeistyki, doktorant w Katedrze Studiów Europejskich Uniwersytetu Wrocławskiego

Aleksandra Puzyniak

Czworokąt Wyszehradzki – V4 jako formuła geopolityczna współpracy w Europie Środkowej

Grupa Wyszehradzka, skupiająca Czechy, Polskę, Słowację i Węgry, jest jedynym przykładem regionalnego porozumienia państw Europy Środkowej. Utworzona dwadzieścia sześć lat temu Grupa była odpowiedzią na wyzwanie, przed którym stanęły wówczas trzy kraje tego regionu – tymi wyzwaniami były budowa demokratycznych, niezależnych państw oraz przyłączenie do NATO i Unii Europejskiej. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie zalet Grupy Wyszehradzkiej, a także wyzwań, z którymi muszą zmierzyć się jej członkowie, jeśli chcą utrzymać swoją współpracę.

Kooperacja między Czechosłowacją, Polską i Węgrami w ramach Trójkąta została zapoczątkowana 15 II 1991 r., gdy prezydenci Polski i Czechosłowacji oraz premier Węgier podpisali „Deklarację o Współpracy Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej, Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Węgierskiej w dążeniu do integracji europejskiej”¹. Wśród najważniejszych celów, dla których powołano Trójkąt/Grupę znalazły się m.in.:

pełne przywrócenie niezależności państwowej, demokracji i wolności, likwidacja wszystkich istniejących społecznych, gospodarczych i duchowych przejawów systemu totalitarnego, budowanie demokracji parlamentarnej, nowoczesnego państwa prawa, poszanowanie praw człowieka i jego podstawowych wolności, stworzenie nowoczesnej gospodarki rynkowej

oraz „włączenie się w pełnym zakresie w europejski system polityczny, gospodarczy oraz system bezpieczeństwa i prawodawstwa”². W Deklaracji zwrócono także uwagę na historyczne tradycje współpracy, podobieństwo kulturowe, wspólne chrześcijańskie korzenie oraz przemiany na scenie politycznej w trzech krajach:

¹ *Deklaracja o Współpracy Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej, Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Węgierskiej w dążeniu do integracji europejskiej*, <http://www.visegradgroup.eu/documents/visegrad-declarations/visegrad-declaration-110412> (2 XI 2016).

² *Ibidem*.

Korzystną podstawę dla intensywnego rozwoju współpracy zapewniają podobne w swym charakterze i znaczące zmiany zachodzące w tych państwach, tradycyjny, ukształtowany historycznie system ich wzajemnych kontaktów, dziedzictwo kulturalne i duchowe oraz wspólne korzenie tradycji religijnych (...). Wzajemne wpływy duchowe, kulturalne i gospodarcze, oddziałujące przez długi okres historyczny, wynikające z faktu sąsiedztwa, mogą wspomóc współpracę opartą na naturalnym rozwoju historycznym³.

Sygnatariusze podkreślili także gotowość do przestrzegania i ochrony praw człowieka, współpracę z innymi państwami europejskimi oraz pragnienie uczestnictwa w „integracji ogólnoeuropejskiej”⁴.

Jednym z czynników, który korzystnie wpływa na rozwój współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej jest fakt, iż Grupa nie jest organizacją formalną, lecz regionalnym porozumieniem celowym – członkowie Wyszehradu nie zdecydowali się na powołanie aparatu mogącego nosić nazwę Zgromadzenia Ogólnego, Komitetu oraz Sekretariatu. Jediną instytucją jest Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki, który został utworzony przez członków Grupy w 2000 r.⁵. Grupa Wyszehradzka została nazwana „regionalnym porozumieniem celowym”, gdyż jest to porozumienie między Czechami, Polską, Słowacją i Węgrami, a więc państwami Europy Środkowej. Natomiast słowo „celowe” oznacza, iż współpraca między krajami Grupy jest podejmowana, gdy odpowiada interesom wszystkich jej członków.

Choć Wyszehrad nie jest organizacją formalną, to należy podkreślić, że od maja 1999 r. posiada uregulowany sposób działania – wówczas państwa członkowskie przyjęły „Zakres współpracy wyszehradzkiej”, który precyzyjnie opisywał obszary kooperacji oraz jej organizację⁶. Dokument został podzielony na dwa rozdziały: pierwszy zatytułowany „Istotne elementy współpracy” oraz drugi „Struktura międzyrządowej współpracy wyszehradzkiej”. Dla uporządkowania współpracy Grupy kluczowe znaczenie ma właśnie druga część dokumentu, ponieważ ustalono w nim rotacyjne przewodnictwo państw członkowskich, a także spotkania przedstawicieli krajów na różnych szczeblach. Wśród najważniejszych postanowień „Zakresu...” możemy wymienić spotkania premierów kierowane przez rotacyjnie wyznaczanego przewodniczącego z jednorocznym mandatem (w kolejności Czechy, Polska, Węgry i Słowacja). Dokument ustala także częstotliwość tych spotkań (oficjalny szczyt raz w roku w kraju sprawującym prezydencję i jedno nieoficjalnie spotkanie) oraz główne tematy rozmów (kwestie dotyczące

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ <http://visegradfund.org/about/> (3 VI 2017).

⁶ *Contents of Visegrad Cooperation 1999*, <http://www.visegradgroup.eu/cooperation/contents-of-visegrad-110412> (2 XI 2016).

współpracy wewnątrz Grupy, aktualne sprawy Unii Europejskiej oraz regionu Europy Środkowej)⁷. Współpraca premierów jest szczególnie istotna, gdyż w krajach Grupy Wyszehradzkiej mamy do czynienia z systemami parlamentarno-gabinetowymi, w których większa władza należy do rządu⁸. „Zakres...” przewiduje także spotkania na poziomie prezydenckim, ministerialnym, przewodniczących parlamentów, sekretarzy stanu ministerstw spraw zagranicznych oraz komisji ds. Unii Europejskiej⁹. Niezwykle ważny dla działalności Grupy jest fakt, iż „Zakres...” wprowadził także spotkanie w formacie „Grupa Wyszehradzka plus dodatkowy partner” (V4+). Dodatkowymi partnerami są zazwyczaj inne regionalne organizacje (np. Rada Bałtycka czy Beneluks), kraje Unii Europejskiej, państwa, które dążą do integracji z Unią (wśród nich szczególnie miejsce zajmują kraje objęte programem Partnerstwa Wschodniego), a także państwa spoza Europy (np. Japonia i Korea Południowa)¹⁰. Spotkania w rozszerzonym składzie mają umacniać pozycję Wyszehradu w regionie, rozwijać współpracę z innymi krajami oraz budować wspólną politykę wobec bieżących wydarzeń.

Kolejnym sukcesem Grupy Wyszehradzkiej jest fakt, iż pomimo kryzysów, z jakimi zmagali się jej członkowie w ciągu ostatnich dwudziestu sześciu lat i uzyskania członkostwa w NATO i Unii Europejskiej, Wyszehrad przetrwał i potrafił dostosować się do funkcjonowania w nowej rzeczywistości. Co istotne, Grupa nadal tworzy wspólne inicjatywy. Jednym z przykładów może być Deklaracja Warszawska z marca tego roku, w której premierzy państw Wyszehradu zobowiązali się m.in. do: „promowania regionu Wyszehradu jako centrum badań i innowacji, pogłębiania współpracy nad badaniami, technologią, innowacyjnością i rozwojem cyfrowym, zwłaszcza poprzez wykorzystanie unijnych funduszy”¹¹.

Po raz kolejny państwa Grupy Wyszehradzkiej zaprezentowały wspólne stanowisko w ramach Unii Europejskiej w czasie kryzysu migracyjnego oraz po opuszczeniu organizacji przez Wielką Brytanię. Propozycje krajów Wyszehradu wobec kryzysu migracyjnego od początku różniły się od polityki Unii. Członkowie Grupy po raz pierwszy przedstawili swoją koncepcję i propozycję rozwiązania kryzysu podczas szczytu premierów Czech, Polski, Słowacji i Węgier w Pradze we wrześniu 2015 r.¹². Szefowie rządów apelowali o wzmocnienie zewnętrznych

⁷ *Ibidem*.

⁸ K. Gawron-Tabor, *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie integracji europejskiej w latach 1989–2009*, Toruń 2013, s. 79.

⁹ *Contents of Visegrad Cooperation...*

¹⁰ K. Gawron-Tabor, *op.cit.*, s. 83–84.

¹¹ *Joint Declaration of Intent of Prime Ministers of the Visegrad Group on Mutual Co-operation in Innovation and Digital Affairs*, [http://www.visegradgroup.eu/calendar/selected-events-in-2017-170203/joint-declaration-of-\(19-VI-2017\)](http://www.visegradgroup.eu/calendar/selected-events-in-2017-170203/joint-declaration-of-(19-VI-2017)).

¹² *Statement of the Heads of Government of the Visegrad Group Countries, Prague, September 4, 2015*, [http://www.visegradgroup.eu/calendar/2015/joint-statement-of-the-150904-\(6-IV-2017\)](http://www.visegradgroup.eu/calendar/2015/joint-statement-of-the-150904-(6-IV-2017)).

granic Unii Europejskiej (Grecja i Bułgaria) oraz granicy w Macedonii. Zwrócili także uwagę na konieczność udzielenia materialnej i finansowej pomocy krajom, w których znajduje się duża liczba uchodźców (głównie Turcja, Jordania, Irak i Liban), państwom tranzytowym (m.in. Węgry) i obozom dla imigrantów oraz podkreślali potrzebę walki z przemytnikami i handlarzami, którzy za pieniądze przewożą migrantów do Europy¹³. Kolejne spotkanie premierów państw Grupy poświęcone kryzysowi miało miejsce 15 II 2016 r. w Pradze, tuż przed szczytem Rady Europejskiej¹⁴. W spotkaniu wzięli również udział prezydent Macedonii i premier Bułgarii. We wspólnym oświadczeniu zaznaczono, że kryzys powinien być rozwiązywany u źródła (zakończenie wojny w Syrii) i ponownie wspomniano o konieczności zabezpieczenia zewnętrznych granic Unii oraz granic Macedonii. Uczestnicy szczytu zgodnie stwierdzili, iż należy robić wszystko, by zachować funkcjonowanie strefy Schengen oraz utrzymać prawo do swobodnego przemieszczania się, ponieważ: „Krok w tył w tym obszarze mógłby podważyć fundamenty Unii Europejskiej oraz mieć negatywny wpływ na ekonomię, społeczeństwo (...)”¹⁵. Szefowie rządów Grupy oraz zaproszeni goście zapowiedzieli udzielenie pomocy w ograniczeniu przepływu migrantów przez Bałkany, podkreślili konieczność utworzenia alternatywnego planu wsparcia dla Zachodnich Bałkanów oraz sprzeciwili się automatycznemu systemowi relokacji uchodźców¹⁶. Ponadto Budapeszt i Warszawa podkreślały, że nie mogą zgodzić się na przyjęcie uchodźców ze względu na dużą liczbę migrantów z Ukrainy, którzy od 2014 r. przybywają na terytorium Polski i Węgier. W drugiej połowie 2016 r. państwa Wyszehradu przedstawiły kolejne propozycje służące rozwiązaniu problemu uchodźców w ramach Unii Europejskiej. Pierwsza z nich – „elastyczna solidarność”, została zaprezentowana we wrześniu w czasie nieformalnego szczytu Unii w Bratysławie. Program zaproponowany przez Grupę zakładał, że państwa Unii Europejskiej samodzielnie, w oparciu o swój potencjał i doświadczenia, decydowałyby o tym, w jaki sposób będą uczestniczyć w rozwiązaniu problemu migracyjnego¹⁷. W czasie spotkania kraje wyszehradzkiej czwórki zobowiązały się także do przekazania większej sumy pieniędzy dla uchodźców znajdujących się poza

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Premier Beata Szydło w Pradze: kryzys migracyjny jest wspólną sprawą nas wszystkich, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-beata-szydlo-w-pradze-kryzys-migracyjny-jest-wspolna-sprawa-nas.html> (6 IV 2017).

¹⁵ *Joint Statement on Migration*, <http://www.visegradgroup.eu/calendar/2016/joint-statement-on> (6 IV 2017).

¹⁶ J. Groszkowski, *Kulisy planu „B”: wyszehradzka perspektywa kryzysu migracyjnego*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-02-17/kulisy-planu-b-wyszehradzka-perspektywa-kryzysu-migracyjnego> (6 IV 2017).

¹⁷ *Unia Europejska: Pomysł V4 ws. „elastycznej solidarności” zyskuje poparcie*, <http://www.rp.pl/Unia-Europejska/160929526-Unia-Europejska-Pomysl-V4-ws-elastycznej-solidarnosci-zy-skuje-poparcie.html#ap-1> (7 V 2017).

Unią Europejską oraz do zwiększenia liczby funkcjonariuszy zabezpieczających zewnętrzne granice wspólnoty¹⁸. Następna inicjatywa państw Wyszehradu została zaprezentowana w listopadzie podczas spotkania w Warszawie. Ministrowie spraw wewnętrznych zapowiedzieli wówczas powołanie centrum zarządzania kryzysem migracyjnym (*Migration Crisis Response Mechanism* – MCRM), którego zadaniem będzie udzielanie pomocy uchodźcom w państwach poza Unią Europejską. Program jest otwarty dla innych państw Unii, a jego koordynatorem została Polska¹⁹. Warto również dodać, iż Węgry, jako jedyny kraj Grupy, zdecydowały się na przeprowadzenie referendum migracyjnego, które miało miejsce 2 X 2016 r.²⁰ W głosowaniu wzięło udział 40% obywateli, z czego 98% negatywnie odpowiedziało na pytanie: „Czy chce Pan/Pani, by Unia Europejska mogła bez zgody parlamentu węgierskiego decydować o obowiązkowym osiedlaniu na Węgrzech osób obywatelstwa innego niż węgierskie?”. Referendum nie było jednak wiążące, gdyż nie zagłosowała w nim przynajmniej połowa obywateli uprawnionych do głosowania²¹.

Kolejny raz państwa Grupy Wyszehradzkiej przyjęły wspólną politykę po referendum w Wielkiej Brytanii, w wyniku którego Londyn zdecydował o opuszczeniu Unii. Premierzy Czech, Polski, Słowacji i Węgier we wspólnym oświadczeniu z lipca 2016 r. stwierdzili: „musimy zbliżyć europejską ideę do obywateli oraz zmniejszyć lukę między europejskimi instytucjami i oczekiwaniami ludzi”²². Szefowie rządów zauważyli również, że jednym z najgorszych skutków Brexitu może być zamiana Unii Europejskiej na Europę dwóch prędkości²³.

Należy jednak podkreślić, iż państwa Grupy Wyszehradzkiej nie zawsze prezentują wspólne stanowiska. Jednym z wyzwań dla współpracy wyszehradzkiej jest niewątpliwie gazociąg Nord Stream 2, którego projekt został ogłoszony w 2015 r., a budowa ma rozpocząć się w II kwartale 2018 r.²⁴. Nord Stream 2 to projekt dwóch gazociągów biegnących na dnie Morza Bałtyckiego łączących Rosję z Niemcami. Zdecydowanie przeciwne budowie Nord Stream 2 są Czechy, Polska i Słowacja – Bratysława i Warszawa podkreślają, iż gazociąg jeszcze

¹⁸ R. Grodzki, *Grupa Wyszehradzka i kryzys uchodźczy: solidarnie przeciw solidarności europejskiej?*, <http://www.iz.poznan.pl/plik,pobierz,93,16b1dedc4c06f692c1c2f5a9f493258f/1271-Wyszehrad-uchodzczy.pdf> (6 IV 2017).

¹⁹ <http://www.ms.gov.pl/resource/12d5f115-0fe9-42b6-b73d-8deeea23983d:JCR> (7 IV 2017).

²⁰ A. Sadecki, *Dyskusyjny sukces Orbána – wyniki referendum migracyjnego na Węgrzech*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-10-04/dyskusyjny-sukces-orbana-wyniki-referendum-migracyjnego-na-wegrzech> (8 IV 2016).

²¹ *Ibidem*.

²² *Joint Statement of the Heads of Governments of the V4 Countries, Warsaw, July 21, 2016*, <http://www.visegradgroup.eu/calendar/2016/joint-statement-of-the-160721> (7 IV 2017).

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Budowa Nord Stream 2 rozpocznie się w II kwartale 2018 r.*, <http://www.energetyka24.com/57-8280,budowa-nord-stream-2-rozpozncnie-sie-w-ii-kwartale-2018-r> (3 V 2017).

bardziej uzależni Europę od rosyjskiego gazu oraz osłabi rolę Polski i Słowacji jako krajów tranzytowych. Niejednoznaczna politykę wobec projektu prowadzi Węgry. Kwestia gazociągu była kilkakrotnie poruszana przez przywódców państw Grupy, m.in. w czasie szczytu prezydentów państw Grupy Wyszehradzkiej w październiku 2016 r., kiedy jednogłośnie stwierdzili, iż Nord Stream 2 jest projektem politycznym, który nie ma ekonomicznego uzasadnienia i zakłada budowanie wspólnej unii energetycznej²⁵. Jednak jeszcze wcześniej, w marcu 2016 r., premierzy krajów Grupy wraz z pięcioma innymi państwami Unii Europejskiej (Litwa, Łotwa, Estonia, Chorwacja i Rumunia) wystosowali list do szefa Komisji Europejskiej Jean-Claude'a Junckera, w którym zaznaczyli, iż Nord Stream 2 jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego Unii²⁶. Sygnatariusze listu zwrócili uwagę, że gazociąg „nie przyczynia się do dywersyfikacji źródeł, ani dywersyfikacji dostawców. Zwiększy za to zależność od istniejących dróg (dostaw), co nie jest zgodne z celem legislacji energetycznej UE, która ma za zadanie zwiększenie bezpieczeństwa dostaw oraz liberalizację rynku”²⁷. W liście zaznaczono również, że do projektu Nord Stream 2 powinno mieć zastosowanie prawo Unii, przede wszystkim zaś trzeci pakiet klimatyczny²⁸.

Jak już wspomniano, ze wspólnego stanowiska wobec gazociągu coraz częściej wyłamuje się Budapeszt. W marcu 2016 r. prezydent Węgier János Áder podczas spotkania z Andrzejem Dudą stwierdził, że nie rozumie dlaczego utrudnia się w Europie wytyczanie nowych szlaków gazowych, skoro tak wiele uwagi poświęca się kwestii dywersyfikacji dostaw gazu. W podobnym tonie wypowiadał się premier Viktor Orbán, który wielokrotnie podkreślał w swoich wypowiedziach konieczność poszukiwania dla Węgier nowych źródeł dostaw gazu ze względu na niestabilną sytuację na Ukrainie, a połączenie z Nord Stream 2 byłoby dla Budapesztu doskonałą alternatywą wobec problematycznego Kijowa²⁹.

Następnym obszarem, w którym możemy zauważyć różne stanowiska państw Grupy Wyszehradzkiej jest kwestia reform Unii Europejskiej, która stała się aktualna po opuszczeniu organizacji przez Wielką Brytanię. Choć wszystkie kraje wyszehradzkiej czwórki są zgodne, iż funkcjonowanie Unii powinno zostać zmienione, jednakże można zauważyć, że nie mają one wspólnej wizji zmian i podzie-

²⁵ *Prezydenci V4 przeciwni budowie Nord Stream 2*, <https://www.pb.pl/prezydenci-v4-przeciwni-budowie-nord-stream-2-844727> (2 V 2017).

²⁶ *9 krajów podkreśliło sprzeciw wobec projektu Nord Stream II*, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/9-krajow-podkreslilo-sprzeciw-wobec-projektu-nord-stream-ii.html> (25 V 2017).

²⁷ Cyt. za: *ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Budapeszt bierze pod uwagę możliwość dostaw przez Nord Stream 2. To niepokojące w kontekście Grupy Wyszehradzkiej*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/541842,wegry-gaz-nord-stream-2-gazociag-grupa-wyszehradzka-viktor-orban-wladimir-putin.html> (2 V 2017).

liły się na dwie grupy: pierwsza, bardziej radykalna reprezentowana przez Polskę i Węgry oraz druga, umiarkowana, składająca się z Czech i Słowacji. Bardziej stanowcze wypowiedzi Budapesztu i Warszawy na temat reform Unii Europejskiej nie oznaczają, że sprzeciwiają się one idei zjednoczenia Starego Kontynentu – jak zauważa politolog Kazimierz Kik – władze Polski i Węgier nie zgadzają się przede wszystkim na budowanie „ponadnarodowej Europy federalnej”³⁰. Doskonale potwierdza to wypowiedź premiera Viktora Orbána, który podczas debaty z Jarosławem Kaczyńskim zorganizowanej w czasie forum ekonomicznego w Krynicy we wrześniu 2016 r. stwierdził:

Elita europejska, decydenci polityczni, liderzy mediów wmówili sobie, że właściwym kierunkiem rozwoju ludzkości jest to, aby zlikwidować nasze tożsamości. Że to nie jest nowoczesne być Polakiem, Czechem, Węgrem. Nie jest nowoczesne być chrześcijaninem. W miejsce tego pojawiła się nowa tożsamość: europejska. (...) Jest możliwość kontrrewolucji kulturalnej. Nie ma czegoś takiego, jak tożsamość europejska. Są Polacy i Węgrzy³¹.

Zaproponowana przez premiera Węgier oraz prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego „kontrrewolucja kulturalna” zakłada zmniejszenie kompetencji unijnych instytucji oraz przeprowadzenie zmian traktatowych, które doprowadziłyby do zwiększenia władzy na rzecz państw członkowskich. Propozycje Węgier i Polski nie spotkały się jednak z poparciem Czech i Słowacji, ponieważ wizja zmian zaproponowanych przez Budapeszt i Warszawę mogłaby doprowadzić do ochłodzenia relacji z Niemcami i Austrią, czyli strategicznymi partnerami Bratysławy i Pragi.

Pomimo wymienionych różnic, krajom Grupy udało się wypracować wspólne stanowisko, które zostało zaprezentowane w Bratysławie we wrześniu 2016 r. Premierzy czterech państw oświadczyli, iż „konieczne jest zwiększenie roli parlamentów narodowych, podkreślając wzgląd dla zasady subsydiarności i proporcjonalności”³². Szefowie rządów podkreślili także konieczność współpracy wszystkich państw Unii, gdyż pozwoli to pokonać podziały oraz przestrzegali przed powstaniem „Europy dwóch prędkości”, która „osłabi Unię Europejską wewnątrz i na arenie międzynarodowej”. Premierzy państw Wyszehradu zwrócili również uwagę na potrzebę zwiększenia współpracy na rzecz poprawy bezpieczeństwa obywateli wspólnoty³³.

³⁰ K. Kik, *Kik: Iluzje Wyszehradu*, <http://www.rp.pl/Publicystyka/310099946-Kik-Iluzje-Wyszehradu.html#ap-1> (6 V 2017).

³¹ Cyt. za.: P. Lisicki, *Wyklęte słowo „kontrrewolucja”*, <https://dorzeczy.pl/opinie/10336/Wyklęte-słowo-kontrrewolucja.html> (23 V 2017).

³² *Joint Statement of the Heads of Governments of the V4 Countries*, <http://www.visegradgroup.eu/calendar/2016/joint-statement-of-the-160919> (23 V 2017).

³³ *Ibidem*.

Kolejnym wyzwaniem dla współpracy jest brak konsekwentnej polityki Czech, Polski, Słowacji i Węgier wobec Grupy. Należy zauważyć, iż działania państw członkowskich są w dużej mierze zależne od zmieniających się rządów i ich stosunku do Wyszehradu. Na przestrzeni dwudziestu sześciu lat wśród najbardziej sceptycznych Grupie polityków zapisał się Václav Klaus. W wywiadzie dla francuskiego „Le Figaro” w styczniu 1993 r. stwierdził, iż „Wyszehrad nas całkowicie nie dotyczy. Był to proces rozpoczęty w Europie Środkowo-Wschodniej w całkowicie sztuczny sposób przez Zachód, być może przez Brukselę, ale z całą pewnością nie przez nas”³⁴.

Kooperację wyszehradzką mogą także osłabiać konflikty między członkami Grupy – doskonałym przykładem jest powracający co kilka lat spór między Bratysławą i Budapesztem dotyczący mniejszości węgierskiej na Słowacji. Pierwsze nieporozumienia pojawiły się już w 1992 r., gdy węgierski rząd zdecydował się na utworzenie Urzędu dla Węgrów za Granicą³⁵. Kolejne miały miejsce w 1995 r. wraz z wprowadzeniem nowej ustawy o języku państwowym na Słowacji, która nadawała językowi słowackiemu nadrzędną pozycję wobec innych języków używanych na terenie kraju³⁶. Sytuacja między państwami ponownie zaostrzyła się w 1996 r., gdy rząd w Bratysławie przedstawił poprawkę do ustawy o symbolach narodowych, zakazującej wywieszania innych flag niż słowackie oraz śpiewania obcych hymnów państwowych.

Kolejnym obszarem, na którym wyraźnie uwidaczniają się różnice między państwami Grupy jest ich polityka wobec Federacji Rosyjskiej. Do połowy lat 90. XX w. działania krajów Grupy Wyszehradzkiej w odniesieniu do Rosji były podobne i polegały na ograniczaniu wpływów Moskwy, przede wszystkim w sferze politycznej oraz bezpieczeństwa energetycznego. Rosja stała się drugorzędnym celem polityki zagranicznej Czech, Polski, Słowacji i Węgier, ponieważ ich priorytetem stała się integracja z NATO i Unią Europejską. Należy jednak podkreślić, iż nie był to stały trend, a jako pierwsza swoją politykę wobec Moskwy zmieniła Bratysława w 1995 r. Również w przypadku pozostałych państw Grupy możemy zauważyć zmiany stanowisk wobec Federacji Rosyjskiej wraz z wyłanianiem się nowych gabinetów rządzących. W pierwszej połowie lat 90. państwa Wyszehradu dążyły do zerwania wszelkich więzi z Rosją, gdyż były one przeszkodą na drodze do integracji z Zachodem. Uwalnianiu się z rosyjskiej strefy wpływów sprzyjały rozwiązanie Układu Warszawskiego w lipcu 1991 r., Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej we wrześniu tego samego roku oraz wycofanie radzieckich żoł-

³⁴ A. Czyż, *Grupa Wyszehradzka – 20 lat współpracy*, „Atheneum” 2014, vol. 42, s. 15.

³⁵ J. Żołądź, *Polityka zagraniczna współczesnych Węgier a kwestia mniejszości węgierskich w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Polityka wewnętrzna i międzynarodowa. Badania wschodnie*, red. Z. J. Winnicki, W. Baluk, Wrocław 2009, s. 227.

³⁶ E. Pałka, *Problematyka mniejszości narodowych na Słowacji*, [w:] *Współczesna Słowacja. Sytuacja wewnętrzna i pozycja międzynarodowa*, red. E. Pałka, Wrocław 2010, s. 215.

nierzy z terenów Czechosłowacji, Polski i Węgier. Obecnie rozbieżności państw Grupy Wyszehradzkiej w działaniach wobec Rosji są widoczne przede wszystkim w polityce energetycznej oraz stosunku władz krajów Wyszehradu do konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

W przypadku polityki energetycznej bardzo mocno we współpracę z Federacją Rosyjską angażują się władze Węgier. Doskonałym przykładem są działania Budapesztu wobec gazociągu South Stream. Zgodnie z założeniami Gazpromu, budowa gazociągu miała rozpocząć się w 2014 r., a Węgry miały stać się jednym z państw tranzytowych. O tym, jak poważne było zaangażowanie Budapesztu w projekt Gazpromu, może świadczyć fakt, iż w listopadzie 2014 r. węgierski parlament przyjął ustawę, która zezwalała na rozpoczęcie budowy South Stream z pominięciem unijnego prawa. Ostatecznie jednak projekt budowy gazociągu został porzucony przez Rosję w grudniu 2014 r.³⁷. Kolejnym przykładem zacieśniania relacji między państwami jest porozumienie zawarte w czasie wizyty Viktora Orbána w Moskwie 14 I 2014 r. Choć treść umowy nie została ujawniona, to z wypowiedzi obu stron wynika, iż Rosja udzieli Węgom kredyt w wysokości ok. 10 mld EUR (czyli 80% wartości) na budowę dwóch nowych bloków w elektrowni atomowej w Paks. Kredyt ma zostać spłacony w ciągu dwudziestu jeden lat w dwóch ratach rocznie (15 III i 15 X), a jego obsługą zajął się rosyjski bank państwowy Wnieszekonombank i węgierska Agencja Obsługi Zadłużenia Zagranicznego³⁸. Do rozbudowy elektrowni został wybrany bez przetargu rosyjski koncern paliwowy Rosatom, a prace mają prawdopodobnie rozpocząć się w 2018 r.³⁹.

Większe próby ograniczania dostaw rosyjskich surowców możemy zauważyć w polityce pozostałych państw Grupy. W przypadku Czech, Polski i Słowacji szansą na uniezależnienie się od gazu dostarczanego przez wschodniego sąsiada ma być Korytarz Gazowy Północ-Południe, który ma połączyć Terminal LNG w Świnoujściu i Gazociąg Bałtycki/Baltic Pipe biegnący przez Polskę, Czechy, Słowację i Węgry z terminalem na chorwackiej wyspie Krk⁴⁰.

³⁷ M. Szpala, *Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia po wstrzymaniu budowy South Stream*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-12-17/europa-srodkowa-i-poludniowo-wschodnia-po-wstrzymaniu-budowy-south> (30 IV 2017).

³⁸ Jak zauważa Andrzej Sadecki, choć oprocentowanie kredytu nie jest wysokie oraz jest zmienne (3,95%–4,95%), to pożyczka ma być spłacana w EUR, a to z kolei wiąże się z wysokim kosztem jej obsługi. Ponadto porozumienie przewiduje również kary za opóźnienia w spłacie kredytu – w przypadku spóźnienia o piętnaście dni kara wynosi 150% raty. Jeśli zaś opóźnienie przekroczy 180 dni wówczas, Rosja ma prawo odstąpić od umowy, a Węgry będą musiały spłacić jednorazowo całą kwotę pożyczki. A. Sadecki, *Węgry*, [w:] *Projekty jądrowe w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Stan i perspektywy*, red. M. Gniazdowski, Warszawa 2015, s. 41-42.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ <http://www.gaz-system.pl/nasze-inwestycje/integracja-z-europejski-systemem/korytarz-polnoc-poludnie/> (25 IV 2017).

Różnice w polityce wobec Moskwy ujawniły się także po 2014 r., a więc po wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Czechy, Słowacja i Węgry zgodnie krytykują sankcje ekonomiczne nakładane na Moskwę przez Unię Europejską, a opinie przywódców tych państw na temat wojny na Ukrainie wywołują liczne kontrowersje. Przykładem może być wypowiedź prezydenta Czech Miloša Zemana, który w wywiadzie dla rosyjskiej telewizji w listopadzie 2014 r. stwierdził, że na Ukrainie toczy się wojna domowa, więc „dostarczanie wsparcia gospodarczego w warunkach wojny domowej to czysty nonsens”⁴¹. Jeszcze wcześniej zaś czeski prezydent powiedział, iż prawdziwym zagrożeniem dla Europy nie jest Rosja, lecz islamscy radykałowie⁴². Z kolei w swoim przemówieniu na wyspie Rodos (wygłoszonym w języku rosyjskim) we wrześniu 2014 r. nawoływał do „dialogu cywilizacji”, a konflikt we wschodniej Ukrainie nazwał „czymś jak grypa”⁴³. Ponadto Miloš Zeman oraz premier Słowacji Robert Fico znaleźli się w gronie nielicznych przywódców państw Unii Europejskiej, którzy przyjęli zaproszenie Władimira Putina na obchody Dnia Zwycięstwa w maju 2015 r.⁴⁴. Również Węgry stanowczo sprzeciwiają się ograniczeniom ekonomicznym wymierzonym przeciwko Moskwie. Władze w Budapeszcie nie zdecydowały się na krytykę Rosji za agresję na Ukrainie i ograniczają się jedynie do nawoływania do realizacji porozumień mińskich oraz zapewnień o udzieleniu wsparcia dla stabilizacji Ukrainy. Zupełnie inaczej prezentuje się w tym przypadku polityka Polski – Warszawa od samego początku wspiera władze w Kijowie i w pełni popiera sankcje polityczne i gospodarcze nakładane na Federację Rosyjską.

Podsumowując, powołany w lutym 1991 r. Trójkąt/Grupa Wyszehradzka jest przykładem regionalnej współpracy celowej zawartej między państwami Europy Środkowej. Głównym czynnikiem, dla którego powołano Grupę Wyszehradzką było dążenie do uzyskania członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim oraz Unii Europejskiej, a także budowa w pełni niezależnych i demokratycznych państw. Grupa Wyszehradzka miała być wsparciem dla Czech, Polski, Słowa-

⁴¹ Cyt. za: *Ukraińskie MSZ wezwalo ambasadora Czech w związku z wypowiedzią prezydenta tego kraju*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1295004,Ukraińskie-MSZ-wezwalo-ambasadora-Czech-w-zwiazku-z-wypowiedzia-prezydenta-tego-kraju> (2 V 2017).

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Konferencja na wyspie Rodos była organizowana przez Władimira Jakunina – wiceministra transportu w latach 2000-2002, a obecnie szefa rosyjskiej kolei oraz prezesa organizacji „Światowe Forum Publiczne – Dialog Cywilizacji”. P. Cywiński, *Na Ukrainie panuje „grypa”, świat toczy „rak”, ale tak naprawdę Rosji i Zachodowi potrzebny jest psychiatra*, <http://wpolityce.pl/polityka/215756-na-ukrainie-panuje-grypa-swiat-toczy-rak-ale-tak-naprawde-rosji-i-zachodowi-potrzebny-jest-psychiatra> (2 V 2017).

⁴⁴ Pomimo przyjęcia zaproszenia, premier Fico i prezydent Zeman nie uczestniczyli w paradzie na placu Czerwonym. *Parada zwycięstwa w Moskwie. 16,5 tysiąca żołnierzy przemaszerowało przez plac Czerwony*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1438687,Parada-Zwyciestwa-w-Moskwie-165-tysiecy-zolnierzy-przemaszerowalo-przez-plac-Czerwony> (25 IV 2017).

cji i Węgier w ich drodze do członkostwa w strukturach euroatlantyckich oraz ukazać państwom Europy Zachodniej, że wyszehradzka czwórka od zawsze była częścią cywilizacji zachodniej. Pomimo kryzysów, jakie pojawiały się we współpracy między państwami, Grupa Wyszehradzka przetrwała, a kooperacja między Bratysławą, Budapesztem, Pragą i Warszawą została utrzymana po przystąpieniu do NATO i Unii Europejskiej. Co istotne, państwa Wyszehradu podejmują wspólne inicjatywy – przykładem może być wspólne stanowisko wobec kryzysu migracyjnego oraz reform dotyczących Unii Europejskiej. Nie zawsze jednak kraje Grupy prezentują takie same poglądy, czego przykładem jest rozpoczęty w 2014 r. konflikt rosyjsko-ukraiński. Czechy, Słowacja i Węgry krytykują unijne sankcje ekonomiczne nakładane na Rosję. Odmienne stanowisko reprezentuje Polska, która popiera ograniczenia wymierzone przeciwko Federacji Rosyjskiej. Państwa Wyszehradu nie mają również wspólnej wizji na temat budowy gazoociągu Nord Stream 2. Co prawda prezydenci i premierzy państw Grupy wydali wspólne oświadczenia, w których uznali budowę gazociągu za projekt polityczny, jednak władze Węgier kilkakrotnie pozytywnie wypowiadały się na temat rosyjsko-niemieckiego projektu.

Summary

Aleksandra Puzyniak

Visegrad Quadrangle – V4 as a geopolitical formula of cooperation in Central Europe

Established in February 1991 the Triangle/Visegrad Group is an example of a regional target cooperation bound between Middle European countries: The Czech Republic, Poland, Slovakia and Hungary. The main goal for which the Group was contracted was the countries' common working toward obtaining NATO and EU membership, as well as building wholly independent and democratic countries. The Group constitutes a formula of political, economic and energy cooperation.

The main goal of this article is to point out the successes of the Visegrad Group, to which we can include among others, maintaining a cooperation in spite of joining NATO and the European Union, as well as the regulated form of working together as a Group. The challenges the Czech Republic, Poland, Slovakia and Hungary must face if they want to maintain their cooperation within the Visegrad Group will be represented in this text. Among these certainly would be included the lack of consistency in the politics of Bratislava, Budapest, Prague, and Warsaw in regards to the Group, as well as a lack of conformity in their actions towards Russia.

Aleksandra Puzyniak – mgr stosunków międzynarodowych, doktorantka w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Karolina Olszewska

Rozwój potencjału innowacyjnego gospodarek V4 – wybrane aspekty

Wprowadzenie

We współczesnym świecie, cechującym się turbulentnym otoczeniem, będącym wynikiem rewolucji informatycznej i w konsekwencji rozwojem gospodarki opartej na wiedzy (GOW) oraz społeczeństwa informacyjnego, innowacje stały się jednym z kluczowych czynników, które determinują długookresowy rozwój ekonomiczno-społeczny. W rezultacie postępu technologicznego, a także sprzężonych z nim procesów liberalizacji i upowszechniania się reguł kapitalizmu globalnego, wyłonił się nowy typ konkurowania, w ramach którego kluczową rolę odgrywa zdolność sektora przedsiębiorstw do kształtowania swojej konkurencyjności w oparciu o kreatywność i zdolność do produkcji innowacji. W efekcie, innowacyjność stała się przedmiotem bardzo szerokiego zainteresowania badaczy i fundamentalną kategorią ekonomiczną¹, która ujmowana jest w perspektywie analiz różnych dziedzin ekonomii, m.in. jako miara sprawności systemu gospodarczego.

Znaczenie innowacji dla dynamizacji procesów rozwoju gospodarczego znalazło swoje potwierdzenie w priorytetowym traktowaniu kwestii innowacyjności w rządowych i międzynarodowych programach i strategiach rozwoju społeczno-gospodarczego. W Unii Europejskiej orientacja w kierunku prowadzenia polityki proinnowacyjnej widoczna jest od końca lat 90. ubiegłego wieku wraz z ogłoszeniem Strategii Lizbońskiej w 2000 r. Redefiniowano ją w połowie pierwszej dekady XXI w., a jej kontynuacją jest obecna strategia Europa 2020, wraz z jednym z największych programów finansowania innowacji i badań naukowych – programem Horyzont 2020. Priorytetowe traktowanie rozwoju potencjału innowacyjnego gospodarki znalazło swój wydzźwięk w działaniach władz publicznych

¹ T. Bal-Woźniak, *Innowacyjność w ujęciu podmiotowym. Uwarunkowania instytucjonalne*, Warszawa 2012, s. 9; szerzej na ten temat: B. A. Lundvall, *National Systems of Innovation: Towards a Theory of Innovation and Interactive Learning*, London 1992, J. Sengupta, *Theory of Innovation. A New Paradigm of Growth*, Springer 2014.

na poziomie krajowym i regionalnym w większości krajów rozwiniętych, czego przykładem są światowi liderzy innowacji jak Stany Zjednoczone, Japonia, tzw. tygrysy azjatyckie, w tym zwłaszcza Korea Południowa, a w Unii Europejskiej – Niemcy i kraje skandynawskie. W strategiach rozwoju tych gospodarek zwraca uwagę istotność wsparcia rozwoju instytucji otoczenia biznesu, które będą skutecznie promować i zapewniać dogodne warunki do wzrostu innowacyjnych firm. Parki technologiczne są tego doskonałym przykładem, jako instrumentu polityki budowania GOW, w założeniu mają gromadzić przedsiębiorstwa, które powinny stanowić „awangardę ekonomii wiedzy”².

Rozwój potencjału innowacyjnego odgrywa szczególną rolę dla gospodarek znajdujących się w procesie transformacji systemowej. Kluczowym wyzwaniem jest dla nich bowiem zniwelowanie dystansu rozwojowego w stosunku do silniejszych i bardziej konkurencyjnych państw. Przykłady tzw. gospodarek doganiających (*catching-up economies*), do których zaliczają się m.in. gospodarki azjatyckie, takie jak Chiny czy Malezja, ukazują realny wpływ, jaki prezentuje dla ich obecnego wzrostu gospodarczego efektywnie realizowana przez nie polityka innowacyjna. W ostatnich dwóch dekadach jest to widoczne w kierunkach rozwoju narodowych systemów innowacji, w ramach których kraje te niezwykle istotne znaczenie przypisują wspieraniu sektora wysokich technologii. Pośród tych sektorów siłą napędową rozwoju potencjału innowacyjnego gospodarki pełni sektor technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT), często utożsamiany z gospodarką cyfrową. Po pierwsze, odpowiadając za wzrost łącznej produktywności czynników produkcji, generuje on znaczną część PKB. Po drugie, zgodnie ze statystykami przedstawionymi rok rocznie przez Komisję Europejską, sektor ICT należy do jednych z najbardziej innowacyjnych sektorów, co jest konsekwencją intensywnych inwestycji przedsiębiorstw tego sektora w prace badawczo-rozwojowe (wskazuje na to wskaźnik BERD – *business enterprise expenditure on R&D*) oraz zatrudniania przez nie wysokiego odsetka pracowników wiedzy³.

Znalezienie odpowiedzi na pytania, w jaki sposób, w jakim kierunku i jakimi możliwie najefektywniejszymi środkami rozwijać potencjał innowacyjny gospodarki, wiąże się bardzo ściśle z realizacją celu przez gospodarki transformujące się, jakim jest dążenie z jednej strony do jak największego zbliżenia się do tzw. światowej granicy technologicznej⁴ i tym samym zmniejszenia luki innowacyjnej

² M. Błaszczyk, L. Kwieciński, M. Stawicka, M. Wróblewski, *Przedsiębiorstwa w parkach technologicznych a paradygmat gospodarki opartej na wiedzy*, „Gospodarka Narodowa” 2017, nr 1 (287), s. 69.

³ *Europe’s Digital Progress Report 2016 – The EU ICT Sector and its R&D performance*, European Commission, Brussels 2016, s. 8-18.

⁴ Granica technologiczna określa maksymalną ilość dóbr, które dana gospodarka krajowa jest zdolna wyprodukować przy posiadanych przez nią nakładach czynników produkcji. S. Gomułka rozróżnia tutaj kraje – liderów innowacyjności, określanych jako tzw. *Technology*

(technologicznej)⁵. Przykładem takich krajów są gospodarki postsocjalistyczne, do których zaliczają się kraje Europy Środkowo-Wschodniej, w tym analizowane w ramach niniejszego opracowania kraje Grupy Wyszehradzkiej, określane zamiennie jako kraje V4, od czterech państw je tworzących – Polski, Węgier, Czech i Słowacji. Kraje te, stając się w maju 2004 r. członkami Unii Europejskiej, po ponad dekadzie członkostwa w UE wciąż znacznie odbiegają poziomem innowacyjności w stosunku do krajów tzw. UE-15. Prezentując imitacyjny paradygmat rozwoju gospodarczego, mierzą się wciąż z problemami wynikającymi ze spuścizny socjalistycznej polityki gospodarczej, w której kwestia innowacyjności nie odgrywała żadnej roli. Proces transformacji gospodarczej, a wraz z nim wzrost innowacyjności tych krajów, okazały się być zadaniem dużo trudniejszym w realizacji i wymagającym więcej czasu, niż władze krajów V4 pierwotnie zakładały w strategiach rozwoju swoich gospodarek. Niewątpliwie wraz z członkostwem w Unii Europejskiej i nowymi źródłami finansowania działalności innowacyjnej, kraje V4 otrzymały istotną szansę na intensyfikację swoich działań zmierzających do wzrostu innowacyjności i tym samym poprawy konkurencyjności ich gospodarek. Wciąż jednak obserwowanych jest wiele barier, które hamują innowacyjność tych krajów. Kluczowym pytaniem jawi się wobec powyższego kwestia kształtowania uwarunkowań sprzyjających rozwojowi potencjału innowacyjnego gospodarek V4, dzięki czemu państwa te będą mogły uniknąć pułapki imitacyjnej i uzależnienia się od gospodarczo silniejszych partnerów na arenie międzynarodowej. Głównym celem opracowania jest syntetyczna prezentacja wybranych uwarunkowań i stanu innowacyjności gospodarek V4. Analiza podjęta w niniejszym opracowaniu prezentuje makroekonomiczne podejście do zagadnienia innowacyjności i jako taka stanowi egzemplifikację doświadczeń czterech gospodarek w oparciu o studia literatury przedmiotu oraz krajowe i unijne dokumenty programowe, jak również analizę statystyczną danych dotyczących innowacyjności i gospodarki cyfrowej krajów V4, pochodzących z raportów międzynarodowych organizacji i publicznych instytucji. Autor podkreśla szczególną rolę jaką

*Frontier Area (TFA) i kraje doganiające, stawiając tezę, iż różnice między krajami są efektem przyjęcia przez nie całkowicie odmiennych mechanizmów innowacji. W przypadku krajów TFA stopa innowacji wyznaczana jest przez wolumen tzw. najnowszej generacji innowacji, których produkcja jest determinowana przez tempo wzrostu światowego sektora B+R wraz z wszelkiego typu szkolnictwem. Natomiast stopa innowacji w krajach doganiających zależy głównie od zdolności do transferu i absorpcji innowacji nagromadzonych w obszarze TFA w przeszłości, co implikuje imitacyjny paradygmat rozwoju tych gospodarek. Zob. S. Gomułka, *Instytucje a mechanizmy długo i średniookresowego wzrostu gospodarczego w skali globalnej*, „Studia Ekonomiczne” 2016, nr 3, s. 9.*

⁵ Więcej na temat luki innowacyjnej: Ch. Baisham, *Finding the Innovation Gap: Disruptive Idea. A Better Way of Managing Prototypes*, New York-Bloomington 2009; *The Handbook of Innovation and Services. A Multi-disciplinary Perspective*, eds. F. Gallouj, F. Djellal, Cheltenham-Northampton 2011.

odegrało członkostwo wymienionych krajów w UE w przezwycięzeniu trudności i głównych barier transformacji systemowej, a także w tworzeniu warunków budowy potencjału innowacyjnego dzięki inwestycjom zagranicznym.

Znaczenie innowacji we wzroście i rozwoju gospodarczym

W ekonomicznej literaturze przedmiotu badania nad innowacyjnością mają charakter wieloaspektowy, co wiąże się m.in. z przyjęciem mikro bądź makroekonomicznej perspektywy w analizie procesu innowacyjnego. Jako prekursora badań nad innowacjami wymienia się J. Schumpetera, który w swojej pracy dotyczącej teorii rozwoju gospodarczego, spopularyzował koncepcję innowacji i twórczej destrukcji. Definicja twórczej destrukcji Schumpetera odnosi się do sposobu zmian struktury gospodarki w gospodarce rynkowej. Stare branże i przedsiębiorstwa, które nie są już opłacalne, są zamykane, pojawiają się nowe, stosujące bardziej wydajne procesy w ramach dostępnych zasobów kapitału i pracy. Jest to proces pozytywny dla długoterminowego rozwoju gospodarczego i powiększania dobrobytu. Schumpeter w swojej pracy przedstawił bardzo szerokie, przedmiotowe ujęcie innowacji, zaliczając do niej wprowadzenie nowych bądź znacząco zmodyfikowanych (udoskonalonych) produktów, metod produkcji, zastosowanie nowych materiałów do produkcji, zmianę sposobu organizacji procesu produkcyjnego, jak również ekspansję przedsiębiorcy na nowy rynek⁶. Rozwinięciem teorii innowacji Schumpetera jest koncepcja tzw. *Triady Schumpetera*⁷, która traktuje innowacje w kontekście czasowego zakresu jej pojawienia się, oraz może być również interpretowana jako wynikowo-procesowe podejście do innowacji, w którym mamy do czynienia z trzema następującymi kolejno etapami: inwencją – innowacją – imitacją⁸. W prezentowanym podejściu innowacja stanowi drugi etap triady, który następuje po uprzednim zaistnieniu inwencji, będącej emanacją kreatywności wynalazcy i rozumianej jako ucieleśnienie jego wiedzy i przedsiębiorczości. Drugi etap następuje wówczas, gdy dochodzi do komercjalizacji wynalazku. Wraz z jego wdrożeniem do praktyki gospodarczej (komercjalizacją), przekształca się on w innowację. W trzecim etapie innowacja staje się z kolei źródłem imitacji, polegającej na naśladownictwie poczynań innowatora/przedsiębiorcy i upowszechnienia się danej innowacji wśród innych podmiotów

⁶ J. Schumpeter, *Teoria rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1960, s. 104; S. Marciniak, *Innowacyjność i konkurencyjność gospodarki*, Warszawa 2010.

⁷ Y. Shionoya, T. Nishizawa, *Marshall and Schumpeter on Evolution: Economic Sociology of Capitalist Development*, Cheltenham-Northampton 2009; B. Fiedor, *Teoria innowacji*, Warszawa 1979.

⁸ J. Duraj, M. Papiernik-Wojdera, *Przedsiębiorczość i innowacyjność*, Warszawa 2010, s. 63-64.

rynkowych. Rozróżnienie to jest również istotne z punktu widzenia analizy innowacyjności na poziomie makroekonomicznym i występowaniem tzw. luki innowacyjnej (technologicznej) pomiędzy krajami-innowatorami, tj. gospodarkami, w których produkowane są pionierskie technologie, a krajami-imitatorami, które te nowe technologie następnie absorbują w drodze importu⁹. W ten oto sposób dochodzi do dyfuzji innowacji w gospodarce światowej i stymulowania dalszego rozwoju technologicznego.

Przedstawione wyżej pojęcie innowacji pokrywa się z metodologią opracowaną wspólnie przez OECD i Eurostat w 2005 r., w tzw. *Oslo Manual*¹⁰, w ramach którego podkreślono, iż kluczowym elementem uznania danego dobra bądź rozwiązania za innowację jest jego urynkowienie. Takie ujęcie innowacji umożliwia pomiar innowacyjności danej jednostki (przedsiębiorstwa/regionu/kraju) oraz przeprowadzenie analizy komparatywnej innowacyjności zbioru gospodarek narodowych.

Wtórne do pojęcia innowacji jest pojęcie innowacyjności gospodarki, które może być rozważane z punktu widzenia innowacyjności *ex ante* i *ex post*¹¹. W ujęciu *ex ante* innowacyjność ma charakter potencjalny i jako taka może być utożsamiana z pojęciem potencjału innowacyjnego (*innovation capacity*). Jest to inaczej gotowość i zdolność (potencjał) do produkcji, absorpcji i dyfuzji innowacji przez podmioty gospodarcze działające w danym kraju. Innowacyjność zaś sama w sobie stanowi pochodną możliwości technologicznych gospodarki krajowej oraz posiadanych przez nią zasobów intelektualnych i kapitałowych, przy czym w rozwoju potencjału innowacyjnego danej gospodarki znaczącą rolę odgrywa przyjęta przez państwo polityka innowacyjna¹². W ujęciu *ex post* innowacyjność jest to efekt podjętych działań innowacyjnych przez podmioty gospodarcze w danym okresie. Efekt ten można na ogół ująć w postaci mierzalnej, tj. np. liczbie nowych produktów wprowadzonych przez przedsiębiorstwo do sprzedaży, nakładów na B+R czy liczbie uzyskanych patentów.

W naukach ekonomicznych zainteresowanie innowacyjnością, jako jedną z kluczowych determinant współczesnego wzrostu gospodarczego, przybrało na sile pod koniec lat 70. XX w., wraz z rozwojem teorii endogenicznego wzrostu gospodarczego. W odpowiedzi na niewystarczalność neoklasycznych teorii wzrostu, modele endogenicznego wzrostu wyjaśniają istotę i źródła współczesnego postępu technicznego, w oparciu o endogeniczną akumulację wiedzy naukowo-technicznej, kreatywność i aktywność sektora badawczo-rozwojowego. W odróżnieniu od

⁹ M.A. Weresa, *Polityka innowacyjna*, Warszawa 2014, s. 24-25.

¹⁰ *Oslo Manual: Guidelines for Collecting and Interpreting Innovation Data*, 3rd Edition OECD 2005.

¹¹ *Ibidem*.

¹² J. L. Furman, M. E. Porter, S. Stern, *The determinants of national innovative capacity*, „Research Policy” 2002, vol. 31, s. 899-934.

endogenicznej teorii wzrostu gospodarczego, neoklasyczne teorie koncentrowały uwagę na tzw. zmianie technologicznej jako kategorii egzogenicznej, ujmowanej jako alternatywne pojęcie do innowacji i często z nią błędnie utożsamianą. Zmiana technologiczna w perspektywie egzogenicznej, pojmowana była jako efekt postępu naukowo-technicznego i rozważana jest w danym punkcie czasu. W efekcie postępu technicznego dochodziło do zmiany technologicznej w postaci nowych metod produkcji oraz nowych rozwiązań marketingowych i organizacyjnych¹³.

W endogenicznej teorii wzrostu akcent położony jest na innowacje posiadające charakter dynamiczny i aplikacyjny w działalności gospodarczej w postaci nowych rozwiązań i wprowadzanych zmian mogą być akumulowane i przyczyniać się do rozwoju wiedzy i udoskonalenia technologii.

Uwarunkowania rozwoju potencjału innowacyjnego gospodarek postsocjalistycznych – przykład krajów V4

W świetle teoretycznych rozważań na temat roli innowacyjności we wzroście gospodarczym, wyraźnie widać, jak krytyczne znaczenie odgrywa rozwój potencjału innowacyjnego w stabilizacji transformowanych gospodarek. Przykład krajów postsocjalistycznych z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej pokazał, że choć w przeważającej opinii ekonomistów i społeczeństwa transformacja systemowa i przejście od gospodarki planowej typu socjalistycznego do rynkowej gospodarki typu kapitalistycznego zakończyło się sukcesem, to wciąż gospodarki te wymagają dalszych przemian ekonomicznych, zachodzących w trzech płaszczyznach: makroekonomicznej stabilizacji, zmian instytucjonalnych i restrukturyzacji mikroekonomicznej¹⁴. Kształtowaniu się nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej niezmiennie towarzyszą kontrowersje w dyskusji na temat sposobów realizacji określonego modelu przyszłościowego gospodarki krajowej. Zasadniczym pytaniem w kontekście innowacyjności gospodarek postsocjalistycznych jest zatem kwestia obrania takiego kierunku polityki gospodarczej, dzięki któremu wzrośnie efektywność alokacji kapitałów i inwestycji, i co w efekcie doprowadzi do podniesienia poziomu innowacyjności tych gospodarek. Niewątpliwie na obecne uwarunkowania i stan innowacyjności gospodarek postsocjalistycznych ma wpływ szereg czynników, niemniej jednak istotną rolę odegrała tutaj kwestia błędów popełnianych w realizowanej w okresie transformacji polityce gospodarczej. Konsekwencje tych błędów są m.in. widoczne w postaci zbiurokratyzowanej i „przeregulowanej” legislacyjnie gospodarce, niesprzyjającej innowacyjności

¹³ E. Mansfield, *The Economics of Technological Change*, New York 1968, s. 10-11.

¹⁴ L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok*, Warszawa 1997, s. 179.

przedsiębiorców oraz utrzymującym się wysokim poziomem nieufności społecznej i awersji do podejmowania ryzyka w działalności gospodarczej, które są „głęboko zakorzenione w kodzie kulturowym homo sovieticus”¹⁵. Jako dwa główne rodzaje błędów polityki gospodarczej okresu transformacji, które rzutują na dzisiejszą innowacyjność badanych gospodarek, G. Kołodko wymienia błędy w koncepcji polityki gospodarczej oraz błędy techniczne w realizacji tejże polityki¹⁶. Podczas gdy pierwotny charakter miały błędy w koncepcji polityki gospodarczej, polegające na wadliwej konstrukcji zestawu jej instrumentów i sekwencji podejmowanych działań, błędy techniczne w jej realizacji wynikały z niedostatecznego profesjonalizmu, będącego spuścizną systemu sowieckiego, w tym m.in. braku wyobraźni i odpowiedzialności decydentów politycznych. W konsekwencji, kraje transformujące nierzadko doświadczały inercji i częściowej nieudolności w procesie reformowania gospodarki centralnie planowanej, co było bezpośrednim rezultatem olbrzymiej niepewności co do sytuacji polityczno-gospodarczej, niedostatku informacji, braku czasu oraz presji sprzecznych interesów. Niewątpliwie uwarunkowania kulturowo-historyczne oraz prawne, wiążące się ze zmianą systemową, utrudniają obecnie gospodarkom postsocjalistycznym dogonienie gospodarek wysoce innowacyjnych, takich jak kraje skandynawskie czy Stany Zjednoczone, których model innowacyjności realizowany jest w oparciu o konkurowanie wysokimi technologiami i aktywnością sfery naukowo-technicznej, czemu sprzyja minimalny zakres regulacji państwowych dotyczących działalności przedsiębiorstw i polityka wspierająca rozwój młodych innowacyjnych start-upów.

Transformację gospodarczą Polski, Węgier, Czech i Słowacji, tworzących od 1991 r. Grupę Wyszehradzką, uznaje się w zdecydowanej większości za egzemplifikację udanego przeprowadzenia reform strukturalnych w gospodarkach Bloku Wschodniego w oparciu o tzw. konsensus waszyngtoński, tj. pakiet zaleceń Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego dla gospodarek w procesie transformacji ustrojowej. Kraje V4 o zbliżonych uwarunkowaniach historycznych, kulturowych i geopolitycznych, w konsekwencji przyjęły podobne kierunki polityki gospodarczej, stawiając sobie za jeden z głównych celów integrację w ramach struktur Unii Europejskiej, do czego doszło 1 V 2004 r. W początkowym etapie transformacji gospodarki te skupiły swoje wysiłki na szybkim przeprowadzeniu liberalizacji przepływów bezpośrednich inwestycji zagranicznych i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, w efekcie czego doszło do tzw. twórczej destrukcji w gospodarce V4. Znamiennym przykładem jest tutaj polski rynek komputerów. W wyniku przeprowadzanej tzw. terapii szokowej i intensyfikacji działań polskich władz dążących do przyciągnięcia zagranicznego kapitału do Polski, doszło do zniszczenia jednego z innowacyjnych państwowych

¹⁵ T. Bal-Woźniak, *op.cit.*, s. 237.

¹⁶ G. Kołodko, *Transformacja polskiej gospodarki. Sukces czy porażka*, Warszawa 1992, s. 163.

przedsiębiorstw, z dobrymi perspektywami na rozwój w obszarze produkcji elektronicznych maszyn cyfrowych¹⁷. Mowa tutaj o wrocławskich zakładach elektronicznych ELWRO, które stanowiły jedno z najnowocześniejszych przedsiębiorstw produkujących półprzewodniki w Europie Środkowo-Wschodniej oraz w których produkowano komputery ODRA, zawierające innowacyjne na skalę europejską oprogramowanie. Wraz z prywatyzacją, w 1993 r. ELWRO zostało sprzedane niemieckiej spółce Siemens, która w ciągu kolejnych dwóch lat zwolniła większość personelu badawczego wrocławskiego zakładu i zlikwidowała hale produkcyjne. Niemniej jednak, należy podkreślić, iż ogólna ocena wpływu BIZ na innowacyjność krajów V4 jest pozytywna. Można zatem skonstatować, iż w okresie przed akcesją i w pierwszych latach po akcesji gospodarek V4 do UE, kraje te koncentrowały się na przyciągnięciu korporacji transnarodowych na rodzimy rynek. Miało to istotny wpływ na innowacyjność tych krajów występujących w roli państw goszczących inwestycje. Badania empiryczne prowadzone w gospodarkach postsocjalistycznych¹⁸ potwierdzają istotne znaczenie BIZ jako efektywnego kanału transferu wiedzy i technologii. W efekcie napływu BIZ rodzime przedsiębiorstwa, poprzez konfrontację z konkurencją przedsiębiorstw z gospodarek rozwiniętych, podążyły śladem zagranicznych przedsiębiorstw i podjęły pierwsze próby aktywizacji innowacyjnych działań. Z drugiej zaś strony, koncentracja na zagranicznych inwestorach obnażyła słabość instytucjonalnych rozwiązań w gospodarkach V4, których emanacją było przede wszystkim niedoinwestowanie lokalnych firm oraz brak odpowiednich uwarunkowań systemowych i instytucjonalnych, które kreowałyby odpowiednie szanse dla rozwoju potencjału innowacyjnego tychże podmiotów. Wiązało się to głównie ze specyfiką prowadzonej polityki gospodarczej w krajach V4, w której brakowało długookresowej strategii rozwoju gospodarki, w tym brak zrozumienia dla znaczenia innowacji w tymże rozwoju. W konsekwencji tej sytuacji kraje te nie rozwinęły odpowiedniego systemu finansowania innowacji, co po akcesji krajów V4 do UE objawiło się często w nieumiejętnym i nieefektywnym wykorzystaniu środków z funduszy unijnych. Należy podkreślić, iż kształtowanie uwarunkowań dla wzrostu poziomu innowacyjności gospodarek V4 jest powiązane z wieloma czynnikami o charakterze egzogenicznym, takimi jak stopień rozwoju rynków, poziom rozwoju gospodarczego i aktualna sytuacja społeczno-gospodarcza, jak również decyzje podmiotów gospodarczych oraz polityka gospodarcza, tworzącymi stabilne ramy regulacyjne i przyjazny klimat dla innowacyjnych inwestycji biznesowych¹⁹. W powyższym

¹⁷ B. Kluska, *Automaty liczą. Komputery PRL*, Gdynia 2013, s. 40.

¹⁸ J. Masso, T. Roolaht, U. Varblane, *Foreign Direct Investment and Innovation in Central and Eastern Europe: Evidence from Estonia*, „Working Paper Series” 2010, nr 5, s. 40-42.

¹⁹ L. Zienkowski, *Czy Polska polityka makroekonomiczna zawiera paradygmat wzrostu innowacyjności gospodarki?*, [w:] *Rola polskiej nauki we wroście innowacyjności gospodarki*, red. E. Okoń-Horodyńska, Warszawa 2004, s. 55-72.

kontekście uwarunkowań innowacyjności, należy podkreślić wagę takich barier jak niedojrzałość instytucji finansowych, w tym zwłaszcza niedostatecznego rozwoju rynku funduszy wysokiego ryzyka, brak odpowiedniej edukacji w zakresie innowacyjnej przedsiębiorczości oraz niedostatecznie rozwiniętą infrastrukturę teleinformatyczną²⁰.

Innowacyjność gospodarek V4 po akcesji do Unii Europejskiej

Po ponad 25 latach od transformacji gospodarczej, kraje V4 wciąż borykają się ze słabą innowacyjnością, która ma swoje źródło m.in. w nieefektywnym systemie doradztwa i wsparcia dla rozwoju współpracy pomiędzy nauką a przemysłem. Widoczne jest to zwłaszcza w Polsce w niskich nakładach państwa na działalność badawczo-rozwojową, która wciąż jest raczej postrzegana w kategoriach kosztów, a nie szans rozwojowych i potencjalnych korzyści dla krajowej gospodarki. Zgodnie z wytycznymi unijnej strategii Europa 2020, kraje członkowskie UE powinny przeznaczać na działalność B+R co najmniej 3% PKB. W latach 2008-2015 Polska zrobiła niewielki postęp w tym zakresie, zwiększając wydatki z 0,37% do 0,5% PKB. Największy progres osiągnęły w tym względzie Czechy, które zwiększyły wydatki na innowacje do 0,97% z poziomu 0,54% w 2008 r., co stanowiło i tak większe nakłady niż obecnie przeznaczane na B+R przez Polskę. Słowacja podwoiła w tym okresie nakłady z 0,27% do 0,54%. Jedynie Węgry odnotowały spadek z poziomu 0,46% PKB w 2008 r. do 0,38% PKB w 2015 r.²¹.

W efekcie, firmy z krajów V4, zwłaszcza z sektora MŚP, prezentują niski poziom innowacyjności, w dalszym ciągu stykając się z barierami finansowymi, technicznymi i kompetencyjnymi. W rankingu innowacyjności Komisji Europejskiej *European Innovation Scoreboard 2016*, kraje V4 zaliczone zostały do kategorii umiarkowanych innowatorów. W rankingu zostało wziętych pod uwagę dwadzieścia sześć wskaźników innowacyjności, zgrupowanych w pięciu kategoriach. Im wyższa innowacyjność danej gospodarki, tym wynik innowacyjności był bliższy jedności. Wśród gospodarek V4, to Czechy wysunęły się na pozycję lidera, uzyskując w rankingu 0,434 pkt., podczas gdy Węgry 0,355 pkt., Słowacja 0,350 pkt. i na samym końcu Polska z 0,292 pkt. Wszystkie cztery państwa uzyskały wynik poniżej średniej unijnej, której wynik wynosił 0,521 pkt. Najwyższe miejsce w rankingu innowacyjności uzyskała Szwecja, otrzymując 0,704 pkt.²².

²⁰ *Rola polskiej...*, s. 22-33.

²¹ Dane pochodzą z bazy statystycznej Eurostat.

²² *European Innovation Scoreboard 2016*, European Commission, Brussels 2016.

Analiza potencjału innowacyjnego gospodarek V4 pokazuje, iż do silnych stron gospodarek V4 zaliczyć można m.in. wysoką jakość kapitału ludzkiego oraz rosnące wydatki przedsiębiorstw na badania i rozwój. Czechy jako lider innowacyjności wśród krajów V4 prezentują również silnie rozwinięty system finansowego wsparcia dla innowacyjnych projektów. Utrzymanie przez Czechy obranej polityki sukcesywnego zwiększania nakładów na badania i rozwój przynosi rezultaty w postaci rosnącej innowacyjności czeskich przedsiębiorstw. W ciągu najbliższych lat może to potencjalnie skutkować osiągnięciem poziomu innowacyjności krajów członkowskich UE-15. Słabymi stronami badanych gospodarek jest stosunkowo niska liczba przyznanych patentów przez Europejski Urząd Patentowy. W Czechach w 2014 r. przypadło 207 zgłoszeń patentowych na milion mieszkańców, w Polsce odpowiednio 160, na Węgrzech – 145, podczas gdy na Słowacji liczba ta była bardzo skromna, bo jedynie dokonano 83 zgłoszenia patentowe na milion mieszkańców. Sytuacja w tym zakresie ulega powolnej poprawie. Przykładem jest tu Polska, która w 2016 r. osiągnęła wzrost liczby przyznanych patentów o 19,2% w stosunku do poprzedniego roku. Jednocześnie w tym samym okresie zanotowano spadek liczby wniosków patentowych o 28%. Podobny stan rzeczy występuje w pozostałych krajach V4 i pośrednio związany jest ze słabo przejrzystym systemem ochrony praw własności intelektualnej. Stanowi on również kwintesencję imitacyjnego paradygmatu rozwoju, w którym brak rozwiniętej współpracy pomiędzy sektorem nauki a biznesem, skutkuje niską jakością i niedostatecznym umiędzynarodowieniem badań naukowych i słabą komercjalizacją wynalazków.

Podsumowanie

W świetle przedstawionych w niniejszym artykule teoretycznych rozważań dotyczących znaczenia innowacji we wzroście gospodarek transformujących się, nawiązują się następujące wnioski, dotyczące wybranych uwarunkowań, mających znaczący wpływ na rozwój potencjału innowacyjnego gospodarek postsocjalistycznych. Uwarunkowania te zostały ukazane na przykładzie czterech zbliżonych gospodarczo i kulturowo krajów, tworzących od 1991 r. Grupę Wyszehradzką (V4). Po ponad 25 latach od transformacji systemowej kraje V4 mierzą się obecnie z zagrożeniem wpadnięcia w pułapkę średniego dochodu, bezpośrednio związaną z imitacyjnym modelem wzrostu gospodarczego i zbliżaniem się do światowej granicy technologicznej. W konsekwencji, w najbliższych latach istotnym kierunkiem reform w polityce gospodarczej krajów V4 powinno stać się stworzenie odpowiednich warunków instytucjonalnych i finansowych, wspierających m.in. rozwój systemów badawczych i intensyfikację współpracy pomiędzy sektorem nauki a sektorem przedsiębiorstw, zarówno na poziomie krajowym, jak

i międzynarodowym. Pozwoli to gospodarkom V4 zniwelować lukę innowacyjną, jaka je dzieli od państw członkowskich UE-15.

Przeprowadzona na potrzeby niniejszego opracowania analiza rozwoju potencjału innowacyjnego krajów V4 jako przykładu gospodarek postsocjalistycznych wskazuje na liczne bariery, które hamują obecny rozwój potencjału innowacyjnego. W znacznej mierze bariery te są efektem spuścizny okresu socjalizmu, a następnie prowadzonej polityki gospodarczej, zwłaszcza w okresie przed akcesją krajów V4 do UE, w ramach której innowacyjność nie prezentowała większego znaczenia. Niewątpliwie istotną rolę w odrabianiu dystansu rozwojowego, w tym niwelowania luki innowacyjnej i zwiększania potencjału innowacyjnego, odegrało przystąpienie krajów V4 do UE, a zwłaszcza wsparcie działalności innowacyjnej w ramach unijnych funduszy pomocowych. Obecnie jednak zbliżające się zakończenie perspektywy finansowej 2014-2020 i wygaszanie pomocy ze środków unijnych w gospodarkach V4 może w rezultacie przynieść ze sobą zastój inwestycyjny w obszarze działalności badawczo-rozwojowej. Potencjalnym rozwiązaniem tej sytuacji może stać się realizowanie projektów innowacyjnych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, w tym zwłaszcza w obrębie tzw. inteligentnych specjalizacji, wytyczonych w ramach programu Horyzont 2020. Wymagać to jednak będzie podjęcia działań w obszarze instytucjonalnym, zmierzających do budowy konkurencyjnego i otwartego systemu kreacji wiedzy, w ramach którego do procesów innowacyjnych włączeni zostaną, obok tradycyjnych podmiotów, pozasystemowi innowatorzy instytucjonalni²³. W świetle powyższych uwag należy podkreślić konieczność intensyfikacji przez kraje V4 publicznych nakładów na działalność B+R, co w rezultacie powinno pociągnąć za sobą adekwatne zwiększenie wydatków na innowacje przez sektor prywatny.

Reasumując powyższe rozważania można stwierdzić, iż z jednej strony, wraz ze stopniowym wzrostem inwestycji w infrastrukturę badawczą oraz kapitał ludzki, oraz z drugiej strony, rewizją polityki gospodarczej w kierunku zapewnienia przedsiębiorstwom zróżnicowanych i adekwatnych do ich potrzeb instrumentów proinnowacyjnych, będzie możliwe osiągnięcie przez kraje V4 w nadchodzących dekadach długoterminowego wzrostu potencjału innowacyjnego ich gospodarek.

²³ M. Bukowski, A. Szpor, A. Śniegocki, *Potencjał i bariery polskiej innowacyjności*, Warszawa 2012, s. 29.

Summary

Karolina Olszewska

Development of innovation potential of V4 economies

Innovation is an essential factor in the growth and long-term development of businesses, national economies and integration groups. The aim of the article is to highlight the importance of innovation for countries transforming their economic system. A good example is the Visegrad Group, which includes four countries with a level of economic development and similar potential for innovation. The key factors influencing the innovativeness of the analyzed economies were identified. The author stresses the special role of the accession of V4 into the EU in overcoming the difficulties and the main obstacles in the process of systemic transformation.

Karolina Olszewska – dr ekonomii, adiunkt w Zakładzie Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Integracji Europejskiej w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Paweł Turczyński

Potencjał militarny Europy Środkowej – znaczenie w systemie NATO, relacje w obrębie Unii Europejskiej, w kręgu własnym i globalnym

Istnieje wiele definicji „Europy Środkowej” – na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto, że jest to grupa 9 państw, rozciągnięta wzdłuż osi południkowej – alfabetycznie: Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Węgry¹. Kraje te są członkami zarówno Unii Europejskiej, jak i NATO.

Tabela 1. Poszerzenie NATO i Unii Europejskiej o państwa Europy Środkowej

	NATO	Unia Europejska
Bułgaria	29 III 2004	1 I 2007
Czechy	12 III 1999	1 V 2004
Estonia	29 III 2004	1 V 2004
Litwa	29 III 2004	1 V 2004
Łotwa	29 III 2004	1 V 2004
Polska	12 III 1999	1 V 2004
Rumunia	29 III 2004	1 I 2007
Słowacja	29 III 2004	1 V 2004
Węgry	12 III 1999	1 V 2004

Źródło: opracowanie własne.

¹ Autor jest świadom, że w rozmaitych koncepcjach próbuje się tę listę zarówno zawęzić (np. jedynie do państw „Grupy Wyszehradzkiej”), jak i poszerzać (np. o państwa Bałkanów Zachodnich, czy posowieckie Białoruś, Mołdawię i Ukrainę).

Potencjał wojskowy krajów tego regionu należy analizować na kilku płaszczyznach:

- 1) w sensie własnej siły militarnej – żaden kraj z powyższej grupy nie należy do grona mocarstw, czy silnych graczy ponadregionalnych, jedynie Polska w momencie przyjmowania do UE i NATO (lata 1999-2004) mogła być uznawana za państwo zdolne do efektywnego odpierania ataku z sąsiedztwa na własne terytorium, a także – do znaczącego udziału w misjach międzynarodowych;
- 2) w sensie uzupełniania potencjału UE i NATO – państwa z powyższej grupy były przede wszystkim „konsumentami” (odbiorcami) bezpieczeństwa niż jego współkreatorami². Nawet kraje relatywnie silne (jak Polska) potrzebowały dostaw nowoczesnego sprzętu, a modernizacja i dostosowanie ich armii do standardów NATO musiała być rozłożona nawet nie na lata – a na dekady. Natomiast kraje słabsze (jak np. państwa nadbałtyckie) wręcz domagały się międzynarodowej pomocy wojskowej i objęcia ich zagranicznym wsparciem (misja „Air Policing”);
- 3) w sensie atutów geograficznych – te są znaczące. Po pierwsze i oczywiste – przyjęcie krajów Europy Środkowej powiększa obszar NATO i oddala granicę, zza której mógłby on zostać zaatakowany, co dla „starych członków” NATO ma poważne znaczenie. O ile w 1990 r. przyjęcie Niemiec wschodnich (b. NRD) przesunęło granicę NATO z Łaby na Odrę, a w 1999 r. – z Odry na Bug, to kolejne poszerzenia z jednej strony zmniejszają zagrożenie ze strony Rosji (republiki nadbałtyckie), a z drugiej strony – redukują niestabilność na Bałkanach.

Potencjał wojskowy państw Europy Środkowej

Przyjmując za miarodajne dane prezentowane za rok 2017 przez „Globalfirepower” (GFP)³ i Index Mocy Państw (IMP)⁴, można wskazać, że kraje Europy Środkowej (z wyjątkiem Polski) zajmują dość odległe miejsce w rankingach siły i potencjału wojskowego.

Wybrane (spośród wielu innych) rankingi zostały zaprezentowane z uwagi na ich wszechstronność. I tak „Globalfirepower” oprócz liczby żołnierzy, sprzętu czy wydatków zbrojeniowych uwzględnia np. bogactwa naturalne czy infrastrukturę.

² M. Stolarczyk, *Główne modele bezpieczeństwa europejskiego a państwa Grupy Wyszehradzkiej, (1990-1994)*, [w:] *Bezpieczeństwo państw Grupy Wyszehradzkiej. Nadzieje i realia*, red. J. Przewłocki, B. Osadnik, Katowice 1995, s. 32-64.

³ <http://www.globalfirepower.com/countries-listing.asp> (16 VII 2017).

⁴ Warto zauważyć, że „Index Mocy Państw” jest opracowaniem polskim: A. Radwan, P. Arak, G. Lewicki, *Inicjatywa In.Europa*, <http://index.ineuropa.pl/> (16 VII 2017).

Z kolei „Index Mocy Państw” bierze też pod uwagę np. aktywność dyplomatyczną, kulturową czy finansową.

Tabela 2. Porównanie potencjału wojskowego państw Europy Środkowej na tle potencjału wojskowego państw świata

Pierwsza „10” świata		Kraje Europy Środkowej	
GFP (127 państw)	IMP (168 państw)	GFP (127 państw)	IMP (168 państw)
1. USA	1. USA	18. Polska	27. Polska
2. Rosja	2. Chiny	31. Czechy	63. Rumunia
3. Chiny	3. Rosja	44. Rumunia	65. Bułgaria
4. Indie	4. Indie	63. Węgry	68. Czechy
5. Francja	5. Niemcy	66. Bułgaria	81. Węgry
6. Wielka Brytania	6. Wielka Brytania	74. Słowacja	96. Słowacja
7. Japonia	7. Francja	97. Litwa	104. Estonia
8. Turcja	8. Japonia	103. Łotwa	117. Litwa
9. Niemcy	9. Brazylia	110. Estonia	120. Łotwa
10. Włochy	10. Kanada		

Źródło: opracowanie własne.

Z obu tych rankingów wyłaniają się następujące wnioski:

- 1) Polska jako jedyne państwo regionu Europy Środkowej może próbować (nie przesądzając o skuteczności) prowadzić samodzielną aktywną politykę w zakresie bezpieczeństwa, jako państwo o średnim potencjale. Pozostałe kraje regionu są na to stanowczo zbyt słabe⁵;
- 2) Europa Środkowa jako region może próbować występować zbiorczo i – jeśli potrafi wspólnie artykułować własne interesy – zarówno w skali Europy, jak i w wymiarze ponadregionalnym może budować własną podmiotowość⁶;
- 3) również czołowe państwa europejskie w zestawieniu np. z USA, Rosją, Chinami czy Indiami – trudno zaliczać do rzędu najsilniejszych potęg.

O względnej słabości militarnej państw Europy Środkowej świadczyć może chociażby problem modernizacji ich armii. Przede wszystkim – poza Polską (i na ich możliwości – Czechami) – są to państwa o skromnych budżetach obronnych. Po drugie – państwa te nie wypracowały metody wspólnych zakupów nowoczes-

⁵ <http://www.defence24.pl/537171,węgierska-armia-potrzebuje-20-tys-rezerwistow> (16 VII 2017).

⁶ Taki wniosek wyłaniał się już ponad 20 lat temu; zob. M. Stolarczyk, *op.cit.*, s. 33-41.

nego sprzętu, mimo że jego standaryzacja obniżałaby zarówno koszty zakupu jak i późniejszej obsługi, serwisowania, etc. Po trzecie – państwa te nie kooperują ze sobą nawet w remontach starszych typów sprzętu, odziedziczonych po członkostwie w Układzie Warszawskim, gdzie podstawowe rozwiązania techniczne byłyby wspólne, obawa ujawnienia jakichś tajemnic – znikoma, a korzyści ze współpracy – wymierne⁷.

Tabela 3. Wydatki na cele obronne w państwach Europy Środkowej według wartości z 2015 r. (w mln USD)

	1999	2004	2009	2013	2016	2017
Bułgaria	779	894	839	740	756	700
Czechy	2433	2687	2298	1669	1923	2220
Estonia	134	268	398	398	494	335
Litwa	200	344	352	294	634	430
Łotwa	97	311	309	239	406	280
Polska	5334	5897	7265	7709	9791	9360
Rumunia	1902	2095	2052	2047	2816	2190
Słowacja	930	1087	1183	805	1036	1025
Węgry	1261	1668	1249	1021	1258	1040

Źródło: opracowanie własne na podstawie: za lata 1999-2016: <https://www.sipri.org/sites/default/files/Milex-constant-2015-USD.pdf> (16 VII 2017); za 2017 r.: <http://www.globalfirepower.com/countries-listing.asp> (16 VII 2017).

Kraje Europy Środkowej w strukturach NATO

Państwa Europy Środkowej były przyjmowane do NATO jako członkowie, którzy na starcie nie wnoszą dla organizacji wiele aktywów, ale w perspektywie mogą ją wzmocnić. Podkreśleniu ich statusu służyło relatywnie szybkie organizowanie w tych państwach cyklicznych szczytów NATO:

- 1) XVI Szczyt NATO – Praga, 21-22 XI 2002 r. (3,5 r. po akcesji Czech);
- 2) XIX Szczyt NATO – Ryga, 28-29 XI 2006 r. (2,5 r. po akcesji Łotwy);
- 3) XX Szczyt NATO – Bukareszt, 2-4 IV 2008 r. (4 l. po akcesji Rumunii);
- 4) XXV Szczyt NATO – Warszawa, 8-9 VII 2016 r. (17 l. po akcesji Polski).

⁷ Przykłady proponowanej współpracy pomiędzy Polską, Węgrami, Czechami i Słowacją w modernizacji bojowych wozów piechoty czy też śmigłowców szturmowych – ostatecznie nie doszły one do skutku. Zob. <http://www.defence24.pl/295973,czechy-podwoja-wydatki-obronne-modernizacja-zwiekszenie-liczebności-armii-nowe-jednostki> (16 VII 2017).

W omawianym okresie po 1999 r. priorytety NATO kilkakrotnie się zmieniały. I tak:

- 1) lata 1999-2001 to kreowanie przez Pakt nowego modelu ładu międzynarodowego, opartego na ograniczaniu suwerenności państw na rzecz ochrony praw człowieka (interwencja w Kosowie, wiosną 1999 r.);
- 2) lata 2001-2004 to „wojna z terroryzmem”, którą w znacznej mierze prowadzono poza strukturami NATO, ale sam Pakt też angażował się w rozmaite akcje antyterrorystyczne (misja w Afganistanie po 2003 r., patrolowanie Morza Śródziemnego);
- 3) lata 2005-2008 to kontynuacja wojny z terroryzmem, próba wciągania do współpracy państw często odległych geograficznie i kulturowo, a także pierwsza koncepcja budowy „tarczy antyrakietowej” w Europie;
- 4) lata 2009-2013 to przełamywanie kryzysu finansowego (rzutującego na zdolności bojowe państw NATO), narastająca aktywność Paktu w Afryce (interwencja w Libii, w Mali i w Sahelu), a wreszcie – budowa drugiej wersji „tarczy antyrakietowej”;
- 5) lata 2014-2017 to wzmacnianie obecności Paktu na jego „wschodniej flance”, w reakcji na militarną aktywność Rosji na Ukrainie, a także – zaangażowanie się Paktu w wojnę z „Państwem Islamskim” na Bliskim Wschodzie.

Aktywność państw Europy Środkowej w realizacji zmieniających się priorytetów Paktu – poza Polską – nie była wielka. Polska jako jedyny kraj regionu w znaczący sposób uczestniczyła w operacjach w Afganistanie (w szczytowym momencie misji, w latach 2010-2011 – 2600 żołnierzy) oraz w Iraku (maksymalnie 2500 żołnierzy w latach 2003-2005), a także w innych operacjach (w tym lotniczych i morskich). Polska zaangażowana jest też od 2004 r. w misję „Air Policing”, polegającą na ochronie przestrzeni powietrznej nad tymi krajami NATO, które nie posiadają wystarczająco sprawnych własnych sił powietrznych – przez ich silniejszych sojuszników. Polskie lotnictwo rotacyjnie z innymi krajami patroluje niebo nad Litwą, Łotwą i Estonią.

Ważną inicjatywą włączającą państwa Europy Środkowej do budowy infrastruktury wojskowej NATO była koncepcja „tarczy antyrakietowej”. W myśl negocjacji prowadzonych poufnie od 2006 r. przez administrację G. W. Busha, europejska część tarczy (chroniąca przed atakiem np. z Bliskiego Wschodu) miała składać się z dwóch elementów:

- 1) bazy pocisków przechwytyjących (tzw. „antyrakiet”)⁸ w Redzikowie k. Słupska;
- 2) radaru naprowadzającego te pociski, zlokalizowanego w Czechach.

⁸ Chodziło o pociski tzw. „kinetyczne” – ich głowice nie miałyby żadnego materiału wybuchowego, po prostu uderzałyby z ogromną prędkością w rakiety przeciwnika, niosące broń masowego rażenia. Siła tego uderzenia zbijałaby wrogie rakiety z ich trajektorii i powodowałaby ich nieszkodliwe spalanie się w atmosferze.

O ile Polska była tą ofertą wysoce zainteresowana (mimo zmiany rządów – do jesieni 2007 r. był to gabinet J. Kaczyńskiego, a następnie – D. Tuska), o tyle Czechy – zdecydowanie mniej. Efektem takiej gry dyplomatycznej było porozumienie polsko-amerykańskie z 20 VIII 2008 r., w którym Amerykanie obiecywali dobrojenie naszego kraju – oprócz wyrzutni antyrakiet w Redzikowie mieli w Polsce umieścić m.in. taktyczne baterie przeciwrakietowe, chroniące znaczną część terytorium Polski. Jednak zmiana na stanowisku prezydenta USA, a następnie światowy kryzys finansowy, spowodowały, że ta koncepcja w II połowie 2009 r. została zdezaktualizowana. Nowy prezydent USA, B. H. Obama zaproponował jesienią 2009 r. inne rozwiązanie – budowę systemów antyrakietowych, które byłyby prostsze, tańsze i powstawałyby stopniowo – od południa ku północy. I tak najpierw miały być rozmieszczone na Morzu Śródziemnym amerykańskie okręty z systemami antyrakietowymi, w 2015 r. miała powstać instalacja w Rumunii (baza Deveselu), a w 2018 r. – w polskim Redzikowie. Aneks do porozumienia z 2008 r., modyfikujący koncepcję budowanej w Polsce „tarczy” i odsuwający termin jej oddania do użytku, został podpisany 3 VII 2010 r. w Krakowie.

Faktycznie instalacja w Deveselu już powstała i funkcjonuje od 12 V 2016 r., natomiast budowa pod Redzikowem rozpoczęła się 13 VI 2016 r.⁹. Docelowo w każdej z baz służyć będzie ok. 300-500 Amerykanów.

Na wiosnę 2011 r. NATO zaproponowało nowy projekt podnoszenia bezpieczeństwa swoich członków, w taki sposób, aby nie obciążać nadmiernie ich budżetów obronnych (był sam środek kryzysu finansowego). Z jednej strony chodziło więc o zastosowanie najnowocześniejszych technologii na polu walki, z drugiej – o „inteligentne” wykorzystanie zasobów państw Paktu, aby nie dublowały one swoich wysiłków, lecz uzupełniały się i prowadziły wspólne operacje. Szczególne zainteresowanie tym projektem państwa Europy Środkowej wyraziły na szczycie NATO w Chicago (20-21 V 2012 r.). Przedstawiono wtedy trzy interesujące dla krajów środkowoeuropejskich programy, pozwalające efektywnie wykorzystywać zasoby Paktu:

- 1) program Morskich Samolotów Patrolowych;
- 2) program utworzenia wielonarodowego, regionalnego batalionu Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia;
- 3) program utworzenia wspólnej grupy dowodzenia wsparciem logistycznym.

W ten sposób, bez nadmiernego zwiększania budżetów obronnych, państwa NATO istotnie poprawiłyby swoje zdolności obronne¹⁰.

⁹ <http://www.globalsecurity.org/space/facility/deveselu.htm> (16 VII 2017).

¹⁰ Przykładem „Smart Defence” (przywołanym przez pkt 56 Deklaracji Szczytu) jest trwająca od kilku lat operacja „Air Policing”, w ramach której silniejsze państwa NATO (Niemcy, Dania, a także Polska) rotacyjnie patrolują przestrzeń powietrzną nad Litwą, Łotwą i Estonią, które – mimo wstąpienia do Paktu w 2004 r. – nie zbudowały jeszcze nowoczesnych systemów obrony przeciwlotniczej. *Chicago Summit Declaration, Issued by the Heads of State and Government*

Niezwykle ważnym wydarzeniem integrującym kraje Europy Środkowej ze strukturami NATO było załamanie bezpieczeństwa europejskiego wywołane interwencją Rosji na Ukrainie wiosną 2014 r. Wzrost zagrożenia dla regionu został odnotowany na kolejnych szczytach Paktu. I tak szczyt NATO w walijskim Newport (4-5 IX 2014 r.)¹¹ postanowił mocniej zaakcentować obecność wojskową we wschodnioeuropejskich krajach Sojuszu. W tym celu powołano siły natychmiastowego reagowania, liczące ok. 5 tys. żołnierzy, nazywane „szpicą”. „Szpicą” powstała na bazie istniejących już od 2004 r. jednostek NRF (*NATO Reaction Force*), a w razie zagrożenia wschodnich granic Paktu miała przenieść się tam w bardzo krótkim czasie (2-5 dni). Dowódca „szpicy” uzyskiwał znaczną samodzielność decyzyjną: w sytuacji zagrożenia podejmowałby decyzje nie czekając na zgodę Rady Północnoatlantyckiej, lecz jedynie głównodowodzącego wojskami NATO w Europie.

Z kolei szczyt NATO w Warszawie (8-9 VII 2016 r.) podjął kluczową dla bezpieczeństwa regionu decyzję: utworzył cztery batalionowe grupy bojowe stacjonujące (na zasadzie stałej rotacji) w państwach bałtyckich i w Polsce¹². Dowództwo nad grupami objęły tzw. państwa ramowe: Stany Zjednoczone (w Polsce), Niemcy (na Litwie), Kanada (na Łotwie), Wielka Brytania (w Estonii).

Każda z „grup batalionowych” (liczących po ok. 1000 żołnierzy) była zdolna błyskawicznie reagować na zagrożenia w niewielkiej skali, ale mogła okazać się zbyt słaba wobec poważniejszych kryzysów. Dlatego na ich zapleczu rozmieszczono kolejną formację – brygadę pancerną i komponenty dywizji amerykańskiej armii – dowództwo i większość elementów jednostki znalazły się w Polsce.

Kraje Europy Środkowej w wojskowych strukturach Unii Europejskiej

Gdy 1 V 2004 r. 10 państw (głównie z regionu Europy Środkowej) przystępowało do Unii Europejskiej – sama UE od kilku lat budowała już własny potencjał militarny¹³. Jeszcze w 1999 r. państwa unijne zapowiedziały „audyt” swoich zdolności obronnych, który niestety potwierdził ich zacofanie względem USA: Europejczycy mieli armie liczniejsze niż amerykańska, ale o wiele słabiej nasycone

participating in the meeting of the North Atlantic Council in Chicago on 20 May 2012, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_87593.htm?mode=pressrelease (7 II 2013).

¹¹ *Wales Summit Declaration Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Wales* (5 IX 2014).

¹² *Warsaw Summit Communiqué, Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Warsaw 8-9 July 2016* (pkt 40).

¹³ R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 127-135.

nowoczesnymi technologiami. Brakowało m.in. systemów transportu lotniczego, zwiadu satelitarnego, inteligentnych pocisków czy systemów łączności na polu walki. Państwa środkowoeuropejskie nie mogły w znaczący sposób unowocześnić unijnego potencjału: ich armie wymagały jeszcze pilniejszej modernizacji. Nawet jako rynek zbytu dla europejskiej broni państwa Europy Środkowej nie były zbyt łatwym kontrahentem, ponieważ tradycyjnie były one bardziej niż „stara Europa” proamerykańskie i kupując uzbrojenie często wybierały sprzęt z USA¹⁴.

Tabela 4. Modernizacja sił powietrznych wybranych państw Europy Środkowej w ujęciu chronologicznym

	Typ i pochodzenie maszyn	Producent	Ilość	Rok
Bułgaria	Bell 206 – wielozadaniowy	USA	6	1999
	Alenia C-27J Spartan – transportowy	Włochy	3	2007
	Eurocopter Cougar – wielozadaniowy	Francja	12	
Czechy	PZL W-3 Sokół – wielozadaniowy	Polska	10	1996
	JAS 39 Gripen – szturmowy	Szwecja	14 (leasing)	2005
	CASA C-295 – transportowy	Hiszpania	4	2009
Polska	CASA C-295 – transportowy	Hiszpania	16	2001
	F-16 – szturmowy	USA	48	2002
	C-130 Hercules – transportowy	USA	6	2009
Rumunia	C-130 Hercules – transportowy	USA	3	2007
	F-16 – szturmowy	USA	6	2014
	Alenia C-27J Spartan – transportowy	Włochy	7	
Węgry	JAS 39 Gripen – szturmowy	Szwecja	14 (leasing)	2009
	Boeing C-17 Globemaster III – transportowy	USA	3 (własność NATO)	2006

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://www.globalfirepower.com/countries-listing.asp> (16 VII 2017); <http://www.defence24.pl/> (16 VII 2017).

¹⁴ Przykładowo Polska, która otrzymywała znaczne ilości sprzętu z Niemiec, z reguły ubiegała się o darowizny (czołgi w 2002 r., samoloty w 2003 r.), tylko dostawa czołgów z 2013 r. była faktyczną transakcją (120 maszyn za 180 mln EUR). Natomiast w 2002 r. zawarliśmy kontrakt na kupno amerykańskich samolotów wielozadaniowych (6,5 mld PLN), a w 2016 r. anulowaliśmy kontrakt na kupno francuskich śmigłowców za 13,5 mld PLN. Również Rumunia unowocześniała swoje lotnictwo o amerykańskie F-16. Natomiast Czechy i Węgry wypożyczyły od Szwecji samoloty „Gripen”.

U progu akcesji państw środkowoeuropejskich do UE pojawiła się nowa koncepcja wzmocnienia unijnego potencjału wojskowego: Grupy Bojowe Unii Europejskiej (GB UE, ang. *European Union Battlegroups*). Rozpoczęta w 2001 r. „wojna z terroryzmem” unaoczniała strategom przydatność nielicznych, za to zaawansowanych technologicznie jednostek wojskowych, które byłyby w stanie prowadzić rozbudowane, samodzielne operacje militarne. Takim właśnie celem mają służyć tworzone od 2003 r. GB UE¹⁵.

GB UE nie są „europejską armią”, ani nawet jej załącznikiem. Są one tworzone przez państwa członkowskie, na mocy porozumień dwu- i wielostronnych, które następnie przekazuje się Radzie UE z informacją, kiedy dana grupa powstanie, jaki będzie jej skład, specyfika i kiedy będzie mogła ona podjąć swój dyżur bojowy. W każdej GB UE konieczne jest wskazanie „kraju wiodącego” (ramowego), który miał dostarczać ponad połowę żołnierzy, środki transportu, łączności i systemy dowodzenia. W 2004 r. ministrowie obrony państw członkowskich UE zatwierdzili utworzenie 13 GB UE, które od 2007 r. kolejno obejmowały dyżury bojowe. Założono, że w każdym półroczu będą dyżurować dwie takie formacje. Byłyby one „Europejskimi Siłami Szybkiego Reagowania” (*European Union Rapid Reaction Force, ERRF*)¹⁶.

GB UE mogą realizować takie zadania, jak: rozdzielanie stron konfliktu, misje zapobiegania konfliktom, wsparcie dla misji ewakuacyjnych i misji humanitarnych. Ich wielkość miała osiągać 1500-3500 żołnierzy, tj. wzmocniony batalion, pułk lub okrojona brygada. Takie siły nie są przeznaczone do prowadzenia wielkich, skomplikowanych operacji, czy długotrwałego administrowania jakimś obszarem. Ich głównym zadaniem byłoby prowadzenie akcji humanitarnych, ewakuowanie ludności, rozdzielanie stron konfliktów, działania patrolowe i kontrolne, uderzenia prewencyjne.

Zasadę funkcjonowania Grup (jest ich obecnie powyżej 20)¹⁷ stanowi rotacyjność: docelowo RUE pragnie mieć w każdym półroczu (prezydencji) dwie dyżurujące i utrzymywane w gotowości do działania GB. Podczas pełnienia dyżuru, w przypadku pojawienia się sytuacji kryzysowej, GB UE może zostać skierowana w dowolny rejon świata, oddalony od Brukseli o 6 tys. kilometrów. Przemieszczenie i rozpoczęcie misji musiałyby odbyć się w ograniczonym czasie, to jest w ciągu 10 dni od podjęcia decyzji przez RUE.

Państwa Europy Środkowej chętnie angażowały się w tworzenie Grup Bojowych, ale nieczęsto były w nich „krajami wiodącymi” – na 19 GB UE, w których obecne były kontyngenty tych krajów (do połowy 2017 r.), tylko w 3 Polska, a w 1 Czechy były „krajem wiodącym”.

¹⁵ R. Zięba, *op.cit.*, s. 94-105.

¹⁶ I. Słomczyńska, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Uwarunkowania – struktury – funkcjonowanie*, Lublin 2007, s. 288-291.

¹⁷ Dokładna liczba jest zmienna – nowe grupy powstają, a te, które odbyły już dyżur, często są rozwiązywane bądź zmieniają swoją strukturę.

Tabela 5. Grupy Bojowe Unii Europejskiej

Państwa członkowskie	Liczebność	Utworzenie	Dyżur	Uwagi
NIEMCY, Austria, Czechy (w 2012 r. dołączyły Chorwacja, Irlandia i Macedonia; w 2016 r. odeszła Macedonia, dołączyły Belgia i Luksemburg)	3000	2007	II/2012 II/2016	
WŁOCHY, Słowenia, Węgry (w 2017 r. dołączyły Austria i Chorwacja)	1500	2007	II/2007 II/2012 I/2017	Multinational Land Force, MLF
GRECJA, Bułgaria , Cypr, Rumunia (w 2011 r. dołączyła Ukraina, a w 2016 r. – Serbia)	1500	2007	II/2007 II/2011 I/2014 I/2016	GB „Balkan” / HELBROC
NIEMCY, Finlandia, Holandia (w 2011 r. dołączyły Austria i Litwa)	1720-2350	2007	I/2007 I/2011	GB 107 „Saxon”
SZWECJA, Estonia , Finlandia, Norwegia (w 2011 r. dołączyła Irlandia, w 2015 r. dołączyły Litwa i Łotwa)	2500	2008	I/2008 I/2011 I/2015	NGB 15 „Nordic”
CZECHY, Słowacja	2500	2009	II/2009	
POLSKA , Niemcy, Litwa , Łotwa , Słowacja	2500	2010	I/2010	
POLSKA , Niemcy, Francja	2100	2011	I/2013	GB „Weimarska”
WŁOCHY, Rumunia , Turcja	1500		II/2010	
POLSKA , Czechy , Słowacja , Węgry , Ukraina	4000	2015	I/2016	GB „Wyszehradzka”

Legenda: wersalikami – państwo wiodące, boldem – państwa Europy Środkowej.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://www.globalsecurity.org/military/world/europe/eu-battlegroups.htm> (16 VII 2017).

Udział w Grupach Bojowych zacieśniał relacje państw środkowoeuropejskich ze „starą UE”. Jednak doświadczenie to nie oznaczało znaczącego wzrostu znaczenia Europy Środkowej dla bezpieczeństwa UE. Było to spowodowane faktem, iż GB UE (mimo funkcjonowania już od 10 lat) ani razu nie zostały jeszcze wykorzystane do operacji militarnych. Byłyby to więc jedne z najbardziej pacyfistycznych związków bojowych na świecie¹⁸. Prawdopodobieństwo ich użycia w działaniach zbrojnych jest bliskie zeru, a nawet gdy UE musi użyć sił wojskowych – sięga po

¹⁸ C. Houck, *European Battle Groups May Finally Get the Funding to Fight* (6 VI 2017), <http://www.defenseone.com/politics/2017/06/european-battle-groups-may-finally-get-funding-fight/138455/> (5 VII 2017).

prostu po kontyngenty, jakie mogą na jej potrzeby wystawić poszczególne państwa. Natomiast użycie GB UE wymaga synchronizacji struktur unijnych oraz narodowych, przyjęcia wielu dokumentów, zarówno szczebla polityczno-strategicznego, jak i dotyczących samej operacji. Mało prawdopodobny w praktyce jest termin wkroczenia do akcji na obszarze operacji w maksymalnie 10 dni od podjęcia takiej decyzji (w niektórych krajach wymagana jest zgoda nie tylko gremiów rządowych, ale i parlamentarnych), co może być szczególnie kłopotliwe proceduralnie (czasowo) przy wielonarodowych grupach. Również techniczne możliwości przetransportowania (i następnie zaopatrzenia) 1,5 tys. żołnierzy na odległość 6 tys. kilometrów, w ciągu 10 dni, a następnie możliwości działania tej formacji przez miesiąc – wydają się niewielkie w kontekście unijnego potencjału wojskowego¹⁹. Szczególnie negatywnym doświadczeniem w tym zakresie był dyżur „Weimarskiej GB” (Polska jako „państwo ramowe”, Niemcy i Francja) w I połowie 2013 r. Akurat na początku 2013 r. UE musiała przeprowadzić dużą operację wojskową „Serwal” w zachodnioafrykańskim państwie Mali. Operacja (której główny ciężar wzięli na siebie Francuzi) rozpoczęła się 11 I 2013 r. bombardowaniem pozycji islamistów na północy Mali, następnie do akcji weszły siły lądowe, natomiast mimo gotowości „Weimarskiej GB” do operacji, nikt nawet nie brał pod uwagę wykorzystania jej zasobów.

Unia Europejska – podobnie jak NATO – jest zainteresowana konsolidacją obronności swoich krajów członkowskich. W tym celu Europejska Agencja Obrony 23-24 IX 2010 r. zaproponowała program „Pooling and Sharing” – chodziło o stworzenie przez państwa członkowskie pewnej „puli” zasobów militarnych (np. sprzętu), którym następnie będą mogły się dzielić – używać tych zasobów członkom UE, którzy ich nie posiadają. Wśród inicjatyw z tego programu, szczególnie cennych dla państw Europy Środkowej wskazano m.in.: wspólne wykorzystanie latających cystern; wspólne szkolenie załóg śmigłowców bojowych; wspólne prowadzenie zwiadu morskiego. Program ten został następnie rozwinięty przez Europejską Agencję Obrony w postaci „kodów postępowania”, czyli procedur mających obsługiwać wykorzystanie zasobów „Pooling and Sharing”. „Kody” zostały opracowane 19 XI 2012 r.

Kolejnym krokiem w kierunku integracji europejskiego potencjału zbrojeniowego jest Europejski Fundusz Obrony (*European Defence Fund*), którego powołanie zadeklarowano 7 VI 2017 r.²⁰. Fundusz ma umożliwić państwom UE wspólne kupowanie wyposażenia i technologii, a podzielono go na dwa elementy: badania naukowe oraz rozwój i nabywanie.

¹⁹ Koniec dyżuru Weimarskiej Grupy Bojowej UE, <http://dziennikzbroyny.pl/aktualnosci/news,-1,4613,aktualnosci-z-polski,koniec-dyzuru-weimarskiej-grupy-bojowej-ue> (15 XII 2016).

²⁰ European Commission, Brussels, 7.6.2017 COM(2017) 295 final, *Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions – Launching the European Defence Fund*.

Tabela 6. Roczne wydatki Europejskiego Funduszu Obronnego (w mln EUR)

Wydatki	Do końca 2019 r.	Od 2020 r.
Badania naukowe	90	500
Rozwój i nabywanie	500	1000

Źródło: https://ec.europa.eu/poland/news/170607_efo_pl (16 VII 2017).

Europa Środkowa a koncepcje „Międzymorza” i „Trójmorza”

Państwa środkowoeuropejskie – oprócz integrowania się w strukturach euroatlantyckich – próbują kooperować również we własnym gronie, wychodząc z założenia, że łączą je pewne specyficzne, regionalne interesy, wyodrębniające je zarówno w strukturach UE, jak i w skali całego kontynentu. Obok Grupy Wyszehradzkiej od początku lat 90. XX w. kształtowała się też Inicjatywa Środkowoeuropejska, a także rozmaite porozumienia subregionalne (np. na obszarze byłej Jugosławii)²¹.

W polskiej tradycji myśli politycznej – już od XIX w., a później w koncepcjach Józefa Piłsudskiego – pojawiała się koncepcja „Międzymorza”, czyli regionu leżącego pomiędzy Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym, którego państwa i regiony są wręcz „skazane” na współpracę. Łączyłyby je więzi gospodarcze, kulturowe, a także obawa przed infiltracją ze strony Rosji bądź Niemiec. Owo „międzymorze” – którego centrum i najsilniejszy element stanowiłaby Polska – postrzegano już to w postaci forum współpracy, już to w postaci ściślejszej formuły integracyjnej, aż do federacji²².

Z drugiej strony jednak mnogość państw leżących na tym obszarze, ich niewielkie rozmiary, a często dzielące je animozje (np. państw leżących wokół Węgier i mających na swoich obszarach znaczne mniejszości węgierskie, czy krajów, które w drodze konfliktów zbrojnych oderwały się od Jugosławii), powodowały trudności we współpracy regionalnej²³. Jeszcze podczas szczytu państw Europy Środkowo-Wschodniej w Warszawie 27 V 2011 r. (uczestniczył w nim prezydent USA Barack Obama) trudno było wypracować wspólne stanowisko – najważniejszym elementem spotkania była próba wpływu na prezydenta Ukrainy, W. Janukowycza, aby ten zdemokratyzował swoją politykę.

²¹ B. Osadnik, *Nowy regionalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Grupa Wyszehradzka*, [w:] *Bezpieczeństwo państw...*, s. 17-31.

²² Zob. L. Szaruga, *Przetwarzanie Międzymorza. Zarys problematyki*, Kraków-Warszawa 2016, s. 33-41.

²³ J. Przewłocki, *Historyczne doświadczenia współpracy państw Grupy Wyszehradzkiej (zarys problemu)*, [w:] *Bezpieczeństwo państw...*, s. 9-16.

Nowe płaszczyzny współpracy w regionie pojawiły się w ciągu ostatnich kilku lat. Należały do nich:

- 1) obawa przed rosyjskim szantażem energetycznym, realnym w sytuacji zdominowania dostaw ropy i gazu w regionie przez firmy kontrolowane przez rosyjski kapitał. Wydarzeniem przełomowym było otwarcie gazociągu „Nord Stream” 8 XI 2011 r.;
- 2) obawa przed destabilizacją polityczną, podsycaniem konfliktów wewnętrznych, a wreszcie „wojną hybrydową”, których przykładem była ingerencja Rosji w wewnętrzne sprawy Ukrainy na wiosnę 2014 r.²⁴;
- 3) obawa przed działaniami niektórych państw UE, mogącymi skutkować rozszczelnieniem wspólnej zewnętrznej granicy systemu Schengen, niekontrolowanym napływem migrantów ekonomicznych z innych kręgów kulturowych, a wreszcie – pojawieniem się w naszym regionie grup terrorystycznych – przykładem tego była fala niekontrolowanych migrantów, która dotarła do Grecji, a następnie na Bałkany i do Niemiec jesienią 2015 r.

W nowych okolicznościach popularną koncepcją wśród państw regionu stała się wizja „Trójmorza” (Bałtyk-Adriatyk-Morze Czarne). Inicjatorami tego projektu byli prezydenci Polski – Andrzej Duda i Chorwacji – Kolinda Grabar-Kitarović. Pierwszy szczyt grupy inicjatywnej odbył się w Dubrowniku 25-26 VIII 2016 r., a uczestniczyli w nim przedstawiciele 12 państw: oprócz zdefiniowanej na wstępie artykułu grupy, także: Austria, Chorwacja i Słowenia. Przyjęto tam deklarację, w której wskazano cele współpracy w dziedzinie energetyki gazowej, transportu²⁵, komunikacji cyfrowej oraz gospodarki. Wyrażono też przekonanie, że Europa Środkowa i Wschodnia stanie się bardziej bezpieczna i bardziej konkurencyjna oraz przyczyni się tym samym do wzmocnienia Unii Europejskiej jako całości. Ważnym atutem regionu byłaby rosnąca odporność na rosyjski szantaż energetyczny – zarówno Litwa, jak i Polska w ostatnich latach zbudowały nowoczesne gazoporty, umożliwiające import gazu skroplonego z pominięciem rosyjskich gazociągów; podobną instalację chce ukończyć w 2018 r. Chorwacja.

Kolejne spotkanie „Trójmorza” odbyło się w Warszawie 6-7 VII 2017 r. W szczycie brał udział również prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump.

²⁴ Obawy takie mogły podzielać zwłaszcza państwa z Rosją graniczące i posiadające na swoich terytoriach znaczące mniejszości Rosjan – zob. M. Patyna, *Problem integracji Rosjan w Estonii w latach 1989-2005*, [w:] *Wybrane problemy badań wschodnich*, red. Z. J. Winnicki, W. Baluk, G. Tokarz, Wrocław 2007, s. 115-138; Ł. Rucki, *Obwód Kaliningradzki w polityce bezpieczeństwa wojskowego Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Wybrane problemy...*, s. 271-294.

²⁵ Szlak Via Carpatia, biegnący w założeniu od Tallina przez państwa nadbałtyckie, wschodnią Polskę, Bałkany, aż do Salonik. Oprócz łączenia całego pasa krajów leżących na osi północ-południe, mógłby ożywić obszar wschodniej Polski, mającej rzadszą niż w zachodniej części kraju sieć komunikacyjną.

Na tym szczyście polskie i chorwackie firmy, działające w obszarze logistyki, transportu kolejowego i morskiego, podpisały umowy mające umożliwić stworzenie korytarza gazowego pomiędzy Morzem Bałtyckim a Adriatykiem²⁶.

Nowa nazwa: „Trójmorze” zamiast „Międzymorze” ma wskazywać na różnicę obecnego projektu wobec koncepcji z czasów J. Piłsudskiego. Koncepcja z początku XX w. zakładała silną integrację państw Europy Środkowej i Wschodniej, Piłsudski chciał w ten sposób wzmocnić pozycję geopolityczną regionu i uchronić go przed dominacją mocarstw. Natomiast obecnie chodzi o podkreślenie, że zrębem współpracy jest płaszczyna gospodarcza i w zakresie infrastruktury. Po kilkunastu latach obecności Polski i pozostałych państw regionu w Unii Europejskiej wyzwaniem wciąż pozostaje wyrównanie cywilizacyjne z Zachodem. „Dlatego też nazwa tej inicjatywy została zmieniona. Z początku rzeczywiście w Polsce używano określenia Międzymorze, ale teraz już funkcjonuje tylko Trójmorze, żeby zrezygnować z odwołań do tamtej koncepcji i uniknąć skojarzenia geopolitycznego”²⁷.

Podsumowanie

Region Europy Środkowej jest słabo wyodrębniony geograficznie, można też zauważyć jego wyraźne rozdrobnienie polityczne. Państwa leżące w tym regionie mają długą (ponad tysiąc lat w przypadku Bułgarii, Czech, Polski i Węgier) historię, oprócz okresów współpracy przeżywały też epoki wzajemnej dominacji nad sobą. Oprócz Polski kraje te nie są też zbyt silne wojskowo. Trudno przewidywać, aby w najbliższej przyszłości region ten stawał się samodzielnym kreatorem bezpieczeństwa w skali ponadregionalnej. Natomiast zasadnym jest oczekiwanie, aby wobec wyraźnie wskazanych zagrożeń (wojskowych, gospodarczych, kulturowych) kraje Europy Środkowej współdziałały ze sobą. Oczywiście podstawą wielopłaszczyznowego bezpieczeństwa regionu jest członkostwo w strukturach euroatlantyckich, ale aby również w tych organizacjach lepiej artykułować wspólne stanowiska – państwa Europy Środkowej powinny tworzyć własne fora czy grupy współpracy regionalnej w interesujących je sektorach (np. energetyka, migracje, transport). Taka współpraca nie tylko wzmocnia ochronę ich interesów – ale może też wzmocnić struktury NATO i UE, do których kraje te należą.

²⁶ Duda: *Trójmorze ma ogromne znaczenie dla rozwoju UE i więzi transatlantyckich* (7 VII 2017), <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/553700,andrzej-duda-trojmorze-polska-chorwacja-unia-europejska.html> (11 VII 2017).

²⁷ V. Józwiak, *Dlaczego Trójmorze nie jest Międzymorzem? I czego może chcieć od Trumpa?* (5 VII 2017), <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/553504,trojmorze-co-to-jest-jak-dziala.html> (11 VII 2017).

Summary

Paweł Turczyński

Military potential of Central Europe – importance in the NATO system, relations within the European Union, within its own and in global circle

Central European countries are not military powers, in this group only Poland has significant military potential. However, in the face of clearly indicated threats (military, economic, cultural), legitimate is expectation for cooperation between countries of Central Europe. This cooperation not only strengthens the protection of their interests – but may also strengthen the structures of NATO and EU, to which these countries belong. For security of Central European countries very important is also support from the USA.

Paweł Turczyński – dr hab. politologii, kierownik i profesor w Zakładzie Polityk Unii Europejskiej w Katedrze Studiów Europejskich Uniwersytetu Wrocławskiego

Grzegorz Tokarz

Koncepcja Mitteleuropa – historyczne i współczesne uwarunkowania

Pojęcie Europy Środkowej i poniekąd odpowiadający temu termin „Mitteleuropa” można w różnoraki sposób interpretować. Owszem, językowo są to terminy, które znaczą to samo, jednak jeśli dokonamy innego rodzaju analiz, sprawa nie będzie już taka jasna. Można, a nawet powinno się postrzegać Europę Środkową jako wydzielony teren na kontynencie europejskim, aby uzasadnić jego granice odwołać się należy do instrumentarium, którym posługuje się geografia. Pojęcie „Mitteleuropa” należy rozumieć także w sensie geopolitycznym, co tym samym zmienia spojrzenie na charakter regionu. Samą geopolitykę możemy traktować jako, po pierwsze: interdyscyplinarną naukę, która analizuje uwarunkowania geograficzne państwa, po drugie: metody, za pomocą których państwo może w skuteczny sposób realizować swoje interesy, po trzecie: jako myśl polityczną¹. Podobnie w sposób trojaki można poddawać analizie Europę Środkową.

Jednak nie tylko powyższe płaszczyzny wpływają na sposób rozumienia pojęcia Europy Środkowej – Mitteleupy. Wspomnieć należy o kolejnych dwóch aspektach: czasie i polityce. Otóż omawiane pojęcie wykrystalizowało się w konkretnej sytuacji historycznej, kiedy dochodziło do zjednoczenia państwa niemieckiego i próbach wejścia jego przywódców jako liczących się graczy na arenę międzynarodową. Ponadto tak ukształtowane pojęcie miało służyć niemieckim interesom na kontynencie².

Odpowiedź na pytanie, czy we współczesnej Europie mamy do czynienia z powrotem niemieckiej koncepcji Mitteleupy, uzależniona jest m.in. od siatki pojęciowej, jaką przyjmuje badacz stosunków międzynarodowych. Wspomnieć trzeba w tym kontekście o jednej z bardziej popularnych koncepcji w badaniach nad relacjami między państwami (realizm – niezależnie od późniejszych jego

¹ Z. Lach, J. Wendt, *Wstęp*, [w:] *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, red. Z. Lach, J. Wendt, Częstochowa 2010, s. 5-6; por. J. Macała, *Czym jest geopolityka? Spory wokół jej definicji*, [w:] *Geopolityka. Elementy...*, s. 10, 14, 18.

² M. Rościszewski, *Europa Środkowa i jej specyfika przestrzenna*, „Przegląd Geograficzny” 1992, t. LXIII, z. 1-2, s. 4-5.

podziałów). Najlepiej to obrazuje poniższa tabela – klasyfikację poczynił John J. Mersheimer – podając za Jackiem Czaputowiczem.

Tabela 1. Współczesny realizm w stosunkach międzynarodowych

	Realizm klasyczny	Realizm defensywny	Realizm ofensywny
Przyczyna rywalizacji	Natura ludzka	Struktura systemu	Struktura systemu
Cel	Maksymalizacja potęgi	Utrzymanie równowagi sił	Maksymalizacja potęgi

Źródło: J. Czaputowicz, *Mapa współczesnego realizmu: klasyczny, neorealizm, realizm neoklasyczny*, [w:] *Teoria realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych. Założenia i zastosowanie badawcze*, red. E. Halizak, J. Czaputowicz, Warszawa 2014, s. 31.

Badania nad znaczeniem pojęcia „Mitteleuropa” i co niesie ono ze sobą podjęli przede wszystkim niemieccy geografowie i politycy żyjący w XIX i na początku XX w. Wśród najważniejszych z nich można wymienić geografa Josepha Partscha, polityka i teologa Friedricha Naumanna, ekonomistę Friedricha Lista.

Tytuł książki F. Partscha – geografa pracującego na Uniwersytecie Wrocławskim – brzmiał „Mitteleuropa. Die Länder und Völker von des Westalpen und dem Balkan bis an den Kanal und das Kurische Haff”, została wydana w 1904 r. Jest to pierwsza książka naukowa poświęcona zagadnieniom Europy Środkowej. Znaleźć tam możemy nie tylko analizy z zakresu geografii fizycznej, ale również społecznej, a także kulturowej. Warty podkreślenia jest fakt, że granice tego organizmu mają charakter polityczny. W jej skład miały wejść następujące tereny: Cesarstwo Niemieckie, Austro-Węgry, Holandia, Belgia i Szwajcaria oraz Rumunia, Bułgaria, Serbia, Bośnia i Hercegowina. Słuszna jest teza, że tak rozumiana Mitteleuropa nie spełnia kryteriów naturalnych geograficznie³.

Książka F. Naumanna, zatytułowana „Mitteleuropa”, została wydana w czasie trwania I wojny światowej. Owszem, w przyszłości nawiązywali do jej treści różnego rodzaju politycy niemieccy, odwołujący się do idei wielkiego narodu niemieckiego, głosząc przy tym potrzebę utworzenia imperium. Jednak tego rodzaju myślenie było obce F. Naumannowi, którego poglądy można określić jako konserwatywne, przy czym w kwestiach gospodarczych podkreślał rolę liberalizmu. Przez Europę Środkową rozumiał obszary znajdujące się między Morzem

³ J. Wojtanowicz, *Europa Środkowa jako region fizycznogeograficzny – podstawy wydzielenia, granice*, „Przegląd Geograficzny” 1999, t. LXXI, z. 3, s. 212.

Północnym i Bałtykiem a Adriatykiem, a także krańcami (południowymi) Niziny Naddunajskiej. Niemcy i Austro-Węgry stanowiły swoistego rodzaju punkt wyjścia, jego Europa Środkowa to także Belgia, Holandia i Bałkany, granicą tych ostatnich miał być Konstantynopol. Podkreślić jednak należy, że obce mu było użycie siły w imię osiągnięcia pełnego zjednoczenia. Uznawał, że taki związek będzie korzystny dla wszystkich stron. Niemcy i Austro-Węgry są za małe, aby być skutecznie działającym podmiotem na świecie, muszą skorzystać z terenów, zasobów krajów ościennych. Z kolei te ostatnie, włączając się do tego organizmu, nie tylko rozwiną się gospodarczo, ale również zrobią skok cywilizacyjny. Oczywiście, niemiecki geograf przyjmował tezę, że stroną dominującą będą Niemcy⁴.

Kolejną postacią ważną – szczególnie z punktu widzenia ekonomii – był F. List. Uznawał za konieczne dla Niemiec stworzenie wielkiego obszaru gospodarczego, oznacza to przede wszystkim, że należy integrować, a tym samym utworzyć wspólny rynek ekonomiczny. W tym kontekście wspomnieć należy o sposobie postrzegania rzeczywistości tego ekonomisty, który stwierdzał, że naród, który nie rośnie, musi przestać istnieć. Z kolei zaś Germanie mają wielkie zadanie, które przeznaczyła im natura, jest to rozwiązywanie spraw światowych, a także cywilizowanie narodów żyjących w stanie dzikości i barbarzyństwa. Za konieczne uznawał powołanie do życia Rzeszy Niemiecko-Węgierskiej, w jej skład weszłyby nie tylko Belgia i Holandia, ale również kraje leżące w południowo-wschodniej Europie. Co ważne, dostrzegał zagrożenie ze strony Rosji, dlatego też był przeciwny ekspansji na jej tereny⁵.

Wspomnieć należy o innym współtwórcy i zwolenniku wprowadzenia w życie koncepcji Mitteleupy, którym był Paul Anton de Lagarde. Stwierdzał on, iż

pokój w Europie zapanuje wówczas, gdy Niemcy będą sięgać od Ems do ujścia Dunaju, od Dźwiny do Triestu, od Metz do Bugu, gdy zjednoczone siły niemieckie pokonają Francję i Rosję. Ponieważ cały świat chce pokoju, musi zaakceptować Niemcy w takich granicach⁶.

Klęska Niemiec w czasie I wojny światowej musiała odsunąć na bok plany związane ze stworzeniem organizmu o nazwie Mitteleuropa. Zauważył to zresztą proniemiecko nastawiony, jeden z głównych twórców geopolityki – Rudolf Kjellén, który stwierdził, że, po pierwsze: Niemcy utraciły status mocarstwa, po drugie: Francja i Polska będą torpedować wszelkie próby zmierzające do renesansu

⁴ P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleupy”*, „Przegląd Geograficzny” 2005, t. LXXVII, z. 4, s. 471-472.

⁵ Idem, *Prekursorzy niemieckiej geopolityki*, „Przegląd Geograficzny” 2011, t. LXXXIII, z. 4, s. 467.

⁶ J. Dutka, *Strategia demograficzna w historii myśli geopolitycznej*, „Przegląd Geopolityczny”, 2017, nr 19.

tej idei, po trzecie: kwestią czasu jest, dopóki Rosja nie wzmocni swojej potęgi i nie zacznie ogrywać kluczowej roli na arenie światowej⁷.

Zauważyć należy, że kwestia badań nad Mitteleuropą w państwach niemieckich, które powstały po II wojnie światowej, była traktowana jako niedopuszczalne, co miało związek z wydarzeniami, jakie miały miejsce w latach 1939-1945. Jednak daje się zauważyć pewne ślady, które ukazują, iż w geografii Niemiec to pojęcie było obecne. Wspomnieć tu należy atlas, wydany w Republice Federalnej Niemiec w 1982 r., gdzie można znaleźć ten termin – obejmuje on swoim zasięgiem RFN, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Czechosłowację. Z kolei w NRD wydano atlas, gdzie na Mitteleuropę składają się RFN, NRD, Austria, Szwajcaria, Czechy oraz część Polski i Węgier⁸.

Badań nad koncepcją Mitteleuropy podjęli się również geografowie inni niż niemieccy – wspomnieć należy o Eugeniuszu Romerze, który jednoznacznie stwierdził, że termin Europa Środkowa powstał w Niemczech, stał się ważnym aspektem doktryny politycznej, zakładającej niemiecką ekspansję⁹. Wspomnieć należy także historyków: Oskara Haleckiego czy Marcelego Handelsmana.

Z kolei Tomasz Masaryk, którego koncepcja była swoistego rodzaju odpowiedzią na idee F. Naumanna, uważał, że region ten jest

strefą pozbawioną centrum, rodzajem pasa buforowego oddzielającego zachodnią część Europy od wschodniej, naturalną opozycją wobec niemieckiej woli mocy (*Will zum Macht*) i niemieckiego parcia na wschód (*Drang nach Osten*). To był powód, dla którego Masaryk tak mocno akcentował rolę Słowian¹⁰.

Truizmem, acz ważnym, jest fakt, że po upadku ZSRR zmieniła się sytuacja geopolityczna w Europie, dwa państwa niemieckie zjednoczyły się. Pojawiły się pytania o przyszłość Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Jedną z fundamentalnych kwestii były kierunki działań politycznych rządzących państwem niemieckim. Czy niektóre ich działania nie uzasadniają twierdzeń, że zjednoczone Niemcy pragną powrócić do idei Mitteleuropy, której realizacja niewątpliwie wzmocniłaby to państwo na kontynencie.

Zastanowić się należy, czy polityka niemiecka wobec Jugosławii, w trakcie, kiedy ta ostatnia się rozpadała, nie była zdeterminowana chęcią powolnej odbudowy

⁷ P. Eberhardt, *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kiellena*, „Przegląd Geograficzny” 2012, t. LXXXIV, z. 2, s. 329.

⁸ B. Barbier, *Mitteleuropa. Definicja geograficzna*, „Przegląd Geograficzny” 1991, t. LXIII, z. 3-4, s. 232.

⁹ W. Wilczyński, *Geografia i metageografia ziem dawnej Sarmacji*, „Przegląd Geopolityczny” 2004, nr 9, s. 14.

¹⁰ G. Dziamski, *Europa Środkowa*, <http://magazyn.o.pl/2009/europa-srodkowa/#/>; por. T. Stryjek, *Europa Środkowa (Środkowo-Wschodnia), czyli o pochwalę różnorodności i komparatystyki*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, nr 4, s. 782.

Mitteleuropy. Otto von Habsburg – jeden z twórców idei Paneuropy, działacz polityczny CSU – zauważał, że mieszkańcy Niemiec nie byli specjalnie zainteresowani ruchami separatystycznymi, jakie wytworzyły się w Słowenii i Chorwacji. Zmieniło się to w wyniku kampanii prasowej, jaką przeprowadziły tak opinio-twórcze gazety jak „Frankfurter Allgemeine Zeitung” i „Die Welt”. Przedstawiano tam Serbów w sposób jednoznacznie negatywny, teksty, które tam publikowano, bardzo często przedrukowywano w pismach o charakterze lokalnym¹¹.

Ponadto polityka niemiecka wobec Jugosławii wzbudzała zaniepokojenie naj-silniejszych krajów europejskich, czyli Francji i Wielkiej Brytanii. Politycy z tych państw zmiany na Bałkanach łączyli z ewoluującą na kontynencie pozycją Niemiec, przede wszystkim z wizją, że Berlin wzmocni swoją pozycję na Bałkanach. Wspomnieć również należy o opiniach, które pojawiały się w prasie serbskiej – pisano m.in. o próbie odbudowy monarchii Habsburgów, znaleźć można było stwierdzenia, że powstaje oś Bonn – Wiedeń – Zagrzeb – Sofia – Tirana. Co wię-cej, Niemcy dążą do przejęcia surowców występujących na Półwyspie. Reasumu-jąc, kanclerz Helmut Kohl chce, aby Bałkany (od Albanii aż po Węgry) zostały niemiecką strefą wpływów¹².

Podkreślić należy, że po zjednoczeniu RFN i NRD w jedno państwo jego poli-tycy pozytywnie odnosili się do działań Słoweńców i Chorwatów w kwestii utwo-rzenia przez nich samodzielnych organizmów. W tym kontekście podkreślano dwa argumenty, po pierwsze: podobieństwo religijne, po drugie: zgodność kultu-rową. Pamiętać także należy wątek ekonomiczny, związany z faktem, iż w Niem-czech pracowało wielu Chorwatów (gastarbeiterów)¹³.

Marek Waldenberg – badacz ruchów nacjonalistycznych i mniejszości naro-dowych stwierdzał, że politycy niemieccy dążyli do rozpadu Jugosławii, uważając, że przyniesie to ich państwu wymierne korzyści:

Najważniejszą korzyścią była segmentyzacja Europy Środkowo-Wschodniej. Tworzenie drobnych, małych państweczek, z założeniem, że będzie je łatwiej podpo-rządkować RFN, nie tylko gospodarczo, ale i politycznie. Wzmocniłoby to pozycję Niemiec także w przyszłej, rozszerzonej Unii Europejskiej¹⁴.

O roli Niemiec na Półwyspie Bałkańskim świadczy również pozycja marki (przed wprowadzeniem euro). W przypadku Kosowa, decyzją Tymczasowej Misji Administracyjnej Narodów Zjednoczonych z 1999 r., marka niemiecka zastąpiła

¹¹ *Rozbijanie Jugosławii telewizorem. Rozmowa z prof. drem hab. Markiem Waldenbergiem* (roz-mawiał Lech M. Nijakowski), „Rubikon” 2003, nr 1-4.

¹² M. J. Zacharias, *Międzynarodowe uwarunkowania rozpadu Jugosławii 1990-1991*, „Dzieje Naj-nowsze” 2003, nr 35, s. 153.

¹³ *Ibidem*, s. 149.

¹⁴ *Rozbijanie Jugosławii...*

dinar jugosłowiański. W Bośni i Hercegowinie obowiązywała od 1998 r. marka bośniacka, jej nazwa ma związek z faktem, iż nowy pieniądź był ściśle związany z marką niemiecką¹⁵. W Chorwacji marka posiadała status drugiej waluty, którą używali mieszkańcy jeszcze przed ogłoszeniem niepodległości, podobnie rzecz się miała w Czarnogórze, gdzie niemiecki pieniądź był środkiem płatniczym przed wprowadzeniem euro¹⁶.

O próbach wprowadzenia w życie starej idei przez rządzących Niemcami może świadczyć ich stosunek do Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, którą zapoczątkowano w 1989 r. Utworzyły ją Włochy, Austria, Jugosławia i Węgry, w następnym roku przystąpiła do tej struktury Czechosłowacja, a w 1991 r. Polska. Umawiające się strony, wspólnie, stanowiły liczącą się siłę na kontynencie europejskim. Były w stanie skutecznie bronić interesów politycznych i gospodarczych. Postawić można tezę, że był to początek nowej Mitteleuropy, jednak wyłączone z niej było państwo niemieckie. Dopuszczalne wydaje się przekonanie, że idea ta nie mogła spotkać się z aprobatą polityków RFN, którzy postanowili zareagować. To Niemcy jako pierwsze uznały niepodległość Słowenii i Chorwacji. Czechosłowacja rozpadła się na dwa byty polityczne. Tym samym zaistniało w tym rejonie kilka słabych państw, pogodzić ich interesy było bardzo trudno, a Heksagonale musiało osłabnąć, zaś stworzenie Mitteleuropy pod przewodnictwem Niemiec stało się łatwiejsze¹⁷.

We współczesnych środowiskach naukowych Niemiec ciągle są obecne opinie o ważnej roli Europy Środkowej dla przyszłości Niemiec. Peter Glotz, w przeszłości przewodniczący frakcji SPD w Bundestagu, a także rektor uniwersytetu w Erfurcie, stwierdził:

Musimy odzyskać Europę Środkową: najpierw jako pojęcie, a następnie jako rzeczywistość. Przecząca historii granica ideologiczna między Pragą a Frankfurtem, Wiedniem a Budapesztem, Warszawą a Luksemburgiem musi stać się przepuszczalna. Europa Środkowa – co utrudnia nam zintensyfikowanie handlu i zacieśnienie powiązań naszych blisko ze sobą spokrewnionych kultur?¹⁸.

Wspomnieć należy słowa Richarda von Weizsackera, które wypowiedział we wrześniu 1992 r., kiedy to stwierdził, że państwo niemieckie jest częścią Zachodu,

¹⁵ H. Dulla, *Od dinarów, marki po euro*, http://www.tokfm.pl/blogi/me-syrin-tim/2017/02/od_dinarow_marki_po_euro_/1 (2 VII 2017); *Marka – waluta Bośni i Hercegowiny*, <https://ekantor.pl/marka-waluta-bosni-i-hercegowiny/> (2 VII 2017).

¹⁶ *Waluta*, <http://www.cro.pl/waluta.php> (2 VII 2017); *Waluta i ceny*, <http://www.wnieznane.pl/czarnogora,22,12,waluta-i-ceny> (2 VII 2017).

¹⁷ *Niemcy zastępują Unię Europejską projektem Mitteleuropa*, <https://gefira.org/pl/2016/11/30/niemcy-zastepuja-unie-europejska-projektem-mitteleuropa/> (2 VII 2017).

¹⁸ P. Glotz, *Niemiecko-czeskie drobnostki lub: Myśli postrzępione na temat Europy środkowej*, [w:] *Przestrzeń i geopolityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, wyb. i oprac. red. A. Wolff-Powęska, E. Schulz, Poznań 2000, s. 641.

a także już nią pozostanie. Pamiętać jednak trzeba, że interesy geopolityczne Niemiec czynią je państwem, które zajmować będzie miejsce między supermocarstwami¹⁹.

W kontekście tworzenia wielkiego obszaru gospodarczego, gdzie dominowałyby Niemcy, przeanalizować należy relacje ekonomiczne między tym państwem, a krajami Europy Środkowej, takimi jak Czechy, Słowacja, Węgry i Polska. Odpowiednie informacje można uzyskać dzięki Raportowi Ośrodka Studiów Wschodnich zatytułowanemu „Rola Europy Środkowej w gospodarce Niemiec. Konsekwencje polityczne”, wydanemu w 2016 r. Powyższe kraje łączy kilka elementów, które z punktu widzenia polityków i ekonomistów niemieckich mają fundamentalne znaczenie. Ogromną rolę odgrywa fakt, iż znajdują się one, w sensie geograficznym, blisko RFN. Nie do przecenienia jest podobieństwo kulturowe pomiędzy omawianymi krajami. W państwach tworzących Grupę Wyszehradzką zauważalny jest duży udział kapitału zagranicznego w dwóch sektorach – wytwórczym i finansowym. Kolejnym podobieństwem są niewielkie zasoby surowcowe, co ma przełożenie na uzależnienie się od ich sprowadzania. Ponadto występuje tam kadra dobrze wykwalifikowanych pracowników, którzy do tego mają mniejsze aspiracje płacowe niż osoby w Europie Zachodniej. Wszystko to doprowadziło do sytuacji, że Niemcy są kluczowym partnerem dla Polski, Czech, Węgier, Słowacji. W powyższym kontekście pojawia się dla czterech krajów problem związany z innowacyjnością. Określono go jako „pułapkę średniego rozwoju”, wiąże się to ze zniknięciem źródeł odpowiadających za wzrost gospodarki, łączy się to z małymi możliwościami „przejścia z produkcji bazującej na niskich kosztach pracy do wytwarzania opartego na wysokiej jakości oraz innowacyjności, gwarantującego wyższe płace”²⁰.

Biorąc pod uwagę obroty handlowe za okres 2016 r., dla Niemiec Polska była siódmym partnerem handlowym, odpowiednio – Czechy dziesiątym, Węgry czternastym, a Słowacja dziewiętnastym²¹. Natomiast Niemcy są dla Węgier najważniejszym partnerem w eksporcie i imporcie, podobnie ma się rzecz z Czechami, Słowacją i Polską²².

¹⁹ H. Brill, *Niemcy w obrębie geostrategicznych sił wielkich mocarstw i supermocarstw*, [w:] *Przestrzeń i geopolityka...*, s. 671.

²⁰ K. Popławski, *Rola Europy Środkowej w gospodarce Niemiec. Konsekwencje polityczne*, Warszawa 2016, s. 9-10.

²¹ *Niemcy. Informacje o kraju, Informator Ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, <http://www.informatorekonomiczny.msz.gov.pl/pl/europa/niemcy/?printMode=true> (1 VII 2017).

²² *Węgry. Informacje o kraju, Informator Ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, <http://www.informatorekonomiczny.msz.gov.pl/pl/europa/węgry/> (1 VII 2017); *Czechy. Informacja o kraju, Informator Ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, <http://www.informatorekonomiczny.msz.gov.pl/pl/europa/czechy/> (1 VII 2017); *Słowacja. Informacja o kraju, Informator Ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, <http://www.informatorekonomiczny.msz.gov.pl/pl/europa/slowacja/> (1 VII 2017); *Główny Urząd Statystyczny. Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego*, Warszawa 2016, s. 45.

We wspomnianym już Raporcie wydanym przez OSW przeczytać można, że uzależnienie krajów Grupy Wyszehradzkiej od Niemiec w zakresie wymiany handlowej i inwestycji może nieść ze sobą zagrożenia. Kraje, będące „montownią” koncernów z RFN, mogą utracić nawet ten status, kiedy znajdą się inne państwa, które zaoferują niższy koszt produkcji. Pamiętać także należy, że sprzedaż towarów wytworzonych co prawda w Europie Środkowej, to jednak będących markami niemieckimi, musi osłabić możliwości, po pierwsze: wytworzenia rodzimej marki, po drugie: pozyskania wysokich marż, po trzecie: wyjścia z pułapki średniego rozwoju²³.

Odnosnie eksportu towarów niemieckich do omawianych czterech krajów, to zauważyć należy, że dominują w nim samochody i maszyny, przy czym często są to komponenty do niemieckich fabryk działających w Grupie Wyszehradzkiej²⁴.

W polskiej literaturze publicystycznej znaleźć można opinię, że niemiecki projekt Mitteleuropy został wznowiony po upadku ZSRR, tyle że przybrał nową nazwę, czyli Ostpolitik. Kraje, które w przeszłości znajdowały się w strefie wpływów radzieckich, po upadku Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i wojskowego Układu Warszawskiego stały się podatne na wpływy Niemiec, ich ekspansję polityczną i ekonomiczną²⁵.

Interesującym, a – co ciekawe – pozytywnym odzewem na niemiecką Mitteleuropę są propozycje niektórych polskich publicystów, aby Polska zaproponowała Niemcom nowy sojusz. Dla współczesnego państwa polskiego szczególnie ważną ideą jest koncepcja Międzymorza. Biorąc pod uwagę sytuację polityczną i gospodarczą RFN (m.in. potrzeba wspólnego rynku, bezpieczeństwo, możliwy rozpad UE) i trudności III Rzeczypospolitej w utworzeniu Intermarium, należałoby się porozumieć, powstałaby Mitteleuropa + Intermarium, Niemcy + Polska, co doprowadziłoby do wspólnej dominacji. Jak to zauważył pomysłodawca

nasza przyszłość jest na wschodzie. Wasza też. Ale wschód jest duży. Pomieścimy się tam oboje, to ogromna przestrzeń, ogromne rynki. Tymczasem UE, która umożliwia te nasze plany – się sypie. Nie oszukujmy się – wy jesteście w UE najważniejsi, ale nie jesteście w stanie nad nią zapanować. Jesteście za słabi. Potrzebujecie sojuszników²⁶.

Zauważyć należy, że pojęcie Mitteleuropa w obecnej literaturze traci kontekst związany z ekspansją niemiecką.

²³ K. Popławski, *op.cit.*, s. 6.

²⁴ *Ibidem*, s. 26.

²⁵ *Niemcy zastępują...*

²⁶ S. Sulfur, (*Mitteleuropa + Intermarium*) czyli Niemcy + Polska = dominacja, <http://paragraf23.salon24.pl/754541,mitteleuropa-intermarium-czyli-niemcy-polska-dominacja> (1 VII 2017).

Należy spojrzeć na Mitteleuropę tak, jak to robią pisarze, szeroko rozumiani ludzie sztuki tworzący współcześnie. Mitteleuropa to dla nich określona przestrzeń kulturowa, charakter narodów, społeczności zamieszkujących Europę Środkową. Mitteleuropa stanowi ważną wartość między Morzem Bałtyckim a Morzem Adriatyckim. W Krakowie, Pradze czy Budapeszcie panuje podobna atmosfera, kulturowa wspólnota, przy czym wartym podkreślenia jest fakt, że nie pojawiła się akceptowalna przez większość definicja tej idei. Stwierdzić można, że w tej części kontynentu Europa oddycha dwoma płucami, to tam spotykała się, oddziaływała na siebie religia, kultura Wschodu i Zachodu. Owszem, dzisiaj tak rozumiana Mitteleuropa – zdaniem wielu publicystów (tutaj wspomnieć należy o jednej z ważniejszych postaci związanej z tzw. mitem środkowoeuropejskim, słoweńskim prozaiku Drago Jancarze) – nie cieszy się popularnością. Tymczasem, biorąc pod uwagę procesy globalizacyjne, powrót do idei oryginalności tego regionu wydaje się bardzo potrzebny²⁷.

Wspomniany już wyżej D. Jancar, zauważał, że idea Mitteleuropy może zostać uratowana

tylko na gruncie bezinteresownej komplikacji, jaka cechuje wyłącznie literaturę. Jeśli bowiem coś co nas, Środkowoeuropejczyków naprawdę wyróżnia na tle Zachodu, to właśnie owo poczucie i zrozumienie dla komplikacji. Świadomość pomieszania dobra i zła, silna świadomość ambiwalencji na trwale zagnieżdżonej w naszej wspólnej historii²⁸.

Pojęcie Mitteleuropy znalazło także swoje odzwierciedlenie w poezji polskiej XX w. Poniżej przytoczony jest wiersz Zbigniewa Herberta zatytułowany „Mitteleuropa”, który został umieszczony w tomie „Rovigo” (przedostatni w twórczości Autora), wydanym w 1992 r.

Zbigniew Herbert

Mitteleuropa

Nie wiadomo czy z mięsa czy z pierza
ku czemu to wszystko zmierza
Mitteleuropa
niby świeci i gaśnie
zupełnie jakby z baśni
Ezopa

²⁷ A. Stępień, *Jedność kulturowa Europy Środkowej – mit czy rzeczywistość?*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2010, nr 6, s. 13, 18-19.

²⁸ *Dlaczego zdradziliśmy Mitteleuropę, gdy jest nam naprawdę potrzebna, rozmawiają D. Jancar i C. Michalski*, <http://www.newsweek.pl/europa/dlaczego-zdradziliśmy-mitteleurope--gdy-jest-nam-naprawde-potrzebna,45287,1,1.html> (3 VII 2017).

Znalazł się cesarz oto
 niejaki Habsburg Otto
 całkiem porządny człowiek
 są jeszcze w zapasie Bourboni
 lecz serio mówiąc oni
 nie całkiem ten-tego

Wiec ludzi gniewa lub cieszy
 ta igraszka dla rzeszy
 nagle wyjście w potrzebie
 pojawia się nad widnokrzem
 sunie niebieskim kręgiem
 jakby księżyc po niebie

Niech jeszcze trochę poświeci
 kolorowa zabawka dzieci
 sen nostalgiczny staruszków
 lecz mówiąc całkiem szczerze
 ja w to wszystko nie wierze
 (i zwiierzam wam się na uszko)²⁹.

Kwestia przyszłości kontynentu europejskiego jest otwarta. Z UE postanowiła wystąpić Wielka Brytania. Zagrożenie różnego rodzaju kryzysami jest jak najbardziej realne (nie wspominając o obecnych). Odnosi się to również do Europy Środkowej, acz już teraz można stwierdzić, że hegemonem w tej części jest Republika Federalna Niemiec. Powyższy tekst jest próbą interpretacji możliwości powrotu do życia niemieckiej idei Mitteleuropy.

Summary

Grzegorz Tokarz

The Mitteleuropa concept – historical and contemporary determinants

The text discusses the German geopolitical concept called Mitteleuropa. The author characterized the ideas of German geographers and politicians: Partsch, List, Neumann. How did the Mitteleuropa idea evolve in Germany until the end of the 20th century – the beginning of the 21st century? The question of the validity of this concept in contemporary international politics has been analyzed. The economic and cultural context is discussed.

²⁹ Z. Herbert, *Mitteleuropa*, [w:] idem, *Rovigo*, Wrocław 1992.

Grzegorz Tokarz – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Studiów nad Bezpieczeństwem w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Jakub Bornio

Europa Środkowo-Wschodnia we współczesnych rosyjskich koncepcjach geopolitycznych

Wstęp

Istnienie Europy Środkowo-Wschodniej jako wyodrębnionego, klarownie określonego obszaru, jest zagadnieniem problematycznym. Wynika to przede wszystkim z niemożności precyzyjnego dookreślenia jego ram geograficznych oraz ze względu na próby budowania pojęcia na bazie wspólnoty politycznej czy kulturowej. Rodzącą debaty jest również sama nazwa obszaru, ponieważ nie jest jasnym czy należy posługiwać się pojęciem Europy Środkowej i Wschodniej, czy Europy Środkowo-Wschodniej. Nie ulega jednak wątpliwości, że podmiot taki – choć różnie dookreślany – istnieje. Europa Środkowo-Wschodnia jest również obecna w świadomości społecznej oraz w dyskursie publicystycznym i naukowym. Świadczy o tym choćby mnogość literatury poświęconej temu zagadnieniu. Obszar ten jest także przedmiotem zainteresowania współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej. Jest to spowodowane różnymi przesłankami, m.in. natury historycznej, kulturowej, geograficznej czy bezpieczeństwa. Rozpatrując zagadnienie z perspektywy historycznej nie ulega wątpliwości, że Rosja, pod różnymi swoimi dziejowymi postaciami i w różnych okresach, dążyła do wchłonięcia lub sprawowania kontroli nad terytoriami na zachód od swoich granic, a więc obszarem predysponującym do miana Europy Środkowo-Wschodniej. Oczywiście jest, że również współcześnie Federacja Rosyjska prowadzi aktywną politykę w stosunku do państw omawianego obszaru, zaś realizatorzy tej polityki czerpią wiele z tworzonych w Rosji koncepcji geopolitycznych.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie w zarysie współczesnych rosyjskich koncepcji geopolitycznych odnoszących się do obszaru Europy Środkowo-Wschodniej oraz zebranie wybranych koncepcji dotyczących regionu w ramach jednego opracowania. Wartość dodaną artykułu ma przynieść uwidocznienie panujących w rosyjskiej myśli geopolitycznej trendów względem regionu. Ponieważ zakres problematyki jest obszerny, w artykule poruszane są jedynie wybrane

zagadnienia. Opracowanie omawia koncepcje geopolityczne reprezentowane przez wybranych przedstawicieli trzech rosyjskich nurtów geopolitycznych: atlantyzmu, neoeurazjanizmu oraz insularyzmu (Wyspa-Rosja). Istotnym z analitycznego punktu widzenia będzie odpowiedź na pytania: Czy omawiane koncepcje regionu są dla wchodzących w jego skład państw wariantami korzystnymi, czy też należy je traktować w kategoriach wyzwań lub zagrożeń?, a także: Czy myśliciele wspomnianych nurtów mają zbieżne poglądy na zagospodarowanie regionu, czy też może każda ze szkół proponuje inny wariant rosyjskiego w nim oddziaływania? Opracowanie stanowi zaproszenie do pochylenia się nad problematyką Europy Środkowo-Wschodniej w rosyjskiej geopolityce w ogóle. Autor artykułu za ramy czasowe współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej uznaje okres od 1991 r. do teraźniejszości. Datę początkową wyznaczają przemiany roku 1991, które znacząco wpłynęły na geopolitykę regionu oraz na postrzeganie roli Rosji w tamtejszej myśli geopolitycznej¹. Należy zaznaczyć, że w przypadku atlantyzmu ramy czasowe można rozszerzyć, rozpoczynając datowanie już od końca lat 80. XX w. i związanych z tym okresem przemian ustrojowych, tzw. pieriestrojka (ros. перестройка).

Na potrzeby niniejszego artykułu koncepcje geopolityczne rozumiane są jako idee lub doktryny geopolityczne², stanowiące zbiór planów, strategii czy pomysłów zagospodarowania danych terytoriów. Zdarza się, jak w przypadku Rosji, że koncepcje takie są implementowane przez władze lub legitymizują jej działania. Przedstawione tu podejście może być uzupełnione spostrzeżeniami Carlo Jean'a, który twierdzi, że geopolityka w takim instrumentalnym podejściu „(...) służy określeniu właściwej polityki i strategii oraz wyodrębnieniu korzystnych sojuszków i analizie możliwych barier”³. Stąd też znajomość rosyjskiej myśli geopolitycznej może pozwolić na rozumienie i precyzyjne interpretowanie współczesnych zachowań Kremla.

Pojęcie Europy Środkowo-Wschodniej będzie każdorazowo zdefiniowane przez autorów przedstawianych koncepcji geopolitycznych, dlatego nie ma potrzeby określania jego ram geograficznych.

¹ Upadek Związku Radzieckiego i dwubiegunowego porządku świata, powstanie Federacji Rosyjskiej, usamodzielnienie państw satelickich, etc.

² Za Leszkiem Sykuliszkiem można przyjąć, że za doktrynę geopolityczną uznajemy „zbiór zasad, zaleceń realizacji polityki w oparciu o determinanty geograficzne (ukształtowanie terenu, kształt granic, dostęp do mórz, stopień rozwinięcia sieci rzecznej, klimat, itd.) i realizm polityczny”. L. Sykulski, *Geopolityka. Skrypt dla początkujących*, Częstochowa 2014, s. 26.

³ C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2007, s. 41.

W kierunku trzech nurtów rosyjskiej geopolityki

Rosyjska szkoła geopolityki ma bardzo bogatą historię, a jej prekursorzy, za których uznaje się m.in. takich badaczy przełomu XIX i XX w. jak Lew Miecznikow, Wienamin Siemionow Tien-Szański, Dmitrij Milutin czy Aleksiej Efmowicz Wandam⁴, tworzyli równolegle z zachodnimi ikonami geopolityki jak Rudolf Kjellen, Friedrich Ratzel, Alfred Thayer Mahan, Halford Mackinder czy Karl Haushofer. Wspomniani rosyjscy badacze zajmowali się nie tylko klasyczną dla geopolityki problematyką rywalizacji mocarstw czy ekspansji terytorialnej, ale łączyli również kwestie przestrzeni z procesami cywilizacyjnymi, a wręcz historiozofią. Ich badania były nowatorskie, a nierzadko wyprzedzały założenia koncepcji zachodnich geopolityków. Znajomość niektórych postulatów wspomnianych geopolityków jest szczególnie istotna w kontekście analizy współczesnych działań Kremla i zrozumienia kultury strategicznej Rosji. Przykład stanowią omówione w przypisach koncepcje wymienionych badaczy, czy często pojawiający się u rosyjskich geopolityków postulat aliansu z Niemcami⁵.

⁴ L. Sykulski, *Geneza rosyjskiej geopolityki*, [w:] *Studia nad rosyjską geopolityką*, red. L. Sykulski, Częstochowa 2014, s. 10. Szeroki zbiór podaje Konrad Świder, zob. K. Świder, *Geneza geopolityki w Rosji (między teorią a praktyką)*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. 8. Bogaty zbiór rosyjskich prekursorów geopolityki wraz z opisem ich koncepcji analizuje również Piotr Eberhardt, zob. P. Eberhardt, *Prekursorzy i twórcy rosyjskiej geopolityki*, „Przegląd Geograficzny” 2006, nr 4.

⁵ Lew Miecznikow (1838-1888) był ojcem rosyjskiej hydrograficznej szkoły geopolitycznej, który dostrzegał wpływ wielkich rzek oraz akwenów morskich i oceanicznych na rozwój państw i cywilizacji. L. Miecznikow był autorem pracy „Cywilizacja i wielkie historyczne rzeki”, w której dzielił dzieje ludzkości na okresy: rzeczny (starożytność i średniowiecze), morski (od upadku Kartaginy) i oceaniczny (od odkrycia Ameryki). L. Sykulski, *Czy po rozpadzie ZSRR w Rosji zapanowała próżnia ideologiczna?* (8 XII 2016), <https://www.youtube.com/watch?v=iYTolypz-5M&t=119s> (2 VII 2017); idem, *Geopolityka...*, s. 59.

Wienamin S. Tien-Szański (1870-1942), również dostrzegał zależność pomiędzy geografiami a rozwojem cywilizacyjnym. Geopolityk wyodrębnił tzw. „obszar krytyczny”, znajdujący się pomiędzy równikiem a 45° równoleżnikiem północnym, w którego obrębie znajdują się trzy wielkie zatoki oceaniczne (Morze Śródziemne, Morze Chińskie i Morze Karaibskie wraz z przyległymi akwenami) oraz dwa półwyspy (Indyjski i Arabski), wokół których powstały i rozwijały się najsilniejsze cywilizacje i największe systemy religijne. Według Tien-Szańskiego panowanie nad światem można sprawować po objęciu kontroli nad wymienionymi zatokami oceanicznymi. Geopolityk skonceptualizował również trzy historycznie ukształtowane systemy sprawowania kontroli nad strategicznymi przestrzeniami: 1) system pierścieniowy, polegający na opanowaniu wybrzeży akwenu, budowie przymorskich metropolii i następnie ekspansji w głąb lądu; 2) system punktowy, polegający na opanowaniu strategicznie ważnych punktów na wybrzeżu i stworzeniu w nich portów czy baz wojskowych by dokonać z nich ekspansji lądowej; 3) model od morza do morza, którego sens tkwił w stworzeniu kontynentalnego imperium opierającego się granicą o otaczające je oceany. J. Potulski, *Wienamin Siemionow Tien-Szański jako twórca rosyjskiej szkoły geopolityki*, „Przegląd Geopolityczny” 2009, t. 1, s. 49-51.

Rosyjska myśl geopolityczna jest jednak zasobna nie tylko w swoje ikony, ale również w nurty czy tworzone na ich łamach koncepcje. Można wśród nich wymienić np. bizantyzm i ideę Trzeciego Rzymu, słowianofilstwo i panslawizm, okcydentalizm, eurazjanizm, czy bardziej współczesne nam koncepcje bliskiej za granicy, ruskiego miru, suwerennej demokracji czy insularyzmu.

Rosyjska geopolityka jako autonomiczna gałąź wiedzy rozwijała się bez większych przeszkód do okresu rewolucji październikowej, a nawet z pewnymi ograniczeniami do czasu II wojny światowej. Przez władze komunistyczne została ochrzczona mianem „nauki burżuazyjnej”, stąd jej uprawianie było zakazane w ZSRS⁶.

Przyjęta i wcielana w życie doktryna marksistowsko-leninowska traktowała geopolitykę jako dziedzinę pseudonaukową, służącą doraźnym celom imperialistycznym, zmierzającym do ograniczenia potęgi obozu socjalistycznego⁷.

Choć sama nazwa zyskała pejoratywne konotacje i jej używanie było niemile widziane, to same badania geopolityczne *sensu stricto* były prowadzone, zwłaszcza w akademiach wojskowych. Badania geopolityczne w ZSRS obejmowały studia nad zachodnią myślą geopolityczną i geostrategiczną, a także formułowały podstawy koncepcyjne pod sowieckie doktryny politycznowojskowe⁸.

Nie było to jednak podejście odosobnione. Po II wojnie światowej również na zachodzie odnoszono się do geopolityki z niechęcią. Powodem nie było jednak

Dmitrij Milutin (1816-1912) był generałem-feldmarszałkiem, rosyjskim ministrem wojny w pewnym okresie prowadzącym politykę zagraniczną Imperium Rosyjskiego, geografem wojennym i reformatorem armii carskiej. Pioniersko dostrzegł i skonceptualizował centralne położenie Rosji na „kontynencie eurazjatyckim”, wyprzedzając koncepcje Mahana i Mackindera. Był zwolennikiem koncepcji o rywalizacji mocarstw lądowych z morskimi. Za głównego oponenta kontynentalnej Rosji uznawał morskie Imperium Brytyjskie. Postulował lądowy sojusz niemiecko-rosyjski oraz wyparcie wpływów brytyjskich z Indii oraz Bałkanów. K. Świder, *op.cit.*, L. Sykulski, *Geopolityka...*, s. 59; idem, *Geneza rosyjskiej...*, s. 12-13.

Aleksiej E. Wandam (1867-1933), a właściwie Aleksiej Jedrichin, był generałem Armii Imperium Rosyjskiego, który badał wpływ czynników geograficznych na bezpieczeństwo i politykę zagraniczną Rosji. Uważał, że zbudowanie imperium kontynentalnego wymaga dostępu do linii brzegowej, kluczowych akwenów i rozwoju handlu morskiego. Postulował oparcie się imperium o Morze Bałtyckie na zachodzie oraz Ocean Spokojny na wschodzie, a co istotne w kontekście współczesnych wydarzeń międzynarodowych, uważał, że konieczną jest punktowa ekspansja w kierunku ciepłych mórz południa. Kluczowymi w jego założeniach miały być Morze Kaspijskie oraz Czarne z bazą na Krymie. Za strategiczny uważał również Ocean Indyjski. Największego zagrożenia Wandam upatrywał w koalicji krajów anglosaskich, którą chciał zniwelować poprzez sojusz kontynentalny z Francją, Chinami a przede wszystkim z Niemcami. L. Sykulski, *Bizantyzm – wprowadzenie* (1 XII 2014), <http://geopolityka.net/leszek-sykulski-bizantyzm-wprowadzenie/> (3 VII 2017).

⁶ L. Sykulski, *Geneza rosyjskiej...*, s. 11.

⁷ P. Eberhardt, *Prekursorzy i twórcy...*, s. 456.

⁸ L. Sykulski, *Geneza rosyjskiej...*, s. 11.

przypisywanie jej korzeni „burżuazyjnych” jak w ZSRR, ale sprowadzanie jej sensu np. do koncepcji *Lebensraum* (Ratzel, Haushofer) jednoznacznie kojarzonej z totalitarną polityką i drugowojennymi działaniami Niemiec.

W Rosji geopolityka zyskała na popularności dopiero po rozpadzie Związku Radzieckiego, choć – co zostało zaznaczone wcześniej – jej renesans można datować już na lata 80. XX w. Miało to związek z bankructwem dotychczasowej ideologii marksizmu-leninizmu, wobec której rosyjskie elity chętnie zwróciły się ku klasycznej geopolityce⁹. Skalę zainteresowania geopolityką potwierdzają badania Leszka Sykulskiego, z których wynika, że w okresie 1991-2012 napisano w Rosji ponad sześćset publikacji zwartych poświęconych geopolityce, z tego kilkadziesiąt samych podręczników akademickich. W liczbę tę nie wliczono artykułów naukowych i publicystycznych¹⁰. Zwrot Rosjan ku geopolityce nastąpił z jeszcze jednego powodu, a mianowicie upatrywania, w tworzonych na jej łamach koncepcjach, nadziei na odzyskanie utraconego imperium. Słowa Władimira Putina wygłoszone w orędziu prezydenckim 25 IV 2005 r., w którym stwierdził, że „rozpad ZSRR był nie tylko największą katastrofą geopolityczną XX w., ale również prawdziwym dramatem dla Rosjan”¹¹, zdają się potwierdzać to stanowisko. Rosyjskie elity i społeczeństwo nie mogły pogodzić się z rozpadem ZSRR, który był i nadal jest traktowany jako porażka. W ujęciu geopolitycznym przemiany roku 1991 są dla Rosjan klęską m.in. ze względu na utratę przeszło 5 mln km² terytorium, utratę kontroli nad obszarami stanowiącymi wyjścia na Morza Baltyckie i Czarne, utratę szlaków komunikacyjnych łączących Rosję z zachodem i centrum Europy, pojawienie się w pobliżu granic nowych niestabilnych obszarów, utratę znaczącej ilości zasobów surowców naturalnych czy przesunięcie granic w głąb „kontynentu azjatycko-europejskiego”¹².

Od roku 1991 w Rosji dominują trzy główne nurty myśli geopolitycznej¹³, odpowiadające trzem różnym wyobrażeniom Rosji. Atlantyzm, neoeurazjanizm i insularyzm, o których mowa, są nie tylko obecne w dyskursie naukowym, społecznym czy politycznym, ale w niektórych swoich założeniach były rzeczywiście wdrażane do praktyki działań politycznych. Atlantyzm postrzega Rosję jako część cywilizacji zachodniej, neoeurazjanizm odpowiada wyobrażeniu Rosji jako

⁹ R. Czachor, *Współczesna geopolityka rosyjska. Koncepcje Wadima Cymburskiego*, „Wrocławski Przegląd Międzynarodowy” 2010, nr 1, s. 39.

¹⁰ L. Sykulski, *Geneza rosyjskiej...*; idem, *Czy po rozpadzie ZSRR w Rosji zapanowała próżnia ideologiczna?*, <https://www.youtube.com/watch?v=iYTolypz-5M&t=119s> (2 VII 2017).

¹¹ *Putin: rozpad ZSRR to katastrofa* (25 IV 2005), <https://www.wprost.pl/75943/Putin-rozpad-ZSRR-to-katastrofa-aktl> (2 VII 2017).

¹² J. Potulski, *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010, s. 20-21.

¹³ Wśród rosyjskich badaczy wyróżniają je Dmitrij Zamiatin czy Andriej Cygankow, zob. P. Rojek, *Geopolityka i imperializm*, „Pressje” 2014, t. 37, s. 100. Z kolei w Polsce – Paweł Rojek (*ibidem*) czy Jakub Potulski, zob. J. Potulski, *Współczesne kierunki...*, s. 31.

Eurazji, insularyzm natomiast traktuje Rosję jako odizolowaną wyspę w sercu ładu. Każdy ze wspomnianych nurtów ma swoich propagatorów i, co zostało zaznaczone wcześniej, w niektórych przypadkach także realizatorów na poziomie politycznym. Wspomniane szkoły myślenia geopolitycznego zajmują się również zagospodarowaniem środowiska zewnętrznego, w tym najistotniejszych ze względu na tematykę niniejszego artykułu terenów Europy Środkowo-Wschodniej. Poniżej zostaną przedstawione wybrane koncepcje reprezentujące wspomniane nurty. Każdorazowo na wstępie zarysowane zostanie stanowisko ideowe wobec Rosji i problemów politycznych współczesnego świata, a następnie uwaga zostanie skupiona na występujących w koncepcjach planach zagospodarowania Europy Środkowo-Wschodniej.

Atlantyzm

Atlantyzm jako nurt rosyjskiego myślenia geopolitycznego odpowiada wyobrażeniu Rosji jako części świata zachodniego, nie określonego jednak geograficznie, ale cywilizacyjnie. Nurt ten odwołuje się do dziedzictwa ruchu okcydentalizmu wykrystalizowanego w wieku XIX i tworzącego się w kontrze do ruchu określanego mianem słowianofilstwa. Atlantycy swoich korzeni doszukują się również w działalności reformatorskiej Piotra I. Okcydentalizm w swojej klasycznej postaci traktował wyodrębnienie Europy Wschodniej jako przejaw jej zacofania względem części zachodniej¹⁴. Także Atlantycy dostrzegają opóźnienie cywilizacyjne Rosji, które wynika według nich z jarzma tatarskiego i okresu komunizmu. Atlantycy dopatrują się wspólnoty rosyjsko-europejskiej we wspólnych korzeniach, w wyznawaniu tych samych wartości ukształtowanych na bazie chrześcijaństwa, we wspólnej historii oraz wielowiekowych związkach kulturalnych, gospodarczych i politycznych. Według Atlantystów celem Rosji powinno stać się przekształcenie swoich struktur na wzór państw zachodnich, prowadzenie wspólnej z nimi polityki międzynarodowej oraz zdobycie właściwego jej miejsca w zachodniej wspólnocie. Istotnym jest również zarzucenie dążeń imperialnych, ale, co warto podkreślić, nie rezygnacja z mocarstwowości¹⁵.

Współcześnie za głównego myśliciela nurtu uznaje się Dmitrija Trenina (ur. 1955), dyrektora moskiewskiego oddziału Carnegie Centre¹⁶ i autora m.in. takich prac jak „Post-Imperium” czy „Koniec Eurazji”. Trenin jest również autorem głośnego artykułu „Rosja opuszcza zachód”, opublikowanego na łamach

¹⁴ F. Karpow, *Europa Środkowa a problem „europejskości” Rosji*, „Porównania” 2011, t. VIII, nr 8, s. 33-41.

¹⁵ P. Rojek, *op.cit.*, s. 101.

¹⁶ *Dmitri Trenin's profile*, <http://carnegie.ru/commentary/experts/?fa=287> (5 VII 2017).

„Foreign Affairs”, w którym charakteryzując politykę Federacji Rosyjskiej pod rządami Władimira Putina jednoznacznie określił jej antyatlantycki i antydemokratyczny charakter. Odnosząc się do putinowskiego „nowego podejścia” w rosyjskiej polityce zagranicznej – odmiennego od inspirowanego atlantyzmem podejścia lat 80. i 90. XX w. – Trenin dookreślił jego istotę jako opierającą się właściwie na podejściu realistycznym:

Nowe podejście Kremla w polityce zagranicznej zakłada, że Rosja jako wielki kraj jest zasadniczo pozbawiona przyjaciół, żadne mocarstwo nie życzy sobie istnienia jej jako silnego podmiotu, który mógłby stać się potężnym konkurentem, a wielu chce wręcz Rosji słabej, którą mogliby wykorzystywać i manipulować. (...) Do niedawna Rosja postrzegała siebie jako Plutona zachodniego systemu słonecznego – bardzo odległego od centrum, ale jednak zasadniczo stanowiącego jego część. Teraz jednak Rosja zupełnie opuściła tę orbitę. Przywódcy rosyjscy zrezygnowali z pragnienia stania się częścią Zachodu i zaczęli budować swój własny system słoneczny skupiony wokół Moskwy¹⁷.

Dmitrij Trenin jest twórcą koncepcji „Trzeciego Zachodu”, w myśl której „Trzeci Zachód” jest rozumiany nie jako obszar geograficzny, ale jako społeczność międzynarodowa połączona wspólną normą, wartością i poziomem rozwoju technologicznego. W jej skład poza Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi wchodzi również m.in. Japonia, Korea Południowa, Australia czy Turcja¹⁸. W „Końcu Eurazji” Trenin wysuwa szereg postulatów, które powinna realizować Rosja, również względem Europy Środkowo-Wschodniej. Przede wszystkim jest to zarzucenie roszczeń terytorialnych i prób przyłączenia do Federacji Rosyjskiej obszarów wchodzących niegdyś w skład ZSRR, przy jednoczesnym zachowaniu integralności terytorialnej kraju. Potencjał Rosji należy budować na silnej gospodarce, rozwoju technologii informacyjnych, a większość działań skupić do wewnątrz. Za jedyną racjonalną drogę uważa odwołanie się do europejskiej tożsamości Rosji i stopniową integrację z Europą, która przyczyni się do modernizacji kraju. W myśl założeń badacza, Rosja powinna eksponować swoją europejską otwartość m.in. poprzez przyjęcie inwestycji, pracowników i technologii pochodzących z Dalekiego Wschodu¹⁹. Długoterminowym celem Rosji nie powinno być wstąpienie do Unii Europejskiej lecz stworzenie wraz z nią wspólnej przestrzeni ekonomicznej²⁰. W odniesieniu do świata „post-sowieckiego” geopolityk

¹⁷ D. Trenin, *Russia leaves the West*, „Foreign Affairs” 2006, vol. 85, no. 4.

¹⁸ L. Sykulski, *Rosja jako post-imperium i „trzeci Zachód” w koncepcji Dmitrija Trenina* (24 XI 2014), <http://geopolityka.net/rosja-post-imperium-i-trzeci-zachod-w-koncepcji-dmitrija-trenina/> (6 VII 2017).

¹⁹ D. Trenin, *The end of Eurasia: Russia on the Border between Geopolitics and Globalization*, Moskwa 2001.

²⁰ Idem, *Post-Imperium. A Eurasian story*, Waszyngton 2011, s. 240.

postuluje odwołanie się do rosyjskiego „soft-power” jako głównego narzędzia polityki zagranicznej²¹.

Na próżno w geopolitycznej myśli Atlantystów doszukiwać się koncepcji traktujących o Europie Środkowo-Wschodniej jako zwartym podmiocie geopolitycznym. Bez trudu natomiast odnajdziemy w niej idee odnoszące się do tych państw lub grup państw, które do jej katalogu moglibyśmy zaliczyć. Dmitrij Trenin, dzieląc Europę na subregiony, dostrzega, że wraz z upadkiem dwubiegunowego porządku świata obowiązujące do niedawna rozgraniczenie Europy na Wschodnią i Zachodnią zdezaktualizowało się. W myśl jego koncepcji od 1991 r. możemy wyróżniać Europę Środkową, w której skład wchodziły kraje byłej Europy Wschodniej²² z wykluczeniem Bałkanów, zjednoczonych Niemiec oraz byłych zachodnich republik ZSRR. Wspomniane republiki Trenin dzieli natomiast na dwa kolejne subregiony: subregion państw bałtyckich (Litwa, Łotwa i Estonia) oraz subregion „nowej Europy Wschodniej” (Białoruś, Rosja, Mołdawia, Ukraina)²³. W odniesieniu do państw Europy Środkowej i państw bałtyckich analityk używa również określenia „nowy Zachód”, dostrzegając proces westernizacji tych krajów. Trenin godzi się na integrację Europy Środkowej z zachodem i nie dostrzega w niej zagrożenia. Według badacza największym wyzwaniem, jakie stoi przed wszystkimi byłymi republikami Związku Radzieckiego, jest zachowanie terytorialnej integralności. Za najważniejsze z nich Trenin uważa Białoruś oraz Ukrainę. W myśl jego założeń należy uczynić wszystko, żeby Białoruś przetrwała jako niepodległe państwo, blisko zintegrowane ekonomicznie i politycznie z Rosją. Analityk uważa, że jeżeli jednak miałyby zajść jakaś rewizja granic, które – przypomnijmy – nie jest zwolennikiem, to właśnie Białoruś jest jedynym terytorium, które można byłoby włączyć do Federacji Rosyjskiej. W stosunku do Ukrainy należy zachować dojrzałość i oswoić się z myślą o jej niezależności i „separatyzmie”. W stosunku do ukraińskiego społeczeństwa Rosja powinna stosować wspomnianą wyżej „siłę miękką”. Rosyjsko-ukraińską granicę natomiast należy uczynić przykładem modelowej współpracy. Problem Mołdawii i separatyizmu naddniestrzańskiego Trenin proponuje rozwiązać na drodze dyplomatycznej, przy wspólnym zaangażowaniu Rosji, Unii Europejskiej i Ukrainy. Uważa, że koniecznym jest stopniowe wycofywanie wojsk rosyjskich z regionu. Prognozując przyszłość Mołdawii uważa, że zachowa ona swoją suwerenność od Rumunii. Trenin postuluje bliską kooperację Rosji z „nową Europą Wschodnią” nie opierającą się jednak na modelu ZSRR. Natomiast w stosunku do państw bałtyckich należy zaakceptować stan obecnych granic i zaprzestać instrumentalnego wykorzystywania mniejszości rosyjskiej w tych krajach. Należy również zaakceptować uczestnictwo Litwy, Łotwy i Estonii

²¹ *Ibidem*, s. 238.

²² D. Trenin, *The end...*, s. 152.

²³ *Ibidem*, s. 326.

w integracyjnych strukturach europejskich (UE, OBWE, RE), które dodatkowo będą gwarantem zachowania praw mniejszości rosyjskiej w tych krajach²⁴. W opublikowanym w 2011 r. opracowaniu „Post-Imperium” Trenin ocenił, że powyższe założenia okazały się błędne, co spotkało się ze sporym niezadowoleniem i rozczarowaniem ze strony Kremla. Mimo wszystko Moskwa nie zdecydowała się i w ocenie geopolityka najprawdopodobniej nie zdecyduje się na wykorzystanie mniejszości rosyjskiej jako narzędzia polityki zagranicznej²⁵. Dopiero wydarzenia kryzysu ukraińskiego ukazały jak błędne były przewidywania geopolityka. Wywołały one uzasadnione obawy, że mniejszość rosyjska również w państwach bałtyckich może posłużyć jako narzędzie destabilizacji wewnętrznej tych krajów.

Według Trenina obwód kaliningradzki – mimo iż będący częścią Federacji Rosyjskiej, w sensie geograficznym pozostający bez wątplenia składową Europy Środkowo-Wschodniej – ma wszelki potencjał by przybliżyć Rosję do Unii Europejskiej i stać się laboratorium rosyjsko-unijnej integracji. Jeżeli żaden z krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego – w tym Polska – nie będzie dążył do prowadzonej na szeroką skalę militaryzacji, to „forteca Kaliningrad” nie ma racji bytu. Spośród wszystkich krajów Europy Środkowej Trenin szczególną uwagę poświęca Polsce ze względu na jej potencjał demograficzny i ekonomiczny, jak i strategiczne położenie na głównym szlaku pomiędzy Berlinem a Moskwą. Jednak jego analiza opiera się głównie o konsekwencje uczestnictwa Polski w NATO.

Wracając do uwag ogólnych, według geopolityka należy uczynić wszystko by wzdłuż zachodniej ściany budować otwartą i pogłębioną kooperację rosyjsko-unijną, ze specjalnym uwzględnieniem więzi ekonomicznych oraz współpracą w zakresie zwalczania nowych zagrożeń. Trenin zauważa również proces rozrastania się Unii Europejskiej i zastrzega, że powinna ona prowadzić politykę otwartych drzwi również wobec Rosji. Także Stany Zjednoczone nie powinny stronić od współpracy z Federacją Rosyjską, ponieważ polityka izolacji Kremla doprowadzi jedynie do jego odwrócenia się od Zachodu²⁶. W przeciwieństwie do moskiewskich ośrodków władzy Trenin nie postrzega rozszerzenia NATO jako zagrożenia. Mimo że geopolityk najwięcej uwagi przywiązuje do zagadnień ekonomicznych, nie kwestionuje konieczności posiadania nowoczesnej armii. Nie zamierza jej jednak używać jako narzędzia polityki zagranicznej, ale jako środka do przewyciężania przygranicznych kryzysów. Pojawia się tu również postulat wojskowej współpracy międzynarodowej²⁷. Trenin proponuje stworzenie nowego systemu bezpieczeństwa obejmującego cały „Trzeci Zachód”, którego głównymi gwarantami będą Stany Zjednoczone, Unia Europejska i Federacja Rosyjska²⁸.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ D. Trenin, *Post-Imperium...*, s. 197-198.

²⁶ Idem, *The end...*

²⁷ Idem, *Post-Imperium...*

²⁸ L. Sykulski, *Rosja jako...*

W koncepcji geopolitycznej Dmitrija Trenina dostrzegamy rozgraniczenie na Europę Środkową i Europę Wschodnią („nową Europę Wschodnią”), które według badacza jako zwarte podmioty geograficzne można wydzielić od przełomu lat 80. i 90. XX w. Geopolityk zauważa westernizację oraz ciężenie Europy Środkowej i państw bałtyckich (kwalifikowanych przez niego jako jeden z subregionów „nowej Europy Wschodniej”) w kierunku nowego, zachodniego centrum, przy czym nie postrzega tego w kategorii wyzwania czy zagrożenia. Takie podejście, przyznające krajom regionu pełną suwerenność w prowadzeniu polityki zagranicznej i możliwość wyboru kierunku integracji, nie może budzić żadnej obawy, a jest wręcz wariantem dla nich korzystnym. Inny w myśli Trenina powinien być status „nowej Europy Wschodniej”, dla której centrum powinna stać się zeuropeizowana Moskwa, dążąca do współpracy z Zachodem. Za pośrednictwem tej współpracy również kraje „nowej Europy Wschodniej” zbliżą się ku zachodowi. Wynika z tego, że region Europy Wschodniej jest obszarem szczególnego oddziaływania Kremla, choć zaznaczymy jeszcze raz, oddziaływanie to powinno opierać się na „sile miękkiej”. Bez wątplenia pozwala to na wyciągnięcie wniosku, że „nowa Europa Wschodnia” jest dla rosyjskiej kultury strategicznej elementem dalece bardziej istotnym niż Europa Środkowa, a nawet państwa bałtyckie. Ze względu na bliskość geograficzną czy kulturową nie powinno być to jednak zaskakujące. Postulaty Trenina względem regionu bazują właściwie na liberalnej teorii stosunków międzynarodowych. Odnosząc powyższe założenie jedynie do dysproporcji w potencjale siły twardej pomiędzy Federacją Rosyjską a którymkolwiek z państw regionu, należy z aprobatą odnieść się do paradygmatu liberalizmu w koncepcji Trenina. Wydaje się jednak, że ani historycznie, ani współcześnie, nie przystaje on do natury rosyjskiej kultury strategicznej.

Co zostało zaznaczone we wstępie, niektóre rosyjskie nurty geopolityczne miały swoich realizatorów na poziomie politycznym. Zagorzałymi atlantystami byli Michaił Gorbaczow i Eduard Szewardnadze, Borys Jelcyn, Andriej Kozyriew czy Jegor Gajdar²⁹. Początek dominacji myślenia atlantyckiego w polityce rosyjskiej można wiązać ze wspomnianymi już reformami w ZSRR okresu rządów Michaiła Gorbaczowa – tzw. pierestrojka. Konieczność poszukiwania nowych wartości była związana z przemianami społecznymi, jakie dokonały się w ZSRR pod koniec jego istnienia. Za czasów prezydentury Borysa Jelcyna, zarówno on, jak i ówczesny minister spraw zagranicznych, wykazywali się aktywnością na rzecz zbliżenia Rosji z Zachodem, który to Zachód określali nawet mianem sojusznika³⁰. Promowano ideę Europy od Atlantyku po Ural. To w tym okresie Federacja Rosyjska stała się członkiem światowych organizacji polityczno-gospodarczych,

²⁹ P. Rojek, *op.cit.*, s. 102.

³⁰ R. H. Donaldson, J. L. Noguee, *The Foreign Policy of Russia. Changing systems, enduring interests*, Nowy Jork-Londyn 2002, s. 218-219.

takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, nawiązała współpracę z UE i NATO, w 1994 r. została objęta programem Partnerstwa dla Pokoju, a w 1998 r. stała się członkiem grupy G-7. Początek lat 90. to również liberalne, rynkowe reformy Jegora Gajdara, wprowadzane metodą „terapii szokowej” i mające na celu przekształcenie gospodarki na wzór wolnorynkowych gospodarek zachodnich. Z okresem sprawowania rządów przez rosyjskich Atlantystów, łączyć można również znany termin „bliskiej zagranicy” (ros. ближнее зарубежье), który wydaje się być jednak bardziej kodem geopolitycznym niż skonceptualizowaną ideą³¹.

Ze względu na klęskę reform lat 90. XX w. oraz kształtowanie tożsamości historycznej Rosjan w opozycji do „Zachodu”³², atlantyzm nie cieszy się w dzisiejszej Rosji popularnością ani wśród społeczeństwa, ani wśród elit politycznych. Z czasem ustąpił on miejsca znacznie bliższej sercom Rosjan idei neoeurazjatyckiej.

Neoeurazjanizm

Neoeurazjatycka szkoła geopolityczna swoimi korzeniami sięga eurazjanizmu³³, zrodzonego w latach 20. XX w. wśród rosyjskiego środowiska emigracyjnego, związanego z kontentującym bolszewizm ruchem białych. Wśród pionierów klasycznego eurazjanizmu można wymienić takich badaczy jak Piotr Sawicki, Nikołaj Trubieckoj czy Lew Karsawin. Interpretując przemiany jakie niosła za sobą rewolucja październikowa jako dziejowy kataklizm, eurazjaniści proponowali zbiór koncepcji mający stanowić ideologiczną odpowiedź na bolszewizm. Samą zaś rewolucję środowisko to postrzegało jako opór społeczeństwa rosyjskiego wobec prób okcydentalizacji Rosji. Co interesujące, w funkcjonowaniu Związku Radzieckiego potrafili wskazać również korzystne ich zdaniem elementy. Przeznaczenie swojego środowiska widzieli w dokończeniu rewolucji i umiejętnym pokierowaniu dalszymi losami Związku Radzieckiego. Eurazjatyści postrzegali Rosję jako odrębny świat historyczno-geograficzny, u którego podwalin leży wspólnota przestrzeni, kształtująca wspólnotę eurazjatyckich narodów³⁴. Rodzinę

³¹ Więcej o praktyce postrzegania byłych republik Związku Radzieckiego jako bliskiej zagranicy zob. *ibidem*.

³² Więcej o rosyjskim postrzeganiu Zachodu w kategorii wyzwania zob. J. Potulski, *Współczesne kierunki...*, s. 45-50.

³³ Ponieważ w literaturze przedmiotu pojawia się wiele określeń na omawiany nurt rosyjskiej geopolityki, autor niniejszego artykułu – za Leszkiem Sykuliszkiem – przyjmuje termin eurazjanizm. L. Sykulski, *Rola paradygmatu geopolitycznego w rozwoju neoeurazjanizmu we współczesnej Rosji*, [w:] *Między historią, literaturą, i polityką*, red. T. Nodzyński, Częstochowa 2009, s. 147-166.

³⁴ P. Rojek, *op.cit.*, s. 103-104; P. Sawicki, *Idee i drogi eurazjatyżmu*, „Pressje” 2014, t. 37, s. 17.

narodów zamieszkującą wielkie połacie eurazjatyckie łączyć miała ponadto duchowość i wspólnota interesów. Do rodziny tej zaliczano naród rosyjski „z jego sąsiadami ze szczepów fińskiego, turańskiego i mongolskiego”³⁵. Piotr Sawicki postulując zmianę terminologii geograficznej i wprowadzenie do słownika geografii terminu „Eurazja” tak charakteryzował jego istotę: „Wkładamy w termin Eurazji pewną zwięzłą charakterystykę świata, który nazywamy rosyjskim, który jest kombinacją elementów kulturalno-historycznych Europy i Azji, nie będąc jednakże, w ścisłej analogii do swej natury geograficznej, ani Europą, ani Azją”³⁶. „Eurazjatyści odczuwają świat rosyjski jako świat odrębny w rozumieniu geograficznym, historycznym, ekonomicznym, językowym i tak dalej. Jest to «trzeci świat» Starego Łądu (...)”³⁷. Według Sawickiego to rewolucja roku 1917 położyła kres Rosji jako części Europy, z korzyścią zresztą dla tej pierwszej. Uważał on bowiem, że przyjmując wzorce zachodnie Rosja stanie się jedynie peryferiami Europy czy Europą trzeciego rzędu. Ruch Eurazjatycki był zwolennikiem uniezależnienia duchowego i materialnego Rosji od Europy. Kierowana przez niego Rosja miała stać się cywilizacyjną i gospodarczą autarkią. W myśl omawianych koncepcji Rosja-Eurazja miała być „soborem narodów” czy „soborem wiar” i jako imperium wykazać tolerancję religijną i narodową³⁸. „W historii Eurazji odrzucenie zasady tolerancji zawsze świadczyło o wewnętrznym rozkładzie władzy”³⁹ – argumentowali przedstawiciele ruchu. Eurazjatyści odrzucali demokrację oraz „oderwaną od życia” władzę carską, a pozytywnie odnosząc się do etatyzmu oraz pragnąc wykorzystać siłę i organizację aparatu komunistycznego postulowali ustrój „demotyczny”, który Jakow Sadowski scharakteryzował tak:

Powiedzielibyśmy tak: ustrój państwowy Rosji, nie będąc demokratycznym (ludowładczym), powinien być demotycznym (ludowym) w tym sensie, że władza powinna po prostu znać swoją publiczność, to znaczy pozostawać w ciągłym kontakcie z nastrojami mas ludowych, szeroko i konsekwentnie uwzględniać ich potrzeby, szukać w ludzie oparcia moralnego⁴⁰.

Eurazjatyści zaproponowali również „ideokrację” jako uzupełniającą demotyzm nową formę ustroju państwowego, w której elita rządząca wyznaje pewną ideę (tu koncepcje eurazjatyckie) i pozostaje na jej służbie⁴¹.

W odpowiedzi na klęski reform atlantystów i konieczność wypracowania nowej idei dającej odpowiedzi na pytania związane z miejscem Rosji w zmienionej

³⁵ P. Sawicki, *Idee i drogi...*, s. 15.

³⁶ *Ibidem*, s. 17.

³⁷ P. Sawicki, *Eurazjanizm jako projekt historyczny*, „Pressje” 2014, t. 37, s. 28.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 36.

⁴⁰ P. Sawicki, *Idee i drogi...*, s. 20.

⁴¹ *Ibidem*, s. 33.

rzeczywistości, nastąpił w Federacji Rosyjskiej zwrot ku eurazjanizmowi w jego nowej postaci. Nie bezzasadnym będzie poczynienie analogii do klasycznego eurazjanizmu, którego powstanie łączone jest z kontestacją rewolucji październikowej, ale także krytyką prób okcydentalizacji Rosji. Rosyjska szkoła neo-eurazjanizmu związana jest przede wszystkim z postacią Aleksandra Dugina, ale w poczet geopolityków związanych z tą szkołą możemy zaliczyć również Aleksandra Sołżenicyna⁴², Eligza Pozdniakowa, Gejdara Dżemala czy Hoż-Ahmeda Nuhajewa, a wśród polityków takich działaczy jak Gienadij Ziuganow (były lider Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej), Jewgienij Primakow (minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej w latach 1996-1998 i premier w latach 1998-1999), Władimir Żyrinowski (lider Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji i były wicepremier)⁴³. Pod koniec lat 90. neo-eurazjatystom udało się zbliżyć do ośrodków politycznych, a ich rozpoznawalność wzrosła ze względu na częste pojawianie się w środkach masowego przekazu. Leszek Sykulski wskazuje na interwencję NATO w Jugosławii jako na moment przełomowy. Od tego okresu neo-eurazjatycki „język i argumentacja geopolityczna na trwałe zadomowiły się w środowisku analityków kremlofskich”⁴⁴. W niniejszym opracowaniu szczególna uwaga zostanie przywiązana do koncepcji Aleksandra Dugina (ur. 1962) – eurazjanisty, słowianofila, konserwatysty, pragmatyka, antyglobalisty, niekiedy uznawanego za inspiratora działań Władimira Putina. Aleksander Dugin wykazuje się dużą aktywnością publicystyczną, naukową i polityczną. Warty odnotowania jest, że Aleksander Dugin przywiązuje również duże znaczenie do geografii sakralnej⁴⁵.

Aleksander Dugin jest myślicielem, który swoje geopolityczne koncepcje buduje na podstawie klasycznej teorii *heartlandu* oraz w oparciu o założenie odwiecznej rywalizacji mocarstwa lądowego z morskim (talassokracja *versus* tellurokracja). Przejawem takiej rywalizacji było starcie morskich Stanów Zjednoczonych i lądowego Związku Radzieckiego, które to starcie według geopolityka trwa nadal⁴⁶. Dugin tworzy wizję Rosji jako mocarstwa, którego misją dziejową,

⁴² Choć Paweł Rojek zalicza Sołżenicyna do geopolityków związanych ze szkołą insularyzmu, zob. P. Rojek, *op.cit.*, s. 103-104; P. Sawicki, *Idee i drogi...* Przypisywanie badaczy do konkretnych szkół geopolitycznych wpisuje się zresztą w szerszą debatę toczoną pomiędzy polskimi znawcami rosyjskiej geopolityki, w której główną oś sporu stanowi pytanie: Czy należy traktować insularyzm jako osobną szkołę geopolityczną? Więcej w: L. Sykulski, *Recenzja: Paweł Rojek, Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Wydawnictwo M, Kraków 2014 (27 XI 2014), <http://geopolityka.net/recenzja-pawel-rojek-przekleństwo-imperium/> (7 VII 2017).

⁴³ L. Sykulski, *Rola paradygmatu...*, s. 160.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 157-158.

⁴⁵ M. Pieczyński, *Globalizm i liberalizm to cywilizacja Antychrysta. Wywiad z Aleksandrem Duginem*, „Do Rzeczy” 2016, nr 52; G. Górny, *Czekam na Iwana Groźnego. Wywiad z Aleksandrem Duginem*, „Frona” 1998, nr 11/12; M. Laruelle, *Aleksandr Dugin: A Russian Version of the European Radical Right?*, Woodrow Wilson International Center for Scholars, Kennan Institute.

⁴⁶ P. Rojek, *op.cit.*, s. 103-104; P. Sawicki, *Idee i drogi...*, s. 105.

a wręcz obowiązkiem jest dominacja na przestrzeniach Eurazji oraz co najmniej stworzenie wielkiego imperium kontynentalnego. Dugin posługuje się doktryną legitymizacji postimperialnej. Uważa, że Federacja Rosyjska w jej dzisiejszym kształcie nie jest państwem rosyjskim, ani ukończonym i stabilnym fenomenem politycznym. Podobnie były republiki Związku Radzieckiego są raczej „procesami terytorialnymi” niż stabilnymi jednostkami geopolitycznymi. Państwa te są tylko ekonomiczno-politycznymi satelitami metropolii, a ich granice są wyznaczone sztucznie. W świecie postimperialnym były satelity ZSRR są przechwytywane przez inną administrację kolonialną – Stany Zjednoczone⁴⁷.

Dugin posługuje się kategorią narodu rosyjskiego jako wspólnotą historyczną zjednoczoną etnicznie, kulturowo, psychologicznie i religijnie. W stosunku do interesu Federacji Rosyjskiej to właśnie naród jest dla niego głównym punktem odniesienia. Geopolityk uważa, że naród rosyjski jest narodem mesjanistycznym, narodem „bogonośnym”, stanowiącym główny czynnik cywilizacyjny Eurazji. Co interesujące, jego misja dziejowa nigdy nie miała charakteru monoetnicznego, ale uniwersalistyczny. Rosyjski ekspansjonizm wzbogacał imperium o kolejne ludy, kultury i religie. Dugin postulował również prawne usankcjonowanie „narodu rosyjskiego”⁴⁸. Można uznać, że ten postulat został częściowo zrealizowany w 2009 r., kiedy to znowelizowano rosyjską ustawę o obronie, zezwalając jednocześnie na zagraniczną interwencję celem obrony obywateli rosyjskich.

Nieuchronna walka o dominację nad światem ma się rozstrzygnąć pomiędzy Rosją jako imperium lądowym a morskim imperium atlantyckim, któremu przewodzą Stany Zjednoczone. Według Dugina oba bloki różnią się nie tylko położeniem geograficznym, ale stoją także w opozycji ideologicznej i kulturowej. Dugin przeciwstawia eurazjatyckie głoszenie wartości ducha, kolektywizm i solidarność w relacjach międzyludzkich, pryncypialność, wielowiekową tradycję i wrogość do relatywizmu moralnego, zachodniej cywilizacji charakteryzującej się indywidualistycznym stylem życia, filozofią kartezjańską i oświeceniową, dominacją materializmu w życiu jednostki, stosunkami kapitalistycznymi i globalizmem⁴⁹. Skoro konflikt talassokracji z tellurokacją jest nieunikniony, należy się do niego przygotować. Dugin postuluje przeciwstawienie się kulturowo-politycznej ekspansji Zachodu na wschód i wyparcie Stanów Zjednoczonych z zachodnich rubieży Eurazji poprzez rozbicie sojuszu USA z Europą Zachodnią, czego egemplifikacją ma stać się unicestwienie NATO oraz rozczłonkowanie Unii Europejskiej. Według geopolityka ma to być odpowiedź na wydarzenia XX w., a więc rozmontowanie Układu Warszawskiego i Związku Radzieckiego⁵⁰. W zneutrali-

⁴⁷ A. Dugin, *Geopolityczna przyszłość Rosji*, „Pressje” 2014, t. 37, s. 40-64.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne Aleksandra Dugina*, „Przegląd Geograficzny” 2010, nr 2, s. 224.

⁵⁰ *Ibidem*.

zowaniu potęgi atlantyckiej ma pomóc system sojuszy na linii Moskwa-Berlin, Moskwa-Teheran oraz Moskwa-Tokio. Nowe imperium eurazjatyckie musi posiadać granice morskie lub bloki sprzymierzeńców na przyległych terenach kontynentalnych. O ile zarówno historycznie, jak i ze względu na współczesne realia międzynarodowe, nie dziwią postulaty sojuszu rosyjsko-niemieckiego i rosyjsko-irańskiego, o tyle alians rosyjsko-japoński wydaje się nie przystawać do współczesnych geopolitycznych sojuszy, jak i być daleki od doświadczeń historycznych. W partnerstwie na linii Moskwa-Tokio Dugin dostrzega zarówno wspólnotę interesów, jak i doskonałą szansę na zabezpieczenie wschodnich granic imperium eurazjatyckiego. Wartym odnotowania jest, że geopolityk rozpatrywał również inne warianty sojuszy, mianowicie z Indiami i Chinami, które uznał za wielkie i niezależne siły geopolityczne, z którymi dodatkowo należy utrzymywać przyjazne stosunki. Indie są w jego ocenie peryferyjne i mają rozbieżne interesy z Rosją. Nie są również istotne z geopolitycznego punktu widzenia, ponieważ wyjście na Ocean Indyjski zapewni Rosji sojusz z Iranem. Iran jest dla geopolityka atrakcyjnym sojusznikiem ze względu na rygorystyczny moralny i jako silny antyamerykański i antyglobalistyczny podmiot. Między Chinami a Rosją Dugin dostrzega spory geopolityczne o status Mandżurii, Tybetu, Mongolii, Kotlin Dżungarskich, Gór Kaszgarskich, które według myśliciela powinny wejść w skład Imperium Eurazjatyckiego. Wyspy Kurylskie natomiast nie stanowią przeszkody w budowie sojuszu strategicznego. Ponadto Tokio i Moskwa są zainteresowane wspólnym wykorzystaniem syberyjskich bogactw. Dugin uznaje, że dla Japonii jako kraju wyspiarskiego geopolitycznym zagrożeniem jest potęga oceaniczna USA⁵¹. Jak słusznie zauważył Piotr Eberhardt, wizja sojuszu rosyjsko-japońskiego zdaje się być utopią, a „liczenie na konfrontację japońsko-amerykańską nie ma racjonalnych podstaw”⁵².

Dugin poświęca wiele uwagi zagospodarowaniu przestrzeni pomiędzy morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym. Terytoria te są o tyle istotne, że stanowią obszar graniczny pomiędzy zachodnimi peryferiami Eurazji a przyczółkiem świata atlantyckiego⁵³. Dla terenów od Renu do Białorusi i Ukrainy Dugin przyjął określenie „Srednaja Jewropa”, w której skład wchodzi obszary zamieszkiwane przez narody byłych Austro-Węgier, tereny byłych Prus, Niemcy, Polska i zachodnia Ukraina. Reszta terytorium na wschód od zarysowanej granicy jest Europą Wschodnią. Ta część kontynentu ma charakter lądowo-kontynentalny w odróżnieniu od jego atlantyckiej części znajdującej się na zachód od Renu. Stolicą regionu jest Berlin i jedynie Niemcy mają zdolność do integracji tego obszaru. Niemcy mogą być lojalnym sojusznikiem imperialnej Rosji i pomóc jej ustabilizować

⁵¹ M. Laruelle, *op.cit.*; P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne...*

⁵² P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne...*; A. Dugin, *op.cit.*, s. 40-64.

⁵³ P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne...*

zachodnie przygranicze lub związać się militarnie ze światem atlantyckim, która to droga skrajnie niekorzystna dla Rosji jest aktualnie realizowana. Przeciwnieństwem łądowych Niemiec na kontynencie europejskim jest atlantycka Wielka Brytania. Interesującą jest natomiast rola Francji, która ze względu na swoje doświadczenie historyczne może przyjąć dowolną opcję rozwoju. Dugin zakłada, że antyamerykanizm mógłby ją popchać w stronę imperium europejskiego utworzonego na bazie sojuszu z Niemcami i sprzęgniętego wspólnotą interesów z imperium eurazjatyckim. Imperium europejskie miałyby to uczynić, ponieważ tylko pomoc ze strony Eurazji zapewni jej możliwość konkurencji z imperium atlantyckim⁵⁴.

Geopolityczne plany Dugina odnoszące się do regionu Europy Środkowo-Wschodniej są związane ze strategicznym sojuszem niemiecko-rosyjskim. Badacz postuluje podział regionu na dwie strefy wpływów, niemiecką i rosyjską. W założeniach ma zapewnić to stabilizację zachodnich peryferii Eurazji i przyczynić się do wyparcia wpływów atlantyckich (amerykańskich) z regionu. Według Dugina Stany Zjednoczone budują w regionie „kordon sanitarny” będący narzędziem antyrosyjskiej i globalistycznej polityki Anglosasów. Ten projekt należy zniszczyć i w jego miejsce powołać niezależny europejski blok. Duginowi nie chodzi jednak o Unię Europejską, którą oskarża o globalizm i brak odzwierciedlenia interesów państw narodowych, ani też o powołanie antyrosyjskiej w jego mniemaniu inicjatywy Trójmorza⁵⁵, lecz projekt pod kuratelą Niemiec, który następnie przy współpracy z Rosją zostanie przeistoczony w potężny blok kontynentalny. Duginowi zależy na podporządkowaniu Rosji jak największej części regionu, jednak zdaje sobie sprawę, że wymaga to pełnej aprobaty Niemiec, którą chce zdobyć poprzez zaspokojenie imperialnych marzeń Berlina. Geopolityk postuluje dokonanie tego poprzez oddanie państw bałtyckich i obwodu kaliningradzkiego pod niemiecką kuratelę. Stąd też zaznaczona powyżej linia podziału na Europę Środkową i Europę Wschodnią nie odpowiada w pełni granicy stref wpływów. Następują tu przesunięcia na obszarze państw bałtyckich, zachodniej Ukrainy, Siedmiogrodu, Bukowiny czy Wojwodiny. Linia podziału wpływów w Europie Środkowej i Wschodniej pomiędzy Rosję a Niemcy przebiega niemalże wzdłuż rozgraniczenia religijnego, a miejscami jest zbieżna z linią demarkacyjną układu Ribbentrop-Mołotow⁵⁶. Dopełnieniem obrazu przedstawionej tu idei sojuszu rosyjsko-niemieckiego niech będą słowa Dugina odnoszące się do ekspansjonizmu obu sojuszników:

My Rosjanie i Niemcy rozumiemy w pojęciach ekspansji i nigdy nie będziemy rozmawiać inaczej. Nie jesteśmy zainteresowani po prostu zachowaniem własnego państwa czy narodu. Jesteśmy zainteresowani wchłonięciem, przy pomocy wywie-

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ M. Pieczyński, *op.cit.*

⁵⁶ P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne...*

ranego przez nas nacisku, maksymalnej liczby dopełniających nas kategorii. Nie jesteśmy zainteresowani kolonizowaniem tak jak Anglicy, lecz wytyczaniem swoich strategicznych granic geopolitycznych bez specjalnej nawet rusyfikacji, chociaż jakaś tam rusyfikacja powinna być. Rosja w swoim geopolitycznym oraz sakralno-geograficznym rozwoju nie jest zainteresowana w istnieniu niepodległego państwa polskiego w żadnej formie. Nie jest też zainteresowana istnieniem Ukrainy. Nie dlatego, że nie lubimy Polaków czy Ukraińców, ale dlatego, że takie są prawa geografii sakralnej i geopolityki⁵⁷.

Dugin uważa za nieistotne preferencje narodów zamieszkujących obszar pomiędzy Niemcami a Rosją. Podkreśla, że historycznie państwa regionu czyniły wszystko by zachować swoją tożsamość poprzez wchodzenie w różne koalicje geopolityczne, jednak zawsze doraźne i pozbawione siły militarnej. W regionie brakowało również silnego podmiotu ograniczającego tendencje dezintegracyjne⁵⁸. „Cywilizacja środkowoeuropejska jest zbyt słaba, żeby wytrzymać napięcie pomiędzy Wschodem a Zachodem”⁵⁹. Wyrażając się z aprobatą do huntingtonowskiego modelu „zderzenia cywilizacji” geopolityk podkreśla, że „nie ma miejsca dla krajów leżących pośrodku”⁶⁰. Dugin uważa, że integracja Europy Środkowej i Wschodniej pod kuratelą Niemiec nie może prowadzić do etnicznej dominacji i germanizacji ludności słowiańskiej. Ponadto oba państwa powinny zwalczać w swoich strefach wpływu przejawy kolejno rusofobii i germanofobii. Wszelkie układy dwustronne (np. Moskwa-Warszawa) powinny być zamienione na trójstronne (Moskwa-Warszawa-Berlin), tak aby o przyszłości państw regionu decydowały ośrodki w Moskwie i Berlinie. Osobliwym dla jego koncepcji jest postulat odtworzenia Prus, wokół których ma nastąpić strategiczne zjednoczenie państw akwenu Morza Bałtyckiego w jeden blok. Polska, Litwa i Łotwa mają stać się strefą zdemilitaryzowaną, w perspektywie przekazaną pod jurysdykcję euroazjatyckiego kompleksu obronnego⁶¹. Charakteryzując Polskę Dugin dostrzega jej rozdarcie cywilizacyjne pomiędzy Wschodem, z którym łączy ją słowiańska tożsamość, a Zachodem, do którego cywilizacyjnie przybliża ją katolicyzm i inne aspekty kulturowe. Determinujące losy Polski, położenie geopolityczne pomiędzy Niemcami a Rosją, sprawiają, że zawsze będzie występował problem jej rozbiórów⁶². Odnosząc się do Ukrainy Dugin uznaje jej społeczeństwo jako odmienną od Rosjan zbiorowość, pełną jednak wewnętrznych sprzeczności. Odnosząc się do wydarzeń kryzysu ukraińskiego, geopolityk uważa, że Ukraińców należało „przekonać do Rosji pokojowo”, choć popiera on projekt utworzenia Noworosji,

⁵⁷ G. Górny, *op.cit.*

⁵⁸ *Ibidem.*

⁵⁹ *Ibidem.*

⁶⁰ *Ibidem.*

⁶¹ P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne...*

⁶² G. Górny, *op.cit.*

od Odessy do Charkowa, gdzie ludzie czują historyczną przynależność do cywilizacji rosyjskiej⁶³. Pozorna rozbieżność może wynikać z tego, że Dugin po prostu nie uznaje Noworosji jako integralnej części Ukrainy. Jeszcze raz podkreślić należy traktowanie w jego doktrynie byłych republik Związku Radzieckiego jako procesów terytorialnych.

Koncepcja Aleksandra Dugina, jakkolwiek miejscami nieprzystająca do współczesnych realiów międzynarodowych, w swojej części traktującej o Europie Środkowo-Wschodniej zdaje się być o tyle istotna, że uwidacznia pewien trend traktowania regionu jako obszaru, do którego Rosja rości sobie szczególne prawa, a państwowi je zajmującym odmawia statusu podmiotów międzynarodowych. Postulat podziału regionu na niemiecką i rosyjską strefę wpływów oraz zawarcia aliansu niemiecko-rosyjskiego przywołuje obawy związane z wielowiekową ekspansją tych krajów w omawianym obszarze. Niebezpiecznym dla zachowania stabilności regionu jest również określenie byłych republik ZSRR mianem „procesów terytorialnych”, co przy odpowiedniej narracji może być czynnikiem legitymizującym rewizję granic. Warto także podkreślić, że Dugin z niechęcią odnosi się do wszelkich projektów integrujących region, takich jak inicjatywa Trójmorza czy integracja regionu w ramach Unii Europejskiej. Geopolityk uważa za konieczny ich demontaż. Jest to o tyle istotne, że pozwala na rozumienie podejścia części Rosjan do struktur integracyjnych jako bytów im wrogich i wariantów dla nich niekorzystnych. Należy pamiętać, że zagospodarowanie Europy Środkowo-Wschodniej jest w koncepcji Dugina dopiero początkową fazą planu zakładającego utworzenie kontynentalnego imperium eurazjatyckiego i światową ekspansję. Plan geopolityka jest dla regionu wariantem ekstremalnie niekorzystnym, związanym z zanikiem państwowości, rewizją granic czy narzucaniem narodom swoich wzorców kulturowych. Ze względu na relatywnie dużą popularność Dugina w Rosji, jego zaangażowanie polityczne oraz zagrożenia, jakie niosą ze sobą przedstawiane przez niego koncepcje, należy ze wzmożoną uwagą przyglądać się jego postulatom.

Insularyzm – koncepcja Rosji-Wyspy

Obok koncepcji atlantyzmu, utożsamiającego Rosję z Zachodem oraz imperialnej koncepcji neoeurazjanizmu, wykształciła się we współczesnej Rosji trzecia droga myślenia geopolitycznego nazwana przez Pawła Rojka insularyzmem⁶⁴. Insularyzm, którego innym powszechnym określeniem jest koncepcja Rosji-Wyspy lub ostrowitianizm, jest ideą promującą umiarkowany izolacjonizm. Zwolennicy

⁶³ M. Pieczyński, *op.cit.*

⁶⁴ P. Rojek, *op.cit.*, s. 107.

tej koncepcji uważają, że Rosja jest osobnym światem, nie przystającym cywilizacyjnie ani do Europy, ani do Azji. Osobliwym dla tej teorii jest zarzucenie dążeń imperialnych. Dla geopolityków tego nurtu Rosja jest unikalnym światem nie pasującym do żadnych sojuszy politycznych i wobec tego powinna prowadzić pragmatyczną politykę zagraniczną⁶⁵.

Z ideą tą łączona jest przede wszystkim postać Wadima Cymburskiego (ur. 1957, zm. 2009). Jego koncepcja Wyspy-Rosji powstała po rozpadzie Związku Radzieckiego, po części w odpowiedzi na fiasko atlantyzmu, po części w kontrze do eurazjanizmu. Dla Cymburskiego Rosja jako obiekt geopolityczny jest integralną niszą, leżącą na wschód od romańsko-germańskiej platformy etnocywilizacyjnej (ale nie graniczącą z nią bezpośrednio), wypełniającą przestrzeń między Europą a Chinami. Cymburski artykułuje, że Rosja po 1991 r. utraciła status Rosji-Eurazji, a stała się Rosją w Eurazji, rosyjską wyspą w sercu lądu z obcoplemiennymi wyrostkami (Tatarzy, Czeczeni), zajmującą najbardziej odpowiadające jej naturze tereny. Rosja przestała również być mocarstwem, z tym faktem należy się pogodzić. W początkowej fazie należy zwrócić się ku odbudowie kraju, skupiając wyspiarską uwagę na zagospodarowaniu wielkich terenów na wschodzie i zaniechać wyczerpujących kraj dążeń imperialnych, w tym „porywania Europy”, które prowadziło Rosję na granicę utraty jej geopolitycznej tożsamości. Wielkość Rosji sprawia, że jest ona nie do pogodzenia z równowagą europejską. Cechą konstytutywną rosyjskiej tożsamości geopolitycznej są wielkie niezagospodarowane tereny na wschodzie. Stąd geopolityk postulował przeniesienie stolicy do Nowosibirska, tak aby centrum znajdowało się w równych odległościach od peryferiów. Zdaniem Cymburskiego obecna Rosja ma optymalne granice⁶⁶.

Rosja w myśl idei Wadima Cymburskiego jest osobną „platformą etnocywilizacyjną” otoczoną innymi platformami: romańsko-germańską, arabsko-irańską, chińską i indyjską, ale nie graniczącą z nimi bezpośrednio. Rosję-Wyspę a wspomniane platformy oddziela tzw. Wielki Limitrof określany również „geopolityczną cieśniną” (terytoria-cieśniny), czyli pierścień terytorialny ciągnący się od Europy Środkowo-Wschodniej poprzez Kaukaz aż po Azję Centralną. Cymburski wydziela z Wielkiego Limitrofu zachodnie terytoria-cieśniny, pokrywające się w jego mniemaniu z obszarem Europy Środkowo-Wschodniej. Według Cymburskiego obszar ten nie był nigdy częścią rdzennej Europy. Historycznie da się go od niej wydzielić już w XVI w. za pomocą linii wyznaczonej przez tzw. wtórne poddaństwo chłopów (umownie rzeka Łaba). Wyjątek stanowią tereny niemieckie, które zostały wciągnięte do rdzennej Europy ze względu na moc przyciągania niemieckiego centrum.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ W. Cymburski, *Wyspa Rosja. Perspektywy rosyjskiej geopolityki*, „Pressje” 2014, t. 37; P. Rojek, *op.cit.*; R. Czachor, *op.cit.*

Do geopolitycznego oddzielenia się formacji historycznej tych obszarów doszło już pod koniec XV w., kiedy znalazły się one na zewnątrz wielkich rozgrywek świata romańsko-germańskiego o subkontynentalną hegemonię, częściowo zdegradowane do roli prowincji państw niemieckojęzycznych, częściowo zaś, jak imperium Rzeczypospolitej, tworzące wraz z państwami skandynawskimi, Rosją i Turcją autonomiczny, bałtycko-czarnomorski system konfliktów⁶⁷.

Od czasu wojen inflanckich Zachód wrogo przyjmował ekspansję Rosji na tych terenach. Dzisiejsze granice Europy Środkowo-Wschodniej są przez Cymburskiego dość precyzyjnie dookreślone. Po pierwsze, obszar ten stanowi terytoria pomiędzy Rosją w jej dzisiejszych granicach a krajami platformy romańsko-germańskiej. Po drugie, są to terytoria wchodzące w różnych epokach w ciało Rosji lub od niej zależne, ale jednocześnie tereny, z których Rosja już się wycofała. Na tych terenach nigdy nie było stałych ograniczeń dla Rosji a granice jej imperializmu określa dopiero germańsko-romański opór⁶⁸.

Obok Wyspy-Rosji rozumianej jako platforma etno-cywilizacyjna oraz wielkich terenów na wschodzie, to istnienie zachodnich terytoriów-cieśnin jest czynnikiem konstytuującym rosyjską tożsamość geopolityczną. Zachodni Limitrof jest dla Rosji obszarem bezperspektywicznym, w kontekście potencjalnej aneksji, i należy zaniechać prób jego włączenia do właściwego terytorium Rosji, przy jednoczesnym zachowaniu wpływów pozwalających na realizację partykularnych interesów. Z zastrzeżeniem dotyczącym ochrony Rosjan zamieszkujących zachodnie terytoria-cieśniny, obszaru tego należy używać jako pasa ochrony przed rewolucjami, hegemonią i najazdem. Podobnie jak inne terytoria-cieśniny Limitrofu zachodni stanowi walor obronny, w przypadku potencjalnego najazdu odcinający centra rosyjskie od baz wypadowych potencjalnego najeźdźcy. Geopolityk dostrzega, że obszar ten ma potencjał przekształcenia się w „półprzewodnik konfliktogennych impulsów i antyrosyjskich projektów”⁶⁹. Zdaniem Cymburskiego nie można dopuścić do zagarnięcia zachodniej geopolitycznej cieśniny przez rdzenną Europę, gdyż przyniesie to kres rosyjskiej tożsamości geopolitycznej. W tym kontekście Cymburski zwracał szczególną uwagę na lewobrzeżną Ukrainę. Być może w myśl jego koncepcji Federacja Rosyjska zdecydowała się na prowadzenie działań destabilizujących Ukrainę (kryzys ukraiński), co w konsekwencji ma zatrzymać „wchłanianie” zachodniego Limitrofu przez rdzenną Europę. Wyjątkowa, według Cymburskiego, ma być również rola Białorusi, która wobec niestabilności, bądź nieprzychylności innych krajów pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym, powinna stać się łącznikiem pomiędzy Zachodem a Rosją. Pewne wyobrażenie o jego ideach może kształtować również stanowisko względem krajów Kaukazu.

⁶⁷ W. Cymburski, *op.cit.*

⁶⁸ *Ibidem.*

⁶⁹ R. Czachor, *op.cit.*

Uważał, że nie można dopuścić do uniezależnienia się Gruzji, zapewne w obliczu jej proatlantyckich aspiracji oraz postulował zachowanie dobrych relacji rosyjsko-azerskich. Azerbejdżan uważał bowiem za bramę do Heartlandu⁷⁰. Idea Cymburskiego jest istotna jeszcze z jednego powodu. Wizja Rosji-Wyspy otoczonej przez wrogie platformy etno-cywilizacyjne zdaje się być bliska rosyjskiemu wyobrażeniu świata⁷¹. Co więcej, według Jakuba Potulskiego „wśród kluczowych obrazów geopolitycznych Rosji to właśnie wyobrażenie o Rosji jako o wyspie i osobnym świecie stało się podstawą ukształtowania się pragmatycznej linii polityki zagranicznej realizowanej po objęciu władzy przez Władimira Putina”⁷².

Koncepcja Wadima Cymburskiego jest bez wątpienia oryginalna, choć z perspektywy Europy Środkowo-Wschodniej – podobnie jak idee Aleksandra Dugina – nie wydaje się być wariantem korzystnym. Postrzeganie regionu w kategorii bufora bezpieczeństwa świadczy o jego instrumentalnym traktowaniu oraz niesie ze sobą zagrożenia. Należy pamiętać, że w razie konfliktu zbrojnego terytoria takie zawsze narażone są na największe straty. Choć Cymburski odżegnuje się od pomysłu rosyjskiej ekspansji terytorialnej na tym terytorium, nie godzi się także na jego wchłonięcie przez zachodnie struktury integracyjne. Zasadnym wydaje się postawienie w tym miejscu pytania, jaka zatem powinna być reakcja Rosji, gdyby państwa Limitrofu zachodniego decydowały się np. na uczestnictwo w integracji europejskiej? Skoro zagarnięcie przez rdzenną Europę zachodniego Limitrofu ma oznaczać kres rosyjskiej tożsamości geopolitycznej, to należy spodziewać się każdej odpowiedzi, włącznie z interwencją zbrojną. Wywód taki potwierdzają zresztą wydarzenia związane z konfliktem gruzińsko-rosyjskim z 2008 r., czy kryzysem ukraińskim. Należy jeszcze raz zaznaczyć, że Cymburski za kluczowe uznawał terytoria lewobrzeżnej Ukrainy, Białorusi oraz Kaukazu. Mimo że geopolityk nie postuluje ekspansji terytorialnej, uważa, że w Europie Środkowo-Wschodniej należy zachować rosyjskie wpływy.

Podsumowanie

Europa Środkowo-Wschodnia jako podmiot geopolityczny jest bez wątpienia obiektem zainteresowania współczesnych rosyjskich geopolityków. Mimo że nie wszystkie jej nurty zarysowują koncepcje względem regionu jako całości, to bez przeszkód odnajdujemy w nich idee odnoszące się do państw lub grup państw wskazanego obszaru. Bez wątpienia region Europy Środkowo-Wschodniej jest również obiektem aktywnej polityki Federacji Rosyjskiej i obszarem jej

⁷⁰ W. Cymburski, *op.cit.*

⁷¹ P. Rojek, *op.cit.*

⁷² J. Potulski, *Współczesne kierunki...*, s. 152-153.

szczególnego zainteresowania. Najbardziej ewidentny tego przykład stanowi rosyjska polityka energetyczna czy szeroko rozumiane zaangażowanie militarne.

W niniejszym opracowaniu przedstawiono koncepcje geopolityczne przedstawicieli trzech głównych nurtów współczesnej geopolityki rosyjskiej. Choć każdy odpowiada innemu wyobrażeniu Rosji i zarysowuje ład globalny oparty o zgoła odmienne założenia, to można wśród nich odnaleźć wspólny pierwiastek, np. postulat rosyjskiej mocarstwowości czy odbudowy imperium. U Dmitrija Trenina przejawia się on w postulacie powołania „Trzeciego Zachodu” u boku Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Neoimperializm Aleksandra Dugina wyrażany jest poprzez głoszenie potrzeby budowy Imperium Eurazjatyckiego. Wadim Cymburski zaś, zauważając, że ogrom Rosji jest nie do pogodzenia z ładem europejskim, pragnie jej umiarkowanej separacji od innych wielkich platform cywilizacyjnych i postuluje odbudowę jej siły poprzez skupienie wysiłku do wewnątrz kraju. Podobnie rzecz ma się z planami geopolityków na zagospodarowanie Europy Środkowo-Wschodniej. Ich idee różnią się od siebie, ale można w nich odnaleźć także zbieżne postulaty. Zdziwiająco podobny w omawianych koncepcjach jest status obszaru określanego przez Trenina jako „nowa Europa Wschodnia”. Niezależnie od tego czy badacze reprezentują opartą na liberalizmie szkołę atlantycką, czy realistyczną szkołę neoeurazjatycką, wszyscy są zgodni co do kluczowości Europy Wschodniej dla tożsamości geopolitycznej Rosji. Także Cymburski uważa Białoruś i lewobrzeżną Ukrainę za najważniejsze obszary zachodniego Limitrofu. Wartym odnotowania jest, że zarówno Trenin, jak i Dugin, są gotowi „zrzec się zwierzchnictwa” nad terytorium państw bałtyckich. Trenin akceptuje ich westernizację, podczas gdy Dugin oddaje je pod jurysdykcję niemiecką celem zaspokojenia imperialnych dążeń Berlina. Może to oznaczać, że niezależnie od preferowanego podejścia do stosunków międzynarodowych, Moskwa traktuje przede wszystkim Ukrainę i Białoruś jako nieprzekraczalną dla zachodniego wpływu granicę.

Plany zagospodarowania regionu w ideach neoeurazjanistów i insularystów mogą budzić w krajach Europy Środkowo-Wschodniej uzasadnione obawy. Ma to związek z instrumentalnym traktowaniem omawianych terytoriów, kolejno jako obszaru, który powinien zostać wchłonięty przez ościenne imperia czy obszaru o statusie bufora bezpieczeństwa. Europa Środkowo-Wschodnia, zarówno u Dugina, jak i Cymburskiego, jest obszarem rozgrywek pomiędzy Rosją a Niemcami, czy rosyjską a romańsko-germańską platformą etnocywilizacyjną. Obaj geopolitycy nie godzą się na wchłonięcie obszaru przez „rdzenną Europę”. Spośród omówionych idei jedynie Trenin akceptuje suwerenny wybór części państw regionu i nie postrzega ich ciężenia ku zachodowi w kategoriach wyzwania czy zagrożenia.

Należy mieć na uwadze, że atlantyckie koncepcje Dmitrija Trenina nie znajdują aprobaty wśród rosyjskiego społeczeństwa, ani moskiewskich elit politycznych. Z pewnością znacznie bardziej oddziaływujące na wyobraźnię Rosjan oraz

aktywności administracji na Kremlu są idee Aleksandra Dugina oraz Wadima Cymburskiego. Znajomość rosyjskich doktryn geopolitycznych – szczególnie wśród państw regionu – jest niezwykle istotna, gdyż nierzadko doktryny te stają się inspiracją dla ośrodków władzy na Kremlu. Co więcej, ze względu na ich mocne osadzenie w doktrynie realizmu, w czym są zresztą zbieżne z prowadzoną przez Moskwę polityką zagraniczną, mogą stać się wartościowym materiałem do analizy aktywności Federacji Rosyjskiej, prognozy jej przyszłych działań, poprawnego zrozumienia rosyjskiej tożsamości geopolitycznej oraz rosyjskiego sposobu postrzegania świata.

Summary

Jakub Bornio

East-Central Europe in the contemporary Russian geopolitical concepts

No doubt that the region of East-Central Europe is the field of interests of contemporary Russian geopolitics and is believed to be special influence zone for Kremlin decision makers. The article analysed the ideas of three main schools of contemporary Russian geopolitics, which are Atlanticism, Neo-Eurasianism and „Island-Russia”. Although each of them refers to the different image of Russia and its role in the international politics, they also have something in common i.e. reconstruction of the empire. Dmitri Trenin who represents the Atlanticism considers Russia as a part of the Western world, with whom it should establish the new international community. Aleksandr Dugin the most influential representative of Neo-Euroasianism believes that Russia should rebuild great Eurasian Empire, while Vadim Tsymbursky in his concept of „Island-Russia” want Russia to be separated from outer civilizations. The same applies to their geopolitical plans toward the region of East-Central Europe. Their ideas differ from each other, but still one may find convergent postulates. The most coherent among their concepts is a common perception of the subregion referred to by Trenin as the „new Eastern Europe”, which contains territory of today’s Belarus and Ukraine. Regardless of whether the researchers represent a liberal Atlanticism school or a realistic Neo-Eurasianism school, everyone agrees on the key importance of that territory for the Russian geopolitical identity. Tsymbursky also considers Belarus and left-blank Ukraine as the most important areas of the „western Limitrof”. It is worth noting that both Trenin and Dugin are ready to „give up sovereignty” over the territory of the Baltic States. Trenin accepts their westernization, while Dugin puts them into German influence zone to satisfy Berlin’s imperial ambitions.

This may prove that regardless of preferred theoretical approach, Russians treat Ukraine and Belarus as an impassable for western influence border.

Ideas of Russian geopoliticians to make use of the region may threaten East-Central European countries. This results from the treatment of this territory as an area that should be absorbed by the neighboring empires or be functioning as a buffer zone. East-Central Europe is an area of competition between the West and Russia for both Dugin and Tsymbursky. They wish the region not to be absorbed by the „core of Europe”. Only Trenin accepts sovereign choices of the nations from East-Central Europe and does not recognize their willingness to integrate with the western structures as a threat to Russia.

One should bear in mind however that Atlanticism approach does not reflect Russian way of political thinking nowadays. Certainly, the ideas of Aleksander Dugin and Vadim Tsymbursky are much more influential, especially while referring them to the political activity of Kremlin as well as the Russian imagination of their country and its role in the global chessboard. Nevertheless, due to the high influence of Russian geopolitical doctrines on the political circles in Moscow, awareness of them – especially among the countries of the region – is more than required. Moreover, because of their strong correlation with the paradigm of realism, they may become a valuable material for analyzing the current and prospective activities of the Russian Federation and make possible to understand Russian geopolitical identity and its perception of the world.

Jakub Bornio – mgr European Studies, doktorant w Zakładzie Polityki Unii Europejskiej w Katedrze Studiów Europejskich Uniwersytetu Wrocławskiego

Mariusz Kozerski

Europa Środkowa w geopolityce zjednoczonych Niemiec. Wybrane aspekty

Zjednoczenie Niemiec było procesem, wobec którego państwa europejskie i społeczność międzynarodowa nie mogły przejść obojętnie. Jego skutkiem była bowiem istotna zmiana porządku i układu sił obowiązujących w Europie od czasów powojennych. Nie można było również nie zauważyć, że z mapy kontynentu zniknęła granica, która przez kilkadziesiąt lat (od 1949 do 1990 r.) dzieliła nie tylko dwa organizmy państwowe, lecz także jeden naród niemiecki. Podzielona, zależna od mocarstw, prężna gospodarczo, ale i słaba politycznie Republika Federalna Niemiec miała nie tylko ugruntować swą podmiotowość i uzyskać pełną suwerenność, ale również powiększyć się, wzmocnić i nabrać pewności siebie. Jest rzeczą zrozumiałą, że zjednoczeniu musiały towarzyszyć napięcia, emocje i kontrowersje, które wyrażane były przez bliższych i dalszych sąsiadów RFN. W literaturze tematu (w tym polskiej) zostały one szeroko omówione, dlatego pozwolę sobie jedynie na ich zwięzłe opisanie i streszczenie.

Przywrócenie jedności było także (a może nawet przede wszystkim) poważnym wyzwaniem dla Niemiec. Z uwagi na temat artykułu pomijam kwestie porozumień i układów zawieranych między RFN a NRD w 1990 r. oraz innych wewnątrzniemieckich aspektów dochodzenia do unifikacji. Podniesiona i omówiona zostanie za to inna kwestia wynikająca pośrednio z finalizacji procesu zjednoczenia, a bezpośrednio z potrzeby odnalezienia się przez Niemcy w nowej roli oraz w zmienionej rzeczywistości międzynarodowej. RFN – co podkreślam w dalszej części pracy – musiała na nowo określić się geopolitycznie: rozpoznać swoje miejsce w Europie oraz zbadać swoje bezpośrednie otoczenie. A znaczną jego część stanowi Europa Środkowa.

Jednocząc się Niemcy niewątpliwie zajęły centralne miejsce w Europie. Z racji swojego położenia, słusznego potencjału i pozycji w regionie podjęły się jednocześnie roli łącznika i mostu porozumienia między europejskim Wschodem i Zachodem. Jednak współcześnie – ponad ćwierć wieku po zjednoczeniu – zmienia się niemiecka optyka patrzenia na obszary za jej wschodnią i południową granicą. Interesy niemieckie zdają się przesuwac w kierunku Europy Zachodniej, co wynika z obaw i rozczarowania europejskim Wschodem i centrum kontynentu.

Należy jednak pamiętać, że u progu zjednoczenia to państwa Europy Środkowej i Wschodniej musiały się zmierzyć, a później przełamać swoje niepokoje i obawy względem Niemiec. Gdy 9 XI 1989 r. upadał mur berliński, a zjednoczenie stało się bardziej niż prawdopodobne, w państwach europejskich odezwały się zarówno głosy poparcia dla Niemców i solidarności z nimi, jak i te wyrażające zaniepokojenie. Przede wszystkim w krajach sąsiadujących z Niemcami zdawano sobie sprawę, że z racji wielkości i potencjału demograficznego oraz przywrócenia pełnej suwerenności zjednoczone państwo stanie się kluczowym graczem na kontynencie europejskim.

W związku z tym nie tylko w Warszawie czy w Pradze, ale również w Paryżu czy w Rzymie, coraz głośniejsze zadawano pytanie, czy w niedalekiej przyszłości powiększone i wzmocnione Niemcy nie będą realizować uwspółcześnionej wersji koncepcji *Mitteleurop*y, czy nie zechcą w tej części kontynentu (w Europie Środkowej) budować swojej strefy wpływów, czy nie będą prowadzić agresywnej polityki zagranicznej czy wreszcie – nie opuszczą Wspólnoty Europejskiej, angażując się w tworzenie nowego ponadnarodowego ugrupowania pod swoim patronatem. Nastroje społeczne panujące w Polsce w przededniu zjednoczenia wymownie opisał Andrzej Sakson:

Możliwość połączenia się obu państw niemieckich wywołała wśród Polaków różnorodne reakcje. Z jednej strony była to satysfakcja, iż za naszą zachodnią granicą rozpadło się stalinowskie państwo, którego władze w całym obozie „realnego socjalizmu” były najzacieklejszymi przeciwnikami reform, z drugiej jednak strony wywołało to szereg obaw i poczucie zagrożenia¹.

Dynamiczny rozwój sytuacji w (jeszcze) podzielonych Niemczech z niepokojem obserwowano także w Wielkiej Brytanii. Gdy pod koniec 1989 r. pojawiły się realne szanse na sfinalizowanie niemieckiej jedności, reakcja rządu brytyjskiego była bardzo powściągliwa. Premier Margaret Thatcher przekonywała nawet, że z realizacją procesu zjednoczenia należy poczekać jeszcze 10-15 lat. Zgodnie z jej stanowiskiem w pierwszej kolejności należało wspierać transformację ustrojową w państwach *bloku wschodniego*. Wskazywała również, że kwestia niemiecka, w tym upadek NRD, może przyczynić się do osłabienia pozycji Michaiła Gorbaczowa w ZSRR, co z kolei skutkowało mogło zaprzepaszczeniem szans na odprężenie w stosunkach między Wschodem a Zachodem².

¹ A. Sakson, *Obawa przed ciągle przemożnym sąsiadem. Polska i problem niemiecki w latach 1945-1989*, [w:] *Niemcy i Polacy 1945-1995: zbliżenia – Annäherungen*, oprac. red. wersji pol. K. Kanecka, Warszawa – Düsseldorf 1996, s. 125.

² Zob. J. Kiwerska, *Międzynarodowe uwarunkowania zjednoczenia Niemiec*, [w:] *Zjednoczenie Niemiec. Studia politologiczno-ekonomiczno-prawne*, red. L. Janicki, B. Koszel, W. Wilczyński, Poznań 1996, s. 105.

Uwzględniając te i inne (w tym francuskie³) reakcje na bliską perspektywę zjednoczenia, trudno oprzeć się wrażeniu, iż trwający dziesięciolecia podział Niemiec był uznawany za korzystny z punktu widzenia interesów państw europejskich. Dla Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii czy Polski istnienie rywalizujących ze sobą i zantagonizowanych RFN i NRD było niemal gwarancją, że zagrożenie niemiecką mocarstwowością i ekspansją jest od Europy skutecznie oddalane.

Należy uznać, że obawy związane z unifikacją Niemiec *nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości*. RFN po zjednoczeniu pozostała członkiem Wspólnoty i nadal angażowała się w rozwój integracji europejskiej. Władze zjednoczonych Niemiec nie zdecydowały również o porzuceniu członkostwa w innych organizacjach międzynarodowych. Po 3 X 1990 r. nie nastąpiła (od razu) znacząca reorientacja polityki zagranicznej bońskiego rządu. Przywrócenie jedności nie przyniosło nawet zmiany na stanowisku federalnego ministra spraw zagranicznych, którym pozostał (do maja 1992 r.) Hans-Dietrich Genscher (FDP).

Zjednoczenie dwóch państw niemieckich oraz zakończenie zimnowojennej rywalizacji przyczyniły się jednak z czasem do zwrócenia w Niemczech baczniejszej uwagi na koncepcje geopolityczne. Zwiększenie zainteresowania geopolityką wynikało przede wszystkim ze wspomnianej potrzeby ponownego zdefiniowania roli oraz określenia miejsca Republiki Federalnej w polityce międzynarodowej. W rozważaniach tych należało w pierwszej kolejności uwzględnić położenie geopolityczne, w jakim Niemcy znalazły się wskutek unifikacji.

A zmiany na tym polu były aż nadto widoczne. RFN stała się krajem dużym, zajmującym obszar ponad 357 tys. km². W zestawieniu największych państw na świecie plasują się obecnie na 14 miejscu. Po przywróceniu jedności Niemcy wyróżniają się również znaczną liczbą ludności – największą w Unii Europejskiej. W 1990 r. Republika Federalna liczyła 79,7 mln mieszkańców, w 1997 r. – już 82 mln⁴. Dziś jest to rekordowa liczba 82,8 mln osób⁵. W wyniku zjednoczenia zwiększyła się ponadto liczba krajów sąsiadujących z Niemcami. Jest ich łącznie dziewięć: Polska, Republika Czeska, Austria, Szwajcaria, Holandia, Luksemburg, Belgia, Dania i Francja. Oznacza to m.in., że Niemcy w większym stopniu muszą

³ Francuscy politycy również odnosili się do procesu jednoczenia Niemiec z dużą rezerwą. Prezydent F. Mitterand stwierdził pod koniec 1989 r., iż przywrócenie niemieckiej jedności wymaga czasu i przebiegać musi pod kontrolą międzynarodową. Dla innych zjednoczenie miało być historycznym błędem (premier V. G. d'Estaing), zbytnim ryzykiem „gdy podnosi się żelazna kurtyna” (minister spraw zagranicznych R. Dumas) czy rozwiązaniem, którego nie życzą sobie USA i ZSRR (minister obrony P. Chévenement). Zob. *ibidem*, s. 104.

⁴ *Bevölkerungszunahme in Deutschland 1950 bis 2000*, <http://www.pdwb.de/deu50-00.htm> (29 IV 2017).

⁵ *So viele Menschen wie nie leben in Deutschland*, <http://www.zeit.de/gesellschaft/zeitgeschehen/2017-01/einwohnerzahl-steigt-deutschland-statistisches-bundesamt-rekord-einwanderung> (30 IV 2017).

koncentrować się na rozwoju stosunków bilateralnych w swym bezpośrednim otoczeniu, zwłaszcza z państwami Europy Środkowej.

Należy zwrócić również uwagę na inne zmiany dotyczące położenia geopolitycznego Niemiec po 1990 r. Po upadku żelaznej kurtyny Niemcy utraciły status państwa obrzeżnego i peryferyjnego oraz przestały być „poligonem doświadczalnym” *zimnej wojny*. W jej czasie granica między RFN a NRD i Czechosłowacją rozdzielała zachodni świat demokracji od niedemokratycznego Wschodu Europy, NATO od Układu Warszawskiego oraz EWG od RWPG. Z racji swojego położenia RFN w sposób szczególnie narażona była na konwencjonalny lub nuklearny atak ze strony ZSRR i jego sojuszników z *bloku wschodniego*. Położona na obrzeżach Sojuszu Północnoatlantyckiego Republika Federalna, nie mogąc samodzielnie obronić się przed tak poważnym (potencjalnym) zagrożeniem, zmuszona była do „importowania bezpieczeństwa” ze Stanów Zjednoczonych, co z kolei „skazywało” ją na polityczną zależność względem Ameryki⁶. Pozbywając się zimnowojennego balastu (zwłaszcza radzieckiego) ze wszystkimi jego konsekwencjami oraz jednocząc się, Niemcy stały się – jak słusznie zauważa Zbigniew Mazur – głównym beneficjentem wygaśnięcia konfliktu Wschód-Zachód⁷.

Po rozszerzeniu wschodnim z 2004 r. Niemcy nie są już także państwem granicznym Unii Europejskiej (tym bardziej po poszerzeniu strefy Schengen w 2007 r. o nowe kraje, w tym Polskę i Republikę Czeską). Już wskutek zjednoczenia RFN znalazła się bliżej centrum Europy albo stała się nawet – jak woli czeski politolog Vladimír Handl – po raz pierwszy w swej historii państwem zachodnim⁸. Bardziej ostrożnie nowe położenie geopolityczne Niemiec określił Elmar Altvater z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, uznając, iż po 1990 r. znalazły się one między „orientacją zachodnią” i „orientacją wschodnią”. Przyznał jednocześnie, że „przyszłe perspektywy zjednoczonych Niemiec znajdują się w Europie Środkowej”⁹.

W innym spojrzeniu na położenie geopolityczne Niemiec po zjednoczeniu za punkt wyjścia uznaje się, iż państwa Europy Środkowej stanowią dla nich swego rodzaju strefę buforową, chroniącą RFN przed brakiem stabilności w krajach byłego ZSRR. Jak twierdzi niemiecki politolog Karl Kaiser Niemcy w ten sposób zbliżają się do Wschodu. Przy założeniu, że strefa ta nie będzie jednak solidną barierą, Niemcy w sposób szczególnie narażone są na zagrożenia płynące z kierunku wschodniego¹⁰.

⁶ N. Hoffmann, *Renaissance der Geopolitik? Die deutsche Sicherheitspolitik nach dem Kalten Krieg*, Wiesbaden 2012, s. 88.

⁷ Z. Mazur, *Międzynarodowa pozycja zjednoczonych Niemiec*, [w:] *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*, red. Z. Mazur, Poznań 1996, s. 19.

⁸ R. Zięba, *Zjednoczone Niemcy w nowym ładzie europejskim*, [w:] *Niemcy po zjednoczeniu*, red. K. A. Wojtaszczyk, Warszawa 1995, s. 148.

⁹ Z. Mazur, *op.cit.*, s. 19-20.

¹⁰ Por. B. Koszel, *Mittleuropa rediviva? Europa Środkowo- i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, Poznań 1999, s. 80.

Według innego niemieckiego politologa, ale także prawnika i publicysty – Arnulfa Baringa, Niemcy muszą podjąć się roli inspiratora kooperacji pomiędzy Wschodem i Zachodem. Powinny być zatem mostem porozumienia między tymi dwoma światami¹¹. Kolejny politolog niemiecki, Heinz Brill, idzie nawet dalej, stwierdzając, że Niemcy stanowią także centrum relacji między Skandynawią a obszarem Morza Śródziemnego i są *de facto* – uwzględniając także oś Wschód-Zachód – „głównym krajem tranzytowym” w Europie z tendencją wzrostową¹².

Należy ponadto wziąć pod uwagę, że Niemcy po zjednoczeniu stały się państwem w pełni suwerennym (znikła kuratela i zależność od mocarstw: ZSRR/Rosji, USA, Wielkiej Brytanii i Francji) oraz „zrównanym w swym statusie z innymi krajami europejskimi”¹³. RFN nie była już także postrzegana jako państwo rewizjonistyczne, które neguje powojenne granice. Niemcy po zjednoczeniu są również postrzegane jako państwo przewidywalne i wiarygodne, zdolne do zawierania i utrzymywania sojuszy oraz prowadzenia partnerskiej współpracy w wielu dziedzinach spraw międzynarodowych. Są także krajem niezwykle przężnym gospodarczo oraz mającym ułożone i przyjazne stosunki z sąsiadami.

Zmiany, które wystąpiły w środowisku wewnętrznym oraz w otoczeniu międzynarodowym, skłoniły przedstawicieli niemieckiego świata nauki i polityki do zaangażowania się w dyskusję na temat koncepcji geopolitycznych sytuujących Niemcy i ich otoczenie na zmienionej mapie Europy. Na konieczność podjęcia publicznej debaty w obliczu nowych wyzwań wskazywał na początku lat 90. XX w. m.in. wspomniany Heinz Brill. Wyszedł on z założenia, że w ten sposób ukazane zostaną stojące przed niemiecką polityką nowe możliwości w zakresie zastosowania geopolityki i osiągnięcia korzyści wynikających z nowego położenia geopolitycznego Niemiec¹⁴.

Brill ocenił także, że Niemcy w 1990 r. powróciły z geopolitycznych peryferii Europy do jej centrum. Wskazał jednocześnie na najbardziej istotne dla polityki bezpieczeństwa państwa cechy nowego położenia RFN. Należą do nich (poza zlokalizowaniem w centrum kontynentu): wielość sąsiadów, występowanie naturalnych granic jedynie na Północy i Południu (co przekłada się na przymus wchodzenia w sojusze), obawa przed okrążaniem i izolacją oraz duża zależność Niemiec jako światowego mocarstwa gospodarczego od tendencji na rynkach światowych. Z koncepcji Brilla (zawierającej również wspomniane wskazanie na Niemcy jako główne państwo tranzytowe w Europie, znajdujące się na przecięciu szlaków między Wschodem i Zachodem oraz Południem i Północą) wyłania się

¹¹ Zob. N. Hoffmann, *op.cit.*, s. 62.

¹² D. Josten, *Gibt es eine Renaissance der Geopolitik?*, Köln 2004, s. 35.

¹³ J. Kiwerska, M. Tomczak, *Problem kontynuacji i zmian w polityce zagranicznej zjednoczonych Niemiec*, [w:] *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec*, red. J. Kiwerska i in., Poznań 2011, s. 13.

¹⁴ D. Josten, *op.cit.*, s. 32.

niezbyt optymistyczny obraz uwikłania i „wciągania” Niemiec do strefy potencjalnych konfliktów i niestabilności – zwłaszcza politycznej z kierunku wschodniego. Położona centralnie Republika Federalna wskutek zmian na geopolitycznej mapie Europy ma, bądź będzie miała, do czynienia z europejskimi peryferiami, które autor łączy z konfliktami o podłożu narodowym, etnicznym, etniczno-religijnym i ekonomicznym¹⁵.

Analizując powyższe koncepcje można dojść do przekonania, że Europa Środkowa jest jednym z najistotniejszych pojęć i punktów odniesienia w niemieckiej geopolityce. Zasadne jest wobec tego pytanie, jak Niemcy rozumieją i definiują tę część Europy. Lektura publikacji naukowych poświęconych temu zagadnieniu nie ułatwia odnalezienia odpowiedzi na tak postawione pytanie. W pierwszych dziesięcioleciach XX w. Europę Środkową utożsamiano głównie ze sferą niemieckich wpływów. Geograf Josef Partsch w wydanej w 1904 r. książce pt. „Mitteleuropa” pisał o obejmowaniu tej części Europy wpływem niemieckiej kultury. Nawiązując do jego poglądów przedstawiciele geopolityki niemieckiej z lat 20. i 30. XX w. pojęciem *Mitteleurop*y próbowali legitymizować rozszerzanie niemieckich wpływów w tym regionie. Dalej od nich posuwał się Albrecht Haushofer, który określał Europę Środkową jako tę przestrzeń, którą mogą zdobyć Niemcy¹⁶.

Szerokim echem w Rzeszy Niemieckiej i poza jej granicami odbiła się koncepcja *Mitteleurop*y, wyłożona w 1915 r. przez niemieckiego teologa i polityka Friedricha Naumanna. Zakładała ona połączenie się na zasadzie dobrowolności państw, które w czasie I wojny światowej nie należały do zachodniego bloku anglo-francuskiego, ani do Imperium Romanowów¹⁷. Złączyć miały się w pierwszej kolejności Niemcy i Austro-Węgry, perspektywicznie jednak także obszary Europy Środkowej

(...) usytuowanej między Morzem Północnym i Bałtykiem a Adriatykiem i południowymi krańcami niziny naddunajskiej. Na mapie są to kraje leżące między Wisłą a Wogezami, pomiędzy Galicją a jeziorem Bodeńskim i Alpami. Ten obszar stanowi jedność, kraj bratni zarówno ze względu na przesłanki strategiczne, jak i powiązania gospodarcze¹⁸.

Jak zauważa Piotr Eberhardt, wyważonego i umiarkowanego w poglądach geopolitycznych F. Naumanna nie powinno stawiać się w jednym szeregu z większością ówczesnych geografów i politologów, posługujących się hasłami militarystycznymi. Jego koncepcja stała się wprawdzie inspiracją dla obozu nacjo-

¹⁵ *Ibidem*, s. 35.

¹⁶ R. Schmidt, *Die Wiedergeburt der Mitte Europas. Politisches Denken jenseits von Ost und West*, Berlin 2001, s. 76.

¹⁷ B. Koszel, *op.cit.*, s. 21.

¹⁸ F. Naumann, *Mitteleuropa*, Berlin 1915, s. 2-3.

nalistycznego, uzasadniającego „Mitteleuropą” ekspansję Niemiec w Europie Środkowej i na Wschodzie, jednak wbrew woli i intencjom samego autora¹⁹.

Na niemieckiej geopolityce w czasach powojennych przez dłuższy czas ciążył grzech ideologicznych związków ze zbrodniczym reżimem narodowosocjalistycznym. Jej rehabilitacji nie sprzyjał fakt, iż wielu przedstawicieli aparatu NSDAP po wojnie podjęło pracę naukową w zachodnioniemieckich instytutach zajmujących się Europą Wschodnią. Odradzać się w duchu wiarygodności i rzetelności naukowej niemiecka geopolityka zaczęła w latach 70. XX w. Dekadę później rozpoczął się tzw. „Historikerstreit” – spór historyków, którego główną osią była odpowiedzialność Niemiec za zbrodnie nazistowskie. Przyczynkiem do tej niezwykle emocjonalnej debaty naukowej (prowadzonej jednak głównie na łamach gazet) była teza Ernsta Noltego, zgodnie z którą „nazizm był w istocie ideologiczną i polityczną odpowiedzią świata zachodniej burżuazji na zagrożenie ze strony bolszewizmu”²⁰.

Po 1990 r. teoriom geopolitycznym w coraz większym stopniu zaczęła towarzyszyć praktyka polityczna. Odmieniona Republika Federalna, rozgaszczając się w centrum Europy i zajmując w niej pozycję dominującą, postanowiła w sposób aktywny modelować otoczenie za swoimi wschodnimi i zachodnimi granicami. Kraje postkomunistyczne między ZSRR/Rosją a Odrą i Nysą Łużycką zostały uznane przez rząd Helmuta Kohla (CDU) za niemiecką strefę wpływów i obszar swoich żywotnych interesów. Dążenia Niemiec ukierunkowane były w tamtym czasie na zacieśnienie powiązań między państwami Grupy Wyszehradzkiej z Unią Europejską i NATO, a w dalszej perspektywie na włączenie tych krajów do struktur europejskich. Geopolityczną korzyścią osiągniętą przez Niemcy dzięki urzeczywistnieniu tych planów było pożądanе przez nie przesunięcie „dywanu stabilności” na wschód²¹.

¹⁹ P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd Geograficzny” 2005, t. 77, z. 4, s. 471.

Zarzut intelektualnego uzasadniania ekspansjonizmu nazistów w czasach III Rzeszy (bardziej zasadnie) stawiany jest również Karlowi Haushoferowi. Jego myśl geopolityczna skierowana była przeciwko otaczającym Niemcy, będącym pokłosiem porządku wersalskiego, słabym i niestabilnym państwom *Mitteleuropy*, „(...) które w istocie powinny znaleźć się pod niemiecką kuratelą, także jako swego rodzaju strefa buforowa przed zagrożeniem ze strony wrogich mocarstw, szczególnie ze Wschodu”. Cyt. J. Macała, *Nieco zapomniany Karl Haushofer*, <http://geopolityka.net/nieco-zapomniany-karl-haushofer/> (9 VII 2017). Ten sam autor zaznacza, że K. Haushofer „(...) za większego wroga Niemiec uważał liberalny i kapitalistyczny Zachód (szczególnie imperium brytyjskie), niż kolektywistyczny i antykapitalistyczny Wschód”. Cyt. *ibidem*.

²⁰ D. Gawin, *Totalna transgresja. Niemcy i wiek XX*, <http://www.teologiapolityczna.pl/dariusz-gawin-totalna-transgresja-niemcy-i-wiek-xx/> (10 VII 2017).

²¹ Z. Mazur, *op.cit.* s. 30.

Niemcy swoje cele zamierzali realizować także na zachodzie Europy, a zwłaszcza we Wspólnocie Europejskiej. Poza wprowadzeniem do niej części krajów postkomunistycznych postulowały pogłębienie współpracy gospodarczej i walutowej, poszerzenie zakresu kompetencji Parlamentu Europejskiego, zintegrowanie polityki zagranicznej i obronnej. RFN proponowała również, aby na bazie Unii Zachodnioeuropejskiej stworzyć powiązany z UE europejski system obronny. Domagając się wprowadzenia tych rozwiązań, Niemcy stosowały przy tym dość niecodzienną formę nacisku. Zbigniew Mazur streszcza ją następująco:

(...) rząd boński próbował z jednej strony forsować własne koncepcje integracyjne, z drugiej natomiast mocno podkreślał wolę dobrowolnego miarkowania swoich wpływów. (...) Doszło do tego że Niemcy sami wytrwale podpowiadali sojusznikom i kooperantom, gdzie szukać antidotum na niebezpieczny przyrost ich wpływów, a mianowicie – w szybkim zjednoczeniu Europy²².

Nowe akcenty w niemieckiej geopolityce zostały postawione przez socjaldemokratyczno-zielony rząd Gerharda Schrödera (lata 1998-2005). Za sprawą wojny w Iraku i odmowy zaangażowania się w nią przez RFN włączony został do debaty publicznej postulat normalizacji polityki zagranicznej poprzez ukierunkowanie jej na zgodność z niemiecką racją stanu. Powrócił tym samym temat odcięcia się Niemiec od konsekwencji historycznych, które przyniosła Trzecia Rzesza oraz postulat zaprzestania prowadzenia polityki zagranicznej pod wpływem widma historii. Niemcy, realizując swoją *Aussenpolitik*, mieli nabrać pewności siebie i samodzielności, a nie – jak dotąd – przez samo położenie być popychani do roli potęgi regionalnej²³.

Popularne w odniesieniu do niemieckiej polityki zagranicznej stały się nie tylko postulaty „normalności”, ale również „dojrzałości”, „powrotu do centrum Europy”, „narodowych interesów” i „samoświadomości”, pod którymi chętnie podpisywał się również kanclerz Gerhard Schröder. W mniej neutralnym tonie dokonania rządu SPD/Zieloni recenzowali jego sympatycy. Knut Pries mówił o „rekonstrukcji (niemieckiej) suwerenności”, zaś Gregor Schöllgen (autor biografii o kanclerzu) o „pewnym wprowadzeniu Niemców do wymagającej przyzwyczajenia rzeczywistości nowego porządku światowego”²⁴. Drugi z wymienionych dostrzegał też w Niemczech główną siłę, która może oprzeć się Stanom Zjednoczonym. Jego zdaniem, w stosunkach między Wschodem a Zachodem

²² *Ibidem*, s. 23.

²³ J.-V. Landowski, *Renesans geopolityki w Niemczech*, <http://geopolityka.net/renesans-geopolityki-w-niemczech/> (11 VII 2017).

²⁴ G. Hellmann, „...um diesen deutschen Weg zu Ende gehen zu können.” *Die Renaissance machtpolitischer Selbstbehauptung in der zweiten Amtszeit der Regierung Schröder-Fischer*, [w:] *Ende des rot-grünen Projektes: eine Bilanz der Regierung Schröder 2002 – 2005*, red. Ch. Egle, Wiesbaden 2007, s. 458-459.

RFN może być zarówno pomostem, jak i zaporą oraz jest w stanie wpływać na kształt sojuszy w Europie²⁵. Należy zaznaczyć, że Europa Środkowa nie była w tej odsłonie publicznej debaty o niemieckiej geopolityce i polityce zagranicznej tematem przewodnim czy szczególnie eksponowanym punktem.

W jej współczesnym (niemieckim) definiowaniu unika się odniesień do „przestrzeni życiowej”, ekspansji czy aspektu rozszerzania na jej obszarze wpływów kulturowych i politycznych. W deskryptywnej definicji zaproponowanej przez Klausa Zernacka mowa jest o tej części kontynentu europejskiego, która obejmuje Niemcy i sąsiadujące z nimi państwa na północ od Alp. Region ten – jak zauważa autor – dzieli się na wschodnią i zachodnią Europę Środkową. Jego zdaniem część wschodnia *Mitteleuropa* ukształtowała się historycznie wskutek rozpadu wielkich mocarstw europejskich. Składa się z małych państw środkowoeuropejskich, leżących pomiędzy Niemcami i Francją z jednej strony a Rosją z drugiej. Do grupy tych państw (w wąskim ujęciu) Zernack zaliczył Polskę, Czechosłowację i Węgry²⁶.

Charakterystyczna w formułowaniu definicji Europy Środkowej jest tendencja do przechodzenia w ich treści od elementów deskryptywnych do normatywnych. Nie stroni od niej Dietrich Spangenberg, który we wstępie do książki „Die blockierte Vergangenheit” region ten określa następująco:

Europa Środkowa, środkowa część Europy, obszar przejściowy pomiędzy oceaniczną Europą Zachodnią a kontynentalną Europą Wschodnią, pomiędzy subtropikalną Europą Południową a częściowo subpolarną Europą Północną. Rozgraniczenie to nie jest pewne, gdyż zwłaszcza na Zachodzie i Wschodzie brakuje wyraźnych granic naturalnych i kulturowych. Pod pojęciem Europy Środkowej rozumie się zazwyczaj Alpy i obszar na północ do Morza Północnego i Bałtyckiego, dorzecza Wisły i kraje karpackie²⁷.

Jak ostatecznie zdefiniowano geopolityczne cele Niemiec w odniesieniu do Europy Środkowej po przywróceniu jedności? Podstawowym było zapewnienie tzw. zewnętrznej osłony dla reintegrującego się państwa. Rozszerzenie Wspólnoty, wsparcie na tej drodze m.in. Polski, było elementem tej koncepcji. W Niemczech obawiano się, że w państwach ościennych na Wschodzie, po zlikwidowaniu Układu Warszawskiego i RWPG, powstanie luka polityczna, jeśli nie uzyskają one realnej perspektywy osiągnięcia członkostwa w UE i NATO. Przewidywano, że

²⁵ J.-V. Landowski, *op.cit.*

²⁶ K. Zernack, *Osteuropa. Eine Einführung in seine Geschichte*, München 1977, s. 33.

²⁷ *Die blockierte Vergangenheit. Nachdenken über Mitteleuropa*, red. D. Spangenberg, Berlin 1987, s. 7. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na poglądy francuskiego historyka Fernanda Braudela, który pomijając Europę Środkową wyróżnił tylko trzy historyczne regiony Starego Kontynentu: Europę Zachodnią, Europę Wschodnio-Środkową i Europę Wschodnią. Zob. R. Schmidt, *op.cit.*, s. 73.

jeśli takiej nadziei i szansy nie pozyskają, mogłyby stać się miejscem niepoko-
jów i zarzewiem destabilizacji. Wychodzono z założenia, że jeśli Niemcy mają
się wewnątrznie rozwijać, potrzebują spokoju, również w państwach sąsiadują-
cych z nimi. Celem było zatem zapewnianie stabilizacji w pobliżu swoich granic
– Niemcy mają skupić się na polityce wewnętrznej, jednoczeniu państwa, które
tak naprawdę rozpoczęło się w październiku 1990 r. Założeniem było także ogra-
niczenie pomocy finansowej na rzecz gospodarek środkowoeuropejskich, a kie-
rowanie ich na obszar byłej NRD²⁸.

Kolejnym geopolitycznym celem było stabilizowanie środowiska międzyna-
rodowego w Europie, zwłaszcza na obszarze postradzieckim. Zakładano, że po-
kojowe ułożenie stosunków w tej części Europy uchroni Niemcy przed napły-
wem uciekinierów i imigrantów z krajów zagrożonych bądź objętych konfliktem,
obroni przed zagrożeniem terrorystycznym czy problemami z zakresu ochrony
środowiska. W praktycznych działaniach przyjęto orientację zarówno na Zachód
(aktywna obecność w NATO i UE), jak i na Wschód – definiując swoją rolę jako
mostu i pośrednika w porozumieniu między obiema częściami Europy²⁹.

Warto zaznaczyć, że na początku lat 90. XX w. w odniesieniu do krajów środ-
kowoeuropejskich, a szerzej – również państw Europy Wschodniej – rozważano
wprowadzenie w Niemczech dwóch w zasadzie przeciwstawnych planów działa-
nia. W ramach pierwszej koncepcji zalecano przejście roli patrona transformacji
ustrojowej. Zakładano, że region wokół niemieckich granic może zostać prze-
kształcony w strefę bezpieczeństwa i stabilności oraz z czasem – w obszar wpły-
wów ekonomicznych, politycznych i kulturowych. Dużą wagę przywiązywano do
ustanowienia w tych krajach demokracji. Region Europy na zachód od dawnej
granicy ZSRR uznany został za niemiecką strefę wpływów i interesów. Stąd pos-
tulat włączenia tych państw do UE³⁰.

W ramach drugiej koncepcji zalecano postawę wręcz izolacjonistyczną. Kryła
się za nią obawa przed przeniesieniem na Niemcy kosztów transformacji ustro-
jowej ze Wschodu. To nie tylko koszty polityczne, ale również finansowe, wielo-
krotnie większe niż te związane z odbudową byłej NRD. To obawa przed rozsze-
rzeniem UE na Wschód, przekonanie, że demokracje wschodnie nie są stabilne,
a brak tej stabilności może przenieść się na Niemcy. To obserwowane, zdaniem
Niemców, w tej części Europy zjawiska nacjonalizmu i eskalacji konfliktów et-
nicznych, wojny i łamanie praw człowieka. Z koncepcją tą wiązał się ponury ob-
raz Wschodu oraz brak wiary w powodzenie podjętych tam reform. Koncepcja ta
była dość popularna w społeczeństwie niemieckim³¹.

²⁸ R. Zięba, *op.cit.*, s. 146-147.

²⁹ *Ibidem*, s. 147-148.

³⁰ Z. Mazur, *op.cit.*, s. 28-29.

³¹ *Ibidem*, s. 28.

W mojej ocenie zastosowanie znalazło jednak pierwsze z przedstawionych założeń. Realizując je szczególną wagę przywiązywano w Bonn (a później w Berlinie) do członkostwa w Unii Europejskiej państw Grupy Wyszehradzkiej. Miały one stworzyć parawan ochronny, broniący Niemcy przed zagrożeniem niestabilnością płynącym (potencjalnie) ze Wschodu Europy. Z dzisiejszej perspektywy należy ocenić, iż niemiecki patronat nad transformacją ustrojową i przybliżaniem członkostwa w UE miał swoją cenę. Stało się nią przejęcie przez Niemcy pozycji dominującej w centralnej części Europy i uzależnianie (najczęściej gospodarcze) krajów z tego regionu. Dystrybuująca pomoc (m.in. finansową) Republika Federalna spodziewała się w zamian określonych korzyści, np. wsparcia politycznego nowych członków UE dla rozwiązań firmowanych przez Berlin w ramach Wspólnoty.

Polska, Republika Czeska, Słowacja i Węgry stały się w istocie państwami demokratycznymi, a jako członkowie UE oddaliły Niemcy geograficznie i politycznie od kojarzonej ze Wschodem strefy ryzyka i niestabilności. W ostatnich latach zmienił się jednak zasięg i charakter zagrożeń dla stabilności i bezpieczeństwa RFN. Aneksja Krymu przez Rosję, konflikt na wschodniej Ukrainie oraz sankcje wobec Moskwy poważnie zaangażowały i obciążyły balastem odpowiedzialności dyplomację niemiecką. Dodatkowo kryzys imigracyjny oraz związany z nim sprzeciw państw Grupy Wyszehradzkiej wobec przymusowej relokacji uchodźców (niezgodny z oczekiwaniami Berlina), a także wzrost nastrojów eurosceptycznych i antyniemieckich w tych krajach powodują stopniowe „odwracanie się plecami” RFN wobec „zbuntowanej” Europy Środkowej.

Kryzys imigracyjny i jego postrzeganie stworzył nie tylko nową oś sporu między Niemcami a państwami Grupy Wyszehradzkiej, ale także zmienił optykę spojrzenia RFN na Europę Środkową. Zdaniem Andrzeja Saksona nastąpił bowiem powrót do

starego geopolitycznego podziału na „geopolityczną i solidarną” Europę Zachodnią z Niemcami, Francją, Holandią i państwami skandynawskimi na czele, które gotowe są przyjąć uchodźców z Południa oraz „ksenofobiczną i rasistowską” Europę Wschodnią, myśląc głównie o Polsce, Węgrzech, Czechach i Słowacji. Z niemieckiego dyskursu publicznego zaczęto eliminować takie pojęcia, jak Europa Środkowa czy Europa Środkowo-Wschodnia. Tym samym powrócono do bipolarnego podziału Starego Kontynentu na cywilizowaną Europę Zachodnią i zacofaną Europę Wschodnią³².

Jeszcze kilka lat temu można było zaryzykować tezę, że bardziej „przyjazną” i sprzyjającą interesom państw tego regionu (w tym Polski) „opcją rządową”

³² A. Sakson, *Współczesna niemiecka geopolityka – ciągłość i zmiana*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2016, nr 4, s. 362.

w Niemczech są chadecy. Ukształtowanie takiej opinii wiązało się z doświadczeniami wyniesionymi ze współpracy z kolejnymi niemieckimi rządami w przeszłości. Dostrzegano zatem, że w przeszłości CDU i CSU prowadząc politykę wschodnią szukały wprawdzie porozumienia z Rosją, jednak starały się jednocześnie nie pomijać dialogu z krajami Europy Środkowej i Wschodniej. Z kolei socjaldemokraci z SPD pod hasłem *Ostpolitik* rozumieli jak dotąd przede wszystkim pogłębione relacje z Rosją, nie przywiązując tak dużej wagi jak chrześcijańscy demokraci do jednoczesnego konsultowania się i podejmowania współpracy z państwami takimi jak Polska czy Republika Czeska.

Polityka rządów Angeli Merkel wobec państw Europy Środkowej zbliżyła się jednak w ostatnich latach do modelu „socjaldemokratycznego”. Do zmiany akcentów i powolnego zwrotu w niemieckiej polityce wschodniej przyczynia się zapewne fakt, iż w ostatnich 12 latach chadecy dwukrotnie decydowali się na wielkie koalicje, a więc współrządzenie z SPD. Można zatem założyć, że nie mogli w pełni i zgodnie z własną wizją realizować programu politycznego, również w obszarze polityki wobec państw środkowoeuropejskich (tym bardziej, że resort spraw zagranicznych obsadzany był w latach 2005-2009 i 2013-2017 politykami socjaldemokratycznymi). Na zrewidowanie spojrzenia na Europę Środkową wpływ mają także wspomniane wyżej czynniki – zwłaszcza napięcie w relacjach z państwami Grupy Wyszehradzkiej na tle kryzysu imigracyjnego i jego konsekwencji oraz kwestia niemiecko-rosyjskiego porozumienia gazowego spod znaku Nord Stream II. O wzrost napięcia i eskalację sporów ze strony Niemiec trudno posądzać wyłącznie partnera koalicyjnego chadeków. Podsumowując, trudno obecnie uznać, że rządy chadeków w Niemczech dają państwom środkowoeuropejskim więcej nadziei na porozumienie niż socjaldemokratyczne.

Zjednoczone Niemcy są niewątpliwie krajem europejskiego środka, odgrywającym po zjednoczeniu rolę pośrednika między Wschodem a Zachodem. Obserwując rozwój wydarzeń w Europie w ostatnich latach można dojść jednak do przekonania, że niemieckie interesy nie będą kierowane w przyszłości na, w ich opinii, niestabilny politycznie i obfitujący w konflikty Wschód czy sceptyczną wobec Berlina i Brukseli Europę Środkową. Godząc się na „różne prędkości” w UE oraz wspierając koncepcję zacieśniania integracji wokół strefy euro jako „silnego jądra” Unii Europejskiej, zdają się podążać w przeciwnym kierunku – zachodnim.

Summary

Mariusz Kozerski

Central Europe in the geopolitics of the united Germany. Selected issues

The unification resulted in a fundamental change in the geopolitical position of Germany. The Federal Republic has become the largest country in the EU in terms of population (82,8 million in 2017) and due to its total land area (over 357 thousand km²) it ranks number 14 in the list of countries by area. After the unification, the number of countries neighbouring Germany has increased (9), which makes Germany more focused on the development of bilateral relations in its immediate neighbourhood.

Germany has become the main beneficiary of the conflict settlement between the East and West, since it is not exposed to the nuclear attack by the hostile power and its allies (the USSR, *the Eastern block*) yet. To its own benefit, the FRG has lost the status of a border state, as its border does not separate NATO from the Warsaw Pact. It does not separate the EEC from the COMECON either. Germany ceased to be a „training ground” of the *cold war*. After the Eastern enlargement in 2004 the country ceased to be the border state of the European Union. Furthermore, Germany was able to get unified and to become a sovereign state equal to other European countries in terms of its status. The FRG is not perceived as a revisionist state that denies post-war borders. Post-unification Germany is considered to be a predictable and credible state. Moreover, the country is an active member of alliances and international organizations.

After the reunification, the Federal Republic had to redefine its position and role internationally. It has defined itself as a state in the centre of the continent and a bridge between the European East and West. Since 1990 Central Europe, most often identified with the post-communist states situated between Germany and Russia, has become an important point of reference for Germany and direction of pursuing its influence. After the unification Germany declared this region to be the zone of its influence and vital interests. The main goal of Bonn was to make the region stable by supporting the system transformation process and admitting the Visegrad Group member states to NATO and the European Union in the long term. There was a fear that if Germany's eastern neighbours were not given a real prospect of membership in the Western integration structures they could become a seedbed of unrest and destabilisation. It was assumed that such threats could make an impact on Germany and adversely affect its internal situation. The main motive of the FRG in assuming the role of an advocate of the Central-European states on their way to accession to western alliances was to

ensure stabilisation close to its (German) borders. By taking system transformation and accession to the EU and NATO under its patronage, Germany acquired a dominant position in the central part of Europe and thus made countries of the region dependent on it (mostly economically).

A number of facts, including immigration crisis and its consequences, opposition of the Visegrad Group countries to the enforced relocation of refugees, the rise of Eurosceptic and anti-German sentiment in these countries, have resulted in a considerable tension in relations between Germany and the Visegrad Group states. Such state of affairs makes the Federal Republic of Germany gradually „turn its back” on the „renegade” Central Europe. A country of the European centre, whose interests were to be east-oriented after the unification, has been heading westward recently. Germany’s approval of the „multi-speed” concept in the EU as well as its endorsement for closer integration based on the euro zone seem to prove that statement.

Mariusz Kozerski – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Badań Niemcoznawczych w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Elżbieta Szyszlak

Dylematy tożsamościowe Bułgarii i Rumunii

Wstęp

Podobieństwo doświadczeń historycznych, zwłaszcza okresu przynależności do wspólnego bloku ideologiczno-politycznego, problemy z transformacją ustrojową oraz gospodarczą po 1989 r., wreszcie wejście razem do struktur zachodnich – Unii Europejskiej (UE) i Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) sprzyjają postrzeganiu w Polsce Bułgarii i Rumunii w perspektywie porównawczej, lecz z naciskiem na elementy wspólne. Takie podejście wydaje się właściwe również dla analizy problemu tożsamości tych krajów, ukształtowanej wszak pod wpływem wciąż żywych i obecnych w powszechnej świadomości a przy tym gloryfikujących przeszłość mitów¹, obecnego przez wiele wieków zagrożenia osmańskiego, w przypadku Bułgarów dramatycznego w skutkach, problemów z utrzymaniem/stworzeniem własnego państwa oraz niebezpieczeństwa ze strony silniejszego narodu dążącego do ich asymilacji (Węgrzy, Grecy)². Nieczęsto jednak zdajemy sobie sprawę z różnic dzielących te kraje. Główną tezę stanowi w niniejszym tekście konstatacja, iż jedną z najbardziej różnicujących je kwestii jest problem ich przynależności do określonego regionu Europy, czyli niejako „tożsamości regionalnej”, który w sposób pośredni/bezpośredni przekłada się na ich politykę zagraniczną. Z tego też względu w opracowaniu przedstawione zostaną czynniki wpływające na umiejscowienie omawianych państw w danej, wyodrębnionej na podstawie kryteriów geocywilizacyjnych/geopolitycznych, części Europy oraz podjęta próba odpowiedzi na pytanie, jak same siebie w tym kontekście postrzegają i jaki jest ich stosunek do własnej tożsamości.

¹ Zob. szerzej: L. Boia, *Rumuni: świadomość, mity, historia*, Kraków 2003; Z. Klein, *Bułgaria: szkice z dziejów najnowszych*, Pułtusk 2005.

² R. Szul, *Język, naród, państwo. Język jako zjawisko polityczne*, Warszawa 2009, s. 86, 281.

Rumuńskie narracje tożsamościowe

Podejmując próbę charakterystyki narracji tożsamościowej Rumunów warto zwrócić uwagę, iż poszukując początków kultury rumuńskiej odwołuje się ona przede wszystkim do dwóch faktów: istnienia na ziemiach dzisiejszej Rumunii państwa Daków oraz okresu ich przynależności w charakterze odrębnej prowincji do państwa rzymskiego i związanej z tym obecności na tym terenie wojsk rzymskich i rzymskich osadników³. Istotną rolę odgrywa przy tym również zagadnienie wojen rzymsko-dackich, jak również świadomość pozycji jaką posiadało w regionie państwo dackie, a której pozostałości widoczne są do dzisiaj⁴. Mit silnego państwa stworzonego przez plemiona dackie jest mocno zakorzeniony w świadomości Rumunów, podobnie jak mit ich rzymskiego pochodzenia⁵. Potęga państwa dackiego została bowiem złamana przez Imperium Rzymskie, w rezultacie czego część ziem dzisiejszej Rumunii dostała się pod panowanie Rzymian. Szybko następowało umacnianie wpływów rzymskich w życiu społecznym, politycznym oraz kulturze. Pod koniec panowania rzymskiego Dacja nie tylko uważana była za integralną część Imperium lecz również stopień romanizacji tych ziem był jednym z najwyższych. Pozostałością tych wpływów i żywym świadectwem przenikania na tym obszarze wpływów dackich i rzymskich jest dziś język rumuński. Jego geneza sięga właśnie okresu panowania Rzymu na terytorium zamieszkiwanym w większości przez plemiona geto-dackie, na których wprowadzano zbarbaryzowaną łacinę, absorbującą elementy języka pierwotnych mieszkańców (geto-dackiego). W ten sposób powstał język urzędowy, z którego wywodzi się współczesny język rumuński⁶. Po odcięciu ziem rumuńskich od wpływów romańskich rozwijał się on w izolacji, wzbogacając o słownictwo przyjmowane z języków słowiańskich, czemu sprzyjała dominacja w liturgii prawosławnej języka cerkiewno-słowiańskiego. Zachował jednak wciąż swój romański rdzeń widoczny przede wszystkim w warstwie gramatycznej⁷. Warto również podkreślić, iż część ziem rumuńskich, już po wycofaniu się z nich Imperium Romanum, zachowała żywe związki z kulturą romańską, jak również w późniejszym nieco okresie długo pozostawała pod wpływem Bizancjum⁸. Również na okres obecności Rzymian przypadają początki chrześcijaństwa na ziemiach rumuńskich. Wśród Rzymian byli

³ A. Pankowicz, *Substraty tożsamości kulturowej. Studium kultury protorumuńskiej*, [w:] *W kręgu kultury. Szkice metodologiczne*, red. A. Pankowicz, Kraków 2010, s. 27.

⁴ Państwo Daków było na tyle silne, że samo Imperium Rzymskie widziało w nim zagrożenie, zaś jego stolica – Sarmizegetuza to jeden z nielicznych przykładów przestrzeni typowo miejskiej poza wpływami rzymskimi czy greckimi. *Ibidem*, s. 27-29.

⁵ L. Boia, *op.cit.*, s. 65-66.

⁶ A. Pankowicz, *op.cit.*, s. 33-39.

⁷ *Ibidem*, s. 58.

⁸ *Ibidem*, s. 58-59.

bowiem również wyznawcy Chrystusa. W obszar wschodniego chrześcijaństwa ziemie rumuńskie dostały się już w okresie podległości Bułgarii, która w drugiej połowie IX w. (ok. 870 r.) znalazła się pod władzą patriarchy Konstantynopola⁹.

Dackość i rzymskość są postrzegane przez Rumunów jako fundamentalne „czynniki konstytutywne decydujące o powstaniu narodu rumuńskiego”¹⁰. Mimo że z perspektywy dziejów obecność Rzymian na ziemiach rumuńskich to zaledwie epizod, to fakt ten ma dla współczesnej tożsamości rumuńskiej niezwykle istotne znaczenie. Stał się nie tylko elementem mitu założycielskiego narodu, lecz wyznaczył niejako kierunek przynależności cywilizacyjnej Rumunii. Był to bowiem „model historii niezwykle atrakcyjny dla tworzącego się państwa rumuńskiego o aspiracjach jak najbardziej zachodnich”¹¹.

Wpływów cywilizacyjnych jakie zaistniały na ziemiach dzisiejszej Rumunii we wczesnym średniowieczu, determinując kulturowy rozwój tych terytoriów, nie sposób jednak zawęzić jedynie do romańskich czy bizantyjskich. Wraz z kolejnymi falami wędrówek ludów obszar ten nie tylko nie zachował jedności jeśli chodzi o przynależność państwową, lecz dostawał się pod zwierzchnictwo m.in. Węgier, Rusi (Kijowskiej i Halickiej), plemion koczowniczych, takich jak np. turańscy Pieczyngowie czy bułgarskich. W związku z tym pogłębiały się różnice kulturowe, ale i religijne. Na ziemiach włączonych do Królestwa Węgierskiego nastąpiła ekspansja chrześcijaństwa zachodniego, której towarzyszyło krzewienie zachodniej cywilizacji, a po schizmie z 1054 r. prawosławie zaczęło być tu prześladowane i stało się domeną ludu nie zaś elit. Na części ziem rumuńskich dominował zaś obrządek grecki, a wszystko to – jak zauważa Andrzej Pankowicz – przy zachowaniu romańskiego charakteru rdzenia kultury autochtonicznych mieszkańców¹². Ponadto warto podkreślić istotną rolę w budowaniu rumuńskiej świadomości narodowej duchownych grekokatolickich z Siedmiogrodu. Będąc członkami tzw. szkoły siedmiogrodzkiej przyczynili się do powstania i ugruntowania teorii rzymskiego pochodzenia Rumunów¹³.

O ile w ogóle uzasadnione jest mówienie o przełomowych momentach w tak długotrwałym procesie, jakim jest kształtowanie się tożsamości narodowej, to w przypadku Rumunów za taki można uznać wiek XIX. Wówczas to bowiem wśród zamieszkujących przecież różne organizmy państwowe „mówiących po rumuńsku” pojawiło się silne poczucie jedności i *de facto* naród rumuński. Warto przy tym podkreślić, że Rumuni nie byli narodem historycznym, nie mogli się odwołać w tym

⁹ *Ibidem*, s. 58.

¹⁰ *Ibidem*, s. 10.

¹¹ Ł. Galusek, M. Jurecki, *Rumunia: przestrzeń, sztuka, kultura*, Olszanica 2006, s. 11, 14.

¹² A. Pankowicz, *op.cit.*, s. 63-67.

¹³ Nieco wybiegając w czasie warto podkreślić, że Kościół grekokatolicki należał do najbardziej prześladowanych przez władze rumuńskie po II wojnie światowej, włącznie z jego likwidacją i wcieleniem do Kościoła prawosławnego. Ł. Galusek, M. Jurecki, *op.cit.*, s. 11, 119-120.

procesie budowania wspólnoty narodowej do istnienia w przeszłości wspólnoty państwowej¹⁴. Niezwykle przydatny okazał się jednak wówczas wspomniany już element „romański” tożsamości rumuńskiej. Okazało się, że nie jest on tylko reliktem przeszłości, epizodem historii, ale, że jest niezwykle żywotny. Mimo bowiem geograficznego odcięcia od romańskiego obszaru kulturowego nie tylko przetrwał, lecz również stał się jednym z kluczowych czynników wpływających na kształtowanie się wśród Rumunów poczucia przynależności do cywilizacji zachodniej. To z kolei zdecydowało m.in. o wyborze po zjednoczeniu ziem rumuńskich w XIX w. (i powstaniu państwa rumuńskiego) na monarchę w 1866 r. Karola Hohenzollerna „uosabiającego wartości cywilizacji i kultury zachodniej przeszczepione na bałkański grunt”.

Romański element rumuńskiej historii i tradycji stał się również niezwykle istotnym czynnikiem implikującym stosunek do Francji, traktowanej w Rumunii jako „starsza, łacińska siostra” i jako pomost do Europy. Szeroko pojęta kultura francuska miała ogromny wpływ na rozwój Rumunów, stając się w kolejnych latach inspiracją i wyznacznikiem rozwoju dla kultury rumuńskiej. Jak zauważał jeden z rumuńskich historyków, nastąpiła kolonizacja Rumunii przez Francję, choć odbyło się to bez udziału samych kolonizatorów¹⁵. Kierunek romański, a przede wszystkim francuski, stał się na długie lata także jednym z najważniejszych w polityce Bukaresztu, dla którego to Francja stała się głównym politycznym sprzymierzeńcem, wzorcem do naśladowania, „łacińską siostrą”¹⁶. Warto przy tym podkreślić, że prozachodni kierunek rozwoju wcale nie musiał być u progu niepodległości Rumunii oczywistością. Ziemię tę były bowiem przez wieki silnie zakorzenione w tradycji wschodniej, przede wszystkim dzięki prawosławiu, cyrylicy, czy też zależności od Turcji i Bizancjum¹⁷.

Analizując politykę Rumunii w latach 1945-1989 zwraca uwagę jej daleko posunięta, w porównaniu z innymi państwami bloku socjalistycznego, autonomia. Zwłaszcza w okresie rządów Nicolae Ceaușescu można mówić o pewnej niezależności na tym obszarze, czego symbolem była m.in. postawa władz rumuńskich wobec tzw. Praskiej Wiosny, skutkująca brakiem uczestnictwa tego państwa w interwencji państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji¹⁸, czy też fakt, iż wojska radzieckie opuściły Rumunię już w 1958 r.¹⁹.

¹⁴ *Ibidem*, s. 11, 120, 202.

¹⁵ *Ibidem*, s. 203-204, 225.

¹⁶ L. Boia, *op.cit.*, s. 203.

¹⁷ Ł. Galusek, M. Jurecki, *op.cit.*, s. 204, 223.

¹⁸ Przemówienie Nicolae Ceaușescu z 21 VIII 1968 r., w którym stojąc przed stutysięcznym tłumem potępił agresję na Czechosłowację, uważane jest zresztą za jeden z przełomowych momentów w jego karierze politycznej i jeden z największych sukcesów. Zdobył bowiem wówczas masową i szczerą akceptację Rumunów dla swej polityki. A. Burakowski, A. Gubrynowicz, P. Ukielski, 1989 – *Jesień narodów*, Warszawa 2009, s. 269.

¹⁹ S. Denca, *Orientacja proeuropejska w rumuńskiej polityce zagranicznej po 1989 roku*, [w:] *Dwie dekady zmian: Rumunia 1989-2009*, red. K. P. Marczuk, Warszawa 2009, s. 91.

W polityce zagranicznej realizowanej po upadku Ceaușescu Bukareszt początkowo skłaniał się ku współpracy ze Związkiem Radzieckim. W deklaracjach premiera Iona Iliescu dobre stosunki z ZSRR były równie ważne jak stosunki z Zachodem²⁰. Jednak wraz z rozpadem państwa radzieckiego oraz problemami wewnętrznymi jego sukcesorki – Rosji – nastąpił diametralny zwrot w polityce zagranicznej Rumunii, która przeorientowała się na Zachód²¹. Polityka Emila Constantinescu to już bardzo zdecydowany odwrót od „balansowania między Wschodem i Zachodem” i konsekwentne zmierzanie do akcesji do Unii Europejskiej i NATO. Poprzedzały je takie wydarzenia jak m.in. przystąpienie do Środkowoeuropejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (CEFTA) w 1997 r., wizyta prezydenta Billa Clintona w tym samym roku, poparcie dla NATO w czasie operacji sił powietrznych w Serbii i w Kosowie w 1999 r.²², czy też akcesja w 1996 r. do Inicjatywy Środkowoeuropejskiej²³. Integracja ze strukturami zachodnimi stanowiła zresztą jeden z obszarów, na którym panował na rumuńskiej scenie politycznej konsensus. Warto jednak podkreślić proamerykańskość Bukaresztu. W 2004 r. jeden z najważniejszych rumuńskich *think tanków* – Rumuńskie Towarzystwo Akademickie – zwracając uwagę na przyczyny zmniejszania się szans na wejście do UE wskazywał m.in. na to, że Rumunia „jest widziana jako wierny sojusznik Stanów Zjednoczonych, a nie Europy”²⁴. Obecność w NATO i bliska współpraca z USA konsekwentnie traktowana jest przez Bukareszt jako fundament bezpieczeństwa i jest to spowodowane w bardzo dużym stopniu poczuciem zagrożenia ze strony Rosji. Wielką wagę przywiązuje się tu również do współpracy z największymi państwami Unii Europejskiej: Niemcami, Włochami, Francją, W. Brytanią²⁵, jak również z Polską²⁶. Warto także podkreślić silne poparcie społeczne dla członkostwa w Unii Europejskiej i wysoki poziom zaufania dla tej organizacji²⁷.

²⁰ M.in. podczas narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego w Moskwie w czerwcu 1990 r. premier Iliescu był jedynym obok Michaiła Gorbaczowa przywódcą optującym za kontynuowaniem współpracy nawet po rozwiązaniu Układu. A. Burakowski, M. Stan, *Kraj smutny pełen humoru. Dzieje Rumunii po 1989 roku*, Warszawa 2012, s. 119.

²¹ *Ibidem*, s. 119-120.

²² *Ibidem*, s. 175-176.

²³ K. P. Marczuk, *Rumunia w strukturach współpracy subregionalnej*, [w:] *Dwie dekady...*, s. 109.

²⁴ A. Burakowski, M. Stan, *op.cit.*, s. 205.

²⁵ Na prezydencję Rumunii w 2019 r. przypadać będzie zakończenie negocjacji dotyczących Brexitu.

²⁶ T. Dąbrowski, *Perspektywy rządów centrolewicy w Rumunii*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-01-11/perspektywy-rzadow-centrolewicy-w-rumunii-0> (12 V 2017).

²⁷ Zgodnie z wynikami badań opinii publicznej przeprowadzonych w krajach europejskich w maju 2017 r. 57% Rumunów darzy UE zaufaniem i jest to czwarty wynik w Unii. Rumuni są również za wejściem do strefy euro. Opowiedziało się za tym w kwietniu 2017 r., podczas badań Eurobarometru, 64% z nich, co jest najlepszym wynikiem wśród państw UE spoza strefy euro. J. Pieńkowski, *Polityka europejska Rumunii*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2017, nr 99 (1541), s. 1-2.

Tak zaznaczonej orientacji w polityce zagranicznej wtórowała odpowiednio zakreślona retoryka tożsamościowa. Niejednokrotnie podkreślano, że Rumunia jest państwem „europejskim” i „zachodnim”, zwłaszcza w kontekście akcesji do UE i NATO²⁸. Tej ogólnie zarysowanej tożsamości towarzyszyły niejednokrotnie narracje wskazujące na umiejscowienie Rumunii w konkretnym regionie Europy. Pojawiają się więc argumenty za „łacińskim” charakterem narodu rumuńskiego²⁹. Rumuni postrzegają siebie właśnie jako przynależących do łacińskiego/romańskiego kręgu kulturowego. Jak pisał badacz rumuńskiej historii Juliusz Demel, naród rumuński jest „zagadkową wyspą ludności romańskiej, oderwaną od zwanego kompleksu narodów romańskich”³⁰. Nie są w takim pozycjonowaniu swojej tożsamości odosobnieni, podobnie bowiem klasyfikują ich narody łacińskie, w tym przede wszystkim Francuzi³¹. Rumunia była zresztą przez bardzo długi okres czasu uważana za bastion kultury francuskiej w Europie Środkowowschodniej, a ojczyzna Voltaire’a zdecydowanie wygrywała tu w rankingach popularności państw europejskich³². Fakt ten znajduje odzwierciedlenie m.in. w członkostwie Bukaresztu w organizacjach skupiających państwa należące do łacińskiego obszaru kulturowego, m.in. od 1980 r. w Unii Łacińskiej, zaś od 1993 r. w Międzynarodowej Organizacji Frankofonii³³.

Negatywnie natomiast ustosunkowywano się do idei Rumunii jako państwa bałkańskiego, ewentualnie „orientalnego” czy „bizantyjskiego”. Owszem, podkreślano związki z obszarem Bałkanów, jak również dobre relacje z państwami tamże się znajdującymi, niemniej zauważono, że nie jest ich częścią i że uznanie za taką może mieć niekorzystne skutki dla Bukaresztu³⁴. Z perspektywy narracji tożsamościowej Rumunii jest to niewątpliwie ciekawy wątek. Mimo bowiem, że jest to państwo posiadające dogodny punkt wyjścia na obszar Bałkanów³⁵ oraz, że jest państwem określanym wraz z Bułgarią mianem Bałkanów Wschodnich³⁶, to obecnie odcina się od bałkańskiej tożsamości.

²⁸ A. Curticăpean, *Oblicza tożsamości: integracja Rumunii z Zachodem a polityka tożsamości w latach 90.*, [w:] *Dwie dekady...*, s. 76.

²⁹ *Ibidem*, s. 74.

³⁰ Cyt. za: K. P. Marczuk, *Rumuńska strategia bezpieczeństwa*, [w:] *Dwie dekady...*, s. 114.

³¹ *Ibidem*; eadem, *Rumunia w strukturach...*, s. 110.

³² L. Boia, *op.cit.*, s. 31.

³³ Pierwsza jest organizacją koncentrującą się na współpracy państw, których języki należą do romańskiej grupy językowej, druga z wymienionych organizacji skupia kraje francuskojęzyczne. Rumunia była zresztą w roku 2006 organizatorem szczytu frankofońskiego. K. P. Marczuk, *Rumunia w strukturach...*, s. 110. Niemniej należy zauważyć, iż fascynacja Francją i kulturą francuską odchodzi niejako w przeszłość i młodzi Rumuni coraz bardziej interesują się krajami anglosaskimi i uczą się języka angielskiego. L. Boia, *op.cit.*, s. 31.

³⁴ A. Curticăpean, *op.cit.*, s. 76.

³⁵ T. Stępniewski, *Geopolityka regionu Morza Czarnego w pozimnowojennym świecie*, Lublin-Warszawa 2011, s. 149.

³⁶ K. P. Marczuk, *Rumuńska strategia...*, s. 115.

Bardzo istotnym wątkiem przewijającym się w debacie tożsamościowej Rumunii jest jej przynależności do państw czarnomorskich. Jak podkreśla Tomasz Stępniewski Morze Czarne od wieków było

jednym z najważniejszych punktów geostrategicznych na kontynencie europejskim jako zlokalizowane na styku trzech obszarów kulturowo-cywilizacyjnych: zjednoczonej Europy, reprezentującej świat zachodni, prawosławnej Rosji oraz Turcji, która pomimo proeuropejskiego nastawienia ciągle należy do świata bliskowschodniego i muzułmańskiego.

U progu obecnego stulecia region ten ponownie znalazł się w centrum zainteresowania głównych „graczy na światowej scenie politycznej”, czego jednym z symboli stała się akcesja Rumunii i Bułgarii do struktur unijnych³⁷. W przypadku Rumunii nie ma wątpliwości, iż jest ona państwem czarnomorskim, zaś jej dodatkowym atutem jest fakt, iż na jej terytorium znajduje się delta Dunaju³⁸.

Przyjęcie Rumunii i Bułgarii do UE otworzyło jej struktury na akwen czarnomorski. Sprzyja temu również aktywna polityka Bukaresztu starającego się wykorzystać bardzo interesujące geopolitycznie położenie dla poprawy swojej pozycji w Unii. Biorąc pod uwagę słabość gospodarczą i w jakiejś mierze także polityczną kraju nad Dunajem to właśnie polityka realizowana w basenie Morza Czarnego staje się jednym z najważniejszych instrumentów forsowania swoich interesów przez Bukareszt i realizacji swych aspiracji³⁹. Rumuńscy politycy nie ukrywają dążenia do uzyskania przez Rumunię pozycji „kluczowego gracza” w regionie, a poprzez stabilizowanie sytuacji w regionie czarnomorskim wzmocnienie międzynarodowej roli Bukaresztu⁴⁰. Dokumenty strategiczne Rumunii potwierdzają znaczenie basenu Morza Czarnego jako najistotniejszego dziś kierunku polityki zagranicznej Bukaresztu⁴¹, co potwierdza także współpraca bilateralna Rumunii w regionie jak również zaangażowanie w proces instytucjonalizacji współpracy wielostronnej. Rumunia stała się m.in. od 1992 r. członkiem Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego⁴², z jej inicjatywy powstało ponadto w 2006 r. Forum Morza Czarnego na rzecz Partnerstwa i Dialogu⁴³, a ponadto Bukareszt należy również do członków założycieli utworzonej w 2001 r. Grupy do Spraw Współpracy Wojskowej i Morskiej w regionie Morza Czarnego (BLACK-

³⁷ T. Stępniewski, *op.cit.*, s. 147.

³⁸ *Ibidem*, s. 150.

³⁹ *Ibidem*, s. 149.

⁴⁰ A. Burakowski, M. Stan, *op.cit.*, s. 232.

⁴¹ K. P. Marczuk, *Rumuńska strategia...*, s. 115.

⁴² *Ibidem*, s. 109.

⁴³ Pierwszy szczyt Forum odbył się w Bukareszcie w 2006 r., niemniej później współpraca w zasadzie zamarła.

SEAFOR)⁴⁴. Tak duże zaangażowanie w regionie czarnomorskim przekłada się również na narrację tożsamościową, której jednym z elementów pozostaje wątek Rumunii jako właśnie państwa czarnomorskiego.

W latach 90. ubiegłego wieku nastąpiła w Rumunii gwałtowana „ucieczka” od Wschodu, szczególnie zaś od Moskwy. Zjawisko to ma w Rumunii długą tradycję. Do około połowy XIX w. Rumunów cechował pozytywny stosunek do Rosji, czemu sprzyjała wspólna konfesja, jak również fakt, iż Petersburg jawił się jako potencjalny sprzymierzeniec. Niemniej kształt wzajemnych relacji pod koniec XIX stulecia i na początku XX, włączenie z doświadczeniami I wojny światowej, ostudziły te prorosyjskie sympatie⁴⁵. Właśnie w tym czasie Rumuni zdecydowanie odcinają się od świata słowiańskiego i reorientują ku Zachodowi, czego symbolem są zmiany językowe. W okresie rozwoju rumuńskiego nacjonalizmu w XIX w. zauważalny był dystans języka rumuńskiego wobec języków romańskich i łaciny, w języku tym funkcjonowała duża liczba zapożyczeń z języków słowiańskich, a jako alfabetu używano cyrylicy. Dwa ostatnie czynniki wskazywały na silne związki Rumunów ze światem słowiańskim i na słowiańskie pochodzenie przynajmniej części z nich. Coraz chętniej zaczęto jednak eksponować i podkreślać związki z kulturą romańską i przynależność do rodziny narodów romańskich, co miało potwierdzać „szlachetne”, rzymskie, pochodzenie narodu rumuńskiego. W tej sytuacji nie tylko nastąpił dynamiczny, wspomniany już wzrost zainteresowania Francją, którego wyrazem była m.in. popularność języka francuskiego, lecz także podjęto się zreformowania języka rumuńskiego. Przeprowadzono zamianę alfabetu z cyrylicy na łaciński, jak również dokonano licznych zapożyczeń w języku literackim z języka francuskiego i łaciny, przy jednoczesnym oczyszczaniu go ze słownictwa słowiańskiego⁴⁶. Jednocześnie – jak wskazuje Lucian Boia

elity XIX-wieczne zadecydowały o zerwaniu ze Wschodem, co przełożyło się na żywiołową deprecjację i obwinianie tych narodów i kultur, które dotąd dostarczały Rumunom raczej wzorów do naśladowania niż powodów do narzekania⁴⁷.

Jak już wspomniano, trend prozachodni, a *de facto* profrancuski, przy jednoczesnym odcinaniu się i pewnej niezależności od Wschodu, był widoczny w polityce i kulturze Rumunii nawet w okresie jej przynależności do bloku państw socjalistycznych. Po 1989 r., mimo iż Rumunia wielokrotnie dawała wyraz swym ambicjom stania się pomostem między Moskwą a Brukselą, to jednak nadal widoczna jest jej niechęć do Rosji. Znalazła ona m.in. wyraz w proukraińskiej polityce

⁴⁴ A. Malinowski, *Zakres i charakter współpracy wojskowej w regionach Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego. Próba analizy porównawczej*, „Słupskie Studia Historyczne” 2010, nr 16, s. 202.

⁴⁵ L. Boia, *op.cit.*, s. 202-203.

⁴⁶ R. Szul, *op.cit.*, s. 85-86.

⁴⁷ L. Boia, *op.cit.*, s. 200-202.

Bukaresztu i intensywnym poparciem dla integracji Kijowa z UE⁴⁸. Rosja traktowana jest przez elity polityczne Rumunii jako odwieczny rywal, w tym w tak ważnej dla Bukaresztu Mołdawii⁴⁹ oraz w regionie Morza Czarnego. Obawy przed Moskwą spotęgowała rosyjska agresja na Krymie. Stymuluje to niewątpliwie prozachodnią politykę Rumunii i jej aktywność w NATO, w tym działania tego kraju na rzecz wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego, oraz aktywność w postrzeganym jako strategiczny basenie Morza Czarnego⁵⁰. Analizując ten aspekt w kontekście tożsamościowym należy stwierdzić, iż Rumuni, wzorem innych narodów regionu, takich jak np. Czesi czy Polacy, szybko odcięli się od Wschodu i zaniechali narracji „wschodnioeuropejskiej”⁵¹ jako związanej przede wszystkim z niedawną i narzuconą przynależnością do bloku państw satelickich ZSRR.

Niemniej istnieją pewne czynniki sprzyjające sytuowaniu państwa nad Dunajem w Europie Wschodniej. Do takich należą z pewnością doświadczenia historyczne i problemy związane z transformacją polityczno-ekonomiczną. Te ostatnie występowały praktycznie we wszystkich krajach posocjalistycznych w pierwszych latach reform, niemniej z różnym nasileniem i w różnym przedziale czasowym. W Rumunii, w porównaniu np. z państwami wyszehradzkimi, miały one stosunkowo dramatyczny przebieg, świadcząc o dużej niestabilności ówczesnej rumuńskiej demokracji, porównywalnej z sytuacją w takich państwach jak Ukraina czy Mołdawia⁵². Postrzeganiu Rumunii jako części Europy Wschodniej sprzyjać może także wciąż relatywnie niski poziom rozwoju gospodarczego⁵³ i bardzo wysoki poziom przestępczości. Należy przy tym zauważyć, że przestępczość zorganizowana nie ma na terytorium Rumunii bardzo długiej tradycji. Tak naprawdę jej rozwój jest swoistym *novum* w dużej mierze związanym z przemianami, jakie nastąpiły wraz z demokratyzacją kraju. Wśród czynników najbardziej jej sprzyjających wymienia się m.in. wzrost bezrobocia, dramatyczne obniżenie poziomu życia ludności, nieudolność i kryzys struktur służących zwalczaniu zjawisk przestępczych, czyli zjawiska na dużą skalę występujące właśnie w państwach Europy

⁴⁸ T. Stępniewski, *op.cit.*, s. 153, 157-161.

⁴⁹ Por. T. Szyszlak, *(De)konstruowanie narodu mołdawskiego jako przejaw konfliktu kultur i cywilizacji*, [w:] *Spółczesność a wojna: konflikty etniczne i kulturowe w XX i XXI wieku*, red. M. Bodziany, Wrocław 2016, s. 19-36; idem, *Prawosławie a tożsamość Mołdawian: historia i współczesność sporu pomiędzy Patriarchatem Moskiewskim a Patriarchatem Rumuńskim*, [w:] *Religia w konfliktach etnicznych we współczesnym świecie*, t. 1, red. A. Szabaciuk, D. Wybranowski, R. Zenderowski, Lublin 2016, s. 227-239.

⁵⁰ T. Dąborowski, *Perspektywy rządów...*

⁵¹ Zob. szerzej E. Pałka, *Republika Czeska: aspiracje i możliwości*, [w:] *Polityka zagraniczna: aktorzy, potencjały, strategie*, red. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011, s. 392.

⁵² Jednym z najbardziej dramatycznych wydarzeń związanych z transformacją ustrojową i ekonomiczną były tzw. *mineriady*, czyli marsze górników na Bukareszt, symbol braku stabilizacji sceny politycznej w Rumunii w latach 90. ubiegłego wieku.

⁵³ T. Stępniewski, *op.cit.*, s. 163.

Wschodniej⁵⁴. Niewątpliwie sprzyja jej również wszechobecna korupcja, sięgająca *de facto* najwyższych władz. Korupcja jest zresztą zjawiskiem posiadającym tu długą tradycję, sięgającą dominacji osmańskiej na ziemiach dzisiejszej Rumunii, a same słowa łapówka i haracz (rum. ciubuc i peșcheș) to terminy pochodzenia tureckiego⁵⁵, wskazując niejako na jej związek z „wschodnim” elementem rumuńskiego dziedzictwa i tożsamości. Korupcja została w przeszłości zaliczona do najpoważniejszych zagrożeń wewnętrznych bezpieczeństwa Rumunii⁵⁶, a również obecnie jest to jeden z najważniejszych problemów dla stabilizacji państwa w długookresowej perspektywie⁵⁷.

Podsumowując dylematy tożsamościowe Rumunii warto zauważyć – za rumuńską politolog Aliną Curticăpean – że w Rumunii lat 90. ubiegłego wieku nastąpił proces „sekurytyzacji tożsamości”, kiedy to

(...) rozważania wschodnioeuropejskie lub bałkańskie uważane były za zagrożenie dla europejskiej tożsamości Rumunii. Innymi słowy uważano, że kojarzenie Rumunii ze Wschodem (oznaczającym Związek Radziecki, a potem Rosję) lub Bałkanami było zagrożeniem dla sposobu, w jaki Rumunia powinna istnieć, aby pozostać autentyczna w swojej „tożsamości”⁵⁸.

I w tym kontekście pojawiła się m.in. koncepcja Rumunii nie jako kraju „sąsiadującego” czy też „przylegającego” do obszaru bałkańskiego, lecz kraju środkowoeuropejskiego. Narracja „środkowoeuropejska” szybko zyskała popularność w rumuńskim dyskursie politycznym. O Rumunii mówiono jako o jednym z państw Europy Środkowej. Ta ostanta została zresztą precyzyjnie zdefiniowana przez ministra spraw zagranicznych Adriana Năstase, dla którego:

(...) potwierdza naszą filozofię dotyczącą obszaru, w którym leżymy, wobec czego nie mogą mieć miejsca dalsze dyskusje dotyczące podziału na środkowo- (Polska, Węgry, Czechosłowacja) i wschodnioeuropejskie państwa (Rumunia, Bułgaria i być może, państwa bałtyckie). Udało nam się przedstawić naszą koncepcję:

⁵⁴ Czynnikiem sprzyjającym jest także m.in. położenie geograficzne Rumunii, znajdującej się na głównych szlakach przemytu narkotyków i ludzi. G. D. Popa, *Przestępczość zorganizowana w Rumunii po 1989 roku*, [w:] *Dwie dekady...*, s. 158-159.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 163.

⁵⁶ J. Solak, *Rumunia. Narodowe i ponadnarodowe aspekty integracji ze strukturami euroatlantykimi*, Toruń 2004, s. 113.

⁵⁷ Uwikłanie najbardziej znanych polityków rumuńskich w afery korupcyjne, jak również próby politycznych działań *de facto* ułatwiających im zyskanie bezkarności, a w szerszej perspektywie sam problem wszechobecnej korupcji, stały się zresztą przyczyną niedawnych protestów społeczeństwa rumuńskiego. T. Dąborowski, *Masowe protesty i kryzys polityczny w Rumunii*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-02-02/masowe-protesty-i-kryzys-polityczny-w-rumunii> (4 V 2017).

⁵⁸ A. Curticăpean, *op.cit.*, s. 76-77.

obszar pomiędzy byłym Związkiem Radzieckim i Europą Zachodnią jest strefą jednolitą, niepodzielną z punktu widzenia bezpieczeństwa, i musi być tak traktowany. Z tej perspektywy udało nam się udowodnić, że wszystkie te państwa należą do Europy Środkowej⁵⁹.

Bułgaria między Wschodem a Zachodem

Początki państwa bułgarskiego sięgają drugiej połowy VII w. i związane są z napływem na ziemie położone na północ od delty Dunaju turekojęzycznych Protobułgarów. W 680 r. pokonali oni Bizancjum uzyskując władzę nad zasiedlonymi terenami i tworząc tu własne państwo. Najeźdźcy szybko ulegli sławizacji poprzez asymilację z ludnością zastaną. W roku 866 car Borys przyjął chrześcijaństwo⁶⁰, przy czym Kościół bułgarski szybko dostał się w orbitę wpływów Konstantynopola i duchowieństwa greckiego⁶¹. Był to jeden z czynników determinujących w przyszłości przynależność Bułgarii do wschodniego obszaru cywilizacyjnego. Nowo powstałe państwo bułgarskie szybko stało się jednym z najpotężniejszych w regionie a język starobułgarski (starocerkiewnosłowiański) stał się dominującym w liturgii i nauce na ziemiach słowiańskich, zaś cyrylica pismem prawosławnych Słowian. Jak zauważa Tadeusz Czekalski, w IX stuleciu doszło do ukształtowania się fundamentów bułgarskiej tożsamości: nazwy Bułgarzy i Bułgaria, jako określenie wspólnoty i państwa, języka słowiańskiego jako dominującego i zapisywanego w cyrylicy⁶² oraz przynależności do wschodniego chrześcijaństwa⁶³.

W 925 r. Symeon ogłosił się cesarzem (carem) Rzymian i Bułgarów a arcybiskupstwo w Presławiu podniósł do rangi patriarchatu. Był to niewątpliwie okres potęgi państwa bułgarskiego, jednak zagrożenie zewnętrzne oraz spory wewnętrzne, w tym religijne, związane przede wszystkim z pojawieniem się i ekspansją sekty bogomilów, przyczyniły się do stopniowej utraty jego znaczenia⁶⁴. O losie Bułgarii przesądziła ostatecznie porażka w wąwozie Strumy w roku 1014 z armią bizantyjską dowodzoną przez cesarza Bazylego II (Bułgarobójcę), po której przestała ona istnieć. Pod koniec XII w. nastąpiła jednak udana próba odbudowy bułgarskiej

⁵⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 75.

⁶⁰ O wpływie przyjęcia nowej religii na losy państwa bułgarskiego zob. szerzej: M. Leszka, K. Marinow, *Carstwo bułgarskie. Polityka – społeczeństwo – gospodarka – kultura 866-971*, Warszawa 2015.

⁶¹ A. Pankowicz, *op.cit.*, s. 72.

⁶² Początkowo popularna była głagolica, na podstawie której wyodrębniła się cyrylica. V. Mihaylov, *Cywilizacyjna tożsamość Bułgarów: tradycyjne i współczesne dylematy*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 2010, nr 36, s. 82.

⁶³ T. Czekalski, *Bułgaria*, Warszawa 2010, s. 10.

⁶⁴ Bogomilowie odrzucali chrześcijańskie rytuały, nie uznawali sakramentów i większość symboli religijnych oraz kwestionowali autorytet Kościoła. *Ibidem*, s. 11.

państwowości i w następnym stuleciu Bułgaria stała się ponownie jednym z najpotężniejszych państw w regionie. Niestety, już pod koniec wieku XIV (w 1396 r.) ziemie pogrążonego w sporach wewnętrznych państwa bułgarskiego opanowali Turcy osmańscy. Rozpoczęła się trwająca pięć stuleci okupacja turecka, na początku której Bułgarzy nie tylko stracili własne państwo, ale również inną, niezwykle ważną dla tożsamości bułgarskiej instytucję – autokefaliczny Kościół. Sytuacja ziem bułgarskich pod panowaniem tureckim była wyjątkowo trudna – z jednej bowiem strony praktycznie nie posiadali instytucji życia narodowego i politycznego, elit społecznych czy politycznych, silnej diaspory, co czyniło ich w zasadzie bezbronnymi wobec działań władz tureckich, z drugiej zaś borykali się z ekspansją Greków w życiu gospodarczym i religijnym. Położenie ziem bułgarskich w bliskości stolicy imperium skutecznie ograniczało możliwości oporu i sprzyjało napływowi ludności tureckiej. W efekcie wśród ówczesnych Bułgarów niski był stopień narodowej świadomości i skupiała się ona *de facto* na przetrwaniu okupacji tureckiej, borykając się z niekorzystnymi dla niej skutkami zmian demograficznych i gospodarczych, związanych z przynależnością do państwa osmańskiego⁶⁵.

Był to okres, który umocnił nie tylko w życiu społecznym czy polityczno-gospodarczym, ale i w mentalności Bułgarów negatywne zjawiska utożsamiane ze Wschodem – zacofanie gospodarcze i zapóźnienie cywilizacyjne, wyraźnie widoczne jeszcze na początku XX w., czy np. nieobce Bułgarom także współcześnie – bierność i fatalizm oraz wszechobecną korupcję. Ekspansja żywiołu muzułmańskiego i greckiego stała się czynnikiem sprzyjającym – także już w latach niepodległości – swoistej ksenofobii i wzrostowi popularności bułgarskiego nacjonalizmu. Również dziś zaobserwować można jeszcze część zjawisk stanowiących pokłosie przynależności do państwa osmańskiego. Najbardziej widocznym jej symbolem jest liczna społeczność muzułmańska, głównie turecka. Jej obecność wciąż wpływa nie tylko na stosunki z Ankarą, ale także na politykę zagraniczną i wewnętrzną Bułgarii oraz na postrzeganie tego kraju na arenie międzynarodowej. Wpływy arabsko-islamskie, silnie związane z tureckim panowaniem, odegrały – zdaniem Valentina Mihaylova – niebagatelną rolę w kształtowaniu się kultury bułgarskiej⁶⁶.

Okres panowania osmańskiego skutkowało również silnym zespoleniem tożsamości bułgarskiej z prawosławiem. Cerkiew stała się bowiem wówczas nie tylko instytucją zaspokajającą religijne potrzeby Bułgarów, ale także pełniła ważną rolę w krzewieniu języka bułgarskiego, literatury, oświaty i wspieraniu antytureckiej walki wyzwolenczej. Tym samym jej pozareligijna działalność przyczyniała się do wzmocnienia świadomości narodowej ludności bułgarskiej⁶⁷. Po upadku komunizmu nastąpiła pewna rewitalizacja roli Kościoła w sferze publicznej, jak również

⁶⁵ *Ibidem*, s. 11-12.

⁶⁶ V. Mihaylov, *op.cit.*, s. 81.

⁶⁷ Należy jednak pamiętać, iż w okresie panowania osmańskiego we władzach kościelnych dominowali Grecy, którzy dążyli do jej hellenizacji. *Ibidem*, s. 83.

jego struktur organizacyjnych i życia religijnego, niemniej trudno mówić o przełomowym odrodzeniu znaczenia religii i prawosławia w życiu Bułgarów. Warto jednak podkreślić, że, w dużej mierze dzięki roli jaką Cerkiew odegrała w przeszłości,

element prawosławny zachowuje czołowe miejsce wśród wyznaczników tożsamościowych Bułgarów i tworzenia wspólnoty cywilizacyjnej, do której naród należy. Na tej podstawie wyznawcy katolicyzmu, protestantyzmu, islamu, judaizmu odbierani są jako osoby należące do odmiennych kultur i cywilizacji⁶⁸.

Innym, niezwykle istotnym czynnikiem wpływającym na kształtowanie się bułgarskiej tożsamości była pomoc Rosji w zrzuceniu jarzma osmańskiego. Jak zauważa Andrzej Gocłowski, „stosunek do Rosji, która pomogła Bułgarom w uzyskaniu niepodległości w XIX w., stał się ważnym komponentem świadomości narodowej i myślenia państwowego Bułgarów”⁶⁹. Pomniki wdzięczności Rosji pochodzą jeszcze sprzed czasu komunistycznego i są widoczne po dziś, jak choćby pomnik cara Aleksandra II czy monumentalna cerkiew Aleksandra Newskiego w Sofii⁷⁰. Prorosyjskość i upatrywanie w Moskwie wyzwoliciela spod panowania tureckiego charakteryzowała zresztą elity bułgarskie jeszcze w okresie podległości Osmanom⁷¹.

Po 1945 r. Bułgaria była jedynym krajem bałkańskim, gdzie widoczne były silne wpływy Moskwy. Jej długoletni przywódca, Todor Żiwkow, należał do najwierniejszych sojuszników radzieckich władarzy, a jego uwielbienie i przywiązanie do Związku Radzieckiego i reprezentujących przezeń ideałów były powszechnie znane⁷². Jak wskazuje Gocłowski, „Bułgaria należała do tych państw *demokracji ludowej*, które od Związku Radzieckiego uzależnione były najsilniej. Uzależnienie to miało nie tylko wymiar polityczny, ale też w jakiejś mierze ideologiczny”, związany właśnie ze wspomnianą już rolą Rosji jako wybawiciela spod tureckiej okupacji⁷³. Ten stosunek do Rosji po 1945 r. przełożył się na stosunek do Związku Radzieckiego. Socjalistyczna Bułgaria nie prowadziła samodzielnej polityki zagranicznej, podporządkowując się w tym zakresie całkowicie Moskwie i naśladowując ją również w polityce wewnętrznej, a jej stosunki z Zachodem ograniczały się *de facto* do handlu i turystyki. W opinii międzynarodowej funkcjonowała

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ A. Gocłowski, *Exodus bułgarskich muzułmanów do Turcji w 1989 roku jako zapowiedź zmierzchu wpływów imperialnych ZSRR na Bałkanach*, [w:] *Upadek imperiów i rozwój migracji*, red. J. E. Zamojski, Warszawa 2003, s. 18.

⁷⁰ A. Burakowski, A. Gubrynowicz, P. Ukielski, *op.cit.*, s. 300.

⁷¹ V. Mihaylov, *op.cit.*, s. 85.

⁷² Mawiano, że jest do nich bardziej przywiązany niż niejeden przywódca ZSRR. Za swą postawę otrzymywał zresztą pomoc finansową, technologiczną i materialną ze strony Moskwy. A. Burakowski, A. Gubrynowicz, P. Ukielski, *op.cit.*, s. 300.

⁷³ A. Gocłowski, *op.cit.*, s. 18.

jako „brutalne państwo autorytarne”, wspierające terroryzm⁷⁴ i czerpiące korzyści z handlu narkotykami i bronią z państwami wrogimi Zachodowi. Tak ściśle uzależnienie od ZSRR stało się zresztą jedną z przyczyn upadku reżimu Żiwkowa w sytuacji, kiedy w drugiej połowie lat 80. ubiegłego wieku Moskwa zajęta swoimi sprawami nie była w stanie ingerować w sytuację w Bułgarii i pozostawiła ją samej sobie⁷⁵. Podejmując próbę usytuowania ówczesnej Bułgarii na Starym Kontynencie można stwierdzić, iż ze względów przede wszystkim politycznych i wspomnianego już stosunku do Rosji i ZSRR należałoby ją zakwalifikować raczej do Europy Wschodniej niż Bałkanów⁷⁶ lub Europy Środkowej.

Wraz z demokratyzacją systemu politycznego widoczna stała się również ewolucja w postrzeganiu w Bułgarii Rosji, choć należy pamiętać, iż zmiana ta nie miała charakteru rewolucyjnego. Bułgarskie społeczeństwo i elity polityczne nadal cechował pozytywny stosunek do Moskwy i jest tu wciąż mocno ugruntowane przekonanie, że bez rosyjskiej pomocy Bułgaria nigdy nie uzyskałaby niezależności od Turcji. Stosunek do Rosji należy więc analizować w perspektywie historycznych zasług w odbudowie niepodległej Bułgarii, wspólnoty kulturowo-religijnej, ale i – mających również historyczne korzenie – obaw przed Turcją. Można jednak również wskazywać na uzależnienie Sofii od rosyjskich surowców energetycznych, czy znaczenie wymiany handlowej z Rosją. Warto jednak zauważyć, iż począwszy od lat 90. XX w. dla bułgarskich polityków położenie geopolityczne Bułgarii stanowiło szansę na uzyskanie roli pomostu między Zachodem a Rosją. Implikowało jednak również zagrożenia. Będąc bowiem w bezpośredniej bliskości Bałkanów, czy też nawet stanowiąc ich część, Bułgaria nie mogła się ograniczać jedynie do NATO jako filaru bezpieczeństwa. Zwłaszcza że w Sofii żywiono obawy, iż przy takim położeniu i stosunkowo niewielkim potencjale demograficznym i ekonomicznym, w przypadku oparcia się jedynie na Sojuszu Bułgaria stanie się marginalnym członkiem tej organizacji⁷⁷.

W przeciwieństwie do Rumunii Bułgaria wypracowała więc dobre stosunki z Rosją, nawet pomimo wzrostu sympatii prozachodnich, widocznego zwłaszcza po akcesji do struktur europejskich i euroatlantyckich. Sprzyja temu również brak większego zainteresowania Sofii niepodległymi państwami poradzieckimi, takimi jak Mołdawia czy Ukraina⁷⁸. Obecnie stosunek do Rosji to – obok używania cyrylicy i roli prawosławia – jeden z najwyraźniejszych wyznaczników

⁷⁴ Fatalny wpływ na opinię o Bułgarii miał zamach na papieża Jana Pawła II w maju 1981 r. i jej udział w tymże.

⁷⁵ A. Gocłowski, *op.cit.*, s. 30-31.

⁷⁶ Pozostałe państwa bałkańskie, także socjalistyczne, zachowywały wówczas rezerwę wobec ZSRR lub były z nim skonfliktowane.

⁷⁷ D. Stankov, *Zahraniční a bezpečnostní politika Bulharska*, [w:] *Zahraniční a bezpečnostní politika vybraných zemí Balkánů*, red. V. Stýskalíková, H. Smekal, Brno 2004, s. 189.

⁷⁸ T. Stępniewski, *op.cit.*, s. 161-163.

przynależności Bułgarii do wschodniego kręgu cywilizacyjnego. To rusofilstwo doskonale wkomponowywało się w szerszy nurt narracji tożsamościowej, mianowicie postrzegania Bułgarów jako części wspólnoty z pozostałymi ludami słowiańskimi, czemu sprzyjały przede wszystkim język, alfabet oraz wspomniane już prawosławie. Była to bardzo przydatna koncepcja, szczególnie w czasie odrodzenia narodowego Bułgarów, czyli w dobie walki z panowaniem tureckim oraz grecką dominacją⁷⁹. Postrzeganie przynależności cywilizacyjnej/kulturowej Bułgarów w kontekście szerszej cywilizacji słowiańsko-prawosławnej niewątpliwie służy żywotności elementu rosyjskiego oraz wskazanego wyżej religijnego (prawosławnego) we współczesnej bułgarskiej narracji tożsamościowej. Warto jednak zauważyć, iż nawet w okresie rozkwitu bułgarskiego rusofilstwa były także koncepcje odrzucające ten nurt tożsamościowy jako obcy geokulturowo i geopolitycznie. Jako jeden z argumentów za ową obcością przemawia m.in. niesłowiańskie pochodzenie Protobułgarów⁸⁰.

Kolejną koncepcją w bułgarskim dyskursie tożsamościowym jest jej bałkański element. Bułgaria jest państwem bałkańskim, zarówno ze względu na położenie geograficzne – leży wszak na Półwyspie Bałkańskim, historię – ściśle związaną z historią regionu bałkańskiego, jak również mocne zainteresowanie Bałkanami. Jest jednak często określana jako przynależąca do wschodnich Bałkanów. Warto przy tym zauważyć, iż patrząc z perspektywy geograficznej jest to – jak wskazują niektórzy badacze – „najbardziej bałkańskie państwo”⁸¹. Wśród Bułgarów nie zdobyła jednak popularności idea jugosłowiańska, co jest swoistym ewenementem⁸². W regionalnej polityce Sofii Bałkany należą do obszarów priorytetowych, co wynika zarówno z historycznych interesów, intensywnych powiązań gospodarczo-handlowych, jak również dynamicznego rozwoju sytuacji w państwach pojugosłowiańskich w latach 90. ubiegłego wieku⁸³. Istnieje tu silne dążenie do osiągnięcia pozycji lidera na Bałkanach⁸⁴. Z wymienionych wyżej względów również wątek bałkański można określić jako silnie obecny w narracjach tożsamościowych Bułgarów. Warto jednak pamiętać, że dla nich pojawiające się określenie „Bałkany” nie jest równoznaczne z tym, co pod tym pojęciem rozumie się na Zachodzie. Ich postrzeganie wiąże się w dużej mierze z walorami krajobrazowymi regionu, jak również z tradycją narodowowyzwoleńczą⁸⁵.

⁷⁹ V. Mihaylov, *op.cit.*, s. 85.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 83.

⁸¹ *Ibidem*, s. 81, 86.

⁸² *Ibidem*, s. 84.

⁸³ T. Stępniewski, *op.cit.*, s. 183.

⁸⁴ Zwolennikiem tej opcji jest m.in. wybrany w wyborach w 2016 r. na prezydenta Rumen Radew. T. Dąborowski, *Radew prezydentem – czas politycznych przemian w Bułgarii*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-11-16/radew-prezydentem-czas-politycznych-przemian-w-bulgarii> (12 II 2017).

⁸⁵ V. Mihaylov, *op.cit.*, s. 87.

Jeden z integralnych elementów tożsamości bałkańskiej stanowi również wspólne państwom bałkańskim dziedzictwo osmańskie, zasadniczo negatywnie oceniane w perspektywie historycznej (patrz wyżej), jak również współcześnie wpływające na relacje z Ankarą. Turcja traktowana była w przeszłości na ogół jako ciemiężyciel narodu bułgarskiego, czego wyrazem było m.in. niszczenie po uwolnieniu się spod władzy tureckiej wszelkich jej pozostałości oraz ataki na mniejszość turecką, jakie miały miejsce także nawet po II wojnie światowej⁸⁶. Trudna historia niekorzystnie wpływała na relacje turecko-bułgarskie i skutecznie ograniczała możliwość pozostania w jakimkolwiek stopniu w orbicie wpływów kultury wschodniej (tureckiej). Po zmianach demokratycznych doszło do przełomu we wzajemnych relacjach i dziś – mimo sporów czy kontrowersji związanych np. z położeniem mniejszości tureckiej w Bułgarii – należą one do najlepszych w historii. Nie znaczy to, że są wolne od obaw dotyczących np. wzmocnienia pozycji Turcji w regionie Morza Czarnego czy też jej ingerencji w wewnętrzne sprawy Bułgarii przy wykorzystaniu jako instrumentu mniejszości tureckiej⁸⁷.

Z komponentami tożsamości bałkańskiej koresponduje również stosunek Bułgarii do regionu czarnomorskiego, wymagający nie tylko określenia roli, jaką Bułgaria miałaby tu odgrywać, lecz także dynamicznego kształtowania jej relacji z Rosją, Turcją i strukturami zachodnimi. Omawiając kwestię czarnomorskości państwa bułgarskiego należy podkreślić, że pod względem geograficznym jest ona zgodna z prawdą⁸⁸, niemniej w przeciwieństwie do Bukaresztu dla Sofii polityka czarnomorska nie odgrywa pierwszoplanowej roli i pojawia się niejako przy okazji innych polityk, np. stosunków bilateralnych⁸⁹. Polityką w regionie czarnomorskim zainteresowała się stosunkowo niedawno, *de facto* po wejściu do struktur unijnych, lecz wciąż pozostaje ona w cieniu Bałkanów. Bułgaria aspiruje zresztą do roli państwa-pomostu między UE a państwami bałkańskimi⁹⁰. Jej czarnomorska polityka jest ponadto wypadkową obaw wobec wzmocnienia pozycji Turcji oraz oczekiwań, iż to Moskwa będzie równoważyła ewentualne wpływy tureckie. Stąd Sofia niechętnie postrzega koncepcje wzmocnienia roli NATO w basenie Morza Czarnego, związane na ogół ze zwiększeniem obecności Turcji i stanowisko to koresponduje ze stanowiskiem rosyjskim⁹¹.

Kolejnym wyzwaniem dla kształtowania bułgarskiej tożsamości była kwestia akcesji do struktur zachodnich. Wraz z przemianami demokratycznymi, jakie

⁸⁶ D. Stankov, *op.cit.*, s. 204.

⁸⁷ J. Pieńkowski, *Nowa koalicja rządowa w Bułgarii – konsekwencje dla polityki zagranicznej*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2017, nr 47 (1489), s. 2.

⁸⁸ Jej porty nie są tak rozwinięte, nie posiada na swym terytorium delty Dunaju.

⁸⁹ T. Stępniewski, *op.cit.*, s. 177.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 183-187.

⁹¹ J. Pieńkowski, *Przyszłość relacji rosyjsko-bułgarskich po wyborach prezydenckich w Bułgarii*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2016, nr 84 (1434), s. 1-2.

następowały w państwach socjalistycznych na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku Bułgaria znalazła się w całkowicie nowej sytuacji. Po czterech dekadach faktycznej izolacji od Zachodu oraz w obliczu dramatycznie słabnącej roli ZSRR w regionie, na nowo musiała zdefiniować swoje miejsce na mapie Starego Kontynentu. Dodatkowym wyzwaniem była stale pogłębiająca się destabilizacja na Półwyspie Bałkańskim w wyniku postępującego rozpadu federacji jugosłowiańskiej. Jeszcze w październiku 1991 r. jako priorytety polityki zagranicznej ówczesny szef bułgarskiej dyplomacji Viktor Vulkov wymienił integrację ze Wspólnotami Europejskimi, poprawę stosunków z sąsiadami i pogłębienie współpracy regionalnej, aktywną partycypację w programach Narodów Zjednoczonych i ich organizacji, działających na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa małym państwom i wreszcie zachowanie wyjątkowych stosunków ze Związkiem Radzieckim z poszanowaniem niezależności bułgarskiej polityki zagranicznej. Konflikty między jugosłowiańskimi republikami przy słabnącej pozycji ZSRR zmusiły jednak Sofię do większego zainteresowania kooperacją z Sojuszem Północnoatlantyckim i stanowiły czynnik skutecznie ową współpracę stymulujący. W drugiej połowie lat 90. XX w., po przejściu władzy przez ugrupowania prawicowe, zaczęła się ona charakteryzować większym dynamizmem i stała się – obok priorytetowo traktowanych dążeń do akcesji z UE – symbolem „europeizacji” bułgarskiej polityki⁹². W 2004 r. Bułgaria stała się członkiem NATO, zaś trzy lata później Unii. Warto przy tym podkreślić, że UE była postrzegana przez Bułgarię jako najważniejsza organizacja europejska i symbol integracji Starego Kontynentu⁹³.

W kontekście starań o akcesję ze strukturami zachodnimi w oczywisty sposób pojawiła się kwestia „europejskości” Bułgarii. W wymiarze geograficznym, jak również kulturowym – jeśli Europę potraktować jako wspólnotę państw chrześcijańskich – przynależność do niej państwa bułgarskiego nie budzi kontrowersji. Ponadto Bułgarzy nie widzą sprzeczności między ideami europejskimi a kulturą utożsamianą z prawosławiem, cyrylicą czy słowiańskością⁹⁴. Natomiast wątpliwości budzi „europejskość” Bułgarii w kontekście rozwoju społeczno-ekonomicznego⁹⁵. Bułgaria w przededniu wejścia do UE charakteryzowała się bardzo wysokim poziomem przestępczości, zwłaszcza zorganizowanej, oraz korupcji, także politycznej, przy czym bardzo bliskie i częstokroć przenikające się były relacje między światem przestępczym a politycznym. Jednocześnie na bardzo niskim poziomie pozostawała efektywność systemu sądownictwa w walce ze wspomnianymi wyżej plagami. Z kolei jako wysoką można określić odporność społeczeństwa na próby zmiany sytuacji poprzez zastosowanie tzw. miękkich środków

⁹² D. Stankov, *op.cit.*, s. 180-181, 184.

⁹³ *Ibidem*, s. 196.

⁹⁴ Próby ograniczenia cyrylicy i wprowadzenia łacinki spotykały się w Bułgarii z negatywnym oddźwiękiem. V. Mihaylov, *op.cit.*, s. 89.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 88.

walki z tymi patologiami⁹⁶. Zjawiska te stanowiły zresztą jeden z najważniejszych czynników zagrażających wejściu Bułgarii do struktur europejskich⁹⁷, a po jej akcesji – jedno z najważniejszych powodów krytyki działań Sofii ze strony Brukseli, która nawet obecnie ocenia postępy Bułgarii na tym obszarze jako niewielkie⁹⁸. Całokształtu dopełnia stosunkowo niski poziom życia mieszkańców oraz rozwoju gospodarczego Bułgarii. Opisane zjawiska stanowią niewątpliwie spuścizną „wschodniego” elementu tożsamościowego Bułgarii. I choć z wymienionych wyżej względów częstokroć wskazuje się, że przystępując do Unii Sofia nie była do końca do tego przygotowana, to jednak akt akcesji potwierdził „europejską tożsamość” Bułgarii⁹⁹. Pozostaje pytanie o bardziej szczegółowy wymiar tej tożsamości. Wciąż silne pozostają w niej elementy bałkańskie i słowiańsko-prawosławne, choć nie są one w zasadzie „konkurencyjne” z narracją europejską. Nie pojawia się natomiast narracja środkowoeuropejska, choćby w wymiarze obecnym w Rumunii.

Podsumowanie

Przemianom ustrojowym, społecznym i politycznym, jakie nastąpiły w Bułgarii i Rumunii począwszy od lat 90. ubiegłego wieku, towarzyszyło pojawienie się nowych wątków w narracji tożsamościowej, jako efektu z jednej strony wyzwani i zagrożeń, przed którymi stanęły te państwa konstruując politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, z drugiej zaś nowych możliwości, jakie pojawiły się przed nimi w całkowicie zmienionej sytuacji geopolitycznej. Dynamika środowiska międzynarodowego, czego symbolem był m.in. rozpad ZSRR i Jugosławii oraz ekspansja wpływów NATO i UE w Europie, determinowały zmiany w optyce tożsamościowej Sofii i Bukaresztu. Należało odpowiedzieć na pytania, do której części Europy chcemy przynależeć, ale również, z którą z pewnością nie chcemy być identyfikowani? Jakie wartości mają stanowić fundament naszej tożsamości? W jak wielkim stopniu mają nawiązywać do koncepcji tożsamościowych już znanych i niejednokrotnie wykorzystywanych w przeszłości, a w jakim stanowią całkowite *novum* i zerwanie z przeszłością? Bułgaria i Rumunia stanęły tym samym przed dylematem tożsamościowym a wielość narracji, jakie się pojawiały, świadczy z jednej strony o dynamicznym charakterze tego procesu, jak również o możliwościach, jakie przed tymi państwami się pojawiły. Jak dotychczas wydaje się, iż bardziej konsekwentna i wyrazista w swych wyborach pozostaje Rumunia.

⁹⁶ Do takich należą np. kampanie społeczne i szkolenia dla pracowników sektora publicznego.

⁹⁷ R. Woźnica, *Bułgarska polityka wewnętrzna a proces integracji z Unią Europejską*, Kraków 2012, s. 224-229.

⁹⁸ J. Pieńkowski, *Nowa koalicja...*; idem, *Polityka europejska...*, s. 1.

⁹⁹ T. Stępniewski, *op.cit.*, s. 187.

Z kolei Bułgaria przeszła większą ewolucję, a biorąc pod uwagę poziom, z którego zaczynała po roku 1989, może nawet rewolucję w postrzeganiu swej europejskiej tożsamości.

Summary

Elżbieta Szyszlak

Identity dilemmas of Bulgaria and Romania

Along with the political, social and political changes in Bulgaria and Romania, new threads have appeared in the debate on identity since the early 1990s. From one side, it was the result of challenges and threats in the dimension of foreign policy and security of these two countries, and on the other side – the result of new opportunities that emerged in front of Bulgaria and Romania in the generally changed geopolitical situation. It seems that Romania remains more consistent and expressive in its choices. In turn, Bulgaria has undergone a greater evolution, and given the level from which it began after 1989, maybe even a revolution in the perception of its European identity.

Elżbieta Szyszlak – dr hab. politologii, adiunkt w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Diana Mazepa

Uwarunkowania geocywilizacyjne Bośni i Hercegowiny

Bośnia i Hercegowina jest krajem o szczególnym położeniu geopolitycznym. Na jej obszarze dochodzi do zderzenia trzech odmiennych cywilizacji, znacząco różniących się od siebie ideologicznie, kulturowo i religijnie. Zgodnie z twierdzeniem Samuela P. Huntingtona ma tutaj miejsce tzw. „zderzenie cywilizacji”, wprowadzające w państwie istotną destabilizację polityczną, społeczną i gospodarczą. Kraj ten, stosunkowo młody, od wieków był areną starć o wpływy, co także determinuje obecną sytuację wewnętrzną i zewnętrzną. Obecnie, współpraca między tymi kręgami cywilizacyjnymi wydaje się być nieosiągalna ze względu na diametralnie różne poglądy i dążenia.

Celem tej pracy jest nakreślenie istniejących problemów w kontekście ścieraających się cywilizacji oraz konsekwencji dla funkcjonowania Bośni i Hercegowiny. W artykule przyjęta została teza o faktycznym zderzeniu cywilizacji prawosławnej, zachodniej oraz islamskiej, które negatywnie oddziałuje na skuteczne funkcjonowanie państwa wewnątrz, a także determinuje sytuację Bośni i Hercegowiny na arenie międzynarodowej.

Położenie geograficzne

Bośnia i Hercegowina, nazywana „sercem Bałkan”, położona jest w centralnym punkcie, w którym łączą się drogi wiodące z Europy do Azji i z Azji do Europy. Kraj znajduje się w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego i zajmuje powierzchnię 52 280 km². Graniczy na północy, zachodzie i południowym zachodzie z Republiką Chorwacji (932 km), a na wschodzie i południu jej sąsiadami są Serbia (357 km) i Czarnogóra (249 km). Łączna linia graniczna wynosi 1538 km, a linia brzegowa tego kraju jest bardzo mała i wynosi 20 km, w okolicach miejscowości Neum¹.

¹ B. i P. Pomykałscy, *Bośnia i Hercegowina: przewodnik*, Pruszków 2014, s. 11.

Jest to państwo, które na mocy Ogólnej Umowy Ramowej na Rzecz Pokoju w Bośni i Hercegowinie składa się z dwóch podmiotów: Federacji Bośni i Hercegowiny (51% terytorium) i Republiki Serbskiej (49% terytorium). Dodatkowo jego część stanowi tzw. obszar Brčko, który był przedmiotem sporu i arbitrażu międzynarodowego, co doprowadziło do ustanowienia go odrębnym dystryktem o powierzchni 448 km².

Geneza powstania struktury polityczno-państwowej Bośni i Hercegowiny

W starożytności, jak wskazują liczne źródła, obszar Bośni był zamieszkiwany przez plemiona Illirów, Traków i Celtów. W VI w. na Półwysep Bałkański zaczęli napływać Słowianie, którzy z czasem zaczęli dominować. Mimo znacznej liczebności plemion słowiańskich, naleciałości pozostałych kultur zamieszkującej tutaj ludności były nadal widoczne². Pierwsze informacje o Bośni pojawiły się w X w. w dziele Konstantyna Porfirogenety, który opisywał ją jako fragment należący do tzw. Księstwa Raški³. Od wczesnego średniowiecza do końca tej epoki i początków inwazji osmańskiej ziemię współczesnej Bośni i Hercegowiny wchodziły w skład wielu tworów państwowych, które w X-XIV w. tworzyły się na jej obszarach: po rozpadzie Księstwa Raški ziemię tę opanowała Bułgaria, a po 1018 r. stały się fragmentem wasalnego księstwa zależnego od Bizancjum⁴. Następnie ziemię znalazły się w składzie Księstwa Zety, ale już wkrótce o wpływy zaczęły ścierać się dwie potęgi – Bizancjum oraz Węgry. W XII w. tereny bośniackie znalazły się pomiędzy dwoma silnymi państwami – Serbią oraz Węgrami, które w końcu narzuciły terenom swoje zwierzchnictwo⁵. Pod koniec XIV w., za panowania króla Trvтка I, na krótki czas ziemię Bośni uzyskały niepodległość. Sukcesorzy króla jednak na powrót stali się wasalami węgierskimi, a Bośnia została rozbita na liczne państewka feudalne, niezależne od władzy centralnej⁶. Wtedy też została wyodrębniona południowo-zachodnia część, która została nazwana Hercegowiną, od tytułu „herceg” (niem. „książe”) przyjętego przez władcę Stjepana Vukčicia⁷.

Od 1398 r. ziemię Bośni były pustoszone przez najazdy Turków osmańskich⁸. W 1463 r. weszła ona w skład Imperium Osmańskiego w rozumieniu politycznym,

² J. Muś, *Bośnia i Hercegowina. Etnopolityczne podziały i ich uwarunkowania*, Lublin 2013, s. 25.

³ P. Osóbka, *System konstytucyjny Bośni i Hercegowiny*, Warszawa 2011, s. 7.

⁴ D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją. Bośnia i Hercegowina w XX i XXI wieku*, Szczecin 2011, s. 35.

⁵ *Ibidem*, s. 36.

⁶ P. Osóbka, *op.cit.*, s. 8.

⁷ M. Noel, *Bosnia: A short history*, Basingstoke and Oxford 2002, s. 22-23.

⁸ P. Osóbka, *op.cit.*, s. 8.

administracyjnym, wojskowym oraz podatkowym⁹. Obszar Hercegowiny początkowo uniknął losu Bośni, gdyż popierał działania tureckie, jednak już w 1465 r. Turcja opanowała znaczną jej część, a w 1482 r. wchłonęła ją całkowicie¹⁰. Przez 400 lat oba obszary wchodziły w skład Wysokiej Porty. W 1875 r. na terenach tych wybuchło powstanie, które było konsekwencją rosnących napięć społecznych, w tym pogłębiania różnic narodowościowych i religijnych. Rewolta była krwawo tłumiona przez Turków, co spowodowało interwencję Rosji i wybuch wojny rosyjsko-tureckiej.

Pod koniec XIX w. tereny Bośni i Hercegowiny na mocy postanowień kongresu berlińskiego dostały się pod okupację Austro-Węgier. Po formalnej aneksji Bośni i Hercegowiny w 1908 r. zaczęto przeprowadzać reformy. Sytuacja spowodowała pogłębienie się napięć i wrzenia społeczne. Efektem tych nastrojów było powstawanie licznych organizacji, które organizowały spiski i zamachy oraz dokonywały aktów terrorystycznych. Jednym z nich był przeprowadzony 28 VI 1914 r. udany zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dokonany przez członków ruchu społecznego „Młoda Bośnia”, który stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu I wojny światowej.

Po zakończeniu wojny, w 1918 r. Bośnia i Hercegowina weszła w skład Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, przemianowanego następnie na Królestwo Jugosławii¹¹. W 1929 r. przeprowadzono poważne zmiany prowadzące do unifikacji kraju – cały obszar podzielono na banowiny, co spowodowało, że pierwszy raz od ponad 400 lat tereny Bośni zostały podzielone¹².

Podczas II wojny światowej obszary te zostały włączone do nowo utworzonego Niezależnego Państwa Chorwackiego, a na stolicę wybrano leżącą na obszarze Bośni i Hercegowiny Banja Lukę¹³. W czasie trwania wojny to terytorium bośniackie stało się areną najważniejszych wydarzeń zarówno militarnych, jak i politycznych. Niemal wszystkie istotniejsze wystąpienia zbrojne i bitwy rozegrały się na jej terenie, a po przeniesieniu się pod koniec 1941 r. sztabu generalnego partyzantki komunistycznej z Jospiem Broz-Titą na czele, Bośnia i Hercegowina zyskała na znaczeniu politycznym¹⁴.

Od 1945 r. obszary te weszły w skład Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii i pozostały w niej do 1991 r. W październiku 1991 r. parlament Bośni i Hercegowiny proklamował niepodległość, którą poparli Chorwaci i Muzułmanie w referendum, zbojkotowanym natomiast przez ludność serbską. Wewnętrzne

⁹ J. Muś, *op.cit.*, s. 30-31.

¹⁰ P. Osóbka, *op.cit.*, s. 8.

¹¹ J. Muś, *op.cit.*, s. 47.

¹² *Ibidem*, s. 49.

¹³ K. Krysieniak, *W cieniu Dayton. Bośnia i Hercegowina między etnokracją i demokracją konsocjonalną*, Warszawa 2012, s. 129.

¹⁴ *Ibidem*, s. 131.

niezgodności doprowadziły do wybuchu walk o podział Bośni i Hercegowiny, a w konsekwencji do narodzenia się najbardziej krwawego konfliktu zbrojnego w powojennej Europie, zakończonego w 1995 r. podpisaniem porozumienia pokojowego w Dayton, którego zapisy stały się fundamentem do budowy współczesnej Bośni i Hercegowiny.

Obecny ustrój tego kraju opiera się na zapisach Aneksu IV traktatu z Dayton, co czyni system unikalnym w skali całego świata. Przyjęty za aprobatą społeczności międzynarodowej, zakończył działania zbrojne prowadzone na terenie Bośni i Hercegowiny, dał podwaliny pod budowę systemu politycznego, gospodarczego i społecznego, jednocześnie blokując możliwość dalszego rozwoju kraju. Nastąpił także polityczny paraliż, który pojawił się już na początku, a który był konsekwencją proporcjonalnego rozkładu etnicznego w poszczególnych instytucjach państwowych¹⁵. Takie posunięcie miało uniemożliwić zdominowanie organów władzy przez którykolwiek z narodów konstytucyjnych. Układ spełnił swoją funkcję, jednakże spowodował także zastój w kraju i brak możliwości przeprowadzenia koniecznych reform. Věra Stojarová zauważa, że konstytucja Bośni i Hercegowiny należy do najbardziej skomplikowanych ustaw zasadniczych w Europie, a procedury w niej zawarte umożliwiają narodom konstytucyjnym skuteczne blokowanie procesu legislacyjnego¹⁶. Co więcej, zapisy konstytucji odnoszą się do kwestii przynależności etnicznej Serbów, Chorwatów i Boszniaków, a inne narodowości nie zostały uwzględnione. Konstytucja wprowadza aspekt etniczności jako podstawowy filar państwa, dając znaczne przywileje narodom konstytucyjnym, jednocześnie nie skupiając się na pozostałych nacjach. Takie działania rodzą poważne następstwa wewnętrzne i zewnętrzne, uniemożliwiając państwu rozwój.

Sytuacja wewnętrzna Bośni i Hercegowiny, a także jej przyszłość, mają znaczący wpływ na relacje z państwami byłej Jugosławii. Zawila historia Półwyspu Bałkańskiego powoduje, że stosunki bilateralne pomiędzy poszczególnymi państwami są zazwyczaj skomplikowane. Stosunki Bośni z Serbią można do takich zaliczyć. Republika Serbska – część składowa Bośni i Hercegowiny o szeroko zakrojonych prerogatywach, wykazuje znaczną chęć do połączenia się z samą Serbią, co utrudnia prowadzenie owocnej współpracy między państwami. Mimo skłonności do secesji tego etnitetu, Serbia nie wspiera tych dążeń z kilku istotnych powodów: po pierwsze, przyłączenie słabo rozwiniętego obszaru do kraju sprawiłoby, że wydatki poniesione na rozwój Republiki Serbskiej znacząco przewyższałyby korzyści gospodarcze. Kolejnym powodem jest możliwość utracenia

¹⁵ Ł. Reszczyński, *Federacja Bośni i Hercegowiny – co dalej?*, s. 3, <http://fae.pl/biuletynopiniefae-federacja-bihcodalej000.pdf> (20 II 2017).

¹⁶ B. Pomykalska, *Suwerenne państwo pod nadzorem. Rzeczywistość polityczna Bośni i Hercegowiny 17 lat po Dayton*, „Państwo i Społeczeństwo” 2011, nr 4, s. 141.

szansy na odzyskanie Kosowa – poprzez uznanie secesji bośniackich Serbów, kraj naraziłby się na presję uznania odłączenia się Kosowa, co byłoby sprzeczne z jego interesami. Co więcej, istnienie Republiki Serbskiej w Bośni powoduje, że Belgrad ma możliwość wpływu na podejmowane w tym kraju decyzje. W tej sytuacji sama Serbia jako gwarant postanowień z Dayton, dąży raczej do poprawy stosunków z Bośnią.

Stosunki z pozostałymi krajami byłej Jugosławii także należą raczej do specyficznych. Relacje chorwacko-bośniackie charakteryzują się szeregiem nierozwiązanych dotąd spraw, jak chociażby problem graniczny, mimo nawiązania stosunków dyplomatycznych w 1992 r. Kwestia ewentualnego podziału państwa bośniackiego, podobnie jak dla Serbii, tak dla Chorwacji mogłaby mieć niekorzystny wydźwięk. Powody są bardzo zbliżone do powodów serbskich: niewspółmierne koszty przyłączenia terenów, uznanie przez władze takiej secesji miałyby niekorzystny wpływ na relacje ze strukturami euroatlantyckimi, a także po podziale Chorwacja, tak jak Serbia, utraciłaby możliwość nadzorowania podejmowanych decyzji w Bośni.

Stosunki czarnogórsko-bośniackie także należą do osobliwych, co wynika przede wszystkim ze składu etnicznego i religijnego obu państw. Secesja Czarnogóry od Serbii w 2006 r. nie wpływa korzystnie na kontakty pomiędzy Czarnogórcami a bośniackimi Serbami. Mimo wszelkich barier, czynnikiem spajającym jest religia, co powoduje ułatwienie komunikacji pomiędzy oboma narodami.

Relacje bilateralne pomiędzy Bośnią a Kosowem są nieuregulowane z powodu braku jedności w kwestii uznania jego secesji od Serbii. W Republice Serbskiej przyjęto uchwałę o braku takiej akceptacji, a także kładziono nacisk, aby cała Bośnia i Hercegowina jednogłośnie odmówiła uznania niepodległości Kosowa i Metohiji. Problem nadal nie doczekał się rozwiązania.

Relacje Bośni z Macedonią oraz Słowenią są utrzymywane na bardzo dobrym poziomie. Nie istnieją tutaj znaczące kwestie sporne, które utrudniałyby współpracę. Kraje te zacieśniają relacje w różnych dziedzinach: oświaty, gospodarki, inwestycji, kultury czy współpracy naukowo-technicznej.

Powiązania pomiędzy Bośnią a państwami byłej Jugosławii kształtują się różnorodnie i w znacznej mierze są determinowane zaszłością historycznymi i wewnętrznymi sytuacjami w poszczególnych państwach. Większość z nich dąży do utrzymania integralności Bośni i Hercegowiny oraz poprawy wzajemnych relacji, ponieważ jej rozpad odcisnąłby negatywne piętno w wielu aspektach, nie tylko wewnętrznych czy regionalnych, ale także na arenie międzynarodowej. Z tego też powodu post-jugosłowiańskie państwa dążą do ustabilizowania sytuacji w Bośni i mocniejszej współpracy bilateralnej.

Struktura etniczno-wyznaniowa obszaru

Bośnię i Hercegowinę, zgodnie ze spisem powszechnym przeprowadzonym w 2013 r., zamieszkuje 3 531 159 mieszkańców¹⁷. Średnie zagęszczenie ludności to 68,9 na km², a większość społeczeństwa skupiona jest w dolinach rzek¹⁸. Taka liczba ludności to stosunkowo duży spadek w porównaniu do roku 1991, kiedy to kraj ten zamieszkiwało 4 377 033 osób. Przyczyn można doszukiwać się wielu, przede wszystkim powodem była wojna domowa w latach 1992-1995, kiedy to oficjalnie liczba ludności pomniejszyła się o 98 tys. osób.

Obszar zamieszkuje wiele grup etnicznych. Ten stan kształtowany był od kilku stuleci, co w konsekwencji doprowadziło do rozmieszczenia na tym terenie wielu różnych nacji. Głównymi narodami w tym kraju są: Boszniacy, Serbowie i Chorwaci. Większość stanowi ta pierwsza grupa – według spisu ludności z 2013 r. jest to 50,11% wszystkich mieszkańców, kolejną grupą są Serbowie – 30,78% ludności, a następną stanowią Chorwaci – 15,43%. Spis powszechny nie wskazuje innych grup etnicznych, nakreśla jedynie, że „pozostałych” narodowości jest 2,73% populacji¹⁹. Odpowiedzi nie udzieliło 0,18% biorących udział w spisie, a osób, które nie zadeklarowały swojej przynależności, było 0,77%²⁰.

Tabela 1. Struktura etniczna Bośni i Hercegowiny według spisu powszechnego z 2013 r.

	Boszniacy	Serbowie	Chorwaci	Pozostali	Bez przynależności	Nie udzieliło odpowiedzi	Łączna liczba ludności
Republika Serbska	13,99% (171 839)	81,51% (1 001 299)	2,41% (29 645)	1,25% (15 324)	0,67% (8189)	0,17% (2127)	1 228 423
Federacja BiH	70,40% (1 562 372)	2,55% (56 550)	22,44% (497 883)	3,6% (79 838)	0,82% (18 344)	0,19% (4233)	2 219 220
Dystrykt Brčko	42,36% (35 381)	34,58% (28 884)	20,66% (17 252)	1,65% (1377)	0,63% (522)	0,12% (100)	83 516
Razem	50,11% (1 769 592)	30,78% (1 086 733)	15,43% (544 780)	2,73% (96 539)	0,77% (27 055)	0,18% (6460)	3 531 159

Źródło: opracowanie własne.

¹⁷ *Popis stanovništva, domaćinstava i Stanova u Bosni i Hercegovini, 2013*, s. 25, <http://www.popis2013.ba/popis2013/doc/Popis2013prvoIzdanje.pdf> (20 II 2017).

¹⁸ *Ibidem*, s. 52.

¹⁹ *Ibidem*, s. 54.

²⁰ *Ibidem*.

Warto zauważyć, że wartości te są ogólne dla całości terytorium tego państwa. Natomiast, jeżeliby rozdzielić owe kwestie, sytuacja kształtowałaby się następująco: w Republice Serbskiej to Serbowie stanowią najliczniejszą grupę – 81,51%, kolejni są Boszniacy – 13,99%, a następnie Chorwaci – 2,41%. Jeżeliby spojrzeć na statystyki z perspektywy Federacji Bośni i Hercegowiny to kształtują się one jeszcze inaczej: Boszniacy – 70,40%, Chorwaci – 22,44%, Serbowie – 2,55%. Dystrykt Brčko prezentuje natomiast takie wyniki: Boszniacy – 42,36%, Serbowie – 34,58%, Chorwaci – 20,66%²¹. Statystyki są diametralnie różne dla każdej części tego państwa.

Wyniki spisu ludności są kwestionowane przez Urząd Statystyczny Republiki Serbskiej oraz przez bośniackich polityków serbskich. Sprzeciwiają się oni włączeniu w statystki ludności, która nie mieszka na stałe na terytorium kraju. Jednakże Eurostat – urząd statystyczny Unii Europejskiej, ocenił, że metodologia, która była stosowana przy tym spisie jest zgodna ze standardami międzynarodowymi.

W Bośni i Hercegowinie przynależność etniczna jest bardzo często łączona z przynależnością religijną. Idąc tym tokiem większość Boszniaków wyznaje islam, Serbowie są prawosławni, a Chorwaci wyznają katolicyzm. Według spisu z 2013 r. 50,7% populacji kraju deklaruje, że jest wyznania muzułmańskiego, 30,75% wyznaje prawosławie, 15,19% deklaruje się jako katolicy. Odwołując się do wykresu z przynależnością etniczną można zauważyć, że deklaracja wyznaniowa pokrywa się właściwie w całości z deklaracją przynależności narodowościowej. Dlatego też stwierdza się, że obie te kwestie są bardzo silnie powiązane i statystyki związane z przynależnością religijną kształtują się właściwie na takim samym poziomie jak statystyki etniczne.

Tabela 2. Struktura wyznaniowa Bośni i Hercegowinie według spisu powszechnego z 2013 r.

	Islam	Katolicyzm	Prawosławie	Agnostycyzm	Ateizm	Brak deklaracji	Pozostałe	Brak odpowiedzi
Republika Serbska	14,04%	2,35%	81,38%	0,1%	0,48%	0,68%	0,74%	0,17%
Federacja BiH	71,28%	22,1%	2,57%	0,42%	0,52%	1,06%	1,39%	0,19%
Dystrykt Brčko	42,91%	20,35%	34,52%	0,12%	0,39%	0,76%	0,79%	0,05%
Razem	50,70%	15,18%	30,74%	0,3%	0,78%	0,92%	1,15%	0,18%

Źródło: opracowanie własne.

²¹ *Ibidem.*

Wielocywilizacyjność obszaru

Aby należycie przeanalizować powyższy aspekt, należy najpierw zdefiniować czym właściwie jest „cywilizacja”. Pierwsze próby analizowania tego pojęcia pojawiły się u francuskich myślicieli w XVIII w., kiedy to przeciwstawiano je pojęciu „barbarzyństwa”. Określano tym mianem takie społeczności, które umiały czytać i pisać, prowadziły tryb osiadły, a także zazwyczaj skupione były w miastach. Koncepcja ta stanowiła normę, przez którą oceniano były społeczeństwa. Następnie pojęcie to zaczęło ewoluować i zaczęto oceniać przez pryzmat stopnia ucywilizowania państwa poza Europą, a także narodziły się idee patrzenia na ten zamysł w liczbie mnogiej.

Większość państw pod pojęciem „cywilizacji” rozumie pewną kulturową całość. Odmienne idee pojawiły się jedynie w Niemczech i jedynie tam zdołały się utrzymać. Niemieccy badacze wprowadzili rozróżnienie między cywilizacją a kulturą. Do tego pierwszego pojęcia zaliczyli bowiem technikę i czynniki materialne, a kultura składała się z takich aspektów jak ideały, wartości czy moralności²².

Jak pisze Samuel P. Huntington:

oba pojęcia, cywilizacja i kultura, odnoszą się do stylu życia danego narodu, cywilizacja zaś jest kulturą w szerokim tego słowa znaczeniu. I na jedną, i na drugą składają się wartości, normy, instytucje i sposoby myślenia, do których kolejne pokolenia danej społeczności przywiązują podstawowe znaczenie²³.

Feliks Koneczny – polski badacz, który zajmował się tematyką cywilizacji, uważał, że cywilizacja to społeczny sposób organizowania życia zbiorowości, polegający na identycznym, w danej społeczności, pojmowaniu prawa oraz fundamentalnych zasad życia ludzkiego: dobra, piękna, prawdy, zdrowia i dobrobytu²⁴.

Istnieje wiele odmiennych myśli dotyczących tego, czym jest cywilizacja, jednakże właściwie wszystkie sprowadzają się do stwierdzenia, że cywilizacja to zbiór pewnych norm, zachowań, które tworzą pełną całość dla danego obrębu społeczności w danym czasie. Ponadto zauważa się, iż nie ma jednej, uniwersalnej cywilizacji, istnieje ich wiele, różniących się od siebie w mniejszym lub większym stopniu i oddziaływujących na siebie z różnym natężeniem.

Bałkany to taki obszar, w którym zderzają się trzy wielkie cywilizacje: prawosławna, zachodnia oraz islamska. Niektórzy z badaczy, jak np. Dušan Bilandžić, uważają, że Bałkany to styk czterech cywilizacji: bizantyjskiej, islamskiej,

²² S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2006, s. 48.

²³ *Ibidem*.

²⁴ L. Gawor, *Feliksa Konecznego nauka o wielości cywilizacji*, „Sofia” 2005, nr 5, s. 84.

śródziemnomorskiej i środkowoeuropejskiej²⁵. Różnice panujące na Półwyspie Bałkańskim determinowane były przede wszystkim przez zawiłą historię, naciśki różnych mocarstw z różnych kręgów kulturowych, jak choćby poczynając od Bizancjum, poprzez Imperium Osmańskie, kończąc na panowaniu Habsburgów.

Bośnia i Hercegowina jest właśnie takim obszarem, gdzie ścierają się ze sobą mocno różniące się cywilizacje, niosące ze sobą różne kultury, zwyczaje czy religie: cywilizacja zachodnia, cywilizacja prawosławna i cywilizacja islamska. Ich obecność na tym terenie determinuje obecną niełatwą sytuację kraju. Konflikty, które tutaj się toczą, mają przede wszystkim podłoże etniczno-religijne i wynikają z różnic cywilizacyjnych.

Oznaki konfliktów cywilizacyjnych na tym obszarze widoczne były już podczas wojny domowej w Bośni i Hercegowinie. Nasilił się wtedy ekstremizm muzułmański. Wyznawcy islamu otrzymali wsparcie krajów arabskich oraz współwyznawców. Można to zauważyć chociażby w udziale muzułmańskich najemników, tzw. mudżahedinów w wojnie domowej. Przypuszcza się, że uczestniczyło w niej od 1,5 do 3,5 tys. ochotników, a niektóre statystyki wskazują, że na początku 1995 r. ich liczba mogła wynosić nawet 20 tys.²⁶. Ci „wojownicy Boga” napadali na odmienne religijnie i etnicznie tereny, wprowadzając surowe zasady oparte na islamie, terroryzując mieszkańców. Ponadto, co ważne, wsparcia dla takich działań udzielały kraje arabskie, dostarczając przede wszystkim broń i amunicję, a także pomoc finansową oraz logistyczną dla bojowników. Po podpisaniu porozumienia z Dayton, mudżahedini mieli zostać usunięci z kraju, jednakże nie dotrzymano obietnic i wielu z nich osiedliło się na tych terenach, znajdując zatrudnienie przede wszystkim w policji i armii. Ponadto rząd nie zrobił nic, aby powstrzymać intensywny rozwój grup terrorystycznych, związanych przede wszystkim z sektami wahhabickimi.

Wojna ta idealnie odnosi się do „syndromu krajów pokrewnych” Huntingtona, bowiem trzy etnosy walczące ze sobą wspierane były przez kraje, które poczuwały się do wspólnej tożsamości z walczącymi stronami: Serbów wspierała Serbia oraz Rosja i Grecja, Chorwatów wspierała przede wszystkim Chorwacja, ale także w mniejszym stopniu Watykan, Niemcy i Austria, a Muzułmanów bośniackich – takie kraje jak Arabia Saudyjska, Pakistan, Sudan, Iran, Irak czy Turcja²⁷.

²⁵ A. Jagiełło-Szostak, *Kwestie narodowościowe na Bałkanach jako przykład konfliktu cywilizacyjnego – wybrane zagadnienia*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki” 2013, nr 1, s. 26.

²⁶ D. Gibas-Krzak, *Bośnia i Hercegowina: determinanty dziejów: pomiędzy Serbami, Chorwatami, a supremacją Muzułmanów*, Częstochowa 2016, s. 177.

²⁷ Z. Sielska, *Konflikt w Bośni i Hercegowinie jako egzemplifikacja huntingtonowskiej wizji zderzenia cywilizacji*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2013, t. V, s. 139.

Po krwawej wojnie domowej z lat 1992-1995, Bośnia i Hercegowina została podzielona na trzy części: Federację Bośni i Hercegowiny, Republikę Serbską oraz autonomiczny dystrykt – tzw. Dystrykt Brčko. W każdej z części dominowała inna narodowość i religia, co utrudniało i nadal utrudnia efektywną współpracę między rejonami. Językami urzędowymi stały się: chorwacki, bośniacki i serbski, a pismo używane w tym kraju to łacinka i cyrylica²⁸. Sprawę komplikuje także tzw. prezydentura kolektywna, która oznacza, że głową państwa jednocześnie jest Serb, Chorwat oraz Boszniak, którzy dodatkowo różnią się wyznawaną wiarą. Wszystkie te czynniki udowadniają, że zderzenie cywilizacji na tym obszarze jak najbardziej ma miejsce.

Istnieje ponadto znacząca różnica w postrzeganiu swojej narodowości przez mieszkańców Bośni i Hercegowiny. Funkcjonują także dwa odmienne w tej kwestii określenia – „Bośniak” i „Boszniak”, które definiują obecny stan w kraju. Pierwszy termin odnosi się do każdego mieszkańca Bośni i Hercegowiny, niezależnie od pochodzenia etnicznego czy wyznawanej religii. „Boszniak” natomiast, to słowiański Muzułmanin, który deklaruje swoją narodowość jako bośniacką. Serbowie i Chorwaci nie identyfikują się z takową narodowością, podkreślają jedynie, że wywodzą się z Bośni, nie przypisując sobie narodowości bośniackiej. Taki stan rzeczy utrudnia tworzenie jednego państwa, bowiem większość społeczeństwa nie uważa się za jeden naród.

Marek Waldenberg uznał, że opierając się na wszystkich znanych teoriach, nie jest możliwe stworzenie narodu bośniackiego czy boszniackiego, bowiem według przyjętych norm naród powinien składać się z kilku elementów: wspólnego języka, terytorium, dziedzictwa kulturowego, zaangażowania w kulturę narodową, wspólnych zwyczajów, poglądów czy uczuć, istnienia poczucia narodowości oraz przekonania o jednej wspólnotce. Nie istnieje jedna spójna historiografia, badania nad korzeniami tego kraju znajdują się w zastoju – brakuje historyków, nie opracowano modelu badań ani metodologii, istnieją podziały między naukowcami wynikające z podziałów etnicznych.

Ścieranie się cywilizacji jest także widoczne we wsparciu finansowym Bośni i Hercegowiny z dwóch różnych kręgów cywilizacyjnych – zachodniego i islamskiego. Cywilizacja zachodnia, a zwłaszcza Unia Europejska, przekazywała państwu ponad 2,5 mld EUR w programach pomocowych, takich jak: ECHO, PHARE, OBNOVA czy IPA. Ponadto utworzono instytucję mającą na celu monitorowanie sytuacji w Bośni i Hercegowinie – Biuro Wysokiego Przedstawiciela ds. Bośni i Hercegowiny, który reprezentować miał społeczność międzynarodową. Wprowadzono także misję pokojową – EUFOR Althea. Cywilizacja zachodnia, reprezentowana w tej sytuacji przez Unię Europejską, dążyć będzie także do poszerzenia swojego składu o Bośnię i Hercegowinę, ale wcześniej próbować będzie

²⁸ A. Jagiełło-Szostak, *op.cit.*, s. 30.

wprowadzić własne wytyczne, co można uznać za nacisk ze strony tego kręgu cywilizacyjnego na pozostałe dwa.

Najbardziej konfliktowym aspektem jest bardzo wyraźna chęć oderwania się Republiki Serbskiej, która stanowi ok. 49% powierzchni tego państwa: chcą utworzyć własne państwo lub uzyskać bardzo szeroką autonomię, Serbowie nie wykazują chęci współpracy z pozostałymi grupami narodowościowymi. Pogłębia to patową sytuację w kraju, a także jest przykładem odmienności cywilizacyjnej.

Zakończenie

Wszystkie przejawy nieustannej walki między narodowościami i religiami sprowadzają się do wizji Huntingtona o zderzeniu cywilizacji. Mówi on o tym, że takie konflikty, opierające się na różnicach cywilizacyjnych, są najbardziej zjadłe i krwawe, ponieważ toczą się o dominację na danym obszarze. Co więcej, są także najbardziej niebezpieczne, ponieważ nie toczą się w małym obrębie narodowościowym, lecz opierają się na szerokim spektrum cywilizacyjnym, a co za tym idzie, w konflikty te mogą włączyć się państwa, uważające się za spokrewnione z każdą z walczących stron, a to grozi eskalacją konfliktu na skalę światową. Dlatego też można uznać, że Bośnia i Hercegowina i jej problemy etniczne, kulturowe i religijne to beczka prochu, która w każdej chwili może przerodzić się w wojnę na wielką skalę, nie tylko na obszarze Bałkanów, ale także pociągając za sobą kraje z każdego z trzech kręgów cywilizacji: świata prawosławnego, świata islamskiego i świata zachodniego. Taka groźba jest jak najbardziej realna, gdyż wzajemna pogłębiająca się niechęć, podziały spowodowane występowaniem różnic językowych, kulturowych, religijnych, narodowościowych powodują, że w Bośni i Hercegowinie nie wywiązuje się żaden wzajemny dialog.

Summary

Diana Mazepa

Geo-civilizational determinants of Bosnia and Herzegovina

Bosnia and Herzegovina is a country with a special geo-civilization position. There are significant antagonisms between the three civilizations present here, completely separate ideologically, culturally and socially. According to Samuel Huntington's theorem in Bosnia and Herzegovina take place a clash of civilizations that causes a general disagreement in the state, pursuing for completely different purposes by three nationalities, and as a consequence leads to instability in

the country. The country, relatively young, has been a battlefield for influence for many centuries, which has shaped contemporary difficult situation. Nowadays, the agreement between Western, Islamic and Orthodox civilization which osculate in this area is impossible to achieve due to the diametric differences and purposes of these circles. Undoubtedly, Bosnia and Herzegovina is struggling with the consequences of such a clash of civilizations, as can be seen in the political, social and economic life of the country. The purpose of this article is to identify the problems arising from the presence of three civilizational circles in one state.

Diana Mazepa – mgr stosunków międzynarodowych, doktorantka w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Helena Giebień

Białoruś między Wschodem a Zachodem. Zarys problemu

Uwagi wstępne

Współczesna Republika Białoruś stanowi interesujące pole badań. Od momentu uzyskania niepodległości w 1991 r., bacznie się przyglądano, jaką drogę rozwoju społeczno-politycznego Białoruś obierze. Ówczesna władza nastawiona była na przemiany demokratyczne w każdym aspekcie funkcjonowania państwa (trójpodział władzy, niezawisłość sądów, pozbawienie partii komunistycznej dominującej pozycji i roli decydenta). Dążąca na początku lat 90. XX w. do standardów zachodnioeuropejskich Białoruś powołała do życia instytucjonalno-prawne formy, które miały za zadanie odrodzić białoruskie wartości narodowe – język, świadomość narodową i historyczną, kulturę. Ponadto dążono do decentralizacji władzy, przemian gospodarczych (odejście od odgórnego planowania do wolnego rynku) oraz wielopartyjności.

Procesy kształtowania się tożsamości narodowej oraz określenie kierunku rozwoju państwa odbywały się bez bezpośredniego udziału społeczeństwa. Były raczej efektem zmian systemowych, związanych z ideą wolności politycznej, która miała miejsce w ZSRR w drugiej połowie lat 80. XX w. Białoruś od XV w. znajdowała się w sferze wpływów Rzeczypospolitej oraz Rosji. Bycie w orbicie wpływów najpierw Rosji carskiej a potem bolszewicko-komunistycznej istotnie wpłynęło na mentalność narodu białoruskiego, jego cywilizacyjne preferencje. Brak samodzielności, tradycji demokratycznych, niski poziom kultury politycznej społeczeństwa wpłynął na zmiany, które miały miejsce po 1989 r. Zmiany te odbywały się wyłącznie za sprawą elit politycznych i intelektualnych. Eugeniusz Mironowicz stwierdza:

Wielka lekcja demokracji, która rozpoczęła się na Białorusi w końcu lat osiemdziesiątych, ominęła w zasadzie przytłaczającą większość społeczeństwa. W dalszym ciągu pozostawało ono jedynie obiektem oddziaływania ze strony różnych ugrupowań politycznych, łatwe do manipulowania, bezkrytyczne wobec demagogii. Mechanizmy demokracji okazały się zbyt skomplikowane i obce, dlatego

powszechnie traktowano je tylko jako niezbyt sprawny instrument stanowienia władzy¹.

Obywatele oczekiwali, że to władza zapewni im dobrobyt i sprawiedliwość. Kryzys gospodarczy, który miał miejsce po upadku ZSRR, bezrobocie, korupcja, niepewność jutra budziły w Białorusinach strach i pragnienia stabilizacji, nie w odległej perspektywie, tylko natychmiast. Aleksander Łukaszenko (ówczesny kandydat na prezydenta) był osobą, która obiecała Białorusinom zbudowanie uczciwego państwa, zapewnienie stabilizacji, sprawiedliwości społecznej, walkę z korupcją, zapewnienie pracy każdemu, itp. W wyborach oddano na niego 81% głosów.

Po objęciu fotela prezydenta przez Aleksandra Łukaszenkę, priorytety polityki wewnętrznej i zagranicznej zostały zmodyfikowane, procesy demokratyczne zahamowane. Proces umacniania władzy, przejęcia kontroli nad całym państwem, ograniczanie czy też likwidacja niezależnych mediów, podporządkowanie władzy sądowniczej i parlamentu (fasadowość trójpodziału władzy) stały się rzeczywistością państwa.

Dnia 14 III 1994 r. uchwalono Konstytucję Republiki Białoruś, która prawnie umocowała niezależność państwa, ustanowiła prawa i wolności obywateli. W dniu 15 V 1995 r. wraz z wyborami do Rady Najwyższej odbyło się republikańskie referendum. Obywatele Białorusi odpowiedzieli na cztery pytania: czy popierają politykę prezydenta zmierzającą do zacieśnienia więzi z Rosją; czy chcieliby, aby język rosyjski, obok białoruskiego, był językiem państwowym; czy akceptują zmianę białoruskich symboli narodowych; czy wyrażają zgodę na rozwiązanie Rady Najwyższej przez prezydenta, gdyby naruszyła ona konstytucję. „Za” głosowało 83% wyborców². Wyniki głosowania dobitnie świadczyły o poparciu społecznym polityki prezydenta, od którego oczekiwano wprowadzenia porządku oraz zapewnienia „radzieckiego dobrobytu”.

Na przełomie lata i jesieni 1996 r. zaostrzył się konflikt w związku z podziałem uprawnień między prezydentem a Radą Najwyższą Republiki. Dnia 24 XI 1996 r. odbyło się drugie referendum. Dotyczyło ono zmian w konstytucji z 1994 r. Za zmianami w konstytucji opowiedziało się 70,45% wyborców. Obywatele także opowiedzieli się przeciw swobodnej, bez ograniczeń, sprzedaży i kupna ziemi oraz przeciw odwołaniu kary śmierci³.

¹ E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999, s. 225.

² *Республиканский референдум 14 мая 1995 года. Сообщение Центральной комиссии Республики Беларусь по выборам и проведению республиканских референдумов. Об итогах голосования на республиканском референдуме 14 мая 1995 года*, <http://www.rec.gov.by/sites/default/files/pdf/Archive-Referenda-1995-Soob.pdf> (5 V 2017).

³ *Республиканский референдум 24 ноября 1996 года. Сообщение Центральной комиссии Республики Беларусь по выборам и проведению республиканских референдумов. Об итогах голосования на республиканском референдуме 24 ноября 1996 года*, <http://www.rec.gov.by/sites/default/files/pdf/Archive-Referenda-1996-Soob.pdf> (5 V 2017).

Zgodnie z nowelizacją Konstytucji Prezydent jest głową państwa, gwarantem Konstytucji, praw i wolności człowieka oraz obywatela. Przewodniczącym władzy wykonawczej jest Premier Rządu. Utworzony został pion władzy podporządkowany prezydentowi. Struktura ta zawiera organy wykonawcze oraz regulacyjne, jak w centrum, tak i w obwodach.

Kolejne referendum z 17 X 2004 r. ostatecznie umocniło władzę A. Łukaszenki – zmiany w konstytucji dotyczyły zniesienia limitu kadencji prezydenta. Według oficjalnego komunikatu CKW 79,42% uprawnionych do głosowania poparło zmiany w konstytucji Białorusi⁴. Od momentu zniesienia limitu kadencji A. Łukaszenko jest jedynym prezydentem, którzy rządzi Białorusią już dwadzieścia trzy lata.

Spółeczeństwo białoruskie oddało w ręce jednej osoby praktycznie bezgraniczną władzę. Oczywiście można polemizować na temat samych wyborów, które, w opinii zagranicznych ekspertów, przebiegały z licznymi naruszeniami. Jednak warto zwrócić uwagę na to, że Białorusini *en masse* nie sprzeciwili się zaistniałym zmianom, poza przedstawicielami opozycji rządowej.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie dokonywanych przez Białoruś wyborów między wschodnim sąsiadem – Rosją a Zachodem⁵, w takich aspektach funkcjonowania państwa jak: gospodarka, polityka, aspekt militarny (bezpieczeństwo), kwestia tożsamości narodowej.

Będąca pod wpływem cywilizacji zachodniej oraz w dużej mierze rosyjsko-prawosławnej, Białoruś trudno jest dokonywać jednoznacznych wyborów. Zgodnie z polityką „wielowektorowości” dla Białorusi Rosja jest ważnym strategicznym partnerem, jak również poszczególne państwa zachodnie (szczególnie zależy jej na współpracy w sferze ekonomicznej).

Gospodarka Białorusi

W naszym państwie mówimy *gospodarka* – mamy na myśli *państwo*. Mówimy *państwo* – mamy na myśli *gospodarka*⁶.

Krajową gospodarkę białoruski rząd określa jako „społecznie zorientowaną gospodarkę rynkową”. Problem polega na tym, że białoruska gospodarka rynkowa

⁴ Республиканский референдум 17 октября 2004 года. Постановление Центральной комиссии Республики Беларусь по выборам и проведению республиканских референдумов 21 октября 2004 г. No 268, <http://www.rec.gov.by/sites/default/files/pdf/Archive-Referenda-2004-Post268.pdf> (5 V 2017).

⁵ W danym artykule pisząc o Wschodzie mam na myśli Rosję, natomiast o Zachodzie – państwa Unii Europejskiej.

⁶ Я. Романчук, Поиски лучшей доли. Сколько государства должно быть в экономике страны?, <http://bramaby.com/ls/blog/bel/6074.html> (6 V 2017).

nie ma nic wspólnego z zachodnim modelem gospodarki rynkowej, ponieważ w dużej mierze zarządza nią państwo. Sektor przemysłowy prawie w całości jest kontrolowany przez państwo. Ok. 85% produkcji przemysłowej wytwarzają przedsiębiorstwa podlegające państwowym organom kierowniczym oraz miejscowym władzom. Jeśli chodzi o efektywność organizacji prywatnych, które zajmują się produkcją przemysłową, to jest ona na wyższym poziomie, niż podległych państwu przedsiębiorstw⁷. Własność państwowa gospodarki rynkowej na Białorusi stanowi około 53%. Ekspertki także podkreślają, że państwo posiada udziały w większości spółek akcyjnych, stanowiących prywatną formę własności. Czołowa pozycja państwa w gospodarce powoduje, że 75% PKB wytwarzają przedsiębiorstwa będące własnością publiczną⁸. Były doradca ekonomiczny parlamentu białoruskiego (w latach 1992-1994), współcześnie niezależny polityk Leonid Złotnikow także podkreśla, że na Białorusi „nie istnieje wolna gospodarka rynkowa”⁹, porównuje ją do „niemieckiego modelu socjalizmu” panującego w Niemczech w latach 30. ubiegłego wieku. Istota tego systemu polegała na tym, że własność państwowa dominowała nad prywatną, scentralizowany aparat biurokratyczny przeważał w zarządzaniu systemem gospodarczym a władza polityczna realizowała program antykapitalistyczny. W swojej analizie L. Złotnikow udowadnia, że Białoruś realizuje taki właśnie model¹⁰.

Relacje z Rosją w sferze ekonomicznej nie należą do łatwych¹¹, ponieważ w zamian za bycie na warunkach „uprzywilejowanych” Białoruś powinna odpłacać swoją lojalnością i wspierać stronę rosyjską na arenie międzynarodowej. Moskwa przy każdej okazji podkreśla, że wspierała i nadal będzie wspierać Białoruś tak gospodarczo, jak i w innych aspektach (np. politycznych, militarnych). Podaje, że udzieliła Mińskowi ponad 6 mld kredytów na różne potrzeby a coroczna bezcłowa dostawa ropy w okresie 2011-2015 wynosiła od 18 mln do 23 mln ton (kosztem rosyjskiego budżetu)¹². Z kolei Międzynarodowy Fundusz Walutowy we wrześniu 2016 r. pomoc dla białoruskiej gospodarki ze strony Rosji ocenił na 106 mld USD (w okresie 2005-2015). Na przestrzeni lat rosyjskie wsparcie

⁷ Д. Заяц, *Госсектор Беларуси: доминирующий и низкоэффективный*, 6 IX 2012, <https://news.tut.by/economics/309199.html> (22 VI 2017).

⁸ H. Borko, *Gospodarka Białorusi między Wschodem a Zachodem*, 23 XI 2015, <http://archiwum.gf24.pl/gospodarka-bialorusi-miedzy-wschodem-a-zachodem/> (25 VI 2017).

⁹ L. Złotnikow, *Białoruski model ekonomiczny – forma, treść, efektywność*, [w:] *Białoruś, dalsza droga do demokracji*, red. M. Iwanow, Wrocław 2011, s. 61.

¹⁰ *Ibidem*, s. 59-73.

¹¹ Por. A. В. Тихомиров, *Внешняя политика Республики Беларусь в 1991-2011 гг.*, Минск 2014, s. 105-129.

¹² И. Ткачёв, А. Фейнберг, *Скрытый счет на \$100 млрд: как Россия содержит белорусскую экономику*, <http://www.rbc.ru/economics/02/04/2017/58e026879a79471d6c8aef30> (12 VI 2017).

wynosiło od 11% do 27% białoruskiego PKB¹³. Jednak w ostatnich latach pomoc ze strony Rosji zaczyna maleć, niepokoi to stronę białoruską. Przyczyn można się dopatrywać m.in. w braku politycznego posłuszeństwa A. Łukaszenki¹⁴, Moskwa zaczyna ograniczać pomoc finansowo-gospodarczą, np. zmniejsza dostawy ropy, podnosi ceny na gaz, zmniejsza zakup białoruskich towarów przemysłowych. Warto podkreślić, iż nawet ze względu na takie ograniczenia i „trudną przyjaźń” stosunki między państwami pozostają na dobrym, stabilnym poziomie. Rosja nadal pozostaje dla Białorusi ważnym strategicznym partnerem¹⁵.

Białoruscy niezależni eksperci zwracają uwagę na to, że państwo powinno znaleźć sposób na zmniejszenie rosyjskich wpływów w sferze gospodarki i nie tylko. Uważają, że główną częścią składową rosyjskiej strategii jest wywieranie

¹³ Według danych banku państwowego Białorusi w latach 2010-2015 bezpośrednio inwestycje Rosji w gospodarkę Białorusi wynosiły od 57% do 64% ogólnych wkładów zagranicznych w państwo. Przy czym bezpośrednio inwestycje Rosji w Białoruś maleją, o czym świadczą dane rosyjskiego banku centralnego – skumulowane inwestycje netto osiągnęły swój szczyt w 2010 r. (wynosiły 5,6 mld USD), natomiast w 2016 r. stanowiły 3,4 mld USD. Rosyjscy eksperci podkreślają, że Białoruś jest liderem rosyjskich bezpośrednich inwestycji wśród krajów Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej. Było to możliwe dzięki zakupowi przez „Gazprom” firmy „Bieltransga”, w którą rosyjski koncern zainwestował 5 mld USD w latach 2007-2011. Do innych rosyjskich projektów należą inwestycje w oddziały Vnesheconombanku (ВЭБ) i MTS (bank i sieć komórkowa) oraz w główny rurociąg „Transnieft” i rafinerie w Mozyrzju. Zob.: И. Ткачѳв, А. Фейнберг, *Скрытый счет...*, *op.cit.* W 2017 r. łączna kwota płatności Białorusi wobec zagranicznych i krajowych wierzycieli wynosi 3,6 mld USD (łączyny dług na dzień 1 I, w wysokości 13,5 mld USD). Federacja Rosyjska wyraziła zgodę na refinansowanie długu Białorusi w wysokości 800 mln USD, a zobowiązała się również do udzielenia nowego między państwowego kredytu w wysokości do 1 mld USD. Rosja nadal pozostaje głównym partnerem handlowym Białorusi, w 2015 r. przypadało na nią 39% wartości białoruskiego handlu zagranicznego. Zob. też: *Вадим Иоусуб: В 2017 году экономика Беларуси останется в рецессии*, 22 XII 2016, <https://charter97.org/ru/news/2016/12/22/235258/> (22 VI 2017).

¹⁴ Białoruś stosuje kontr sankcje w stosunku do Rosji (np. Białoruś w 2014 r. wprowadziła na granicy z Rosją kontrolę transportu towarowego, ale już w 2015 r. odstąpiła od niej). Także w 2014 r. strona białoruska przywróciła strefę graniczną z Rosją, która w lutym 2017 r. utworzyła strefę graniczną od strony obwodu smoleńskiego w odpowiedzi na zniesienie przez Białoruś obowiązku wizowego dla obywateli 80 państw), nie wspiera jej polityki wobec Ukrainy. A. Łukaszenka określił wojnę w Donbasie jako walkę o niezależność „bratniej Ukrainy”, dodając, że „nie możemy dopuścić do tego, abyśmy teraz musieli walczyć o niepodległość”. Zob. np.: А. Распопова, *Белоруссия ищет контрабанду в пробках*, 8 XII 2014, https://www.gazeta.ru/auto/2014/12/08_a_6333193.shtml (21 VI 2017). И. Сидоркова, М. Ходаренко, *Россию и Белоруссию разделила зона*, 1 II 2017, <https://www.gazeta.ru/army/2017/02/01/10504535.shtml> (21 VI 2017). Е. Бетлий, *Украина-Беларусь: возможно ли сотрудничество в обход РФ*, 13 VI 2016, <http://www.eurointegration.com.ua/rus/articles/2016/06/13/7050503/> (22 VI 2017).

¹⁵ *Советание по приоритетам внешней политики Беларуси на современном этапе*, 11 VII 2017, http://president.gov.by/ru/news_ru/view/soveschanie-po-prioritetam-vneshnej-politiki-belarusi-na-sovremennom-etape-16653/ (22 VII 2017).

dalszego ekonomicznego oraz informacyjnego wpływu na białoruskie władze. Nie wykluczają, że rosyjska strona może przedsięwziąć odpowiednie środki skierowane na pogorszenie sytuacji w konkretnych przedsiębiorstwach lub w konkretnych regionach w celu destabilizacji państwa¹⁶. Scenariusz wydarzeń wydaje się być realistyczny, pod warunkiem całkowitego „nieposłuszeństwa” ze strony głowy państwa. Rosja, jak pokazują wydarzenia na Ukrainie, skutecznie stosuje metodę kija i marchewki.

Polski ekspert, ekonomista Henryk Borko, twierdzi, że to nie Rosja, a Unia Europejska przeznaczająca znaczne środki dla Białorusi na cele rozwojowe:

Udział Komisji Europejskiej i państw członkowskich UE w takiej pomocy dla RB wynosi około 50 proc., USA – 26 proc. Znaczne środki wpływają przez krajowe programy współpracy, ale również przez niektóre organizacje międzynarodowe. W różnych latach Białoruś otrzymywała od UE do 60-80 proc. środków pomocy bezpośrednio oraz przez instytucje międzynarodowe. Na lata 2014-2017 priorytet tworzą: integracja społeczna, środowisko, rozwój regionalny¹⁷.

Białoruś bierze także udział w programach współpracy transgranicznej z Litwą, Łotwą i Polską. Jako kraj członkowski programu Partnerstwa Wschodniego posiada dostęp do wewnętrznych programów UE. Pomoc jaka jest przewidziana w realizacji programów wynosi 250-300 mln USD przy całkowitym rocznym budżecie ok. 80-90 mln USD¹⁸.

Bez względu na pomoc czy ze strony Rosji, czy ze strony Unii Europejskiej, bez gruntownych reform gospodarka państwa pograży się jeszcze bardziej w dotkliwym dla obywateli kryzysie. A. Łukaszenko jednak pozostaje nieugięty, jeśli chodzi o zmiany (reformy) w państwie, wprost zwraca się do rządu:

(...) Panowie (i ci, którzy są obok was), nie spodziewajcie się żadnych reform, jakiegokolwiek prywatyzacji. Nie spodziewajcie się, że jutro puścimy wodze i podzielimy wszystko, jak w sąsiednich krajach, a każdy z was położy łapę na jakiejś części majątku narodowego. Dopóki jestem prezydentem, to się nie wydarzy. Zadaniem ministerstwa handlu jest regulowanie cen, a nie orientowanie się na konkurencję. To umiecie i musicie robić. I żadni reformatorzy z MFW nie są dla was prawem. Wy macie kontrolować ceny¹⁹.

¹⁶ Zob.: А. Сивицкий, Ю. Царик, *Односторонние действия Российской Федерации в отношении Республики Беларусь в 2017 году. Оценка урозовь*, Минск [11 января] 2017.

¹⁷ H. Borko, *Gospodarka Białorusi...*, op.cit.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Łukaszenka nie uratuje „rodowych sreber”?* Białoruś przystępuje do prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw, 21 IV 2017, <https://kresy24.pl/lukaszenka-nie-uratuje-rodowych-sreber-bialorus-przystepuje-do-prywatyzacji-panstwowych-przedsiębiorstw/> (25 VI 2017).

Uregulowanie cen, modernizacja państwowych przedsiębiorstw bez gruntownych reform (w tym dopuszczenia konkurencyjności i prywatyzacji), nie uratuje białoruskiej gospodarki przed upadkiem²⁰.

Działania rządu białoruskiego w sferze gospodarczej pokazują jak próbuje balansować między Moskwą a Brukselą z zamiarem zyskania pomocy i korzyści od jednej i drugiej strony. Złagodzenie polityki ze strony UE wobec Mińska daje szansę na rozwój dalszych działań pomocowych. Jak na ocieplenie relacji w danej dziedzinie zareaguje Rosja (z którą odbywają się niełatwe negocjacje w sprawie cen na gaz i która nie chce tracić Białorusi z orbity swoich bezpośrednich wpływów)? Podczas wizyty w USA zastępca ministra spraw zagranicznych Białorusi Oleg Krawczeko podkreślił, iż wybór między Wschodem a Zachodem jest dla Białorusi niekorzystny:

My rzeczywiście wierzymy, że jest możliwe i to i tamto [chodzi o współpracę ze Wschodem i Zachodem – przyp. H.G.]. Białoruś jest zainteresowana handlem w dużych ilościach, inwestycjami i współpracą we wszystkich kierunkach z państwami zachodnimi. Wierzę, że może to się odbyć bez uszczerbku w naszych stosunkach z Rosją²¹.

Polityka Białorusi

Głowa państwa A. Łukaszenka umiejętnie balansuje między Rosją a Zachodem, co niejednokrotnie było podkreślane. W polityce zagranicznej dominuje wspomniana wcześniej „wielowektorowość”. Prezydent w lipcu 2017 r. podczas narady z rządem w sprawie współczesnych priorytetów polityki zagranicznej państwa podkreślił:

W dniu dzisiejszym dla wzmocnienia autorytetu kraju musimy poszerzyć krąg partnerów biznesowych i zaufanych sojuszników. Nie kłócić się, nie konfliktować, a przyjaźnić się ze wszystkimi. Zasadniczo istotne jest, by na równi rozwijać współpracę ze Wschodem i Zachodem, nie dokonując między nimi wyboru. Nawiązywać kontakty należy wszędzie, żeby nas poznawali, rozumieli i w efekcie przyjmowali. Tylko wówczas, z pewnością, możemy liczyć na wzajemne wygodne relacje²².

²⁰ Рог.: Л. Злотников, *Модернизационная эпопея приведет к краху всей экономики Беларуси*, 6 VII 2017, <https://charter97.org/ru/news/2017/7/6/255485/> (20 VII 2017).

²¹ Кравченко: *Беларусь не хочет выбирать между Западом и Востоком*, 11 V 2017, <https://ej.by/news/politics/2017/05/11/kravchenko-belarus-ne-hochet-vybirat-mezhdu-zapadom-i-vostokom.html#> (26 VI 2017).

²² *Совещание по приоритетам внешней политики Беларуси на современном этапе*, 11 VII 2017, http://president.gov.by/ru/news_ru/view/soveschanie-po-prioritetam-vneshnej-politiki-belarusi-na-sovremennom-etape-16653/ (25 VII 2017).

W tej optymistycznej wizji Łukaszenko zapomniał wspomnieć o rzeczywistości – Rosja²³ oraz Zachód²⁴ mają pewne oczekiwania wobec Białorusi, które nie zawsze są akceptowane i tym bardziej realizowane przez Mińsk. Należy jednak podkreślić, iż dotychczas prezydentowi udawało się wykorzystać w swoich interesach jak Rosję, tak UE. Podobnie jak we współpracy gospodarczej, w politycznej Rosja nadal pozostaje strategicznym sojusznikiem Białorusi, z którą wspólnie realizuje uzgodnioną politykę zagraniczną i w sferze bezpieczeństwa. Prezydent RB wspominał także o sfinalizowanym projekcie utworzenia Euroazjatyckiej Unii Celnej, która daje możliwości realizacji polityki gospodarczej, bezpieczeństwa i in.

Mówiąc o zachodnim wektorze polityki, głowa państwa podkreślała, iż są „konstruktywne postępy”, na które się złożyły starania obu stron. Wypowiedzi Łukaszenki odnośnie Zachodu odwołują się do kwestii gospodarczych i bezpieczeństwa:

(...) Wiele razy powtarzałem, że potrzebujemy silnej Unii Europejskiej, jak ekonomicznie, tak i politycznie. UE – jest to potężna, jedna z filarów wielobiegunowego świata. To mówi wszystko. (...) Musimy dosłownie wgrzyźć się w rynek europejski, który jest najbardziej wypłacalnym i zaawansowanym technologicznie²⁵.

Według politologa, wykładowcy Instytutu Stosunków Międzynarodowych oraz Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego, Vytisa Jurkonisa A. Łukaszenka już dawno podjął decyzję, z kim chce mieć przyjazne stosunki. Podobnie do części rosyjskich oraz polskich ekspertów uważa, że „Łukaszenka chce wykorzystać Rosję i Zachód, dlatego stara się być sojusznikiem ich obu. Łukaszenka od Zachodu oczekuje kredytów, tak samo, jak i od Rosji, dlatego tak manewruje między państwami”²⁶. Po raz kolejny przekonujemy się, że aspekt ekonomiczny w relacjach Białorusi z innymi państwami stanowi przede wszystkim czynnik decydujący.

Prezydent Białorusi pod koniec grudnia 2016 r. nie wziął udziału w szczycie Unii Eurazjatyckiej w Sankt-Petersburgu²⁷. Od dłuższego czasu można zaobser-

²³ Przy próbach uzyskania przez Łukaszenkę większej niezależności, Rosja wysłała „sygnały ostrzegawcze”. Pojawiają się także spekulacje o krymskim scenariuszu dla Białorusi.

²⁴ Zachód oczekuje od Łukaszenki przestrzegania praw człowieka, przeprowadzenia reform w każdym aspekcie funkcjonowania państwa. Obejmując Białoruś programem „Partnerstwo Wschodnie” Unia Europejska liczy na wewnętrzne demokratyczne przemiany w państwie. Pozycja pionu białoruskiej władzy w stosunku do programu PW jest jednoznaczna – potrzebują stabilnej współpracy gospodarczej, nie politycznej (o tym niejednokrotnie mówił A. Łukaszenka w swoich przemówieniach).

²⁵ *Совещание по приоритетам внешней политики Беларуси...*, *op.cit.*

²⁶ H. Adamowicz, *Manewry dyktatora Łukaszenki między Rosją a Zachodem*, 7 II 2017, <http://kurierwilenski.lt/2017/02/07/manewry-dyktatora-lukaszenki-miedzy-rosja-a-zachodem/> (25 VII 2017).

²⁷ E. Егорова, „У Путина остался один союзник”: *неприезд Лукашенко в Петербург вызвал кривотолки. Демарш Батьки связывают с „газовой войной”*, 26 XII 2016, <http://www.mk.ru/print/article/1576510/> (27 VII 2017).

wować, iż władze Białorusi starają się ułożyć lepsze stosunki z Zachodem i stawiają opór rosyjskim planom rozmieszczenia bazy sił powietrznych na Białorusi²⁸. Rosja oczekuje od Białorusi bardziej aktywnego wsparcia jej interesów na Zachodzie w zamian za utworzenie wspólnego rynku gazu (podczas posiedzenia Rady Ministrów Unii Państwowej premier RF Dmitrij Miedwiediew potwierdził gotowość państwa do pracy nad utworzeniem wspólnego rynku gazowego w ramach Euroazjatyckiej Unii Celnej – EUC). Oczekiwania rosyjskiej strony pozostają bez zmian – w zamian za tanie nośniki energii w ramach EUC pozostali członkowie aliansu mają być lojalnymi partnerami Rosji. W stosunku do Białorusi mówi wprost: Rosja chciałaby widzieć bardziej aktywną rolę Białorusi w wspieraniu rosyjskich interesów na Zachodzie, w tym także – uznanie przynależności Krymu do Rosji²⁹.

A. Łukaszenko próbuje wynegocjować u Rosji wygodne dla siebie warunki w kwestiach polityczno-gospodarczych. Rosja na ocieplenie stosunków Białorusi z Zachodem i konkretne działania w tym kierunku bez uzgodnienia z nią reaguje niezadowolaniem i kontratakiem³⁰.

Kultura oraz tożsamość narodowa Białorusinów

W ujęciu Samuela Huntingtona o tożsamości ludzi decydują przede wszystkim tradycyjne wartości, takie jak język, pochodzenie, religia, obyczaje, historia, instytucje społeczne, które są charakterystyczne i odmienne dla każdej z cywilizacji. Kształt systemu politycznego danego państwa, stabilność ekonomiczna (sukcesy i porażki) w dużej mierze zależą od kultury, która w nim funkcjonuje.

Białoruś, jak słusznie zaznacza Ryszard Radzik, zdecydowaną część swojej historii stanowiła typowy obszar kulturowego pogranicza:

Przez pierwsze kilka wieków swoich dziejów należała do bizantyjskiego kręgu kulturowego. W ramach Rzeczypospolitej podlegała coraz większym wpływom kultury łacińskiej, a od końca XVI (...) znalazła się jednoznacznie w orbicie Europy rozumianej w jej węższym, łacińskim rozumieniu³¹.

²⁸ А. Никольский, *Белоруссия закупила в России 12 истребителей Су-30СМ*, <https://www.vedomosti.ru/politics/articles/2017/06/20/695248-belorussiya-zakupila-istrebitelei> (28 VII 2017).

²⁹ „Россия в обмен на газ ждёт от Белоруссии политической поддержки, а её нет”, <https://eadaily.com/ru/news/2017/06/19/rossiya-v-obmen-na-gaz-zhdyot-ot-belorussii-politicheskoy-podderzhki-a-eyo-net> (28 VII 2017).

³⁰ Zob. przypis 14.

³¹ R. Radzik, *Kulturowo-cywilizacyjna tożsamość społeczeństwa Białorusi*, [w:] *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, red. I. Topolski, Lublin 2009, s. 39.

O cywilizacyjnej dychotomii Białorusi pisze także Zdzisław Julian Winnicki, który zaznacza, że współczesne państwo białoruskie charakteryzuje występowanie „kulturowo-ludzkich nośników wartości dwu głównych cywilizacji: rosyjsko-prawosławnej oraz zachodniej (...)”³². Czyli, w myśl Huntigtona, Białoruś jest państwem *cywilizacyjnie rozszczepionym*. Obraz kulturowy Białorusi dopełnia jeszcze dziedzictwo czasów sowieckich, albowiem w społeczeństwie białoruskim nie ma zgody co do jednoznacznej oceny „radzieckiego dziedzictwa”, niewątpliwie wpływa to na postrzeganie rzeczywistości polityczno-gospodarczej i dokonywanie wyborów przez obywateli Białorusi. Zwraca na to uwagę białoruski socjolog Aleh Manajew (założyciel niezależnego ośrodka badań społecznych NISEPI), który podkreśla, iż społeczeństwo białoruskie nadal utożsamia się z sowiecką mentalnością, ponieważ udziela poparcia A. Łukaszence:

Jeśli większość Białorusinów mówi, że utożsamia się z rosyjską kulturą, mają na myśli nie tylko Rosję Puszkina i Dostojewskiego, ale też sowiecką mentalność, gdzie państwo odpowiada za życie obywateli, liczy się stabilna praca, płaca, edukacja i ochrona zdrowia, w zamian za co obywatel nie uczestniczy w polityce. Łukaszenka jest przedstawicielem właśnie tych Białorusinów³³.

Na dane zjawisko zwraca uwagę kolejny niezależny badacz z Mińska Jerzy Waszkiewicz, który zaznacza, iż będąc pod wpływem sowieckiej kultury Rosji, zrusyfikowani Białorusini na początku lat 90. ubiegłego stulecia nie stworzyli znaczącego ruchu kulturalnego. Wręcz stwierdza, zresztą słusznie, że Białoruś nadal

pozostawała w roli biorycy, który przyswajał wzory pochodzące z kulturalnego obszaru Rosji. W tych warunkach odwoływanie się wyłącznie do narodowych uczuć i interesów było nieskuteczne. (...) Czynniki materialno-ekonomiczne zawsze wpływały na postawy Białorusinów bardziej niż narodowe i społeczne, co było i nadal pozostaje uwarunkowaną historycznie cechą szczególną społeczeństwa białoruskiego. Dobrobyt zawsze był dla tej społeczności ważniejszy od wolności i niepodległości. Nawiązujące do materialnych warunków życia hasła socjalne zawsze były bardziej popularne wśród Białorusinów niż hasła narodowe³⁴.

Przytoczone wyżej rozważania, zarówno polskich jak i białoruskich badaczy tematu, zarysowują obraz cech narodowych Białorusinów, którzy tkwią we wspo-

³² Z. J. Winnicki, *Ideologia państwowa Republiki Białoruś – teoria i praktyka projektu. Analiza politologiczna*, Wrocław 2013, s. 46.

³³ M. Wyrzykowska, *Białorusini czują się Sowietami*, „Newsweek” 21 IX 2012, <http://www.newsweek.pl/swiat/bialorusini-czuja-sie-sowietami,96306,1,1.html> (27 VII 2017). W 2006 r. badania NISEPI ujawniły, że 52% Białorusinów określiła siebie jako ludzi radzieckich.

³⁴ J. Waszkiewicz, *Rozwianie mitów – współczesne białoruskie refleksje nad własną tożsamością*, „Studia Białorutenistyczne” 2013, nr 7, s. 84.

mnianej dychotomii cywilizacyjnej. Nawet kwestia języka nie jest jednoznacznie rozstrzygnięta – Białoruś jest państwem dwóch języków urzędowych (rosyjskiego i białoruskiego, z korzyścią dla pierwszego). Białoruską dwujęzyczność można traktować różnie: z jednej strony stanowi przejaw zacofania narodowego Białorusinów (chętnie porzucili swój język na rzecz rosyjskiego), z drugiej strony można w tym dostrzec przejaw wielokulturowości i wieloetniczności, która stanowiła ich cechę narodową od wielu stuleci³⁵. Należy podkreślić, iż po aneksji Półwyspu Krymskiego przez Rosję i wojnie w Donbasie, białoruskie władze zwiększyły swoje zainteresowanie językiem białoruskim. Prezydent A. Łukaszenko rekomendował zwiększenie liczby godzin wykładowych języka białoruskiego w szkołach, a władze Mińska poparły zamiar, by na wszystkich budynkach, znajdujących się na liście zabytków, napisy na reklamach i szyldach były tylko w języku białoruskim.

Białoruski artysta i kulturoznawca Sierhiej Chareuski uważa, że zdolność Białorusinów do kolaboracji, oportunizm i zgodność³⁶ jest zapisana w kodzie kulturowym narodu białoruskiego, ponadto uważa, że charakterystyczną cechą narodu białoruskiego jest „merkantylność ludzi na cudzym utrzymaniu” – czyli chęć posiadania wszystkiego za darmo³⁷. Wspomniany autor jednak dostrzega możliwości i szansę na „westernizację” Białorusinów, która może przyczynić się do „wyrwania się” z poczucia tymczasowości bytu.

Wśród Białorusinów zdania na temat własnej tożsamości narodowej są podzielone. Część uważa, że na Białorusi brakuje społeczeństwa obywatelskiego, a sama zbiorowość etniczna jest „niedokształcona” jako nowoczesny naród. Zwrócił na to uwagę już nieżyjący białoruski pisarz Wasyl Bykau, który twierdził, że Białorusini są raczej manipulowanym elektoratem niż narodem. Postrzegał społeczeństwo jako etniczny substrat, z którego, w perspektywie czasowej, może wyłonić się naród. Dziennikarka Swiatłana Kalinkina także podkreśla brak białoruskiej tożsamości: „Mimo wszystko ‘Białoruś’ jako samoświadomość właściwa nie jakimś poszczególnym ludziom, ale społeczeństwu jako całości – to, wydaje mi się, nie nastąpiło jeszcze. (...) Białorusini nie czują się narodem samowystarczalnym. Czują się ‘przy kimś’: przy Rosji albo przy Europie. Przy kimś”³⁸. Trwanie „przy kimś” jest wygodne dopóty, dopóki przynosi realne korzyści – ekonomiczne, polityczne etc., dlatego możemy zaobserwować, jak władze białoruskie wykorzystują sytuację i nastroje polityczne w Rosji i na Zachodzie dla własnych interesów. Z kolei działacz narodowy Wincuk Wiaczorka zaprzecza powyższym

³⁵ Zob. N. Bekus, *Paradoksy postradzieckiej hybrydyzacji*, „Znak” 2015, nr 726.

³⁶ Więcej na temat cech narodowych Białorusinów zob. np.: R. Radzik, *Białorusini między Wschodem a Zachodem*, Lublin 2012; *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, red. R. Radzik, Lublin 2012; J. Waszkiewicz, *Rozwianie mitów...*, *op.cit.*

³⁷ S. Chareuski, *Białoruś. Pobyt tymczasowy*, „Znak” 2015, nr 726.

³⁸ Cyt. za: J. Waszkiewicz, *Rozwianie mitów...*, *op.cit.*, s. 88.

twierdzeniom, uważa, iż naród białoruski posiada pełnowartościową tożsamość narodową³⁹.

Przeprowadzone w 2016 r. badania niezależnego instytutu NISEPI wskazują na wzrost proeuropejskich nastrojów wśród Białorusinów i obniżenie prorosyjskich. Zjawisko związane jest z wydarzeniami na Ukrainie (aneksja Półwyspu Krymskiego, wojna w Donbasie) i także relacjami na linii Moskwa-Mińsk, Bruksela-Mińsk. Dużą rolę w nastrojach, szczególnie prorosyjskich, odgrywają mass media rosyjskie, które na Białorusi cieszą się popularnością.

Według danych wspomnianego wyżej instytutu, Białorusini na pytanie o hipotetyczne referendum w sprawie przyłączenia się do UE, odpowiedziało „za” 23,4%, natomiast „przeciw” – 53,9% (w grudniu 2015 r. „za” było 19,8% , „przeciw” – 56,1%). Prawie połowa respondentów wyraziła chęć podjęcia pracy w jednym z państw UE, gdyby miała taką możliwość. W sprawie zjednoczenia się Białorusi z Rosją opowiedziało się „za” 24,8%, „przeciw” 52,4% (w grudniu 2015 r. – 29,7% vs. 51,5%). Na pytanie o wybór między Rosją a UE, ankietowani wypowiedzieli się za zjednoczeniem z Rosją 48%, a z UE – 31,2% (w grudniu – 53,5% vs. 25,1%). Ekspertcy uważają, że na prozachodnie nastroje wpłynęło ocieplenie relacji między Mińskiem a Unią, w szczególności zniesienie większości sankcji nałożonych na Białoruś⁴⁰. Należy jednak podkreślić, iż większość społeczeństwa białoruskiego nadal cechuje głęboka kulturalno-psychologiczna więź z Rosją a nie z Europą. Ankietowani Białorusini w 73,9% uważają, że Rosjanie są im bliżsi, Europejczycy – 25,8%, „Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy – trzy gałęzie jednego narodu” – 65,8%, „to są różne narody” – 28,6%. Pomysł o zmianie w szkole przedmiotu „literatura rosyjska” na „literatura światowa” poparło 26,2% respondentów, 60% było „przeciw”. Z kolei idee „rosyjskiego świata”, jako doktryny Moskwy, popiera 30,9% Białorusinów, obojętnych jest 52,7%, nie popiera – 10,3% (w grudniu – 32,3%, 44,8%, 15,1%)⁴¹.

Interesujące są wyniki badań na temat stosunku Białorusinów do wydarzeń na Ukrainie. Według NISEPI większość białoruskiego społeczeństwa podziela rosyjską wersję wydarzeń na Ukrainie. Przyłączenie Krymu do Rosji w ocenie 57,8% respondentów jest postrzegane jako „odzyskanie ziem rosyjskich, przywrócenie historycznej sprawiedliwości”, natomiast jako „imperialistyczne zajęcie, okupacja” – 27,1%. Ponad 51% uważa, że brak realizacji porozumień mińskich w sprawie uregulowania konfliktu w Donbasie jest z winy władz Ukrainy, 23,6% – z winy Zachodu, 20,8% – z winy Rosji, 17,9% – z winy samozwańczych republik Donieckiej oraz Ługańskiej⁴².

³⁹ Zob. więcej: *ibidem*.

⁴⁰ *Опрос: Пророссийские настроения белорусов снизились, проевропейские – выросли*, 29 III 2016, <https://news.tut.by/politics/490334.html> (15 VI 2017).

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

Powyższe dane korespondują z opiniami ekspertów mówiącymi o tym, że Białorusini są „związani” z Rosjanami i pod względem mentalności bliżej im do Rosjan niż do Europejczyków.

Minister Spraw Zagranicznych RB Uładzimir Makiej na pytanie amerykańskiego dziennikarza z „The Washington Post” o tożsamość narodową Białorusinów odpowiedział, że białoruska tożsamość narodowa nie została jeszcze ukształtowana (potwierdził *de facto* opinie wielu niezależnych działaczy Białorusi). Podkreślił, że Białoruś ma wspólną historię z Polską i z Rosją, która różnie się układała na przestrzeni wieków. W ciągu ponad dwudziestu lat niepodległości państwowej Białorusini jeszcze nie uświadomili sobie tego, że są narodem, nacją. Na Białorusi w dniu dzisiejszym prowadzone są prace nad ideą narodową (prezydent Łukaszenko zaproponował jej wypracowanie), która ma zjednoczyć całą Białoruś, stanowić trzon tożsamości narodowej:

Zrozumieliśmy jednak, że nie da się tego wypracować w sposób sztuczny. Padały różne propozycje, związane z propagandą patriotyzmu i męstwa podczas II wojny światowej, lecz to nie było to. Powinna być jakaś idea, wokół której zjednoczyliby się wszyscy. Na razie znajdujemy się w trakcie poszukiwania tej idei. Lecz proces ten nie powinien przebiegać sztucznie. Niech to się odbywa powoli, ale niech to będzie prawdziwa idea⁴³.

Jaki będzie stosunek Białorusinów do zaproponowanej idei narodowej? Czy i w jakim stopniu będzie się różniła od idei narodowej proponowanej przez zwolenników i działaczy Białoruskiego Frontu Ludowego? Do jakich wartości i wydarzeń będzie nawiązywała? Pytania te nadal czekają na merytoryczne odpowiedzi.

Trudności Białorusinów z własną tożsamością przeszkadzają zarówno międzynarodowej integracji państwa, jak też kształtowaniu się lokalnych mechanizmów społeczeństwa demokratycznego.

Rozważania na temat dylematów tożsamości narodowej Białorusinów chcę podsumować refleksją wspomnianego w tekście niezależnego badacza J. Waszkiewicza z Mińska, który trafnie ujmuje istotę Białorusi:

Specyfika Białorusi polega na tym, że jej rozwój wymaga zmian głębszych niż w innych krajach z gospodarką przejściową, w tym też postsowieckich. Realia białoruskie są inne niż w krajach pragnących zostać członkami UE i starających się sprostać stawianym im zadaniom. Sprawą o zasadniczym znaczeniu dla specyficznego

⁴³ R. Szoszyn, *MSZ Białorusi: nie mamy świadomości narodowej*, 29 V 2015, <http://www.rp.pl/artykul/1205042-MSZ-Bialorusi--nie-mamy-swiadomosci-narodowej.html#ap-1> (28 VI 2017). U. Makiej podkreślił także, że Białoruś powinna zachować swoją suwerenność, rozszerzać wpływy i zasięg języka białoruskiego bez szkody dla rosyjskiego. Uważa, że państwo w perspektywie czasowej znajdzie swoje miejsce także w rodzinie europejskiej i będzie stabilnym partnerem dla wszystkich.

białoruskiego *casus* może być tworzenie nowej białoruskiej tożsamości narodowej wraz z dalszym kształtowaniem autentycznie białoruskiej kultury. W przeciwnym wypadku za całkiem usprawiedliwione można uznać przypuszczenie, że realizacja projektów reform w zakresie demokratyzacji, prywatyzacji i restrukturyzacji gospodarki napotkać może nieoczekiwane trudności wynikające z nieukończenia procesu unarodowienia Białorusi. Istnieje też wielkie prawdopodobieństwo, że odpowiedzią na powstające w związku z tym wyzwanie będzie dokonanie przez część społeczeństwa wyboru na rzecz rosyjskiego modelu modernizacji, co można uznać za całkiem logiczne i racjonalne w ramach istniejącego typu narodowej tożsamości. Jest to tym bardziej prawdopodobne w warunkach, kiedy o wyborze geopolitycznym współczesnej Białorusi, dokonywanym przez większość jej obywateli, decydują nie tyle wartości o charakterze zasadniczym, ile doraźne cele i chwilowe interesy⁴⁴.

Budując z Białorusią relacje na wielu płaszczyznach, a także oferując pomoc, państwa kręgu cywilizacji zachodniej powinny wyciągnąć wnioski płynące z powyższej opinii.

Aspekt militarny (bezpieczeństwo)

Przy wyborze Białorusi – Zachód czy Wschód w aspekcie militarnym, nie budzi wątpliwości wybór Rosji. Wspomniane już w tekście badania instytutu NISEPI wskazują także w tym zakresie preferencje społeczeństwa. Pytając się respondentów o hipotetyczne członkostwo w NATO, 55,8% opowiedziało się „przeciw”, a 13,3% „za” (dziesięć lat wstecz wyniki były następujące – 46,2% vs. 14,4%). Z kolei interesujący jest stosunek Białorusinów do rozmieszczenia rosyjskiej wojskowej bazy lotniczej: 22% opowiedziało się za rozmieszczeniem, 28,8% – jest obojętne, 42,9% jest przeciwna (dla porównania w grudniu 2015 r. wyniki wyglądały następująco: 27%, 31,2%, 33,9%)⁴⁵. Zauważalna jest chęć zachowania przez stronę białoruską ostrożności: chętnie będziemy współpracować z Rosją (NATO jest „obcą” strukturą), lecz bez nadmiernej obecności wojskowej strony rosyjskiej.

W ustawie o wojskowej doktrynie Republiki Białoruś z 20 VII 2016 r. mowa jest o zasadniczych priorytetowych kierunkach w koalicyjnej polityce wojskowej, które mają na celu wzmocnienie systemu zbiorowego bezpieczeństwa oraz dalszy rozwój stosunków z Federacją Rosyjską w ramach umowy o utworzeniu Państwa Związkowego z 8 XII 1999 r. w kwestiach utrzymania niezbędnego potencjału wojskowego, podjęcia wspólnych działań skierowanych na zapobieganie zagrożeniom militarnym Państwu Związkowemu, odparcia agresji na wspólnej przestrzeni

⁴⁴ J. Waszkiewicz, *Rozwianie mitów...*, *op.cit.*, s. 94.

⁴⁵ *Опрос: Пророссийские настроения белорусов...*, *op.cit.*

obronnej, zapewnienia funkcjonowania regionalnym wojskom Białorusi i Rosji. Rozwój stosunków z państwami-członkami Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym z 15 V 1992 r. w kwestii rozwoju i użycia siły bezpieczeństwa zbiorowego, tworzenia wspólnych systemów wojskowych, rozwoju pokojowego potencjału OUBZ a także umocnienia statusu OUBZ na arenie międzynarodowej; z państwami w ramach WNP – w kwestiach zapewnienia bezpieczeństwa regionalnego, współpracy wojskowej, rozwoju wspólnych systemów⁴⁶. Z powyższego m.in. wynika, że Białoruś przywiązuje dużą wagę do budowy systemu bezpieczeństwa regionalnego.

Współpraca w aspekcie militarnym z Rosją jest umocniona prawnie. Należy podkreślić, iż stosunki militarne między państwami stanowią najlepiej rozwiniętą płaszczyznę współpracy, której nie zakłócają napięcia czy kryzysy w płaszczyźnie politycznej i gospodarczej. Współpraca wojskowa z Federacją Rosyjską odgrywa ważną rolę oraz stanowi priorytet w zapewnieniu bezpieczeństwa narodowego Białorusi⁴⁷.

Na terytorium Białorusi znajdują się dwa obiekty wojskowe mające strategiczne znaczenie dla Rosji. Pierwszy obiekt to stacja radiolokacyjna typu „Wołga” rozmieszczona w miejscowości Gancewicze, położonej 48 km od Baranowicz (tzw. „Węzeł Baranowicze”), którą wykorzystują Wojska Kosmiczne FR. Informacje ze stacji przekazywane są także do systemu kierowania sił powietrznych Białorusi. Węzeł ten należy do systemu wczesnego ostrzegania o ataku raketowym Rosji na podstawie umowy z Białorusią z 6 I 1995 r. Rosja dzierżawi bazę na okres 25 lat⁴⁸. W zamian Białoruś wykorzystuje nieodpłatnie poligon przeciwlotniczy „Aszułuk” (znajdujący się w obwodzie astrachańskim RF).

Drugi obiekt znajduje się w obwodzie mińskim, niedaleko miejscowości Wilejka, jest to 43. Węzeł Łączności Marynarki Wojennej FR „Wilejka”. Na podstawie umowy z Białorusią z 6 I 1995 r. obiekt został wydzierżawiony na okres 25 lat przez stronę rosyjską⁴⁹.

W kwietniu 2013 r. Minister Obrony FR Siergiej Sojgu poddał pod dyskusję kwestię utworzenia na Białorusi rosyjskiej bazy lotniczej. Rząd FR w tej sprawie 7 IX 2015 r. przyjął specjalne postanowienie⁵⁰. A. Łukaszenka jednak nie wyraził

⁴⁶ Закон Республики Беларусь 20 июля 2016 г. № 412-3 Об утверждении Военной доктрины Республики Беларусь, http://www.mil.by/ru/military_policy/doktrina/ (28 VI 2017).

⁴⁷ Zob. więcej: I. Topolski, *Stosunki polsko-białoruskie*, [w:] *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, red. I. Topolski, Lublin 2009, s. 184-191.

⁴⁸ Ю. Зверев, *Российские военные базы и объекты за рубежом: Беларусь, Молдова, Кавказ*, 5 IV 2017, <http://eurasia.expert/rossiyskie-voennye-bazy-i-obekty-za-rubezhom-belarus-moldova-kavkaz/> (28 VI 2017).

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Правительство Российской Федерации. Постановление от 7 сентября 2015 г. No 945 Москва, О представлении Президенту Российской Федерации предложения о подписании Соглашения между Российской Федерацией и Республикой Беларусь о российской

zgody na utworzenie bazy, argumentując tym, że z militarnego punktu widzenia baza lotnicza „nie jest potrzebna ani stronie białoruskiej, ani rosyjskiej”⁵¹.

Białoruś nabywa technikę wojskową w Rosji, jest także uzależniona od części zamiennych i serwisu⁵². Ostatnio strona białoruska zakupiła 12 niszczycieli SU-30SM w korporacji „Irkut”. Jest to jedna z największych umów jednorazowych w sprawie zakupu rosyjskiego uzbrojenia przez Białoruś. Wcześniejsze umowy z 2012 i 2015 r. umożliwiły nabycie ośmiu samolotów szkoleniowo-treningowych JAK-130 (Як-130) w wykonaniu wspomnianej wyżej korporacji. W Rosji także zostały kupione dwie baterie rakiet typu „powietrze-powietrze” „Top M2” w łącznej kwocie 600 mln USD. Rosja udzieliła Białorusi kredytu na zakup samolotów, które będą dostarczane stopniowo, ok. 4 maszyn na rok, aby nie obciążać budżetu państwa. Należy podkreślić, iż jest to pierwszy kontrakt na zakup rosyjskich samolotów bojowych nowej produkcji z końca 2015 r.⁵³.

W ramach współpracy wojskowo-technicznej przeprowadzane są przez armie Rosji i Białorusi regularne ćwiczenia, w których uczestniczą jednostki wojskowe sił zbrojnych i struktur siłowych.

Kolejne wspólne ćwiczenia (manewry) wojskowe „Zapad – 2017” odbędą się w terminie 14-20 IX 2017 r. Według danych strony białoruskiej udział w nich weźmie 12 700 żołnierzy, w tym ok. 10 tys. Białorusinów i ok. 3 tys. Rosjan. W manewrach planuje się wykorzystać do 680 jednostek bojowych⁵⁴. Jak nigdy dotąd dane ćwiczenia wzbudzają wiele emocji i obaw w państwach Europy Zachodniej (szczególnie w Polsce⁵⁵) oraz na Ukrainie⁵⁶. Dla uspokojenia atmosfery wokół manewrów, Białoruś zaprosiła ponad 80 międzynarodowych obserwatorów z ONZ, OBWE, OUBZ, Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, z Polski, krajów nadbałtyckich, skandynawskich oraz Ukrainy, ponadto wojsko-

авиационной базе на территории Республики Беларусь, <http://static.government.ru/media/files/pYnNuQ9AuAVXgssL8xq3dNVUApeAeoE2.pdf> (29 VI 2017).

⁵¹ Ю. Зверев, *Российские военные базы, op.cit.*

⁵² Należy podkreślić, iż na Białorusi funkcjonują przedsiębiorstwa zajmujące się remontem oraz modernizacją pojazdów opancerzonych, samolotów, czołgów, transporterów opancerzonych, bojowych wozów piechoty. Ponadto w głównym wojskowym przedsiębiorstwie „Agat” państwa produkuje elektroniczne systemy sterowania bitwą, które pozwalają zautomatyzować kierowanie wojskiem.

⁵³ А. Никопольский, *Белоруссия закупила в России 12 истребителей Су-30СМ*, 20 VI 2017, <https://www.vedomosti.ru/politics/articles/2017/06/20/695248-belorussiya-zakupila-istrebiteli> (12 VII 2017).

⁵⁴ *Макей: Ужэ набыло оскомину повторять, что мы не угроза для соседей*, 8 IX 2017, <https://news.tut.by/economics/559425.html> (8 IX 2017).

⁵⁵ *Do aneksji Białorusi może dojść w ciągu najbliższych kilku miesięcy*, 17 III 2017, <http://telewizjarepublika.pl/do-aneksji-bialorusi-moze-dojsc-w-ciagu-najblizszych-kilku-miesiecy,45919.html> (20 VIII 2017).

⁵⁶ *Zob.: Порошенко про „Запад-2017”: Россия готовит наступательную войну континентального масштаба*, 7 IX 2017, <https://news.tut.by/economics/559228.html> (8 IX 2017).

wych attaché, posiadających akredytację w Mińsku. Jednak niektórzy politycy oraz eksperci z Polski, Ukrainy oraz krajów nadbałtyckich obawiają się, że Rosja może wykorzystać ćwiczenia wojskowe dla okupacji Białorusi, inwazji na Ukrainę, czy wręcz jako możliwość odzyskania „treningu” przed wojną z NATO. Obawy dotyczą także prawdopodobieństwa pozostania po manewrach na Białorusi żołnierzy rosyjskich i sprzętu wojskowego⁵⁷. A. Łukaszenko zapewnia, iż dane obawy są bezpodstawne: „Nie mamy zamiaru nikogo atakować. A jak będą wyglądać dane ćwiczenia – zaprosiliśmy praktycznie wszystkich chętnych. Niech przyjadą i zobaczą”⁵⁸.

Rosyjski ekspert Aleksander Golz uważa, że A. Łukaszenko nie zgodzi się na stacjonowanie wojsk rosyjskich na Białorusi. Dotychczas udawało mu się skutecznie lawirować między Rosją a Zachodem, ponadto głowa państwa perfekcyjnie wykorzystując grę dyplomatyczną do swoich celów, grając na rosyjskim kompleksie utraty imperium⁵⁹. Oceniać wydarzenia w trakcie oraz po odbytych manewrach będzie można na bieżąco.

Konkludując powyższe rozważania, jeszcze raz należy podkreślić, iż w sferze militarnej, bezpieczeństwa, Białoruś ściśle współpracuje z Rosją i nic nie zapowiada zmiany kierunku na prozachodni.

Podsumowanie

Współczesna Białoruś stoi przed wezwaniem ukształtowania nowej tożsamości narodowej, która będzie pozbawiona cech sowieckich oraz rosyjskich. Oczywiście nie da się wymazać doświadczeń wielu pokoleń balansowania między Wschodem i Zachodem, ale na pewno można poddać głębokiej refleksji zdobyte doświadczenia i na ich bazie zbudować nową białoruską tożsamość. Dotychczasowa analiza pokazuje, że Białoruś obiera kierunek wschodni, czyli Rosję: dotyczy to przede wszystkim sfery militarnej (bezpieczeństwa), także polityczno-ekonomicznej, w sferze kulturowej także można zaobserwować duże wpływy rosyjskie (m.in. wśród Białorusinów nadal język rosyjski jest językiem preferowanym). Współpracę z Zachodem najchętniej widzi w sferze gospodarczej, pomocy finansowej, udzielanych grantów, realizowanych projektów. Natomiast wpływy kulturowe,

⁵⁷ *Minister Obrony Estonii: Po manewrach „Zapad-2017” rosyjskie wojska zostaną na Białorusi*, 27 IV 2017, <https://kresy24.pl/minister-obrony-estonii-po-manewrach-zapad-2017-rosyjskie-wojska-zostana-na-bialorusi/> (15 VII 2017).

⁵⁸ *Лукашенко об учениях „Запад-2017”: нападать ни на кого не собираемся*, 5 IX 2017, <https://news.tut.by/economics/558844.html> (8 IX 2017).

⁵⁹ *Испытание НАТО. Чем чреватые совместные военные учения РФ и Беларуси*, 16 VIII 2017, <https://ru.tsn.ua/svit/ispytanie-nato-chem-chrevaty-sovmestnye-voennye-ucheniya-rf-i-belarusi-913960.html> (20 VIII 2017).

polityczne są postrzegane jako ingerencja w sprawy wewnętrzne państwa i przez obecne władze negatywnie oceniane. Podczas rządów obecnego prezydenta jest mało prawdopodobne, by kierunek współpracy został zmieniony. Nie wiemy na razie jaki kształt obierze koncepcja idei narodowej oraz czy i jaki wpływ będzie miała na tożsamość narodową Białorusinów.

Summary

Helena Giebień

Belarus between East and West. Outline of the problem

The point of this article is to show Belarus selections between the eastern neighbor (Russia) and the West. This refers aspects functioning of the country such as economy, politics, military (security) or national identity. Being under the influence of Western civilization and largely Russian-Orthodox civilization, Belarus has difficulty to make clear choices. According to the „multi-sector” policy, for Belarus Russia is an important strategic partner but also individual western countries are too (Belarus depends mainly on cooperation in the economic sphere). The analysis of Belarusian politics shows that it turns to the Eastern direction, that is Russia: the most refers to the military (security), political-economic and cultural spheres. It can be observed large Russian influences (Belarusians still prefer the Russian language). Cooperation with the West is seen most often in the economic sphere, financial help, awarding grants whether project realization. On the other hand, cultural and political influences are perceived as interference in the internal affairs of the country and negatively evaluated by the current authorities. It is unlikely that the direction of cooperation will change during the current president's government.

Helena Giebień – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Podyplomowych Studiów Wschodnich

Bogumił Grott

Koncepcje geopolityczne obozu narodowego w latach II wojny światowej

Geopolityka stanowi ważny element myśli i działań wielu formacji politycznych. Szczególnie dużo uwagi poświęca się jej tam, gdzie panuje przekonanie o konieczności poprawienia istniejących granic czy to ze względu na rysujące się zagrożenia ze strony sąsiadów, czy też z powodu własnych planów ekspansji terytorialnej albo dominacji nad innymi państwami. W wypadku polskiego ruchu narodowego zachodził ten pierwszy przypadek. Od początku jego działalności obawiano się tam Niemiec, żywiołu niemieckiego i jego materialnej przewagi, które to czynniki od wieków powodowały kruszenie się Słowiańszczyzny zachodniej. W ciągu około ośmiuset lat granica niemieckiego panowania i niemieckiego języka została bowiem przesunięta od przedpola Hamburga i środkowych oraz południowych Niemiec po ujście Niemna, na Górny Śląsk oraz do granic Węgier. Dlatego też liderzy Narodowej Demokracji, pracując u schyłku epoki zaborowej nad koncepcją terytorialną przyszłej Polski, bardzo poważnie brali ten czynnik pod uwagę. Wypadkową odnośnych przemyśleń była koncepcja zachodniej granicy Polski postulowana przez Romana Dmowskiego na konferencji pokojowej w Wersalu, której jednak nie udało się osiągnąć w całości¹.

Druga wojna światowa oraz geopolityczne plany i bieżąca praktyka Trzeciej Rzeszy wniosły nowe pierwiastki w postrzeganie problematyki geopolitycznej i narodowościowej. Groźba unicestwienia całego narodu polskiego, której realizacja została rozpoczęta masowymi wysiedleniami Polaków z ziem włączonych do III Rzeszy wraz z wielkim „planem wschodnim”², poniechanym z powodu niemieckich klęsk na wschodzie, stała się powodem różnych nowych geopolitycznych koncepcji polskich, zmierzających do maksymalnego okrojenia, a nawet i rozczłonkowania powojennych Niemiec, wydatnego skrócenia z nimi granicy, a nawet powołania do życia nowych organizmów państwowych, które by

¹ Polsce nie przyznano wówczas 71% obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku oraz Gdańska, Mazur i Warmii, jak też i prawego brzegu dolnej Wisły.

² Zob. B. Mąciór-Majka, *Generalny Plan Wschodni. Aspekty ideologiczny, polityczny i ekonomiczny*, Kraków 2007, passim.

oddzielały Polskę od państwa niemieckiego, jak to miało miejsce we wczesnym średniowieczu.

Biorąc pod uwagę nie tylko niemieckie, ale i sowieckie zagrożenie, w obrębie ruchu narodowego w latach wojny zdano sobie sprawę z wartości, jaką mogła mieć jakaś forma federacji państw Europy Środkowo-Wschodniej, dysponująca daleko większymi szansami, niż sama tylko Polska, oparcia się inwazjom, zarówno ze wschodu, jak i z zachodu.

O endeckim stanowisku w stosunku do sprawy przesunięcia granicy polsko-niemieckiej na zachód świadczy już dobitnie mowa prezesa Stronnictwa Narodowego Kazimierza Kowalskiego wygłoszona już 30 IV 1939 r., zatytułowana *Polska wobec Niemiec*. Kowalski stwierdził, że po spodziewanej klęsce Niemiec Polska będzie chciała „się upomnieć o swoją militarną granicę na dawnej rubieży historycznej, na linii Sudetów i dolnej Odry”³. W październiku 1939 r. Zarząd Główny SN wypowiedział się w podobny sposób. Z jego enuncjacji dowiadujemy się, iż granica polsko-niemiecka powinna by osiągnąć dolną Odrę oraz jej dorzecze w górnym biegu. Zaś na południu należałoby oprzeć Polskę „o blok polityczny z Czechami i Słowacją”. Wrażano w ten sposób przekonanie, że taki jej przebieg uniemożliwi skuteczną agresję z zachodu⁴. Jedno z pism ruchu narodowego – „Warta”, sugerowało nawet konieczność wyparcia Niemców z „siedzib naszych ojców aż po Łabę” oraz zainicjowanie „nowego życia Polskiego w zniemczonych przemocą braciach naszych połabskich i pomorskich” oraz uzyskanie dostępu do Bałtyku „od Królewca aż po Kilonię”⁵. Myślano także o zorganizowaniu przez Polskę „strefy słowiańskiej od Bałtyku po Morze Czarne i Adriatyk”⁶.

Wraz z wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej sytuacja polityczna na wschodzie Europy wydała się ulec kardynalnej zmianie. W obrębie ruchu narodowego sądzono w tym czasie, iż obaj przeciwnicy wyniszczą się nawzajem. Liczono na powtórzenie się sytuacji z I wojny światowej, kiedy to Niemcy wyeliminowały Rosję a następnie same poniosły klęskę na froncie zachodnim. Powtórzenie takiej perspektywy dawało nadzieję na realizację idei *Polski trzech mórz* oraz *Imperium Narodu Polskiego*⁷, którego państwo stałoby się hegemonem w Europie Środkowo-Wschodniej⁸. Na tym pierwszym etapie wojny endecja nie zamierzała zadawać się dawną granicą na Zbruczu, oczekując poszerzenia Polski dalej na

³ K. Kowalski, *Polska wobec Niemiec*, Warszawa 1939, passim.

⁴ B. Sz wajert, *Podziemne formacje zbrojne „obozu narodowego” w latach 1939-1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 1, s. 233.

⁵ *Modlitwa bojowca*, „Warta”, 1 VI 1941.

⁶ *Silna polska będzie – bo musi być*, „Walka”, 26 VII 1940; *Modlitwa...*

⁷ *Niemcy, Rosja, Polska*, „Walka”, 20 VI 1941; *Nie niszczyć dzieła Jagiellonów*, „Walka”, 1 VIII 1941; *Sprawa najważniejsza*, „Walka”, 4 VII 1941; *O co walczymy?*, „Walka”, 29 VIII 1941.

⁸ *Polska polityka bałtycka*, „Walka”, 17 X 1941; *Polska Trzech Mórz*, „Walka”, 19 IX 1941; *Wielka Polska*, „Młoda Polska”, 20 III 1943; *Ku Polsce Trzech Mórz. Walka o ziemię*, „Polak”, 17 IX 1942.

wschód, aż po „bramę smoleńską i rzeki Dniepr i Teterew”⁹. Równocześnie partia ta była przeciwna koncepcjom federacyjnym na kierunku wschodnim¹⁰.

Endecka grupa skupiona wokół Karola Stojanowskiego – antropologa i zarazem ideologa narodowego, tworząca w początkach okupacji *Narodowo-Ludową Organizację Wojskową*, propagowała już nieco inne poglądy. W wydawanym przez tą frakcję piśmie „Państwo Narodowe”, jak i w broszurach pióra Stojanowskiego: *Przyszła Polska państwem narodowym*¹¹ oraz *Państwo Zachodniosłowiańskie*¹² lansowano plan zjednoczenia Słowian zachodnich i południowych. Stojanowski zakładał, iż wzajemne wyniszczenie się Niemiec i Rosji sowieckiej umożliwi zorganizowanie pod polskim przewodnictwem mniejszych narodów, znajdujących się pomiędzy Niemcami a Rosją.

Terytorialne wizje Stojanowskiego i jego środowiska sięgały bardzo daleko, bo aż na obszary określane dzisiaj jako Niemcy wschodnie, które przed wiekami zasiedlali Słowianie połabscy. Lider NLOW interesował się nie tylko Łużycami, gdzie do dzisiaj istnieje jeszcze enklawa słowiańska¹³, ale i innymi ziemiami zamieszkiwanymi we wczesnym średniowieczu przez Połabian¹⁴. Plany takie wydawały się wówczas posiadać znamiona realizmu, gdyż w początkowych latach wojny wysuwano koncepcję rozczłonkowania pokonanych Niemiec w celu uniemożliwienia im powrotu do roli wiodącej potęgi europejskiej. Środowisko Stojanowskiego, jak wskazują na to pewne fakty, wysuwając własne pomysły zredukowania narodowego terytorium Niemiec, liczyło na podsuniecie ich aliantom, co być może doprowadziłoby do uwzględnienia przez tych ostatnich współczynnika słowiańskiego w planach powojennego rozczłonkowania III Rzeszy.

W kręgu oddziaływania Karola Stojanowskiego, najpierw lidera NLOW, a potem także jednej z czołowych postaci Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej – nadbudówki Narodowych Sił Zbrojnych, funkcjonowała drobna grupa bezpośrednio zajmująca się wyniesieniem problematyki połabskiej na szersze forum polityczne. Świadectwem tej działalności są opublikowane w roku 1970 wspomnienia Bohdana Gębarskiego zatytułowane *Akcja bez nazwy*, zamieszczone w zbiorze pt. *Wspomnienia dziennikarzy z okresu okupacji hitlerowskiej*¹⁵ oraz

⁹ *Korektura granicy wschodniej*, „Walka”, 1 X 1941.

¹⁰ *Nie niszczyć dzieła Jagiellonów*, „Walka”, 24 X 1941.

¹¹ L. Podolski (K. Stojanowski), *Przyszła Polska państwem narodowym*, (b.m.w.) 1940, passim.

¹² J. Kaliski (K. Stojanowski), *Państwo Zachodniosłowiańskie*, (b.m.w.) 1942, passim.

¹³ Por. J. J. Sokół, *O ratunek dla wymierającego narodu. Serbołużyckie Stronnictwo Narodowe – Łużycki Alians*, [w:] *Nacjonalizmy różnych narodów: perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Kraków 2012, s. 457-480.

¹⁴ K. Stojanowski, *Przyszła Polska...*, s. 19.

¹⁵ B. Gębarski, *Akcja bez nazwy*, [w:] *Wspomnienia dziennikarzy z okresu okupacji hitlerowskiej*, oprac. E. Rudziński, Warszawa 1970, s. 53-78. Ich wersja szersza znajduje się w maszynopisie w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Nosi ona tytuł: *Akcja bez nazwy – garść wspomnień z lat 1938-1945*.

wymienione wyżej, dwie okupacyjne broszury Stojanowskiego, jak też inna, już powojenna, jego broszura pt. *O reslawizację wschodnich Niemiec*¹⁶. Wydano ją w roku 1946, kiedy to jeszcze nie wiadano o sowieckim zamiarze utworzenia NRD i poniechaniu przez Stalina sprawy wyzwolenia Łużyc¹⁷. Dokumentacja działalności Gębarskiego ogranicza się do wymienionych właśnie jego wspomnień oraz ocalałych w kilku polskich naukowych bibliotekach egzemplarzy wydawanych przez jego grupę pism periodycznych – „Sprawy Łużyckie” i „Wendischer Bote” („Słowiański Posłaniec”). Na tej podstawie wiemy, że we wrześniu 1942 r. ukonstytuował się Serbołużycki Komitet Narodowy w Polsce, którego sekretarzem generalnym został właśnie Gębarski, a prezesem zamieszkały w Warszawie „pół-Łużyczanin”, Roman Borysz. Zakładano, że komitet ten po klęsce III Rzeszy stanie się rządem narodowym tego kraju. To właśnie on wydawał „Sprawy Łużyckie”. Serbołużycki Komitet Narodowy w Polsce składał się z większej liczby osób, wśród których, jak relacjonował autorowi niniejszego tekstu Gębarski, było tylko trzech Polaków. Resztę stanowili Łużycanie, przebywający wówczas w Generalnym Gubernatorstwie w roli urzędników niemieckich lub oficerów Wehrmachtu. Pierwszy numer „Spraw Łużyckich” ukazał się 20 X 1942 r. Pismo wydawano w języku polskim, mniej więcej co miesiąc, aż do wybuchu Powstania Warszawskiego. „Sprawy Łużyckie” odbiły się pewnym echem także poza granicami Polski. Znajdujemy przedruki z tego pisma w broszurze ks. Franciszka Domańskiego pt. *Łużyce*, wydanej w Chicago i w Londynie w 1944 r. Wiemy stamtąd, że został wysłany list do Churchilla w sprawie przyszłych losów Łużyc. Również rząd emigracyjny w Londynie otrzymał odnośną odezwę Serbołużyckiego Komitetu Narodowego, funkcjonującego w okupowanej Polsce. Gębarski zaznaczał też, że w prasie angielskiej nie zainteresowano się sprawą Łużyc wcale, mimo iż polski MSZ przedkładał ją stronie angielskiej¹⁸.

Problem łużycki nie był dla Polaków sprawą nową. Podejmowała go już międzywojenna polska „myśl zachodnia”. Natomiast inaczej wyglądała kwestia pozostałych ziem Rzeszy, niegdyś zaludnionych przez plemiona Słowian połabskich. Problem ten, również pilotowany przez Gębarskiego, oczywiście nie bez inspiracji Stojanowskiego, zmaterializował się w postaci Związku Niemców Słowiańskiego Pochodzenia (*Verband der Deutschen Slawischer Abstammung*)¹⁹. Odnośny periodyk „Wendischer Bote” był wydawany w dialekcie dolnoniemieckim – *plattdeutsch*. Liczono tam na kompromitację niemieczyzny, wskutek hitlerowskiego ludobójstwa oraz na oportunistów wielu Niemców, którzy w imię jakichś korzyści byłiby skłonni

¹⁶ K. Stojanowski, *O reslawizację Niemiec wschodnich*, Wrocław 1946, *passim*.

¹⁷ Świadczy o tym działalność wielu środowisk w powojennej Polsce. Por. np. J. Brodacki, „Pro-łuź” *Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc. Historia wewnętrzna organizacji (1945–1949)*, Warszawa 2006.

¹⁸ B. Gębarski, *Akcja bez nazwy...*, s. 58–59.

¹⁹ *Ibidem*, s. 59.

wyrzec się swojej niemieckości. Lansowana teoria o ich słowiańskim charakterze miałaby także ułatwić proces reslawizacyjny, który, jak sądzono, mógłby przebiegać podobnie do odrodzenia narodowego zanglicyzowanych Irlandczyków²⁰. Brano też pod uwagę lokalny patriotyzm Meklemburczyków oraz słowiańskie pochodzenie tamtejszej dynastii książęcej, panującej w tym kraju do roku 1918, i do dziś używającej obodryckich imion swoich przodków, jak Niklot czy Borwin.

Ostatnim akordem marzeń o restytucji Słowiańszczyzny połabskiej była wspomniana wyżej broszura Stojanowskiego, wówczas już profesora antropologii we Wrocławiu, pt. *O reslawizację Niemiec wschodnich*. Wspominając okupacyjną działalność prowadzoną w tym kierunku, pisał m.in.: proces taki musiałby przebiegać w organizacjach państwowych niezależnych od Niemiec podległych ONZ. Myślał o ewentualnym państwie łużyckim i państwie połabskim²¹.

Wraz z załamaniem się ofensywy niemieckiej w ZSRS i utwierdzeniem się w świadomości polityków endeckich przekonania, iż państwo to wyjdzie z wojny jako zwycięzca będący w stanie dyktować innym warunki, następuje pewna reorientacja koncepcji geopolitycznych środowiska endeckiego w kraju. Oznaczało to rezygnację z terytoriów położonych na wschód od granicy ryskiej²² i jeszcze mocniejsze akcentowanie konieczności rozszerzenia Polski po Odrę i Nysę Łużycką²³, oraz wyodrębnienia Łużyc²⁴.

Poglądy emigracyjnej grupy endeckiej Tadeusza Bieleckiego, czyli tzw. „Kwadratu”, dotyczące zachodnich granic Polski, początkowo były dość ogólnikowe. W zasadzie sprowadzały się do żądania przesunięcia państwa „ku Odrze”²⁵.

²⁰ Tu trzeba przypomnieć, że jeszcze przed wymarciem języka słowiańskich Drzewian, na przełomie XVII i XVIII w. zdołano zapisać sporą część ich słownictwa. Prof. Kazimierz Polański sporządził też *Gramatykę języka połabskiego*, która ukazała się w 2010 r. na stronie Śląskiej Biblioteki Głównej (<http://www.digitalsilesia.eu/libra/doccontent?id=18899&dirids=1>). We wstępie do niej czytamy także o odrodzeniu się celtyckiego języka z Kornwalii, którym ma obecnie posługiwać się kilkaset osób. Redaktor pośmiertnego wydania powyższej *Gramatyki...* oraz wstępu do tego dzieła – Jan Okuniewski, również pisze, iż podobne próby odrodzenia języka połabskich Drzewian zauważył w Internecie. Jak widać, takie rzeczy są możliwe, a do ich reslawizacji potrzebne są tylko sprzyjające warunki polityczne!

²¹ K. Stojanowski, *O reslawizację...*, s. 19.

²² M. Orzechowski, *Odra–Nysa Łużycka–Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*, Wrocław 1969, s. 19.

²³ *Legenda Odry*, „Walka”, 16 XII 1943; *Wielka polityka czy pieniacka zaściankowość*, „Walka”, 10 XII 1942; *Umierać za Gdańsk*, „Walka”, 8 IX 1943; *My wybraliśmy pokój*, „Walka”, 29 VI 1944; *Wrogowie pokoju*, „Młoda Polska”, 25 XI 1943; *Testament Chrobrego*, „Młoda Polska”, 24 IV 1943; *Maszerujemy nad Odrę. Z niewoli w wielkość*, „Młoda Polska”, 6 I 1944; *Maszerujemy nad Odrę. Taniec śmierci*, „Młoda Polska”, 20 I 1944; *Granice państwa polskiego*, „Wielka Polska”, 3 VI 1943.

²⁴ *Nie chcemy granicy najkrótszej*, „Młoda Polska”, 4 VIII 1943; *Odra i Nysa*, „Wielka Polska”, 6 X 1943.

²⁵ *O nasze granice*, „Myśl Polska”, 15 X 1941.

Bielecczycy sprecyzowali swój program zachodni dopiero pod koniec 1942 r.²⁶, postulując granice na Odrze i Nysie Łużyckiej wraz z Rugią oraz wysiedlenie stamtąd ludności niemieckiej²⁷. Natomiast tzw. „starzy” endecy ograniczali się tylko do przejścia Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego oraz pewnego poszerzenia dostępu do Bałtyku na Pomorzu Zachodnim²⁸. Ludzie ci uważali wysiedlenie ludności niemieckiej za nierealne choćby ze względu na ultra liberalne nastawienie aliantów zachodnich do perspektywy przeprowadzenia czystek etnicznych²⁹. Przewidywanie takiego obrotu spraw stało się oficjalnym argumentem dla kierownictwa NSZ, aby utrzymać niezależność swojej organizacji od AK i Delegatury Rządu, gdyż podporządkowanie się im mogłoby wydatnie utrudnić stworzenie przez nacjonalistów faktów dokonanych w postaci zajęcia siłą bez oglądania się na aliantów całych Ziem Zachodnich w momencie załamania się III Rzeszy i radykalnego uporania się z tamtejszą ludnością niemiecką.

Swoją program okrojenia powojennych Niemiec miał też emigracyjny Ruch Zachodniosłowiański, również wywodzący się z endecji. Ta nieliczna organizacja postulowała zjednoczenie Polaków, Czechów, Słowaków i Łużyczan w jedno państwo. Jego granice powinny przebiegać od ujścia Niemna po wyspę Rugię i obejmować całe dorzecze Odry oraz górnej Sprewy (Łużyce)³⁰.

Na emigracji powstała także ciekawa i oryginalna koncepcja geopolityczna Adama Doboszyńskiego, głośnego już w latach II Rzeczypospolitej endeckiego ideologa. Co prawda w roku 1944 znalazł się on już poza Stronnictwem Narodowym³¹, ale mimo tego jego myśl jest traktowana jako część dorobku tego środowiska. Propozycja Doboszyńskiego dotyczyła nie tylko kwestii granic powojennej Polski, ale przede wszystkim federacji narodów zajmujących obszary położone pomiędzy Niemcami a Rosją etniczną, oraz na Bałkanach. Jest ona na tyle oryginalna i odrębna od projektów innych polityków endeckich czy też piłsudczykowskich, że warto poświęcić jej więcej miejsca. Wykazywała ona silne zabarwienie duchem idei narodowej, oraz tradycji nawiązującej do przedrozbiorowej Rzeczypospolitej i jej funkcji w polityce i kulturze ówczesnej Europy Środkowej. Idea *Międzymorza* autorstwa Doboszyńskiego powinna stać się, jak mniemał jej autor,

²⁶ T. Bielecki, *Zagadnienie główne*, „Myśl Polska”, 15 XII 1942.

²⁷ *Komitet Zagraniczny Obozu Narodowego w sprawie granic zachodnich Polski*, „Myśl Polska”, 15 XII 1942.

²⁸ M. Seyda, *Idealizm a realizm*, „Biuletyn Klubu Narodowego” 1943, nr 3.; idem, *Cechy zasadnicze polskich celów wojny*, „Biuletyn Klubu Narodowego” 1943, nr 4.

²⁹ Zob. P. Kraszewski, *Polska granica zachodnia w koncepcjach rządu RP na emigracji w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1989, nr 5-6, s. 169, 171, 175-176.

³⁰ *Tezy ideologiczno-polityczne. Związek Środkowoeuropejski federacji Słowian Zachodnich*, „Biuletyn Zachodniosłowiański” 1940, nr 2; *Związek Środkowoeuropejski dla wygrania wojny – dla wygrania pokoju – dla wygrania przyszłości*, „Biuletyn Zachodniosłowiański” 1942, nr 6.

³¹ B. Nitschke, *Adam Doboszyński – publicysta i polityk*, Kraków 1993, s. 129-130.

trwałym komponentem myślenia politycznego Polaków. Zdawał on sobie sprawę, że jej urzeczywistnienie nie będzie łatwe i może się udać jedynie w przypadku wielkich zmian w układzie sił na kontynencie europejskim. Liczył też na niezbyt odległy konflikt pomiędzy USA a ZSRS, w wyniku którego wyłoni się nowa sytuacja polityczna, kiedy to *Międzymorze* będzie miało szansę stać się rzeczywistością³². Doboszyński był umiarkowanym nacjonalistą, co wyrażało się także w jego sposobie podchodzenia do kwestii narodowej. Pisał więc: „Nie można być pełnym człowiekiem nie kochając swego narodu – ale miłość ta nie może być ślepa na prawo innych ludzi do miłości innych narodów. Jest pod słońcem miejsce dla każdego uczucia narodowego bez rwania więzi ogólnoludzkiej”³³. Chcąc zapewnić trwałość proponowanej przez siebie federacji sugerował konieczność stworzenia warunków dla powstania jednego „wielkiego narodu” w Europie Środkowo-Wschodniej. Koncepcję swoją wyłożył w broszurach: *Wielki naród*, cz. I i cz. II, które wydano w roku 1941 i 1943 na emigracji w Wielkiej Brytanii. Trzecią pozycją na ten temat był artykuł pt. *Dwie płaszczyzny nacjonalizmu*, opublikowany w monachijskim czasopiśmie „Uniwersum”. Całość po pewnych przeróbkach Doboszyński umieścił w swoich *Studiach politycznych* wydanych również w Monachium w 1947 r. W latach 90. XX w. zostały one powtórnie wydane w kraju docierając do szerszych kręgów czytelników³⁴.

Doboszyński, propagując własną wersję zorganizowania *Międzymorza* pod względem politycznym, chciał wykorzystać do własnych celów ówczesne tendencje do unifikacji Europy. Lansował więc Unię Słowian Zachodnich i Litwy, skonfederowaną z Węgrami i Rumunią, a może i z „federacją bałkańską”. Tym sposobem objął swoją koncepcją cały obszar międzymorza adriatycko-bałtycko-czarnomorskiego³⁵. Tereny położone na południe od granic Słowacji interesowały go jednak w mniejszym stopniu. Uwagę skupiał głównie na bloku składającym się z takich narodów jak: Polacy, Czesi, Łużyczanie, Słowacy, Ukraińcy, Białorusini i Litwini. Jak widać, nazwa Słowianie Zachodni została tu potraktowana dość dowolnie. Doboszyński zalicza bowiem do nich również i dwa narody wschodniosłowiańskie, które przez wieki wchodziły w skład Rzeczypospolitej, i znalazły się pod wpływem oddziaływania cywilizacji zachodniej (łacińskiej) i kultury polskiej. Zakładał, że już na terenach I Rzeczypospolitej samorzutnie przebiegał proces zlewania się ludności w jedną całość narodową, który został przerwany katastrofą rozbiorów³⁶. Teraz, jak sądził, mogła nadarzyć się okazja, aby proces ten uruchomić na nowo i stworzyć warunki formowania się narodu polsko-litewsko-ruskiego. Dlatego też był przeciwnikiem „wybujalego nacjonalizmu” i uznał go

³² *Ibidem*, s. 145.

³³ A. Doboszyński, *Teoria narodu (Wielki naród)*, Warszawa 1993, s. 27.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Idem, *Wielki naród*, cz. 2, Kirkaldy 1943, s. 46; idem, *Teoria narodu (Wielki naród)*, s. 59.

³⁶ Idem, *Wielki naród*, cz. 2, s. 46-48.

za naturalnego przeciwnika własnej koncepcji. Idea Doboszyńskiego znalazła wielu zwolenników wśród polskiej wojennej emigracji³⁷.

Określając obszar postulowanej przez siebie Unii Słowian Zachodnich i Litwy Doboszyński oczywiście nie zapomniał o przesunięciu jej zachodniej granicy znacznie dalej na zachód, w porównaniu z przebiegiem zachodnich granic Polski do roku 1939. Idea taka stała się przecież w latach wojny ważnym elementem wszystkich geopolitycznych koncepcji dotyczących przyszłego, terytorialnego kształtu Polski. W jej granicach chciał on widzieć nie tylko cały Śląsk i Pomorze, ale także i tereny położone na zachód od dolnego biegu Odry³⁸. Równocześnie nie brał pod uwagę rezygnacji przez Polskę z terenów kresowych, sięgających do Zbrucza czy nawet tylko z ich części, w imię ścisłej współpracy z Ukraińcami czy Białorusinami.

Doboszyński pisząc o organach przyszłego państwa nie kreśli pełnego obrazu jego funkcjonowania. Częściej wypowiadał się na temat powiązań z Czechami niż z Litwą czy tym bardziej Ukrainą oraz innymi postulowanymi członkami przyszłej unii. Jego koncepcja jest więc dość fragmentaryczna co, jak się wydaje, było konsekwencją niejasnej wówczas przyszłości Europy Środkowo-Wschodniej.

Ideolog ten wyrażając przekonanie, że sama federacja nie zapewni wystarczającej spistości państwu, bez wsparcia jej przez wytworzoną więź narodową (na szczeblu „wielkiego narodu”), ten sam mechanizm odnosił i do płaszczyzny językowej. Był więc przekonany o konieczności wejścia w obieg wspólnego języka. Jednak w konkretnej sytuacji postulowanej Unii Słowian Zachodnich i Litwy odżegnywał się od wprowadzenia polszczyzny jako języka oficjalnego. Takie rozwiązanie uważał za chybione, bo grożące rozbudzeniem poczucia krzywdy u pozostałych narodów unii. Biorąc pod uwagę ich bliskość językową (wyjątek stanowili tylko Litwini), przyjmował, że już współcześnie istnieje możliwość porozumiewania się w sprawach codziennych przy użyciu własnych języków, a z czasem życie zrodzi tendencje do wykształcenia się wspólnego języka. Proces ten powinien przebiegać bezboleśnie, nie powodując konfliktów. Za jedyny dopuszczalny i możliwy do świadomego zaplanowania na tej płaszczyźnie krok Doboszyński uznawał wspólny „alfabet zachodniosłowiański”, który mógłby usunąć bariery wynikające z odmienności cyrylicy od alfabetu łacińskiego.

W podtekście jego idei, która nie planowała polonizacji innych narodów, można się jednak dopatrzeć nadziei na zdobycie, choćby tylko przez kulturę polską, przewagi w środku Europy, ale pod warunkiem, że postulowana unia będzie względnie mała.

Analizowane tu teksty Doboszyńskiego nie są systematycznym i do końca spójnym ujęciem problemu. Polityk ten, jak się wydaje, celowo wystrzegął się

³⁷ B. Nitschke, *op.cit.*, s. 149.

³⁸ A. Doboszyński, *Wielki naród*, cz. 2, s. 47.

podsuwania rozpracowanych w szczegółach rozwiązań, ograniczając się tylko do wskazywania głównego kierunku myślenia w dziedzinie polskiej geopolityki. Chciał przerzucić pomost pomiędzy polską tradycją polityczną a nowoczesnymi tendencjami unifikacyjnymi w powojennej Europie, które z biegiem lat jeszcze bardziej wzmocniły się, a dzisiaj są już przecież faktem.

Jednym z ważnych członów szeroko pojmowanego obozu narodowego w latach okupacji była organizacja „Ojczyzna”. Według jednego z jej kierowników, Jana Jacka Niekischa, liczyła tylko ok. 500 do 600 członków. Była to więc grupa mała o charakterze raczej eksperckim, ale o dużej wadze gatunkowej. Jej program dotyczył głównie postulatów odnoszących się do nowych, powojennych, zachodnich granic Polski. Działacze „Ojczyzny” współpracowali z Delegaturą Rządu, gdzie odegrali rolę grupy eksperckiej w kwestii przesunięcia granic państwa na zachód. Ich wkład w to zadanie był bardzo znaczący³⁹. Przyjmuje się, iż „Ojczyzna”, obok narodowo-radykalnej grupy „Szańca”, stworzyła najlepiej opracowaną koncepcję tego zagadnienia. Natomiast inne okupacyjne organizacje polityczne traktowały je bardziej hasłowo, nie siląc się na pogłębione studia w tym zakresie.

Organizacja „Ojczyzna” została utworzona w Poznaniu na przełomie września i października 1939 r.⁴⁰. Ideowo była związana z endecją. Z tego środowiska wywodzili się też jej główni działacze. Wychodząc z założenia, iż celem głównym jest odzyskanie utraconej we wrześniu 1939 r. niepodległości, od początku wspierała Polskie Państwo Podziemne, organizując Główną Delegaturę Rządu RP dla Ziem wcielonych do III Rzeszy. Do najważniejszych członków „Ojczyzny” należeli: ks. inf. Józef Prądyński, Witold Grott, Jan Jacek Niekisch, Edward Piszcz, prof. Zygmunt Wojciechowski oraz inni działacze⁴¹.

Myśl zachodnia „Ojczyzny” bazowała na wcześniejszym dorobku tzw. „myśli zachodniej”, która rozwijała się w Polsce w latach międzywojennych⁴². Z organizacją współpracowali liczni naukowcy, nadając jej działalności odpowiednio wysoką rangę pod względem merytorycznym. Bardzo dużą rolę odgrywał tam historyk, prof. Zygmunt Wojciechowski, należący przed wojną do Ruchu Narodowo-Państwowego – frakcji endeckiej, która przystąpiła do współpracy z sanacją⁴³. Organizacja bardzo mocno akcentowała konieczność przyłączenia do Polski

³⁹ Zob. „Ojczyzna” 1939–1945. Dokumenty, wspomnienia, publicystyka, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, Poznań 2004.

⁴⁰ A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna” jako wyraz dążenia do realizacji idei powrotu ziem macierzystych do Polski*, [w:] *Nacjonalizmy różnych narodów...*, s. 231.

⁴¹ *Ibidem*, s. 232–234.

⁴² Por. M. Mroczko, *Polska myśl zachodnia 1918–1939 (kształtowanie i upowszechnianie)*, Poznań 1986; B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemieckoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1939)*, Poznań 1987.

⁴³ A. Pietrowicz, *op.cit.*, s. 233.

ziem po Odrę i Nysę Łużycką. Początkowo nie wszyscy jej współpracownicy od razu uznali takie rozwiązanie za możliwe, biorąc pod uwagę, jak sądzili, niemożność wysiedlenia wszystkich Niemców z tak dużych terenów. W końcu jednak linia Odry i Nysy Łużyckiej stała się podstawą oficjalnych programów „Ojczyzny”. Trzeba też pamiętać, iż organizacja ta, będąc zarazem częścią aparatu Podziemnego Państwa Polskiego, musiała liczyć się z polityką rządu emigracyjnego i jego rachubami. Nie chciała dezawuować opracowywanych przez podziemny parlament i rząd na uchodźstwie koncepcji terytorialnych⁴⁴. Później w „Ojczyźnie” propagowano już z całą mocą koncepcję granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako linii skracającej do minimum styk państwa polskiego z Niemcami⁴⁵. Rozwiązanie kwestii ludności niemieckiej wyobrażano sobie następująco:

(...) trzeba stwierdzić – pisano –

1. aż po Odrę sięga ludność pochodzenia polskiego. Została ona zgermanizowana, na skutek wynaradawiającej polityki germanizacyjnej w ostatnich dwóch wiekach. Niemieckość jej ma charakter wtórny.
2. ziemie etnicznie polskie były długi czas w ramach państwa niemieckiego i tym się tłumaczy przesunięcie się pasa zmagają obu narodowości na niekorzyść Polski.
3. zasada etniczna przy wytyczaniu granic powinna brzmieć: pas zmagają polsko-niemieckich wchodzi w skład terytorium Polski. Historycznie pas ten sięga po Odrę⁴⁶.

Na tym terenie eksperci „Ojczyzny” wyróżniali cztery grupy ludności, istotne z punktu widzenia interesów przyszłego państwa polskiego:

1. Polaków o pełnej świadomości narodowej, biorących udział w zorganizowanej pracy mniejszości polskiej w Niemczech (...).
2. Polaków znających język polski, lecz bez pełnej świadomości przynależności do narodu polskiego (...).
3. Niemców pochodzenia polskiego (...).
4. Niemców napływowych z Rzeszy⁴⁷.

Grupę pierwszą obliczano na 662,6 tys. osób, drugą na 720 tys., a pozostałe dwie grupy, obejmujące resztę ludności, miały być w przybliżeniu równorzędne⁴⁸.

Odzyskanie dla Polski trzech pierwszych grup uznano za zadanie o pierwszorzędnej wadze. Przeprowadzenie takiej rewindykacji byłoby uchYLENIEM

⁴⁴ *Ibidem*, s. 238-239.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 253.

⁴⁶ K. Sosnowski, Z. Wojciechowski, A. Wrzosek, *Decyduj! Słucha cię milion poległych żołnierzy polskich*, Warszawa 1942, s. 7.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 12.

długotrwałych procesów germanizacyjnych. Równocześnie rozmiary wysiedleń zostałyby przy takim postawieniu zagadnienia ograniczone do grupy czwartej i zmniejszyłyby się do ok. 5 mln osób⁴⁹.

Proces repolonizacji był planowany z dużą znajomością zagadnienia i bardzo ostrożnie. Przewidywano użyć do przeprowadzenia nowego polskiego osadnictwa przede wszystkim element ludzki z Wielkopolski czy Pomorza o takim samym poziomie cywilizacyjnym jak ludność przeznaczona do repolonizacji. Moment ten był bardzo istotny, gdyż należało zminimalizować ewentualne tarcia pomiędzy przybyszami a mniej czy więcej zgermanizowaną ludnością. W cały proces proponowano zaangażować liczne kręgi świadomej inteligencji polskiej, ludzi o wysokiej kulturze i postawach patriotycznych. Niestety, odczucia takich potrzeb nie miały władze komunistyczne, które po wojnie przeprowadzały praktyczną degermanizację Ziemi Zachodnich. Kierowały się one innymi kryteriami i przypadkowymi ludźmi, czasem wręcz wrogimi sprawie polskiej. Popęłniły cały szereg błędów, których skutki ujawniły się nieraz, ze zdwojoną mocą, po roku 1989 i dają o sobie znać do dzisiaj.

„Ojczyzna”, poza postulatami przesunięcia granic Polski nad Odrę i Nysę Łużycką, myślała także o zapewnieniu trwałego pokoju w Europie. Celowi temu miałyby służyć stworzenie bloku środkowoeuropejskiego, którego podwaliną powinien stać się związek polsko–czesko–słowacki oraz Litwa, Węgry i Rumunia. Równolegle postulowano powołanie związku państw południowoeuropejskich, składającego się z Jugosławii, Bułgarii i Grecji oraz rozbitcie powojennych Niemiec na dwa państwa. Według zaleceń „Ojczyzny”, blok środkowoeuropejski powinien współpracować z Anglią i Stanami Zjednoczonymi⁵⁰. Niekiedy pisano też o powołaniu do życia wielkiego, federacyjnego państwa słowiańskiego⁵¹. Obok ludności niemieckiej, która albo na drodze repolonizacji, albo wysiedleń z czasem miałyby zupełnie zniknąć z granic państwa polskiego, jako element wrogi a więc niepożądany.

Tragiczne wydarzenia związane z ludobójstwem ludności polskiej na Kresach Południowo-Wschodnich, dokonany przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię, skłaniały do refleksji nad zaistniałą sytuacją i stawiania pytań, jak może wyglądać przyszłe, powojenne współżycie Polaków z Ukraińcami. Nic więc dziwnego, że Stronictwo Narodowe zastrzyło swój przedwojenny program w stosunku do ludności ukraińskiej. Po krwawych doświadczeniach z ludobójstwem dokonany na Polakach przez UPA domagało się nowej polityki mniejszościowej, która zagwarantowałaby usunięcie szczególnie

⁴⁹ *Ibidem*, s. 12-13. W innych miejscach pisano o wysiedleniu 7-8 mln Niemców.

⁵⁰ J. Moszyński, Z. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie i problem Europy Środkowej*, Warszawa 1941, s. 97.

⁵¹ A. Rogalski, *O dogmat życia polskiego*, „Ziemi Zachodnie Rzeczypospolitej” 1942, nr 1, s. 3.

ukraińskiej irredenty i trwałą przynależność Kresów Wschodnich do państwa polskiego⁵².

Wyrazem endeckich dążeń do unormowania po wojnie stosunków na Kresach Wschodnich stał się Komitet Ziem Wschodnich, powołany do życia w roku 1943 przez działaczy Stronnictwa Narodowego, wywodzących się z tych terenów. Byli to ludzie związani z Komisją dla Spraw Wschodnich przy Wydziale Propagandy Zarządu Głównego SN oraz okręgowego kierownictwa tej partii we Lwowie⁵³. Komitet chciał pełnić rolę instrumentu politycznego, założonego w celu teoretycznego opracowywania koncepcji na przyszłość oraz praktycznego współdziałania z różnymi oficjalnymi organami Polskiego Państwa Podziemnego, jak i innymi instytucjami społecznymi przy rozwiązywaniu zagadnień typowych dla ówczesnej sytuacji Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej, będących pod okupacją niemiecką⁵⁴. Starano się więc analizować powstałą na Kresach sytuację, a przede wszystkim kierowano uwagę na perspektywy dalszego trwania i umocnienia polskości na tym terenie. Podjętym pracom towarzyszyło przeświadczenie prowadzących ją działaczy, że po wojnie wschodnie granice państwa polskiego pozostaną niezmienione. Trwało ono jeszcze jakiś czas nawet po zakończeniu działań wojennych, gdyż wierzono w nieunikniony konflikt Zachodu ze Wschodem.

Zachowane dokumenty Komitetu Ziem Wschodnich są zbiorem propozycji, częściowo także referatów do dyskusji, i nie stanowią w pełni zintegrowanej całości wyrażającej jednoznaczną i ostateczną opinię tego organu politycznego. Jednak na ich podstawie możemy wnosić o charakterze zamierzeń endeckiego podziemia w stosunku do mniejszości słowiańskich, zamieszkujących Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej w granicach wykreślonych przez traktat pokojowy w Rydze.

Dr Józef Zieliński, jeden z głównych przedstawicieli KZW, w swoim tekście zatytułowanym *Opracowanie dotyczące kwestii ukraińskich*, tak przedstawiał problem:

Celem zatem naszej polityki narodowościowej na ziemiach wschodnich musi być jak najtrwalsze powiązanie Ziemi Czerwieńskiej [Małopolski Wschodniej – przyp. B.G.] i Wołynia z resztą ziem polskich. Związanie to zaś może być tylko wtedy trwałe i pewne, jeśli te ziemie wszechstronnie upodobnią się do reszty ziem polskich, czyli jeśli staną się polskimi. Polskie zaś będą one wtedy, jeśli będą one miały zdecydowaną większość polską⁵⁵.

⁵² R. Torzecki, *Polska myśl polityczna wobec kwestii ukraińskiej w czasie II wojny światowej (kraj i emigracja)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992, s. 378.

⁵³ L. Kulińska, *Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskiej Kresów w latach 1943–1947*, t. 1, Kraków 2001, s. 17.

⁵⁴ *Ibidem*, t. 2: *Dokumenty i materiały zgromadzone przez działaczy i członków KZW*, Kraków 2001, s. 15.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 80.

Zieliński otwarcie postulował asymilację żywiołu ukraińskiego i wydatne zmniejszenie jego liczby na Kresach Południowo–Wschodnich do takich rozmiarów, aby stał się tam mniejszością. Inny dokument, nie podpisany żadnym nazwiskiem, zatytułowany *Szkic memoriału*, wątpił w funkcjonalność pojawiającej się również propozycji rozsiadlenia Ukraińców i Białorusinów po całej Polsce. Jego autor stwierdzał, że takie rozwiązanie może być tylko ostatecznością. Grozi ono bowiem stworzeniem w całej Polsce ognisk przysłowiowej piątej kolumny⁵⁶. Sprzeciwiano się również możliwości nadania pozostającym w kraju Ukraińcom autonomii⁵⁷.

Postulowano również przesiedlenie Ukraińców i Białorusinów⁵⁸ na tereny ich sowieckich republik w zamian za przyjęcie w granice Polski mieszkającej tam jeszcze w okresie międzywojennym ludności polskiej, która liczyła ok. miliona osób⁵⁹. Nie pominięto też kwestii dawnych zrutenizowanych kolonistów polskich, Polaków grekokatolików czy szlachty zagrodowej, która również utraciła swoją polskość. A więc i na wschodzie spodziewano się odzyskać utracone dusze i naprawić zaniedbania z okresu rządów sanacji, która zbyt lekkomyślnie traktowała zagrożenie stanu polskości na Kresach Wschodnich⁶⁰.

W rejestrze posunięć, które współpracownicy KZW uznawali za nieodzowne, znalazły się także i inne punkty dotyczące karania zbrodniarzy z UPA i OUN odpowiedzialnych za dokonywane akty ludobójstwa na ludności polskiej i żydowskiej⁶¹, głębokiej reorganizacji Cerkwi unickiej, uwikłanej w politykę, i w praktyce będącej wykonawcą postulatów ukraińskiego nacjonalizmu oraz ekskluzywnym Kościołem, dostępnym tylko dla Ukraińców⁶². W ślad za tym szły takie sprawy jak wyrugowanie z użycia cyrylicy, zmiana kalendarza⁶³ oraz inne zmiany ujednolicające ludność zamieszkującą na Kresach z resztą Polski.

Najważniejszym polskim postulatem wysuwany przez KZW było jednak uzyskanie na Kresach Wschodnich zdecydowanej liczbowej przewagi ludności polskiej nad każdą inną, a przede wszystkim ukraińską i białoruską. Do sterowania

⁵⁶ *Ibidem*, s. 81.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 86.

⁵⁹ H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1999, *passim*; M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Stalinizm wobec polskiej ludności kresowej 1921–1938*, Warszawa 1991, s. 9, 129–133. Iwanow oblicza liczbę Polaków na sowieckiej Ukrainie w latach międzywojennych na 650 tys., a na Białorusi na 300 tys. osób. *Ibidem*, s. 33.

⁶⁰ T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, *passim*.

⁶¹ *Ibidem*, t. 2: *Dokumenty i materiały... Program rozwiązania sprawy ukraińskiej*, s. 129.

⁶² *Ibidem*, *Program rozwiązania...*, s. 131.

⁶³ *Ibidem*, *Program rozwiązania...*, s. 129.

pożądanymi zmianami planowano wprzęgnąć także naukowców i rozmaitych ekspertów⁶⁴.

Inny odłam polskiego nacjonalizmu lat wojny i okupacji stanowiła grupa „Szańca”, przedłużenie przedwojennej grupy ONR ABC. Traktowała ona postulat przesunięcia polskich granic zachodnich nad Odrę i Nysę Łużycką dogłębnie i z wielkim uporem⁶⁵. Postulat wydatnego poszerzenia Polski na zachód nie był w jej łonie nowy. Już w roku 1933 widzimy go w oenerowskiej „Sztafecie”⁶⁶, a od początku 1940 r. gości on już na stałe w publicystyce tego środowiska. Pisano tam:

Jako minimum rewindykacji ustalamy ziemie leżące na wschód od Nysy Łużyckiej i Odry. (...) Ziemie te traciliśmy powoli, lecz nieustannie (...). O naszym nieprzedawnionym prawie do tych ziem świadczą wszędzie polskie nazwy miejscowości, położonych nawet daleko na zachód od Odry. Powrót tej ziemi do Macierzy skróciłby granicę polsko-niemiecką z 1900 do 369 km i taka jedynie granica byłaby możliwa do obrony⁶⁷.

Program ten propagowano w wielu pismach i broszurach, uważając graniczne postulaty rządu londyńskiego za minimalistyczne i nie odpowiadające rzeczywistym potrzebom państwa i narodu polskiego.

Tu trzeba przypomnieć, że Deklaracja Rady Jedności Narodowej pt. *O co walczy Naród Polski?* z marca 1944 r. wysuwała daleko skromniejsze żądania terytorialne. Pisano tam:

Prusy Wschodnie ziemczone siłą i podstępem, odwieczny port dorzecza Wisły, Gdańsk, przylegający do dawnej granicy Polski klin pomorski pomiędzy Bałtykiem i ujściem Odry a Notecią, ziemie między Notecią i Wartą, wreszcie Śląsk Opolski z odpowiednim pasem bezpieczeństwa⁶⁸.

Grupa „Szańca” prowadziła szeroką akcję propagandową, mającą na celu wpojenie polskiej opinii publicznej przekonania o konieczności zrealizowania jej planów dotyczących nowej granicy zachodniej. Celowi temu miały m.in. służyć niektóre zeszyty serii *Biblioteka Szańca*, podejmujące problematykę ziem postulowanych. Trzeba tu wymienić takie tytuły, jak *Dziedzictwo Piastów* oraz *Szaniec*

⁶⁴ *Ibidem*, *O racjonalne rozwiązanie problemu ukraińskiego w Polsce*, s. 121-122.

⁶⁵ W. J. Muszyński, *Duch młodych...*, s. 234-235.

⁶⁶ *Śląsk i Prusy Wschodnie powrócą do Polski*, „Sztafeta” 1933, nr 6; *Niemcy precz za Odrę!*, „Sztafeta” 1934, nr 7; *Zagrabione Polakom Prusy Wschodnie powrócą do Polski*, „Sztafeta” 1934, nr 7.

⁶⁷ *Oczy na Zachód*, „Szaniec” 1940, nr 34.

⁶⁸ *O co walczy Naród Polski?*, [cyt. za:] J. M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1984, s. 98-99.

Bolesławów. Ta ostatnia broszura omawiała historię ziem zachodnich, ich warunki geograficzne, stosunki gospodarcze, kwestie demograficzne, etnograficzne, strategiczne wraz z dodatkiem dwóch map. Broszura ta rozszerzała jeszcze roszczenia grupy o wyspy Rugię i Uznam⁶⁹. Opracowano również instrukcję dla powojennej administracji polskiej na ziemiach odebranych od Niemiec pt. *Likwidacja niemczyzny na ziemiach zachodnich*⁷⁰. Miała ona charakter praktycznego poradnika. Różne prace związane tematycznie z postulowanymi rewindykacjami prowadziła też powołana przez *Szaniec* Cywilna Służba Narodu – instytucja badawczo–prognostyczna, nastawiona także na pracę powojenną. Myśląc o wyeliminowaniu niemczyzny z terytorium przyszłej Polski, w „Szańcu” zakładano, iż część ludności niemieckojęzycznej będzie mogła pozostać na miejscu⁷¹. Podobnie jak „Ojczyzna”, „Szaniec” przyjmował, że jest to „ludność etnicznie polska, a mówiąca obecnie po niemiecku”⁷², którą można repolonizować. Twierdzenia o takim pochodzeniu mieszkańców sporej części wschodnich rubieży ówczesnych Niemiec wydają się z grubsza pokrywać z późniejszymi badaniami naukowymi (zob. mapy prof. Ładogórskiego), dotyczącymi zasięgu języka polskiego na Śląsku w XVII i XVIII/XIX w.⁷³.

Natomiast w kwestii granic wschodnich powojennego państwa polskiego „Szaniec” w przeciwieństwie do okupacyjnej endecji stał cały czas na gruncie granicy ryskiej⁷⁴. Problematyka ukraińska do roku 1943 zajmowała mało miejsca w koncepcjach ideologów tej organizacji politycznej. Sytuacja ta zmieniła się dopiero od czasu rzezi dokonywanych na ludności polskiej Kresów Wschodnich przez UPA. Wówczas problem ukraiński zyskał w grupie „Szańca” duże znaczenie. Przewidywano surowe ukaranie Ukraińców za popełnione zbrodnie⁷⁵. Piszano też o możliwości pozbycia się ich z obszaru powojennego państwa polskiego, dopuszczając jednak współpracę z tzw. Rusinami, tj. z tą częścią ludności ukraińskiej, która nie posiadała ugruntowanego poczucia narodowego i – jak sądzono – mogła zostać stosunkowo łatwo spolonizowana. Białorusini już nie budzili takiego zainteresowania jak Ukraińcy. Przewidywano też ich stopniową polonizację⁷⁶.

⁶⁹ (L. Neyman), *Szaniec Bolesławów*, Warszawa 1941, s. 3.

⁷⁰ *Likwidacja niemczyzny na ziemiach zachodnich*, b.m.w. 1943.

⁷¹ Według obliczeń opublikowanych w broszurze *Szaniec Bolesławów* (s. 47) powinno się wysiedlić 3,8 mln Niemców. Zaś w roku 1944 w innej broszurze pt. *Dziedzictwo Piastów* (s. 33) do wysiedlenia kwalifikowano już tylko 1,8 mln osób.

⁷² *Szaniec Bolesławów*, s. 47.

⁷³ *Zasięg mowy polskiej na Śląsku około połowy XVII w.*, [w:] *Historia Śląska*, red. K. Maleczyński, t. 1, cz. 3, Wrocław 1963; *Stosunki etniczne na Śląsku na przełomie XVIII i XIX w.*, [w:] *Historia Śląska*, red. K. Maleczyński, t. 2, cz. 1, Wrocław 1966.

⁷⁴ S. Bębenek, *Wizja przyszłej Polski w programie grupy „Szaniec”*, „Przegląd Historyczny” 1973, nr 1, s. 121.

⁷⁵ „Szaniec” 1943, nr 95 i 101.

⁷⁶ W. Górnicki (A. Goerne), *Polska po wojnie*, Warszawa 1941, s. 42.

Co do usytuowania Polski w powojennym świecie to „Szaniec” zakładał, że nastąpi wówczas „zupełnie nowe ukształtowanie Europy i bodaj całego świata”⁷⁷. Dlatego według ideologów tej formacji, koniecznym było stworzenie szerokiego układu bezpieczeństwa zbiorowego. Miałyby to być Unia czy też Konfederacja Państw Europy Środkowo-Wschodniej (nazywano ją też Związkiem Zachodnio-Słowiańskim lub Konfederacją Europy Środkowej)⁷⁸. Unia taka powinna objąć państwa skandynawskie, państwa bałtyckie, Czechy, Słowację, Węgry, Rumunię oraz kraje bałkańskie wraz z Turcją⁷⁹. Czasem w tekstach poświęconych temu zagadnieniu Unię ograniczano od południa linią Dunaju. Za największe zagrożenie dla niej uznano Rosję, której słowiańskość niekiedy nawet próbowano kwestionować. Uważano bowiem, że jest to państwo o odmiennym ustroju oraz obcej tradycji cywilizacyjnej. Te ostatnie czynniki, jak mniemano, powinny jednoczyć państwa projektowanej Unii we wspólnym froncie antykomunistycznym⁸⁰.

Unia taka miałyby być związkiem partnerskim, ograniczającym się do współdziałania na tych obszarach, w których dawałaby najlepsze rezultaty, a więc na polu obronności oraz gospodarki⁸¹. Publicyści Szańca uważali, iż na wschodzie Europy jedynym czynnikiem ładu i narodem posiadającym ambicje mocarstwa jest Polska⁸².

Drugi odłam narodowo-radykalny kontynuujący tradycje przedwojennej RNR-Falangii to „Konfederacja Narodu”. Ta niewielka w porównaniu do Stronnictwa Narodowego i „Szańca” organizacja w latach wojny, podobnie jak i inne ówczesne formacje polityczne obozu narodowego, wysuwała postulat przesunięcia granic państwa polskiego daleko na zachód. Według ideologów tego środowiska miałyby one obejmować Prusy Wschodnie i Gdańsk, oraz sięgać aż po Odrę i Nysę Łużycką wraz ze zdemilitaryzowanym pasem na zachodnim brzegu tych rzek. Wizja okrojenia Niemiec na wschodzie zawierała także postulat utworzenia państewka serbo-łużyckiego z Budziszynem i Chociebużem jako głównymi miastami. O zainteresowaniu się problemem uratowania od całkowitej germanizacji tego najmniejszego narodu słowiańskiego świadczy także publikowanie

⁷⁷ *Bez złudzeń i uprzedzeń*, „Szaniec” 1941, nr 17 (66).

⁷⁸ W. Górnicki (A. Goerne), *op.cit.*, s. 138-139; *Polska a Bałkany*, „Szaniec” 1944, nr 30 (136); *Wyprostujmy plecy*, „Załoga” 1943, nr 13 (25); *Polska a czynniki decydujące*, „Szaniec” 1943, nr 14 (105).

⁷⁹ Bracia Budzisz (F. Kotulecki, T. Dziedzicki), *Jaką chcemy mieć Polskę*, s. 27; *Polska a Bałkany...; Rola Polski w basenie naddunajskim I*, „Szaniec” 1943, nr 2 (93); *Rola Polski w basenie naddunajskim II*, „Szaniec” 1943, nr 3 (94).

⁸⁰ Bracia Budzisz (F. Kotulecki, T. Dziedzicki), *op.cit.*, s. 27-28; *Pokój z Rosją – walka z Komininternem, passim*; *Rosja sowiecka w obecnej wojnie*, Warszawa 1943; *Na rozstajnych drogach*, „Szaniec” 1943, nr 12.

⁸¹ Bracia Budzisz (F. Kotulecki, T. Dziedzicki), *op.cit.*, s. 30; W. Górnicki (A. Goerne), *op.cit.*, s. 142-143.

⁸² *Ibidem*, s. 141; *Polska a Bałkany...; Piąty i ostatni*, „Załoga” 1943, nr 14 (26).

przez konfederatów *Memoriału* Serbo-Łużyckiego Komitetu Narodowego w Polsce oraz przedrukowanie artykułów ze wspomnianych wyżej „Spraw Łużyckich” – pisma wydawanego przez ten komitet⁸³.

W kwestii granic wschodnich postulaty Konfederatów ulegały zmianom. Początkowo chcieli je oprzeć o Dźwinę i Dniepr, później pisali już tylko o utrzymaniu granicy ryskiej⁸⁴.

Konfederacja Narodu, budując własną wersję koncepcji Wielkiej Polski, łączyła ją z ideą Imperium Słowiańskiego, które powinno spełniać rolę czynnika wzmacniającego pozycję Polski, położonej przecież pomiędzy Niemcami i Rosją. Konfederaci, podobnie jak i inni polscy nacjonałiści tego czasu i nie tylko oni, uważali, że w tym miejscu Europy nie ma miejsca na państwo słabe i osamotnione. Idea Imperium Słowiańskiego początkowo mogła być traktowana jako względnie realna, tzn. tak długo, jak długo liczono na klęskę ZSRS w wojnie z Niemcami, a potem ich upadek w wojnie z Anglosasami.

Według planów KN postulowane Imperium miałyby powstawać etapowo. Początkowo składałoby się z poszerzonej na zachodzie Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi oraz Ukrainy, sięgającej aż po góry Kaukazu. W jego skład wchodziłyby także Czechy, Słowacja, Besarabia i Bukowina⁸⁵. W drugim etapie do bloku skupionego wokół Polski miałyby przystąpić kraje Słowiańszczyzny Południowej, ale także Węgry i Rumunia⁸⁶. Wyobrażenia konfederatów podsuwała im nawet wizję wcielenia w dalszej perspektywie do Imperium Księstwa Moskiewskiego, czyli zredukowanej do minimum, rozbitej Rosji. Oczywiście musiałyby ono przejść przez okres swoistej kwarantanny, aby pozbyć się miazmatów „kultury bizantyjsko-turańskiej”, która była uznawana przez wszystkie formacje narodowo-katolickie za pierwiastek destrukcyjny i sprzeczny z preferowaną przez nie „cywilizacją łacińską”⁸⁷.

Ideolodzy i publicyści KN uważali, iż państwo federacyjne w Europie Środkowej byłoby konstrukcją nietrwałą i niewystarczającą w zmaganiach z sąsiednimi potęgami. Chodziło im więc o stworzenie na tym obszarze pełnej unii narodów, ich jedności politycznej, gospodarczej oraz kulturalnej, co równałoby się osiągnięciu stadium „wspólnoty ducha” całej Słowiańszczyzny. Jedynie taki typ

⁸³ „Barykada. Pismo Młodych” 1942, nr 1; „Propaganda Centralna. Materiały” 1943, nr 25; „Biuletyn Słowiański” 1943, nr 1; „Nowa Polska” 1943, nr 54.

⁸⁴ A. Paszko, *O Katolickie Państwo Narodu Polskiego. Inspiracje katolickie w ideach politycznych grupy Szańca i Konfederacji Narodu*, Kraków 2002, s. 342.

⁸⁵ *Wielka Polska – to Imperium...*, „Nowa Polska” 1943, nr 24; Jan ze Szczecina, *Realizacja Imperium Słowiańskiego*, „Nowa Polska” 1941, nr 14; Zbigniew z Białogardu, *Program słowiański*, „Nowa Polska” 1943, nr 48; Wojciech z Białogardu, *Problem Europy środkowej*, „Nowa Polska” 1943, nr 63, s. 2-3.

⁸⁶ *Mapa Imperium Słowiańskiego* (druk ulotny KN z komentarzem).

⁸⁷ KN i KZ, *Imperium...*, k. 53.

związku byłby zdolny zabezpieczyć wchodzące w jego skład kraje od agresji czy to z zachodu, czy ze wschodu⁸⁸.

W postulowanym bloku narodów i państw Polsce miałyby przypaść rola naczelną. Pogląd taki uzasadniano zarówno potencjałem demograficznym polskiego narodu i rozmiarami jego terytorium, jak i poziomem polskiej kultury duchowej oraz jego historycznie sprawdzoną zdolnością do współżycia z innymi narodami we wspólnym państwie. Chodziło tu przede wszystkim o unię polsko-litewską oraz, jak pisał Bolesław Piasecki, „umiejętność godzenia wschodu z zachodem”⁸⁹. Pod tym ostatnim względem koncepcje Konfederacji Narodu nie różniły się od koncepcji innych polskich formacji nacjonalistycznych lat wojny i okupacji, dotyczących budowy unii w powojennej Europie Środkowo-Wschodniej.

Dzisiaj, gdy znowu przypomina się koncepcję *Międzymorza*, warto pokusić się choćby o krótką refleksję nad prawdopodobieństwem zrealizowania takiego projektu już dawniej, tj. po ustaniu działań wojennych, w warunkach oczekiwanej przez Polaków klęski naszych obydwu sąsiadów na wschodzie i zachodzie. Jest sprawą jasną, że bez tego warunku nie miał on żadnych szans wobec umocnienia się sowieckiej dominacji nad wschodnią częścią kontynentu europejskiego. Ale czy mógłby się udać także i w innych warunkach? Odpowiedź na to pytanie jest dość trudna. Zazwyczaj związki kilku państw mają dobre perspektywy trwania, gdy jedno z nich dysponuje takim potencjałem nie tylko kulturowym, ale przede wszystkim gospodarczym, i, co z niego wynika, militarnym, że może w takiej czy innej formie skutecznie przyciągać mniejsze i słabsze organizmy polityczne. Polska takim państwem nie była, a co gorsze właśnie ówczesni nacjonaści w Polsce, którzy najwięcej rozprawiali o tworzeniu jakiegoś bloku pomiędzy etniczną Rosją i Niemcami nie dysponowali żadnymi pomysłami na przyspieszony rozwój materialny. Wręcz przeciwnie, ich ideologia miała charakter na wskroś tradycjonalistyczny, a industrializm i jego nieodzowna komponenta – proletariat – budził niechęć, a nawet i obawy, jako czynniki obce duchowo i ewentualna gleba dla radykalnej lewicy. Warto też podkreślić w tym miejscu fakt, że w okresie przedwojennym siła przyciągania do polskości innych grup etnicznych była bardzo słaba. Mechanizmy kulturowe dotyczące tego zagadnienia, które widzimy w latach trwania I Rzeczypospolitej już nie działały, natomiast niemczyzna święciła tryumfy, germanizując dość łatwo mniejszości polskojęzyczne na Śląsku, Mazurach czy na Warmii. Niestety, w okupacyjnym podziemnym czasopiśmiennictwie

⁸⁸ Henryk z Kijowa, *Założenia naczelné stosunków polsko-słowiańskich*, „Nowa Polska” 1941, nr 6, s. 2-3; Jan z Kijowa, *Ukraina częścią Imperium Słowiańskiego*, „Nowa Polska” 1941, nr 8, s. 4-5; Jan ze Szczecina, *Realizacja Imperium Słowiańskiego*, „Nowa Polska” 1941, nr 14, s. 1-3; Mieczysław z Głogowa, *Imperium jako całość gospodarcza*, „Nowa Polska” 1941, nr 14, s. 3-5; Stanisław z Kijowa, *Imperialna wspólnota słowiańska a możliwości naszej cywilizacji*, „Nowa Polska” 1942, nr 9.

⁸⁹ L. Całka (B. Piasecki), *Wielka ideologia narodu polskiego*, Warszawa 1940, s. 16.

ugrupowań nacjonalistycznych nie widać głębszej refleksji wobec takich kwestii. W każdym razie problem ten nie był traktowany w sposób pogłębiony, a trzeba pamiętać, że stanowiłby on nieodzowną komponentę przetasowań etnicznych i problemów świadomościowych w orbicie działania państwa polskiego.

Summary

Bogumił Grott

Geo-political concepts of the nationalist camp during the Second World War

The Second World War and the anticipated victory over the Third Reich, together with the significant weakening of the USSR, became in Poland the reason for developing various new geopolitical concepts and plans for reshaping Poland's previous borders. The menace of a new aggression from both of Poland's powerful neighbours in the process to rebuild their previous positions of power brought forward the idea of a federation of middle-Eastern Europe countries (the so-called „Intermarium”) and a future creation of a sufficient barrier against possible aggressors. In Poland these issues were broadly discussed by the nationalistic fractions such as the National Party, the Confederation of the Nation, the Szaniec Group and the „Fatherland” Organisation. The latter two were especially productive in this area. There was a general agreement in the nationalist movement regarding the necessity to move Poland's borders to the lower Oder and the Lusatian Neisse. Some concepts reached even further, planning the creation of a Lusatian Country or indeed the reslavisation of Mecklenburg. Especially active in this regard was Professor Karol Stojanowski, the leader of the People's National Military Organisation and the author of brochures propagating ideas such as „The West Slavic Country” and „The Reslavisation of Eastern Germany”. A very interesting concept of the „Great Nation” was presented by an endecian ideologist Adam Doboszyński in a brochure of the same title, in which Doboszyński propagated not only the federation of the „Intermarium” countries, but also predicted a gradual merging of these nations into a single „Great Nation” and even the eventual development of a common language.

Bogumił Grott – prof. dr hab. politologii, profesor nadzwyczajny w Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi

Paweł Terpiłowski

Polska w doktrynie geopolitycznej Ruchu Azowskiego

Jednym z kluczowych aspektów determinujących geopolityczny ład Europy Środkowo-Wschodniej jest zdefiniowanie konkretnej roli, jaką odgrywać w nim będzie państwo ukraińskie. Kwestia ta zyskuje na szczególnym znaczeniu po ustanowieniu neoimperializmu jako oficjalnego paradygmatu polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej pod rządami Władimira Putina. Dylemat, jaką drogą winna podążać Ukraina w okolicznościach zbrojnej agresji na jej terytorium i nielegalnej aneksji Półwyspu Krymskiego – obszaru mającego strategiczne znaczenie dla polityki państw regionu Morza Czarnego, jest żywo podejmowany w wewnątrzukraińskiej debacie. I choć obecny polityczny mainstream wyniesiony do władzy po Rewolucji Godności jednoznacznie mówi o konieczności i bezalternatywności dla integracji Ukrainy z Unią Europejską, warto przytoczyć konkurującą wobec niego koncepcję, popularną zwłaszcza wśród przedstawicieli ukraińskiego nacjonalizmu. Środowiskiem politycznym, jakie podjęło się zadania w najgłębszym stopniu reinterpretacji roli i przyszłości Ukrainy w Europie oraz konkretyzacji jej myśli geopolitycznej i którego koncepcje wydają się szczególnie aktualne w kontekście kryzysów, jakimi jest targana obecnie europejska Wspólnota, jest Ruch Azowski.

Ruch Azowski to ściśle zintegrowany system trzech, komplementarnych wobec siebie funkcjonalnie podmiotów. Chronologicznie pierwszym z nich, od którego cały Ruch czerpie swą nazwę, jest Pułk Azow, stanowiący obecnie jeden z pododdziałów specjalnego przeznaczenia w ramach Narodowej Gwardii Ukrainy. Swą nazwę formacja wywodzi od regionu Przyazowia, teatru działań, w jakim przyszło jej uczestniczyć, jeszcze jako niezależnemu batalionowi ochotniczemu, w Operacji Antyterrorystycznej (ATO), jak w ukraińskiej państwowej nomenklaturze określa się całokształt działań zbrojnych wymierzonych przeciwko prorosyjskiej rebelii na Donbasie. Azow brał udział m.in. w walkach o Mariupol, gdzie znajduje się obecnie jego kwatera. Militarny aspekt realizowany przez Pułk Azow, uzupełniony jest o komponent cywilny – Korpus Cywilny „Azow” oraz polityczne ramię Ruchu – utworzoną w 2016 r. partię Korpus Narodowy. Osobą stojącą na czele całego Ruchu jest Andrij Bilecki, deputowany obecnej kadencji Rady Najwyższej. Bilecki jest postacią budzącą na Ukrainie spore kontrowersje z uwagi

na swoją ideologiczną przeszłość. Jako lider organizacji Patriota Ukrainy pozostał jednym z głównych przedstawicieli nurtu socjal-nacjonalistycznego na Ukrainie, po złączeniu retoryki przez dominującą na radykalnej prawicy Socjal-Narodową Partię Ukrainy i przemianowaniu jej na Oğólnoukraińskie Zjednoczenie Swoboda. Głosy o promowaniu idei neonazistowskich były szczególnie popularne zaraz po utworzeniu Azowa i nadaniu mu symboliki, odwołującej się – zdaniem krytyków – do heraldycznego symbolu „Wolfsangel”. Zdaniem członków i sympatyków Azowa, jego symbol nie odwołuje się do nazimu, a reprezentuje hasło „Idei Nacji”. Z kolei na zarzuty promowania neonazizmu kierowane pod adresem Andrija Biłeckiego, w wywiadzie udzielonym radiu „Hromadske” odpowiedział Ołeksandr Alfiorow, członek rady politycznej Korpusu Narodowego. Twierdzi on m.in., że narodowy socjalizm lat 30. XX w. jest czymś zupełnie innym wobec programu partii, a światopogląd samego Biłeckiego uległ ewolucji, tak jak radykalnym zmianom uległa dzisiejsza polityka¹.

Ramy, podług których Azow wykreśla swoją myśl geopolityczną, określone są przez trzy zasadnicze aspekty: 1) paradygmat teoretyczny, wyznaczający instrumentarium interpretacyjne i eksplanacyjne dla stosunków międzynarodowych, zarówno w ich ujęciu historycznym, jak i współcześnie; 2) wyznaczenie za pomocą tego instrumentarium teoretycznego kategorii racji stanu oraz metod jej realizacji przez państwo ukraińskie; 3) zdefiniowanie zastanego ładu międzynarodowego i głównych jego determinantów, a także charakterystyka otoczenia międzynarodowego, w którym przychodzi Ukrainie funkcjonować i realizować swe żywotne interesy. Analiza tych trzech aspektów pozwoli ukazać całokształt geopolitycznej propozycji artykułowanej przez środowiska Ruchu Azowskiego i wraz z omówieniem roli, jaką zdaniem Azowa winna odgrywać w niej Polska, stanowi główny cel niniejszego artykułu.

Wśród myślicieli, których spuścizna ideowa jest szczególnie bliska geopolitycznym koncepcjom Ruchu Azowskiego, Ołena Semeniaka – główna ideolog Azowa na łamach Ukraińskiego Klubu Tradycjonalistycznego wymienia Ernsta Jungera, Armina Mohlera, Juliusa Ewolę, Pierre’a Drieu La Rochelle’a i Oswalda Mosleya, uznając ich za klasyków konserwatywnej rewolucji i wyrosłej z niej nowej prawicy. To oni – zdaniem Semeniaki – stanowią awangardę teoretyków powojennej koncepcji zjednoczonej Europy Ojczyzn. Wedle jej interpretacji, ideologami Nowej Prawicy określić można wszystkich tych współczesnych teoretyków, których koncepcje nie wpisują się w stereotypowy obraz prawicy i nacjonalizmu, co oznacza w konsekwencji konieczność rewizji kategorii narodu jako wartości najwyższej i jego inkluzję w szerszą hierarchię wartości w ramach koegzystencji

¹ „Політик еволюціонує” – Алфьоров про соціал-націоналістичні погляди Білецького, <https://hromadskeaudio.org/programs/kyiv-donbas/lyudyna-evolyucionuyue-alforov-pro-social-nacionalistychni-poglyady-bileckogo> (10 VII 2017).

różnych grup etnicznych, wyrzeczenie się wszelkich przejawów supremacjonizmu i szowinizmu na rzecz postulowanego identytaryzmu. Azow, wpisując się w szerszy dyskurs metapolitycznego paradygmatu Nowej Prawicy – *Nouvelle Droite*, tym samym usuwa Ukrainę jako naród i państwo poza nawias fundamentów etyki chrześcijańskiej, zarówno w jej wymiarze łacińskim, jak i prawosławnym, powracając w swej narracji do idei przedchrześcijańskich, postulując kultywowanie neopogańskiej Słowiańszczyzny, z jej własnym systemem aksjologicznym. Stanowi to niebagatelne wyzwanie teoretyczne, oznaczające konieczność poszukiwania alternatywnego źródła wspólnoty wartości od zazwyczaj proponowanej judeochrześcijańskiej spuścizny, które może domyślnie stanowić metafizyczne spoiwo dla budowy konkretnego projektu geopolitycznego. Gdzie zatem takowej szukać? Zdaniem Semeniaki,

nowi Nacjonałiści przestrzegają prawd antropologii negatywnej, dlatego też nie idealizują oni kategorii narodu i zdają sobie sprawę z łatwości w manipulacji masami za pośrednictwem środków masowego przekazu. Dowierzają merytokracycznym wartościom realizowanym za pośrednictwem państwa. Pragnąc zatem przeobrażenia i rozkwitu swego narodu jako całości są świadomi, że dzielą więcej wspólnego z elitami narodowymi innych krajów europejskich, pamiętając jednocześnie cenę konfliktów międzyetnicznych w zglobalizowanym świecie supermocarstw².

Nacisk położony jest więc na intersubiektywne wartości i wspólnotę interesów, przynależne uświadomionym ich istnienia przedstawicielom Nowej Prawicy w Europie, co stanowi zasadniczy wyróżnik wobec „starej” prawicy, której aksjologia miała doprowadzić w konsekwencji do nienawiści i wojen między pokrewnymi narodami. Owa wrogość jest dla Azowa czynnikiem dyskwalifikującym stary paradygmat z rozważań o jego ewentualnej reintrodukcji czy redefinicji w nowej rzeczywistości politycznej.

Odpowiedź na pytanie, jakie to konkretnie wartości i wspólnotę wartości winna wyznawać Nowa Prawica Europy, ażeby możliwa była budowa adekwatnego do nich projektu geopolitycznego, leży w określeniu głównych determinantów ładu międzynarodowego, w którym przychodzi funkcjonować państwu ukraińskiemu i Azowowi. Jego zasadniczym elementem, punktem wyjścia dla wszystkich rozważań, jest neoimperializm Federacji Rosyjskiej pod rządami Władimira Putina jako czynnik w sposób żywotny zagrażający suwerenności i bezpieczeństwu krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Wojna wytoczona Ukrainie na Donbasie i aneksja Krymu, a wcześniej wojna gruzińska w 2008 r., wykreowały napięcie, którego jedyną drogą niwelacji jest kolektywna współpraca państw zogniskowana

² О. Семеняка, „Третій Шлях” і Пан’Європа: у чому нові й праві „нові праві”, <http://uktk.org/third-way-paneuropa/> (10 VII 2017).

na bazie wspólnoty zagrożenia. Jeśli więc geopolityczna wizja Federacji Rosyjskiej, wyartykułowana przez Aleksandra Dugina, ma za swój nadrzędny cel całkowitą polityczną eliminację „kordonu sanitarnego”, rozumianego przezeń jako kategoria obejmująca wszystkie niezależne kraje Europy Wschodniej, sprzeciwiające się polityce Moskwy³, to jasne staje się, że to te właśnie kraje, dzielące wspólnotę zagrożenia, predystynowane są do utworzenia wspólnej platformy, na bazie której możliwe jest rzucenie efektywnego wyzwania rosyjskiemu neoimperializmowi. Drugim aspektem, na który zwraca uwagę Azow, przedstawiając swoją ocenę obecnie istniejącego ładu międzynarodowego w Europie, jest kwestia jakości funkcjonowania krajów Zachodu w ponadnarodowej strukturze Unii Europejskiej. Konteksty związane z tą jakością odnoszą się do szeroko rozumianego kryzysu, jaki dotyka Wspólnotę, zdaniem Azowa. Owa kryzysowość Unii Europejskiej przejawia się m.in. w nierozwiązywalnym z poziomu brukselskiej biurokracji kryzysem migracyjnym czy decyzją Wielkiej Brytanii o Brexicie. Sam Brexit jest tutaj rozpatrywany z dwóch stron aspektu kryzysowości: jako przejaw kryzysu, ale też jako jego rezultat. Antynarodowa logika funkcjonowania struktur Unii Europejskiej jest – zdaniem Azowa – przyczyną kondycji, w jakiej znajduje się Europa. Brytyjczycy podjęli w takich okolicznościach jedyną słuszną decyzję, która jednak Unii nie wzmacnia jako organizacji, a kryzys wewnętrzny jedynie pogłębia. Stwarza jednak z drugiej strony ważny precedens: oto pojawia się polityczna alternatywa, na drodze suwerennej decyzji narodu brytyjskiego Europa zaczyna powracać do innego, antyfederalistycznego ładu Zachodu. Niezmiernie ważną rolę w całej układance zaczyna odgrywać eurorealistyczna polityka Polski czy Węgier, które stanowczo sprzeciwiają się uniformizacyjnym zapędom Komisji Europejskiej.

Idea budowy silnego antyrosyjskiego bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej nie jest żadnym *novum* w ukraińskiej myśli geopolitycznej. O ile jednak Jurij Łypa w swej doktrynie czarnomorskiej, uznając konieczność budowy silnego bloku państw regionu Morza Czarnego, którego centrum miała być Ukraina, wykluczał możliwość współpracy z Polską, tak Azow *explicite* definiuje swoją geopolityczną propozycję jako znany powszechnie projekt Międzymorza. W programie politycznym (rozdz. 2.3.) Korpus Narodowy stwierdza bowiem jasno:

uznajemy siebie za część cywilizacji europejskiej i nie pragniemy dołączać do brukselskiej biurokracji, dlatego też priorytetem ukraińskiej polityki zagranicznej winien być kurs na budowę nowej wspólnoty europejskich narodów na zasadach harmonijnego połączenia tradycyjnych wartości i innowacyjnych idei. Początkiem nowej europejskiej jedności stanie się budowa wspólnoty krajów znajdujących się na geopolitycznej przestrzeni łączącej Morze Bałtyckie z Czarnym. To właśnie

³ L. Sykulski, Aleksander Dugin: Przeszkadza nam istnienie „kordonu sanitarnego”, <http://geopolityka.net/aleksander-dugin-przeszkadza-nam-istnienie-kordonu-sanitarnego/> (10 VII 2017).

z tymi krajami państwo ukraińskie rozwinie ściśle i wszechstronne (militarne, polityczne, ekonomiczne, energetyczne) relacje. Szczególną uwagę poświęcamy tworzeniu bezpośrednich więzi obronnych, ekonomicznych i kulturalnych oraz przewycięzeniu historycznych sprzeczności oraz konfliktów między krajami regionu⁴.

Zacytowany *passus* wymaga kilka słów komentarza. Po pierwsze, Azow interpretuje geopolitykę jako wyzwanie o charakterze paradygmatu cywilizacyjnego. Uznaje się jednakowoż w sposób jednoznaczny za część cywilizacji zachodniej. Konsekwencją tego – jeśli przyjmiemy za Huntingtonem obecnie panujący podział cywilizacji i Ukrainę scharakteryzowaną wedle jego typologii jako państwo rozszczerzone – musi być polityczna, kulturowa i religijna rugacja cywilizacji prawosławnej, szczególnie obecnej na wschodzie kraju. To z kolei implikuje niezbywalne napięcie z opiekunką tejże cywilizacji – Rosją, nawet po hipotetycznie korzystnym dla Ukrainy rozstrzygnięciu trwającego obecnie konfliktu. Po drugie, Azow deklaruje wolę przewycięzenia historycznych nieporozumień, co jest szczególnie istotne w kontekście potencjalnej budowy wspólnoty wartości z Polską. Dla Warszawy kwestia właściwej interpretacji Rzezi Wołyńskiej przez władze ukraińskie stanowi bowiem – przynajmniej w deklaracjach prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego⁵ czy ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego⁶ – absolutne *pryncypium*, warunek *sine qua non* dla budowy ściślejszych relacji z Ukrainą.

Jak rozwiązać zatem spór o Wołyń zdaniem Azowa? Doktor Ołeksandr Maslak – filozof i politolog z Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, a zarazem główny analityk Centralnego Sztabu Korpusu Cywilnego Azow, w wywiadzie udzielonym „Naszemu Dziennikowi” twierdzi, że:

sprawa Wołynia to bolesny moment, który dzieli nasze kraje. (...) Sądzę nawet, że w najbliższych latach spory o to będą się zaostrzać, gdyż na tym zależy trzecim siłom, mianowicie Rosji i Niemcom, w których interesie jest konflikt między Polską a Ukrainą. (...) Trzeba szukać sposobu, żeby Ukraińcy zrozumieli Polaków w takich kwestiach, jak nazwy ulic, pomniki itd., a z kolei Polacy zrozumieli niuanse, dlaczego pewne rzeczy się dzieją. Na Ukrainie zbyt słabo wyjaśnia się, jakie są intencje Polaków w związku z upamiętnieniem Wołynia, jakie były intencje

⁴ Програма політичної партії „Національний Корпус”, <http://nationalcorps.org/section/program> (10 VII 2017).

⁵ Kaczyński do Ukraińców: „Z Banderą do Europy nie wejdziecie”. I wiesz czy kolejny „pucz”, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114871,21345537,kaczynski-o-wejsciu-ukrainy-do-ue-z-bandera-do-europy-nie.html> (10 VII 2017).

⁶ Waszczykowski dla „wSieci” o stosunkach polsko-ukraińskich: Nasz przekaz jest bardzo jasny: z Banderą do Europy nie wejdziecie, <https://wpolityce.pl/polityka/347083-waszczykowski-dla-wsieci-o-stosunkach-polsko-ukrainskich-nasz-przekaz-jest-bardzo-jasny-z-bandera-do-europy-nie-wejdzicie> (10 VII 2017).

waszych parlamentarzystów⁷. Na Ukrainie też dochodzi do sytuacji podsycających ten konflikt⁸.

Z kolei Władysław Kowalczyk – przedstawiciel Ruchu Azowskiego w Polsce, genezę konfliktu pamięci w relacjach polsko-ukraińskich interpretuje jako ideologiczny obskurantyzm i nowy terytorialny rewizjonizm, którym zajmują się przeważnie szowinistycznie zorientowani „starzy” nacjonalisci. Dodaje on, że realna walka toczy się obecnie wokół zupełnie innych kwestii:

wszyscy, nie tylko Ukraińcy i Polacy, jesteśmy zagrożeni z jednej strony zwariowanym liberalizmem Zachodu i dzikim neobolszewizmem ze Wschodu z drugiej. W rozmowach o tych zagrożeniach często się pojawia temat Europejskiej Rekonkwisty jako przyszłości nacjonalizmu, coraz więcej europejskich nacjonalistów i osób, które nie mają stosunku do nacjonalizmu, zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że Europejczycy muszą zacząć walczyć o to, co my wszyscy kojarzymy i Cywilizację Europejską. (...) Rekonkwista jako idea ogólnoeuropejskiego frontu i międzynarodowej solidarności urodziła się z ognia Rewolucji i w okopach wojny na wschodzie Ukrainy, gdzie europejscy nacjonalisci razem z Ukraińcami zrosili ją krwią we wspólnej walce przeciwko z jednej strony neobolszewizmowi, który zaczął pochód przeciwko Europie a z drugiej liberalizmowi, który broni tych, którzy dzisiaj niosą odpowiedzialność za ataki terrorystyczne i tysiące śmierci i złamanych losów Europejczyków. Zdając sobie sprawę z tego, że świat stoi przed nowymi wyzwaniem, my jako nacjonalisci nie możemy pozwolić na to, by zwalczać nawzajem, i musimy przynajmniej podjąć próbę dialogu, żeby obronić Europę i nasze wspólne dziedzictwo⁹.

Liberalizm i antysuwerennościowy biurokratyzm Unii Europejskiej nie są jednak jedynymi przyczynami, dla których Zachód – przynajmniej w obecnej formie – nie jest dla Azowa atrakcyjną alternatywą geopolityczną. W grę wchodzi bowiem również gra interesów. Chronologicznym punktem wyjścia w tej analizie jest postawa państw-sygnatariuszy Memorandum Budapesztańskiego. Zgodnie z jego zapisami, Ukraina zrzekła się na rzecz Federacji Rosyjskiej odziedziczonego po rozpadzie Związku Radzieckiego arsenału broni jądrowej w zamian

⁷ Chodzi o uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 22 VII 2016 r. w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945, która ustanowiła dzień 11 VII Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej.

⁸ P. Falkowski, *Nie Berlin, ale Warszawa. Rozmowa z dr. Oleksandrem Maslakiem, filozofem i politologiem z Narodowej Akademii Nauk Ukrainy*, „Nasz Dziennik” 2016, nr 198 (5646).

⁹ V. Kowalczyk, *Vladyslav Kowalczyk: Europejska Rekonkwista a przyszłość nacjonalizmu*, <http://www.nacjonalista.pl/2017/06/02/vladyslav-kowalczyk-europejska-rekonkwista-a-przyszlosc-nacjonalizmu/> (10 VII 2017).

za gwarancję integralności terytorialnej i suwerenności ze strony Rosji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Fakt, że jeden z gwarantów w sposób dość bezceremonialny pogwałcił te zapisy i nie spotkało się to z adekwatną reakcją pozostałych sygnatariuszy, stanowi aspekt fundacyjny w zakresie formułowania wektorów polityki zagranicznej oraz zasadniczych interesów państwa ukraińskiego¹⁰. Azow w sposób jednoznaczny opowiada się bowiem za przywróceniem Ukrainie statusu państwa nuklearnego.

Kontynuując azowską analizę decyzji państw zachodnich wobec Ukrainy, Ołeksandr Maslak wskazuje na pragmatykę działań unijnych hegemonów – Francji i Niemiec, w zakresie rozwiązania kryzysu na Ukrainie. Żywotne interesy państw regionu Międzymorza są w praktyce niwelowane w procesie porozumień mocarstw. Przykładem takiego geopolitycznego kompromisu są jego zdaniem rezultaty Szczytu Normandzkiego w czerwcu 2014 r. oraz pierwsze i drugie Porozumienie Mińskie, które kosztem integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy sankcjonują naruszony ład międzynarodowy na drodze nowego koncertu mocarstw.

W takich też realiach geopolitycznych racją stanu – zdaniem Azowa – jest radykalna odbudowa potencjału militarne państwa ukraińskiego, zdolnego do odparcia agresji zewnętrznej i przywrócenia *status quo ante bellum*. Wszelkie relacje z Federacją Rosyjską, w tym również te handlowe, mają być zamrożone do czasu przywrócenia integralności terytorialnej, włączywszy w to przywrócenie ukraińskiego zwierzchnictwa nad Półwyspem Krymskim. Ponowne nawiązanie stosunków dwustronnych możliwe będzie jedynie po wypłacie Ukrainie odszkodowań oraz osądzeniu w trybunale międzynarodowym wysokich przedstawicieli państwa rosyjskiego, odpowiedzialnych za wywołanie wojny (rozdz. 2.2. Programu)¹¹.

Jakich przewag upatruje Azow w realizacji wizji geopolitycznej w formacie Międzymorza? Maslak wskazuje na geostrategiczne rozlokowanie zainteresowanych państw na transportowych i energetycznych szlakach komunikacyjnych, podobieństwa mentalności etnosów, kultur oraz wyznawanych wartości przynależnych wspólnej cywilizacji, w końcu zaś mówi o wzajemnej komplementarności militarno-strategicznych przewag terytorialnych. Wartym omówienia w tymże kontekście jest aspekt terytorialnego zasięgu potencjalnego projektu Międzymorza, innymi słowy: precyzyjnej artykulacji państw, które wpasować się mogą w taki format. Całkowicie jasnym jest fundamentalny wymóg partycypacji w projekcie Polski i Ukrainy. Ażeby Międzymorze mogło realnie funkcjonować, konieczne jest uczestnictwo w nim tych dwóch państw, z uwagi na ich powierzchnię i krytycznie ważne położenie dla ładu Europy Środkowo-Wschodniej. To właśnie

¹⁰ О. Маслак, Про „Будапештський меморандум” та міжнародні гарантії для України, <http://azov.press/ukr/pro-budapeshts-kiy-memorandum-ta-mizhnarodni-garantii-dlya-ukraini> (10 VII 2017).

¹¹ Програма політичної...

relacjom z Polską Ruch Azowski poświęca najwięcej uwagi w kontekście geopolitycznych rozważań. Z uwagi na wspólnotę zagrożeń do Międzymorza włączyć należy również kraje bałtyckie – Litwę, Łotwę i Estonię, dzielące z Ukrainą problem znaczącej obecności mniejszości rosyjskiej. Kwestionowalna z kolei jest inkluzja łukaszenkowskiej Białorusi. Odległa jest bowiem perspektywa zmiany reżimu, a główną determinantą uczestnictwa Mińska w jakimkolwiek forum współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej stanowić będzie aktualny klimat relacji z Rosją. Ołeksandr Masłak zauważa również problem złożonych relacji krajów obszaru posttrianonskiego – Słowacji, Węgier i Rumunii, szczególnie w zakresie mniejszości narodowych¹².

Polska zajmuje szczególne miejsce w doktrynie geopolitycznej Ruchu Azowskiego. Z wielu względów jest to kraj modelowy pod względem wpasowania się w geopolityczną narrację Azowa. Polski rząd realizuje politykę eurorealizmu, kategorycznie sprzeciwiającą się federalistycznym dążeniom brukselskiej biurokracji (w tym również sprzeciwiając się – co nie uchodzi uwadze Azowa – wobec przymusowego mechanizmu relokacji uchodźców). Warszawa podziela także ukraińską percepcję zagrożenia ze strony neoimperialnej Rosji. Wreszcie, sama idea Międzymorza, zapoczątkowana w polskim dyskursie przez Józefa Piłsudskiego – o czym również wspomina Azow – zyskuje coraz większą popularność również wśród polskich elit. Biorąc te czynniki pod uwagę, Ruch Azowski z uwagą śledzi polską politykę, szczególne miejsce poświęcając wydarzeniom dziejącym się we wspólnej przestrzeni relacji bilateralnych. Ostrej krytyce Azow poddaje prowokacje mające podminowywać konstruktywny, przyjazny i prorozwojowy klimat stosunków polsko-ukraińskich. W katalogu takich prowokacji najpoważniejszym incydentem wydaje się być ostrzał konsulatu RP w Łucku w nocy z 28 na 29 III 2017 r. W opublikowanym oświadczeniu Korpus Narodowy stwierdza:

Wiadomym jest, że według planu zainteresowanych w tym konflikcie stron wszystko powinno wyglądać jako działania radykalnych środowisk oraz ukraińskich nacjonalistów. Partia Korpus Narodowy i wołyńscy weterani pułku „Azow” stanowczo potępiają próby rozpalenia konfliktu między Ukrainą a Polską i domagają się natychmiastowej reakcji organów ścigania i kary dla sprawców, a zwłaszcza dla organizatorów ataku. Oprócz tego chcemy dodać, że partia Korpus Narodowy nie ma szowinistycznych poglądów i traktuje naród polski jako przyjazny i bratni, a Polskę jako partnera Ukrainy na arenie międzynarodowej, z którym na dzisiejszym etapie historycznym łączy nas wspólny szlak i wspólna walka¹³.

¹² O. Маслак, *Міжмор'я – між проектом та реальністю*, <http://banderivets.org.ua/mizh-mor-ya-mizh-proektom-ta-realnistyu.html> (10 VII 2017).

¹³ *Oświadczenie partii Korpus Narodowy – sekcji wołyńskiej w sprawie ataku na konsulat RP*, <http://reconquista-europe.tumblr.com/post/158979246696/oświadczenie-partii-korpus-narodowy-sekcji> (10 VII 2017).

Aby przezwyciężyć wszelkie kwestie konfliktogenne, które potencjalnie mogą stać na drodze do budowy geopolitycznego bloku Międzymorza, Azow zwraca szczególną uwagę na istniejące platformy polityczne państw regionu, które wypracowały już stałe mechanizmy współpracy i rozwiązywania konfliktów, a także mogą stanowić fundament rozwojowy dla nowych wektorów integracji. W tym kontekście szczególną rolę odgrywa Grupa Wyszehradzka jako zinstytucjonalizowane forum współpracy czterech niezmiernie ważnych państw dla powodzenia Intermarium. Z wielkim zainteresowaniem Azow przygląda się również polskiej inicjatywie Trójmorza, projektu poszerzającego geopolityczny format współpracy o państwa basenu Morza Adriatyckiego. Warto nadmienić, iż polskie władze wielokrotnie podkreślały, iż budowa nowej jakościowo platformy politycznej ogniskującej kraje Europy Środkowo-Wschodniej, bez względu na to czy będzie to w ramach Grupy Wyszehradzkiej, szczytu państw Trójmorza czy też niewyklarowanego jeszcze w żadnej konkretnej formie bloku Międzymorza, nie stanowi alternatywy dla polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Polska perspektywa urzeczywistnia ten projekt raczej jako semiformalne forum artykulacji interesów, koordynacji stanowisk w polityce zagranicznej czy realizacji wspólnych interesów, nie zaś jako ściśle zinstytucjonalizowanego podmiotu w randze organizacji międzynarodowej. Ma to swoją genezę w wyznawanym przez polskie władze paradygmacie Europy Ojczyzn, uznającym nadrzędną wartość suwerenności państw.

Miejsce Ukrainy w przedstawionej wyżej konfiguracji politycznej jest kwestią nieoczywistą z polskiego punktu widzenia. Przede wszystkim, brakuje jej instytucjonalnych umocowań, które już obecnie konstytuują pewne zręby integracyjne w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Nie jest ona członkiem ani Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, ani też Unii Europejskiej, ani Grupy Wyszehradzkiej. Nie uczestniczyła w warszawskim szczycie Trójmorza, który obejmował kraje unijne (a więc również nienależącą do NATO Austrię)¹⁴. Patrząc z perspektywy Kijowa, z jednej strony realizuje to geopolityczny eurosceptycyzm Azowa, z drugiej strony pozostawia Ukrainę na uboczu procesów stymulujących dalszą harmonizację polityki państw regionu.

Środowiska nacjonalistyczne na Ukrainie pozostają główną siłą artykułującą konieczność budowy alternatywnej przyszłości politycznej, wobec dwóch zasadniczych wektorów polityki zagranicznej, których dynamika regulowała rolę Ukrainy w Europie na przestrzeni ostatniego dwudziestopięciolecia. O ile biorąc pod uwagę trwający konflikt z Rosją, nikt nie bierze pod uwagę obecnie realnych perspektyw bliższej integracji ze wschodem, o tyle euroatlantyzm pozostaje obowiązującym prawidłem zdecydowanej większości partii politycznych, i co

¹⁴ *Szczyt Inicjatywy Trójmorza. Najważniejsze informacje*, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,653,inicjatywa-trojmorza--three-seas-initiative.html> (10 VII 2017).

ważniejsze, również opinii społecznej. Według najnowszych badań Grupy Rating, systematycznie maleje liczba przeciwników integracji z NATO, która w kwietniu 2017 r. wynosiła 27%, wobec 40% jeszcze 3 lata wcześniej. Przychylnych idei członkostwa Ukrainy w NATO jest obecnie 46% ankietowanych. Z kolei wybierając jeden z dwóch możliwych projektów integracji ekonomicznej – integrację z Unią Europejską popiera 53% badanych, wobec 18% zwolenników Euroazjatyckiej Unii Celnej¹⁵. I choć perspektywa ta pozostaje – przynajmniej w średnim horyzoncie czasowym – kwestią nierealną, jasno pokazuje społeczną ocenę geopolitycznych wariantów, przed którymi stoi Ukraina. Mając na uwadze, że istnieje pewien fundament do budowy dobrych relacji regionalnych, w tym również przyjaznych stosunków polsko-ukraińskich (Polska pozostaje krajem, do którego Ukraińcy żywią największą sympatię)¹⁶, stwierdzić należy, że istniejący okazały katalog rozbieżności w zakresie obustronnej pamięci historycznej i obrany przez władze ukraińskie antagonizujący kurs realizacji własnej polityki historycznej, stanowi czynnik uniemożliwiający powodzenie bardziej ambitnych koncepcji postulujących Intermarium. Wspólnota wartości formujących międzypaństwową jedność zdaniem strony polskiej winna włączać do swojego katalogu również taką wartość jak prawda, w tym również ta historyczna. Jedyne przyszłość pokaże, na ile obie strony zdolne będą do dialogu i porozumienia umożliwiającego przezwyciężenie napięć i budowę ambitnych projektów geopolitycznych.

Summary

Paweł Terpiłowski

Poland in geopolitical doctrine of Azov Movement

Article describes main principles of geopolitical doctrine of Azov Movement and role of polish state in this project. Azov Movement is an entourage of ukrainian nationalists which consists of three main parts: political party National Corps, The Azov Regiment, military force under National Guard of Ukraine command which participates in Antiterroristic Operation in the Eastern Ukraine and „Azov” Civilian Corps which developes social activities. In the face of ongoing armed conflict with Russian Federation and articulated euroscepticism against

¹⁵ Опитування IRI: динаміка суспільно-політичних поглядів в Україні, http://ratinggroup.ua/research/ukraine/poll_iri_dinamika_obschestvenno-politicheskikh_vzglyadov_v_ukraine.html (10 VII 2017).

¹⁶ W tym samym badaniu: 11% ankietowanych ocenia Polskę bardzo pozytywnie, 47% pozytywnie, 36% neutralnie, 4% negatywnie, 1% nie ma zdania.

federalist tendencies inside European Union, Azov proposes formation of an alternative political bloc of countries of Central and Eastern Europe named „Intermarium”, in which, alongside Ukraine, Poland ought to play a vital role.

Paweł Terpiłowski – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Olgierd Grott

Imperium Słowiańskie. Konfederacki projekt powojennej jedności Europy Środkowej

Konfederacja Narodu¹ zbudowana została na kanwie kilku bliskich sobie ideowo przedwojennych środowisk nacjonalistycznych. W jej skład przede wszystkim weszli przedwojenni falangiści z Bolesławem Piaseckim, Jerzym Hagmajerem czy Jerzym Cybichowskim na czele. Szeregi konfederatów zasilone zostały również przez środowiska „Znaku” i „Pobudki”. Ugrupowanie będące ideowym spadkobiercą przedwojennej Falangi nie stanowiło liczącej się siły w życiu politycznym okupowanej Polski².

Pomimo małych możliwości oddziaływania, konfederaci chętnie wypowiedzieli się na nurtujące ówczesnych Polaków zagadnienia. Jedną z takich kwestii było stworzenie w powojennej przyszłości warunków do bezpiecznego rozwoju Rzeczypospolitej. W ideologii Konfederacji Narodu powszechnym było przekonanie, że dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej konieczne jest całkowite rozbitcie potęg niemieckiej i sowieckiej³. Miało to stanowić punkt wyjścia do odbudowy oraz wzmocnienia pozycji Polski, która w nowych, sprzyjających warunkach powinna dążyć do stworzenia szerokiego systemu sojuszy, tak by w efekcie powstał geopolityczny blok pod nazwą Imperium Słowiańskie⁴.

Jak widać, dla KN odzyskanie niepodległości było jedynie pierwszym krokiem w drodze do budowy nowej europejskiej rzeczywistości. Sama niepodległość bez wielkości, zdaniem konfederatów, nie mogła zabezpieczyć trwałości i rozwoju narodu polskiego⁵. Bardzo ważny w tej kwestii był zasięg linii granicznej na

¹ W tekście na określenie Konfederacji Narodu będę używał skrótu: KN

² B. Grott, *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha*, Warszawa 2015, s. 291.

³ Kazimierz z Chocimia, *Młodzież musi być w szeregu*, „Fakty na Tle Idei” 1941, nr 3.

⁴ W tekstach sygnowanych przez Konfederację Narodu pojawiają się na określenie omawianej w niniejszym artykule struktury dwie stosowane wymiennie nazwy: 1) Imperium Słowiańskie (w tekście będę stosował skrót: IS); 2) Imperium Wielkosłowiańskie.

⁵ Jan z Tęczyna, *Polskie credo*, „Nowa Polska” 1943, nr 61.

zachodzie, północy, południu oraz na wschodzie⁶, ale równie ważnym miał być charakter polskiego najbliższego otoczenia oraz to, co stanie się z szeroko pojmowaną środkową Europą⁷. W celu zobrazowania wagi zagadnienia, wydano nakładem KN *Mapę Imperium Słowiańskiego*⁸.

Każdy Polak powinien posiadać poczucie ogromnej odpowiedzialności za losy a nawet być przesiąknięty duchem imperializmu pozytywnego, co nie oznaczało żadnej „żarłoczności tylko (...) [dbałość o własny – przyp. O. G.] interes i interes narodów środkowej Europy jednakowo zagrożonych od wschodu i zachodu [przez Rosję i Niemcy – przyp. O. G.]”⁹.

Członkowie KN dostrzegali jednak w psychice polskiej poważną wadę, która mogła przeszkodzić w realizacji planu budowy bloku słowiańskiego. Zauważono, że naród polski, pomimo swych niezaprzeczalnych zdolności, wykazuje obawy przed budowaniem silnego państwa. Postawę taką opisywano jako „atawistyczny wstręt do imperializmu, (...) [stanowiący – przyp. O. G.] nienaturalną niechęć do wykorzystania naturalnych możliwości tkwiących w narodzie – w kierunku tworzenia i świadomego gruntowania historycznej potęgi swej ojczyzny”¹⁰. Konfederaci zauważali ponadto, że duży odsetek narodu polskiego w okresie zniewolenia nauczył się przeżywać swą „wielkość” wyłącznie w dotykającym go cierpieniu, co skutkowało paraliżującym bezwładem i apatią¹¹. Mimo tak negatywnych opinii, konfederaci wierzyli w możliwość odzyskania przez Polaków wewnętrznej równowagi i pewności, że imperializm stanowiący objaw wielkości jest dla nich koniecznością i przeznaczeniem¹².

W związku z wiarą w obudzenie się, po tragicznej wojnie, wspólnego ducha u wszystkich Słowian, KN wyznaczała Polakom szczególną rolę. Pisano: „Posłannictwo polskiego narodu nie jest bierne lecz czynne, polega nie na znoszeniu cierpień i prześladowań (...), lecz na rozwinięciu działalności dla dobra Słowiańszczyzny i ludzkości”¹³.

Żeby osiągnąć przeciwwagę dla wrogich imperializmów, Polska, w ujęciu konfederatów, musiała przeciwstawić swój własny imperializm – pozytywny. Realizacja takiego planu miała dać gwarancję pokoju, nie tylko Polsce, ale i narodom zamieszkującym Europę Środkową.

Na łamach „Nowej Polski” kontrastowano ze sobą cechy obu imperializmów: „(...) sprawiedliwość a niesprawiedliwość, gwałt i bezprawie a prawo, szowinizm

⁶ *Ibidem*.

⁷ Wodzisław z Halicza, *Polityka w prasie*, „Nowa Polska” 1943, nr 62.

⁸ *Mapa Imperium Słowiańskiego*, „Nowa Polska” 1941, nr 13.

⁹ Zawisza Czarny z Grabowa, *Dzisiaj i jutro*, „Nowa Polska” 1943, nr 59.

¹⁰ Maciej z Gdańska, *Dzieje polskiego imperializmu*, „Nowa Polska” 1941, nr 6.

¹¹ Wojciech z Królewca, *Wojna w Polsce czy wojna dla Polski*, „Nowa Polska” 1942, nr 40.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Nowe drogi polskiej polityki*, [b. m. w.] 1941, s. 41.

narodowy a patriotyzm nacjonalistyczny – [konkludując – przyp. O. G.] tych rzeczy niepodobna pogodzić w ramach jednego systemu”¹⁴. W takim ujęciu Polska w zasadzie nie miała wyboru, musiała stać się nośnikiem imperializmu pozytywnego¹⁵.

Po zakończeniu wojny projektowano, że granice państwa polskiego powinny obejmować: ziemie leżące pomiędzy Odrą a Dnieprem, Bałtykiem a Dunajem i Morzem Czarnym¹⁶. Tylko w tych kształtach, jak twierdzili konfederaci, Polska była w stanie odegnać widmo swej tragicznej „sezonowości” oraz dać punkt wyjścia do działań w kierunku budowy bloku państw słowiańskich¹⁷.

W KN wskazywano na światowe tendencje do łączenia się narodów i społeczności w oparciu o różne wyznaczniki, w tym i wspólnotę plemienną. Zauważano, że teoria o przynależności do wspólnoty etnicznej, która straciła na popularności na skutek zbrodniczej ideologii hitlerowskiej, jeśliby została inaczej ujęta, mogłaby się obronić. Plemiennosc, o której mówiono, nie miała się zasadać na antropologicznym rasizmie lecz na wspólnocie wartości, pochodzenia, kultury oraz szeroko rozumianych wspólnych interesów, wśród których największy nacisk kładziono na kwestie gospodarcze¹⁸.

Głoszono, że dla ułatwienia rozwoju gospodarczego państwa członkowskie powinny znaleźć się w jednym obszarze celnym oraz wyspecjalizować się w dziedzinach wytwórczości, które w sposób tradycyjny i najbardziej naturalny mogły być rozwijane dla dobra danego państwa, jak i całego imperium¹⁹. Narody tworzące IS miały na zasadzie dobrowolności i współpracy dokładać wszelkich starań, aby stworzyć nowy ład gospodarczy, nieograniczający niczyich naturalnych warunków rozwoju²⁰.

KN wskazywała, na jakich generalnych przesłankach powinna oprzeć się gospodarka IS, były to: „1) zapewnienie pełnych korzyści unii celnej wszystkim uczestnikom, 2) zupełna samodzielność poszczególnych narodów przy rozwiązywaniu własnych problemów gospodarczych, 3) prostota podziału kompetencji między władzami Imperium a władzami poszczególnych krajów”²¹.

Na drodze do gospodarczego ujednoczenia całego obszaru IS, kolejnym krokiem po unii celnej, powinno być przeprowadzenie unifikacji walutowej. Od tej pory całość polityki pieniężnej zostałaby skupiona we wspólnym banku emisyjnym, któremu podlegałyby instytucje emisyjne poszczególnych krajów członkowskich.

¹⁴ Warcisław z nad Łaby, *Imperializm – katolicyzm*, „Nowa Polska” 1942, nr 19.

¹⁵ *Szanse ekspansji kulturalnej*, „Sztuka i Naród” 1943, nr 14; 1944, nr 15.

¹⁶ Maciej z Gdańska, *Dzieje polskiego...*

¹⁷ Jan ze Szczecina, *Realizacja imperium słowiańskiego*, „Nowa Polska” 1941, nr 14.

¹⁸ Zbigniew z Białogrodu, *Program słowiański*, „Nowa Polska” 1943, nr 48.

¹⁹ Mieczysław z Głogowa [W. Zaleski], *Imperium Słowiańskie jako całość gospodarcza*, „Nowa Polska” 1941, nr 14.

²⁰ *Idem*, *Siła gospodarcza Polski nowej*, Warszawa 1942, s. 19.

²¹ *Ibidem*.

Następnym etapem stałoby się ujednoczenie systemu podatków pośrednich. Zapowiadano konieczność powstania w trakcie budowy IS wspólnych instytucji i inwestycji, których ciężar utrzymania solidarnie ponosiłyby wszystkie kraje imperium. Chodziło tu w szczególności o armię, służbę zagraniczną, drogi wodne i lądowe²².

Oczywiście w szeregach KN zdawano sobie sprawę z aktualnego braku możliwości realizacji kreślonych z rozmachem, na łamach swych wydawnictw, wizji. Pomimo to podtrzymywano, że po zakończeniu wojny Polska musi wejść na drogę wzmożonego rozwoju²³, co umożliwione zostanie dzięki wprowadzeniu planu gospodarczego. Pierwsza z zasad planu głosiła konieczność zbudowania w Europie Środkowej wspólnego obszaru gospodarczego na użytek funkcjonowania IS. Druga wskazywała na konieczność gruntownej przebudowy stosunków rolnych. Trzecia z zasad planu gospodarczego przewidywała natychmiastową realizację inwestycji komunikacyjnych i energetycznych w kraju. Czwarta i ostatnia, promowała skrajną oszczędność, zakładając drakońskie obciążenia podatkowe od dochodów oraz od towarów nie nieuchodzących za niezbędną²⁴.

Konfederaci, kreśląc swoje plany, podpierali je licznymi opracowanymi przez siebie zestawieniami, mającymi pokazać potencjalne możliwości IS w stosunku do innych mocarstw.

Przykładowo jeżeli chodziło o liczbę ludności, konfederaci wyliczali, że imperium mogło osiągnąć 158 mln mieszkańców, czyli stan o 17,5 mln mniejszy od tego, którym dysponował Związek Sowiecki, ale o 29,2 mln większy w porównaniu do USA. W kwestii surowców IS miało dysponować nieznacznie większą ilością węgla niż Anglia i Niemcy, natomiast w przypadku rudy żelaza byłoby bezkonkurencyjne. Po wcieleniu do IS również Węgier i Rumuni liczone na samowystarczalność bloku, jeśli idzie o metale półszlachetne²⁵.

W KN wskazywano, że zagadnienie środkowoeuropejskie nie może być sprowadzone jedynie do kwestii gospodarczych. Uważano je za niewątpliwie ważne, ale nie jedyne. Kolejnym bardzo istotnym czynnikiem skłaniającym działaczy KN do projektowania IS były uwarunkowania geograficzne. Rozważania w tym zakresie skupiano na granicach obszaru Europy Środkowej, z którymi w zasadzie miały pokryć się granice imperium. Analizując kwestię granic poziomych, zauważano, że w środku Europy znajduje się pięciokątny zwarty obszar, którego trzy ramiona (północny i dwa południowe) są oparte o morza, natomiast pozostałe dwa boki opierają się o zwężenia kontynentu europejskiego (bałtycko-adriatyckie i bałtycko-czarnomorskie)²⁶. Jeśli chodzi o granice pionowe, zwracano uwagę

²² *Ibidem*.

²³ Mieczysław z Głogowa [W. Zaleski], *Siła gospodarcza...*, s. 48.

²⁴ *Ibidem*, s. 47.

²⁵ Idem, *Imperium Słowiańskie jako...*

²⁶ Wojciech z Białogrodu, *Granice Europy Środkowej*, „Biuletyn Słowiański” 1943, nr 6.

na charakterystyczne dla Europy Środkowej poprzeczne ułożenie pasm górskich i zbiorników morskich (pasy: morze – góry – morze)²⁷. To przesądzać miało o skoncentrowaniu uwagi i wysiłków narodów środkowoeuropejskich na linii wschód-zachód. Przechodząc do zasadniczych rozważań nad układem granic, w KN szkicowano ich kształt w następujący sposób: a) na północy – Bałtyk; b) na zachodzie – najmniejsze zwężenie między Bałtykiem a górami czeskimi (brama szczecińsko-budziszyńska), dalej góry czeskie i Wschodnie Alpy do Adriatyku; c) na południu: Adriatyk, najmniejsze zwężenie między Adriatykiem i Morzem Egejskim, Morze Egejskie, Dardanele, morze Marmara, Bosfor, Morze Czarne aż do cypla wschodniego Morza Azowskiego; d) na wschodzie: płyta Rosyjska oraz najmniejsze zwężenie między nią a Bałtykiem.

Właśnie te dwa czynniki, tj. poprzeczny układ pasów górskich i morskich oraz granice pionowe, miały zdaniem członków KN wpływać decydująco na dzieje regionu. Szczególną uwagę należało zwrócić więc na znaczenie tzw. bram w granicach pionowych Europy Środkowej. Granica północna postrzegana była jako bardzo korzystna. Granica zachodnia posiadająca dwie bramy, szczecińsko-budziszyńską oraz naddunajsko-morawską, miała nieść ze sobą wiele niebezpieczeństw. Jak zauważano, to właśnie utracenie przez Polskę tej pierwszej było jedną z przyczyn późniejszego upadku północnej części Europy Środkowej. Druga z bram miała natomiast dopuszczać do tej części Europy wpływy niemieckie. Granica południowa z bramami tracką i salonicką była łatwa do przełamania dla Turków, co pozwoliło im na podporządkowanie sobie Bałkanów. W granicy wschodniej, najsłabszej pod względem ukształtowania pionowego, także wyróżniano dwie bramy, inflancką i czarnomorską. Pierwsza – gdy znajdowała się w rękach polskich – zapewniała regionowi przewagę nad Moskwą i panowanie nad Bałtykiem. Drugą – wlewały się do Europy różne ludy azjatyckie. Zdobycie tej bramy przez Rosję doprowadziło do upadku państwa polskiego oraz zapoczątkowało ekspansję rosyjską w krajach naddunajskich i na Bałkanach²⁸. W związku z tymi spostrzeżeniami w KN za priorytetowe zadanie dla IS uznano utrzymanie wszystkich wymienionych bram w granicach pionowych Europy Środkowej²⁹. Analizując dalej ukształtowanie geograficzne, w KN zwracano uwagę na cechy charakterystyczne systemu rzecznego omawianego obszaru. Wskazywano, że dorzecza Odry i kolejnych rzek położonych na wschód od niej nie są symetryczne: dopływów wschodnich i północnych jest więcej i są o wiele dłuższe od zachodnich i południowych. Prawidłowość tę widziano w przypadku dorzecza Odry, Wisły, Niemna oraz Dźwiny. Ten sam charakter miał wykazywać Dniepr

²⁷ Takie ukształtowanie obszaru tłumaczyć miało kierunki ekspansji zachodnich i wschodnich sąsiadów państw Europy Środkowej.

²⁸ Wojciech z Białogrodu, *Granice Europy...*

²⁹ *Ibidem*.

w dolnym swym biegu, także Dunaj. Zjawisko to w obserwacjach KN zanikało w kierunku wschodnim³⁰.

Członkowie KN dostrzegali dwie prawidłowości, które wynikały z ukształtowania sieci wodnej w tej części Europy. Z jednej strony układ rzek stwarzał niezwykle korzystne warunki komunikacyjne, co umożliwiała szybki rozwój gospodarczy regionu, z drugiej zaś, biorąc pod uwagę względy strategiczne, wskazywano, iż jest to układ o tyle niekorzystny, że pozwala na szybkie wdzieranie się w głąb Europy Środkowej potencjalnych agresorów, zarówno ze wschodu, jak i zachodu³¹.

Ostatnim zagadnieniem dotyczącym granic były sprawy narodowościowe. Członkowie KN, posługując się szeregiem cyfr, wykazywali, że pierwiastek słowiański jest dominującym w regionie.

Na podstawie danych z 1939 r. dotyczących Europy Środkowej działacze KN formułowali wniosek, że spośród jej mieszkańców, których liczbę szacowano na ok. 160 mln, 83% stanowili jego tzw. prawowici gospodarze. Resztę natomiast (czyli wszystkich poza: Słowianami, narodami krajów bałtyckich, Węgrami i Rumunami) uznano w KN za element napływowy i szkodliwy³².

Poprzez prezentację różnych rodzajów granic występujących w Europie Środkowej członkowie KN starali się udowodnić, że nie tylko w aspekcie politycznym i gospodarczym, ale również w geograficznym i ludnościowym pas państw od Estonii po Jugosławię powinien zamienić się w IS stanowiące terytorialną całość. Narody niesłowiańskie zamieszkujące omawiany obszar, uzależnione zdaniem działaczy KN w swym istnieniu od słowiańskich mieszkańców Europy Środkowej, będą musiały wziąć pozytywny udział w tworzeniu bloku słowiańskiego³³.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że Rosja, niezależnie od tego, jaki ustrój by w niej panował, nigdy nie była traktowana w KN jako państwo bliskie idei IS. Pisano o tym na łamach „Biuletynu Słowiańskiego”:

Jeśli chodzi o stwierdzenie jakichś analogii międzysłowiańskich głębszych zwłaszcza w kulturze duchowej i polityce, któreby mogły stworzyć podstawę dla porozumienia słowiańskiego, byłoby wprost niemożliwe znaleźć tu jakiś wspólny mianownik dla Rosjan i innych Słowian. (...) Rosja do Piotra W. nie należy do Europy³⁴.

W KN wykluczano możliwość funkcjonowania Rosji w ramach IS, gdyż do współpracy wszechsłowiańskiej mogły pretendować, w tym ujęciu, jedynie na-

³⁰ *Ibidem.*

³¹ *Ibidem.*

³² *Ibidem.*

³³ Leon Całka [B. Piasecki], *Wielka ideologia Narodu Polskiego*, s. 18.

³⁴ Bogumił z Pragi, *Rosja nie należy do słowiańszczyzny*, „Biuletyn Słowiański” 1942, nr 8.

rody, które: „1) znajdują się od wieków (...) w podobnej sytuacji zewnętrznej, 2) mogą i chcą sobie wzajem pomagać, 3) posiadają podobny typ kultury i charakteru narodowego, 4) potrzebują siły i spokoju dla rozbudowy kultur narodowych”³⁵. Z przyjęcia takich kryteriów wynikała pośrednio konieczność forsowania przez KN idei włączenia do wspólnoty słowiańskiej narodów o niesłowiańskim pochodzeniu (Litwini, Łotysze, Estończycy, Węgrzy, Rumuni) oraz wyłączenia z niej Rosjan.

Gigantyczna praca konsolidacji narodów szeroko pojmowanej Europy Środkowej w ramach IS została przez konfederatów rozłożona na szereg etapów³⁶.

Pierwszy etap na drodze do stworzenia IS polegać miał na wyzyskaniu konsekwencji zakończenia wojny, czyli – jak przewidywano w KN – całkowitej klęski Niemiec i równoczesnego kompletnego wyczerpania sił Rosji sowieckiej.

Dowodzono, że dla niepodległości Polski zasadniczą była zachodnia granica, o czym miał wiedzieć już Bolesław Chrobry, gdy w pierwszej kolejności opierał Polskę o „spiże na zachodzie”, a dopiero potem „obrócił swe oczy na wschód”³⁷, stwarzając tym samym podwaliny polskiej geopolityki. Na łamach sygnowanych przez KN pism zauważono również, że „w momencie gdy opór (...) na zachodzie załamał się za panowania Sasów, runął wraz z nim cały aparat państwowy”. Dlatego – kontynuowano – „(...) wysunięta do najdalszych granic polskości (...) linia obronna zachodnia musi stać się synonimem nienaruszalności. (...) rozkazu do odrotu na tym odcinku wydać nie wolno”³⁸.

Całkowita klęska Niemiec miała dać historyczną szansę realizacji postulowanego przesunięcia granicy RP na zachód. Konfederaci uznawali zmianę granicy z Niemcami za najważniejszy krok do zabezpieczenia nie tylko RP, ale i całego IS, którego zachodnia i północna granica pokrywała się w planach z nowo wytyczonym zasięgiem terytorialnym Polski³⁹. Zakreślona w ten sposób granica polsko-niemiecka radykalnie miała zmienić pozycję Polski w stosunku do Niemiec. Wielokrotnie skrócona w porównaniu z przedwojenną, razem z Zalewem Szczecińskim miała mieć niewiele ponad 400 km długości, czyli być trzy razy krótszą od granicy przedwojennej, liczącej 1305 km, a łącznie z Prusami Wschodnimi i Gdańskiem osiągającej 2033 km⁴⁰.

Inaczej w tym kontekście zapatrywano się na wschodnią granicę. Dopiero osiągnięcia na tym polu w XIV w., zdaniem działaczy KN, stały się przełomowym momentem w historii Polski. Przez zdobycie Rusi Czerwonej i połączenie Rusi Litewskiej i Litwy z Koroną Polacy dokonali w swej geopolityce zmiany orientacji

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Jan ze Szczecina, *op.cit.*

³⁷ *Ludzie bez ojczyzny*, „Nowa Polska” 1943, nr 47.

³⁸ Jan z Tęczyna, *op.cit.*

³⁹ Jan z Chociebuża, *Nasza zachodnia granica*, „Biuletyn Słowiański” 1943, nr 2.

⁴⁰ *Ibidem*.

zachodniej na wschodnią. Zmniejszyła się w ten sposób, co podkreślano w szeregach KN wielokrotnie, podstawa etniczna państwa, ale za to miał rozszerzyć się potencjał moralny i duchowy narodu⁴¹. Sam okres panowania Jagiellonów nie budził entuzjazmu wśród członków KN. Choć zaliczono go do złotej epoki polskiej historii, wypowiediano się o nim bardzo nieprzychylnie⁴².

Na wschodniej granicy Polski, według doktryny KN, rozstrzygać się miała wielkość państwa. Pisano o tym w następujący sposób: „Były granice pod Smoleńskiem, były pod Kijowem. Sięgała Polska daleko w głąb wschodnich obszarów, pozwalała też by fala powrotna uderzała w ziemie polskie rdzenne. (...) Wykres naszej linii granicznej [wschodniej – przyp. O. G.] jest wykresem siły politycznej narodu polskiego”⁴³.

Pozostałe granice RP również zostały ujęte w planach KN. Po pierwsze: „Białoruś, jako kraj narodowo niewykrystalizowany, winna być poddana działaniu kultury polskiej i włączona w obszar polskiego państwa”⁴⁴. Po drugie: „Naród ukraiński (...) dojrzał do samodzielności. Prawdziwa jednak Ukraina leży za Zbruczem, a nawet za Kamieńcem i Płoskirowem [które powinny w związku z tym znaleźć się w Polsce – przyp. O. G.]”⁴⁵. Również cały Wołyń i Podole miały trafić w ręce polskie. Dostęp do Morza Czarnego winna sobie Polska zapewnić przez włączenie w swe granice Besarabii i Bukowiny aż po Prut. Rumunia, odstępując w 1939 r. te ziemie Sowietom, zrzekła się, zdaniem działaczy KN, raz na zawsze swoich praw do tych terenów⁴⁶. Po czwarte wreszcie Spisz i Orawa miały również znaleźć się przy Polsce.

W podsumowaniu dywagacji dotyczących wielkości powojennego terytorium Polski *Mapa Imperium Słowiańskiego* podawała powierzchnię 845 tys. km², natomiast, jeśli chodzi o liczbę ludności, *Mapa* szacowała ją na 61 mln 850 tys.⁴⁷.

Plany KN przewidywały, obok wytyczania granic, zawarcie przez Polskę dwóch oddzielnych unii z Czechami i Słowacją⁴⁸.

Konfederaci spodziewali się po wojnie, że Polska uzyska możliwość budowania imperium na wschodzie Europy. Ich zdaniem klęska Niemiec nastąpić miała po uprzednim wyparciu Sowietów z nierosyjskich obszarów Rosji, tj. krajów bałtyckich, Białorusi i Ukrainy. Według tego scenariusza zadaniem Polski miało być

⁴¹ *Ludzie bez ojczyzny, op.cit.*

⁴² Maciej z Gdańska, *Dzieje polskiego...*

⁴³ Jan z Tęczyna, *op.cit.*

⁴⁴ *Imperium Słowiańskie. Mapa...*

⁴⁵ *Ibidem.*

⁴⁶ *Ibidem.*

⁴⁷ *Ibidem.*

⁴⁸ *Ibidem*; Bogumił z Pragi, *Czeski i polski styl życia*, „Biuletyn Słowiański” 1943, nr 4; Maciej z Pragi, *Polski a Czeski potencjał gospodarczy*, „Biuletyn Słowiański”; Mściwój z Pragi, *Potencjał gospodarczy czeski: rolnictwo czeskie*, „Biuletyn Słowiański” 1943, nr 8; Wojciech z Białogrodu, *Problem Europy Środkowej*, „Nowa Polska” 1943, nr 63.

po załamaniu się Niemiec niedopuszczenie do zajęcia tych obszarów ponownie przez Sowieców. Wyzwolone spod sowieckiej dominacji państwa bałtyckie będą musiały – przewidywano – oprzeć się na RP, która jako jedyna w zmienionych warunkach będzie mogła je wesprzeć – o ile te w zamian przystąpią do budowy wspólnego bloku⁴⁹.

W planach KN najwięcej miejsca spośród wszystkich państw bałtyckich poświęcono Litwie. O Łotwie i Estonii wypowiadano się lakonicznie, wzmiankując tylko ich przynależność do IS oraz podając ich spodziewany po wojnie obszar i potencjał ludnościowy. Proporcje te nie zaskakują – Polskę i Litwę przez wieki wiązała unia. Litwa, zdaniem konfederatów, nigdy nie znalazła się poza związkiem z RP. Sam spór polsko-litewski był postrzegany jako sprawa wewnętrzna, kłótnia pomiędzy połączonymi na zawsze w 1569 r. węzłem unijnym stronami⁵⁰. Konfederaci uważali, że wstrząsy w stosunkach polsko-litewskich nie mogły stać na wspólnej drodze a „dzieło cywilizacyjne, zapoczątkowane wieczystym aktem Unii Lubelskiej, powinno być dokonane”⁵¹.

Białoruś jako obszar, w ujęciu konfederatów, zamieszkały przez ludność pod względem narodowym całkowicie niedojrzałą, powinna być przyłączona bezpośrednio do terytorium Polski. Ziemie białoruskie uważano za tereny na tyle przesiąknięte polską tradycją, że w efekcie uniemożliwiało to wyeliminowanie tam wpływów RP. Białorusinów nie uznawano za odrębny naród, postrzegano ich raczej jako „szczerp oscylujący między polskością a Rosją”⁵², zamieszkujący ziemie będące areną ścierania się ekspansji polskiej i rosyjskiej, przez co stali się żywym odzwierciedleniem zmiennych losów zamieszkiwanych terenów.

Jeżeli chodzi o Ukrainę, w KN opowiadano się za udzieleniem narodowi ukraińskiemu pomocy w organizowaniu jego państwowości między Zbruczem a Donem. Stawiano tylko jeden warunek: naród ukraiński miał zgłosić dobrowolny akces do IS, a co za tym idzie, porzucić marzenia o budowie państwa ukraińskiego na terenach Małopolski Wschodniej, Wołynia i Polesia. KN formułowała swe stanowisko w kwestii ukraińskiej dobitnie: „Sprawę stawiamy jasno: w słowiańskiej wspólnotce jest miejsce dla Ukraińców. Ale dla Ukraińców współobywateli IS, nie wrogów (...) nad Dnieprem i nad Sanem. Jeśli zdołają zrozumieć już dzisiaj – tym lepiej. Jeśli nie – będą musieli przejrzeć dopiero w Imperium. Przez służbę pojąć ideę”⁵³. Piasecki uzupełniał tę kwestię słowami:

⁴⁹ Jan ze Szczecina, *op.cit.*

⁵⁰ Woyski, *nad Niemnem*, „Nowa Polska” 1943, nr 61.

⁵¹ *Życie i śmierć dla Polski*, Warszawa 1942, s. 14.

⁵² Mieczysław z Głogowa [W. Zaleski], *Uderzenie a mniejszości słowiańskie*, „Nowa Polska” 1943, nr 56; Maciej z Gdańska, *Biała rewolucja*, „Nowa Polska” 1941, nr 7; *Białorusini*, „Nowa Polska” 1941, nr 6.

⁵³ *Życie i śmierć...*, s. 10.

Zapóźnieni w swym procesie rozwojowym Ukraińcy chcą przechodzić przez prymitywne stadia nacjonalizmu egoistycznego. Obecnie powstaje epoka nacjonalizmu uniwersalistycznego, nacjonalizmu całości (...) geopolitycznych. (...) Dlatego Naród Polski świadomy swych zadań (...) nie może dla dobra Ukraińców i innych narodowości dopuścić do tego rodzaju zacofanych procesów. (...) tylko imperiaлизм wspólnej idei zdolny jest utrzymać użycie siły w koniecznych granicach środka posilkowego⁵⁴.

Wokół Polski miały konsolidować się narody północnej części projektowanego IS. Równolegle na południu powinien rozpocząć się proces konsolidacyjny wśród zamieszkujących tam narodów słowiańskich. Miały one w efekcie stworzyć federalistyczną monarchię pod panowaniem serbskiej dynastii Karadziorziewiczów⁵⁵. Nowo powstałe państwo przyjęłoby nazwę Wielka Jugosławia i objęło swymi granicami również Bułgarię⁵⁶.

Współpraca Chorwatów i Bułgarów z Niemcami nie przeszkadzała konfederatom w umieszczeniu tych narodów wśród równoprawnych członków projektowanego IS. Podobnie jak w przypadku Słowaków, Węgrów, Ukraińców i Rumunów uznawano, iż w dalszej perspektywie fakt ten nie będzie odgrywać większej roli⁵⁷. W tej kwestii w KN zalecano: „wznoszenie się ponad dotychczasowe orientacje, sympatie i antypatie, spowodowane przejściowymi wydarzeniami i sytuacjami (...) [oraz – przyp. O. G.] rozpatrywanie wszelkich zagadnień pod kątem dobra całości narodowej, dobra Imperium ogólnosłowiańskiego”⁵⁸.

Jak widać w szeregach KN wykazywano ogromną chęć zrozumienia racji stanu, która kierowała podczas wojny zachowaniem każdego narodu mającego stać się w przyszłości elementem bloku słowiańskiego. Tego typu postawy konfederacji wymagali też od wszystkich przyszlých członków wielkiej słowiańskiej federacji „na ołtarzu, której każdy będzie musiał złożyć ofiarę ze swych maksymalnych i egoistycznych programów narodowo-państwowych i doprowadzić swoją rację stanu do harmonii ogólnej”⁵⁹.

Mapa Imperium Słowiańskiego o potencjale terytorialnym i ludzkim sfederowanej Wielkiej Jugosławii podawała informacje oddzielnie dla ścisłej Jugosławii (258 tys. km² i 17 mln osób) i oddzielnie dla Bułgarii (2 mln 750 tys. km² i 6,1 mln osób)⁶⁰.

⁵⁴ Leon Całka [B. Piasecki], *op.cit.*, s. 18.

⁵⁵ W chwili pisania przez KN w tej kwestii królem Jugosławii był Piotr II Karadziorziewicz (1923–1970).

⁵⁶ Zbigniew z Białogrodu, *op.cit.*

⁵⁷ Wojciech z Białogrodu, *Problem Europy Środkowej...*

⁵⁸ *Książeczka iskrowego*, [b. m. i r. w.], s. 100.

⁵⁹ Stjepan iz Banjaluke, *W obronie Chorwatów i Bułgarów*, „Biuletyn Słowiański” 1943, nr 8.

⁶⁰ *Imperium Słowiańskie. Mapa...*

Polska polityka w stosunku do tego obszaru w pierwszym etapie tworzenia IS powinna dążyć do zawiązania z Wielką Jugosławią, Węgrami oraz Rumunią ścisłej współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej, wojskowej, gospodarczej i kulturalnej⁶¹.

Zorganizowane przez Polskę państwo północnosłowiańskie dążyć powinno do uzyskania wspólnej granicy z Wielką Jugosławią. Służyć temu miało kilka tzw. pomostów. Jako pomost łączący Słowiańszczyznę północną ze Słowiańszczyzną południową w KN widziano z jednej strony Morze Czarne. Tu zaporę dla ekspansji rosyjskiej na rejon naddunajski stanowić miał tzw. korytarz słowiański (besarabsko-dobrudzki), gdzie w delcie Dunaju spotkałyby się granice Polski i Bułgarii⁶². Z drugiej strony pomostem stawałby się Burgenland, wąski przesmyk między Węgrami i Austrią, który oddzielając od siebie te dwa kraje łączył zrazem Słowację z Jugosławią⁶³. Stworzony w ten sposób pomost stanowiłby równocześnie barierę dla ekspansji niemieckiej na Węgry.

Do realizacji drugiego etapu budowy IS planowano przejść w momencie, gdy na północy powstanie silny blok zjednoczony wokół Polski, na południu zaś wokół Serbii. Wtedy dopiero można byłoby przystąpić do rzeczywistego połączenia Słowiańszczyzny północnej z południową w jeden monolit pod nazwą Imperium Słowiańskie, w którym doszłoby do zacieśnienia więzi politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

W obrębie zjednoczonego obszaru miały znaleźć się również Węgry nazwane na łamach „Nowej Polski” „jedynym narodem o wielkiej przeszłości historycznej siedzącym wśród Słowian”⁶⁴. Kraj ten, leżący pomiędzy północą a południem, był zdaniem konfederatów na stałe połączony wspólnym losem ze Słowianami. Analizując historię Europy Środkowej, powoływano się na wiele prawidłowości w stosunkach węgiersko-słowiańskich, które wskazywały na fakt dobrego współistnienia obu nacji. W szczególności podkreślano, że Słowianie i Węgrzy mają tych samych wspólnych wrogów, którzy w taki sam sposób godzą w ich suwerenność. W KN za wszelkie problemy słowiańsko-węgierskie, w szczególności te na tle narodowościowym, winiono Habsburgów, prowadzących politykę identyczną do ukraińskiej w Galicji⁶⁵.

Obok kwestii węgierskiej, w związku z budową IS, pojawiała się konieczność ułożenia stosunków słowiańsko-rumuńskich. Za układaniem się z Rumunią miało przemawiać jej położenie geopolityczne, niezwykle ważne, jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa IS od strony wschodniej⁶⁶.

⁶¹ Wojciech z Białogrodu, *Dlaczego Wielka Jugosłavia*, „Biuletyn Słowiański” 1943, nr 3.

⁶² Jan ze Szczecina, *op.cit.*

⁶³ *Imperium Słowiańskie. Mapa...*

⁶⁴ Jan ze Szczecina, *op.cit.*

⁶⁵ Wojciech z Białogrodu, *Sprawa Węgier na tle zagadnień słowiańskich*, „Biuletyn Słowiański” 1943, nr 1.

⁶⁶ Zbigniew z Białogrodu, *op.cit.*

Wszelkie rozważania w łonie KN dotyczące kształtu powojennej RP i jej miejsca w Europie opierały się na zasadniczym założeniu, że nie ma miejsca między Niemcami a Rosją na małe a nawet średnie państwo polskie. Konfederaci nie widzieli dla Polski i pozostałych narodów zamieszkujących obszar kreślony na *Mapie Imperium Słowiańskiego* możliwości wyboru innej drogi. Pisali więc:

Wyboru nie mamy, gdyż albo, jako najwyższy kulturalnie naród wśród Słowian podejmiemy i przeprowadzimy ideę organizacji geopolitycznego bloku słowiańskiego, albo też Polacy i Słowianie popadną w cywilizacyjną nicość, staną się niewolnikami obcej siły i własnej nieświadomości. (...) Przy braku żelaznej woli z naszej strony można sobie znakomicie wyobrazić Europę bez Polski i reszty Słowian, jako podmiotu historii⁶⁷.

Summary

Olgierd Grott

The Slavic Empire: the Confederation's project of post-war unity of Central Europe

The Confederation of the Nation, the ideological continuation of the National Radical Camp Falanga during the Second World War, created a concept for the post-war order in Central Europe which would be guaranteed by a new geopolitical construct – *the Slavic Empire* – with borders defined by the three seas: the Baltic, the Black and the Adriatic. Poland, with its Western borders significantly expanded compared to the pre-war period and in union with Lithuania, Slovakia and the Czech Republic, would take the lead of the proposed block. Despite the name of the proposed supnation, the Baltic countries as well as Romania and Hungary were welcome to participate in shaping the new future. The Confederates did not see any other option for either Poland or any other countries of the Intermarium. The leader of the Confederation of the Nation Bolesław Piasecki wrote: „No other choice remains, as either we, as the culturally paramount nation among the Slavs, take up and implement the idea of designing the geo-political Slavic bloc, or the Poles and all Slavs fall into a civilizational abyss, becoming slaves to foreign forces and their own unawareness. (...) If our iron will is lacking, it is easy to imagine Europe without Poland and the rest of Slavs as actors of history”.

⁶⁷ Leon Całka [B. Piasecki], *op.cit.*, s. 15.

Olgierd Grott – dr hab. politologii, adiunkt w Katedrze Historii Polskiej Myśli Politycznej w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Iwona Kabzińska

Europejska misja Słowian? Wątpliwości i pytania*

Papież Leon XIII i encyklika *Grande munus*

Dnia 30 IX 1880 r. papież Leon XIII ogłosił encyklikę *Grande munus*, „dotyczącą czci Apostołów Słowiańszczyzny świętych Cyryla i Metodego”¹. Zostali oni nazwani „męż[ami] wielkiej świętobliwości”². Podkreślono też, że ich „pracy i trudom Słowianie zawdzięczają światło Ewangelii i ze stanu dzikości do cywilizacji doprowadzenie”³, przejście „od śmierci do zbawienia”⁴.

W encyklice przypomniane zostały najważniejsze etapy działalności misyjnej Świętych Braci, przypadającej na lata 863-885, ich zasługi w głoszeniu chrześcijaństwa i rozwoju związanej z nim kultury. Fundamentalną rolę w tym dziele odegrało „wynale[żenie] alfabet[u] słowiański[ego]”⁵ i dokonanie za jego pomocą

* Tekst jest skróconą i częściowo zmienioną wersją jednego z rozdziałów przygotowanego do druku opracowania, zatytułowanego „Dialog między Słowianami wschodnimi i zachodnimi. Tożsamość słowiańska we współczesnej Europie”.

¹ Encyklika Ojca Św. Leona XIII „*Grande munus*”, skierowana w dniu 30 września 1880 r. do patriarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów świata katolickiego, s. 1, <http://www.cyryl-imetody.marianie.pl/grande/pdf> (25 II 2016).

² *Ibidem*.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*, s. 2. Alfabet ten nazwano pierwotnie głągolicą, a po pewnych zmianach – cyrylicą; W. Mokry, *Kulturowe, religijne i polityczne konsekwencje różnego rozumienia idei świętych Cyryla i Metodego wśród Ukraińców, Polaków i Rosjan. Rozważania historyczno-kulturowe*, [w:] *Międzycywilizacyjny dialog w świecie słowiańskim w XX i XXI wieku*, red. I. Stawowy-Kawka, Kraków 2012, s. 85. Nowym alfabetem święci Cyryl i Metody „zapisali żywy język mieszkającej (...) w Salonikach mniejszości macedońskiej i bułgarskiej”; *Ibidem*. Dialekt macedońsko-bułgarski nazwano językiem cerkiewnosłowiańskim; *Ibidem*. Ks. Józef Budniak podaje, że Cyryl i Metody „[u]dali się na ziemię słowiańskie już po rozpoczęciu prac nad tłumaczeniem ksiąg liturgicznych i Pisma Św. przy użyciu nowego alfabetu, zwanego głągolicą, którego autorem był Konstanty/Cyryl. Stali się prekursorami języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, zrozumiałego dla większości Słowian”; J. Budniak, *Jednoczeni w różnorodności. Tradycja cyrylo-metodiańska jako paradygmat procesu pojednania Kościołów, kultur i narodów*, Katowice 2009, s. 27.

przekładu Pisma Świętego oraz innych tekstów liturgicznych na „język słowiański”⁶. Święci Cyryl i Metody

przetłumaczyli księgi liturgiczne, zarówno rytu łacińskiego, jak i greckiego, *własnymi literami*. (...) opracowali [też] literaturę w języku słowiańskim, co – jak podkreślił ks. Józef Budniak – dla kultury bizantyjskiej było zjawiskiem normalnym, naturalnym, dla kultury zachodniej [natomiast] stanowiło *novum*, ponieważ w tym Kościele liturgię sprawowano w języku łacińskim⁷.

Dzięki „językowi słowiańskiemu” przełamany został dotychczasowy „dwujęzyczny grecko-łaciński schemat, na którym (...) chrześcijaństwo organizowało własną językową strukturę i instrumenty komunikowania się z Bogiem i pomiędzy ludźmi”⁸. Stało się też możliwe „od[ejście] od grecko-rzymskiego środowiska kulturowego (...)”⁹.

Mimo przychylności kilku papieży (m.in. Hadriana II i Jana VIII), działalność świętych Cyryla i Metodego, polegająca na wprowadzeniu do liturgii nowego języka, nie zyskała aprobaty części duchowieństwa jako niezgodna z tradycją¹⁰. Po śmierci św. Metodego papież Stefan V zabronił „sprawowania liturgii słowiańskiej (...)”¹¹. Zakończyła się także misja Braci Sołuńskich¹² na terenie księstwa wielkomorawskiego i panońskiego¹³. Dzieło to kontynuowali ich uczniowie, którzy dotarli na Bałkany (Bułgaria, Macedonia, Serbia, Chorwacja) i na Ruś Kijowską¹⁴.

⁶ *Encyklika Ojca Św. Leona XIII...*, s. 2, 3. Zdaniem Włodzimierza Mokrego, mówienie o „języku słowiańskim” jest następstwem „rozszerz[enia] „określeni[a] *словѣньск язык*, w jakim powstały najstarsze teksty głągolicckie, na w rzeczywistości nieistniejący ani w IX-X w., ani w następnych stuleciach jeden wspólny dla wielu narodów *język słowiański*”; W. Mokry, *op.cit.*, s. 83-84; por. *Ibidem*, s. 86, przyp. 8. Pojęcie „język słowiański” było stosowane zamiennie z określeniem: „język ruski”. Pisano też o „nar[odzie] ruski[m]” i „nar[odzie] słowiański[m]”; *Ibidem*, s. 84; więcej patrz: *Ibidem*, s. 83-85, 89-90, 96-100, 101-106, 109-111. „Język (...) określane (...) jako *словѣньск язык* (...) nazywany bywa (...) starobułgarskim, starocerkiewnosłowiańskim, a ostatnio także ogólnosłowiańskim językiem literackim”; *Ibidem*, s. 83, przyp. 1. Terminem „język słowiański” posługuje się w swej książce ks. J. Budniak, *op.cit.*, np. s. 11, 28, 33, 108, 133, 134.

⁷ J. Budniak, *op.cit.*, s. 28; por. *ibidem*, s. 31.

⁸ *Ibidem*, s. 91.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 27-33; W. Mokry, *op.cit.*, s. 85-87.

¹¹ J. Budniak, *op.cit.*, s. 135, przyp. 46. „Dopiero (...) Sobór Watykański II uznał sakralność języków rodzimych, co jest równoznaczne z uznaniem prawa ludu do uczestnictwa w liturgii Kościoła celebrowanej w języku przodków”; *ibidem*, s. 111.

¹² W literaturze można spotkać różne sposoby zapisu. W. Mokry np. posługuje się formą „bracia sołuńscy”; W. Mokry, *op.cit.*, s. 84, 85, 86, 87, 95. Papież Jan Paweł II, w encyklice *Slavorum Apostoli*, o której będzie mowa w dalszej części artykułu, pisał o „Braciach Sołuńskich”. Ten sam zapis stosuje ks. J. Budniak, *op.cit.*, np. s. 206.

¹³ J. Budniak, *op.cit.*, s. 135, przyp. 46.

¹⁴ *Ibidem*.

Leon XIII zatwierdził decyzję papieża Piusa IX o corocznych obchodach uroczystości ku czci świętych Cyryla i Metodego w dniu 5 VII¹⁵. Zwracając się do wiernych, autor encykliki *Grande munus* poprosił, by modlili się za pośrednictwem Świętych Braci o obronę „świętej sprawy chrześcijaństwa (...) na całym Wschodzie”, o „wytrwałość dla katolików” i „chęć pojednania się z prawdziwym Kościołem (...) dla schizmatyków”¹⁶. Dokumenty ogłoszone przez papieża Leona XIII są uznawane za przejaw myśli ekumenicznej i troski o zjednoczenie Słowian „po dziesięciu wiekach rozłąki konfesyjnej”¹⁷. Ojciec Święty stwierdził, iż „nadeszła dogodna sposobność poparcia ludów słowiańskich, o których całość i bezpieczeństwo wielce się troszczymy”¹⁸.

W okresie, w którym ogłoszona została encyklika *Grande munus*, wiele mówiono o konieczności zjednoczenia Słowian na gruncie wiary¹⁹. Zauważalny był wzrost zainteresowania dziedzictwem Braci Sołuńskich, ideą cyrylo-metodiańską²⁰, rozwijał się kult św. św. Cyryla i Metodego²¹. Jego miejscem były m.in. tereny Czech, Słowacji i Moraw. Szeroko znanym ośrodkiem kultu stał się Welehrad²². W Republice Czeskiej i Republice Słowackiej dzień świętych Cyryla i Metodego obchodzony jest 5 VII jako święto państwowe²³. W konstytucji Republiki Słowackiej znajduje się zapis mówiący o tym, że święci Cyryl i Metody „są patronami całego narodu Słowacji”²⁴. Mieszkańcy Bułgarii czczą świętych Cyryla i Metodego

¹⁵ *Encyklika Ojca Świętego Leona XIII...*, s. 1, 5. W X w. święto ku czci św. Cyryla obchodzono 14 II (dzień jego śmierci). „W niektórych kodeksach średniowiecznych pod datą 6 IV [dzień śmierci św. Metodego – dop. I.K.] można znaleźć zapis o przypadającym [w tym dniu] święcie Cyryla i Metodego”; J. Budniak, *op.cit.*, s. 110. W roku 1897 obchody święta przeniesiono na 7 VII. Po Soborze Watykańskim II podjęto decyzję o jego celebrowaniu 14 II; *ibidem*. „Święci Bracia są otoczeni kultem przede wszystkim w Kościele prawosławnym, ale też od początku czczeni byli w Krakowie i na Śląsku. Najstarsze kalendarze wymieniają jako dni ich wspomnienia 9 i 10 III. Potem byli wspomniani 7 VII. W niektórych rejonach nadal święto Cyryla i Metodego obchodzone jest 5 i 7 VII (...)”; OP, *Święto Cyryla i Metodego, patronów Europy*, <http://idziemy.pl/kosciol/swieto-sw-cyryla-i-metodego-patronow-europy> (25 II 2016).

¹⁶ *Encyklika Ojca Św. Leona XIII...*, s. 5-6. Podczas audiencji, która miała miejsce 5 VII 1880 r., Leon XIII poprosił „wiernych z krajów słowiańskich o modlitwę w intencji pojednania”; J. Budniak, *op.cit.*, s. 156.

¹⁷ J. Budniak, *op.cit.*, s. 192-193.

¹⁸ *Encyklika Ojca Św. Leona XIII...*, s. 1; por. *ibidem*, s. 4.

¹⁹ J. Budniak, *op.cit.*, s. 48-49.

²⁰ W. Mokry stosuje zapis „idea cyrylo-metodiańska”; W. Mokry, *op.cit.*, s. 90, 94, 95, 112, 116, 117, 119, ks. J. Budniak natomiast pisze o idei, myśli i tradycji cyrylo-metodiańskiej; patrz tytuł jego pracy oraz tytuły poszczególnych rozdziałów, np.: „Morawy kolebką tradycji cyrylo-metodiańskiej” (rozdz. I), „Istota przesłania tradycji cyrylo-metodiańskiej” (rozdz. III), „Elementy recepcji tradycji cyrylo-metodiańskiej” (rozdz. VI).

²¹ J. Budniak, *op.cit.*, s. 49-50, 101, 109; por. W. Mokry, *op.cit.*, s. 94-95.

²² Więcej patrz: J. Budniak, *op.cit.*, s. 19-64.

²³ *Ibidem*, s. 109.

²⁴ J. Budniak, *op.cit.*, s. 90.

24 V. Jest to Dzień Oświaty Narodowej. Jedno z bułgarskich odznaczeń państwowych nosi nazwę Orderu Świętych Cyryla i Metodego²⁵. Dla Bułgarów mieszkających w Polsce udział w obchodach ku czci Świętych Braci, celebrowanych przez Autokefaliczną Cerkiew Prawosławną 24 V, jest jednym z wyznaczników tożsamości i sposobem wyrażenia identyfikacji kulturowej²⁶.

Ks. Józef Budniak zauważył, że wysiłki zmierzające do zjednoczenia Słowian na gruncie wiary podjęli przede wszystkim Słowianie zachodni. Wśród Słowian wschodnich jednym z największych zwolenników idei cyrylo-metodiańskiej był św. Jozafat Kuncewicz²⁷.

W 1856 r. jezuita Iwan Siergiejewicz Gagarin, potomek rosyjskiej arystokracji, przebywający na emigracji w Paryżu, założył stowarzyszenie Dzieło Świętych Cyryla i Metodego, którego celem było „zjednoczeni[e] prawosławnych Rosjan z Kościołem Katolickim w duchu idei głoszonych przez Apostołów Słowian”²⁸. I. S. Gagarin był także założycielem Słowiańskiej Biblioteki Świętych Cyryla i Metodego w Paryżu oraz czasopisma „Etudes”²⁹. Przyczynił się również do wydania encykliki *Grande munus*³⁰. Spotkała się ona z krytyką części środowisk prawosławnych³¹. Uznano ją m.in. za „przejaw nasilającej się prozelistycznej polityki Watykanu (...)”³².

Święci Bracia podjęli trud połączenia tradycji wschodniej i zachodniej, stając się przykładem dla zwolenników ekumenizmu³³. Leon XIII uznał ich dzieło „za wzór budowania jedności między uczniami Chrystusa”³⁴, sam też przyczynił się do rozwoju myśli ekumenicznej w Kościele katolickim, podejmując m.in. idee głoszone przez Kościoły protestanckie³⁵. W okresie jego pontyfikatu ważna stała się kwestia dialogu między Wschodem i Zachodem oraz działań prowadzących

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ T. Dimitrowa, *Celebration of St. St. Cyril and Methodius by the Bulgarian community in Warsaw, Poland*, [w:] *Contextualizing Changes: Migrations, Shifting Borders and New Identities in Eastern Europe*, red. P. Hristov, A. Kasabova, E. Troeva, D. Demski, Sofia 2015, s. 267, 272-275. Święci Cyryl i Metody są patronami działającego w Warszawie Centrum Kultury Prawosławnej. Ich imię noszą też np. uniwersytety w Wielkim Tyrnowie i w Skopje.

²⁷ J. Budniak, *op.cit.*, s. 49.

²⁸ *Ibidem*, s. 51; o działalności I. S. Gagarina patrz też np.: U. Cierniak, *Listy Jurija Samarina do Iwana Gagarina. Wokół problemów rosyjskiego katolicyzmu XIX wieku*, [w:] *Słowianie i ich konfesje*, red. L. Suchanek, Kraków 2007, s. 60-62.

²⁹ J. Budniak, *op.cit.*, s. 51.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ W. Mokry, *op.cit.*, s. 113, 116.

³² *Ibidem*, s. 113, przyp. 91.

³³ J. Budniak, *op.cit.*, s. 193.

³⁴ *Ibidem*, s. 196.

³⁵ *Ibidem*; więcej na ten temat patrz: *ibidem*, s. 188-198; por. T. Dębowski, *Charta Oecumenica i jej znaczenie dla procesu pojednania w integrującej się Europie*, [w:] *Państwo – społeczeństwo – religia we współczesnej Europie*, red. M. Mróz, T. Dębowski, Toruń 2009, s. 216-218.

do zjednoczenia katolików i prawosławnych³⁶. Znalazło to wyraz w oficjalnej terminologii. Zalecono rezygnację z posługiwania się określeniami: „heretyk”, „schizmatyk”³⁷ i zastąpienie ich terminami: „umiłowani bracia prawosławni”, „umiłowane wschodnie Kościoły”³⁸. Kolejni papieże (Pius X, Benedykt XV, Pius XII) podejmowali działania na rzecz ekumenizmu oraz pojednania między Wschodem i Zachodem, kontynuując dzieło świętych Cyryla i Metodego³⁹.

Przełomowe znaczenie miał pontyfikat Jana XXIII (1958-1963)⁴⁰. Dnia 11 V 1963 r. wspomniany papież „ogłosił *List apostolski Magnifici eventus*, skierowany do narodów słowiańskich z okazji jedenastu wieków od czasu (...) przybycia [świętych Cyryla i Metodego] na Wielkie Morawy”⁴¹. Jego dzieło kontynuował Paweł VI. Uważał on, że kult Świętych Braci powinien łączyć wyznawców katolicyzmu i prawosławia, Wschód i Zachód. Należy również troszczyć się o to, by ich dziedzictwo było widoczne w codziennym życiu osób identyfikujących się z tymi religiami⁴².

Sobór Watykański II, zapoczątkowany przez Jana XXIII, „oparł dzieło odnowy, *renovatio* Kościoła” na idei cyrylo-metodiańskiej, dla której charakterystyczne były: „odnowa życia chrześcijańskiego, braterstwo, równość, pokój i miłość, podejmowanie wysiłków nad zjednoczeniem chrześcijan (...)”⁴³. „[H]istorycznego przełomu w zrozumieniu i urzeczywistnieniu idei cyrylo-metodiańskiej”⁴⁴, z charakterystycznym dla niej „duch[em] otwarcia, zrozumienia i szacunku (...)”⁴⁵, dokonał papież Jan Paweł II. Zdaniem Zbigniewa Stachowskiego, „[w]ybór Karola Wojtyły na papieża nobilitował słowiańszczyznę wśród narodów chrześcijańskich”⁴⁶.

³⁶ J. Budniak, *op.cit.*, s. 196; T. Dębowski, *op.cit.*, s. 216-218.

³⁷ W encyklice *Grande munus* występuje jeszcze termin „schizmatycy”; *Encyklika Ojca Świętego Leona XIII...*, s. 6.

³⁸ *Ibidem*. Pius XI mówił o „braciach odłączonych”; J. Budniak, *op.cit.*, s. 200.

³⁹ J. Budniak, *op.cit.*, s. 198-202. Sceptyczną postawę wobec idei ekumenizmu prezentował papież Pius XI; T. Dębowski, *op.cit.*, s. 219.

⁴⁰ J. Budniak, *op.cit.*, s. 202-205.

⁴¹ *Ibidem*, s. 203; kursywa w oryginale.

⁴² *Ibidem*, s. 205-206.

⁴³ *Ibidem*, s. 206.

⁴⁴ W. Mokry, *op.cit.*, s. 119.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 116; więcej patrz: *ibidem*, s. 116-121; por. J. Budniak, *op.cit.*, s. 93-117.

⁴⁶ Z. Stachowski, *Miejsce narodów słowiańskich w nauczaniu Jana Pawła II. Między katolicką uniwersalnością a słowiańską regionalnością*, [w:] *Filozofia i religia w kulturze narodów słowiańskich*, red. T. Chrobak. Z. Stachowski, Rzeszów 1995, s. 265.

Papież Jan Paweł II i encyklika *Slavorum Apostoli*

Dnia 2 VI 1985 r. papież Jan Paweł II ogłosił encyklikę *Slavorum Apostoli*⁴⁷. Nawiązał w niej do encykliki *Grande munus*, ogłoszonej przez Leona XIII 30 IX 1880 r., dzięki której kult świętych Cyryla i Metodego został „rozszerzony” „na cały Kościół”⁴⁸. Odniósł się także do Listu Apostolskiego *Pacis nuntius* z 24 X 1964 r., którym papież Paweł VI ogłosił św. Benedykta patronem Europy⁴⁹. Dnia 31 XII 1980 r. Jan Paweł II listem apostolskim *Egregiae virtutis* ogłosił współpatronami Europy świętych Cyryla i Metodego⁵⁰. Uczynił to, „[b]iorąc pod uwagę (...) ich bezcenny wkład w dzieło głoszenia Ewangelii wśród (...) ludów [słowiańskich] oraz w dzieło pojednania, przyjaznego współżycia, ludzkiego rozwoju i poszanowania wrodzonej każdemu narodowi godności (...)”⁵¹.

Encykliką *Slavorum Apostoli* Jan Paweł II pragnął uczcić „tysiącsetną rocznicę dzieła ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego”⁵². Jego zdaniem Bracia Sołuńscy (nazywani „Słowianami z serca”⁵³) są „konkretn[y]mi wzor[ami] i duchow[y]mi podpor[ami] dla chrześcijan naszych czasów”, przede wszystkim dla mieszkańców Europy⁵⁴. Zastanawiam się jak wielu europejskich chrześcijan dostrzega dziś ten wzór. Ilu z nich pragnie go naśladować? Ilu czyni to w rzeczywistości? Jak liczni są wśród nich przedstawiciele słowiańskiej grupy językowej, w tym – osoby identyfikujące się subiektywnie jako Słowianie?

Jan Paweł II podkreślił, że misja Świętych Braci była „duchowy[m] pomost[em] pomiędzy nurtem tradycji wschodniej i zachodniej”, tworzących wspólnie „jedną wielką Tradycję Kościoła powszechnego”⁵⁵. Podobnie jak papież Leon XIII, autor *Slavorum Apostoli* przypomniał najważniejsze fakty z życia świętych Cyryla i Metodego, nakreślił historię podjętej przez nich misji ewangelizacyjnej, wskazując na ich zasługi dla rozwoju chrześcijaństwa w wielu krajach Europy. Charakteryzując sposoby działania Świętych Braci, zwrócił uwagę m.in. na wyróżniający ich szacunek dla innych kultur i lokalnych tradycji, wspominał też o ich udziale w budowaniu Kościoła powszechnego⁵⁶.

Misja realizowana przez Braci Sołuńskich miała na celu budowę Kościoła wolnego od podziałów i konfliktów, będącego rzeczywistą wspólnotą wiary

⁴⁷ Jan Paweł II, *Encyklika Slavorum Apostoli*, s. 9, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_encykliki/ (2 X 2015).

⁴⁸ *Ibidem*, s. 1.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*, s. 4.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 1; por. *ibidem*, s. 3.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 9; kursywa w oryginale.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 4-6.

i miłości⁵⁷, stanowiącego jedność, mimo różnorodnych tradycji⁵⁸. Święci Bracia „[b]yli ludźmi dialogu, którzy zabiegali o zrozumienie i respektowanie różnic kulturowych oraz orędownikami jednoczenia w duchu pokoju”⁵⁹. Ich działalność „[p]ozwoliła (...) wypracować płaszczyznę dialogu teologicznego, duchowego i społecznego”⁶⁰. Początkiem dialogu, jak podkreślał Jan Paweł II, jest „poszanowani[e] płaszczyzn wspólnego działania na rzecz człowieka”⁶¹, mające „źródło (...) w miłości i w prawdzie”⁶².

Podobnie jak Leon XIII, Jan Paweł II zaznaczył, że opracowanie nowego alfabetu miało pomóc Świętym Braciom dotrzeć do tych, wśród których prowadzili misję ewangelizacyjną. Mieli oni świadomość, że przekazywane przez nich treści powinny być zrozumiałe dla odbiorców⁶³.

Jan Paweł II wielokrotnie w swoich dziełach przypominał, że zjednoczona Europa to Europa łącząca tradycje Wschodu i Zachodu⁶⁴. Wskazywał też na rolę, jaką w dziejach tego kontynentu odegrała „chrystianizacj[a] narodów słowiańskich”⁶⁵. Podkreślał zasługi Świętych Braci w upowszechnianiu idei ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego⁶⁶, wspominał także o ich udziale w „budow[aniu] Europy, nie tylko jako wspólnoty wiary chrześcijańskiej, ale także jako organizmu państwowego i kulturowego”⁶⁷ opartego na wartościach chrześcijańskich, takich jak: „pokój, wolność, sprawiedliwość, wrażliwość na potrzebę zaspokojenia podstawowych warunków socjalnych każdego człowieka”⁶⁸. Dodam, że do wartości chrześcijańskich odwoływali się twórcy idei zjednoczonej Europy: Robert Schuman, Konrad Adenauer i Alcide de Gasperi⁶⁹, nietrudno jednak zauważyć, że współczesna Europa jest daleka od głoszonych przez nich ideałów.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 4-9.

⁵⁸ *Ibidem*; patrz też: J. Budniak, *op.cit.*, s. 126.

⁵⁹ J. Budniak, *op.cit.*, s. 132.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 139.

⁶¹ *Ibidem*, s. 137.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ Jan Paweł II, *Slavorum Apostoli...*, s. 4; por. *ibidem*, s. 5, 7-9. Jan Paweł II przypomniał, że „używanie języka słowiańskiego w liturgii przetłumaczonej przez Świętych Braci zostało zatwierdzone przez Jana VIII w 880 r.”; *ibidem*, s. 1.

⁶⁴ Więcej patrz: J. Budniak, *op.cit.*, s. 139, 148; *Mysł słowiańska Jana Pawła II*, red. J. Orłowski, A. Woźniak, Lublin 2008; K. Leszczyńska, *Cztery wizje Europy. Analiza wypowiedzi Jana Pawła II i duchownych Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce*, Kraków 2009.

⁶⁵ J. Budniak, *op.cit.*, s. 148; patrz też: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na progu tysiącleci*, Kraków 2005, s. 96-97, 105-106.

⁶⁶ Jan Paweł II, *Slavorum Apostoli...*, s. 5-6, 9.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 9.

⁶⁸ J. Budniak, *op.cit.*, s. 103; por. *ibidem*, s. 127.

⁶⁹ A. Cichobłazińska, *Europa Chrystusa*, „Niedziela” 2017, nr 13, s. 10-12; A. Stelmasiak, *Chrześcijaństwo receptą na europejski kryzys*, „Niedziela” 2017, nr 13, s. 14-15.

Zdaniem Katarzyny Leszczyńskiej Jan Paweł II „metaforyzował” świętych Cyryla i Metodego, przedstawiając ich „jako lekarz[y], którzy uzdrowili chorą Europę, chrystianizując ją. Jako chora (niepełna) jawi się tu Europa przed chrystianizacją, podzielona na Wschód i Zachód. Proces chrystianizacji to leczenie przywracające zdolność pracy obu płuc [zachodniego i wschodniego]”⁷⁰. Przypomnę, że o przełomowej roli świętych Cyryla i Metodego mówił także papież Leon XIII, podkreślając, że ich działalność pozwoliła Słowianom przejść od „stanu dzikości do cywilizacji”; przyczyniła się do ich uzdrowienia, uczynienia kroku „od śmierci do życia”⁷¹.

Jan Paweł II wspominał o początkach Kościoła oddychającego „dwoma płucami”, stanowiącego jedność, mimo odmiennych tradycji, akceptującego istniejące różnice⁷². Zwracał też uwagę na znaczenie dla Słowian idei cyrylo-metodiańskiej, mającej wymiar „religijno-moraln[y], (...) kulturow[y], społeczn[y] i polityczno-narodow[y]”⁷³. Podkreślał, że w okresie, w którym święci Cyryl i Metody realizowali swą misję, nie brakowało problemów podobnych do tych, z jakimi stykamy się współcześnie (podziały religijne, ataki na chrześcijaństwo i jego wyznawców), Święci Bracia propagowali jednak „takie wartości jak: integracja, medytacja i dialog, które są i dziś aktualne, a zatem winny leć u podstaw *nowej ewangelizacji*. To okazały testament trwałych wartości duchowych, które współkształtowały europejską kulturę”⁷⁴. Bracia Sołuńscy pokazali, w jaki sposób należy realizować dzieło ewangelizacji, uwzględniając „uwarunkowania historyczne i społeczno-polityczne”⁷⁵.

Rodzą się pytania: Jak wielu mieszkańców dzisiejszej Europy (w tym – reprezentantów Słowian) wyznaje wspomniane wartości, jest ich świadoma i postępuje zgodnie z nimi na co dzień? Czy można mówić o zauważalnej trwałości owych wartości i ich realizacji w praktyce? Jaki zasięg mają działania podejmowane przez chrześcijan (tu: również osoby będące jednocześnie Słowianami), nawiązujące do dziedzictwa świętych Cyryla i Metodego, mające na celu budowę wspólnoty w duchu tolerancji i dialogu?⁷⁶ Ks. Józef Budniak stwierdził, że „Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie w krajach słowiańskich [są] bogat[e] w dziedzictwo (...) Świętych Braci”⁷⁷, nasuwa się jednak pytanie, w jaki sposób bogactwo to przejawia się w codziennym działaniu tych instytucji i związanych z nimi osób.

⁷⁰ K. Leszczyńska, *op.cit.*, s. 90.

⁷¹ *Encyklika Ojca Św. Leona XIII...*, s. 1.

⁷² J. Budniak, *op.cit.*, s. 148.

⁷³ *Ibidem*, s. 149.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 151; więcej patrz: Jan Paweł II, *Slavorum Apostoli...*, s. 3-9.

⁷⁵ J. Budniak, *op.cit.*, s. 106-107; więcej patrz: Jan Paweł II, *Slavorum Apostoli...*, s. 4-9.

⁷⁶ Ks. Budniak wspomina o „budowa[niu]” „pierwotn[ej] wspólno[ty] (...) świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła” „w atmosferze dialogu, tolerancji (...) [i] wzajemnego szacunku”; J. Budniak, *op.cit.*, s. 154.

⁷⁷ *Ibidem*.

Jan Paweł II często mówił o „kultur[ze] pokoju i dialogu”⁷⁸, działalności ekumenicznej, „wspóln[ym] poszukiwani[u] prawdy (...)”⁷⁹. Za obowiązek chrześcijan uważał „[p]oszukiwanie płaszczyzny dialogu między wspólnotami o różnych tradycjach kulturowych i duchowych, a także różnej historii, z zachowaniem ich tożsamości narodowej”⁸⁰. Wzorem dla chrześcijan poszukujących owej płaszczyzny dialogu są – według niego – święci Cyryl i Metodej⁸¹. Jan Paweł II uważał Braci Sołuńskich za nauczycieli, pokazujących mieszkańcom Europy, jak „przekracza[ć] granic[e] kultur i tradycji oraz różni[ć] się w zgodzie”⁸². Ilu mieszkańców naszego kontynentu podąża za tymi nauczycielami, pragnie uczyć się od nich i realizować ich dzieło?

Przypominając o chrześcijańskich korzeniach Europy oraz tradycjach Wschodu i Zachodu, tworzących wspólnotę duchową⁸³, Jan Paweł II podkreślał, że chrześcijan powinna cechować postawa dialogu i współdziałania, a nie dystansu⁸⁴. Nie można budować Europy połączonej więzią duchową bez dialogu międzyreligijnego, w który zaangażowany jest Kościół⁸⁵. To dzięki wspólnocie ducha, a „nie mocą instytucji politycznych i gospodarczych”, dokona się dzieło jej zjednoczenia⁸⁶. „[P]odczas homilii wygłoszonej w Gnieźnie [3 VI 1997] z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha, mówiąc o jedności narodów europejskich [Jan Paweł II] stwierdził, że *nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha*”⁸⁷. Papież apelował do „chrześcijan i ludzi dobrej woli, aby zaproponowali Europie ducha wiary, nadziei i miłości, ducha prawdy i wolności, sprawiedliwości i pokoju. (...) [Wezwał ich do] przekraczania granic dzielących ludzi i narody”⁸⁸. Przypomniał, że dzięki idei cyrylo-metodiańskiej możliwe stało się „spotkanie Wschodu i Zachodu”, będące zarazem „spotkani[em] wartości odziedziczonych z nowymi wartościami”⁸⁹. Dla Jana Pawła II działalność misyjna świętych Cyryla i Metodego była „prototyp[em] (...) *inkulturacji* – wcielenia Ewangelii w rodzime kultury – oraz wprowadzeni[a] tych kultur w życie Kościoła”⁹⁰.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 143.

⁷⁹ *Ibidem*; por. *ibidem*, s. 131, 144, 147.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 143.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *Ibidem*, s. 234.

⁸³ *Ibidem*, s. 130; patrz też: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, por. *Mysł słowiańska...*

⁸⁴ J. Budniak, *op.cit.*, s. 144.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*; por. *ibidem*, s. 131.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 127.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 131.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 236. Ks. Budniak nie rozwinął tego wątku. Nie wyjaśnił też, jakie wartości należą do kategorii „odziedziczonych”, jakie natomiast należy uznać za nowe.

⁹⁰ Jan Paweł II, *Slavorum Apostolii...*, s. 7-8. „Obszerny wykład na temat inkulturacji wiary i jej różnych aspektów oraz roli, jaką inkulturacja pełni w chrześcijańskiej koncepcji kultury zawiera dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej (La Commissione Teologica Inter-

Papież uznał drogę wskazaną przez Świętych Braci za przykład pokojowego przewycięzania groźnych dla świata konfliktów i podziałów⁹¹. Budowaniu jedności służą, według niego: „otwartość ducha ku braciom, wzajemne zrozumienie, gotowość współpracy na drodze wspaniałomyślnej wymiany dóbr kulturalnych i duchowych”⁹² oraz „otwar[cie] i uwrażliwi[enie] na inne Kościoły i tradycje, a równocześnie na wspólnotę uniwersalną, katolicką”⁹³. „Być chrześcijaninem w naszych czasach – podkreślał – oznacza (...) być twórcą komunii w Kościele i społeczeństwie”⁹⁴.

Lektura *Slavorum Apostoli* rodzi pytania: Jak wiele osób reprezentujących słowiańską grupę językową identyfikuje się obecnie z chrześcijaństwem? Jak głęboka jest ta więź? Jak wielu Słowian-chrześcijan jest gotowych pójść drogą Świętych Braci? Jak wielu słyszało o ich misji? Czy mają świadomość jej znaczenia? Dla ilu członków słowiańskiej rodziny postacie świętych Cyryla i Metodego są w istocie „konkretn[y]m] wzor[ami] i duchow[y]m] podpor[ami]”⁹⁵? Jaki procent Słowian interesuje się dziś rodzimym dziedzictwem kulturowym i tą jego częścią, która jest związana z chrześcijaństwem?⁹⁶ Czy „(...) dzieło ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego (...) [jest] stale obecne w historii i w życiu (...) ludów i narodów [słowiańskich]”⁹⁷? Czy „pamięć [świętych Cyryla i Metodego] za naszych czasów staje się jeszcze bardziej żywa i aktualna”⁹⁸? Czy współcześni Słowianie rozumieją znaczenie działalności Świętych Braci i rolę, jaką odegrali oni w dziele budowania europejskiej wspólnoty? Jak wielu Słowian, będących chrześcijanami, uważa, że święci Cyryl i Metody „są (...) wzorem i patronują wysiłkowi ekumenicznemu siostrzanych Kościołów Wschodniego i Zachodniego w odnalezieniu poprzez dialog i modlitwę widzialnej jedności w doskonałej i całkowitej wspólnotie (...)”⁹⁹? Czy święci Cyryl i Metody są „(...) postaciami, które budzą na nowo we wszystkich chrześcijanach wielką *tęsknotę* za zjednoczeniem i jednością między dwoma siostrzanymi Kościołami – Wschodnim i Zachodnim”¹⁰⁰? Kim

nazionale – CTI) zatytułowany *Wiara i inkulturacja (Fede e inculturazione)*. Dokument ten przygotowano ze względu na rangę, jaką nadano inkulturacji wiary w życiu Kościoła katolickiego oraz z uwagi na *stanowczość*, z jaką Kościół głosi tę naukę od czasów Vaticanum II⁹; Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 267.

⁹¹ Jan Paweł II, *Encyklika Slavorum Apostoli...*, s. 9.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 1.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ O tym, że część Słowian odrzuca to dziedzictwo świadczy np. popularność ruchów neopogańskich wśród osób identyfikujących się jako Słowianie.

⁹⁷ Jan Paweł II, *Encyklika Slavorum Apostoli...*, s. 3.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 1.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 9.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

dla współczesnych Słowian są święci Cyryl i Metody? Jakie jest zainteresowanie ich działalnością? Czy postacie Braci Sołuńskich łączą współczesnych chrześcijan? W jakiej mierze Kościół Katolicki w poszczególnych krajach przyczynia się do propagowania ich kultu? Jak liczną grupę stanowią uczestnicy świąt, mających przypomnieć sylwetki i dzieło Świętych Braci? Dla ilu spośród nich dzieło to ma jakiegokolwiek znaczenie? Czy odwołują się do niego w swoim życiu?

Obiektywnie patrząc, „[t]radycja cyrylo-metodiańska jest częścią historii całej Słowiańszczyzny”¹⁰¹, nasuwa się jednak pytanie, w jakim zakresie jest ona pielęgnowana przez poszczególne narody słowiańskie? Czy jest tradycją żywą? Należy pamiętać o tym, że idea cyrylo-metodiańska jest w różnym stopniu znana współczesnym Słowianom, np. Polakom, Rosjanom, Ukraińcom. Jest także różnie przez nich rozumiana, co – jak zauważył Włodzimierz Mokry – ma „odmienne konsekwencje kulturowe, religijne i polityczne, w [ich] życiu duchowym (...)”¹⁰².

Podsumowując encyklikę *Slavorum Apostoli*, Jan Paweł II modlił się,

(...) aby za wstawiennictwem świętych Braci Sołuńskich cała Europa coraz bardziej odczuwała potrzebę jedności w wierze chrześcijańskiej oraz braterskiej wspólnoty wszystkich jej narodów; by mogła przezwyciężyć niezrozumienie i wzajemną nieufność, a także rozwiązać konflikty ideologiczne we wspólnym uznaniu prawdy i dać całemu światu przykład sprawiedliwego i pokojowego współżycia, opartego na wzajemnym szacunku i nienaruszonej wolności¹⁰³.

Europejska rzeczywistość jest, moim zdaniem, daleka od obrazu nakreślonego w tej modlitwie.

Przyszłość Europy i udział Słowian w procesach integracyjnych

Jan Paweł II niejednokrotnie wyrażał troskę o przyszłość kontynentu europejskiego, podkreślając, że jego mieszkańcy zapomnieli o chrześcijańskim dziedzictwie kulturowym i duchowym¹⁰⁴, o tym, że Europa została stworzona dzięki ewangelizacji¹⁰⁵. Poszczególne narody europejskie zrodziły różne kultury, są one jednak „powiązan[e] wspólnym dziedzictwem wartości zakorzenionych w Ewangelii. (...) uznawanych – zdaniem Jana Pawła II – na całym kontynencie”¹⁰⁶.

¹⁰¹ J. Budniak, *op.cit.*, s. 98; por. *ibidem*, s. 47.

¹⁰² W. Mokry, *op.cit.*, s. 83.

¹⁰³ Jan Paweł II, *Slavorum Apostoli...*, s. 10.

¹⁰⁴ Patrz np.: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*; patrz też: Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 266-267, 270; K. Leszczyńska, *op.cit.*, s. 79, 81, 86, 97-103, 117-149, 266.

¹⁰⁵ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, s. 95-110.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 96.

Mówiąc o Europie Zachodniej, papież stwierdził, że znajduje się ona na etapie, który można określić jako „posttożsamościowy”¹⁰⁷. Widoczne jest odrzucenie chrześcijaństwa i jego zasad. Silne są nurty antyewangelizacyjne, godzące w rodzinę, propagujące „moralny permissywizm”¹⁰⁸, prowadzące do konfliktu wartości¹⁰⁹. Papież przestrzegał mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej przed utratą pamięci i własnej tożsamości w efekcie odwrócenia się od dziedzictwa chrześcijańskiego. Mówił też o niebezpieczeństwie bezrefleksyjnego naśladownictwa wzorów propagowanych przez Zachód, prowadzących do głębokich zmian kulturowych i tożsamościowych¹¹⁰.

Szczególną uwagę Jan Paweł II poświęcił misyjnej roli Kościoła, który tworzą zarówno osoby duchowne, jak i świeckie¹¹¹. Istotne znaczenie miał dla niego udział świeckich w głoszeniu Ewangelii, m.in. za pośrednictwem mediów oraz placówek oświatowych, naukowych i artystycznych¹¹².

Podstawową rolę w dziele ewangelizacji kontynentu, znajdującego się „na rozdrożu”¹¹³, mieli odegrać Słowianie¹¹⁴. W homilii gnieźnieńskiej, wygłoszonej podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, w czerwcu 1979 r., Jan Paweł II „mówił o Zielonych Świątkach Słowian (*Pentacostes Slavae*)”¹¹⁵. „Wówczas [też] (...) *implicite* wstępnie zakresił obszar słowiańskiej misji w chrześcijańskiej Europie, (...) wskaz[ując] na rolę kultury, która w warunkach słowiańszczyzny odzwierciedla duszę narodów”¹¹⁶.

W liście *Euntes in mundum* (25 I 1988), napisanym z okazji tysiąclecia chrztu Rusi, oraz w „posłaniu do katolickiej wspólnoty ukraińskiej *Magnum Baptisimi donum*” (25 III 1988) Papież pisał o „wyjątkow[ej] duchowość[ci] Słowian, nie

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 91.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 55.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 41-57.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 148.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 119-125. Działalności misyjnej, jako najważniejszemu zadaniu Kościoła, została poświęcona encyklika *Redemptoris missio* (7 XII 1990). Jan Paweł II uznał działalność misyjną za „największe wyzwanie dla Kościoła”; Ojciec Święty Franciszek, *Adhortacja Apostolska Ewangelii Gaudium. O głoszeniu ewangelii we współczesnym świecie*, tłum. K. Stopa, Częstochowa 2014, s. 30; kursywa w oryginale. Zdaniem papieża Benedykta XVI działalność misyjna jest obowiązkiem chrześcijan. Nie chodzi o narzucanie wiary, lecz o ukazywanie jej piękna i dzielenie się radością; *Ibidem*, s. 29-30. Również papież Franciszek mówił o ewangelizacji jako zadaniu Kościoła; *ibidem*, s. 85-121.

¹¹² Apel skierowany do świeckich związanych z Kościołem, „aby byli obecni w uprzywilejowanych miejscach kultury, jakimi są szkoły i uniwersytety, ośrodki badań naukowych, środowiska twórczości artystycznej i humanistycznej refleksji”, został zawarty w Adhortacji Apostolskiej *Christofideles laici* z 30 XII 1988 r.; Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 267.

¹¹³ Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 270; por. *ibidem*, s. 266-267.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 265, 270.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 266.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 265.

znan[ej] Zachodowi¹¹⁷. Za jej przejawy uznał: „znamienn[ą] pasyjność[ć] (...), wrażliwość[ć] na tajemnicę cierpienia w powiązaniu z odkupieńczą skutecznością Krzyża [oraz] odważn[e] przyjmowani[e] cierpienia aż do przelania krwi¹¹⁸. W *Akatystie w łączności z Kościołami Wschodu i Zachodu* stwierdził m.in., że „Słowianie pojęli powszechność ludzkiego losu, ograniczoną możliwością przypadku i radykalność wezwania do Królestwa, zachowując przy tym szczerze i głębokie przywiązanie do swojej ziemi, w której widzą kochającą matkę¹¹⁹. Jan Paweł II uważał, że współcześni Słowianie, dzięki swej „wyjątkow[ej] duchowość[ci]”, mogą – wzorem świętych Cyryla i Metodego, którzy „doprowadzili do spotkania Wschodu i Zachodu” – „ubogaci[ć] w pełni chrześcijańską kulturę europejską¹²⁰. „[W]yjątkow[a] rol[a]” miała przypaść Polsce¹²¹.

Papież uznał kulturę chrześcijańską, współtworzącą korzenie Europy, za „najpiękniejszy dar dla świata¹²². Zaznaczył, że tego daru nie moż[na] strwonić¹²³, ani „zagubić¹²⁴, należy go „pielęgnować¹²⁵. Pojawia się pytanie czy Europa pragnie tego daru, czy go oczekuje? Czy jest gotowa go przyjąć? (por. uwagę Z. Stachowskiego o chrześcijańskim modelu życia, trudnym do pogodzenia z pluralizmem kulturowym Europy¹²⁶).

Mówiąc o Kościele w Europie, Jan Paweł II często posługiwał się metaforami¹²⁷. Podobnie jak wielu innych duchownych widział „chrześcijaństwo w Europie bardziej jako metaforę (...), a nie jako aktora konkretnych działań¹²⁸. Nie wyjaśniał np., w jaki sposób miałyby się dokonać „faktyczn[a] współprac[a] Unii [Europejskiej] i Kościoła (...)” w wielokulturowej Europie¹²⁹. W jego „opowieści” o kontynencie europejskim pojawia się motyw szczególnej roli wiernych Bogu Polaków i Polski – „moraln[ie] czyst[ej]”, realizującej mesjanistyczne posłanie¹³⁰. Polacy zostali uznani za „naród wybrany¹³¹. Zdaniem Tadeusza Bartosia, w stosunku Jana

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 271.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 270.

¹¹⁹ Jan Paweł II, *Akatysta w łączności z Kościołami Wschodu i Zachodu*, „L'Osservatore Romano” 1988, nr 304, s. 17; cyt. za: Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 271.

¹²⁰ Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 271; więcej patrz: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, s. 96-97, 105-106.

¹²¹ Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 271.

¹²² Jan Paweł II, *Trzeba na nowo ukazać Europie wartość i piękno kultury chrześcijańskiej*, „L'Osservatore Romano” 1991, nr 9-10, s. 41; cyt. za: Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 272; por. K. Leszczyńska, *op.cit.*, s. 83-84, 187-190.

¹²³ K. Leszczyńska, *op.cit.*, s. 86.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 154.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 273.

¹²⁷ K. Leszczyńska, *op.cit.*, s. 236-237.

¹²⁸ *Ibidem*.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 237.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 184.

¹³¹ *Ibidem*, s. 185.

Pawła II do rodaków można dostrzec „przejaw romantycznego mesjanizmu”¹³². Sądzę, że Papież chciał pokazać bliskim mu Słowianom drogę, którą – według niego – powinni zmierzać. Pragnął zachęcić ich do kontynuowania i rozszerzania misji świętych Cyryla i Metodego, przypominając zarazem o związkach kultury europejskiej z chrześcijaństwem i historią Słowian, o udziale chrześcijaństwa w kształtowaniu tożsamości wielu mieszkańców Europy. Operując homogenicznym i zdecydowanie pozytywnym obrazem Słowian, kreował zarazem ich stereotyp, odległy (zgodnie z naturą tego fenomenu) od rzeczywistości.

Niektórzy badacze dostrzegają w papieskiej „opowieści” o szczególnej roli Polski w Europie „nadmierny optymizm albo nawet pewien idealizm”¹³³. Podkreślają też, że „konfrontacja (...) [tej wizji] z polską rzeczywistością wielu wydać może się rozczarowująca (...)”¹³⁴. Zdaniem K. Leszczyńskiej, „[m]ożna (...) zastanowić się, w jakim stopniu opowieść o Europie w narracji papieskiej (...) jest rzeczą argumentacją (...), a w jakim tylko symboliczną emanacją tradycji?”¹³⁵. Cytowana badaczka stwierdziła, że wypowiedzi Jana Pawła II, podobnie jak wielu innych osób duchownych, są „nasycone metaforą do tego stopnia, iż faktycznie całe teksty, a nie poszczególne akapity, można uznać za metaforyczne”¹³⁶. Czy do takich tekstów należy również np. encyklika *Slavorum Apostoli*?

Zdaniem Z. Stachowskiego, w encyklice tej można dostrzec „papieskie dyrektywy, nakazujące i podjęcie, i wznowienie wysiłku inkulturacji słowiańszczyzny, inkulturacji rozumianej jako projekt kultury alternatywnej wobec wzorów i wartości kultury postindustrialnej”¹³⁷. Stachowski przypomniał, że „Jan Paweł II mówił o potrzebie ewangelizacji, odkryciu i umocnieniu chrześcijańskich korzeni różnych narodów i całego kontynentu”¹³⁸. Fundamentalną rolę w procesie „budowani[a], jednoczeni[a] i ewangelizowani[a] Europy” miała odegrać Słowiańszczyzna¹³⁹.

Współczesna Europa coraz bardziej odwraca się od swego chrześcijańskiego dziedzictwa i związanych z nim wartości, co – m.in. zdaniem Jana Pawła II

¹³² T. Bartoś, *Jan Paweł II. Analiza krytyczna*, Warszawa 2008, s. 87; cyt. za: K. Leszczyńska, *op.cit.*, s. 183.

¹³³ K. Leszczyńska, *op.cit.*, s. 184.

¹³⁴ *Ibidem*. Autorka powołuje się na: S. Sowiński, *Polityczne areopagi zjednoczonej Europy*, [w:] S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław 2003, s. 102-161.

¹³⁵ K. Leszczyńska, *op.cit.*, s. 236.

¹³⁶ *Ibidem*.

¹³⁷ Z. Stachowski, *op.cit.*, s. 270. Stachowski wspominał również o kulturze chrześcijańskiej jako alternatywnej „wobec kultury europejskiej”; *ibidem*. Należy zauważyć, że chrześcijaństwo stanowi istotną część tej kultury, można więc mówić jedynie o alternatywie wobec niektórych jej nurtów.

¹³⁸ *Ibidem*.

¹³⁹ *Ibidem*.

– stanowi zagrożenie dla jej przyszłości¹⁴⁰. W II połowie XIX w. i na początku XX stulecia upadek Europy (Zachodu), będący przede wszystkim następstwem odrzucenia wartości duchowych, głosili m.in. rosyjscy myśliciele, pisarze, filozofowie¹⁴¹. Krytycy Zachodu uważali, że „w jego tkance kulturowej” brakuje „ducha chrześcijańskiej miłości”¹⁴². „Zachód gorszył, zniechęcał, frustrował, niepokoił (...), gdy tego porządku, zbudowanego na chrześcijańskim fundamencie, nie zauważano”¹⁴³. Kres Europy łączono z indywidualizmem, laicyzacją, ateizmem, „zanik[iem] autorytetu i hierarchii społecznej”¹⁴⁴. Zachodowi przypisywano: „amoralizm, egoizm, instrumentalizm w podejściu do bliźniego, anarchizm (...)”¹⁴⁵. Miały go charakteryzować: „intelektualizm, autorytaryzm, samozadowolenie, megalomania, (...) dominacj[a] racjonalizmu i indywidualizmu, kult prywatnej własności, społeczn[a] atomizacj[a], unifikacja zachowań i postaw (...)”¹⁴⁶. Zachód postrzegano jako „racjonalny, burżuazyjny (...) zadowolony z siebie i kłaniaj[ący] się mamonie”¹⁴⁷. Jego racjonalizm przeciwstawiano duchowości Wschodu¹⁴⁸. Podkreślano, że „Rosji obcy jest europejski indywidualizm, niszcząca izolacja osób, rodzin, grup społecznych, narodów, sfer kultury”¹⁴⁹. Po upadku Zachodu miał nadejść czas Słowian pod przewodnictwem Rosji¹⁵⁰. Mikołaj J. Danilewski twierdził, że Słowianie są „następnym (po Izraelu i Bizancjum)

¹⁴⁰ Patrz np.: Jan Paweł II, *Europa musi odnaleźć chrześcijańską tożsamość*, „L'Osservatore Romano” 2003, nr 10, s. 5-6; idem, *Europa nie może zagubić chrześcijańskiego bogactwa*, „L'Osservatore Romano” 2003, nr 4, s. 29-30; idem, *Przemówienie Jana Pawła II do korpusu dyplomatycznego (Watykan), 13 stycznia 2003*, „L'Osservatore Romano” 2003, nr 3, s. 21-24; idem, *Wiara chrześcijańska dziedzictwem Europy*, „L'Osservatore Romano” 2003, nr 10, s. 30-31; idem, *Chrystus w dziejach Europy. Rozważania przed modlitwą „Anioł Pański”, 15 lutego 2004*, „L'Osservatore Romano” 2004, nr 4, s. 22-23; idem, *Europo, bądź wierna swoim korzeniom*, „L'Osservatore Romano” 2004, nr 6, s. 37; idem, *Pamięć i tożsamość...*

¹⁴¹ Patrz np.: G. Kotlarski, *Rosja i Rosjanie – szkice do autoportretu*, [w:] *Rozumieć Rosję. Tropy*, red. M. Figura, G. Kotlarski, Poznań 1997, s. 19-41; idem, *Między rusofilią a rusofobią. Myśl historyczna Mariana Zdziechowskiego*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, red. M. Figura, G. Kotlarski, Poznań 1999, s. 185-210; idem, *Zagadnienie cywilizacji Zachodu w rosyjskiej myśli historycznej*, [w:] *Cywilizacja Rosji imperialnej*, red. P. Kraszewski, Poznań 2002, s. 107-130; A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002.

¹⁴² G. Kotlarski, *Zagadnienie cywilizacji...*, s. 111.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 111-112.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 116-117.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 118.

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 119.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 120.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 118.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 120.

¹⁵⁰ J. Diec, *Danilewski i Spengler – wizjonerzy cywilizacji imperialnej*, [w:] *Cywilizacja Rosji imperialnej*, red. P. Kraszewski, Poznań 2002, s. 66-72; por. M. Bohun, *Imperium w myśli politycznej Georgija Fiedotowa*, [w:] *Cywilizacja Rosji imperialnej...*, s. 148-150; G. Kotlarski, *Rosja i Rosjanie...*, s. 26.

narodem wybranym, chroniącym zasady jedynie prawdziwej wiary¹⁵¹. Mówił też o powstaniu Związku Wszechsłowiańskiego – słowiańskiej federacji, na której czele miała stanąć Rosja¹⁵². Za przeszkodę w osiągnięciu tego celu uznał m.in. Polaków, pozostających pod wpływem Zachodu, co miało przyczynić się do „autodestrukcji”¹⁵³ i utraty ich „słowiańskiej duszy”¹⁵⁴. Wielu rosyjskich myślicieli uznało Zachód za „cywilizacj[ę] duchowo wysterlizowan[ą]”¹⁵⁵.

Zjawiska charakterystyczne dla kultury zachodniej, krytykowane przez rosyjskich myślicieli w II połowie XIX w. i na początku XX stulecia, są obecne w kulturze współczesnej Rosji. Można mówić m.in. o „kryzys[ie] wiary, który zagraża zniszczeniem europejskiej kulturze chrześcijańskiej”¹⁵⁶. Wprawdzie „coraz więcej ludzi wraca do chrześcijańskich korzeni (...)”¹⁵⁷, zaczyna się (...) proces duchowego odrodzenia religijnego i moralnego¹⁵⁸, czy jednak jest on na tyle silny, by chrześcijaństwo stało się atrakcyjną alternatywą dla kultury oderwanej od religijnego podłoża?

O Europie pozbawionej ducha, odwracającej się od chrześcijańskich korzeni, niejednokrotnie mówili: Jan Paweł II, Joseph Ratzinger (Benedykt XVI) i papież Franciszek. Jan Paweł II łączył „upadek Europy” z „zagubienie[m] prawdy, gaśnięcie[m] nadziei i kultur[ą] śmierci (...)”¹⁵⁹. Jego zdaniem, następstwem odejścia od chrześcijaństwa, niedostrzegania „związków [między] kultur[ą] i tradycj[ą], terażniejszości[ą] i histori[ą] czy polityk[ą] i ekonomic[ą] (...) [a] religi[ą]”¹⁶⁰, jest „lęk i bezbarwna przyszłość, dręcząca pustka i udręka”¹⁶¹. Papież uzależniał przyszłość Europy od jej stosunku do chrześcijaństwa¹⁶².

Kardynał Joseph Ratzinger stwierdził, że Europie „[w]ymkn[ą] się (...) z rąk (...) duchowy fundament”¹⁶³. „Zdradz[i]ła swe religijno-moralne korzenie”¹⁶⁴, co „skaza[ło] [ją] na upadek i powolną agonię”¹⁶⁵, stała się „wewnętrznie pusta”

¹⁵¹ J. Diec, *op.cit.*, s. 66.

¹⁵² *Ibidem*, s. 68-69.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 67.

¹⁵⁴ *Ibidem*.

¹⁵⁵ *Ibidem*; por. G. Kotlarski, *Zagadnienie cywilizacji...*, s. 121-123. Cytowany autor przywołał m.in. poglądy Fiodora Dostojewskiego, Włodzimierza Sołowiowa, Mikołaja Bierdiajewa i Aleksego Chomiakowa.

¹⁵⁶ P. Kalinowski, *Przejście, Śmierć i to, co potem*, Kraków 2015, s. 23; por. *ibidem*, s. 39-44, 112-116.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 141.

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 115.

¹⁵⁹ K. Leszczyńska, *op.cit.*, s. 119.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 124.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 120; por. *ibidem*, s. 130-136.

¹⁶² *Ibidem*, s. 153-179; por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*

¹⁶³ J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, s. 20.

¹⁶⁴ *Ibidem*.

¹⁶⁵ *Ibidem*.

pozbawiona „duchowych energii”¹⁶⁶. Ratzinger zauważył również, że Europa nie docenia własnego dziedzictwa¹⁶⁷. „Kulturowy pluralizm (...) polega często na odrzuceniu z pogardą tego, co własne i na ucieczce od własnych wartości”¹⁶⁸. Staramy się nie ośmieszać „tego, co dla innych jest święte, (...) ale przy tym do podstawowych uprawnień wynikających z wolności zalicza się prawo do wyszydzania tego, co jest święte dla chrześcijan”¹⁶⁹.

Współczesne społeczeństwa europejskie w różnym stopniu akceptują relatywizm moralny, daleko idący indywidualizm (z narcyzmem i hedonizmem włącznie), gloryfikują bezgraniczną wolność jednostki, konsumeryzm, subiektywizm, samodoskonalenie, indywidualny rozwój i jakość życia¹⁷⁰. We wszystkich krajach europejskich zauważalny jest wzrost permissywnizmu w odniesieniu do kwestii płci i bioetyki oraz etyki w wymiarze publicznym¹⁷¹. Normą jest brak homogeniczności pod względem kulturowym i światopoglądowym¹⁷². W takiej sytuacji trudno budować wspólnotę opartą na tych samych wartościach, np. chrześcijańskich.

Licznym „wyzwaniom współczesnego świata”, wobec których nie można pozostać obojętnym, wiele miejsca poświęcił papież Franciszek¹⁷³. Do „wyzwań” tych zaliczył m.in.: ubóstwo, kult pieniądza, nadmierną konsumpcję, nierówności społeczne, kryzys rodziny, „kulturę odrzucenia”, obejmującą m.in. „odrzucenie etyki” i Boga¹⁷⁴. Jego zdaniem, można mówić o „globalizacj[i] obojętności”¹⁷⁵ – braku współczucia wobec osób cierpiących i wrażliwości na ich problemy, braku troski o innych i zainteresowania ich losami¹⁷⁶. „Wyzwaniami współczesnego świata” są także: „negacja prymatu osoby ludzkiej” oraz bezgraniczna „[ż]ądza władzy i posiadania”¹⁷⁷, niesprawiedliwy „u swych korzeni” system społeczny i ekono-

¹⁶⁶ *Ibidem*.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 31, 32, 39-42, 63.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 63.

¹⁶⁹ *Ibidem*.

¹⁷⁰ Z. Sokolewicz, *The Polish Debate on European Christian Values: Some Thoughts on Marginal Issues Concerning Poland's Negotiations for Membership of the European Union*, [w:] *Exploring Home, Neighbouring and Distant Cultures*, red. L. Mróz, A. Posern-Zieliński, Warszawa 2008, s. 15. Mówiąc o wartościach europejskich, autorka powołuje się m.in. na: R. Ingelhart, *Cultural Shift and Advanced Industrial Societies*, Princeton 1990; idem, *Changing Values, Economic Development and Political Change*, „International Social Science Journal” 1995, vol. 145, s. 379-491; I. C. Kerkhofs, *Values and Identities*, [w:] *Building Stone for Europe 2000. Reflections and Perspectives*, Brussels 1993, s. 285-293.

¹⁷¹ Z. Sokolewicz, *op.cit.*, s. 15; patrz też: J. Mishtal, *The Politics of Morality. The Church, the State and Reproductive Rights in Postsocialist Poland*, Athens 2015.

¹⁷² Z. Sokolewicz, *op.cit.*, s. 20.

¹⁷³ Ojciec Święty Franciszek, *Adhortacja...*, s. 52-83.

¹⁷⁴ *Ibidem*, s. 53, 55.

¹⁷⁵ *Ibidem*, s. 53.

¹⁷⁶ *Ibidem*.

¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 54.

miczny¹⁷⁸, wzrost przemocy, „niszczeni[e] korzeni kulturowych” na skutek procesów globalizacyjnych¹⁷⁹, kryzys kultury rodziny, wspólnot i więzi społecznych¹⁸⁰, procesy sekularyzacji¹⁸¹, rywalizacja, indywidualizm, przemoc¹⁸². Zauważalny jest brak „przenikania wartości chrześcijańskich do życia społecznego, politycznego i ekonomicznego, (...) zaangażowania w zastosowanie Ewangelii w dzieło przekształcenia społeczeństwa”¹⁸³.

Za obowiązek chrześcijan i innych wspólnot religijnych papież Franciszek uznał dialog międzyreligijny, będący podstawowym „warun[kiem] pokoju w świecie”¹⁸⁴. Dialog, rozumiany jako „rozmow[a] o ludzkim życiu”¹⁸⁵ oraz „postawa otwarcia wobec (...) [ludzi], dzielenie ich radości i smutków”¹⁸⁶. Fundamentem dialogu jest „akcept[acja] innych z ich odrębnym sposobem bycia, myślenia i wyrażania się”¹⁸⁷. Papież podkreślił, że „[p]rawdziwe otwarcie zakłada wierne trwanie przy swych najgłębszych przekonaniach z jasnym i radosnym poczuciem tożsamości, ale i z *otwarcie na zrozumienie ich u innych, będąc świadomym, że dialog może wzbogacić każdego*”¹⁸⁸. Uczestnikami dialogu mogą być osoby wierzące i te, które nie identyfikują się z żadną religią, poszukujące „szczerze prawdy, dobra i piękna”¹⁸⁹, pragnące pokoju w relacjach międzyludzkich¹⁹⁰.

Podnoszą się pytania: Jak wielu mieszkańców Europy (i – szerzej – współczesnego świata) interesuje się tak rozumianym dialogiem? Jak wygląda współpraca między nimi? Jakie są jej efekty? Nie od dziś mówi się o potrzebie dialogu, niezbyt widoczne natomiast, moim zdaniem, są działania świadczące o jego skuteczności, ukazujące dialog jako narzędzie mające moc pozytywnego przekształcania rzeczywistości.

Podczas wystąpienia w gmachu Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, 25 XI 2014 r., papież Franciszek porównał Europę do „babci, bezpłodn[ej] i nietętniąc[ej] życiem”¹⁹¹. Podkreślił też, że „nadeszła pora, aby wspólnie budować Europę,

¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 55.

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 57.

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 60.

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 59.

¹⁸² *Ibidem*, s. 78.

¹⁸³ *Ibidem*, s. 79-80.

¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 158; por. *ibidem*, s. 153-162.

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 158.

¹⁸⁶ *Ibidem*. Papież przywołał słowa, jakie padły podczas Konferencji Biskupów Indii, 8 III 2012 r.; *ibidem*, s. 158, przyp. 194.

¹⁸⁷ *Ibidem*, s. 158.

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 159. Papież powołał się na encyklikę Jana Pawła II *Redemptoris missio*, ogłoszoną 7 XII 1990 r.; *ibidem*.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 162.

¹⁹⁰ *Ibidem*.

¹⁹¹ *Papież Franciszek w PE: Europa to babcia, już bezpłodna i nietętniąca życiem*, <http://obserwatoriumrodzinne.pl/papiez-franciszek-w-pe-europa-to-babcia-juz-bezplodna-i-nietetniaca-zyciem/> (4 VII 2016).

która nie obraca się wokół gospodarki, ale wokół świętości osoby ludzkiej, wartości niezbywalnych¹⁹². Papież przypomniał, że „szacunek dla człowieka i troska o jego integralny rozwój stanowią podstawę europejskiej kultury”¹⁹³. Jednocześnie zauważył, że „brakuje obywateli, którzy będą odpowiedzialni za społeczność, do której należą”¹⁹⁴. Stwierdził, że „wielkie ideały, które inspirowały Europę, straciły siłę przyciągania na rzecz biurokratycznych mechanizmów instytucji. W debacie politycznej przeważają kwestie techniczne i ekonomiczne, a człowiek traktowany jest na równi z dobrem konsumpcyjnym, którego można używać”¹⁹⁵. Aby zmienić tę sytuację, należy – zdaniem papieża Franciszka –

(...) rozbudzić i krzewić Europę uczestniczącą, niosącą wiedzę, sztukę, muzykę, wartości humanistyczne, a także wartości wiary. Europę kontemplującą niebo i dążącą do ideałów. Europę, która opiekuje się, broni i chroni człowieka; Europę podążającą po ziemi bezpiecznej i solidnej, będącą cennym punktem odniesienia dla całej ludzkości¹⁹⁶.

Istotną rolę w tym procesie może odegrać chrześcijaństwo¹⁹⁷.

Dnia 6 V 2016 r. papież Franciszek otrzymał nagrodę im. Karola Wielkiego¹⁹⁸. Przyznano mu ją za „wybitne orędzia i znaki, które niesie jego pontyfikat, na rzecz pokoju i zrozumienia, współczucia i tolerancji, solidarności i ochrony stworzenia”¹⁹⁹, a także za „przesłanie nadziei i zachęty (...)”²⁰⁰. Odbierając wspomnianą nagrodę, papież mówił m.in. o Europie swoich marzeń:

¹⁹² *Ibidem*.

¹⁹³ K. Tomasik, *Trzy lata Franciszka: Europa – „starzejąca się babcia”*, <https://ekai.pl/trzy-lata-franciszka-europa-starzejaca-sie-babcia/> (4 VII 2016).

¹⁹⁴ *Ibidem*.

¹⁹⁵ *Ibidem*.

¹⁹⁶ *Ibidem*.

¹⁹⁷ *Ibidem*.

¹⁹⁸ „Nagroda Karola Wielkiego jest przyznawana corocznie od 1950 r. za zasługi w promowaniu pokoju i jedności w Europie. (...) Pomimo swego międzynarodowego charakteru jest to formalnie nagroda miasta Akwizgranu. (...) Wśród dotychczasowych laureatów znaleźli się m.in.: Winston Churchill, Jean Monnet, Konrad Adenauer, Alcide de Gasperi, Simone Veil, Václav Havel, Bronisław Geremek, Jean-Claude Juncker, Martin Schulz i Donald Tusk. (...) W 2004 r. Nadzwyczajną Nagrodę Karola Wielkiego otrzymał Jan Paweł II”; J. Bielecki, *Watykan daje nadzieję Unii*, „Gazeta Wyborcza”, 7-8 V 2016, s. 14 (informacja w ramce). W 2013 r. nagrodę otrzymała prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė; *Papież Franciszek otrzymał nagrodę Karola Wielkiego*, <http://www.naszdzienik.pl/swiat/157309,papiez-franciszek-otrzymal-nagrade-karola-wielkiego.html> (6 VII 2016).

¹⁹⁹ *Papież Franciszek zrobił wyjątek. Przyjął nagrodę Karola Wielkiego*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/nagroda-karola-wielkiego-dla-papieza-miniszczyt-o-europie-w-watykanie,641449.html> (6 VII 2016).

²⁰⁰ *Papież odebrał nagrodę Karola Wielkiego*, <http://gosc.pl/doc/3137022.Papiez-odebral-nagrade-Karola-Wielkiego> (6 VII 2016).

(...) wciąż młodej, wciąż zdolnej być matką, która żyje, bo szanuje życie i daje nadzieję na życie. (...), która troszczy się o dzieci, oferuje braterską pomoc biednym i przyszłom szukającym azylu, gdyż stracili wszystko i potrzebują schronienia. (...), która troszczy się o chorych i starych, by nie zostali odprawieni jako beзуżyteczni. (...) Europie, gdzie bycie imigrantem jest nie przestępstwem, ale wezwaniem do większego zaangażowania na rzecz godności każdej istoty ludzkiej. (...) w której młodzi ludzie oddychają czystym powietrzem uczciwości, kochają piękno kultury i proste życie nieskażone przez nienasycony konsumpcjonizm; w której małżeństwo i posiadanie dzieci jest odpowiedzialnością i wielką radością, a nie problemem z powodu braku stabilnej pracy. (...) Europie rodzin, z prawdziwie skuteczną polityką, dla której ważniejsze są twarze, a nie numery, i wskaźniki liczby urodzeń, a nie konsumpcji. (...) Europie, która wspiera i chroni prawa wszystkich, nie zapominając o zobowiązaniach. (...) Europie, o której nikt nie powie, że przywiązanie do praw człowieka było jej ostatnią utopią²⁰¹.

Papież pytał: „Co ci się stało, Europo humanizmu i praw człowieka, demokracji i wolności? Co się z tobą stało, Europo, ojczyzno poetów, filozofów, artystów, muzyków, ludzi pióra? Co się z tobą stało, Europo, matko ludów i narodów, matko wspaniałych mężczyzn i kobiet, którzy bronili godności swych braci i sióstr, a nawet oddawali za nią życie?”²⁰².

Mówiąc o konieczności dochowania wierności „ojc[om] założyciel[om] Europy”, Papież wspominał o „potrzeb[ie] powrotu do rzeczywistej solidarności i szczodrości po II wojnie światowej” – „w świecie tak bardzo dotkniętym konfliktami i cierpieniem”²⁰³. Zachęcał do „budowania mostów i burzenia murów”²⁰⁴, „do wykreowania nowego humanizmu opartego na trzech zdolnościach – do integrowania, do dialogu i do tworzenia”²⁰⁵. Przypomniął, że „[t]ożsamość Europy jest – i zawsze była – dynamiczna i wielokulturowa”²⁰⁶. Zdaniem papieża Franciszka, „[p]rawdziwe oblicze Europy widać nie w konfrontacji, ale w bogactwie jej kultur i w pięknie przywiązania do otwartości”. Bez zdolności do integracji prorocze okażą się słowa Konrada Adenauera: „Przyszłość Zachodu jest zagrożona nie tyle przez polityczne napięcia, co przez niebezpieczeństwo konformizmu, uniformizacji myśli i uczuć, innymi słowy, przez cały system życia, przez ucieczkę od odpowiedzialności i dbanie wyłącznie o własny interes”²⁰⁷.

²⁰¹ Papież Franciszek, *Co ci się stało, Europo?*, „Gazeta Wyborcza”, 7-8 V 2016, s. 27; patrz też: *Papież: marzę o Europie, w której bycie imigrantem nie byłoby przestępstwem*, <http://niedziela.pl/artukul/22191/Papiez-marze-o-Europie-w-ktorej-bycie> (4 VII 2016).

²⁰² Papież Franciszek, *Co ci się stało...*, s. 27.

²⁰³ *Ibidem*.

²⁰⁴ *Ibidem*; na ten temat papież Franciszek mówił również m.in. podczas Świątowych Dni Młodzieży, zorganizowanych w Krakowie w lipcu 2016 r.

²⁰⁵ *Ibidem*.

²⁰⁶ *Ibidem*.

²⁰⁷ *Ibidem*; por. uwagi Russella Ronalda Reno o konieczności głębokich zmian kulturowych w świecie zachodnim: „Możemy oczywiście dyskutować o tym, jak naprawić ekonomię, jak

Papież wskazał na rolę Kościoła w ożywieniu Europy poprzez głoszenie Ewangelii²⁰⁸. Przyznał, że jego marzeniem jest „nowy europejski humanizm”, „polegający na ciągłej pracy na rzecz człowieczeństwa (...) wzywający do pamięci, odwagi i rozsądnej, ludzkiej wizji utopii”²⁰⁹.

Czy urzeczywistnienie tych marzeń jest możliwe? Jak pogodzić je z marzeniami innych mieszkańców Europy, mających odmienne oczekiwania i wizje przyszłości kontynentu?

Udział Słowian w dziele integracji

Jan Paweł II, Benedykt XVI i papież Franciszek mówili o Europie podzielonej wewnątrz, Europie, której przyszłość jest zagrożona, stojącej wobec licznych wyzwań. Ratunkiem dla niej, ich zdaniem, jest chrześcijaństwo, powodzenie misji ewangelizacyjnej Kościoła, dialog społeczny i międzyreligijny. Jan Paweł II wyróżniał szczególnie bliskich mu Słowian jako grupę mającą do spełnienia zadania decydujące o przyszłości Europy.

W artykule opublikowanym w 2009 r., zatytułowanym „Co Słowianie mogą dać Europie i czego Europa od nich oczekuje?”²¹⁰, przypominałam niektóre wypowiedzi Jana Pawła II dotyczące misji narodów słowiańskich²¹¹. Odpowiadając na pytanie sformułowane w tytule, nie ukrywałam sceptycyzmu²¹². Dziś również pytam: czy współczesna Europa ma jakiegokolwiek oczekiwania w stosunku do Słowian? Czy oni sami – podzieleni, skonfliktowani, dalecy od ducha wspólnoty – mogą być dla niej przykładem jedności, opartej m.in. na wartościach duchowych, etycznych, intelektualnych? Jak wiele osób należących do słowiańskiej grupy językowej interesuje się ideą słowiańskiej misji, a także np. ideą jedności i wspólnoty

poprawić konkurencyjność itd., ja jednak twierdzę – mówił Reno – że ten kryzys ma źródło przede wszystkim w kulturze. Mamy rozregulowaną gospodarkę, ponieważ mamy rozregulowaną kulturę. Utraciliśmy społeczne poczucie stabilności, trwania i solidarności”; *Budzenie sumienia elit. O kryzysie zachodniej kultury i zadaniu chrześcijan mówi Russell Ronald Reno* [rozmowę przeprowadził ks. Tomasz Jaklewicz], „Gość Niedzielny” 2017, nr 24, s. 48-50.

²⁰⁸ Papież Franciszek, *Co ci się stało...*, s. 27.

²⁰⁹ *Ibidem*.

²¹⁰ I. Kabzińska, *Co współcześni Słowianie mogą dać Europie i czego Europa od nich oczekuje?*, [w:] *Żyje, żyje duch słowiański. Rozważania nad ideą Słowiańszczyzny*, red. I. Kuźma, P. Schmidt, Toruń 2009, s. 84-104; patrz też: eadem, *Rzeczywistość słowiańska – pytania etnologa i propozycja badań*, [w:] *Słowianie – idea i rzeczywistość*, red. K. Makowski, M. Saczyńska, Poznań 2013, s. 161-220.

²¹¹ Eadem, *Co współcześni Słowianie...*, s. 85-88. Wspominałam również o idei słowiańskiej wspólnoty kulturowej i politycznej, a także o idei zjednoczenia Słowian i micie słowiańskiej jedności; *ibidem*, s. 88-100.

²¹² *Ibidem*, s. 98-100.

Słowian? Oddzielną kwestią jest identyfikacja ze Słowianami. Dla ilu członków słowiańskiej grupy językowej stanowi ona wartość, powód do dumy?²¹³

Słowian dzieli m.in. przynależność do różnych kultur i konfesji, interpretacja historii, spojrzenie na relacje międzysłowiańskie, ich przeszłość, współczesność i przyszłość, stosunek do dialogu. Jaki wpływ na relacje między przedstawicielami różnych odłamów chrześcijaństwa, reprezentowanych m.in. przez Słowian, miało spotkanie papieża Franciszka z patriarchą Moskwy i Całej Rusi Cyrylem, które odbyło się 12 II 2016 r. w Hawanie? Czy miało ono wyłącznie wymiar symboliczny?²¹⁴ Wokół jakiej idei mogliby obecnie zjednoczyć się Słowianie, nie bacząc na istniejące między nimi różnice kulturowe, światopoglądowe, odmienne spojrzenie na przeszłość i różne wizje jutra? Na pytanie to nie znajduję przekonującej odpowiedzi.

Wobec pogłębiających się konfliktów, których uczestnikami są m.in. reprezentanci słowiańskiej grupy językowej (konflikt rosyjsko-ukraiński, napięcia w stosunkach polsko-rosyjskich i polsko-ukraińskich²¹⁵, niepokoje na Bałkanach), trudno oczekiwać, by ewangelizacyjna misja Słowian, będąca kontynuacją i rozszerzeniem działalności świętych Cyryla i Metodego, miała szanse powodzenia. Słowianie są podzieleni, wielu z nich wybiera inny sposób życia niż ten, który proponują różne odłamy chrześcijaństwa. Ci, którzy pragną iść drogą wskazaną przez Jana Pawła II, papieża Franciszka i Benedykta XVI, stanowią, moim zdaniem, mniejszość, mającą niewielkie poparcie, zarówno wśród członków własnej grupy etnicznej/narodowej, jak też wśród innych mieszkańców Europy. By realizować misję ewangelizacyjną w duchu idei cyrylo-metodiańskiej, Słowianie musieliby sami pragnąć jedności, dążyć do powstania rzeczywistej wspólnoty opartej na tych samych wartościach, wyznającej te same ideały, zmierzającej do tego samego celu. Musieliby na co dzień posługiwać się dialogiem jako narzędziem pomocnym w tworzeniu takiej wspólnoty, świadczącym zarazem o jego skuteczności w praktyce.

Ksiądz J. Budniak przytoczył słowa Włodzimierza Sołowiowa, według którego „jedność Słowian (...) może się (...) dokonać *tylko na drodze harmonijnego połączenia i dopełnienia się obu zasad duchowych wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa*”²¹⁶. Moim zdaniem, nic nie wskazuje na to, byśmy stali się świadkami realizacji tej wizji w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej.

Mówiąc o znaczeniu idei cyrylo-metodiańskiej, ks. Budniak zwrócił m.in. uwagę na jej rolę integracyjną, udział w „łącz[eniu] tradycj[i] narodow[y]ch i kul-

²¹³ *Ibidem*, s. 100.

²¹⁴ Więcej patrz: A. Grajewski, *Spotkanie na rozdrożu świata*, „Gość Niedzielny” 2016, nr 7, s. 4-5; T. Jaklewicz, *Nadzieja w Trzecim*, „Gość Niedzielny” 2016, nr 7, s. 5; H. Zieliński, *Kruszenie lodów*, „Idziemy” 2016, nr 8, s. 36.

²¹⁵ Na ten temat patrz np.: I. Kabzińska, *Rosja i Ukraina – konflikt w rodzinie słowiańskiej?*, „Wschodnioznawstwo” 2016, s. 59-77.

²¹⁶ W. Sołowiow, *Wybór pism*, t. I-III, Poznań 1988, s. 122-125; cyt. za: J. Budniak, *op.cit.*, s. 140.

turow[ych] różnych narodów słowiańskich²¹⁷, tworzeniu wspólnoty²¹⁸. Według niego, wartości przekazywane przez świętych Cyryla i Metodego („integracja, medytacja i dialog”) są nadal aktualne²¹⁹. Można zadać pytanie, jak wielu chrześcijan realizuje je w życiu codziennym? Czy postępując zgodnie z nimi, zmieniają rzeczywistość w zauważalny sposób?

W Polsce, z inicjatywy ks. Ireneusza Skubisia, powstał Ruch „Europa Christi”²²⁰. Jego duchowymi patronami są ojcowie-założyciele Unii Europejskiej: Robert Schuman i Alcide de Gasperi²²¹. Jak duże jest zainteresowanie wspomnianym Ruchem? Czy istnieje idea jego rozprzestrzenia się poza granice naszego kraju? Jaką rolę może on odegrać we współczesnej Europie, odwracającej się od chrześcijańskiego dziedzictwa?

Podczas pielgrzymki członków Ruchu na Jasną Górę (11-12 III 2017) abp Wałław Depo, metropolita częstochowski, powiedział m.in.:

Dziś coraz więcej ludzi odkrywa (...), że tzw. nowoczesna Europa wycofała się z zasad, którymi kierowali się twórcy procesu integracji. Zaproponowano bowiem zerwanie więzi człowieka z jego miejscem urodzenia, jego krajem, zerwanie z poprzednimi pokoleniami i wyśmiewanie jego tradycji i wartości opartych na Dekalogu. (...) Przed taką rzeczywistością proroczo przestrzegali św. Jan Paweł II, mówiąc, że jeśli Europa nie powróci do Chrystusa i tablicy wartości z Nim związanych, jej mieszkańcy będą mieli poczucie bycia obcymi we własnej historii i kulturze (...)²²².

Rocco Buttiglione, były minister rządu włoskiego do spraw integracji europejskiej, przypomniał, że po II wojnie światowej „[b]udowa zintegrowanej Europy była związana z nadzieją na rozwój chrześcijańskiej kultury i nowej ewangelizacji”²²³. Zauważył również, że w okresie powojennym chrześcijaństwo stanowiło „jedyny zwornik, łączący zwaśnione narody (...)”²²⁴. Co, poza miejscem pobytu, łączy dziś mieszkańców Europy? Czy istnieje jakikolwiek „zwornik”, dający nadzieję na ich zjednoczenie? Jaka część mieszkańców Europy jest rzeczywiście zainteresowana tym procesem? Na jakich podstawach miałyby być oparte zjednoczenie ludzi zamieszkujących kontynent europejski?

²¹⁷ J. Budniak, *op.cit.*, s. 99.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 149. Więcej o wpływie tradycji cyrylo-metodiańskiej na proces odrodzenia i jednoczenia chrześcijan patrz: *ibidem*, s. 154-182.

²¹⁹ *Ibidem*, s. 151.

²²⁰ Więcej na temat tego Ruchu patrz: A. Stelmasiak, *op.cit.*, s. 14-15.

²²¹ *Ibidem*.

²²² A. Cichobłazińska, *op.cit.*, s. 10.

²²³ A. Stelmasiak, *op.cit.*, s. 15.

²²⁴ *Ibidem*.

W „Statucie” Apostolatu Świętych Cyryla i Metodego, założonego przez abpa Antonina Cyrila Stojana²²⁵, znalazło się pytanie: „[C]zy nadzieja na zjednoczenie nie jest utopią?”²²⁶. Odpowiedź brzmiała:

(...) nie wam należy znać czas i miejsce, to zna tylko Ojciec. Papież Leon XIII pokłada nadzieję w odnowie jedności. Również wydaje się, że, według Bożego planu, to ludowi słowiańskiemu przypisuje się w tym dziele istotną rolę (...) ze wszystkich bowiem krajów Europy wskutek podziału Kościoła najbardziej ucierpiał naród słowiański²²⁷.

Nie potrafię wskazać działań, poza spektakularnymi gestami na rzecz dialogu, świadczących o tym, że Słowianie mogliby obecnie i w najbliższej przyszłości odegrać istotną rolę w procesach zjednoczeniowych, obejmujących Europę, Kościół, jak i osoby należące do słowiańskiej grupy językowej. Nadzieję na zjednoczenie postrzegam jako utopię. Z pewnością jestem „człowiekiem małej wiary”. Należę do grona ludzi „starych”, których serca są „poranione, rozczarowane, podejrzliwe, przeintelektualizowane... i dlatego odporne na ogień z nieba”²²⁸.

Summary

Iwona Kabzińska

The European Mission of the Slavs? Doubts and Questions

On 30 IX 1880 Pope Leo XIII promulgated his encyclical *Grande munus* in which he recalled the history and the effects of missionary activity carried out among the Slavs in the second half of the ninth century by saints Cyril and Methodius. He also expressed his interest in the unification of the Slavic nations and the creation of a spiritual unity which would bring together Western and Eastern Christianity. On 2 VI 1985, Pope John Paul II, referring to *Grande munus* promulgated the encyclical *Slavorum Apostoli*. He deemed the Holy Brothers to be a role model for contemporary Christians, and forerunners of ecumenism, dialogue, enculturation and creation of community in a social environment full of conflicts and

²²⁵ „Statut” został zatwierdzony w 1892 r. Więcej na temat działalności Apostolatu patrz: J. Budniak, *op.cit.*, s. 154-173.

²²⁶ *Ibidem*, s. 158.

²²⁷ F. Cinek, *Velehrad viry*, Olomouc 1936, s. 412; cyt. za: J. Budniak, *op.cit.*, s. 158.

²²⁸ T. Jaklewicz, *Fatima 1917. Wielki Post 2017. Pokutujcie*, „Gość Niedzielny” 2017, nr 9, s. 18.

divisions. According to the Pope's view, the continuity of the work done by Cyril and Methodius may save contemporary Europe from forgetting its Christian roots, from denying Christian values and the culture connected with Christianity. As John Paul II maintains, it is the Slavs, especially the Poles, who have a special role in saving Christian Europe. The author does not conceal that she is skeptical about the interest of contemporary Slavs in this evangelization mission seen as continuing the work of the Holy Brothers. She doubts that it can be effective. In view of deep divisions and conflicts among the modern Slavs, of their lack of unity, as well as of a general rejection of Christian values, which can be noticed among those nations as well, it is difficult to see the Slavs as an example of unity among nations and as a model for contemporary Europe. In this multicultural world, those who wish to follow in the footsteps of the Holy Brothers are a definite minority, which has neither the support of their own ethnic/national group nor that of other populations on our continent.

Translated by Anna Kuczynska and Patrick O'Connor

Iwona Kabzińska – prof. dr hab. etnologii, profesor zwyczajny w Ośrodku Etnologii i Antropologii Współczesności Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

**KULTURA – ETNICZNOŚĆ –
– BEZPIECZEŃSTWO**

Marek Bodziany

Bezpieczeństwo kulturowe Polski w „cieniu” zagrożeń XXI w.

Zamiast wstępu – źródła poznawcze bezpieczeństwa kulturowego

Identyfikacja czynników kształtujących bezpieczeństwo kulturowe Polski wymusza konieczność dokonania analizy wielu zagadnień, nie tylko z obszaru bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, ale również całej gamy czynników usytuowanych w dyscyplinach naukowych tworzących podstawy do analizy. Należą do nich socjologia kultury, kulturoznawstwo, antropologia kulturowa, a także historia, prawo i ekonomia. O ile warunkiem *sine qua non* owej analizy jest subiektywna (mispercepcja) oraz obiektywna świadomość istnienia zagrożeń¹, tak jej podstawę przedmiotową stanowią indywidualne, grupowe, narodowe i ponadnarodowe składniki odnoszące się do trzech sfer kultury:

- 1) materialnej, nawiązującej się do wszelkich wytworów (artefaktów) człowieka;
- 2) niematerialnej (duchowej), skupiającej się na autotelicznym wymiarze norm i wartości, symboli (w tym narodowych), języku etnicznym i regionalnym, bohaterach narodowych, religii, tradycjach i obyczajach, a także na wiedzy i sztuce;
- 3) społecznej, odnoszącej się do organizacji życia, norm społecznego działania i zachowania, a także niektórych elementów kapitału kulturowego.

Mając świadomość istnienia złożoności przedmiotu(ów) badań bezpieczeństwa oraz wciąż tworzących się podstaw metodologicznych nauk o bezpieczeństwie, musimy zdać sobie sprawę, że precyzyjna identyfikacja czynników kształtujących bezpieczeństwo kulturowe Polski (i nie tylko jej) jest niezwykle trudna. Owa trudność wynika z precyzyjnej i adekwatnej dla określonych ram czasowych i realiów społeczno-politycznych, identyfikacji zagrożeń, zarówno endogenicznych, jak i egzogenicznych dla analizowanego obszaru geograficznego. Zatem, mówiąc o bezpieczeństwie kulturowym Polski należy mieć na uwadze

¹ Zob. R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1999, s. 27-28.

wewnętrzna stabilność – trwałość kultury narodowej, rozpatrywanej w obszarze materialnym, niematerialnym (duchowym) i społecznym. Przywoływana trwałość jest wypadkową wielu czynników, przy czym najistotniejszym i zarazem pierwotnym jest syntagma kultury², czyli pewnego rodzaju rdzeń – układ stałych elementów, który pozostaje relatywnie stały bez względu na uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne.

Dla zrozumienia istoty bezpieczeństwa kulturowego konieczna jest analiza wybranych podejść do tego pojęcia. Jedna z klasycznych definicji proponowana przez Jana Czaję traktuje ten obszar bezpieczeństwa jako „(...) zdolność państwa do ochrony tożsamości kulturowej, dóbr kultury dziedzictwa narodowego, w warunkach otwarcia na świat, umożliwiającą rozwój kultury przez internalizację wartości niesprzecznych z własną tożsamością³”.

Przytoczona definicja kieruje uwagę na kilka istotnych kwestii. Pierwszą z nich jest trwałość tożsamości kulturowej, która, choć sama w sobie nie należy do składników kultury, to dzięki niematerialnej genezie, stanowi „wizytówkę” tożsamości narodowej. Opiera się na świadomości istnienia tradycji, historii, obyczajów, symboli i bohaterów narodowych, a także systemów wartości, zasobów wiedzy narodu, a także języka etnicznego. Należy podkreślić, że tożsamość kulturowa jest bardzo rzadko definiowana w literaturze, a jedna z nielicznych jej definicji, przyjęta w 1982 r. na Światowej Konferencji Polityki Kulturalnej w Meksyku, określa ten rodzaj tożsamości jako: „(...) obronę tradycji, historii i moralności, duchowych i etnicznych wartości, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie, nie mogą jednak nigdy oznaczać nieograniczonej wierności wobec tradycji i przeszłości, nie mówiąc o stagnacji⁴”.

Druga kwestia podnoszona w definicji bezpieczeństwa kulturowego odnosi się do artefaktów kultury, czyli materialnego dziedzictwa tworzonych przez pokolenia.

Wspólny mianownik obu wymiarów stanowi podatność kultury narodowej, szczególnie niematerialnej, na zmienność i dynamikę procesów społecznych i politycznych zachodzących w państwie oraz w bliższym i dalszym jego otoczeniu. Owa zmienność stanowi istotny problem, bowiem w sposób naturalny i niepohamowany modyfikuje kultury narodowe za sprawą ekspansji kultury masowej. Prawdopodobnie te dwa zjawiska mają najistotniejszy wpływ na zmiany w systemach wartości i zdają się wyznaczać kierunki poszukiwania rozwiązań w zakresie racjonalnego „gospodarowania” kulturą narodową, tworzoną i utrwalaną przez społeczeństwo. To oznacza, że analiza narodowych składników kultury (mate-

² Zob. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.

³ J. Czaja, *Pojęciowe aspekty bezpieczeństwa kulturowego*, [w:] *Współczesne postrzeganie bezpieczeństwa*, red. K. Jałoszyński, B. Wiśniewski, T. Wojtuszek, Bielsko Biala 2007, s. 169.

⁴ H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań 2002, s. 108.

rialnej i niematerialnej) nie może odbywać, nie tylko bez odniesień do kultury społecznej, ale, co istotne, bez spojrzenia na nią z perspektywy indywidualnej i grupowej. Wynika to z faktu, że sami ludzie są twórcami kultury i to oni ulegają wpływom obcych kultur, w tym również kultury masowej.

Odniesienia do trwałości systemów wartości odnajdujemy również w definicji Grażyny Michałowskiej. Autorka uważa, że „(...) bezpieczeństwo kulturowe w wymiarze narodowym oznacza warunki, w których społeczeństwo może utrwalać i pielęgnować wartości decydujące o jego tożsamości, a jednocześnie swobodnie czerpać z doświadczeń i osiągnięć innych narodów⁵”. Podnoszone kwestie nawiązują do wcześniejszej definicji, w której J. Czaja zwrócił uwagę na „racjonalną” zmienność w systemach wartości. Uzasadnia to historia, bowiem od wieków, pod wpływem dynamiki procesów ludnościowych, a także zmian społecznych i politycznych, systemy wartości ulegały zmianie, tworząc nowe typy społeczeństw, od tradycyjnych po nowoczesne, lub według innej typologii, od feudalnych, poprzez industrialne po technologiczne.

Bardzo zbliżone podejście reprezentuje Waldemar Kitler, który twierdzi, że:

bezpieczeństwem kulturowym jest proces zachodzący w zakresie bezpieczeństwa narodowego, obejmujący różne środki i działania, których wykorzystanie i realizacja ma na celu konsolidowanie i kultywowanie wartości, które znacząco wpływają na tożsamość narodową oraz czerpanie z dokonań innych narodów, przy równoległym zapobieganiu wzrostu znaczenia obcych wpływów, które w znaczny sposób mogą osłabić integralność wewnętrzną⁶.

Pomijając analogie występujące pomiędzy tą a wcześniej analizowanymi definicjami, autor kieruje w niej uwagę na rolę państwa w zakresie ochrony dziedzictwa kultury oraz budowania trwałości kulturowej opartej na poczuciu tożsamości narodowej oraz wartościach ukształtowanych przez pokolenia.

Najbardziej ogólna i zarazem oddająca istotę bezpieczeństwa kulturowego jest definicja proponowana przez Tadeusza Jemiołę. Autor opisuje ten rodzaj bezpieczeństwa jako „(...) zdolność państwa do pomnażania dotychczasowego dorobku kulturalnego oraz obrony przed niepożądanym wpływem innych kultur⁷”. Bazując na takim podejściu należy wysunąć wniosek, że bezpieczeństwo kulturowe zawsze będzie mieć dualny charakter, na który składa się tworzenie i utrwalanie

⁵ G. Michałowska, *Bezpieczeństwo kulturowe w warunkach globalizacji procesów społecznych*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D. B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 132.

⁶ W. Kitler, *Bezpieczeństwo narodowe RP. Podstawowe kategorie – uwarunkowania – system*, Warszawa 2011, s. 53.

⁷ T. Jemioła, *Bezpieczeństwo kulturowe w warunkach globalizacji i procesów społecznych*, [w:] *Kultura narodowa w kształtowaniu świadomości obronnej społeczeństwa i bezpieczeństwa państwa*, „Zeszyt Problemy TWO” 2001, nr 3, s. 20.

syntagmy kultury dla przyszłych pokoleń oraz obrona dorobku przodków przed niepożądanymi modyfikacjami nie tylko obcych kultur, ale, co istotne, również kultury masowej. Równowaga pomiędzy tym, co stworzone przez pokolenia a tym, co im gwarantuje rozwój, a także symetria zachodząca pomiędzy wartościami wynikającymi z tradycji a wartościami tworzonymi w ramach postępu społecznego i nowoczesności, zdają się gwarantować narodowi przetrwanie dzięki *wartościom uniwersalnym*, nazwanym przez Augusta Comte'a *concensus universalis*. W ramach refleksji nad trwałością systemów wartości należy przywołać słowa ww. autora, w których pojawia się pytanie: „(...) co sprawia, że społeczeństwo nie rozpada się, w miarę jak staje się coraz większe, bardziej złożone, zróżnicowane, wyspecjalizowane i podzielone?”. W odpowiedzi na to pytanie, A. Comte stwierdził, że siłą sprawczą trwałości i stabilności społeczeństwa są: „(...) wspólne, powszechnie uznawane idee i przekonania, nazwane *concensus universalis*, jako elementy nadające społeczeństwu uniwersalną moralność oraz nadające symbolom i kulturze siłę jednoczącą je”⁸. To oznacza, że wartości stanowiące i współtworzące syntagmę kultury stoją na najwyższym poziomie hierarchii wśród jej składników gwarantujących bezpieczeństwo kulturowe państwa i narodu. Dzięki nim naród jest zdolny do przetrwania nawet najbardziej burzliwych i destrukcyjnych epizodów historii, nawet jeśli funkcjonuje jako protonaród, czy „osierocona” diaspora pozbawiona własnego państwa.

Podejmowane zagadnienia konstytuujące zakres przedmiotowy bezpieczeństwa kulturowego wytyczają ogólne ramy metodologiczne i kierunki badań nad tym zjawiskiem.

W ramach podsumowania pozwolę sobie na sprecyzowanie szczegółowych ram interpretacyjnych bezpieczeństwa kulturowego:

- 1) opiera się na świadomości narodu o istnieniu historycznych uwarunkowań tworzenia jego kultury;
- 2) opiera się na wytyczaniu kierunków tworzenia kultury dla nowych pokoleń w zgodzie z wartościami uniwersalnymi oraz składnikami tworzącymi syntagmę kultury narodowej;
- 3) musi być rozpatrywane z perspektywy nie tylko kultury narodowej, ale również kultury grupowej i indywidualnej;
- 4) powinno stanowić wypadkową, zarówno materialnych produktów twórczej aktywności człowieka i składników kultury niematerialnej (duchowej), a także składników kultury społecznej;
- 5) w równym stopniu powinno obejmować uwarunkowania wewnętrznie narodowe, jak i zewnętrzne;
- 6) dotyczy sfery tożsamości narodowej oraz identyfikacji (walencji) z narodem i państwem;

⁸ J. H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowania*, Poznań 2007, s. 10.

- 7) nie może ograniczać się do kultury wyłącznie narodowej, ale również do kultury mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących terytorium danego państwa;
- 8) musi opierać się na zasadach szacunku nie tylko do własnej, ale również obcych kultur i uwzględniać – zgodnie z zasadami tolerancji i relatywizmu kulturowego – wszelkie ich odmienności i osobliwości;
- 9) dotyczy działań państwa (w sferze politycznej) oraz jego obywateli (w sferze społecznej).

Zagrożenia bezpieczeństwa kulturowego i ich źródła

Skala i dynamika zagrożeń bezpieczeństwa narastających po II wojnie światowej, a także jej skutki, sprawiły, że bezpieczeństwo kulturowe stało się jednym z bardziej istotnych problemów, nie tylko w obszarze materialnym, ale również niematerialnym. Rangę bezpieczeństwa kulturowego dostrzeżono w Stanach Zjednoczonych, gdzie powołano Biuro ds. Kultury Bezpieczeństwa Krajowego – Homeland Security Cultural Bureau działające w ramach The Office of Homeland Security, przewidziane do ochrony przed zagrożeniami kulturowymi, zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. Przytoczmy definicję bezpieczeństwa kulturowego oddającą zakres działalności przywoływanej instytucji:

(...) zdolność społeczeństwa do ochrony jego specyficznego charakteru, w zmieniających się warunkach oraz wobec rzeczywistych lub pozornych zagrożeń. Bezpieczeństwo wiąże się z zachowaniem trwałości tradycyjnych schematów językowych, kultury, stowarzyszeń, tożsamości, narodowych zwyczajów i praktyk religijnych, przy uwzględnianiu tych zmian, które są zgodne z tymi zasadami i można je zaakceptować⁹.

Również w Polsce (poza całą gamą ustaw i dokumentów wykonawczych normujących kwestie szeroko pojmowanej kultury i dziedzictwa narodowego), bezpieczeństwo kulturowe znalazło swoje miejsce wśród priorytetów działań społecznych na rzecz bezpieczeństwa, zawartych w „Strategii bezpieczeństwa narodowego RP” z 2014 r. Szczególny nacisk położono w niej na ochronę i umacnianie tożsamości narodowej. W punkcie 95 omawianego dokumentu czytamy:

(...) Konieczna jest nie tylko ochrona dziedzictwa kulturowego i tożsamości narodowej, ale też wydobywanie tkwiącego w nich potencjału rozwoju i budowy

⁹ J. Tardif, P. J. Benghozi, G. Junne, G. Ross i in., *Planet Agoras Scientific Committee*, <http://www.globalpolicy.org/globaliz/cultural/2002/09intercultural.html>, [za:] J. Czaja, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków 2008, s. 35.

nowoczesnego państwa. Działania w tym zakresie będą więc ukierunkowane na zapewnienie powszechnego i równego dostępu do kultury, aktywizację kapitału społecznego, a w jego ramach wzmacnianie postaw patriotycznych oraz aktywnego i świadomego obywatelstwa (...) ¹⁰.

Podnoszone w dokumencie zagadnienia, choć znalazły swoje miejsce w większości znanych definicji bezpieczeństwa kulturowego, stanowią jedynie kierunek rozważań nad jego zakresem, a także narzucają konieczność wyznaczenia precyzyjnych ram interpretacyjnych każdego z podnoszonych pojęć. Jest to istotne na tyle, że każdemu z nich poświęcono wiele uwagi w literaturze przedmiotu z różnych dyscyplin naukowych. O ile sfera materialna kultury nie pozostawia pola do nadinterpretacji, tak tożsamość narodowa i kulturowa, składniki kultury niematerialnej, czy też samo pojęcie kapitału społecznego narzucają konieczność spojrzenia na nie z wielu różnych perspektyw. Doprecyzowanie podnoszonych zagadnień odnajdujemy w „Strategii Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022” ¹¹.

Wśród dokumentów prawa międzynarodowego, stanowiących podstawę wytyczania kierunków badań bezpieczeństwa kulturowego, na uwagę zasługują m.in. opublikowane przez Radę Europy: „Europejska konwencja kulturalna” z 1954 r., „Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych” z 1992 r., „Konwencja Ramowa o ochronie mniejszości narodowych” z 1995 r., a także opublikowana w 1990 r. przez OBWE „Paryska karta nowej Europy”. Podstawy prawne bezpieczeństwa kulturowego w wymiarze międzynarodowym odnajdujemy również w dokumentach ONZ i UNESCO. Do najważniejszych spośród nich zaliczyć należy: „Deklarację zasad współpracy kulturalnej” z 1966 r., „Rezolucję o ochronie i dalszym rozwoju wartości kulturalnych” z 1973 r., „Deklarację i program działania na rzecz kultury pokoju” z 1999 r. oraz „Konwencję w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego” uchwaloną przez UNESCO w 2005 r.. Omawiana Konwencja kładzie nacisk na ochronę i promowanie równości kulturowej, popieranie stosunków międzykulturowych i budowanie „mostów” zamiast „murów” pomiędzy kulturami, a także na zwiększenie rangi kultury w rozwoju państw, szczególnie rozwijających się. Jednocześnie w dokumencie podniesione zostały kwestie suwerenności państw i ochrony wartości kulturowych, zarówno własnego narodu, jak i narodów napływowych ¹².

Omawiane do tej pory zagadnienia stanowią preludeum do analizy zagrożeń bezpieczeństwa kulturowego i ich etiologii. W literaturze przedmiotu od-

¹⁰ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 38.

¹¹ *Strategia Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022*, przyjęta przez Radę Ministrów 9 IV 2013, s. 80.

¹² Zob. *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego*, sporządzona w Paryżu dn. 20 X 2005, Dz.U. z 2007 r. nr 215 poz. 1585.

najdujemy podział nawiązujący do głównych źródeł zagrożeń, mianowicie do: globalizacji, regionalizmu, modernizacji oraz migracji¹³. Każde z nich stanowi odrębny i zarazem bardzo złożony przedmiot badań, a w nawiązaniu do zagrożeń bezpieczeństwa kulturowego, nie tylko wymaga wnikliwej i szczegółowej analizy anatomii danego źródła, ale również analizy opartej na związkach przyczynowo-skutkowych zachodzących pomiędzy nimi.

Spójrzmy na źródła zagrożeń wynikające z globalizacji. Jako jednorodne, kierują uwagę na ekspansję kultury masowej, która w sposób bezprecedensowy i niezależny od człowieka modyfikuje jego styl życia, i „popycha” do partycypacji w nowych, a czasami endemicznych kręgach kulturowych, przez co wpływa na zmiany lub modyfikację systemów wartości. Analizując źródła zagrożeń wynikające z globalizacji w połączeniu z modernizacją (społeczną)¹⁴, pojawia się wiele nowych wątków analizy. Jednym z nich jest zapisana w annałach teorii zmiany społecznej – dyferencjacja strukturalna, czyli powstawanie wyspecjalizowanych i autonomicznych jednostek społecznych w ramach postępu oraz determinizm technologiczny, narzucający społeczeństwu styl życia oparty na współlistnieniu człowieka i maszyny we względnej symbiozie społecznej, a czasami w „pułapce uzależnienia”. Pierwsze zjawisko, dzięki procesowi tworzenia coraz bardziej wyodrębnionych, specyficznych i wielokrotnie hermetycznych grup społecznych, wpływa na powstawanie zróżnicowanych kręgów kulturowych, „uprawiających” odmienne style życia i uczestniczących w kulturze zgodnie z obowiązującymi w nich kanonami. Drugie, będące efektem postępu społecznego i coraz większego wpływu technologii (a także globalizacji) na życie człowieka, również kształtuje style życia. Zatem mówiąc o globalizacji jako źródle zagrożeń musimy również mieć na uwadze modernizację społeczną, która jako zjawisko ciągłe i naturalne, współcześnie nabrało szczególnego znaczenia. Zjawisko globalizacji jest na tyle niebezpieczne, że ludzie mimo świadomości istnienia zagrożeń dla języka etnicznego, systemów wartości, tradycji i obyczajów, w sposób niepoahamowany brną ku kulturze masowej, czerpią z niej – jako pełnoprawni konsumenci nowoczesności – i nie zauważają, a nawet nie chcą zauważać, zmian w ich życiu. To swoisty paradoks osadzony pomiędzy tradycją a nowoczesnością, jednak destrukcyjnego wpływu „produktów” globalizacji nie można już zatrzymać.

Faktem jest, że „machina” zmiany kulturowej ruszyła już dawno temu i homogenizuje nowoczesne społeczeństwa w sposób bezwarunkowy, tworząc wizję

¹³ Zob. J. Czaja, *op.cit.*, s. 50-53.

¹⁴ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 508. Modernizacja społeczna, czyli przejście od społeczeństwa tradycyjnego (przedkapitalistycznego) poprzez formy pośrednie, do nowoczesnego (kapitalistycznego) industrialnego lub postindustrialnego. Można ją zdefiniować jako *zbliżanie się społeczeństwa w sposób zamierzony, celowy, planowany, do uznanego modelu nowoczesności, najczęściej do wzorca jakiegoś istniejącego społeczeństwa uznawanego za nowoczesne.*

świata wpisana w teorię *globalnej ekumeny kulturowej* autorstwa szwedzkiego antropologa społecznego Ulfa Hannerza. W świetle tej teorii istnieje dualny konstrukt świata kultury, oparty na systemach otwartych (nowoczesnych) i zamkniętych (tradycyjnych), które przechodzą w mniejszym lub większym stopniu zmiany. Mogą one przebiegać czterowariantowo. Pierwszy ze scenariuszy to globalna homogenizacja, czyli całkowita dominacja kultury zachodniej, w ramach której wszystkie społeczności stają się mniej lub bardziej udaną repliką zachodniego stylu życia, aspiracji, wartości i norm, wzorów konsumpcyjnych, idei, ideałów i przekonań. Drugi scenariusz, tzw. nasycenia kulturowego, ukazuje wizję, w której kraje peryferyjne powoli, z oporami, w toku kilku generacji, zastępują lokalne idee kulturowe i wartości, zuniformizowanymi treściami płynącymi z dominujących centrów. Trzeci scenariusz – deformacji kulturowej – oznacza uproszczenie, zubożenie, a nawet degradację kultury zachodniej w toku jej adaptacji przez kraje peryferyjne. Czwarty, nazwany amalgamatyzacją kulturową, zakłada równorzędny dialog i wymianę między kulturami centrum i peryferii, co prowadzi do ogólnego wzbogacenia obu typów kultury. Ostatecznym efektem takiego optymistycznego scenariusza jest kreolizacja albo hybrydyzacja kultury, w której kultury silniejsze mieszają się ze słabszymi, jednak każda z nich ulega modyfikacji¹⁵. Prawdopodobnie ani globalna homogenizacja, ani nasycenie kulturowe, nigdy nie staną się faktem, bowiem istnieje naturalny opór do przyjmowania „wszystkiego co zachodnie” i do całkowitego „oddawania własnej kultury”. To oznacza, że ani kultura zachodu nie stała i nie stanie się dominującą w czystej formie, ani kultury peryferyjne nie są skłonne do przyjmowania jej składników w pełni, ani też całkowicie zrezygnować z własnych składników kultury. Zdaje się, że realne stają się dwa kolejne scenariusze, choć jeszcze niedawno nikt nie przewidywał, że kultura zachodnia może ulec deformacji kulturowej. Jak się okazuje, ten scenariusz staje się faktem w obliczu kryzysu migracyjnego w Europie oraz wciąż zmieniającego się środowiska kulturowego w USA. Prawdopodobnie najbardziej realnym scenariuszem jest amalgamatyzacja świata kultury, która w niektórych państwach już przyjęła formę kreolizacji.

Globalizacja (w tym przypadku kultury) posiada dualny wymiar, bowiem dotyczy nie tylko świata jako całości, ale poszczególnych państw, regionów, a nawet niewielkich subregionów. Bez względu na składniki kultury współtworzące jej syntagmę, kultura masowa oraz modernizacja modyfikuje tradycje, obyczaje oraz styl życia, tworząc wielokrotnie wręcz groteskowe hybrydy – jak stwierdził Ulf Hannerz, deformacje kulturowe. Wyobraźmy sobie mużulanina ubranego w tradycyjny strój, jadącego na rolkach i jedzącego hamburgera, lub ubranego w regionalny strój Górala rozmawiającego przez telefon komórkowy. *Czy taki*

¹⁵ Zob. K. Loska, *Dziedzictwo McLuhana między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Kraków 2001.

widok dziwi lub szokuje? Raczej nie, ponieważ media przyzwyczyły nas do niemal każdej formy dyfuzji składników kultury. Rodzi się jednak pytanie, *czy takie modyfikacje są czymś złym?* Odpowiedź na nie należy pozostawić w sferze indywidualnej oceny.

Analiza związków pomiędzy źródłami zagrożeń dla bezpieczeństwa kulturowego kieruje uwagę na wpływ globalizacji kultury na modernizację społeczną i odwrotnie, a także na związki obu źródeł z transformacją. Tę ostatnią należy rozpatrywać z trzech, a nawet czterech perspektyw, mianowicie: politycznej, ekonomicznej i społecznej, w tym również kulturowej. Zmiana ustroju wpływa na zmiany w gospodarce, a te w konsekwencji determinują zmiany społeczne i kulturowe. Spójrzmy na to zjawisko z optyki Polski, która w 1989 r. stanęła w obliczu zmiany ustroju socjalistycznego na demokratyczny i z gospodarki sterowanej przez państwo na gospodarkę wolnorynkową. W krótkim czasie społeczeństwo doświadczyło zjawiska nazwanego przez Piotra Sztompkę traumą zmiany społecznej, którą charakteryzuje stosunkowo gwałtowne, radykalne i szybkie odejście od istniejącego – w tym przypadku ładu społecznego – ku nowemu, znacząco odmiennemu. Autor odnosi również zmianę społeczną do zmiany kulturowej, stosując analogię do traumy, której genezy upatruje w utracie jednostkowej lub zbiorowej tożsamości¹⁶. O ile nie odnosi się ona *stricte* do składników kultury, jednak nieodzownym jej elementem są zmiany w systemach wartości, które w przypadku Polaków uległy radykalnemu przebiegowaniu pod wpływem nowej rzeczywistości politycznej i gospodarczej. To z nimi związane są nierozzerwalnie wartości materialistyczne, odnoszące się do gospodarek sterowanych przez państwo – jak pisze Ronald Inglehart – gospodarek niedoboru, które pod wpływem transformacji zmieniły się w gospodarki wolnorynkowe i ukształtowały wartości postmaterialistyczne¹⁷. Zmieniły się również role społeczne, których dobitnym przykładem jest egalitaryzacja płci wynikająca nie tylko z powszechnej mody na równouprawnienie kobiet i mężczyzn we wszystkich obszarach życia, ale z gospodarki rynkowej, która wymusiła na kobietach odejście od tradycyjnego modelu życia¹⁸.

¹⁶ Zob. P. Sztompka, *op.cit.*, s. 455-460.

¹⁷ R. Inglehart, *Pojawienie się wartości postamaterialistycznych*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2007, s. 334-335. Teoria R. Ingleharta powstała na gruncie empirycznej diagnozy czynników zmian kulturowych prowadzonej w 20 państwach Europy i nie tylko, doprowadziła do postawienia dwóch hipotez: niedoboru, w której wartości są odbiciem środowiska socjo-ekonomicznego, oparte na nadawaniu znaczenia rzeczom i przedmiotom deficytowym; socjalizacji, w której środowisko socjo-ekonomiczne nie wpływa natychmiast na zmiany w systemach wartości, gdyż są one mocno zakorzenione w systemie wartości stworzonym przez rodzinę i otoczenie kulturowe.

¹⁸ Zob. R. Inglehart, P. Norris, *Wzbierająca fala. Równouprawnienie płci a zmiana kulturowa na świecie*, Warszawa 2009.

J. Czaja zwraca również uwagę na regionalizm i migracje jako źródła zagrożeń dla bezpieczeństwa kulturowego Polski. Pierwsze zjawisko, to: „koordynowany system współpracy międzynarodowej państw i społeczeństw danego regionu, oparty na wspólnocie potrzeb i interesów”¹⁹. Paradoxs regionalizmu wynika z faktu, że z jednej strony zderzamy się z potrzebą stworzenia wspólnych i fundamentalnych wartości, stanowiących wspólny mianownik dla wartości państw i narodów współtworzących regionalne „twory” polityczno-gospodarcze, a z drugiej wkraczamy na grunt absurdu. Jednym z przykładów, który zostanie rozwinięty w dalszej części artykułu, nawiązujących do Unii Europejskiej, jest koncepcja stworzenia tożsamości europejskiej bazującej raczej na postulacie równości, a nie na realizmie, a także pewne „nuty” imperializmu kulturowego, których przykładem może być chociażby powszechna jeszcze niedawno marginalizacja języków etnicznych Wspólnoty na rzecz jednego, uniwersalnego języka – w tym przypadku angielskiego.

Ta jakże ogólna charakterystyka źródeł zagrożeń dla bezpieczeństwa kulturowego skłania do zadania sobie trudu identyfikacji samych zagrożeń. Stosując analogię oraz chcąc sprostać przyjętej konwencji analizy obszarów bezpieczeństwa kulturowego, typologia zagrożeń zostanie oparta na trzech filarach bezpieczeństwa kulturowego: materialnym, niematerialnym (duchowym) i społecznym, rozpatrywanych z perspektywy indywidualnej, grupowej i narodowej, a także w ujęciu endogenicznym (wewnątrznarodowym) i egzogenicznym (ponadnarodowym). W tle proponowanej typologii pozostaje poważny dylemat wynikający z niemierzalności kryteriów kwalifikacji przedstawionych wcześniej źródeł do rangi destruktorów bezpieczeństwa kulturowego. Wynika to z faktu, że nie zawsze to, co uznawane jest za zagrożenie, rzeczywiście nim jest. Jak twierdzi J. Czaja, owa niemierzalność jawi się w subiektywizmie opinii społecznej w ocenie konkretnych faktów związanych z globalizacją, modernizacją, regionalizmem, transformacją, czy migracjami²⁰. Te ostatnie nabrały w ostatnich latach szczególnego znaczenia dla Europy, która z jednej strony cierpi na chroniczny deficyt ludności – wskaźnik dzietności 1,48 dalece odbiega od nominału 2,11-2,15 dziecka na jedną kobietę w wieku rozrodczym, a z drugiej nie potrafi sobie poradzić z napływem obcych kultur z Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji. Tę kwestię pozostawię bez komentarza, bowiem migracjom jako źródłu zagrożeń dla bezpieczeństwa kulturowego należałoby poświęcić osobną publikację.

Spróbujmy dokonać syntezy zagrożeń bezpieczeństwa kulturowego Polski w oparciu o przyjęte wcześniej kryteria. Przedstawione w tabeli 1 zagrożenia bezpieczeństwa kulturowego stanowią wycinek rzeczywistości, z jaką zderza się Polska w dobie globalizacji, migracji, wielokulturowości oraz procesów integracyjnych.

¹⁹ J. Czaja, *op.cit.*, s. 51.

²⁰ Zob. *Ibidem*, s. 54-55.

Tabela 1. Typologia zagrożeń bezpieczeństwa kulturowego Polski

Źródła	Zagrożenia zewnętrzne		Zagrożenia wewnętrzne	
	Dla kultury materialnej	Dla kultury niematerialnej	Dla kultury materialnej	Dla kultury niematerialnej
Globalizacja	<ul style="list-style-type: none"> - międzynarodowa przestępczość zorganizowana w handlu i przemyśle dobrami kultury**; - kreowanie jednolitych stylów w sztuce; - fasadowość organizacji międzynarodowych powołanych do ochrony dóbr kultury; - kreowanie kultu pieniądza i sukcesu opartego na dobrobycie w mediach i popkulturze. 	<ul style="list-style-type: none"> - ekspansja kultury masowej i popkultury; - homogenizacja stylów życia; - kreowanie względnie jednolitej mody; - pojawienie się tzw. „kultury śmierci” – fascynacja samobójstwem, złem i przemocą, a także akceptacja aborcji*; - rozpowszechnianie kultur alternatywnych – ultraskrajnych stylów życia – sekty, ruchy społeczne o skrajnych poglądach i subkultury; - kreowanie patologii jako mody i wyznacznika pozycji; - tworzenie fikcyjnej wizji świata „bez granic”. 	<ul style="list-style-type: none"> - zmiana stylów w sztuce i architekturze; - krajowa przestępczość zorganizowana nastawiona na przemyt i handel dobrami kultury; - falsyfikacja i podrabianie markowych towarów i dzieł sztuki; - brak poszanowania dla dóbr kultury i miejsc pamięci narodowej – zaniechania i wandalizm; - kult „oryginalnej metki” na towarze – wyznacznik pozycji społecznej; - wyższość wartości instrumentalnych (materialistycznych) nad autotelicznymi**. 	<ul style="list-style-type: none"> - zmiana systemów wartości**; - nowe kręgi kulturowe; - zmiana stylów życia i obyczajów; - utrata poczucia tożsamości narodowej; - patologie „kulturowe”; - odejście od tradycji w kierunku nowoczesności**; - modyfikacje i kontaminacje językowe; - odejście od tradycyjnych form uczestnictwa w kulturze na rzecz nowoczesnych form rozrywki oferowanych przez środki masowego przekazu; - powstawanie hybryd kulturowych – połączeń tradycji z nowoczesnością; - zanik szacunku dla symboli narodowych i bohaterów na rzecz idoli i symboli organizacji, firm i subkultur o zasięgu globalnym; - zanik poczucia estetyki kulturowej – style mody i życia; - globalność, czyli „globalizacja lokalna”.

Modernizacja i transformacja	<ul style="list-style-type: none"> - masowy wykup i „prywatyzacja” majątku narodowego; - nielegalny wykup dzieł sztuki przez międzynarodowe struktury przestępcze i ich przemyt**. 	<ul style="list-style-type: none"> - kreowanie globalnych trendów kultur korporacyjnych; - tworzenie mechanizmu: globalny rynek – globalna „kultura sukcesu”; - powstanie „kultur oligarchicznych” – struktur przestępczych i mafijnych; - kreowanie zachodniej kultury w polityce. 	<ul style="list-style-type: none"> - zaniechania ekonomiczne w zakresie utrzymywania dóbr kultury; - fasadowość prawa dotyczącego ochrony dóbr kultury i karamia za kradzież, przemyt, podrabianie i dewastację dóbr kultury; - powiększająca się luka pomiędzy biedą a bogactwem wynikająca z zaniedbań w dostępie do wykształcenia i rynku pracy; - narastająca moda na sukces i dobrobyt**. 	<ul style="list-style-type: none"> - technoholizm – uzależnienia od telefonu, Internetu i gier; - „życie” w cyberprzestrzeni – portale społecznościowe oraz wszelkie formy aktywności w sieci; - powstawanie endemicznych kultur korporacyjnych; - powstawanie dychotomii kulturowych wynikających z poziomu życia; - zachwianie proporcji ról społecznych i skrajna egaliaryzacja płci; - pojawienie się kultury ubóstwa i kultury dobrobytu; - nierównomierny rozkład elementów kulturowego w społeczeństwie; - zanik tradycyjnych wartości uniwersalnych w społeczeństwie, takich jak m.in.: patriotyzm, zaufanie do instytucji państwa i Kościoła, poszanowania rodziny lub życia**; - zaniechania w zakresie kształtowania kompetencji kulturowej.
Regionalizm	<ul style="list-style-type: none"> - narzucanie międzynarodowych przepisów prawa dotyczących majątku narodowego, w tym dóbr kultury; - wewnętrzne dychotomie kulturowe w UE. 	<ul style="list-style-type: none"> - narzucanie standardów kultury wspólnotowej oraz zachodnich standardów życia innym narodom – imperializm kulturowy; - nacisk na kształtowanie tożsamości europejskiej. 	<ul style="list-style-type: none"> - wykup narodowego majątku przez obywateli innych państw UE; - wykorzystywanie funduszy UE do niezasadnych i niewykonalnych w sposób racjonalny inwestycji „na rzecz kultury”. 	<ul style="list-style-type: none"> - zmiana narodowych systemów wartości i spadek poczucia identyfikacji narodowej**; - utrata więzi z kulturami pozo- stającymi w kręgu kulturowym (w przypadku Polski z państwami o zbliżonych kulturach, jak np. Ukraina czy Rosja)*.

	<p>– koszty ekonomiczne niekontrolowanego napływu obcych kultur wynikające z zabezpieczeniem osłony socjalnej imigrantów.</p>	<p>– konflikty kultur w makroskali; – rozprzestrzenianie się przestępczości wraz z napływem „obcych” kultur; – zderzenie różnicowanych systemów wartości oraz innych składników kultury.</p>	<p>– wypełnienie rynku pracy „tanią siłą roboczą”; – tworzenie etnicznych gett i „wysp” obcej kultury; – emigracja wewnętrzna Polaków (miasto-wieś, wieś-miasto) – wyłudzanie się regionów zagrożonych bezrobociem i utrwalanie kultury ubóstwa w tych regionach; – emigracja zewnętrzna Polaków (zagraniczna) i spadek ich populacji w wieku produkcyjnym; – spadek kapitału kulturowego Polaków poprzez odpływ wykształconych i wykwalifikowanych ludzi.</p>	<p>– budowanie w percepcji młodego pokolenia Polaków poczucia nieograniczonej „swobody” i komsopolityzmu. – panika moralna kreowana przez polityków za sprawą mediów – wizja ekspansji obcych kultur; – utrwalanie starych i kreowanie nowych stereotypów oraz uprzedzeń wobec „obcych”; – pojawienie się negatywnych postaw: nietolerancji, szowinizmu narodowego, ksenofobii a nawet nacjonalizmu; – ograniczona asymilacja kulturowa; – dystans etniczny i nieufność kulturowa wobec „obcych”; – konflikty kultur w mikro skali; – wielokulturowość i pluralizm kulturowy; – powstawanie tzw. trzecich kultur, będących wypadkową mieszania się przedstawicieli różnych kultur.</p>
<p>Migracje</p>				

* wybrane zagrożenia zaproponował J. Czaja w cytowanej wcześniej publikacji pt. „Kulturowe czynniki bezpieczeństwa”

** zagrożenia mające odniesienie do dwóch i więcej źródeł

Źródło: opracowanie własne.

Z jednej strony musi dostosować się do naturalnych i niezależnych od niej procesów zachodzących na świecie, a z drugiej zadbać o trwałość kultury narodowej, zarówno materialnej, jak i niematerialnej. Znalezienie „złotego środka” dla pogodzenia zobowiązań wspólnotowych z interesami narodowymi oraz utrzymanie względnej odporności na ekspansję kultury masowej jest zadaniem niezwykle trudnym. Zmiana kulturowa, jakiej jesteśmy świadkami, stała się faktem i trwa już od ponad 20 lat. Zarówno jej tempo w jakim przebiega, jak i zasięg terytorialny i społeczny, są coraz większe. Dzieje się tak za sprawą technologii, do której dostęp ma coraz większa liczba Polaków, w tym szczególnie do Internetu²¹. Oczywiście dyskusji można poddać zasadność tezy, że to Internet jest jedynym sprawcą rozprzestrzeniania się kultury masowej i informacji, bowiem nie tylko on przyczynia się do procesu ekspansji kultury masowej i homogenizacji świata. Faktem jest jednak, że bez Internetu tempo obiegu informacji oraz homogenizacja kultury przebiegałyby znacznie wolniej.

W ramach podsumowania tej części artykułu zasadne jest wskazanie składników kultury wymagających ochrony i wsparcia ze strony państwa. W obszarze kultury materialnej należą do nich:

- 1) ochrona dóbr kultury materialnej, w tym zabytków w kraju i za granicą oraz dzieł sztuki stanowiących dziedzictwo narodowe;
- 2) wspieranie i kultywowanie pamięci narodowej poprzez wsparcie działań muzealnych i ochronę miejsc kultu religijnego;
- 3) ochrona zabytków archeologicznych;
- 4) zapobieganie kradzieży i przemytowi dzieł sztuki i zwalczanie przestępczości tego typu;
- 5) wspieranie cyfryzacji ewidencji materialnego dziedzictwa narodowego.

W obszarze kultury niematerialnej ochronie powinny podlegać:

- 1) wartości narodowe (wartości uniwersalne);
- 2) symbole narodowe (flaga państwowa, hymn narodowy, godło państwowe);
- 3) bohaterowie narodowi;
- 4) język etniczny;
- 5) tradycje;
- 6) obyczaje;
- 7) historia narodu i państwa;
- 8) religia.

²¹ Według danych GUS, od 2010 r., kiedy 51% Polaków deklarowało dostęp do Internetu, nastąpił drastyczny wzrost użytkowników Internetu. W 2015 r. korzystało z niego 64% społeczeństwa, a obecnie, choć odsetek internautów nie wzrósł prawie wcale, to jednak aż 85% spośród nich korzysta z Internetu mobilnego. Dla porównania w 2005 r. tylko 27% Polaków miało dostęp do Internetu. Jest to jeden z bardziej istotnych warunków. *Korzystanie z Internetu*, GUS, Komunikaty z badań 2010, 2015 i 2016.

W obszarze kultury społecznej szczególne znaczenie posiadają składniki kultury indywidualnej: wartości i normy, bohaterowie i idole, kompetencje językowe, w tym komunikacyjne, tradycje rodzinne i historia rodu, zwyczaje oraz wyznawana religia oraz zasoby wiedzy. Poza nimi bezpieczeństwo kulturowe w obszarze społecznym posiada wiele innych elementów, w tym partycypacja i aktywność w życiu kulturalnym, do którego zaliczamy bierną aktywność (kino, teatr, koncerty itd.), czynną aktywność (np. malarstwo, pisanie poezji, organizowanie wystaw itd.), członkostwo w organizacjach pro-kulturowych, wspieranie inicjatyw kulturalnych innych osób lub organizacji, a także postawy wobec „obcych” kultur. Osobnym obszarem bezpieczeństwa kulturowego podlegającym ochronie jest tożsamość narodowa budowana na drodze utrwalania wszystkich trzech typów kultury.

Tożsamość narodowa Polaków a tożsamość europejska

Tożsamość narodowa stanowi stały element definiowania bezpieczeństwa kulturowego w sferze niematerialnej. Należy jednak podkreślić, że pojęcie to w wielu definicjach pozostawia znaczący współczynnik swobody interpretacyjnej. To oznacza, że istnieją uzasadnione trudności w określeniu, w jaki sposób ją badać i, co istotne, jak wpływa na bezpieczeństwo kulturowe. Stałym i zarazem najważniejszym jej elementem jest jej umocowanie w narodzie, jako historycznie zmiennym i zróżnicowanym w ramach pewnego ogólnego typu, który należy badać – jak twierdzi Antonina Kłoskowska – „z uwzględnieniem perspektywy historycznej, a także «u korzeni», to znaczy w doświadczeniu indywidualnym”²². Pomijając tę kwestię, naród charakteryzują wspólne cechy, wśród których najważniejsze są terytorium, język etniczny, kultura oraz świadomość przynależności do niego. Zatem mówiąc o tożsamości narodowej, należy mieć na uwadze cały dorobek kulturowy pokoleń, dzięki którym naród istnieje. Potwierdzenie i analogie odnajdujemy w słowach Leszka Kołakowskiego, który twierdzi, że:

(...) żaden naród nie może trwać, nie będąc świadomy, że jego obecna egzystencja jest przedłużeniem istnienia w przeszłości, i że im dalej w przeszłość sięgają te rzeczywiście i urojone wspomnienia, tym mocniej ugruntowana jest jego tożsamość narodowa²³.

²² A. Kłoskowska, *op.cit.*, s. 41.

²³ L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany*, red. K. Michalski, Kraków 1995, s. 162.

Autor utożsamia swoje myśli z symboliką przypisaną danemu narodowi, w którym pomniki, grobowce bohaterów oraz świątynie stanowią podstawę jego egzystencji określanego, jako:

(...) pewna populacja, zamieszkująca historyczne terytorium, posiadająca wspólną pamięć i mity początku, jednolitą kulturę masową, wspólną gospodarkę i mobilność terytorialną oraz wspólne prawa i obowiązki dla wszystkich członków zbiorowości²⁴.

Odnosząc bezpieczeństwo kulturowe do tożsamości narodowej, należy mieć na uwadze, że jego fundamentem jest identyfikacja (walencja) z krajem i narodem oraz świadomość dziejów i pamięć historyczna upamiętniana dzięki partycypacji w świątach narodowych i rocznicach, a także duchowa więź i afirmacja Ojczyznę, symbolami narodowymi i dziedzictwem narodowym. Według Jerzego Błuszkowskiego, „(...) tożsamość narodowa określa postawę egzystencjalną narodu, jako samodzielnej zbiorowości społecznej”²⁵. Jest formą wyodrębnienia siebie jako przedstawiciela narodu z pozostałych grup i zbiorowości, do których przynależymy, identyfikując własną narodowość, np. *Ja jako Polak, Ja jako Portugalczyk*²⁶. U podstaw tożsamości narodowej leży również świadomość różnic kulturowych, istniejących pomiędzy poszczególnymi grupami etnicznymi²⁷.

Ma to szczególne znaczenie w „zjednoczonej Europie”, gdzie coraz bardziej daje znać o sobie hasło tożsamości Unii Europejskiej, które krzyżuje się z tożsamością narodową. Jeśli przyjmiemy za Zdzisławem Machem, że tożsamość to proces, a efektem tego procesu jest obraz własny oraz obraz innych²⁸, to widzimy całą gamę problemów w określeniu granic owej tożsamości. W dalszych rozważaniach autora odnajdujemy pojęcie kontekstowości procesu budowania tożsamości zbiorowej, która jest tworzona na wielu poziomach w zależności „(...) od istotności wzajemnego podobieństwa kategorii *my* i wspólnoty interesów w relacji do partnerów ważnych społecznie w danej sytuacji (*oni*)”²⁹. Zatem mówiąc o tożsamości zbiorowej – w tym przypadku tożsamości Unii Europejskiej – należy mieć na uwadze wiele „nierealnych” do implementacji na grunt tak dużego, złożonego i skomplikowanego etnicznie „tworu”, składników kultur narodowych. Brak realizmu uzasadnia nie tylko wielość zróżnicowanych narodów i kultur za-

²⁴ J. Mikułowski-Pomorski, *Komunikacja międzykulturowa. Wprowadzenie*, Kraków 2003, s. 89.

²⁵ J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Warszawa 2005, s. 9.

²⁶ M. Kofta, *Wprowadzenie do psychologii stereotypów i uprzedzeń. Podstawy życia społecznego w Polsce*, Warszawa 1996, s. 200.

²⁷ E. Kosowska, *Przestrzenie tożsamości*, [w:] *Dylematy wielokulturowości*, red. W. Kalaga, Kraków 2007, s. 67.

²⁸ Zob. Z. Mach, *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, Kraków 2002.

²⁹ *Ibidem*.

mieszkujących terytorium Unii Europejskiej, ale brak wspólnoty interesów jednoczących narody.

Formalne ramy istnienia Unii Europejskiej pozwalają na postawienie tezy, że tożsamość europejska istnieje i będzie się umacniać. Czy jednak na pewno? Odpowiedź na te pytania jest trudna, a wręcz niemożliwa. W obrazowy sposób utopijny charakter tożsamości Unii Europejskiej ukazują słowa G. Delanty'ego: „Europa została zjednoczona, tylko jej dziwni, nieuchwytni obywatele – Europejczycy – nie zostali jeszcze wymyśleni”³⁰. Wiele prawdy kryją te słowa, bowiem tożsamość Unii Europejskiej jest większą lub mniejszą fikcją – pewnego rodzaju modą i hasłem, którego siła jest na tyle wielka, na ile nie godzi w interesy narodowe.

Należy pamiętać, że tożsamość Unii Europejskiej to nie to samo, co tożsamość Europy, bowiem siłą tej drugiej jest właśnie różnorodność kulturowa i tworzą różnicowane tożsamości narodowe ukształtowane przez dzieje. Ta tożsamość jest naturalna, bowiem powstała historycznie i bazuje na szacunku do zróżnicowań pomiędzy narodami. Tożsamość Unii Europejskiej – jak się zdaje – jest tożsamością wywołaną politycznie, jako postulat poprawności i odpowiedź na rodzące się podziały w ramach Wspólnoty. W książce Zygmunta Baumana pt. „Europa niedokończona przygoda”, pojawia się wiele kwestii budzących wątpliwości, poddających pod wątpliwość istnienie europejskiego „supernarodu”, który w rzeczywistości widzi wyłącznie zróżnicowania między narodami i pełni rolę – jak twierdzi autor – „królowej i bestii kultur”³¹. Mimo wielu kontrowersji wokół tożsamości Unii Europejskiej, jej negatywnego wpływu na tożsamość narodową Polaków (i nie tylko ich), redefinicji ulega pojęcie i zakres tożsamości narodowej. Dzieje się tak, ponieważ współzależność kulturowa, polityczna i ekonomiczna Wspólnoty stała się faktem i wbrew opiniom, tożsamości narodowe, w sposób naturalny ulegają modyfikacjom. Aby oddać sens podnoszonego postulatu, pozwól sobie przytoczyć słowa Jerzego Kłoczowskiego:

(...) świadomość polską narodową możemy utrzymać dzisiaj w świecie globalizacji, tylko nawiązując mądrze do tysiącletniej reedycji i wiążąc ją mocniej z kulturą europejską, której część od początku stanowimy. Wspólnota Unii Europejskiej ma służyć naszej kulturze. (...) Ludzie wszędzie zaczynają doceniać swoje korzenie kulturowe. Widać jak ludzie „bez korzeni” kulturowych łatwo się gubią wobec zagrożeń. Muszą mieć też coraz mocniejsze oparcie o większe, szersze ramy, o ramy lokalne i narodowe, wspólnoty religijne i inne. (...) wszyscy szukają szerszego oparcia, bo mniejsze wspólnoty mogą same nie obronić się chociażby przed

³⁰ G. Delanty, *Odkrywanie Europy: idea, tożsamość, rzeczywistość*, Warszawa-Kraków 1999, s. 11.

³¹ Zob. Z. Bauman, *Europa niedokończona przygoda*, Kraków 2007.

ujemnymi skutkami globalizacji. (...) Nasza świadomość i kultura, nasza tysiącletnia ciągła tradycja polsko-europejska, stanowią dziś nasz największy kapitał³².

Spójrzmy na empiryczne fakty opisujące percepcję Polaków na temat tożsamości narodowej w konfrontacji z europejską. Istnieje wiele badań prowadzonych zarówno w okresie akcesyjnym, jak i po przystąpieniu Polski do UE, na temat poczucia tożsamości narodowej i europejskiej czy identyfikacji z Polską i Europą. Jednym z nich jest badanie „Omnibus” przeprowadzone 25-29 X 2001 r. na 1000-osobowej próbie reprezentatywnej dla ogółu dorosłej ludności Polski³³. W ramach badania zapytano Polaków o rodzaj identyfikacji, poczucie przynależności i tożsamości do wspólnoty zbiorowej. Z badań wynika, że Polacy przed przystąpieniem do Unii Europejskiej wykazywali wysoki wskaźnik tożsamości z regionem i identyfikowali się ze swoją „małą ojczyzną”. Na identyfikację z miejscem zamieszkania i społecznością lokalną wskazywało 57% respondentów, a tylko ponad jedna piąta – 22% na pierwszym miejscu stawiała identyfikację narodową. Jeszcze mniejszy odsetek – 15% deklarowało identyfikację z regionem. Znikomą grupę stanowili respondenci, którzy postrzegali siebie w jeszcze szerszej perspektywie – przede wszystkim jako obywateli Europy. Do tej kategorii zalicza się zaledwie 2% ankietowanych.

Interesujące badanie pt. „Aktualne problemy i wydarzenia” przeprowadzono w dniach 1-2 i 9-10 IV 2005 r. na liczącej 1100 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Jego wyniki wskazują, że dla większości respondentów – 69%, jednym z najważniejszych kryteriów decydujących o przynależności do narodu polskiego, jest sama świadomość poczucia bycia Polakiem. W mniejszym stopniu respondenci wskazywali na inne wyznaczniki polskości, jak np. polskie obywatelstwo – 34% oraz pochodzenie – 25%, wynikające z polskich korzeni etnicznych przynajmniej jednego rodzica³⁴. Istotną obserwacją wynikającą z badań jest to, że aż 71% respondentów uważało, że możliwa jest identyfikacja (biwalencja) z dwoma ojczyznami.

W 2009 r. CBOS opublikował kolejny raport pt. „Małe ojczyzny – poczucie przynależności Polaków”³⁵, który był efektem badania zatytułowanego „Aktualne problemy i wydarzenia” przeprowadzonego w dniach 1-6 X 2009 r. na liczącej 1096 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

³² J. Kłoczowski, *Patriotyzm polski w długim trwaniu*, [w:] *Patriotyzm wczoraj i dziś*, Seminarium Polskiej Akademii Umiejętności 2002, Kraków 2003, s. 114.

³³ Omawiane dane stanowią część rezultatów międzynarodowego badania „New Europe Barometer”, zrealizowanego w dziesięciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej i kierowanego przez prof. Richarda Rose z Uniwersytetu Strathclyde w Glasgow w Wielkiej Brytanii.

³⁴ *Tożsamość narodowa Polaków oraz postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa [maj] 2005.

³⁵ *Małe ojczyzny – poczucie przynależności Polaków*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa [listopad] 2009.

Podobnie jak w 2002 r., raport w dużym stopniu potwierdził silny związek Polaków ze społecznością lokalną, na co wskazywało 61% respondentów. Poczucie tożsamości narodowej, opisywanej przez poczucie przynależności i identyfikacji narodowej, deklarowało 19% respondentów, ze swoim regionem – 12% i z Europą tylko 3% respondentów. Analiza porównawcza wyników badań z 2002 i 2009 r. wskazuje, że fakt przystąpienia Polski do Unii Europejskiej nie wpłynął na zmianę identyfikacji Polaków, a najwyższy jej poziom dotyczy miejsca zamieszkania – „małej ojczyzny”.

W 2015 r. opublikowano kolejny raport pt. „Tożsamość narodowa i postrzeganie praw mniejszości narodowych i etnicznych”, oparty na badaniu pt. „Aktualne problemy i wydarzenia” przeprowadzonym na liczącej 1011 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Zaprezentowano w nim m.in. kryteria tożsamości narodowej. Spośród skategoryzowanych wariantów odpowiedzi, respondenci wskazywali na autoidentyfikację, czyli poczucie, że jest się Polakiem – 59%, na polskie obywatelstwo – 40%, polskie pochodzenie etniczne przynajmniej jednego rodzica – 29%, stałe zamieszkanie w Polsce – 24%, posługiwanie się językiem polskim – 20% oraz katolicyzm 7%. Warto zaznaczyć, że odsetek badanych uważających katolicyzm za kluczowe kryterium uznania kogoś za Polaka zmalał w ciągu ostatnich dziesięciu lat o połowę (z 14% do 7%). W tym czasie zmniejszył się również odsetek badanych przypisujących duże znaczenie autoidentyfikacji (z 69% do 59%), wzrósł natomiast odsetek tych, którzy przypisują je polskiemu obywatelstwu (z 34% do 40%) oraz polskiemu pochodzeniu (z 25% do 29%)³⁶. W raporcie opublikowano również dane opisujące poziom biwalencji, czyli dualnej identyfikacji narodowej. Podobnie jak w 2005 r. większość respondentów – 74%, wskazywała, że można identyfikować się z dwoma ojczyznami.

Analiza danych wtórnych prezentowanych powyżej skłania do refleksji nad fundamentami tożsamości narodowej Polaków. O ile stanowią one cenne źródło informacji raczej na temat poziomu identyfikacji narodowej Polaków, tak trudno je odnieść do elementów kształtujących ich tożsamość narodową. Nawiązując do definicji tego pojęcia widzimy, że nie wystarczy czuć się Polakiem by nim być, nie wystarczy też mieszkać na terenie Polski i mieć jej obywatelstwo, by czuć więź z narodem i państwem. Badania tożsamości narodowej każdego narodu powinny uwzględniać wiele innych elementów, do których należą m.in.: kompetencja kulturowa i wiedza historyczna o swoim narodzie oraz państwie, w tym o bohaterach narodowych i miejscach pamięci, szacunek do dorobku przodków i ich dziedzictwa, świadomość istnienia różnicowań kulturowych na terenie państwa

³⁶ *Tożsamość narodowa Polaków oraz postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa [lipiec] 2015. Badanie przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dn. 11-17 VI 2015 r.

i w jego otoczeniu, szacunek i tolerancja dla odmienności kulturowych, a także wysoki poziom patriotyzmu. To tylko wybrane zagadnienia, stanowiące przedmiot badań nad tożsamością narodową.

Nawiązując do definicji bezpieczeństwa kulturowego, w których jednym z dwóch głównych jej operatorów jest właśnie tożsamość narodowa, należy zdać sobie sprawę z poziomu ich ogólności. Brak miarodajnych i dokładnych badań na jej temat oraz ogromna swoboda w interpretacji samego pojęcia sprawia, że tożsamość narodową sprowadza się do poziomu identyfikacji narodowej, a to przecież nie to samo. Mówiąc o tożsamości musimy mieć na uwadze szerszy kontekst niż tylko kwestie formalne przynależności do narodu i państwa, czy misperpcję poczucia tożsamości narodowej. Buduje się ją na drodze nabywania kompetencji kulturowej, kultywowania tradycji i więzi stworzonej w oparciu o wartości autoteliczne, a nie instrumentalno-formalne bodźce.

Podsumowanie

Rozważania nad bezpieczeństwem kulturowym pragnę podsumować, przywołując słowa Z. Baumana, nawiązujące do tożsamości narodowej jako jednego z dwóch stałych jego elementów:

tożsamości nie dostaje się ani w prezencje, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co się konstruuje, i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby, i co nie zaistnieje w ogóle, jeśli się jej na któryś ze sposobów nie konstruuje. Tożsamość jest zatem zadaniem do wykonania, i zadaniem, przed jakim nie ma ucieczki³⁷.

Idąc tropem tej myśli, w sposób uproszczony można wysunąć tezę, że konstruowanie tożsamości narodowej było, jest i będzie warunkiem *sine qua non* konstruowania warunków do poczucia bezpieczeństwa kulturowego w narodzie. Na zakończenie pozwolę sobie na autorską refleksję opartą na metaforze oddającej jego symbolikę i ukryty sens:

Bezpieczeństwo kulturowe narodu jest jak świątynia, której mury są tak trwałe, jak fundamenty ukryte głęboko w ziemi – ich trwałość czerpie swą siłę z wartości ukrytych w umysłach i sercach ludzi, którzy ją zbudowali...

³⁷ Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 9.

Summary

Marek Bodziany

Cultural Safety of Poland in The Shade of The 21st Century Threats – Theories and Research Amendments

The cultural security of Poland is a multifaceted state inscribed in widely understood national security and security of social unit. It is also a state, which should be considered from material and non-material perspective based on components of culture, shaping cultural peculiarities of nation and guiding its development directions. The analysis of factors related to the cultural security of Poland allows to perceive this state not only from the perspective of historically shaped, relatively constant components of culture, but also from the perspective of threats occurring in endogenous and exogenous environment. It is primarily concerned with cultural change, particularly modifying value systems, and national identity of Poles, which is extremely difficult and unmeasurable subject of research.

Marek Bodziany – ppłk Wojska Polskiego, dr socjologii, adiunkt i kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Publicznego na Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie Akademii Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, redaktor naczelny Wydawnictwa AWL

Marcin Adamczyk, Kamil Baraniuk

Media i organizacje kulturalne jako wybrane sposoby chińskiego oddziaływania międzynarodowego

Celem postawionym przed niniejszą pracą jest analiza wykorzystania mediów oraz organizacji kulturalnych jako psychospołecznych instrumentów¹ polityki zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej. Niniejsze opracowanie, zgodnie z zaproponowaną przez Earla Babbie'ego klasyfikacją podstawowych celów badawczych w naukach społecznych, ma za zadanie opisać, eksplorować oraz wyjaśnić² omawiane zagadnienie na przykładzie mediów oraz organizacji kulturalnych. W związku z tym autorzy dążą do odpowiedzi na pytanie, jaka jest specyfika wykorzystania powyższych podmiotów w chińskiej polityce zagranicznej. Szczególnie interesującym autorów aspektem jest skala oddziaływania międzynarodowego za pośrednictwem kanałów medialnych czy organizacji zajmujących się promowaniem chińskiej kultury oraz stopnia ich powiązania z instytucjami państwowymi. W tym celu zastosowane zostaną metody badawcze w postaci analizy treści oraz metod jakościowych.

Prowadząc badania autorzy skorzystali z szerokiego wachlarza opracowań naukowych w języku polskim i angielskim (wraz z opublikowanymi uprzednio wynikami własnych badań), oraz ze źródeł elektronicznych w formie raportów i analiz wiodących zagranicznych *think tanków* i portali poświęconych relacjom międzynarodowym. Wymagania edytorskie implikują nie tylko potrzebę ograniczenia badań do wybranego wycinka spośród całego zbioru chińskich sposobów oddziaływania międzynarodowego, ale również skrótowego opisanie pewnych wątków oraz zamieszczenia stosownych odsyłaczy w przypisach, które pozwolą czytelnikom zapoznać się z rozwinięciem tematu.

¹ Instrumentami psychospołecznymi Roman Kuźniar określa te, które wykorzystują zasoby ideologiczne, kulturowe czy naukowo-techniczne w realizacji interesu narodowego państw – zob. R. Kuźniar, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*. Genez, struktura, dynamika, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006, s. 128.

² E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2005, s. 111-113.

Media

Media rozumiane jako środki przekazu informacji³ stanowią fundamentalny element komunikowania politycznego. Pełnią one funkcję swoistego pasa transmisyjnego w dialogu między rządzonymi a rządzącymi i przez obie strony są wykorzystywane jako narzędzie wzajemnego oddziaływania⁴. Podkreślić przy tym należy, że ich rola nie ogranicza się jedynie do wewnątrz krajowego wymiaru polityki, ale obejmuje również sferę stosunków międzynarodowych. W tej perspektywie media mogą być rozpatrywane zarówno jako podmiot kształtujący politykę zagraniczną państw⁵, jak i jej narzędzie. Drugiej z tych funkcji będzie dotyczyć niniejsza część artykułu. Wzrost znaczenia mediów w stosunkach międzynarodowych jest w szczególności związany z rozwojem mediów masowych. Wydawcy dążąc do maksymalizacji zysku rozszerzali zakres swojej działalności poza granice państw narodowych i tym samym umiędzynarodawiali swój przekaz. Już w drugiej połowie XIX w. w Europie zaczęły się pojawiać wydania gazet amerykańskich („Morning News”, „New York Herald Tribune”), a procesy technologiczne, społeczne i ekonomiczne, towarzyszące globalizacji, przyspieszyły również wzrost znaczenia mediów w stosunkach międzynarodowych, obejmując jednocześnie kolejne kanały przekazywania informacji – od telewizji kablowej i satelitarnej⁶ po nowe media internetowe⁷.

Wśród badaczy zajmujących się komunikowaniem międzynarodowym istnieje dyskusja co do natury wykorzystania mediów przez państwa. Jej istotną składową jest pytanie o specyfikę wspomnianego wyżej pojęcia dyplomacji pu-

³ *Media*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 117.

⁴ B. Dobek-Ostrowska, *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław 2004, s. 22; eadem, *Komunikowanie polityczne i publiczne. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2006, s. 129. Warto podkreślić za B. Ociepką, iż w przypadku jednostronnej komunikacji mamy do czynienia z propagandą: B. Ociepka, *Nowa dyplomacja publiczna – perspektywa teorii stosunków międzynarodowych i komunikowania politycznego*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 133.

⁵ Wpływ mediów na politykę zagraniczną określa się rozpowszechnionym po wojnie w Zatoce Perskiej terminem „efektu CNN”. Ich rola w procesie decyzyjnym może wynikać z relacjonowania kryzysowych wydarzeń na bieżąco (*in-real-time*), co stanowi pewnego rodzaju nacisk na polityków i skraca czas na podjęcie decyzji. Przekaz medialny jest też często emocjonalny, przez co kształtuje percepcję społeczeństwa i w konsekwencji wpływa na podejmowane decyzje polityczne przez władze państw – zob. więcej: S. Livingstone, *Clarifying the CNN Effect: An Examination of Media Effects According to Type of Military Intervention*, Harvard 1997, s. 2-5.

⁶ Szerzej na temat roli mediów masowych w stosunkach międzynarodowych: B. Ociepka, *Komunikowanie międzynarodowe*, Wrocław 2002, s. 82-102.

⁷ W 2012 r. 2/3 z państw ONZ posiadało konta na portalu Twitter – zob. M. Holems, *Digital diplomacy. Theory and practice*, Nowy Jork 2015, s. 14; zob. szerzej: J. Nożewski, *Profil użytkownika mediów społecznościowych – osobisty newsroom 2.0?*, „Studia Medioznawcze” 2015, nr 4 (63), s. 35-49.

blicznej, obejmującego również dyplomację medialną. Niektórzy uważają, że ma ona charakter mniej lub bardziej zmanipulowany (co sprawia, że jest bliska propagandzie)⁸, inni zaś, że ma charakter symetrycznej i dialogowej komunikacji⁹. Wydaje się jednak, że w zależności od państwa i jego uwarunkowań koncepcja wykorzystania mediów może być różna. Odmienny będzie współczesny model komunikowania międzynarodowego Szwajcarii¹⁰ czy Szwecji¹¹ od radzieckiej, a obecnie rosyjskiej propagandy¹². Tak więc koncepcja wykorzystania mediów w prowadzeniu polityki zagranicznej państwa¹³ jest uzależniona od ich doświadczeń historycznych, systemu politycznego, wyznawanych wartości, percepcji własnej pozycji w stosunkach międzynarodowych, czy wreszcie charakteru relacji z innymi państwami (sojuszniczych, wrogich, neutralnych). Podobnie więc jak istnieją różne modele użycia siły i prowadzenia polityki zagranicznej (inaczej kultury strategicznej¹⁴) tak wydaje się, że istnieją różne modele komunikowania się państw z decydentami i obywatelami innych państw za pośrednictwem mediów.

Istotnym aspektem w analizie roli mediów w polityce zagranicznej państw jest system polityczny i jego konsekwencje dla systemu medialnego, a w szczególności następujących kwestii: Do kogo należą środki masowego przekazu? Przez kogo

⁸ W takim ujęciu dyplomacji publicznej terminem tym określa się nawet przedsięwzięcia propagandowe towarzyszące anslusowi Austrii przez III Rzeszę w 1938 r. i rewolucji październikowej – zob. P. Sharp, *Revolutionary States, Outlaw Regimes and the Techniques of Public Diplomacy*, [w:] J. Melissen, *The New Public Diplomacy. Soft Power in International Relations*, Nowy Jork 2005, s. 106-110.

⁹ W badaniach nad dyplomacją publiczną wyróżnia się jej dwie formy: tradycyjną („starą”), która była charakterystyczna dla okresu zimnej wojny i jest traktowana jako eufemistyczne określenie dla działań propagandowych oraz „nową”, rozwijającą się od końca lat 90. Odróżnia je zarówno model komunikacji, jak i wykorzystywane podmioty – szerzej na ten temat: J. Arendarska, *Amerykańska dyplomacja publiczna w okresie zimnej wojny*, [w:] *Historia w dyplomacji publicznej*, red. B. Ociepka, Warszawa 2015, s. 28-29; E. Gilboa, *Dyplomacja w epoce informacji*, [w:] *Dyplomacja publiczna*, red. B. Ociepka Wrocław 2008, s. 40-41; B. Ociepka, *Dyplomacja publiczna jako forma komunikowania*, [w:] *Dyplomacja publiczna*, s. 14.

¹⁰ A. Urbaniak, *Specyfika szwajcarskiej dyplomacji publicznej*, [w:] *Dyplomacja publiczna*, s. 247-281; M. Ratajczak, *Uwikłani w historię – korzenie szwajcarskiej dyplomacji publicznej*, [w:] *Historia w dyplomacji...*, s. 163-177.

¹¹ J. Pamment, *New Public Diplomacy in the 21st Century. A comparative study of policy and practice*, Londyn-Nowy Jork 2013, s. 99-127.

¹² M. Kragh, S. Åsberg, *Russia's strategy for influence through public diplomacy and active measures: the Swedish case* (5 I 2017), s. 2-7, <http://dx.doi.org/10.1080/01402390.2016.1273830> (1 I 2017).

¹³ Rozumianej jako „(...) zorganizowany i skierowany na zewnątrz wysiłek państwa, podporządkowany osiągnięciu jego żywotnych interesów, który wyraża się w kształtowaniu jego zewnętrznego otoczenia (tworzeniu i sprzyjaniu relacji oraz sytuacji korzystnych, zapobieganiu i usuwaniu sytuacji niekorzystnych)”. R. Kuźniar, *op.cit.*, s. 122.

¹⁴ Szerzej na temat pojęcia zob. R. Wiśniewski, *Kultura strategiczna, czyli o kulturowych uwarunkowaniach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 163 i 167.

są finansowane? Kto mianuje/zatrudnia wydawców? Jaki jest stopień cenzury i kontroli państwowej? W oczywisty sposób kwestie te inaczej przedstawiają się w systemach demokratycznych, a inaczej w państwach autorytarnych¹⁵. W XXI w. funkcjonują różne modele struktury właścicielskiej mediów działających w wymiarze globalnym. W ramach koncernów publicznych funkcjonują takie znane telewizyjne stacje informacyjne jak np. rosyjska *Russia Today*, brytyjski *BBC World News* czy francuski *France 24*. Ponadto istnieją również prywatne koncerny medialne, skupiające szeroką gamę podmiotów sektora medialnego i rozrywkowego, dzięki czemu mają one znaczną siłę oddziaływania¹⁶. W konsekwencji odbiorca, pozyskując informacje z kilku różnych mediów, w istocie może opierać się na jednym i tym samym źródle.

Analizując rolę chińskich mediów w polityce zagranicznej należy mieć na uwadze, iż tamtejszy rynek medialny, choć największy na świecie¹⁷, to wciąż zdominowany jest przez państwowe koncerny medialne¹⁸, a co za tym idzie praktycznie w pełni podporządkowany polityce Pekinu. Ponadto kontrola Komunistycznej Partii Chin (KPCh) nad systemem medialnym nie ogranicza się jedynie do kwestii własnościowych, lecz przede wszystkim obejmuje rozbudowany system cenzury¹⁹ – mający w praktyce dwa wymiary: cenzury instytucjonalnej oraz w postaci autocenzury²⁰. Najwyższym organem sprawującym nadzór nad „prawidłowym” (z punktu widzenia członków KPCh) funkcjonowaniem mediów jest Centralny Departament Propagandy Komunistycznej Partii Chin, któremu podlegają: Główny Urząd Prasy i Publikacji (GAPP), odpowiedzialny za kontrolę

¹⁵ C. Naveh, *The role of Media in Foreign Policy Decision-Making: A Theoretical Framework*, „Conflict & Communication Online” 2002, nr 2 (1), s. 5.

¹⁶ Do koncernu Time Warner należy jedna z najbardziej znanych globalnych stacji telewizyjnych – CNN International. W 2000 r. pod względem przychodów największymi koncernami medialnymi były: amerykański Time Warner, Walt Disney, Viacom CBS, Tele-Comms, Hughes Electronics, NBC, Seagram, australijski News Corporation, japoński Sony, niemiecki Bertelsmann. W ich posiadaniu są nie tylko kanały telewizyjne czy gazety i czasopisma, ale również wydawnictwa książkowe, studia filmowe, stacje muzyczne itd. – zob. B. Ociepka, *Komunikowanie międzynarodowe*, Wrocław 2002, s. 119-130.

¹⁷ *China profile – Media* (25 IV 2017), <http://www.bbc.com/news/world-asia-pacific-13017881> (10 V 2017).

¹⁸ Zob. więcej: Y. Zhao, *The State, the Market, and Media Control in China*, [w:] *Who Owns the Media?: Global Trends and Local Resistance*, red. N. Thomas, Z. Nain, Londyn-Nowy Jork 2004, s. 179-208; *Media Control in China: A Model of Complexity and Thoroughness* (6 III 2013), <https://freedomhouse.org/blog/media-control-china-model-complexity-and-thoroughness> (10 V 2017).

¹⁹ Organizacja *Reporterzy bez Granic* w 2017 r. określiła przywódcę ChRL Xi Jinpinga mianem „pierwszego na świecie cenzora i zabójcę wolności prasy”. *China*, <https://rsf.org/en/china> (10 V 2017).

²⁰ M. Adamczyk, *Media we współczesnym państwie totalitarnym na przykładzie Chińskiej Republiki Ludowej*, [w:] *Media XXI wieku. Studia interdyscyplinarne*, red. A. Momot, A. Drabina, Wrocław 2016, s. 17.

nad redakcjami, drukarniami i kolporterami²¹ oraz Urząd Radiofonii, Filmu i Telewizji (SARFT) nadzorujący rynek radiowo-telewizyjny oraz chińską kinematografię²². W skład ich kompetencji wchodzi m.in. decyzje odnośnie powstawania i likwidacji nowych podmiotów na chińskim rynku medialnym, możliwość zastosowania cenzury prewencyjnej w celu niedopuszczenia do publikacji mogących zaszkodzić interesom ChRL oraz nakładania kar, gdy do publikacji już doszło (z likwidacją redakcji włącznie)²³. Organy nadzoru tworzą listy tematów, których poruszanie jest permanentnie zakazane, jak np. masakra na placu Tian'anmen, życie prywatne decydentów KPCh, sytuacja w Tybecie, Sinciangu, jak również na Tajwanie czy historia powstania Chińskiej Republiki Ludowej, a ponadto na bieżąco dopisywane są nowe wątki, których poruszania rządzący wolą uniknąć²⁴. Niezastosowanie się do zarządzeń GAPP czy SARFT może skutkować nałożeniem grzywny, wyrzuceniem z pracy lub skazaniem na karę więzienia czy zesłaniem do obozu pracy tzw. *Laogai*²⁵. W świetle powyższych nie dziwi fakt, iż w rankingu wolności prasy organizacji *Reporterzy bez Granic* (RSF) Chiny w 2009 r. zajęły 168. miejsce, zaś w 2017 r. już 175. pozycję²⁶. Należy jednak podkreślić, iż coraz częściej pojawiają się opinie o powolnej, acz systematycznej liberalizacji systemu cenzury i kontroli mediów²⁷.

Wiodące podmioty medialne w chińskiej strategii oddziaływania międzynarodowego to przede wszystkim państwowa agencja prasowa *Xinhua* (*Nowe Chiny*), kilka wiodących tytułów prasowych (*Renmin Ribao* [*Dziennik Ludowy*], *Global Times* czy *China Daily*), zagraniczne kanały informacyjne Chińskiej Telewizji Centralnej (CCTV) oraz rozgłośnia Chińskiego Radia Międzynarodowego (CRI)²⁸. Agencja *Nowe Chiny*, nazwana przez RSF mianem „największej propagandowej agencji na świecie”²⁹, zatrudniając przeszło 10 tys. pracowników w kraju i w ponad 100 biurach zagranicznych, jest niewątpliwie największą tego typu instytucją na świecie. Odpowiada ona za wydawanie przeszło 20 gazet i czasopism w wielu językach, w tym wspomnianego *Dziennika Ludowego* (w języku

²¹ *Ibidem*, s. 18.

²² *Ibidem*, s. 21.

²³ *Ibidem*, s. 18-19.

²⁴ *Ibidem*; *Media Control*...

²⁵ M. Adamczyk, *Media we współczesnym...*, s. 18; zob. więcej: H. H. Wu, *Laogai: The Chinese Gulag*, Boulder 1992, *passim*; J. D. Seymour, R. Anderson, *New Ghosts, Old Ghosts: Prisons and Labor Reform Camps in China*, Armonk 1998, *passim*.

²⁶ M. Adamczyk, *Media we współczesnym...*, s. 18; *China*...

²⁷ *The Chinese Media: More Autonomous and Diverse-Within Limits* (19 VI 2013), https://www.cia.gov/library/center-for-the-study-of-intelligence/csi-publications/books-and-monographs/the-chinese-media-more-autonomous-and-diverse-within-limits/copy_of_1.htm (11 V 2017).

²⁸ M. Adamczyk, *Media we współczesnym...*, s. 18-21.

²⁹ *Ibidem*, s. 19.

angielskim jako *People's Daily*³⁰) i bulwarówki *Global Times*. Wraz z również wydawanym w języku angielskim *China Daily* tworzą one prasowy trzon chińskiej polityki oddziaływania na zewnątrz. *Renmin Ribao* pełni rolę oficjalnego organu prasowego KPCh – jednocześnie, biorąc pod uwagę ścisłą kontrolę chińskiego systemu medialnego, i fakt, że dyrektor zarządzający *Xinhua* pełni jednocześnie funkcję ministra w rządzie ChRL³¹, to trudno określać jakiegokolwiek wiodące media w Państwie Środka inaczej niż mianem partyjnych/rządowych. Wydania większości tytułów prasowych, skierowane na rynek wewnętrzny, skupiają się w znacznej mierze na komunikowaniu oficjalnego stanowiska KPCh i rządu chińskiego (czyli zajmują się tym, co określilibyśmy propagandą na użytek wewnętrzny), jednocześnie w przypadku edycji zagranicznych mamy do czynienia z bardziej wysublimowanym przekazem, którego nadrzędnym celem jest kreowanie pozytywnego wizerunku kraju, m.in. poprzez klaryfikowanie polityki zagranicznej Państwa Środka. Zarówno agencja *Xinhua*, jak i inne wiodące chińskie redakcje, prężnie działają w mediach społecznościowych (Facebook i Twitter)³² oraz są dostępne w Internecie w formie cyfrowej³³. Wiodącym koncernem telewizyjnym w ChRL (swoistym odpowiednikiem agencji *Nowe Chiny*³⁴) jest państwowa CCTV, której wybrane kanały emitowane są za granicą (także w Polsce), głównie w języku angielskim, ale na wybranych rynkach także po rosyjsku, arabsku, hiszpańsku i francusku. Również chińska telewizja jest niezwykle aktywna w Internecie – konta poszczególnych jej kanałów na portalach społecznościowych śledzi kilkadziesiąt milionów użytkowników³⁵. Ostatnim kanałem medialnym jakim dysponują Chiny w polityce zagranicznej jest CRI, nadające programy w 53 językach³⁶, z których zagraniczni słuchacze poznają nie tylko chińską wizję historii i polityki zagranicznej, ale również mogą nauczyć się języka mandaryńskiego, poznać tradycyjną muzykę, kuchnię czy atrakcje turystyczne Państwa Środka³⁷. Także CRI jest aktywne w Internecie³⁸.

Jak wykazały wcześniejsze badania, rząd chiński wykorzystuje podległe mu media w celu rozpoznania opinii społeczności międzynarodowej *sensu stricto*

³⁰ J. Kurlantzick, *Charm Offensive: How China's Soft Power Is Transforming the World*, New Heaven 2007, s. 64.

³¹ M. Adamczyk, *Media we współczesnym...*, s. 19.

³² Ich konta na obu portalach śledzi kilkadziesiąt milionów użytkowników zza granicy – w ChRL zarówno Facebook, jak i Twitter, są oficjalnie niedostępne.

³³ M. Adamczyk, *Media we współczesnym...*, s. 20.

³⁴ Prezes CCTV jest jednocześnie zastępcą dyrektora SART – jest to niewątpliwie kolejny bardzo wymowny przykład tego, jak bardzo system medialny w Chinach jest „zrośnięty” z władzą.

³⁵ M. Adamczyk, *Media we współczesnym...*, s. 20-21.

³⁶ Również po polsku.

³⁷ M. Adamczyk, *Media we współczesnym...*, s. 21.

³⁸ Zob. <http://polish.cri.cn/> (11 V 2017); <https://www.facebook.com/redakcjapolska/?fref=ts> (11 V 2017).

odnośnie potencjalnych przedsięwzięć w polityce zagranicznej i/lub bezpieczeństwa, ale także, aby zakomunikować swoje stanowisko w sytuacji, gdy wykorzystanie w tym celu oficjalnego kanału jest niemożliwe lub niemile widziane. Przykładem tej specyficznej medialnej dyplomacji³⁹ jest słynne zaginięcie lotu MH 370. Tabloid *Global Times* opublikował artykuł krytyczny względem państw uczestniczących w poszukiwaniach Boeinga 777-200ER. Fiasko poszukiwań, a w szczególności nieefektywna współpraca międzynarodowa, zdaniem autorów artykułu uzasadnia potrzebę budowy zagranicznych baz morskich, gdyż tylko w ten sposób kraj może skutecznie zadbać o bezpieczeństwo własnych obywateli⁴⁰. Niecałe dwa lata później Chiny rozpoczęły budowę pierwszego kompleksu w Dżibuti⁴¹. Z bardzo podobną sytuacją mieliśmy do czynienia w kontekście chińskiego programu budowy okrętów lotniczych. *Global Times* z okazji 60. rocznicy powstania morskiego komponentu Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW) opublikował serię artykułów skupiających się właśnie na potrzebie posiadania lotniskowców przez chińską marynarkę wojenną, jako niezbędnego elementu rywalizacji z potęgą Stanów Zjednoczonych. Zacytowano w nich kontradmirała Zhanga Zhaozhonga⁴² oraz „przypadkowego” obserwatora parady, którzy z dużym entuzjazmem mówili o absolutnej konieczności posiadania nie jednego, a kilku okrętów⁴³. Niecałą dekadę później⁴⁴ Chiny dysponują pierwszym okrętem wcielonym do służby⁴⁵ i jednym świeżo zwodowanym⁴⁶, zaś docelowo Pekin dąży

³⁹ Rozumianej przez autorów szerzej niż tylko jako „(...) zastosowanie środków masowego przekazu przez polityków i władze do komunikacji z podmiotami państwowymi i niepaństwowymi mające na celu wzbudzenie zaufania oraz postępy w negocjacjach, a także mobilizację wsparcia publicznego na rzecz porozumienia”. E. Gilboa, *op.cit.*, s. 41.

⁴⁰ M. Adamczyk, *Relacje chińsko-ukraińskie i chińsko-rosyjskie na tle postawy Chińskiej Republiki Ludowej wobec Majdanu i aneksji Krymu*, „Wschodnioznawstwo” 2015, s. 31-32.

⁴¹ Zob. więcej: A. Panda, *The Chinese Navy’s Djibouti Base: A ‘Support Facility’ or Something More?* (27 II 2017), <http://thediplomat.com/2017/02/the-chinese-navys-djibouti-base-a-support-facility-or-something-more/>, (11 V 2017); F. Dubé, *China’s Experiment in Djibouti* (5 X 2016), <http://thediplomat.com/2016/10/chinas-experiment-in-djibouti/> (11.05.2017); M. Adamczyk, *Chiny „wychodzą w morze”, czyli pierwsza zamorska baza ChRL w Dżibuti* (19 V 2016), <http://peoplesquare.pl/2016/05/19/chiny-wychodza-w-morze-czyli-pierwsza-zamorska-baza-chrl-w-dzibuti/> (11 V 2017).

⁴² Będącego „gwiazdą” chińskich mediów i w związku z tym często pojawiającego się przy różnych okazjach m.in. w państwowej telewizji.

⁴³ M. Adamczyk, *Media we współczesnym...*, s. 23.

⁴⁴ Wdrożenie do służby okrętów lotniczych to wbrew pozorom zdecydowanie bardziej skomplikowana materia niż budowa bazy na terytorium innego kraju.

⁴⁵ Zob. T. Szulc, *Potęga morska Związku Radzieckiego odradza się w... Chinach!*, „Nowa Technika Wojskowa” 2013, nr 2 (261), s. 66-67; szerzej zob.: J. Symonides, *Zbrojenia morskie Chińskiej Republiki Ludowej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 199-216.

⁴⁶ M. Yao, *China set to launch second aircraft carrier* (24 IV 2017), <http://www.defensenews.com/articles/china-set-to-launch-second-aircraft-carrier> (11 V 2017); D. Majumdar, *China’s Second Aircraft Carrier Is Almost Complete (And 4 More Could Be Coming)* (22 II 2017), <http://>

do posiadania nawet sześciu lotniskowców⁴⁷. W powyższym kontekście ciekawym *case study* jest również aneksja Krymu i wojna na wschodzie Ukrainy. Jak wykazały uprzednie badania, oficjalne stanowisko Pekinu jest stonowane i jedynie w ograniczonym stopniu prorosyjskie⁴⁸ – Chiny wciąż chociażby nie uznały aneksji Krymu, na czym niewątpliwie zależy Moskwie⁴⁹. Z drugiej strony w anglojęzycznych mediach chińskich, w trakcie apogeum kryzysu ukraińskiego, kilkakrotnie pojawiały się artykuły otwarcie krytykujące Zachód i *de facto* uznające aneksję półwyspu oraz wspierające rosyjskie działania w Donbasie⁵⁰. Notabene jednocześnie zaczęto w nich postulować zwiększenie zaangażowania Chin w rozwiązywanie międzynarodowych konfliktów⁵¹. Bez wątpienia dyplomacja medialna w chińskim wydaniu jest rozwiązaniem z jednej strony twórczym, z drugiej zaś – jak się wydaje – niezwykle praktycznym. Wszelakie potencjalnie kontrowersyjne plany odnośnie polityki zagranicznej czy bezpieczeństwa można w ten sposób artykułować bez istotnych konsekwencji. W przypadku ostrego sprzeciwu istnieje wygodne wytłumaczenie w postaci argumentu, iż autorem wypowiedzi była osoba prywatna. Jednocześnie z dużą dozą pewności można założyć, iż w kraju o tak ścisłej kontroli nad mediami tego rodzaju wypowiedź nie ukazałaby się bez aprobaty pochodzącej z wysokiego szczebla KPCh. Niewątpliwie nadchodzące lata będą przełomowe dla dalszej przyszłości Chińskiej Republiki Ludowej, zaś jej przywódcy już niebawem będą musieli zdecydować, czy właśnie nadszedł czas, aby zaangażować się w międzynarodową politykę oraz utrzymanie światowego bezpieczeństwa⁵². Jednym z czynników istotnych przy podejmowaniu tej decyzji będzie niewątpliwie reakcja społeczności międzynarodowej *sensu stricto* – już raz w nieodległej przeszłości Chin wywołując tzw. „trzeci kryzys tajwański”⁵³ sprzeciwiły się sformułowanej przez Denga Xiaoping’a *doktrynie 24-znaków*⁵⁴. Tym

nationalinterest.org/blog/the-buzz/chinas-second-aircraft-carrier-almost-complete-4-more-could-19542 (11 V 2017).

⁴⁷ D. Majumdar, *op.cit.*; P. Behrendt, *Ile lotniskowców planują Chiny?* (25 IV 2017), <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/ile-lotniskowcow-planuja-chiny/> (11 V 2017).

⁴⁸ M. Adamczyk, *Relacje chińsko-ukraińskie...*, s. 35-37.

⁴⁹ Idem, *Wojna rosyjsko-ukraińska w Donbasie jako wyzwanie dla chińskiej dyplomacji*, „Wschodnioznawstwo” 2016, s. 136.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 135-136; M. Adamczyk, *Relacje chińsko-ukraińskie...*, *op.cit.*, s. 31, 34.

⁵¹ Idem, *Wojna rosyjsko-ukraińska...*, s. 136.

⁵² M. Adamczyk, *Media we współczesnym...*, s. 22-24.

⁵³ Zob. A. Scobell, *Show of Force: Chinese Soldiers, Statesmen, and the 1995–1996 Taiwan Strait Crisis*, „Political Science Quarterly” 2000, nr 115, s. 227-246; Q. Chen, *The Taiwan Strait Crisis. Causes, Scenarios, and Solutions*, [w:] *Across the Taiwan Strait: Mainland China, Taiwan, and the 1995-1996 Crisis*, red. S. Zhao, Nowy Jork 1999, s. 127-162.

⁵⁴ „Obserwować spokojnie, zabezpieczyć naszą pozycję, działać ostrożnie, skrywać nasze możliwości zyskując czas, nie afiszować się z naszą potęgą i nie aspirować do przywództwa”, cyt. za: P. Sokala, *Strategia regionalna Chińskiej Republiki Ludowej*, „Forum Politologiczne” 2008, nr 8, s. 33.

razem Chiny postępują ostrożniej⁵⁵, czego przejawem są chociażby wspomniane powyżej swoiste „balony próbne”, będące częścią chińskiej strategii oddziaływania międzynarodowego za pośrednictwem mediów. Niewątpliwie jedną z cech medialnej dyplomacji o chińskiej specyfice jest również założenie długotrwałego oddziaływania na społeczeństwa i ich przywódców w celu kształtowania przychylnych postaw i tworzenie wśród nich pozytywnego wizerunku współczesnych Chin. Jeden z urzędników wyartykułował wprost chińskie zamierzenia, stwierdzając, iż Pekin nie ma innego wyjścia jak „(...) rozpocząć bitwę o międzynarodową opinię publiczną w środowisku międzynarodowym, która byłaby obiektywna, korzystna i dla nas przyjazna”⁵⁶. Biorąc pod uwagę wyniki następujących po sobie międzynarodowych badań dotyczących wizerunku poszczególnych państw za granicą, Chiny mają w tym zakresie sporo do nadrobienia⁵⁷.

Międzynarodowe organizacje rządowe i pozarządowe

Innym narzędziem wykorzystywanym w prowadzeniu polityki zagranicznej są organizacje pozarządowe. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że w typologii tego typu podmiotów, poza klasycznymi *non-government organizations* (NGO), wyróżnia się również *quasi-anonumus nongovernmental organizations* (QUANGO), *government organized nongovernmental organizations* (GONGO) oraz *governmentally regulated and initiated organized nongovernmental organizations* (GRINGO)⁵⁸. Różny jest ich stopień powiązania z władzami państwowymi i co za tym idzie autonomii w działaniu – wobec czego należy szeroko rozpatrywać możliwości ich wykorzystania w realizacji celów politycznych w wymiarze zewnętrznym. Mogą być one w pełni zbieżne z polityką zagraniczną rządu, stanowić dla niej dopełnienie czy wręcz wyręczać władze w pewnym zakresie. Ich funkcjonowanie w niektórych państwach budzi kontrowersje i zdarza się, że działalność bywa

⁵⁵ Niewątpliwie nie dotyczy to chińskiej polityki względem spornych wysepek na Morzach Wschodnio- i Południowochińskim. Jednakże w tym wypadku wydaje się, że Pekin został niejako zmuszony do stanowczej i szybkiej reakcji w związku z działaniami innych państw, jednocześnie zaś utrzymanie obecności na wspomnianych wyspach jest kwestią żywotnych chińskich interesów.

⁵⁶ E. C. Economy, *The Game Changer. Coping With China's Foreign Policy Revolution*, „Foreign Affairs” 2010, t. 89, nr 6, s. 150, [cyt. za:] A. W. Ziętek, *Soft power Chińskiej Republiki Ludowej. Soft power z chińską specyfiką*, „TeKa Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych” 2010, nr 5, s. 138.

⁵⁷ J. Trzcńska, *Miękka siła jako narzędzie polityki zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej i Republiki Korei*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2016, nr 9, s. 127; K. Godlewski, *Media w Chinach: Internetowa rewolucja i rządowa reakcja*, „Global Media Journal” 2010, nr 1 (6), s. 46.

⁵⁸ Zob. B. Ociepka, *Miękka siła i dyplomacja publiczna Polski*, Warszawa 2013, s. 140.

ograniczana, a aktywiści są represjonowani. Np. zgodnie z rosyjskim prawem organizacje finansowane ze środków zagranicznych (prywatnych lub państwowych), których działalność jest interpretowana jako zaangażowana politycznie, muszą być rejestrowane na liście „agentów zagranicznych”. W przypadku niewywiązania się z tego obowiązku jej członkom grożą sankcje administracyjne lub karne. W rejestrze znajduje się szeroki wachlarz stowarzyszeń, a znaczna część z nich zajmuje się działalnością w sferze rozprzestrzeniania wartości demokratycznych, w tym walki o prawa mniejszości oraz wolność słowa⁵⁹. Rosyjskie prawo dopuszcza także całkowity zakaz działalności podmiotów pozarządowych, jeśli zostanie ona uznana za zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa⁶⁰.

Należy również zwrócić uwagę, że działalność podmiotów rządowych i niepaństwowych obejmuje realizację polityki zagranicznej, nie tylko w sferze kulturalnej oraz społecznej, ale również gospodarczej. Nie chodzi w tym przypadku jedynie o nawiązywanie relacji biznesowych z podmiotami innych państw, ale również promowanie własnych rozwiązań gospodarczych oraz firm – pozyskując w ten sposób przychylną postawę biznesu i społeczeństwa. Biznesmeni są silną grupą interesu oddziałującą na rządy, co można zauważyć chociażby w przypadku gospodarczych powiązań Federacji Rosyjskiej z Republiką Federalną Niemiec⁶¹.

Kluczową pozycję w instrumentarium oddziaływania psychospołecznego w polityce zagranicznej państw zajmują również instytucje prowadzące działalność o charakterze kulturalnym i społecznym. Początkowo promieniowanie na zewnątrz potencjałem cywilizacyjnym odbywało się w sposób żywiołowy i niesystematyzowany. Wzrost świadomości, jakie znaczenie ma skuteczne promowanie własnego dorobku cywilizacyjnego w stosunkach międzynarodowych, doprowadził do tego, że w konsekwencji działalność takowa stopniowo zaczęła być poddawana państwowej instytucjonalizacji. W 1883 r. powstała *Alliance Française* (AF), które jest jedną z pierwszych inicjatyw prowadzenia wieloaspektowej dyplomacji kulturalnej. Działalność AF obejmuje zarówno nauczanie języka francuskiego, jak również organizację wystaw czy spotkań ze przedstawicielami francuskiej kultury, propagowanie literatury itd. Stowarzyszenie miało charakter prywatny, ale było dotowane przez państwo⁶². Innym przykładem organizacji

⁵⁹ *Russia: Government vs. Rights Groups* (21 IV 2017), <https://www.hrw.org/russia-government-against-rights-groups-battle-chronicle> (29 IV 2017).

⁶⁰ Zob. K. Chawryło, M. Domańska, *Organizacje zagraniczne na celowniku Kremla* (15 VII 2015), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-07-15/organizacje-zagraniczne-na-celowniku-kremla> (29 IV 2017); eadem, *Obcy wśród swoich. Organizacje w Rosji*, „Komentarze OSW” 2015, nr 184, s. 1-7; *Civic Freedom Monitor: Russia* (28 III 2017), <http://www.icnl.org/research/monitor/russia.html> (29 IV 2017).

⁶¹ K. Frymark, A. Ciechanowicz, *Marzenie o normalizacji*, „Komentarze OSW” 2016, nr 225, s. 1-8.

⁶² *Międzynarodowe stosunki kulturalne. Podręcznik akademicki*, red. A. W. Ziętek, Warszawa 2010, s. 22.

o takim profilu działalności jest założony w 1934 r. *British Council* (BC). W Polsce podmiot ten działa od 1938 r. i zajmuje się oczywiście nauczaniem języka, promowaniem brytyjskiej kultury, wymianą naukową oraz prowadzeniem programów stypendialnych dla studentów. Mimo trudności związanych z niechęcią władz (szczególnie w latach 50. XX w.) i wiążących się z tym przeszkód natury organizacyjnej, finansowej czy inwigilacji ze strony służb specjalnych, oddział w Polsce prowadził działalność również po 1945 r. Warto w tym kontekście zauważyć, że w czasie stanu wojennego pracownicy BC dostarczali władzom brytyjskim bieżących informacji odnoszących się do sytuacji w Polsce⁶³. Jako przykład tego rodzaju instytucji funkcjonujących jako instrument dyplomacji kulturalnej należy wymienić ponadto działający od 1951 r. Instytut Goethego (IG), który zajmuje się promowaniem języka niemieckiego, organizacją wykładów i paneli dyskusyjnych, a przede wszystkim upowszechnianiem informacji o życiu kulturalnym, społecznym i politycznym Niemiec (m.in. poprzez działalność medialną i wydawniczą)⁶⁴.

Chińskim odpowiednikiem AF, BC czy IG (oraz szeregu innych tego typu instytucji, jak np. nie wspomniane tu wcześniej hiszpański Instytut Cervantesa⁶⁵ czy polski Instytut Adama Mickiewicza⁶⁶) są podlegające Chińskiemu Państwowemu Biuru Międzynarodowej Promocji Języka Chińskiego (Hanban) Instytuty Konfucjusza (IK). Hanban to organizacja pozarządowa podlegająca ministerstwu edukacji i koordynująca wysiłki łącznie 12 różnych ministerstw na rzecz realizacji nadrzędnego celu w postaci propagowania języka mandaryńskiego⁶⁷. Według dostępnych szacunków liczba obcokrajowców, którzy aktualnie uczą się oficjalnej odmiany języka chińskiego wynosi kilkadziesiąt milionów⁶⁸. Choć samo Biuro zostało utworzone jeszcze w 1987 r., to inauguracyjne otwarcie Instytutu

⁶³ D. Piotrowicz, *Dyplomacja kulturalna Wielkiej Brytanii wobec Polski na przykładzie działalności British Council w latach 1945-1982*, [w:] *Historia w dyplomacji...*, s. 99-113.

⁶⁴ J. Hutsch, *Instytut Goethego w dyplomacji kulturalnej Niemiec*, [w:] B. Ocieпка (red.), *Historia w dyplomacji...*, s. 137-144.

⁶⁵ Zob. <http://www.cervantes.es/default.htm> (12 V 2017).

⁶⁶ Instytut skupia się w głównej mierze na działalności w krajach europejskich oraz Azji i obu Amerykach (duże skupiska Polonii oraz potencjalna destynacja inwestycyjna). Warto podkreślić, iż projektowi azjatyckiemu przewodzi znakomity sinolog młodego pokolenia dr Marcin Jacoby, który jak mało kto w naszym kraju rozumie dalekowschodnie meandry kulturowe i polityczne. IAM organizuje tournee polskich artystów muzycznych czy teatralnych na całym świecie oraz uczestniczy w promocji polskich wydarzeń kulturalnych, a często sam jest ich głównym organizatorem. Wrażenie robi chociażby liczba naszych artystów, którzy w ubiegłym roku dzięki działalności Instytutu odwiedziła Chiny; zob. <https://iam.pl/pl> (12 V 2017).

⁶⁷ M. Adamczyk, *Instytuty Konfucjusza jako narzędzie chińskiej miękkiej siły*, „Ogrody Nauk i Sztuki” 2016, nr 6, s. 243-244; Y. Wang, *Public Diplomacy and the Rise of Chinese Soft Power*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 2008, t. 616: *Public Diplomacy in a Changing World*, s. 265.

⁶⁸ M. Adamczyk, *Instytuty Konfucjusza...*, s. 246.

Konfucjusza miało miejsce w Seulu w grudniu 2004 r., a pierwszy w Europie w 2005 r. w Sztokholmie. Po upływie dziesięciu lat liczba placówek przekroczyła 500, natomiast do 2020 r. ma powstać łącznie 1000 Instytutów na całym świecie. Dla porównania istniejący od końca XIX w. AF ma ich przeszło 850, zaś liczba oddziałów BC nie sięga nawet setki⁶⁹. Choć niewątpliwie Pekin wielokrotnie pokazywał, że ma środki i determinację, by osiągać założone przez siebie cele, to jednak z perspektywy połowy 2017 r. podwojenie liczby oddziałów IK⁷⁰ w perspektywie najbliższych trzech lat wydaje się nierealne. W ostatnich latach Hanban nie tylko boryka się z coraz większymi trudnościami przy otwarciu kolejnych placówek, ale i jest zmuszony zamykać już funkcjonujące. Istotą powyższego problemu jest sposób funkcjonowania IK – najczęściej są tworzone jako jednostki lokalnych uczelni i powstają na podstawie trójstronnego porozumienia pomiędzy Biurem a chińskim oraz zagranicznym uniwersytetem. Strona chińska zapewnia kadre w postaci nauczycieli języka (czasem także sztuki, kultury czy historii)⁷¹ oraz obsadza jedno ze stanowisk dyrektorskich w nowopowstałej placówce, a także opłaca koszty jej funkcjonowania i zapewnia pomoce naukowe⁷². Taka forma działania implikuje szereg problemów, od praktycznych, w postaci niewystarczających zasobów wykształconej chińskiej kadry dydaktycznej⁷³, po kwestie bardziej fundamentalne w postaci protestów części studentów i nauczycieli akademickich, którzy argumentują, iż międzynarodowy statut Instytutów mówiący, że IK „nie mogą naruszać praw i przepisów obowiązujących w Chinach”⁷⁴ stanowi zagrożenie dla akademickiej swobody wymiany myśli i badań naukowych. Takowe protesty stały się m.in. przyczyną zakończonej niepowodzeniem próby utworzenia w 2015 r. Instytutu Konfucjusza przy Uniwersytecie Warszawskim⁷⁵ oraz zamknięciem jeszcze w 2014 r. placówki przy Uniwersytecie w Sztokholmie. Ponadto kanadyjskie i amerykańskie stowarzyszenia nauczycieli akademickich nawoływały do zamknięcia wszystkich placówek w Północnej Ameryce⁷⁶. Niewątpliwie nie są to do końca zarzuty bezpodstawne, biorąc pod uwagę chociażby słynny przypadek, gdy Biuro, będące jednym ze sponsorów konferencji naukowej mającej miejsce w Portugalii w 2014 r., wymusiło na organizatorach usunię-

⁶⁹ *Ibidem*, s. 245.

⁷⁰ Wciąż według oficjalnych informacji zamieszczonych na stronie internetowej Hanban-u ich liczba oscyluje wokół 500; http://english.hanban.org/node_10971.htm, (12.05.2017).

⁷¹ Y. Wang, *op.cit.*, s. 264.

⁷² F. Hartig, *Chinese Public Diplomacy. The rise of the Confucius Institute*, Londyn-Nowy Jork 2016, s. 106.

⁷³ *Ibidem*, s. 169.

⁷⁴ *Constitution and By-Laws of the Confucius Institutes*, http://english.hanban.org/node_7880.htm (12 V 2017).

⁷⁵ M. Adamczyk, *Instytuty Konfucjusza...*, s. 244.

⁷⁶ A. Bachulska, *Chiny: Rosnące kontrowersje wokół Instytutów Konfucjusza* (6 I 2015), <http://www.polska-azja.pl/chiny-rosnace-kontrowersje-wokol-instytutow-konfucjusza/> (12 V 2017).

cie wszelakich materiałów dotyczących drugiego ze sponsorów – pochodzącego z Tajwanu⁷⁷. Paradoksalnie, biorąc pod uwagę niedawny wrogi i lekceważący stosunek KPCh wobec spuścizny Konfucjusza, sam jego wybór na patrona międzynarodowej sieci chińskich placówek kulturalnych był swoistą manipulacją, choć w gruncie rzeczy wynikał głównie z pragmatyzmu – brak było innego równie rozpoznawalnego za granicą chińskiego „bohatera”, rzecz jasna poza pierwszym przywódcą ChRL – Mao Zedongiem⁷⁸.

Zadaniem Instytutów Konfucjusza jest podejmowanie wysiłków w celu lepszego zrozumienia kultury i języka chińskiego za granicą, wzmocnienie wymiany i współpracy kulturalnej oraz budowa przyjaznych stosunków i promowanie idei wielokulturowości w realizacji wizji harmonijnego świata. Instytuty organizują w tym celu konferencje i seminaria naukowe, promują chińską muzykę, malarstwo czy kinematografię oraz celebryją chińskie święta i rocznice związane z osobą Konfucjusza. Szczególne miejsce w arsenale środków, jakim dysponuje sieć IK, są stypendia, granty oraz sponsorowane wyjazdy do Chin dla uczniów, studentów i wykładowców⁷⁹. Co warto podkreślić, jeszcze przed powstaniem Instytutów możliwość studiowania w Chinach cieszyła się rosnącą popularnością⁸⁰. Celem placówek IK jest również promowanie chińskiego biznesu i tworzenie sprzyjających warunków do rozwoju dwustronnej współpracy w tym zakresie⁸¹.

W kontekście powyższych rozważań warto przytoczyć ważne słowa profesora języka chińskiego na Uniwersytecie w Nankinie i członka parlamentu ChRL, o tym że:

(...) promocja używania języka chińskiego za granicą wykracza daleko poza same tylko kwestie kulturowe (...) pomoże ona przyczynić się do wzrostu globalnego wpływu Chin i być oceniana jako sposób na zwiększenie krajowego *soft power*⁸².

Wysiłki na rzecz stworzenia rozbudowanej sieci Instytutów wskazują, iż Pekin niewątpliwie zdaje sobie sprawę z zalet wykorzystania instytucji zajmujących się realizacją polityki zagranicznej w sferze kulturalnej. Co ciekawe, stwierdzenie o wykorzystaniu IK jako narzędzia do zdobycia światowej dominacji, padło również, tym razem rzecz jasna w formie zarzutu, ze strony kanadyjskiego wywiadu CSIS⁸³. Należy pamiętać, że pośrednie i długotrwałe oddziaływanie atrakcyjnością kulturową to nie jedyne narzędzia wpływu, jakich dostarczają placówki IK.

⁷⁷ F. Hartig, *op.cit.*, s. 103; M. Adamczyk, *Instytuty Konfucjusza...*, s. 244.

⁷⁸ J. Kurlantzick, *op.cit.*, s. 68; F. Hartig, *op.cit.*, s. 103.

⁷⁹ M. Adamczyk, *Instytuty Konfucjusza...*, s. 245.

⁸⁰ J. Trzcińska, *op.cit.*, s. 126.

⁸¹ F. Hartig, *op.cit.*, s. 101.

⁸² NPC deputy calls for promoting Chinese, „China Daily”, 3 X 2006, s. 3.

⁸³ F. Hartig, *op.cit.*, s. 109.

Dariusz Pożaroszczyk nie bez racji wskazuje, iż Instytuty przyciągają osoby zainteresowane poznaniem języka i kultury Państwa Środka, a które siłą rzeczy w ten sposób trafiają w orbitę zainteresowań chińskich służb wywiadowczych. Wskazuje on ponadto, iż w tym celu mogą być wykorzystywane m.in. stypendia umożliwiające zainteresowanym naukę języka bezpośrednio w Chinach. Zdaniem Pożaroszczyka „we własnym kraju służby specjalne Chin mają większe możliwości werbunku, w tym opartego na agresywnych metodach pracy operacyjnej w postaci gróźb i szantażu”⁸⁴. Ponadto w Instytutach w zajęciach w dużej mierze biorą udział studenci i nauczyciele akademicy, którzy w niedalekiej przyszłości mogą stać się biznesową, polityczną i kulturalną elitą swojego kraju⁸⁵. Oddziaływanie kulturowe (tak jak i dyplomacja medialna o chińskiej specyfice) skupia się niewątpliwie na kształtowaniu postaw oraz szerzeniu pozytywnego wizerunku Chin na świecie, okazjnie zaś może być również wykorzystywane do innych zbieżnych celów.

Podsumowanie

Powyższa analiza wydaje się dowodzić, że Chiny zręcznie wykorzystują instrumenty międzynarodowego oddziaływania psychospołecznego, jakimi są media oraz organizacje kulturalne. Uwagę zwraca, po pierwsze, ich masowość oraz globalna skala, co jest szczególnie widoczne na przykładzie ambitnych planów zwiększenia Instytutów Konfucjusza do liczby tysiąca w 2020 r. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku mediów, bowiem przeszło 100 biur zagranicznych agencji prasowej *Xinhua* sprawia, że niewątpliwie jest to instytucja medialna działająca na skalę światową.

Elementem wyróżniającym oba omawiane instrumenty polityki zagranicznej ChRL jest również ich wpisanie w państwowy system instancjonalny. Wybrane podmioty, zajmujące się działalnością kulturalną, społeczną czy naukową na rzecz Państwa Środka, są koordynowane przez Haban, który co prawda jest organizacją pozarządową, ale pozostaje w ścisłej zależności od chińskich władz. Jeszcze dalej posunięta centralizacja ma miejsce w mediach, gdzie dyrektor największej agencji prasowej jest jednocześnie ministrem rządu. Ścisłe koordynowana działalność mediów i organizacji działających poza granicami na rzecz państwa wydaje się jednak oczywista, biorąc pod uwagę chiński system sprawowania władzy.

⁸⁴ D. Pożaroszczyk, *Wywiad Chińskiej Republiki Ludowej – charakterystyka działalności i zagrożenia dla Polski*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2017, nr 16 (9), s. 104-105.

⁸⁵ Znajomość języków obcych od niepamiętnych czasów jest uznawana za świadectwo wysokiego poziomu intelektualnego i umiejętności dążenia do osiągania ambitnych celów. Nauka języków orientalnych, w tym języka chińskiego, jest niewątpliwie trudna oraz żmudna, więc z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że osiągnięcie biegłości w tym zakresie świadczy o silnych predyspozycjach do bycia członkiem krajowej elity.

Chiński model komunikowania międzynarodowego wydaje się więc odległy od dyplomacji publicznej rozumianej w sposób zachodni. Nie istnieje bowiem w tym przypadku decentralizacja instrumentów oddziaływania, ani symetryczność przekazu. Jest wręcz przeciwnie – narzędzia takie jak media oraz organizacje kulturalne są wpisane w strukturę instytucji rządowych i, nie mając autonomii, wypełniają zadania zlecane niejako odgórnie. O ile może to ograniczać ich wiarygodność wśród partnerów (sojuszników i rywali) zagranicznych, to jednak potencjalnie może mieć też wartość dodaną w postaci skoordynowanego międzyinstytucjonalnego działania, wypełniania planów w zakresie państwowej polityki informacyjnej i tym samym – utrzymania możliwości długofalowego oddziaływania.

Summary

Marcin Adamczyk, Kamil Baraniuk

Media and cultural institutions as selected measures of Chinese international influence

In the globalized world, international communication seems particularly important in the context of the planning and conduct of foreign policy. Apart from traditional forms of interaction such as diplomacy, economy or military means, it is also important to have an impact on the culture and values of other societies. One of the tools for this service is the media and institutions involved in building social bonds, disseminating knowledge about a given country or its language. Depending on the state, these elements may be more or less effectively used in foreign policy. The case of the People's Republic of China, with its aspirations to the global power, and the current system of power, seems to be a particularly interesting and therefore is the purpose of this study.

Marcin Adamczyk – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Zakładzie Studiów nad Bezpieczeństwem w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Kamil Baraniuk – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Zakładzie Studiów Regionalnych i Rozwojowych w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Tomasz Szyszlak

Polityka Kiszyniowa wobec diaspory mołdawskiej w kontekście wojny hybrydowej na Ukrainie

W kontekście wydarzeń związanych z aneksją Krymu oraz wojną domową w Donbasie należy wspomnieć również o stosunku do nich przedstawicieli żyjących na Ukrainie mniejszości narodowych (poza rosyjską) oraz ich państw macierzystych. Zdecydowano się na wybór mniejszości mołdawskiej, gdyż, po pierwsze, stanowi ona jedną z większych grup o nieukraińskim pochodzeniu etnicznym na Ukrainie¹, po drugie, jej państwo macierzyste poważnie deklaruje aspiracje wejścia do struktur europejskich i euroatlantyckich, a ambasadorem w tym zakresie jest Rumunia, którą z Mołdawią łączą więzi historyczne, a przede wszystkim kulturowo-językowe, po trzecie zaś, od blisko ćwierćwiecza Mołdawia przeżywa zbliżony do donbaskiego w charakterze konflikt w Naddniestrzu.

Mołdawianie w diasporze – geniza i rozmieszczenie

Współcześnie diasporę mołdawską można podzielić na dwie zasadnicze kategorie. Po pierwsze, wychodźcy z Mołdawskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w składzie międzywojennej Ukrainy oraz Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, stanowiącej już podmiot konstruujący Związek Radziecki, do innych republik związkowych. W tej kategorii wymienić należy także wówczas osoby narodowości rumuńskiej, które w okresie stalinowskim deportowano na Syberię, do Kazachstanu i innych republik Azji Środkowej. Ostatnie miarodajne informacje dotyczące tzw. „starej diaspory” pochodzą z radzieckiego spisu powszechnego z 1989 r. Co prawda, po tym czasie przeprowadzano

¹ W zestawieniu największych mniejszości narodowych, według ostatniego przeprowadzonego spisu powszechnego z 2001 r., ukraińskich Mołdawian wyprzedzają jedynie Rosjanie (8,3 mln, 17,3% całej populacji Ukrainy) oraz Białorusini (276 tys., 0,6%). *Про кількість та склад населення України за підсумками Всеукраїнського перепису населення 2001 року*, <http://2001.ukrcensus.gov.ua/results/general/nationality/> (5 X 2016).

kolejne cenzusy, ale nie we wszystkich państwach postradzieckich, nieregularnie i nie w tym samym czasie. Szczegółowe dane na ten temat zawiera tabela 1.

Tabela 1. Mniejszość mołdawska w państwach postradzieckich na podstawie powszechnych spisów ludności z lat 1989-2015

	1989 r. (ostatni radziecki spis powszechny)	≈ 2000 r. (pierwszy spis powszechny po upadku ZSRR)	≈ 2010 r. (drugi spis powszechny po upadku ZSRR)
Armenia	0,5 tys.	brak danych (2001 r.)	brak danych (2011 r.)
Azerbejdżan	1,9 tys.	brak danych (1999 r.)	brak danych (2009 r.)
Białoruś	5,0 tys.	4,3 tys. (1999 r.)	3,5 tys. (2009 r.)
Estonia	1,2 tys.	0,6 tys. (2000 r.)	0,5 tys. (2011 r.)
Gruzja	2,8 tys.	0,8 tys. (2002 r.)	brak danych (2014 r.)
Litwa	1,4 tys.	0,7 tys. (2001 r.)	0,5 tys. (2011 r.)
Łotwa	3,2 tys.	brak danych (2000 r.)	brak danych (2011 r.)
Kazachstan	33,1 tys.	19,5 tys. (1999 r.)	14,2 tys. (2009 r.)
Kirgistan	1,9 tys.	0,8 tys. (1999 r.)	brak danych (2009 r.)
Rosja	172,7 tys.	172,3 tys. (2002 r.)	156,4 tys. (2010 r.)
Tadżykistan	0,9 tys.	0,3 tys. (2000 r.)	0,2 tys. (2010 r.)
Turkmenistan	2,5 tys.	1,8 tys. (1995 r.)	nie przeprowadzono
Ukraina	324,5 tys.	258,6 tys. (2001 r.)	nie przeprowadzono
Uzbekistan	6,0 tys.	nie przeprowadzono	nie przeprowadzono
Σ	557,6 tys.	–	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników narodowych spisów powszechnych.

W tym kontekście na diasporę mołdawską należy również patrzeć przez pryzmat nabytej tożsamości etnicznej romańsko- czy też rumuńskojęzycznych obywateli ZSRR. Pierwszy rosyjski spis powszechny z 1897 r. nie odnotował na obszarze Imperium Romanowów takiej kategorii etnicznej jak Mołdawianie. Językiem rumuńskim posługiwało się wówczas 1,12 mln poddanych cara². Pierwszy radziecki spis powszechny z 1926 r. ukazuje już Mołdawian jako odrębną kategorię – 278,9 tys. osób (z czego 257,8 tys. w granicach Ukrainy i wchodzącej

² *Первая всеобщая перепись населения Российской Империи 1897 г.*, http://www.demoscope.ru/weekly/ssp/rus_lan_97.php (5 X 2016).

w jej skład mołdawskiej autonomii terytorialnej), przy 4,7 tys. Rumunów³. Trzeba jednak nadmienić, że do Ukraińskiej SRR nie należały wówczas ziemie pomiędzy Dniestrem a Prutem. Tam dane rumuńskie nie odnotowały ani jednego Mołdawianina⁴.

Po drugie, wychodźstwo z niepodległej już Mołdawii, a więc po 1991 r., którego kierunki geograficzne były już bardziej zróżnicowane. Obok Rosji i Ukrainy jako tradycyjnej destynacji, pojawiły się także państwa członkowskie Unii Europejskiej. Ocenia się, że w ciągu pierwszych dwóch dekad niezależności Mołdawie opuściło na stałe 210 tys. obywateli (stała emigracja, małżeństwa, łączenie rodzin, studia itd.), zaś kolejnych co najmniej 700 tys. – wyjechało czasowo za pracę, zwłaszcza do Niemiec i do państw romańskich. Oznacza to, że poza ojczyznę znalazła się ponad połowa ludności aktywnej zawodowo⁵. Pomimo to przebywający na obczyźnie obywatele Mołdawii nie czują się diasporą, w najlepszym razie dopiero zaczynają takie poczucie wykształcać, zaś władze w Kiszyniowie starają się ich traktować jako dojrzałe diaspory⁶. Również i w tym przypadku kwestią otwartą jest tożsamość etniczna wychodźców, która może ulegać rumunizacji.

Prawne i instytucjonalne podstawy polityki wobec diaspory

Pomimo sporej diaspory mołdawski establishment nie dostrzegął problemu. Przez blisko ćwierćwiecze niezależności kiszyniowski Parlament nie przyjął ustawy regulującej stosunek państwa do mołdawskiego wychodźstwa. Wśród podstaw prawnych w tym zakresie pierwszoplanowe znaczenie przypisać należy dekreto- wi Prezydenta Republiki Mołdawii z 30 VIII 2000 r. „o wsparciu i współpracy z wychodźcami z Republiki Mołdawii, którzy żyją poza jej granicami”. W tym pierwszym w historii państwa dokumencie dotyczącym analizowanej tematyki ówczesny prezydent Petru Lucinschi porucił rządowi, aby ten opracował główne kierunki działań w zakresie wsparcia i współpracy z imigrantami, a także, aby stworzył stałą radę koordynacyjną ds. rodaków żyjących poza granicami Mołdawii (art. 1). Zgodnie z wizją głowy państwa nowo powstałe gremium powinno zająć się następującymi zagadnieniami: a) analizą sytuacji diaspory mołdawskiej oraz koordynacją działań organów państwowych na rzecz jej wsparcia i współpracy z nią; b) przedkładaniem propozycji dotyczących współpracy w różnych

³ Por. P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 237.

⁴ *Ibidem*, s. 236.

⁵ V. Mosneaga, *Republic of Moldova: Diaspora and Diaspora Policy*, „Slovak Journal of Political Sciences” 2014, vol. 14, no. 2, s. 150.

⁶ B. Морару, В. Мошняга, Г. Руснак, *Маятник миграции*, Кишинэу 2012, s. 183.

dziedzinach ze znanymi przedstawicielami i organizacjami diaspory; c) przygotowaniem i przeprowadzeniem w 2002 r. w Kiszyniowie pierwszego zjazdu przedstawicieli diaspory mołdawskiej; d) systematycznym informowaniem głowy państwa, Parlamentu oraz rządu o realizacji kluczowych działań na rzecz wsparcia i współpracy z diasporą (art. 2). Ponadto dekret zawiera rekomendację dla mediów, aby te nagłośniły działalność w zakresie wsparcia i współpracy z wychodźcami z Republiki Mołdawii (art. 3).

W preambule do dekretu Lucinschi zapisał motywacje stojące u podstaw wydania powyższego aktu normatywnego: po pierwsze, uznał, że ustanowienie kontaktów z diasporą mołdawską, a także rozwój związków kulturalnych i gospodarczych z jej przedstawicielami, stanowi jeden z priorytetów polityki zagranicznej Republiki Mołdawii; po drugie, podkreślił, że ochrona podstawowych praw i wolności, a także interesów prawnych człowieka, ma niebagatelny wpływ na stabilność polityczną i społeczną oraz pogłębienie współpracy państw i narodów; po trzecie, uznał, że członkowie diaspory mają prawo do wsparcia ze strony Republiki Mołdawii w realizacji ich praw obywatelskich, politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturowych oraz zachowania ich tożsamości etnicznej, kulturowej i religijnej⁷.

Aktem wykonawczym w stosunku do powyższego dekretu jest rozporządzenie Rządu Republiki Mołdawii z 29 XII 2000 r. „o niektórych środkach w zakresie wsparcia dla wychodźców z Republiki Mołdawii, którzy żyją poza jej granicami”. W dokumencie określono podstawowe kierunki działalności w zakresie wsparcia mołdawskich wychodźców, przy gabinecie utworzono Radę Koordynacyjną ds. Wsparcia Wychodźców z Republiki Mołdawii, którzy żyją poza jej granicami, a także nadano jej statut, ponadto zaś polecono wielu rządowym resortom oraz publicznemu radiu i telewizji uwzględnianie w swojej pracy działań na rzecz diaspory, organizowanie kongresów, okrągłych stołów, konferencji i seminariów z udziałem wychodźców, finansowanych z budżetu państwa, na końcu wspomniano także o konieczności opracowania i przekazania do konsultacji Radzie Programu Działań w zakresie wsparcia dla wychodźców i kontroli jego realizacji⁸. Szczegółowe dane dotyczące podstawowych kierunków działalności w zakresie wsparcia dla emigrantów zawiera tabela 2.

⁷ *Республика Молдова. Президент Республики Молдова. Указ Nr. 1638 от 30.08.2000 о поддержке и сотрудничестве с выходцами из Республики Молдова, проживающими за рубежом*, <http://lex.justice.md/viewdoc.php?action=view&view=doc&id=288798&lang=2> (5 X 2016).

⁸ *Республика Молдова. Правительство. Постановление Nr. 1322 от 29.12.2000 о некоторых мерах по поддержке выходцев из Республики Молдова, проживающих за рубежом*, <http://lex.justice.md/viewdoc.php?action=view&view=doc&id=295788&lang=2> (5 X 2016).

Tabela 2. Podstawowe kierunki działalności w zakresie wsparcia dla wychodźców z Republiki Mołdawii

	Kierunek	Instytucje odpowiedzialne
Prawa człowieka	Współpraca w zakresie wolnego rozwoju wychodźców, w zgodzie z zasadami prawa międzynarodowego oraz prawa państw, w których żyją. Ustanowienie kontaktów z wychodźcami oraz z ich organizacjami	Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, Biuro Relacji Międzyetnicznych, Ministerstwo Gospodarki i Handlu, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej
	Udzielanie przez misje dyplomatyczne wychodźcom niezbędnej pomocy metodologicznej i prawnej	Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej
	Ochrona praw i interesów prawnych wychodźców w ramach stosunków dwustronnych, w zgodzie z zasadami prawa międzynarodowego i prawem państw, w których żyją	Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, Biuro Relacji Międzyetnicznych, Ministerstwo Gospodarki i Handlu, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej
Kultura	Współpraca w zakresie tworzenia warunków dla poznawania i zachowania kultury przez wychodźców (otwieranie ośrodków kultury i informacji, dystrybucja materiałów na temat kultury, sztuki, nauki i życia religijnego Mołdawii, organizacja imprez kulturalnych poza krajem)	Ministerstwo Kultury i Turystyki, „Teleraudio-Moldova”, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej
	Wspieranie działalności etnicznych organizacji kulturalnych wychodźców, które mają na celu zachowanie języka, kultury, tradycji narodowych, tożsamości etnicznej, kulturowej i religijnej	Biuro Relacji Międzyetnicznych, Ministerstwo Oświaty, Młodzieży i Sportu, Ministerstwo Kultury i Turystyki
Nauka i oświata	Zapewnienie niezbędnej pomocy dla wychodźców i ich etnicznych organizacji kulturalnych w zakresie korzystania z prawa do nauki języka ojczystego, literatury, historii, geografii swojej historycznej ojczyzny, w zgodzie z zasadami prawa międzynarodowego, prawa państw, których obywatelami są oni, a także umów międzynarodowych, których stroną jest Republika Mołdawii	Ministerstwo Oświaty, Młodzieży i Sportu, Ministerstwo Kultury i Turystyki, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, Biuro Relacji Międzyetnicznych
Wsparcie społeczne	Wspieranie wychodźców w zakresie otrzymania wizy wjazdowej do Republiki Mołdawii, repatriacji, podjęcia nauki lub zatrudnienia	Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, Ministerstwo Oświaty, Młodzieży i Sportu, Ministerstwo Informatyki

Źródło: Приложение № 1 к Постановлению Правительства Республики Молдова № 1322 от 29.12.2000 Основные направления деятельности по поддержке выходцев из Республики Молдова, проживающих за рубежом, <http://lex.justice.md/viewdoc.php?action=view&view=doc&id=295788&lang=2> (5 X 2016).

Jak z powyższego zestawienia wynika kompetentnych w sprawach diaspory stało się wiele instytucji centralnych, przede wszystkim ministerstw. Poza ministerstwami warto zwrócić uwagę na Biuro Relacji Międzyetnicznych, które powstało w październiku 2005 r. z przekształcenia Departamentu Relacji Międzyetnicznych. Należy nadmienić, że pierwszy organ państwowy w zakresie polityki etnicznej powstał jeszcze w okresie istnienia Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, na przełomie 1990 i 1991 r. Na mocy analizowanego powyżej rozporządzenia rządowego Departament Relacji Międzyetnicznych stał się odpowiedzialny także za prowadzenie polityki państwa w stosunku do diaspory. Zgodnie z rozporządzeniem Rządu Republiki Mołdawii z 2 II 2010 r. „o zatwierdzeniu Statutu o organizacji i funkcjonowaniu Biura Relacji Międzyetnicznych, strukturze i liczbie etatów jego aparatu centralnego” wśród celów powołania Biura wymieniono wsparcie dla mołdawskiej diaspory. Działania w tym zakresie omówiono bardzo precyzyjnie: a) opracowywanie i przyczynianie się do podpisania umów o współpracy w zakresie zabezpieczenia praw osób należących do mniejszości narodowych, pomiędzy Mołdawią i innymi państwami, w których żyje diaspora mołdawska; b) współpraca z analogicznymi organami państwowymi innych państw; c) koordynowanie i nadzór nad realizacją obowiązujących aktów prawnych w zakresie wspierania diaspory mołdawskiej w celu ochrony i promocji języka ojczystego, kultury i narodowych tradycji oraz wzmocnienie relacji z Mołdawią; d) poprawa istniejącej bazy normatywnej w zakresie wspierania diaspory mołdawskiej, opracowywanie projektów aktów prawnych po uprzedniej konsultacji z wicepremierem odpowiedzialnym za sferę socjalną; e) wspieranie procesów strukturyzacji diaspory mołdawskiej oraz tworzenia reprezentujących ją organizacji społecznych i stowarzyszeń; f) wspieranie stosunków współpracy i działalności statutowej organizacji społecznych diaspory mołdawskiej; g) analizowanie sytuacji społeczno-kulturalnej diaspory mołdawskiej; h) przyczynianie się do realizacji narodowo-kulturalnych, językowych, oświatowych i informacyjnych potrzeb przedstawicieli diaspory mołdawskiej; i) opracowywanie i zatwierdzanie programów dotyczących współpracy pomiędzy Biurem Relacji Międzyetnicznych i analogicznymi organami państwowymi innych państw w zakresie wspierania diaspory mołdawskiej i jej organizacji społecznych; j) uczestniczenie w organizacji i realizacji w krajach przebywania diaspory mołdawskiej wydarzeń (kongresów, festiwali, konferencji itd.) w celu promowania języka, kultury, tradycji i pozytywnego wizerunku Mołdawii; k) organizowanie i uczestniczenie w obradach Rady Koordynacyjnej Wychodźców z Republiki Mołdawii; l) organizowanie i uczestniczenie w obradach Rady Koordynacyjnej ds. Wsparcia Wychodźców z Republiki Mołdawii; ł) organizowanie działalności Rady ds. administrowania środkami na rzecz finansowego wsparcia działalności w zakresie zachowania narodowo-kulturalnej tożsamości wychodźców z Republiki Mołdawii; m) organi-

zowanie kongresów (okrągłych stołów, seminariów itd.) diaspory mołdawskiej w Mołdawii⁹.

Ważne znaczenie w mołdawskiej polityce wobec diaspory odgrywają zjazdy wychodźców. Do pierwszego nie doszło wbrew poruczeniom prezydenta Lucinschiego w 2002 r., ale dwa lata później, 7-9 X 2004 r., a wzięło w nim udział 120 delegatów z 12 różnych państw świata. II Kongres Wychodźców z Republiki Mołdawii miał miejsce 12-14 X 2006 r. (170 delegatów z 22 krajów). Kolejne zjazdy odbywają się regularnie, co dwa lata, wpisując się jako jedno z kluczowych wydarzeń i działań podejmowanych przez władze w Kiszyniowie na rzecz diaspory. W 2010 r. osiągnięto dotychczasowy rekord – w przedsięwzięciu wzięło udział 250 uczestników reprezentujących 31 krajów. Imprezami towarzyszącymi są festiwale twórczości wychodźców mołdawskich (od 2008 r.), czy fora biznesmenów z diaspory (od 2014 r.). Delegaci na V Kongres, którzy obradowali 11-13 X 2012 r., przyjęli m.in. rezolucję dotyczącą utworzenia przez rząd w Kiszyniowie wyspecjalizowanej agencji państwowej¹⁰, działającej na rzecz diaspory, o której będzie mowa w kolejnym podrozdziale.

Rada Koordynacyjna ds. Wsparcia Wychodźców z Republiki Mołdawii – jak już wspomniano na łamach niniejszego artykułu – powstała w 2000 r. na mocy dekretu prezydenckiego i rządowego rozporządzenia wykonawczego. Statut Rady został określony w załączniku nr 3 do rozporządzenia z 29 XII 2000 r. „o niektórych środkach w zakresie wsparcia dla wychodźców z Republiki Mołdawii, którzy żyją poza jej granicami”. Jest to pierwszy dokument, w których zdefiniowano podstawowy dla interesującego nas zagadnienia termin „wychodźcy z Republiki Mołdawii”, pod jakim rozumieć należy „takie osoby bądź ich potomków, których ród, korzenie lub przodkowie wywodzą się z dawnej Besarabii, północnej Bukowiny, rejonu hercańskiego¹¹, a w szczególności z obszaru współczesnej Republiki Mołdawii, i jednocześnie są świadome swojego pochodzenia, jednak ze względu na różne okoliczności żyją poza granicami swojej historycznej ojczyzny i w związku z tym są przedstawicielami diaspory mołdawskiej” (art. 3)¹².

⁹ Республика Молдова. Правительство. Постановление Nr. 43 от 02.02.2010 об утверждении Положения об организации и функционировании Бюро межэтнических отношений, структуры и предельной штатной численности его центрального аппарата, <http://lex.justice.md/ru/333587/> (5 X 2016).

¹⁰ The Vth Congress of Moldovan Diaspora in Chisinau, <http://www.iom.md> (5 X 2016).

¹¹ Tzw. Kraj Hercański stanowi część historycznej Mołdawii, w przeszłości wchodzący w skład Gospodarstwa Mołdawskiego, który na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow został włączony wraz z północną Bukowiną do ZSRR, współtworząc obwód czerniowiecki w ramach Ukrainy.

¹² Республика Молдова. Правительство. Приложение № 3 к Постановлению Правительства Республики Молдова № 1322 от 29.12.2000, <http://lex.justice.md/viewdoc.php?action=view&view=doc&id=295788&lang=2> (5 X 2016).

Rada Koordynacyjna ds. Wsparcia Wychodźców została określona jako organ doradczy, który składa się z przedstawicieli ministerstw i innych organów władzy, zarejestrowanych organizacji etniczno-kulturalnych i innych społecznych, w statutach których przewidziano wspieranie diaspory mołdawskiej, a także naukowców i ekspertów reprezentujących różne instytucje, jacy z racji służbowej zajmują się tą kategorią osób. Gremium ma służyć konsultacją uprawnionym organom w zakresie ochrony, rozwoju i wyrażania etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej tożsamości wychodźców z Republiki Mołdawii, a także ułatwiania procesów odrodzenia, przyjmowania i utwierdzania narodowych wartości duchowych.

Wśród podstawowych funkcji Rady wspomnieć należy: a) analizowanie sytuacji diaspory mołdawskiej i koordynowanie działań organów państwowych w zakresie wsparcia wychodźców z Republiki Mołdawii mieszkających za granicą; b) wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach informacji ministerstw i innych urzędów centralnych w zakresie działań na rzecz wsparcia wychodźców; c) wnoszenie propozycji dotyczących współpracy w różnych kierunkach z osobami fizycznymi i prawnymi reprezentującymi diasporę; d) doradzanie zainteresowanym instytucjom w zakresie wsparcia wychodźców z Republiki Mołdawii i ich potomków, a także współpracowanie z nimi w zakresie korzystania przez nich z praw człowieka, zgodnie z umowami międzynarodowymi, których stroną jest Mołdawia; e) zwoływanie kongresów, konferencji i seminariów na temat problemów wychodźców z Republiki Mołdawii; f) wspieranie ochrony etnicznej, kulturalnej i językowej tożsamości wychodźców; g) wnoszenie propozycji w zakresie opracowania, uzupełniania lub przeglądu wewnętrznych aktów normatywnych w celu wspierania wychodźców, z uwzględnieniem tych działań wśród priorytetów krajowej polityki zagranicznej; h) wspieranie realizacji programów narodowo-kulturalnych, prowadzonych przez organizacje społeczne wychodźców; i) promowanie nawiązywania i rozwoju kontaktów indywidualnych i zbiorowych pomiędzy wychodźcami i ich historyczną ojczyzną; j) promowanie znajomości i nauki języka rumuńskiego w warunkach diaspory; k) regularne informowanie prezydenta, Parlamentu i rządu w zakresie realizacji kluczowych działań dotyczących wsparcia wychodźców z Republiki Mołdawii i współpraca z nimi¹³.

Innym gremium, o którym w tym miejscu należałoby jeszcze raz wspomnieć, jest Rada Koordynacyjna Wychodźców z Republiki Mołdawii, która powstała na mocy rozporządzenia Rządu Republiki Mołdawii z 24 II 2005 r. W pierwszym składzie Rady, poza wicepremierem Valerianem Christea, który stanął na jej czele, Olgą Goncharovą – dyrektorką Departamentu Relacji Międzyetnicznych jako zastępczynią przewodniczącego, przedstawicielami resortu spraw zagranicznych i prezydenta, znalazło się także dziewięciu reprezentantów organizacji społecznych diaspory mołdawskiej. W ich gronie dwóch obywateli Ukrainy: Anatol Fetescu –

¹³ *Ibidem*.

przewodniczący Ogólnoukraińskiego Mołdawskiego Stowarzyszenia Narodowo-Kulturalnego oraz Swietłana Demczak – przewodnicząca Towarzystwa Mołdawian z siedzibą w Kijowie¹⁴.

Wpływ wojny hybrydowej na Ukrainie na politykę wobec diaspory

Na początku należy zauważyć, że bardzo trudno dokonać rozgraniczenia pomiędzy mołdawską i rumuńską tożsamością etniczną, nie tylko w diasporze, ale również w warunkach państw narodowych. Jest to związane z szeregiem czynników, które wskazują na wspólnotę pomiędzy Mołdawianami i Rumunami, takich jak rumuński język ojczysty, wyznanie prawosławne, w większości te same doświadczenia historyczne¹⁵. Stąd też zwłaszcza w warunkach wychodźstwa zacierają się nieznaczne różnice, związane przede wszystkim z częściową rusyfikacją językową, kulturową i mentalną Mołdawian w okresie przede wszystkim komunistycznym¹⁶.

Biorąc powyższe pod uwagę, traktując Mołdawian i Rumunów łącznie, otrzymujemy drugą pod względem wielkości mniejszość narodową na Ukrainie, ustępującą w zestawieniu jedynie Rosjanom. Podczas ostatniego spisu powszechnego w 2001 r. jako Mołdawianie określiło się 258,6 tys. ukraińskich obywateli, zaś jako Rumuni – 151 tys.¹⁷. Szczegółowe dane na ten temat zawiera tabela 3. Na skutek obecnych wydarzeń na Ukrainie oraz innych czynników analizowanych w niniejszym tekście, należy z dużym prawdopodobieństwem założyć, że dane te będą nieaktualne.

Na problem intensyfikacji działalności Bukaresztu wśród społeczności rumuńskojęzycznej na Ukrainie jako zagrożenia dla bezpieczeństwa i stabilności państwa, zwłaszcza w kontekście aktualnego kryzysu ukraińskiego, bardzo często zwracali uwagę badacze u naszego południowo-wschodniego sąsiada¹⁸. Warto w tym kontekście podkreślić, że pomimo spadku liczby ludności Ukrainy z 51 452 tys. w 1989 r. do 48 467 tys. w 2001 r., liczba osób deklarujących się jako Rumuni wzrosła.

¹⁴ Республіка Молдова. Правительството. Постановление Nr. 228 от 24.02.2005 о Координационном совете выходцев из Республики Молдова, проживающих за рубежом, <http://lex.justice.md/viewdoc.php?action=view&view=doc&id=340982&lang=2> (5 X 2016).

¹⁵ T. Szyszlak, *(De)konstruowanie narodu mołdawskiego jako przejaw konfliktu kultur i cywilizacji*, [w:] *Społeczeństwo a wojna. Konflikty etniczne i kulturowe w XX i XXI wieku*, red. M. Boddziany, Wrocław 2016, s. 19-36.

¹⁶ Por. W. Baluk, *Koncepcje polityki narodowościowej Ukrainy. Tradycje i współczesność*, Wrocław 2002, s. 255.

¹⁷ *Про кількість...*

¹⁸ M. T. Кияк, *Сучасний стан забезпечення національно-культурних потреб представників молдовського етносу в Україні*, <http://www.niss.gov.ua/articles/1254/> (5 X 2016).

Tabela 3. Największe mniejszości narodowe na Ukrainie według spisów powszechnych z 1989 i 2001 r.

Nazwa	1989 r.		2001 r.	
	Liczebność w tys.	Udział % w całej populacji	Liczebność w tys.	Udział % w całej populacji
Rosjanie	11 355,6	22,1	8334,1	17,3
Białorusini	440,0	0,9	275,8	0,6
Mołdawianie	324,5	0,6	258,6	0,5
Tatarzy Krymscy	46,8	0,0	248,2	0,5
Bułgarzy	233,8	0,5	204,6	0,4
Węgrzy	163,1	0,4	156,6	0,3
Rumuni	134,8	0,3	151,0	0,3
Polacy	219,2	0,4	144,1	0,3
Żydzi	486,3	0,9	103,6	0,2

Źródło: *Всероссийная перепись населения 1989 года. Национальный состав населения по республикам СССР*, http://www.demoscope.ru/weekly/ssp/sng_nac_89.php (5 X 2016); *Про кількість та склад населення України за підсумками Всеукраїнського перепису населення 2001 року*, <http://2001.ukrcensus.gov.ua/results/general/nationality/> (5 X 2016).

Pomimo to należy podkreślić, że spośród 71 organizacji społecznych diaspory mołdawskiej, które znajdują się w zestawieniu prowadzonym przez kiszyniowskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aż 20 ma swoją siedzibę na terenie Ukrainy, w tym równo połowa w obwodzie odeskim. Szczegółowe dane na ten temat zawiera tabela 4. Dla porównania, w drugiej w kolejności Rosji jest 12 tego typu związków, w Portugalii – 7, zaś 6 we Włoszech¹⁹.

Konflikt na Ukrainie znalazł przełożenie na zmiany prawne i instytucjonalne w zakresie prowadzonej przez Kiszyniów polityki w stosunku do diaspory. Na mocy rozporządzenia Rządu Republiki Mołdawii z 28 XII 2015 r. „o wprowadzeniu zmian w rozporządzeniu Rządu z 2 II 2010 r.” kwestie związane z działaniami na rzecz diaspory wyłączono z kompetencji Biura Relacji Międzyetnicznych²⁰. Tym samym jedynym urzędem w strukturach administracji centralnej, który odpowiedzialny jest za prowadzenie polityki wobec Mołdawian poza granicami kraju, stało się Biuro Współpracy z Diasporą. Geneza tejże instytucji sięga

¹⁹ *Lista organizațiilor ale diasporei moldovenești / Список общественных организаций молдавской диаспоры*, <http://www.bri.gov.md/index.php?pag=sec&id=44&l=> (5 X 2016).

²⁰ *Республика Молдова. Правительство. Постановление № 888 от 28.12.2015 о внесении изменений в Постановление Правительства № 43 от 02.02.2010 г.*, <http://lex.justice.md/ru/362588/> (5 X 2016).

Tabela 4. Organizacje społeczne diaspory mołdawskiej na Ukrainie

Nazwa	Siedziba	Przewodniczący
Ogólnoukraińskie Mołdawskie Stowarzyszenie Narodowo-Kulturalne	Odessa	Anatol Fetescu
Odeskie Obwodowe Mołdawskie Stowarzyszenie Narodowo-Kulturalne „Lucaefărul” (rum. „Gwiazda Wieczorna” – nazwa pochodzi od tytułu poematu Mihaia Eminescu)	Odessa	Anatol Fetescu
Stowarzyszenie Mołdawian	Kropywnycky	Nadejda Znacoveanu
Mołdawskie Towarzystwo Młodzieżowe	Odessa	Tudor Crețu
Towarzystwo Mołdawian Rejonu Kilijskiego	Kilia	Zaharii Mutu
Towarzystwo Mołdawian „Izvorul” (rum. „Źródło”)	Białogród nad Dniestrem	Serghei Bodarev
Towarzystwo Mołdawian	Kijów	Svetlana Demceac
Mołdawskie Towarzystwo Narodowo-Kulturalne „Primăvara Moldovei” (rum. „Mołdawska Wiosna”)	Krzywy Róg	Maria Kit
Obwodowe Towarzystwo Kultury Mołdawskiej	Mikołajów	Dimitrii Papuc
Mołdawskie Towarzystwo Narodowo-Kulturalne	Położy	Nadejda Hurda
Mołdawskie Towarzystwo Rejonu Sarackiego	Nowoseliwka	Eugen Chireu
Towarzystwo Mołdawian	Tatarbunary	Ivan Arapu
Mołdawskie Towarzystwo Narodowo-Kulturalne	Mohylów Podolski	Ivan Bircă
Mołdawskie Towarzystwo Kulturalne „Izvor” (rum. „Źródło”)	Reni	Oleg Burlea
Narodowo-Kulturalna Organizacja Mołdawian	Lypecke	Raisa Tincovan
Towarzystwo „Ukraina-Mołdawia”	Czerniowce	Vasile Vascan
Międzyrejonowe Towarzystwo Kultury Mołdawskiej	Czerniowce	Iurie Stadniciuc
Towarzystwo Kultury Mołdawskiej	Sewastopol	Vasile Zacon
Towarzystwo Mołdawian	Izmań	Grigorii Cepoi
Krymskie Stowarzyszenie Republikańskie „Towarzystwo Mołdawsko-Rumuńskie”	Symferopol	Nicolai Untilă

Źródło: *Lista organizațiilor obștești ale diasporei moldovenești / Список общественных организаций молдавской диаспоры*, <http://www.bri.gov.md/index.php?pag=sec&id=44&l=> (5 X 2016).

V Kongresu Wychodźców z Republiki Mołdawii, który obradował w Kiszyniowie 11-13 X 2012 r. Wówczas to delegaci przyjęli uchwałę skierowaną do władz mołdawskich o powołanie wyspecjalizowanej agencji rządowej ds. diaspory. Na inicjatywę władze odpowiedziały pozytywnie i już w listopadzie 2012 r. rozpoczęły się prace przygotowawcze, zaś wiosną 2013 r. Biuro Współpracy z Diasporą zainaugurowało swoją działalność. Na żadnym z kongresów, czy to w 2014 r., czy w 2016 r., nie podejmowano jednak odrębnie tematu mołdawskiej diaspory na Ukrainie.

Biuro Współpracy z Diasporą jest częścią Kancelarii Państwowej i z tego tytułu podlega bezpośrednio premierowi. Działalność Biura obejmuje szeroki wachlarz projektów, m.in. wspierania szkolnictwa, tworzenia centrów kultury mołdawskiej poza granicami kraju, systemu grantów na innowacyjne przedsięwzięcia „Diaspora Engagement Hub”, organizowanie kongresów diaspory i forów biznesu, wszystko, co pozwoli wychodźcom zachować związki z ojczyzną, często finansowane ze środków instytucji międzynarodowych (Unia Europejska) i innych państw (Szwajcaria)²¹. Należy jednak podkreślić, że działalność Biura skierowana jest tylko i wyłącznie wobec obywateli mołdawskich, a więc tzw. „nowej diaspory”, nie zaś obywateli obcych państw narodowości mołdawskiej, a także do osób urodzonych na terenie Republiki Mołdawii oraz ich potomków²². Stąd też Mołdawianie z Ukrainy wyłączeni są z możliwości ubiegania się o wsparcie w większości projektów. Co również ciekawe, strona internetowa Biura Współpracy z Diasporą prowadzona jest jedynie w języku rumuńskim – w przeciwieństwie do innych mołdawskich instytucji rządowych, które mają wersje stron również w posiadającym status języka oficjalnego języku rosyjskim – co także eliminuje z grona potencjalnych odbiorców pewną część ukraińskich Mołdawian.

Jedną z odpowiedzi na pytanie o niewielkie zainteresowanie ze strony władz w Kiszyniowie Mołdawianami na Ukrainie, jest fakt, że w przeważającej części nie posiadają oni obywatelstwa mołdawskiego. W związku z czym nie są oni atrakcyjną grupą pod kątem choćby zdobywania głosów poparcia w czasie elekcji. W okresie kampanii wyborczych cały wysiłek mołdawskich ugrupowań politycznych jest skierowany na tzw. „nową diasporę”, co widać choćby w zakresie konstruowania okręgów wyborczych poza granicami kraju²³.

Po drugie, dokonując klasyfikacji państw według wielkości PKB na głowę mieszkańca, Mołdawia jest najbiedniejszym krajem europejskim. Współczynnik ten w 2015 r. wynosił zaledwie 1822 USD. Przedostatnia w tym zestawieniu Ukraina osiągnęła wynik 2125 USD. Szacuje się, że znaczna część mołdawskiego PKB,

²¹ *Programe*, <http://www.bri.gov.md> (5 X 2016).

²² *Республика Молдова. Правительство. Постановление Nr. 780 от 19.10.2012 о внесении изменений и дополнений в некоторые постановления Правительства*, <http://lex.justice.md/ru/345122/> (5 X 2016).

²³ R. Rusu, *The impact of Diaspora on political proces in Republic of Moldova*, „Administrarea Publică” 2012, nr 4, s. 103-110.

nawet 30-40%, powstaje dzięki środkom finansowym zarabianym i wydatkowanym w kraju przez członków diaspory. Z punktu widzenia Kiszyniowa ukraińscy Mołdawianie nie mają nic do zaoferowania Mołdawii pod kątem materialnym, i vice versa, to naddniestrzańskie państwo jest na tyle niezamożne, że nie może wspierać swoich rodaków w sąsiednim kraju. Dlatego też osoby rumuńskojęzyczne zwracają się w stronę Rumunii, która z PKB wielkości 8956 USD na głowę mieszkańca²⁴ może pozwolić sobie na prowadzenie bardziej rozbudowanej polityki w stosunku do diaspory, nie tylko dofinansowując życie społeczno-kulturalne i oświatowe diaspory, ale również prowadząc politykę przyznawania obywatelstwa rumuńskiego wszystkim etnicznym Mołdawianom, co daje im profity tożsame z innymi obywatelami Unii Europejskiej²⁵.

Wspomniany brak wyraźnych dystynkcji pomiędzy Mołdawianami i Rumunami powoduje, że w przeciwieństwie np. do mniejszości bułgarskiej wykorzystywanie tematu ukraińskich Mołdawian/Rumunów w rosyjskiej retoryce propagandowej napotyka na trudności: wszak Mołdawia i Mołdawianie to przyjaciele Moskwy, z kolei Rumunia i Rumuni wprost przeciwnie – wrogowie. Biorąc pod uwagę, że i jedni, i drudzy należą do romańskiej wspólnoty językowej, konkretnie – wspólnoty językowej języka rumuńskiego, problem ten należy potraktować łącznie. Począwszy od rozpoczęcia działań zbrojnych na wschodniej Ukrainie, ukraińscy Rumuni nawoływani są do walki przeciwko kierowanym i wyposażanym przez Moskwę separatystom. Z kolei na 50. Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa 8 II 2015 r. szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow miał powiedzieć, że Węgrzy i Rumuni podlegają na Ukrainie tzw. dyskryminacji pozytywnej w zakresie mobilizacji do walczącej w Donbasie armii, a więc selektywnym działaniom zmierzającym do pozbycia się problemu nieulubianych mniejszości. Z drugiej strony, opiniotwórcza rumuńska gazeta „Adevarul” (rum. „Prawda”) wyprodukowała film dokumentalny o etnicznych Rumunach służących w ukraińskim wojsku, w którym opowiadali oni o swojej codzienności, tożsamości, ale również potrzebie walki za Ukrainę, gdyż od stabilności państwa, w którym żyją i którego są obywatelami, zależy ich stabilność jako diaspory²⁶. W końcu, w czerwcu 2016 r., nie pierwszy zresztą już raz, Zgromadzenie Rumunów Bukowiny zwróciło się do prezydenta Petra Poroszenki o przyznanie im autonomii terytorialnej²⁷.

²⁴ *World Economic Outlook Database*, <http://www.imf.org> (5 X 2016).

²⁵ *Парламент Румунії румуномовних буковинців та бесарабців зарахував до румунів*, <http://zik.ua> (5 X 2016).

²⁶ O. Friesen, *Analyse: Die Rumänen und Ungarn der Ukraine – stille Minderheiten?1* (28 X 2015), <http://www.bpb.de/internationales/europa/ukraine/214890/analyse-die-rumaenen-und-ungarn-der-ukraine-stille-minderheiten1> (5 X 2016).

²⁷ *Nieoczekiwany cios: Bułgarzy i Rumuni na Ukrainie żądają autonomii* (4 VII 2016), <https://reporters.pl/1118/nieoczekiwany-cios-bulgarzy-i-rumuni-na-ukrainie-zadaja-autonomii/> (5 X 2016); *Rumuni Bukowiny żądają od Poroszenki autonomii* (21 VI 2016), <https://pl.sputnik-news.com/swiat/201606213202374-Rumuni-Bukowina-Poroszenko-autonomia/> (5 X 2016).

Podobne informacje nie docierają jednak do odbiorców w kontekście konkretnie mniejszości mołdawskiej.

Podsumowując przedstawione na łamach niniejszego artykułu rozważania zauważyć należy, że władze w Kiszyniowie nie wyrażają współcześnie prawie żadnego zainteresowania problemami mniejszości mołdawskiej na Ukrainie. Wydaje się, że jest to kontynuacja prowadzonej konsekwentnie od początku drugiej dekady XXI w. polityki skupiania się na problemach tzw. „nowej diaspory”, głównie w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Niszę tę wydaje się wypełniać Rumunia, która prowadzi aktywną politykę wobec diaspory. Zapewne planowane badania wśród mniejszości języka rumuńskiego oraz projektowany spis powszechny w 2020 r. ukażą skutki takiego stanu rzeczy. W kontekście rosyjskich działań propagandowych w ramach wojny hybrydowej na Ukrainie należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, gdyż w pewnym stopniu wykorzystuje się wątek mniejszości rumuńskiej, zaś praktycznie nie obecny jest ten związany z Mołdawianami.

Summary

Tomasz Szyszlak

The policy of Kishinev with regard to the Moldavian diaspora in the context of the hybrid war in Ukraine

The article presents the phenomenon of the Moldovan diaspora, indicating the „old diaspora” to the countries of the former USSR, as well as the „new emigration”, mainly to the European Union. Attention was focused on Kishinev’s policy towards emigration, above all in the institutional and legal context. Relations were related to changes in policy in the context of the hybrid war in Ukraine.

Tomasz Szyszlak – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, sekretarz redakcji „Wschodnioznawstwa”

Kateryna Khoronzhuk

Ukraińcy z Monachium. O okupacji niemieckiej, trudnym wychodźstwie i podziałach emigracyjnych

W czerwcu 2016 r. autorka odbyła kwerendę badawczą w Monachium, w wyniku której zostały przeprowadzone wywiady z przedstawicielami starszej generacji diaspory ukraińskiej. Głównym celem przeprowadzonych badań było pogłębienie i poszerzenie wiedzy o przyczynach emigracji Ukraińców do Rzeszy w okresie II wojny światowej oraz poznanie ich stanowiska wobec działalności Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

Po zakończeniu II wojny światowej we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec znajdowało się ponad 2 mln Ukraińców. W okresie lat 1945-1952 wszyscy obcokrajowcy, którzy tam przebywali, żyli w obozach dla dipisów (displaced persons)¹. W 1947 r. we wszystkich strefach okupacyjnych w Niemczech było 766 takich obozów, z czego w 125 ulokowani byli przede wszystkim Ukraińcy. Jednocześnie Monachium stało się głównym skupiskiem politycznej emigracji ukraińskiej. Na ulicy Dachauer 9 miały swoją siedzibę takie instytucje ukraińskie jak: Centralne Przedstawicielstwo Ukraińskiej Emigracji w Niemczech², Zagraniczne Formacje Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów³, wydawnictwa czasopism

¹ Do 1952 r. większość obozów specjalnych była zlikwidowana, pozostałe dopiero pod koniec lat 50. XX w. (Föhrenwald, Wels).

² Organizacja działała w latach 1945-2004 z Wasylem Mudrym na czele. Zajmowała się sprawami związanymi z rozwojem religii, szkolnictwa oraz kultury ukraińskiej w Niemczech. В. Маруняк, *Українська еміграція в Німеччині і Австрії по другій світовій війні. Роки 1945-1951*, T. 1, Мюнхен 1985, s. 432.

³ Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów została założona w Wiedniu w 1928 r. przez Euhe- na Konowalca. Głównym celem członków OUN było zbudowanie niepodległego państwa ukraińskiego, albo śmierć w walce o nie. W 1940 r. OUN rozpadł się na dwie frakcje: banderowców – OUN (B) i melnykowców – OUN (M). Stosunki między frakcjami nie były przyja- zne, ponieważ melnykowcy potępiali nacjonalistyczną politykę Bandery i oskarżali członków OUN (B) o bratobójstwo, a banderowcy (nazwa frakcji pod przywództwem Stepana Ban- dery) nazywali melnykowców kolaborantami. Po zakończeniu II wojny światowej zdecydowa- ną większość banderowców, którzy znaleźli się na okupowanym terytorium niemieckim, w obawie przez władzę radziecką postanowiła nie wracać do ZSRR. W tego powodu Bandera

„Ukraiński Samostijnyk”⁴ oraz „Szlah peremohy”⁵, Czerwony Krzyż, KODUS – Organizacja Wsparcia Studenta Ukraińskiego⁶, siedziba członków dywizji SS „Galicja”, urząd Prezydenta Ukrainy w Niemczech oraz księgarnia. Jeszcze przed wojną, od 1921 r., funkcjonował w mieście Wolny Uniwersytet Ukraiński⁷ oraz Ukraiński Instytut Techniczno-Gospodarczy (1932). Właśnie w tym mieście mieszkał (z krótkimi przerwami) i pracował Stepan Bandera, przywódca OUN oraz Zagranicznych Formacji OUN. Na cmentarzach w Monachium pochowano wielu znanych Ukraińców, którzy weszli do historii walk wyzwoleniczych. Na głównym cmentarzu leśnym Waldfriedhof znajdują się groby Stepana Bandery⁸, Dmytra Myskiwa⁹, Jarosława Stecko¹⁰, Stepana Lenkawskiego¹¹ oraz innych działaczy podziemia, w tym więźniów politycznych.

W Monachium na ulicy Zeppelinstrasse 67 znajduje się siedziba biura Zagranicznych Formacji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, gdzie kiedyś pracował Stepan Bandera, a obecnie jego zięć Andrzej Kucan. W wyniku choroby swojej żony Natalki (córką Bandery), która zmarła w 1985 r., Kucan ożenił się po raz drugi z Iwanką, była nauczycielką pochodzenia ukraińskiego z Trzebiatowa. Chociaż minęło już ponad 30 lat od śmierci pierwszej żony, Kucan przez Ukraińców określony jest mianem „zięcia Bandery”. Kucan urodził się w wiosce Mykulyńce (w obwodzie tarnopolskim) w 1933 r. Ponieważ jego ojciec należał do OUN, w 1944 r. rodzina uciekała na Zachód wraz z Niemcami, żeby nie trafić w ręce sowietów.

Gdybyśmy wtedy nie pojechali, to rodziców by rozstrzelali za zdradę ojczyzny, bądź wysłali na Syberię. Z Ukrainy zachodniej w tym czasie wyjechało dużo osób,

w lutym 1945 r. założył organizacje o nazwie Zagraniczne Formacje OUN. D. v. Tschajkowski, *Petlura-Konowalez-Bandera von Moskau ermordet*, Munchen 1962, s. 56.

⁴ Czasopismo „Ukraiński Samostijnyk” – ukraiński emigracyjny tygodnik polityczno-informacyjny, wydawany w Monachium w latach 1950-1957. W wyniku rozłamu w Zagranicznych Formacjach OUN, czasopismo przejęła frakcja pod nazwą Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów za Granicą („dwójkarzy”), z Lwem Rebetom na czele. Л. і Д. Ребет, *ОУН. Нація. Демократія. Україна*, Київ 2013, s. 143.

⁵ Nazwa czasopisma, które zaczęła wydawać frakcja ze Stepanem Banderą na czele w wyniku rozłamu w gronie nacjonalistów, В. Маруняк, *op.cit.*, s. 440.

⁶ В. Сергійчук, *Історія КОДУСу*, Київ 2008, s. 333.

⁷ Uniwersytet został założony w styczniu 1921 r. w Wiedniu, a jesienią tego samego roku został przyniesiony do Pragi. Po zakończeniu II wojny światowej siedziba ulokowana została w Monachium, gdzie funkcjonuje nadal. M. Szapowal, U. Packe, *Universitas Libera Ucrainensis 1921–2011*, <http://diasporiana.org.ua/wp-content/uploads/books/3477/file.pdf> (15 V 2017).

⁸ Jeden z przywódców OUN, a od 1940 r. dowódca jednej z dwóch istniejących frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów OUN (B).

⁹ Bliski przyjaciel Stepana Bandery oraz członek Zagranicznych Formacji OUN.

¹⁰ Przewodniczący zarządu OUN (B) oraz Antybolszewickiego Bloku Narodów.

¹¹ Polityk, publicysta oraz jeden z ideologów OUN.

ponieważ praktycznie w każdej rodzinie ktoś był w OUN. Byliśmy przekonani, że to jest wyjście tylko na czas określony, a maksymalnie za 3 tygodnie Niemcy z powrotem odbiorą bolszewikom te ziemie. Dlatego każdy wziął ze sobą tylko niezbędne rzeczy¹².

Wspominając życie w okresie II wojny światowej Kucan opowiada o głodzie w okresie okupacji niemieckiej.

Ponieważ moi rodzice nie mieli gospodarstwa, to żywności nikt nam nie zabierał. Gorzej było sąsiadom, którzy mieli dużo żywności. Oni wszystko musieli oddać, mogli tylko zostawić sobie jedną krowę. Wszystkie młyny były konfiskowane, żeby ludzie nie mogli sobie zmielić zboża i upiec chleba. Oprócz kontyngentów żywnościowych były też kontyngenty ludnościowe. Każdy sołtys otrzymywał z góry podaną liczbę osób, których należy wysłać do pracy do Rzeszy. Sołtys osobiście decydował o tym, kogo wybrać. Często były to starsze dzieci z rodzin wielodzietnych. W sytuacji, kiedy kontyngent nie został wypełniony, Niemcy mogli otoczyć wioskę i siłą łapać ludzi. To się nazywało łapanka¹³.

Szacuje się, iż z terenów byłej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Niemcy w toku całej wojny wywieźli do pracy ok. 2,4 mln osób¹⁴.

Chyba jedyną pozytywną stroną okupacji niemieckiej było powszechne używanie języka ukraińskiego i możliwość uczenia się w ojczystym języku. Ludność lokalna miała wielkie nadzieje, że Ukraina zostanie niepodległym państwem. Pamiętam, że po ogłoszeniu *Aktu odnowienia Państwa Ukraińskiego* 30 VI 1941 r.¹⁵ wszystkie ulice udekorowano niebiesko-żółtymi flagami. Dzieci chodziły z małymi flagami. Euforia trwała zaledwie kilka dni. Potem zaczęły się problemy. Kiedy Bandera oraz premier Stecko odmówili anulowania Aktu, Niemcy ich aresztowali i zesłali do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen¹⁶.

Niemieccy okupanci analizując zagrożenie, jakie niesło za sobą poszerzenie idei ukraińskiego nacjonalizmu wśród ludności lokalnej, w rozkazie z 27 XI 1941 r. postanowili, że „(...) wszystkich członków bandy Bandery należy aresztować, ponieważ mają oni pomysł wywołania powstania w Komisariacie Rzeszy Ukraina w celu ogłoszenia niepodległości Ukrainy. Po przesłuchaniu należy ich

¹² Rozmowa z Andrzejem Kucanem, Monachium, 16 VI 2016.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ И. Слинко, *Угон населения Украины в фашистское рабство. Немецко-фашистский оккупационный режим*, red. В. Болтнов, Москва 1965, s. 230.

¹⁵ W dniu 30 VI 1941 r. przedstawiciele OUN (B) przyjęli we Lwowie *Akt odnowienia Państwa Ukraińskiego*, na podstawie którego ogłosili powstanie niepodległego państwa ukraińskiego i stworzyli rząd ukraiński na czele którego stanął Jarosław Stecko.

¹⁶ Rozmowa z Andrzejem Kucanem...

w tajemnicy rozstrzelać, jak bandytów”¹⁷. Alfred Rozenberg, minister Rzeszy do spraw okupowanych terenów wschodnich, słusznie zakładał, że po anulowaniu przez władze niemieckie *Aktu odnowienia Państwa Ukraińskiego* działalność OUN będzie ciągle wzrastać. „Jeżeli nie było większej reakcji ze strony nacjonalistów ukraińskich na podział terytoriów USRR między dwoma państwami (Dystrykt Galicja do Polski, oraz Odessa i Bukowina do Rumunii), to teraz liczyć na brak odpowiedzi ze strony nacjonalistów nie można”¹⁸.

Na pytanie, czy członkowie OUN i UPA byli kolaborantami, Andrzej Kucan się uśmiechnął i odpowiedział:

Ukraińcy w swojej walce wyzwolenczej szukali sojuszników. Wróg mojego wroga jest moim przyjacielem. Oni wierzyli, że Niemcy ich wesprą, albo chociaż nie będą przeszkadzać w walce z reżimem bolszewickim. Kiedy Bandere i Stecka aresztowano i zesłano do obozu, wtedy rozwały się wszystkie złudzenia. Gdyby Bandera rzeczywiście współpracował z Hitlerem, to czy swoich sojuszników wsadza się do obozów? Jak Bandera może być uważany za kolaboranta, jeżeli od lipca 1941 r. do września 1944 r. znajdował się w obozie? (...) Pamiętam sytuację, kiedy siły amerykańskie oddały Armii Czerwonej pod okupację Turyngię oraz Saksonię w zamian za część Berlina. Ludziom, którzy znajdowali się na tych terenach, dawano możliwość wyboru: zostać pod władzą amerykańską czy w strefie radzieckiej. Praktycznie wszystkich Ukraińców pochodzących z Reichskommissariatu przymusowo wywożono najpierw do stref radzieckich, a potem do ZSRR. Ludność, która przybyła z Generalnej Gubernii pytano, czy chce pojechać do ZSRR. Rząd sowiecki bardzo chciał nas zabrać, jednak Amerykanie na to nie zezwolili. Ile było sytuacji, kiedy Armia Czerwona siłą łąpała ludzi i wywoziła do strefy radzieckiej albo bezpośrednio do ZSRR. Losem dipisów zajmowała się Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy¹⁹. Zdecydowana większość skorzystała z zaproszeń takich państw jak USA, Kanada, Australia, Brazylia i inne, wyjeżdżając tam do pracy. (...) Kiedy Bandera został uwolniony, odmówił wyjazdu do Ameryki, ponieważ chciał wrócić na Ukrainę. Jednak Organizacja zabroniła mu tam wracać, i podjęła decyzję, aby ulokować siedzibę OUN w Monachium i stamtąd wysyłać wskazówki członkom OUN na Ukrainie²⁰.

Wspominając o działalności OUN w Monachium Kucan powiedział o podziale w gronie nacjonalistów, który nastąpił w 1954 r. Pierwszy rozłam w OUN miał miejsce po śmierci Eugeniusza Konowalca w 1938 roku. Młodsza generacja,

¹⁷ Tenże dokument został przedstawiony na procesie w Norymberdze pod sygnaturą 014-USRR (7) IMT, t. XXXIX, s. 106.

¹⁸ ЦДАВО України, фонд 8, опис 1, справа 101, аркуш 42, 43.

¹⁹ Organizacja powstała w Waszyngtonie w 1943 r. w celu udzielenia pomocy obszarom wyzwolonym w Europie oraz Azji po zakończeniu II wojny światowej. Od 1945 r. została włączona do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

²⁰ Wywiad z Andrzejem Kucanem...

reprezentantem której był Stepan Bandera, żądała prowadzenia aktywnej walki wyzwoleńczej. Natomiast generacja starsza (melnykowcy) wolała współpracować, zamiast walczyć ze wszystkimi wrogami naraz. W 1954 r. do siedziby OUN przyszedł list z Ukrainy z Organizacji, w którym zaproponowano stworzenie triumwiratu w celu demokratyzacji powodu (zarządu OUN). Zgodnie z tym, Bandera musiałby podzielić się władzą z Lwem Rebetem oraz Zinowjem Matłą²¹. Również Zagraniczne Formacje OUN należało likwidować, żeby nie narażać jej członków na niebezpieczeństwo. Zdecydowana większość zarządu uznała, że to może być prowokacja ze strony KGB i nie należy w pośpiechu podejmować tej decyzji. Grupa z Lwem Rebetem na czele odeszła od Zagranicznych Formacji OUN i stworzyła swoją własną pod nazwą Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów za Granicą²². Mianowali się oni „dwójkarzami”. „Ja osobiście uważam, że na Ukrainie teraz, jak i wtedy, był potrzebny autorytarny lider, który byłby w stanie sam podjąć decyzje w interesie państwa. Takim liderem był Bandera”²³.

W Monachium autorce udało się spotkać z Andrzejem Rebetem, synem Lwa Rebety, który był liderem „dwójkarzy”. Andrzej Oleg Rebet urodził się w 1942 r. w więzieniu niemieckim we Lwowie. Jego matka Daria znajdowała się w tym więzieniu za działalność w OUN. Dzięki staraniom kobiet z Czerwonego Krzyża, a potem OUN, rodzinę Rebetów wysłano do Monachium w celu propagowania idei OUN. Przywołując wspomnienia swojego ojca, Andrzej Rebet wspomina, że najpierw Ukraińcy faktycznie witali Niemców chlebem i solą, jako wyzwolicieli od reżimu Stalina. Wielu naukowców stwierdza, że Ukraińcy witali Niemców w ten sposób. Karel Berkhoff w swojej pracy „Harvest of Despair: Life and Death in Ukraine Under Nazi Rule” opisuje wspomnienia żołnierza niemieckiego o początku działań wojskowych na ziemiach ukraińskich: „W trakcie postoju niedaleko Kijowa przyszły do nas kobiety z kwiatkami. Płakały z radości i dziękowały za ocalenie im życia, pokazywały żołnierzom swoje małe dzieci”²⁴.

Jednak niedługo później ludność lokalna przekonała się, że te dwa reżimy niczym się nie różnią. Zaczęli więc organizować partyzantkę.

Dla Niemców nie było żadnej różnicy pomiędzy Polakami, Ukraińcami oraz innymi narodowościami, oprócz Żydów i Cyganów, których należało zniszczyć całkowicie. Okupacja niemiecka była lepiej zorganizowana od radzieckiej. Jednak zasadniczej różnicy pomiędzy tymi dwoma okupacjami nie było, różniły się one tylko

²¹ Ukraiński działacz nacjonalistyczny, który w wyniku podziału w gronie ukraińskich nacjonalistów stanął po stronie Rebety i dołączył się do frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów za Granicą.

²² Л. і Д. Ребет, *op.cit.*, s. 143-149.

²³ Wywiad z Andrzejem Kucanem...

²⁴ К. Беркоф, *Жнива розпачу. Життя і смерть в Україні під нацистською владою*, Київ 2011, s. 31.

metodami. Banderowcy na początku II wojny światowej byli w dobrych relacjach z wojskiem niemieckim, a melnykowcy z SS. Należy zaznaczyć, że w Galicji ludzie byli bardziej po stronie banderowców, a na Wołyniu – za melnykowcami. W wyniku proklamacji *Aktu odnowienia Państwa Ukraińskiego* 30 VI 1941 r. we Lwowie banderowców aresztowano, a melnykowców, którzy zrobili to samo w Kijowie, natychmiast rozstrzelano. Na tym się skończyła ich kolaboracja z Niemcami²⁵.

Andrzej Rebet zwrócił uwagę na problem związany z uzyskaniem obywatelstwa niemieckiego:

Ukraińcy z Wielkiej Ukrainy²⁶ posiadali obywatelstwo ZSRR. Żeby znaleźć dobrą pracę trzeba było mieć obywatelstwo niemieckie. W tym celu należało pisać listy do radzieckiego konsula generalnego z prośbą o anulowanie obywatelstwa. Ponieważ mój ojciec został zabity przez agenta radzieckiego – Bogdana Staszyńskiego, bałem się zwracać z taką prośbą do konsulatu radzieckiego. Generalnie wszyscy dipisi bez większego problemu mogli sobie wyrobić wizy. Gorzej było z odwiedzaniem ZSRR. Nam powiedziano, że jesteśmy nadal radzieckimi obywatelami, ponieważ posiadamy obywatelstwo radzieckie. Jeżeli ktoś z nas tam pojedzie i zostanie schwytyany przez KGB, nikt nie będzie w stanie nam pomóc. Niemieckie obywatelstwo uzyskałem dopiero w wyniku rozpadu ZSRR w 1991 r.²⁷

Wizja syna Lwa Rebeta o podziale wewnątrz OUN nieco się różni od opinii Andrzeja Kucana.

Kiedy Bandera został zwolniony z obozu w 1944 r., odmówił uznania zmian, które zaszły w OUN w 1943 r. Chodzi o uchwały III Wielkiego Zboru OUN, na którego decyzje mieli wpływ Ukraińcy ze wschodniej części. Uważali oni, że program OUN jest pół-nazistowski, niedemokratyczny oraz pomija uwarunkowania społeczne. Głównym wymogiem było anulowanie tezy, że każdy Ukrainiec jest banderowcem oraz nacjonalistą. Również Ukraina nie mogła być tylko dla Ukraińców, ponieważ znajdował się tam spory odsetek przedstawicieli innych narodowości. Banderowcy wmawiali nam, że Ukrainę da się wyzwolić tylko z bronią w rękę. Z jaką bronią, z czyją pomocą? Wojna już była zakończona. Mój ojciec opowiadał się nie za rewolucją, lecz za ewolucją. Kiedy otrzymaliśmy list z Ukrainy w 1954 r. z propozycją triumwiratu, Stepan Bandera zezłościł się na mojego ojca, i wyrzucił go oraz solidaryzujące się z nim osoby z OUN. Z trójki zrobiła się dwójka. Od tego właśnie pochodzi określenie „dwójkarze”. Wtedy wielu ludzi z Ukrainy wschodniej również wyrzucono z OUN. Szczerze powiedziawszy, nigdy nie darzono ich pełnym zaufaniem, ponieważ wśród nich znajdowało się wielu agentów radzieckich²⁸.

²⁵ Wywiad z Andrzejem Rebetem, Monachium, 16 VI 2016.

²⁶ Potoczna nazwa Reichskommissariatu Ukraina.

²⁷ Wywiad z Andrzejem Rebetem...

²⁸ *Ibidem*.

W tym czasie ukraiński pisarz i działacz społeczny Iwan Bagriany wraz z Hrygoriem Kostiukiem stworzyli Ukraińską Partię Rewolucyjno-Demokratyczną²⁹, która zrzeszała większość osób z Ukrainy wschodniej. Ich program był bliski poglądom „dwójkarzy”³⁰.

Anna Lupor, która urodziła się w miasteczku Wolcza Dolna (obwód lwowski) w 1923 r., wspomina o swojej pracy przymusowej w Rzeszy Niemieckiej:

Niemcy zabrali z naszej wioski trzy dziewczyny. Miałam wtedy 19 lat. Od tego czasu trzymałyśmy się razem. Przywieziono nas pociągiem do Przemyśla. To był dobry i wygodny pociąg, z siedzeniami i ubikacją. Dawali chleb z kielbasą, a na stacjach można było wziąć z kotłów ciepłą zupę. Co prawda często chodził nas sprawdzać policjant z karabinem. Po odbyciu badań lekarskich w Przemyślu pojechaliśmy do Berlina. Dopiero tu po raz pierwszy zobaczyłam, jak spadają bomby i jak wygląda kompletnie zniszczone miasto. Tu pracowałam w fabryce wojskowej, zalewałam stopionym żelazem jakieś foremki. Mój pracodawca przekazywał za nas jakąś kwotę rządowi niemieckiemu, a nam co miesiąc płacił wynagrodzenie w wysokości 24 marek niemieckich. W fabryce pracowali Polacy, Ukraińcy z RUK, Francuzi oraz Rosjanie. Dziewczyny z RUK musiały nosić na ubraniu naszywkę OST, a Polacy P. Mnie i tych dwóch dziewczyn z mojej wioski nie zmuszali do noszenia naszywek, trzeba było tylko mieć ze sobą jakiś dowód osobisty. Rosjanie nas nie lubili i nazywali zapadencami, ponieważ pochodziłyśmy z Ukrainy zachodniej. Właściciel fabryki z żoną nie mieli dzieci i traktowali nas dosyć dobrze, nazywając nas „meine Kinder”. Pisałam do taty na Ukrainę listy tylko do 1944 r. Kiedy bolszewicy odzyskali tam władzę, listy przestały przychodzić. (...) Kiedy wojna się skończyła i nas uwolnili, dziewczyny z Kijowa nie chciały wracać do ojczyzny. Spotykały się z Francuzami i Holendrami, byle tylko tam nie wracać. Pamiętam na początku 1945 r. sytuację, kiedy wszystkie dziewczyny z naszej fabryki siedziały w barakach i nie wychodziły na zewnątrz, żeby żołnierze radzieccy nas nie złapali i siłą nie wywieźli do kraju. Należy zrozumieć, że w naszym przypadku ojczyzna była niczym innym, jak zesłaniem na Syberię. Ponieważ prawie nikt z pracowników nie miał przy sobie dokumentów, gdzie było podane miejsce urodzenia, wielu ludzi z Wielkiej Ukrainy kłamało, że urodziło się w Polsce. Polacy nie domagali się powrotu swoich obywateli do Polski. W ten sposób wielu Ukraińców uniknęło powrotu do kraju³¹.

Anna Lupor z uśmiechem na twarzy wspomina czas spędzony w obozach przejściowych³². Nikt ich nie brał do pracy, a rząd niemiecki płacił im po 20 marek niemieckich miesięcznie na utrzymanie.

²⁹ Ukraińska emigracyjna partia polityczna, która została stworzona w 1946 r. Jej głównym celem była walka z reżimem radzieckim oraz utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego o ustroju demokratycznym.

³⁰ Wywiad z Andrzejem Rebetem...

³¹ Wywiad z Anną Lupor, Monachium, 17 VI 2016.

³² Obozy w okupowanych strefach niemieckich, w których mieszkali dipisi, jacy nie wrócili zaraz po wyzwoleniu do swoich państw.

Ponieważ nie było pracy, prowadziliśmy aktywne życie społeczne: były tworzone szkoły, chóry, zespoły taneczne. W każdą niedzielę chodziliśmy do cerkwi. Mimo że wiedliśmy dość skromne życie, ludzie byli weseli. Każdego wieczoru było słycać śpiewy. Bardzo chciałam wyjechać do USA, jednak ze względu na chorobę mojego męża nie pojechaliśmy. Potem, kiedy pozwolono nam tam jechać, rozpoczęła się wojna w Wietnamie. Nie chcieliśmy niepotrzebnie narażać swego syna i postanowiliśmy zostać tu na stałe³³.

Najstarszą osobą, z którą udało się przeprowadzić wywiad, jest Grygorij (Grzegorz) Komaryński. Urodził się w 1921 r. w wiosce Mozoliwka (obwód tarnopolski). Komaryński zaczyna swoją opowieść od tego, że w 1938 r. wstąpił do OUN, za co go później aresztowano i wysłano do więzienia w Płocku.

Kiedy zaczęła się wojna w 1939 r., w więzieniu bardzo głośno grała muzyka. Jak się później okazało, robiono to specjalnie, żebyśmy nie słyszeli, jak spadają bomby. Własnoręcznie wybiliśmy drzwi i znaleźliśmy jakiegoś pracownika, żeby wydał nam poświadczenia, że zostaliśmy uwolnieni. Po powrocie do domu zatrzymało mnie na kilka dni NKWD za przynależność do OUN. Kiedy zostałem uwolniony, mama błagała mnie, żebym chował się w lasach przed sowietami. W takich warunkach zastała mnie wojna w 1941 r. Bolszewicy urzędowali w dzień, a my (nacjonaliści) wychodziliśmy na zewnątrz każdej nocy. Pamiętam, kiedyś uratowaliśmy jednego pułkownika niemieckiego od sowietów i przechowywaliśmy go u siebie 8 dni. Kiedy złapali mnie żołnierze niemieccy w którejś wiosce, to w zamian za uratowanie życia temu pułkownikowi, uwolniono mnie. Wierzyliśmy, że będą zmiany, i to zmiany na lepsze. Jednak kiedy aresztowali Banderę i Stecka, otrzymaliśmy komunikat od centrum OUN, żeby z powrotem ukryć się w lasach. (...) Zaczęły się kontyngenty, wywożono nawet czarnoziem, który sprzedawano rolnikom niemieckim za duże pieniądze. Pamiętam tylko jednego dobrego bolszewika. Kiedy ludzie ukrywali przed Niemcami zboże i zakopywali je w ziemi, ten bolszewik powiedział, że należy je dobrze obłożyć plewą ze wszystkich stron, żeby się nie popsulo³⁴.

Komaryński uciekał do Rzeszy Niemieckiej w 1944 r., a po upadku Niemiec trafił do obozu specjalnego w Aschaffenburgu w amerykańskiej strefie okupacyjnej, w którym znajdowały się cztery obozy dla obcokrajowców, z czego trzy były ukraińskie.

Mieliśmy tam zbudowaną cerkiew, organizację „Sicz”, rozwijało się życie społeczne. Mężczyźni codziennie rano spotykali się i ćwiczyli, jak na wychowaniu fizycznym w szkole. Później kobiety też zaczęły się spotykać każdego ranka na tego typu ćwiczeniach. Pamiętam jedną śmieszną historię. Pewnego razu Ame-

³³ Wywiad z Anną Lupor...

³⁴ Wywiad z Grygorijem Komaryńskim, Monachium, 18 VI 2016.

rykanie powiedzieli nam, że będą jeździć i zabierać autami osoby z RKU i wywozić je do strefy radzieckiej. Ci, którzy nie chcieli wracać, uciekali do lasu. Kiedy Amerykanie przyjeżdżali do naszych taborów, nikogo z RKU nie było. Przyjechała do nas komisja w składzie dwunastu osób, żeby ustalić pochodzenie każdego. Postanowiliśmy przekupić tę komisję: wszyscy przynieśliśmy jedzenie, śpiewaliśmy i tańczyliśmy. W obozie, jak się później okazało, byli starzy wredni socjaliści, którzy zadzwonili do armii amerykańskiej i zgłosili, że my dajemy łapówkę komisji. Kiedy Amerykanie przyjechali, to nikt z komisji nic złego o nas nie powiedział. Po tej imprezie członkowie komisji nie znaleźli nikogo, kto by pochodził z RKU³⁵.

Grygorij Komaryński opowiadał o ważnej roli, którą odegrało duchowieństwo w życiu Ukraińców na emigracji po zakończeniu II wojny światowej. Dzięki staraniom ojca Ganuszewskiego Amerykanie pozwolili otworzyć w 1946 r. Wyższą Szkołę Ukraińską w Ratyzbonie, w której studiowało 7,5 tys. Ukraińców. Biskup Buczko uratował wszystkich żołnierzy dywizji SS „Galicja”, mieszkających we włoskim mieście Rimini, które podlegało władzy Anglików. Wsadzono ich do aut, żeby wysłać do strefy radzieckiej, jednak po 15 minutach przywieziono ich z powrotem. Sprawa polegała na tym, że Buczko skontaktował się telefonicznie z papieżem Piusem XII i zagroził, że odejdzie z cerkwi, jeżeli papież nie pomoże. Papież załatwił tę sprawę z pomocą Eisenhowera. Kiedy w 1947 r. armia amerykańska wydała decyzję, żeby wysłać do ZSRR 100-tysięczną armię Własowa, wielu żołnierzy popełniło samobójstwo, aby tylko nie wracać do ojczyzny.

Uważam, że dopiero wtedy zachodnia elita polityczna zaczęła się zastanawiać, co się dzieje w tym kraju, jeżeli jego obywatele popełniają samobójstwa, żeby tylko tam nie wracać. Stanowiliśmy emigrację uciekinierów, powiedziałbym nawet inteligentnych uciekinierów, dlatego każdy z nas chciał uciec jak najdalej od swojej ojczyzny³⁶.

Grygorij Komaryński pracował praktycznie we wszystkich ukraińskich organizacjach, które się znajdowały na Dachauer Strasse.

Właśnie dzięki staraniom ukraińskich więźniów politycznych, na rzecz gromady ukraińskiej zostały wydzielone trzy piętra w budynku na Dachauer Str. To było pierwsze miejsce, w którym komunikowała się ze sobą diaspora ukraińska z całego świata. Zawsze byłem wierny Banderze. Rebet nie był na tyle dobrym politykiem co Bandera, z tego powodu za „dwójkarzami” poszło tak mało osób. Jestem przekonany, że gdyby nie OUN, to nie wiadomo, czy mielibyśmy teraz wolną Ukrainę³⁷.

³⁵ *Ibidem.*

³⁶ *Ibidem.*

³⁷ *Ibidem.*

Marta Miałkowska, która urodziła się w 1940 r. we Lwowie, zwróciła uwagę na antagonizmy polsko-ukraińskie, które miały miejsce w Galicji przed II wojną światową.

Zanim dojdziemy bezpośrednio do II wojny światowej chciałabym opowiedzieć o konfliktach pomiędzy Ukraińcami a Polakami w Galicji. Młodzieży ukraińskiej nie wolno było studiować w uniwersytetach. Jeżeli za czasów władzy austriackiej otwierano szkoły oraz uczelnie ukraińskie, to kiedy przyszła polska władza, wszystko to zostało wycofane. Jeżeli w dokumentach było napisane, że jesteś grekokatolikiem, to wszystkie drzwi przed tobą były zamknięte. Mój ojciec studiował w Pradze, ponieważ we Lwowie nie mógł studiować ze względu na to, że był grekokatolikiem. Dyskryminacja narodowościowa była powszechnie spotykanym zjawiskiem w tym czasie. Brata mojej mamy wyrzucono ze szkoły przed samą maturą, ponieważ w okresie obchodzenia święta pamięci Tarasa Szewczenki zawiesił w szkole obraz Szewczenki na portret Piłsudskiego i nie chciał go zdjąć. Polacy zakazali działalności Płastu³⁸, ponieważ była ona zbyt nacjonalistyczna. Młodzież ukraińska zaczęła się buntować, w wyniku czego została utworzona OUN³⁹.

Rodzice Marty uciekli do Rzeszy Niemieckiej w 1944 r., jednak jej mama do końca życia nie mogła się odnaleźć na emigracji.

Ucieczka była koniecznością, ponieważ nazwiska moich rodziców były w rejestrze polskim, co dla nich oznaczało w najlepszym wypadku Syberię. Po raz pierwszy zobaczyliśmy całkiem zniszczone miasta na terytorium niemieckim. Wydaje mi się, że gdyby Niemcy tak święcie nie wierzyli w swego Führera, to może udało by im się uniknąć tak ciężkich bombardowań. Amerykanie zrzucali bomby na wszystkie rejonry przemysłowe, żeby przerwać dostarczanie broni dla wojska⁴⁰.

Pani Marta była w dosyć dobrych relacjach z rodziną Stepana Bandery, ponieważ jego córka Natalka była jej najlepszą koleżanką.

Amerykanie i Niemcy pomogli Banderze wyrobić paszport niemiecki na nazwisko Popel, a tu dla wszystkich on nazywał się Karpiak. Wydaje mi się, że gdyby Stepana Bandery nie zabił sowiecki agent Staszyński, ale zmarłby śmiercią naturalną, to jego nazwisko nie byłoby tak popularne jak teraz. W historii ukraińskiej wszystko co złe pochodziło ze wschodu: mongolskie hordy, Tatarzy, Rosjanie, a z zachodu tylko pozytywne rzeczy: postęp, kultura. Bogaci ludzie wysyłali swoje dzieci na studia do Republiki Weimarskiej. Ten, kto znał język niemiecki w okresie międzywojennym, był uważany za mądrego człowieka. Nikt nie mógł sobie wyobrazić, że Niemcy będą zachowywać się w ten sposób. Kto z Ukraińców w tym czasie czytał

³⁸ Płast – Narodowa Ukraińska Organizacja Skautowa.

³⁹ Wywiad z Martą Miałkowską, Monachium, 18 VI 2016.

⁴⁰ *Ibidem*.

„Mein Kampf”? Nawet w Rzeszy mało kto znał tę książkę. Ci Ukraińcy, którzy znali niemiecki, raczej czytali klasykę w oryginale⁴¹.

Ciekawą rzecz opowiedziała Marta Miałkowska o uzyskaniu obywatelstwa niemieckiego. Jeżeli poprzedni respondenci twierdzili, że obywatelstwo niemieckie można było otrzymać tylko w wyniku rozpadu ZSRR, to pani Marta uzyskała je jeszcze w 1968 r.

Po upływie 10 lat każdy mógł się starać o uzyskanie obywatelstwa niemieckiego. Jednak pojawił się tu pewien problem. Niemcy zwracali uwagę na to, skąd osoba pochodzi. Na przykład mój mąż pochodził z Łucka, który należał do Polski przed wybuchem II wojny światowej. Bez względu na późniejszą okupację radziecką, która zaczęła się w 1939 r., mąż miał podane w dokumentach, że posiada obywatelstwo polskie. Ludzie pochodzący z Galicji musieli tylko napisać list do konsula polskiego, żeby władza polska anulowała ich obywatelstwo. Kiedy ktoś pochodził z ZSRR trudniej było mu uzyskać obywatelstwo niemieckie. Zgodnie z konstytucją ZSRR, każdy, kto się urodził w ZSRR, miał obywatelstwo radzieckie, którego nie można się zrzec aż do śmierci. Po zakończeniu II wojny światowej wielu Ukraińców nie chciało wyrobić sobie obywatelstwa niemieckiego i nawet nie próbowało. Członkowie OUN uważali, że nabycie obywatelstwa niemieckiego jest przejawem braku patriotyzmu. Jednak najważniejszym powodem, dla którego wielu ludzi nawet nie próbowało otrzymać obywatelstwa niemieckiego, była chęć uniknięcia przez mężczyzn służby wojskowej⁴².

Olga Zachariw urodziła się 1939 r. w wiosce Gaiworon (obecnie obwód tarnopolski). Kobieta wspomina, że nie doznała od Niemców niczego złego. Głodu jej rodzina nie zaznała, i do pracy do Rzeszy nikogo nie zabrano z ich wioski.

Kiedy zbliżała się w 1944 r. armia radziecka, Niemcy zaproponowali nam ucieczkę razem z nimi, ponieważ tu zaczynało być niebezpiecznie. Obiecali przewieźć nas w bezpieczne miejsce. Wsadzono nas do zwykłego pociągu towarowego i parę razy dziennie dawano coś do jedzenia. Jeżeli przejeżdżaliśmy koło jakiejś wody, to pociąg się zatrzymywał, żebyśmy mogli się wykąpać i przeprać swoje rzeczy. Nikt nie wiedział, dokąd jedziemy, jednak cieszyliśmy się, że dalej od Sowietów. Kiedy dojechaliśmy do Bawarii, Niemcy dawali nam nawet swoje kartki żywnościowe, żebyśmy mogli sobie kupić coś do jedzenia. Potem nas wysyłali z jednego obozu do drugiego. Ludzie z RKU nazywali nas banderowcami, a my ich moskalami. Jednak wśród nich było sporo osób, które nie chciały wracać do kraju pod rządami stalinowskimi. W okresie naszego pobytu w obozach, nikt nie chciał nas zatrudnić, takie było prawo. My tylko wykonywaliśmy prace obozowe oraz rozwijaliśmy swoje życie społeczne. Moja mama przez całe swoje życie mówiła, że

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Wywiad z Martą Miałkowską...

dziękuje Niemcom, że nas wywieźli. Jaki los czekał nas na Ukrainie? Dojenie krów i zbieranie na chleb? Kiedy skończyła się wojna, do pracy w Ameryce i pozostałych państwach zachodnich przyjmowano tylko zdrowych i piśmiennych ludzi, oraz tych, którzy nie byli karani. Moim zdaniem ok. 80% wszystkich dipisów z terenów Ukrainy skorzystało z tej opcji. Prawda, nie wszyscy żołnierze ukraińscy mogli natychmiast wyjechać na Zachód. Dopiero kiedy w 1946 r. skończył się proces w Norymberdze, w wyniku którego wina żołnierzy dywizji „SS Galicja” nie została udowodniona, pozwolono im emigrować. (...) Po zakończeniu wojny często się spotykaliśmy i opowiadaliśmy swoje historie. Kiedy ktoś pisał list do ZSRR, to zawsze wpisywał jeszcze dodatkowe nazwiska i prosił o ich wyszukanie. Jeżeli mąż pisał do swojej żony, to nigdy nie zwracał się do niej, jak do żony, lecz jak do cioci, bądź kuzynki, żeby nie narażał jej na niebezpieczeństwo, ponieważ cała korespondencja była kontrolowana. Każdy nasz list kończył się słowami: „Daj Boże następnego Sylwestra spędzić na swojej ziemi”. Wydaje mi się, że dopiero po upływie 10 lat pogodziliśmy się z tym, że jesteśmy tu, a Ukraina jest tam. (...) Parę lat temu we Lwowie w hotelu „Wiedeń” rozmawiałam z recepcjonistką, która, dowiedziawszy się, że mieszkam w Niemczech, powiedziała, że jej dziadek do dzisiaj żałuje, że po zakończeniu II wojny światowej wrócił tu z Rzeszy⁴³.

Jurij Curak urodził się w obozie specjalnym w 1947 r. w na ziemiach niemieckich. „Moi rodzice urodzili się w wioskach Luiwa oraz Bystyca (obwód iwano-frankowski). W 1944 r. zdecydowali się uciec wraz z Niemcami, ponieważ zbliżało się wojsko radzieckie. Co prawda nikt nie wierzył, że władza radziecka utrzyma się na Ukrainie jeszcze 50 lat”. Opowiadając o podziale w gronie OUN w 1954 r., Jurij Curak uważa, że faktycznie Bandera rządził autorytarnie, jednak tego wymagał czas.

Ten czas też wymagał konkretnych działań. Większość Ukraińców w Niemczech po zakończeniu II wojny światowej, wchodziła w skład OUN, jeszcze będąc na Ukrainie. Każdy wiedział, kim jest Bandera. On miał autorytet. O „dwójkarzach” słyszeli tylko w Monachium. Tak więc praktycznie wszyscy Ukraińcy podtrzymali w 1954 r. pozycję Bandery. Rosjanie specjalnie nakręcają temat, że banderowcy kolaborowali z Hitlerem. Opierając się na niemieckich materiałach archiwalnych sprawdziłem, że w Waffen SS walczyło 40 tys. Ukraińców i 60 tys. Rosjan. Jednak nie wspominają o tym, że Rosjanie, również ci, nienależący do armii Własowa, walczyli po stronie niemieckiej⁴⁴.

Żona Jurija – Luba, która urodziła się w Anglii i przez dłuższy czas mieszkała w Kanadzie, opowiadała o swojej mamie, która w wieku 16 lat przyjechała do Rzeszy do pracy.

⁴³ Wywiad z Olgą Zachariw, Monachium, 18 VI 2016.

⁴⁴ Wywiad z Jurijem i Lubą Curak, Monachium, 19 VI 2016.

Kiedy oglądałyśmy z mamą film „Czy Paryż płonie”, który się ukazał w 1966 r., dopiero wtedy mama po raz pierwszy powiedziała, że te bomby, które Niemcy rzucali na Paryż, robiła ona. Kiedy postanowiłam pojechać do chłopaka do Monachium, mama nie mogła zrozumieć mojej decyzji, jednak pojechała ze mną. Po wyjściu z samolotu, mama była zdziwiona, że już nie ma tu takich zniszczeń jak kiedyś w Berlinie⁴⁵.

Monachium jest niezwykle miejscem dla ukraińskiej emigracji politycznej. Właśnie tu powstała większość organizacji ukraińskich oraz znajdowała się siedziba Stepana Bandery. Udzielający wywiadów często prosili swoich krewnych o wyjście z pokoju, żeby nie słuchali poniekąd bardzo smutnych opowieści. Wspólnym mianownikiem ich wspomnień była polityka okupacyjna na ziemiach ukraińskich, praca przymusowa w Rzeszy Niemieckiej oraz działalność emigracyjna ukraińskich nacjonalistów. Każdy z respondentów jest znaną osobą w gronie przedstawicieli mniejszości ukraińskiej. Dzięki przeprowadzonym wywiadam autorka dowiedziała się o trudnym wychodźstwie Ukraińców mieszkających w Monachium z pierwszej ręki. Żaden z respondentów nie powiedział, że żałuje tego, że opuścił w tym okresie kraj rodzinny.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Organizacji Ukraińskich w RFN Lesja Szramko zwróciła uwagę na jedność, która łączyła przedstawicieli II fali emigracji (ci, którzy emigrowali w okresie II wojny światowej).

Ludzi, którzy uciekali do Republiki Weimarskiej po zakończeniu I oraz w okresie II wojny światowej, łączyło jedno niebezpieczeństwo: reżim stalinowski. Pochodzili oni przeważnie z Ukrainy zachodniej, co oznacza, że byli generalnie wyznawcami grekokatolicyzmu, rozmawiali w języku ukraińskim oraz, moim zdaniem najważniejsze, łączyła ich wspólna wizja historyczna oraz narodowościowa. Współczesnych emigrantów z Ukrainy praktycznie nic nie łączy, ponieważ każdy przyjechał tylko w poszukiwaniu korzyści materialnych. Właśnie dzięki staraniom Ukraińców, którzy tu przyjechali ponad 70 lat temu, w RFN rozwija się życie diaspory ukraińskiej⁴⁶.

⁴⁵ *Ibidem.*

⁴⁶ Wywiad z Lesją Szramko, Monachium, 19 VI 2016.

Summary

Kateryna Khoronzhuk

Ukrainians from Munich.

On german occupation, painful exile and divisions among emigrants

The paper reflects on selected parts from interviews taken by the author in June 2016 in Munich. All the participants are so-called „displaced persons”, who after the end of the World War II were on the territory of Germany. For different reasons they did not go to the West but also decided not to return to their Motherland. In the beginning of the article the author mentions the reasons of the decisions to interview Ukrainians in Munich. They share their memories about the time spent in displaced persons camps (about 10 years). The interviewees talked about Polish-Ukrainian antagonisms, which had taken place before the beginning of World War II, the unpleasant reality during the German occupation, the terms of work in the camps of the Reich and the divisions within the Ukrainian diaspora.

Kateryna Khoronzhuk – mgr stosunków międzynarodowych, doktorantka w Zakładzie Badań Niemcoznawczych w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Michał Lubicz Miszewski

Wyjazdy katolików świeckich z Polski na obszar poradziecki po 1989 r. jako forma pomocy Kościołowi na Wschodzie

Wstęp

Upadek systemu komunistycznego przyniósł państwom Europy Środkowo-Wschodniej wolność religijną. Przez dziesiątki lat programowej ateizacji wychowywano człowieka aby żył tak, jakby Bóg nie istniał. Polityka państwowej ateizacji w państwach bloku komunistycznego była realizowana z różnym natężeniem. W Polsce władza ludowa musiała liczyć się z siłą tutejszego Kościoła Katolickiego, stąd też walka z religią miała tu stosunkowo najłagodniejszy charakter. Z kolei na obszarze ZSRR władze dążyły do stopniowej likwidacji istniejących tam kościołów i związków wyznaniowych oraz do wykorzenienia wiary z serc wierzących. Mimo siedemdziesięciu lat prześladowań, sowieckim komunistom nie udało się jednak doprowadzić do całkowitego zniszczenia Kościołów i wspólnot chrześcijańskich.

Przemiany polityczne, zapoczątkowane dojściem do władzy Michaiła Gorbaczowa, doprowadziły ostatecznie do załamania się systemu komunistycznego i upadku ZSRR. Wpłynęły także na zmianę stosunku władz sowieckich do religii. W 1988 r., podczas konferencji prasowej w Londynie, przewodniczący Rady ds. Religii w ZSRR, Konstantin Charczew stwierdził, iż ograniczenia wolności religijnej z okresu stalinowskiego już nie obowiązują oraz że ZSRR nie jest już państwem ateistycznym. Dodał on także, iż walka z religią i zamykanie kościołów było „wypaczeniem marksizmu”. W tym samym roku zniesiono przepisy z 1929 r., które zakazywały wspólnotom religijnym prowadzenia działalności charytatywnej i nauki religii. W roku 1988 obchodzono także – za zgodą władz – 1000-lecie Chrztu Rusi¹. Dnia 1 I 1991 r. weszła w życie *Ustawa o wolności wyznań*, która znosiła dotychczasowe ustawodawstwo radzieckie dotyczące religii. Tym samym

¹ *Za wschodnią granicą 1917–1993. O Polakach i Kościołach w dawnym ZSRR z Romanem Dzwonkowskim SAC rozmawia Jan Pałyga SAC*, Warszawa 1993, s. 346-349.

ostatecznie przestało obowiązywać prawo, które przez blisko 70 lat ograniczało funkcjonowanie wszystkich wspólnot religijnych. Zakończyła się epoka prześladowania wierzących i nakładania restrykcji na ich prawa.

Odrodzenie Kościoła rzymskokatolickiego w państwach byłego ZSRR oraz rola katolików w tym procesie

Dzięki wspomnianym wyżej przemianom pełną swobodę kultu w ZSRR (tuż przed jego rozwiązaniem) odzyskał – obok innych wyznań – także Kościół rzymskokatolicki. Rozpoczął się proces rejestracji parafii i odnawiania struktur kościelnych i odtworzenia hierarchii kościelnej². Istotną rolę odegrali (i nadal odgrywają) w nim duchowni pochodzący z Polski. Choć z upływem lat liczba lokalnych powołań kapłańskich i zakonnych w państwach poradzieckich zaczęła wzrastać, nadal jednak znaczącą/wydatną pomoc duszpasterską pełnią w nich księża diecezjalni i zakonnicy pochodzący z Polski. Jak informował ks. Leszek Kryża T.Ch., dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski, w 2013 r. Kościołowi za wschodnią granicą służyło 250 kapłanów diecezjalnych, 450 kapłanów zakonnych, a także 401 sióstr zakonnych, 23 braci zakonnych oraz kilkanaście osób świeckich pochodzących z Polski³.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wkładu tych ostatnich, a więc katolików świeckich, w pomoc personalną udzieloną Kościołowi katolickiemu na

² Na mocy decyzji papieża Jana Pawła II 16 I 1991 r. zostały ustanowione trzy diecezje na Ukrainie (Iwowska, kamieniecko-podolska i żytomierska), zaś 13 IV 1991 r. – archidiecezja mińsko-mohylewska i diecezja grodzieńska na Białorusi, dwie administratury apostolskie w Rosji (w europejskiej części Rosji z siedzibą w Moskwie oraz Syberii ze stolicą w Nowosybirsku) oraz jedna dla Kazachstanu i Azji Środkowej. Świadectwem tego pionierskiego okresu jest m.in. publikacja Krzysztofa Renika pt. *Rozmowy z ludźmi Kościoła na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie 1990-91* (Warszawa 1991).

³ *Pamiętajmy o naszych siostrach i braciach na Wschodzie* (5 XII 2013), <http://episkopat.pl/pamietajmy-o-naszach-siostrach-i-braciach-na-wschodzie/> (5 VII 2017). Bardziej szczegółowe dane zawierają statystyki Kościoła katolickiego w Polsce. Wynika z nich, iż w 2010 r. w państwach b. ZSRR pracowało łącznie 239 polskich księży diecezjalnych (104 na Ukrainie, 45 na Białorusi, 44 w Rosji, 27 w Kazachstanie, 6 w Gruzji, 5 na Litwie, 3 na Łotwie, 2 w Mołdawii oraz po 1 w Estonii, Kirgistanie i Uzbekistanie) oraz 441 polskich zakonników (187 na Ukrainie, 147 na Białorusi, 65 w Rosji, 15 na Litwie, 13 na Łotwie, 12 w Mołdawii oraz 2 w Estonii). Zob.: *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011. Rocznik statystyczny*, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2014, s. 98-99, 120-121.

Wschodzie⁴ po 1989 r.⁵. Warto bowiem zwrócić uwagę, iż oprócz duchownych także przedstawiciele polskiego laikatu mogli już oficjalnie wyjeżdżać do parafii położonych za wschodnią granicą⁶. Są wśród nich misjonarze świeccy, posyłani przez Kościół katolicki w Polsce⁷, przechodzący przygotowanie w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie⁸. Wyjeżdżają oni na rok lub dłużej. Do pomocy Kościołowi na obszarze poradzieckim udają się także członkowie różnych ruchów i wspólnot katolickich, jak również katolicy w nich nie zrzeszeni. Są to pobyty zarówno długo- jak i krótkoterminowe. Możliwość wyjazdu m.in. do państw byłego Związku Radzieckiego stwarzają także coraz prężniej działające wolontariaty misyjne, związane z misyjnymi zgromadzeniami zakonnymi (np. Salezjański Wolontariat Misyjny, Międzynarodowy Wolontariat Don Bosco, Międzynarodowy Wolontariat Kanosjański)⁹.

W schyłkowym okresie istnienia ZSRR i po jego rozwiązaniu dość częstą formą wsparcia dla odradzającego się Kościoła katolickiego na Wschodzie były wyjazdy związane z pomocą przy odbudowie, renowacji bądź budowie nowych kościołów i kaplic oraz mające na celu zawożenie i dostarczenie darów dla tamtejszych parafii,

⁴ W artykule pojęcie „Kościół katolicki na Wschodzie” oznaczać będzie Kościół rzymskokatolicki działający we wszystkich 15 państwach powstałych po rozpadzie ZSRR.

⁵ We wcześniejszym okresie pomoc ta miała charakter nieoficjalny. Jej wyrazem było np. nielegalne przewożenie przez granicę polsko-radziecką książeczek do nabożeństwa, Biblii, różańców, medalików i innych przedmiotów kultu.

⁶ Wśród nich jest m.in. autor niniejszego artykułu, w latach 1996-2008 kilkunastokrotnie wyjeżdżający do parafii rzymskokatolickich na Ukrainie, Łotwie, w Mołdawii (Naddniestrzu) i w Rosji. Efektem częstych w tym okresie pobytów na Ukrainie był artykuł pt. *Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie u progu nowego tysiąclecia w świetle analizy porównawczej wywiadów oraz artykułów prasowych*, [w:] *Wspólnoty chrześcijańskie w państwach byłego ZSRR – perspektywa dwudziestolecia*, red. M. Mróz, T. Dębowski, Wrocław 2006, s. 17-40.

⁷ Według ks. Romualda Szczodrowskiego misjonarze świeccy stanowią zaledwie 1,75% ogółu polskich misjonarzy. Zob.: R. Szczodrowski, *Misjonarze bez habitów. Sylwetki wybranych polskich misjonarzy świeckich*, Pelplin 2015, s. 27.

⁸ Centrum Formacji Misyjnej powstało z inicjatywy Komisji Episkopatu Polski ds. Misji w 1984 r. Jego celem jest m.in. przygotowanie duchowe i intelektualne (w tym językowe) kapłanów diecezjalnych i zakonnych, siostr i braci zakonnych, a także osób świeckich do wyjazdu na misje. Dotychczas przygotowanie do pracy misyjnej w CFM ukończyło ponad 800 misjonarzy. Zob.: *Centrum Formacji Misyjnej – Historia*, http://cmf1.home.pl/cmf/index.php?option=com_content&view=article&id=1&Itemid=2 (5 VII 2017).

⁹ Należy jednak pamiętać, iż choć w odniesieniu do państw poradzieckich dość często mówi się o misjach czy wyjazdach misyjnych, to według oficjalnych dokumentów Stolicy Apostolskiej nie są to pojęcia do końca uprawnione dla całego obszaru byłego ZSRR. Podkreśla się w nich, iż Rosja (podobnie jak np. Białoruś czy Ukraina) nie jest krajem misyjnym, gdyż uznaje się ją za kraj chrześcijański. Wyznawców prawosławia obraża stwierdzenie, iż ktoś przyjeżdża do Rosji jako misjonarz. W związku z tym mówi się raczej o potrzebie ewangelizacji i głoszenia Słowa Bożego. Zob.: J. Bober, *Misje w nie misyjnym kraju*, <http://niedziela.pl/artykul/57780/nd/Misje-w-niemisyjnym-kraju> (6 VII 2017).

w tym naczyń i ksiąg liturgicznych, obrazów i rzeźb. Uczestniczyli w nich m.in. dawni mieszkańcy Kresów Wschodnich II RP i ich potomkowie. Jednak świeccy katolicy z Polski włączyli się także w pracę ściśle związaną z działalnością duszpasterską, poprzez prowadzenie rekolekcji, kursów i szkół ewangelizacji, organizację kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży, a także różne formy ewangelizacji¹⁰.

Jak dotychczas nie powstało żadne zwarte opracowanie poświęcone wyłącznie zaangażowaniu katolików świeckich w działalność Kościoła na Wschodzie¹¹. Doświadczenie misyjne ośmiu osób, które w pierwszej dekadzie XXI w. przebywały na omawianym obszarze, zawiera natomiast bardzo rzetelna i obszerna monografia ks. Romualda Szczodrowskiego pt. *Misjonarze bez habitów. Sylwetki wybranych polskich misjonarzy świeckich*, w której znalazły się biografie łącznie 181 misjonarzy świeckich z Polski. Wśród nich znalazły się 4 osoby, które wyjechały do Kazachstanu, 4 na Białoruś oraz po jednej do Mołdawii i do Rosji¹². Wartą przywołania jest także praca ks. Franciszka Jabłońskiego pt. *Jak Akwila i Pryscylla... Świadectwa małżeństw pracujących na misjach*¹³. Autor opisuje w niej doświadczenie 33 małżeństw, które podjęły się posługi misyjnej. Wśród nich znalazło się 13 par z Polski, w tym dwie, które wyjechały do Kazachstanu (w pierwszej dekadzie XXI w.) i jedna pracująca na Białorusi (w latach 1989-1992). Na rozproszone relacje i świadectwa innych osób, które po 1989 r. wyjeżdżały na dłuższy lub krótszy okres do parafii od Bugu aż po Władywostok, można natrafić w prasie katolickiej, na licznych stronach internetowych ruchów i wspólnot katolickich oraz na portalach społecznościowych¹⁴.

Pomoc katolików świeckich dla Kościoła na Wschodzie w świetle badań własnych

Dla lepszego poznania motywacji katolików świeckich, którzy mieli okazję wspierać odradzenie się Kościoła na Wschodzie, zdecydowano się na przeprowadze-

¹⁰ L. Kryża, *O Zespole Pomocy Kościołowi na Wschodzie* (26 VIII 2015), <http://wschod.misje.pl/o-zespole-pomocy-kosciolowi-na-wschodzie/> (6 VII 2017).

¹¹ Jednak jak informuje ks. Leszek Kryża, z inicjatywy Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie, trwają prace nad leksykonem zawierającym wspomnienia z posługi na Wschodzie wszystkich kapłanów, sióstr zakonnych, zakonników i osób świeckich z Polski, pracujących tam w ciągu minionych 25 lat. Zob.: *4 grudnia – XVII Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie* (3 XII 2016), <http://episkopat.pl/4-grudnia-xvii-dzien-modlitwy-i-pomocy-materialnej-kosciolowi-na-wschodzie> (6 VII 2017).

¹² Zob.: R. Szczodrowski, *op.cit.*, s. 264-266; 359-362; 374-376; 385-391; 427-429; 484-486; 497-499; 568-570.

¹³ F. Jabłoński, *Jak Akwila i Pryscylla... Świadectwa małżeństw pracujących na misjach*, Gniezno-Warszawa 2014.

¹⁴ Ze względu na objętość niniejszego opracowania nie sposób wymienić ich wszystkich.

nie badań ankietowych. Miały one na celu także uzyskanie informacji, jakie są – zdaniem badanych – największe wyzwania duszpasterskie, przed którymi stoi dziś Kościół rzymskokatolicki na Wschodzie. Zapytano także respondentów o to, co osobiście zawdzięczają tym wyjazdom. Ankieta została zamieszczona na jednym z portali ankietarskich, a link do niej¹⁵ został rozesłany poprzez pocztę elektroniczną oraz portal społecznościowy Facebook do osób, które po 1989 r. wyjeżdżały do parafii za wschodnią granicą¹⁶. Odpowiedzi uzyskano w okresie od 17 III–5 VII 2017 r.

Ogółem w badaniu wzięły udział 54 osoby, w tym 33 kobiety i 21 mężczyzn. Respondenci byli dość zróżnicowani ze względu na wiek. Spośród nich 16 znajdowało się w przedziale od 18 do 30 lat, 14 w wieku od 31 do 40 lat, także 14 mieściło się w przedziale od 41 do 50 lat, 8 – między 51 a 60 rokiem życia oraz 2 – między 61 a 70. Ankietowani zostali poproszeni o wskazanie diecezji aktualnego miejsca zamieszkania. Z uzyskanych odpowiedzi wynika, iż wywodzili się oni z 13 spośród 41 diecezji Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce¹⁷. Jedno z pytań dotyczyło deklarowanego uczestnictwa w ruchu kościelnym/wspólnocie. Łącznie 40 badanych odpowiedziało na to pytanie twierdząco¹⁸, pozostałych 14 wskazało odpowiedź „w żadnym”.

W pytaniach dotyczących wyjazdów w ramach pomocy Kościołowi na Wschodzie poproszono respondentów o zaznaczenie państwa (lub państw), do którego (lub których) wyjeżdżali¹⁹. Najczęściej odwiedzanym państwem okazała się Ukraina, na kolejnych miejscach znalazły się Mołdawia, Kazachstan, Litwa, Łotwa, Rosja, Białoruś i Gruzja. Okazało się, iż żaden z badanych nie odwiedził

¹⁵ <http://profitest.pl/s/9082/et5QXQjUdNkobcri>

¹⁶ Dotarcie do nich umożliwiły wspomniane wyżej artykuły zawierające imienne relacje z dłuższych lub krótszych wyjazdów misyjnych na Wschód (podpisane z imienia i nazwiska). Część z respondentów została pozyskana wśród znajomych autora.

¹⁷ Spośród badanych 28 mieszkało w archidiecezji wrocławskiej, 10 w archidiecezji poznańskiej, 4 w archidiecezji krakowskiej, po 2 w diecezjach warszawsko-praskiej i tarnowskiej oraz po 1 w gliwickiej, gnieźnieńskiej, katowickiej, legnickiej, sosnowieckiej, świdnickiej, warszawskiej i wrocławskiej.

¹⁸ Wskazano następujące ruchy i wspólnoty działające w Kościele rzymskokatolickim w Polsce: Ruch Światło-Życie, określane przez część respondentów potocznie jako „oaza” (7 osób), Odnowa w Duchu Świętym lub bardziej ogólnie „ruch charyzmatyczny” (6 osób), Szkoła Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Świętej Maryi z Nazaretu Matki Kościoła (8 osób), Wspólnota „Lew Judy” (4 osoby), wspólnota rodzin „Wiosna” (2 osoby) oraz – po 1 osobie: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Mężczyźni św. Józefa, Salezjański Wolontariat Misyjny Młodzi Światu, Spotkania Małżeńskie, Studencki Wolontariat na Ukrainie, Szkoła Nowej Ewangelizacji, Teatr Droga im. Jana Pawła II, wolontariat misyjny (Misje.poznan), Wspólnota Emmanuel, Wspólnota Galilea, Wspólnota św. Jacka, Wspólnota „Mamre”, Wspólnota należąca do Fratelli.

¹⁹ W pytaniu tym wymieniono 15 państw powstałych po rozpadzie ZSRR. Respondentom przekazano, iż mogą wskazać więcej niż 1 państwo.

Armenii, Azerbejdżanu, Tadżykistanu i Uzbekistanu. Szczegółowe wyniki zawiera poniższa tabela.

Tabela 1. Państwa odwiedzone przez respondentów w ramach pomocy Kościołowi na Wschodzie

Państwo	Ilość respondentów	Ilość wskazań w %
Ukraina	37	68,5
Mołdawia	18	33,3
Litwa	10	18,5
Łotwa	8	14,8
Kazachstan	8	14,8
Rosja	6	11,1
Białoruś	5	9,3
Gruzja	5	9,3
Estonia	2	3,7
Turkmenistan	2	3,7
Kirgistan	1	1,9

Źródło: Badania własne.

Oprócz wskazania odwiedzonych państw, ankietowani zostali także poproszeni o określenie, ile czasu trwał najdłuższy z wyjazdów na Wschód. I w tym przypadku uzyskano dość zróżnicowane odpowiedzi. W przypadku 4 osób pobyt ten trwał rok, 2 osoby wskazały 2 lata, 1 osoba okres 4 lat. Najdłuższy wyjazd kolejnych 4 osób mieścił się przedziale od 6 do 12 miesięcy, zaś 14 osób – od 1 do 6 miesięcy. Od 2 tygodni do miesiąca przebywało za wschodnią granicą 12 osób, a poniżej 2 tygodni – 17 osób.

W zasadniczej części kwestionariusza ankiety postawiono respondentom 3 pytania otwarte. Nie chciano bowiem narzucać im gotowych kategorii odpowiedzi, licząc w ten sposób, iż będą one bardziej swobodne, pełniejsze i rozbudowane. Pierwsze z tych pytań zostało sformułowane następująco: *Z jakich powodów zdecydował/-a się Pan/Pani na wyjazd (wyjazdy) mający (mające) na celu niesienie wsparcia dla odradzającego się Kościoła katolickiego na Wschodzie?* Część badanych podawała jedną przyczynę, część zaś wskazywała na kilka powodów swego wyjazdu na Wschód. Dość często wskazywaną motywacją była „potrzeba serca”, „przynaglenie do ewangelizacji”, „chęć głoszenia Ewangelii”, „pragnienie misji”, „marzenie o wyjeździe misyjnym”, „chęć dzielenia się wiarą

i doświadczeniem”, „powołanie/wezwanie przez Boga”, „posłuszeństwo Jezusowi Panu”. Tego typu powody wskazało łącznie 26 respondentów. Czterech ankietowanych brało udział w szkolnym wolontariacie misyjnym: „wyjazd był zorganizowany przez szkołę”, „szkolny wolontariat misyjny – pomoc osobom starszym, niepełnosprawnym, samotnym”. Impulsem do wyjazdu dla 4 badanych był udział w szkole ewangelizacji. Część wyjeżdżających za wschodnią granicę wskazało na osoby, które bezpośrednio wpłynęły na decyzję o misjach: „Spotkanie z polską siostrą zakonną, pracującą na Wschodzie, było dla mnie zachętą do podjęcia organizacji wyjazdu grupy ludzi w celu niesienia pomocy”, „Słyszałem kazanie księdza, posługującego na Ukrainie, który mówił o trudnej od lat sytuacji Kościoła na wschodzie. Zaprağnałem pojechać na Ukrainę w wakacje i jakoś pomóc poprzez wolontariat”. Kilka osób podało dość oryginalne powody wyjazdu: „chęć niesienia pomocy Polakom lub ich potomkom, którzy z różnych powodów nie mogą wrócić do Polski”, „na początku z przyczyn turystycznych, jednak kiedy zobaczyłam ogrom zniszczeń zostawionych po sowieckich władzach, nie tylko w budowlach, ale i w duchu tamtejszych ludzi, zdecydowałam się na stałą pomoc ewangelizacyjną aby przypomnieć ludziom, gdzie są ich korzenie”, „odpowieź na zaproszenie płynące z miejscowych diecezji, pomoc w odbudowywaniu więzi małżeńskiej i rodzinnej zniszczonej przez komunizm, tworzenie ośrodków samodzielnie prowadzących rekolekcje i spotkania formacyjne dla małżeństw, chęć współpracy z Cerkwią Prawosławną”, „pomoc w remoncie kościoła i prace wokół kościoła w Bijsku”, „pomoc materialna na rzecz rozwoju wsi gruzińskiej – dojarka dla krów, dzięki której można zwiększyć produkcję sera”.

Drugie z pytań otwartych brzmiało: *Jakie są Pana/Pani zdaniem największe wyzwania duszpasterskie, przed którymi stoi dziś Kościół rzymskokatolicki na Wschodzie (na obszarze państw posowieckich)?* I w tym przypadku odpowiedzi były bardzo zróżnicowane. Kilkunastu badanych zwracało uwagę na konieczność ewangelizacji: „ewangelizacja ludzi, którzy nie znają Jezusa”, „dotarcie do ludzi i ewangelizacja”, „Z pewnością potrzebna jest praca ewangelizacyjna, szeroko rozumiana. Od objęcia opieką dzieci, małżeństw – rodzin, po osoby potrzebujące pomocy”, „Ewangelizacja oraz budowanie chrześcijańskiego światopoglądu, formowanie do życia według wartości chrześcijańskich”, „Zaangażować świeckich w posługę ewangelizacyjną wśród ludzi, którzy nie są związani z kościołem”, „Zachęcenie do wejścia do wspólnoty Kościoła”, „przyciągnięcie nowych osób do Kościoła, wprowadzanie nowych środków ewangelizacyjnych”.

Powtarzaną potrzebą było także budowanie żywych wspólnot i parafii: „Tworzenie wspólnot, małych, może nawet domowych wspólnot”, „budowanie Kościoła w oparciu o małe wspólnoty”, „Zbudowanie żywych parafii składających się z osób, które osobiście a nie tylko tradycyjnie podążają za Jezusem”, „Tworzenie Wspólnot, w których można zobaczyć jak żyć wiarą w praktyce”. Z ewangelizacją ściśle związana jest właściwa formacja duchownych i świeckich, dostosowana do

mentalności postsowieckiej, a także próby głoszenia Ewangelii w państwach nominalnie islamskich: „[należy] uczyć kapłanów i świeckich, że nie budynek jest najważniejszy, ale w pierwszej kolejności to ludzie tworzą kościół i nawet jeśli nie ma budynku to nic nie stoi na przeszkodzie, aby się razem spotykać, modlić i czynić cuda w imię Boże. Kapłani i liderzy świeccy potrzebują formacji, jak głosić wśród postkomunistycznej mentalności”, „Wyzwaniem przynajmniej w Kazachstanie jest kultura kazachska, oparta na języku kazachskim i zateizowanym przez lata komunizmu islamie. Kościół nie wychodzi otwarcie z Ewangelią do tych nominalnych muzułmanów, którzy najczęściej nie praktykują żadnej wiary”.

Pośród innych wyzwań duszpasterskich wskazywano także na trudności związane z niezbyt gęstą siecią parafialną, zwłaszcza w przypadku Syberii i Kazachstanu: „W Rosji, zwłaszcza na Syberii, są to duże odległości. Parafia ma zasięg 200 km, trudno więc ludziom spotykać się co niedziela na mszy”, „Stworzenie gęstszej *sieci* duchownych zajmujących się wiernymi (szczególnie w Kazachstanie); większa liczba parafii i kościołów”, „mała liczba kościołów katolickich, mała liczba duszpasterzy katolickich”. Dostrzeganym problemem było także ubóstwo materialne, trudne warunki życia, a także patologie społeczne i życie dalekie od zasad moralności chrześcijańskiej: „Na Ukrainie jest duży problem alkoholizmu, aborcji. Kobiety mają w swoim dorobku życiowym, niektóre, po kilkanaście zabiegów. Przez to są wewnętrznie zniszczone”, „duża liczba aborcji i brak świadomości, czym ona jest”, „Ważna jest też pomoc w formie centrów rehabilitacyjnych dla osób uzależnionych, pomoc bezdomnym dzieciom żyjącym na ulicy. Objęcie pomocą dzieci – sierot w Donbasie”, „Wyzwania to duszpasterstwo rodzin, których brak w kościele, a w zasadzie doprowadzenie młodego pokolenia do założenia rodzin opartych na wierze. Budowanie nowego zdrowego pokolenia”.

Trzecie pytanie otwarte brzmiało: *Co osobiście zawdzięcza Pan/Pani wyjazdom do Kościoła na Wschodzie? Co dały Panu/Pani kontakty z tamtejszymi katolikami?* Jedną z deklarowanych osobistych korzyści, wynikających z wyjazdów za wschodnią granicę, było pogłębienie wiary, więzi z Bogiem i Kościołem: „Utwierdzenie w wierze, wzrost zaufania wobec Boga, zauważalny własny wzrost duchowy”, „Umocnienie i ożywienie swojej wiary. Nowe, pogłębione relacje z kościołem tu, gdzie mieszkam”, „Moja wiara została odświeżona dzięki ich żarliwości. Doświadczyłam namacalnego wsparcia ze strony Pana Boga w różnych trudnych sytuacjach, dzięki czemu wzrosła moja ufność wobec Boga”, „Osobista próba wiary na terenie pustyni duchowej, wystawionej na ataki (pokusy) złego ducha”, „rozwój duchowy i osobisty, bliższa relacja z Bogiem”, „Umocnienie w wierze, głębokie doświadczenie jedności Kościoła pomimo różnic językowych”, „umocnienie wiary *wiara umacnia się, gdy jest przekazywana* (JP II)”. Część badanych wskazywała na poszerzenie swych perspektyw w rozumieniu Kościoła i jego powszechności: „poszerzenie horyzontów rozumienia Kościoła”, „Nowe spojrzenie na katolicyzm, zrozumienie problemów z jakimi borykają się tamtejsi wyznawcy

katolicyzmu”, „poszerzyło moje spojrzenie na Kościół, pokazało problemy chrześcijan na Wschodzie”.

Respondenci z podziwem wypowiadali się o wierzących za wschodnią granicą, którzy mimo wielu lat prześladowań zachowali wiarę:

Zobaczyłam inny świat, tradycyjna wiara, mocna, która przeszła wiele trudów i prześladowań. Osobiście zawstydza mnie szacunek tamtejszych ludzi do kościoła i kapłanów. Nam w Polsce jest zbyt dobrze, wszystko jest łatwo dostępne dlatego niedoceniaamy tego co mamy. Zobaczyłam jak bardzo zachodnia kultura niszczy to co piękne i naturalne, jak wielki hałas wprowadza do życia człowieka, tak by ten nie miał czasu zastanawiać się nad życiem. Na wschodzie wszystko zwalnia i staje się spokojniejsze.

„Osobiście jestem zbudowana przez postawę ludzi w krajach postsowieckich, którzy mimo zagrożenia prześladowaniami wytrwali w wierze, przekazali ją następnym pokoleniom. Z drugiej strony zarażający był zapał i gorliwość ludzi, którzy przebudzili się i chcieli poznać Boga, modlić się i spotykać z innymi wierzącymi”, „ci ludzie wiele lat żyli bez kapłana, a wiara i tradycja przetrwały. Upór, siła przetrwania, obrona tradycji – podziwiam”, „Nie wiem, kto bardziej został obdarowany. Heroizm ich wiary był dla mnie dużą zachętą”.

Poznanie realiów Kościoła na Wschodzie wpłynęło także na docenienie polskiego katolicyzmu i warunków duszpasterskich w Polsce: „Dostrzegłem jak wiele mamy w Polsce”, „Docenienie tego co posiadam w katolickiej Polsce”, „Uświadomiłem sobie, że jestem szczęściarzem, będąc Polakiem i żyjąc w Polsce. Na Ukrainie są miejsca, gdzie najbliższy kościół jest w pobliskiej miejscowości, nie ma tam księdza na stałe, w tabernakulum nie ma Pana Jezusa, a Msza św. jest tylko raz w środę, sobotę i niedzielę”, „docenienie tego bogactwa wiary i wartości chrześcijańskich, które otrzymałam w Polsce”, „Docenienie wartości swojej wspólnoty katolickiej i tego jak polski Kościół wygląda”.

Ankietowani zwracali także uwagę na wschodnią gościnność i otwartość oraz na relacje przyjaźni, jakie dane im było nawiązać z tamtejszymi wierzącymi: „Kontakty z ludźmi ze *Wschodu* nauczyły mnie większej otwartości na drugiego człowieka”, „kontakt ze wspaniałymi ludźmi; poznanie realiów życia ludzi w Mołdawii”, „Poszerzenie swego serca o nowe przyjaźnie, znajomości, nowe rozumienie wrażliwości, mentalności ukraińskiej”.

Od tamtego czasu utrzymuję kontakty z osobami, które przyjechały z Kazachstanu na studia do Polski. Moje doświadczenie Kazachstanu było niesamowite, choć zawsze marzyłam o Afryce. Gdy tam pojechałam zamieszkałam u starszej pani. To doświadczenie spowodowało, że stałam się jedną z nich. Z drugiej strony ja do nich przyjechałam dobrowolnie, gdy wielu Polaków stamtąd chciało wyjechać. To ich zdumiewało. Odkryłam tradycyjną polską gościnność. Choć mieszkałam

u Ukrainki, w wiosce było dużo Polaków. Zakochałam się w tym miejscu. Choć minęło od wyjazdu wiele lat wspomnienia są żywe i z tęsknotą patrzę na wschód.

„Troska i gościnność *ludzi ze wschodu*, ich poszukiwanie Boga oraz prostota jest zawsze tak ujmująca i budująca, że nieustannie inspiruje do podejmowania kolejnych działań na rzecz Braci i Sióstr – *ku wzajemnemu pokrzepieniu serc...* z powodu dzielenia się Ewangelią”.

Ponadto dwie osoby przyznały, iż wyjazd zwrócił ich uwagę na losy Polaków i polskiego dziedzictwa na Wschodzie: „Uwrażliwienie na kwestię deportacji Polaków z Polski”, „doświadczenie dziedzictwa katolickiego (ale polskiego i dawnej Rzeczypospolitej)”. Dla dwóch respondentek pobyt za wschodnią granicą był impulsem do nauki języka rosyjskiego: „Nauka języka rosyjskiego, w którym się zakochałam”, „zajmuję się naukowo zagadnieniami poznanymi na wyjazdach wolontariackich, poznałam język rosyjski, znalazłam pracę dzięki temu i dostałam się na studia III stopnia”.

Zakończenie

Niniejszy artykuł stanowi próbę przybliżenia wkładu polskich katolików świeckich w proces odrodzenia Kościoła rzymskokatolickiego na Wschodzie. Próbę dość ograniczoną, zważywszy na niewielką ilość respondentów, pochodzących tylko z części polskich diecezji. Z pewnością tematyka ta zasługuje na bardziej pogłębione badania i analizy, wzorem wspomnianych wyżej monografii ks. Romualda Szczodrowskiego i ks. Franciszka Jabłońskiego.

Oprócz bardziej szczegółowego opracowania dotyczącego przedstawicieli polskiego laikatu wyjeżdżających za wschodnią granicę, warto by również dokonać analizy innych inicjatyw podejmowanych przez Kościół katolicki w Polsce na rzecz Kościoła na Wschodzie. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć chociażby o corocznych zbiórkach, przeprowadzonych w drugą niedzielę Adwentu we wszystkich kościołach w Polsce (a także na placówkach polonijnych), na potrzeby parafii katolickich w państwach poradzieckich. Zagadnieniem godnym uwagi badacza jest także – zupełnie tu nie poruszona – turystyka pielgrzymkowa z Polski do miejsc kultu położonych za wschodnią granicą. Interesującym obszarem badań mogłaby się stać również rola Kościoła katolickiego w procesie zbliżenia Polaków z narodami zamieszkującymi dziś 15 państw byłego ZSRR.

Summary

Michał Lubicz Miszewski

The departures of catholic laity from Poland to the post-Soviet states after 1989 as a way of helping Church in the East

Religious freedom as it was at the end of the USSR has enabled the revival of the Roman Catholic Church. In addition to the clergy, useful help in this process is played by lay people, coming in to the post-Soviet states, among others, from Poland. The article contains an analysis of surveys conducted among representatives of Polish laity who after 1989 came in to support priests in pastoral work in parishes located just behind the eastern border of the Republic of Poland.

Michał Lubicz Miszewski – dr socjologii, adiunkt w Katedrze Nauk Humanistycznych i Społecznych Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Akademii Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu

Piotr Krzysztof Marszałek

Status prawny mniejszości narodowych w Polsce. Jego geneza i ewolucja w świetle rozwiązań prawnych

Problematyka mniejszości narodowych i etnicznych wiąże się z aktywnością instytucji państwa, a także kształtowaniem się stosunków między różnymi grupami ludności zamieszkującymi jego terytorium¹. Migracje społeczności ludzkich stanowią nieodłączną część ich egzystowania. Było tak w przeszłości, jest tak i obecnie. Związane z nimi osadnictwo miało charakter przejściowy, ale nierzadko zamieniało się w trwałe pobyty i stopniowe wykształcanie różnych więzi z ludnością autochtoniczną. Wspólne bytowanie Polaków ze społecznościami innych narodów ma liczącą sobie już osiem wieków tradycję. Pierwszą grupą etniczną osiadłą w granicach monarchii piastowskiej byli Żydzi. Pierwsze ślady osadnicze sięgają XI w.² Trwałe osadnictwo Żydów w Polsce datuje się jednak dopiero na wiek XII³. W wieku XIII i XIV bardzo intensywnie rozwijało się osadnictwo związane z napływem ludności niemieckiej i w mniejszym stopniu holenderskiej. Społeczności te, ze względu na stosunkowo szybką asymilację z ludnością miejscową, nie stworzyły grup o wyraźnej odrębności. W XIV w., po przyłączeniu przez Kazimierza Wielkiego Rusi Halickiej, w granicach państwa polskiego znalazła się liczna diaspora ludności ormiańskiej osiadłej we Lwowie⁴. Później pojawili się Tatarzy, a wraz z unią lubelską także Litwini, Białorusini i Rusini, przodkowie współczesnych Ukraińców. Wielowiekowe współistnienie wykształciło pozytywne relacje między Polakami i innymi narodowościami. Zazwyczaj nacechowane były wzajemnym szacunkiem i respektem dla odrębności kulturowych, obyczajowych

¹ A. Krasnowolski, *Prawa mniejszości narodowych i mniejszości etnicznych w prawie międzynarodowym i polskim*, Warszawa 2011, s. 3.

² H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, Kraków 1996.

³ Ok. 1150 r. pojawiły się pierwsze trwałe osady żydowskie na Śląsku w Tyńcu Małym, niedaleko Wrocławia oraz w Bolesławcu (1190 r.). Stąd rozpoczęli na przełomie XII-XIII w. migracje do Wielkopolski, a później na Mazowsze. Zob. Z. Borzymińska, *Studia z dziejów Żydów w Polsce*, Warszawa 1995, s. 14 i n.; M. Bałaban, *Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski*, Warszawa 1931, s. 10 i n.; M. Stecka, *Żydzi w Polsce*, Warszawa 1921, s. 11 i n.

⁴ K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000, s. 19 i n.

i wyznaniowych. Zdarzały się jednak i akty niechęci, a nawet wrogości, szczególnie w drugiej połowie XVII w., gdy na skutek wojen z innowiercami zmniejszyła się w społeczeństwie polskim, a także wśród elit, tolerancja dla obcych⁵. Niemniej jednak w powszechnym odczuciu obszary Rzeczypospolitej uważane były za miejsce spokojnej egzystencji dla wielu narodów. Wyrazem tego było powiedzenie ukształtowane jeszcze w XVI w., że *Polska była niebem dla szlachty, czyśćcem dla mieszczan, piekłem dla chłopów i rajem dla Żydów*, a krakowski rabin Mojżesz ben Israel Isserles w tym samym czasie pisał: *Jeśli Bóg nie dałby Żydom Polski jako schronienia, los Izraela byłby rzeczywiście nie do zniesienia*⁶.

Stosunkowo wcześniej, bo już w XIII w., pojawił się w Polsce pierwszy akt normatywny regulujący status mniejszości narodowych. Był nim wydany przez księcia Bolesława Pobożnego 16 VIII 1264 r. *Statut kaliski*, który w 36 artykułach określił zakres praw i obowiązków ludności żydowskiej⁷. Kolejne tej rangi przepisy zostały wydane znacznie później dla Ormian i Tatarów⁸. Upadek I Rzeczypospolitej poddał mniejszości narodowe zamieszkujące ziemie polskie ustawodawstwu państw zaborczych. Po odzyskaniu niepodległości Polska została zmuszona do podpisania traktatu dotyczącego praw i obowiązków mniejszości narodowych zamieszkujących na terytorium państwa polskiego⁹, zwanym często „Małym traktatem wersalskim”, dając tym samym możliwość ingerencji ze strony mocarstw w jej sprawy wewnętrzne¹⁰. W okresie międzywojennym w obu konstytucjach polskich znalazły się postanowienia odnoszące się do mniejszości narodowych.

⁵ W 1521 r. Zygmunt III Stary wydał dokument zakazujący Żydom handlu detalicznego w Płocku. Sejm walny kilkakrotnie w latach 1557, 1565, 1578 i 1607 uchwalał ustawy nakazujące wydalenie Romów z granic Rzeczypospolitej. Nigdy jednak nie były wykonywane, *Volumina Legum*, t. II, Petersburg 1859, s. 13, 52, 187, 443.

⁶ S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa 1894, s. 419. Zob. też: B.D. Weinryb, *The Jews of Poland. A Social Economic History of the Jewish Community in Poland from 1100 to 1800*, Philadelphia 1972, s. 166.

⁷ Akt ten był następnie potwierdzany przez kolejnych władców poczynając od Kazimierza Wielkiego. Ostatnim był Stanisław August Poniatowski. Zob. *Volumina Legum*, t. I, Petersburg 1859, s. 141 i n. Zob. też T. Czacki, *Rozprawa o Żydach i Karaitach*, Lwów 1885, s. 37, 53 i n.

⁸ Statut ormiański został wydany przez Zygmunta Starego w 1519 r., a w 1607 r. Sejm Walny potwierdził dotychczasowe prawa, przywileje i zwyczaje Tatarów, *Volumina Legum*, t. II, Petersburg 1859, s. 451. Zob. też O. Balzer, *Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519*, Lwów 1910, *passim*.

⁹ *Traktat między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską sporządzony w Wersalu 28 VI 1919 r.*, Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr 110, poz. 728.

¹⁰ Podobne traktaty musiały podpisać inne państwa Europy Środkowowschodniej: Czechosłowacja, Rumunia, Grecja oraz Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Niemcy takiego traktatu nie musiały podpisywać. W związku z wystąpieniem 21 X 1933 r. z Ligi Narodów Rzeszy Niemieckiej oraz zamierzonym przyjęciem do Ligi Narodów Związku Sowieckiego w 1934 r. Polska wypowiedziała ten traktat.

W Konstytucji marcowej z 1921 r. w art. 109 i 110 wszystkim obywatelom gwarantowano prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych. Ponadto w ustawach miano zapewnić mniejszościom pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych w formie autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w ramach organizacji samorządu lokalnego, przy zachowaniu kontroli państwa nad ich działalnością i dofinansowywaniu z budżetu państwa. Każdemu obywatelowi, należącemu do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych gwarantowano równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania zakładami dobroczynnymi, religijnymi i społecznymi, a także szkołami i innymi zakładami wychowawczymi oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania zasad swojej religii. Warto zauważyć, że wspomniane wyżej ustawy nigdy nie zostały uchwalone¹¹. W Konstytucji kwietniowej z 1935 r. sprawy mniejszości potraktowane zostały niezwykle lakonicznie. W jej art. 7 stwierdzono jedynie, że ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczeń uprawnień do wpływania na sprawy publiczne¹². Takie ujęcie było charakterystyczne dla koncepcji państwa, w którym o pozycji obywatela w społeczeństwie decydować miała nie przynależność narodowa, a wartość wysiłku wkładanego do przyczyniania się na rzecz dobra powszechnego.

Nie mniej lakonicznie określono stosunek do mniejszości narodowych w Konstytucji lipcowej z 1952 r. W art. 67 gwarantowano wszystkim obywatelom równe prawa, bez względu m.in. na przynależność narodową, natomiast w art. 81 stwierdzono, że obywatele niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Zakazane było szerzenie nienawiści lub pogardy oraz wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy lub wyznania¹³. Takie podejście do kwestii narodowościowych wynikało z ideologicznych przesłanek. Ówczesne władze dążyły do asymilacji przedstawicieli mniejszości narodowej z pozostałą częścią społeczeństwa polskiego. Celem polityki było osiągnięcie „jedności narodowej” kosztem minimalizowania roli mniejszości narodowych w życiu publicznym¹⁴. Znalazło to także wyraz w Konstytucji, w której zabrakło delegacji do bardziej szczegółowego ustawowego określenia statusu prawnego mniejszości narodowych. Nie dziwi zatem, że także w okresie Polski Ludowej nie uchwalono żadnych aktów normatywnych

¹¹ *Ustawa z dn. 17 III 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz. U. R. P. z 1921 r., Nr 44, poz. 267.

¹² *Ustawa Konstytucyjna z dn. 23 IV 1935 r.*, Dz. U. R. P. z 1935, Nr 30, poz. 227.

¹³ *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dn. 22 VII 1952 r.*, t.j. Dz. U. z 1976, Nr 7, poz. 36.

¹⁴ S. Łodziński, *Struktura narodowościowa Polski i polityka wobec mniejszości w latach 1989-1992*, Raport Biura Studiów i Ekspertyz, Kancelaria Sejmu, Warszawa 1992, s. 6 i n.

konkretyzujących pozycję prawną mniejszości narodowych. Choć warto odnotować, że w okresie rządów komunistycznych Polska ratyfikowała wiele ważnych aktów prawa międzynarodowego odnoszących się do tej kwestii.

Zmiany dokonujące się w Polsce pod koniec lat 80. ubiegłego wieku pod wpływem ruchów społecznych sprzeciwiających się ówczesnym zasadom ustrojowym objęły również kwestie związane z pozycją prawną mniejszości narodowych. Jeszcze przed obradami Okrągłego Stołu pojawił się dokument określający stosunek opozycji demokratycznej do tych spraw. Był to projekt stanowiska Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, opracowany przez Komisję ds. Mniejszości Narodowych. Proponowano w nim, aby mniejszościom narodowym zapewnić swobodę tworzenia stowarzyszeń i fundacji społecznych, religijnych, oświatowych, kulturalnych, naukowych i podobnych oraz partii i klubów politycznych w ramach postulowanego w Polsce pluralizmu społecznego i politycznego, a istniejące towarzystwa społeczno-kulturalne mniejszości nie powinny monopolizować swojej pozycji w środowiskach mniejszości i powinny zostać wyłączone spod kurateli resortu spraw wewnętrznych. Sugerowano, aby w konstytucji zagwarantowane zostały mniejszościom narodowym prawo do swobodnego deklarowania swojej przynależności narodowej oraz uwzględniania tego w dokumentach urzędowych, a liczebność mniejszości narodowych powinna być stwierdzana przez właściwe organy państwa. W nowych ordynacjach wyborczych do parlamentu i samorządów lokalnych powinno się zagwarantować mniejszościom narodowym realną możliwość wprowadzenia własnych przedstawicieli. Wspomniane gwarancje miałyby obejmować w rejonach stanowiących historycznie ukształtowane skupiska mniejszości narodowych również prawo do używania swojego języka w urzędach, sądach, szkołach, nauczania tego języka oraz oficjalnym nazewnictwie geograficznym, poprzez stosowanie nazw dwujęzycznych. Na tych terenach wiedza o historii i kulturze mniejszości powinna być uwzględniana w programach szkolnych. Mniejszościom należało umożliwić tworzenie dotowanych przez państwo, własnych niepublicznych placówek oświatowych, a sieć placówek publicznych, dostosowanych do potrzeb mniejszości narodowych, powinna zostać zwiększona. Postulowano przy tym, aby programy nauczania zostały tak zmodernizowane, żeby pozwalały społeczeństwu polskiemu na uzyskanie elementarnej wiedzy o historii i kulturze Białorusinów, Ukraińców, Litwinów i Żydów, ze względu na bliskie historyczne związki Polaków z tymi narodami¹⁵.

W ślad za nim, już w demokratycznej Polsce, podjęto próbę zmiany istniejącego stanu prawnego. Wkrótce po zebraniu się Sejmu wyłonionego w czerwcowych wyborach 1989 r. ukonstytuowała się Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicz-

¹⁵ *O potrzebach mniejszości narodowych w Polsce – projekt stanowiska Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” opracowany przez Komisję ds. Mniejszości Narodowych*, [http://dlibra.karta.org.pl/dlibra/docmetadata?id=8945&from=publication%20\(9 III 2015\)](http://dlibra.karta.org.pl/dlibra/docmetadata?id=8945&from=publication%20(9%20III%202015)).

nych¹⁶. Na jej forum zainicjowano prace nad projektem ustawy o mniejszościach. Włączyli się w nie przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych. Konieczność jej powstania uzasadniano dwiema obawami: nasilającym się poczuciem zagrożenia asymilacją mniejszości narodowych w polskim społeczeństwie oraz konsekwencjami zastosowania zasady wzajemności w polityce wobec mniejszości (nie tyle dla mniejszości narodowych w Polsce, ile dla Polaków w innych krajach)¹⁷. Jednakże ówczesne prace nie wykroczyły poza sformułowanie ogólnych założeń.

Dopiero w listopadzie 1992 r. w Sejmie przygotowany został projekt zmian w konstytucji obejmujący kwestię osób należących do mniejszości narodowych. Proponowano w nich dodanie kolejnego ustępu do art. 81 w brzmieniu gwarantującym obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych prawo do zachowania i rozwoju własnej kultury, języka, obyczajów i tradycji. Zapewniano w nim także prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, religijnych i kulturalnych oraz udział w sprawach dotyczących uznania i ochrony ich tożsamości kulturowej, zgodnie z przyjętymi przez Polskę zobowiązaniami prawnomiędzynarodowymi¹⁸. Autorzy zmian wyraźnie czerpali inspiracje dla swoich propozycji z projektu konstytucyjnego Senatu, dwustronnych umów o przyjaznej współpracy i dobrosąsiedzkich stosunkach zawartych przez Polskę z krajami sąsiedzkimi w początkach lat 90. ubiegłego wieku, a także tendencji w prawie międzynarodowym, traktującym prawa mniejszości narodowych jako prawa indywidualne osób, a nie prawa „grupowe”¹⁹. Wkrótce jednak skrócona została kadencja i Sejm nie zdołał uchwalić tej poprawki.

Do kwestii ustawowej regulacji statusu mniejszości narodowych w Polsce powrócono w następnej kadencji parlamentu. Pierwszy projekt ustawy powstał dopiero w 1993 r. w środowisku Fundacji Helsińskiej. Jej autorami byli Zbigniew Hołda, Grzegorz Janusz, Marek Nowicki, Andrzej Rzepliński, a promotorem w parlamencie poseł Henryk Kroll, reprezentujący mniejszość niemiecką²⁰. Projektowana ustawa składała się z 31 artykułów podzielonych na sześć rozdziałów: *Postanowienia ogólne, Używanie języka przed organami władzy państwowej,*

¹⁶ Komisja taka powoływana była w Sejmach wszystkich kadencji, z aktualną włącznie.

¹⁷ P. Bajda, S. Łodziński, *Ochrona osób należących do mniejszości narodowych*, Warszawa 1995, s. 39.

¹⁸ Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, I kadencja, Druk Nr 447, s. 2. Szerzej na ten temat M. Kallas, *Prace parlamentarne nad uregulowaniem statusu mniejszości w Polsce*, „Przegląd Sejmowy” 1995, nr 3 (11), s. 68.

¹⁹ Takie podejście reprezentują m.in. *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych sporządzony w Nowym Jorku 16 XII 1966 r.*, Dz. U. z 1997 r. Nr 38, poz. 167, *Dokument Spotkania Kopenhaskiego w Sprawie Ludzkiego Wymiaru KBWE sporządzony w Kopenhadze 29 VI 1990 r.*, oraz *Paryska Karta Nowej Europy sporządzona w Paryżu 21 XI 1990 r.*, a także *Deklaracja Praw Osób Należących do Mniejszości Narodowych lub Etnicznych, Religijnych i Językowych sporządzona w Nowym Jorku 10 XII 1992 r.*

²⁰ P. Bajda, S. Łodziński, *op.cit.*, s. 39 i n.

Oświata i kultura, Udział w życiu publicznym, Pełnomocnik Rządu do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Przepisy końcowe. W art. 2 zaproponowano zdefiniowanie pojęcia mniejszości narodowej i etnicznej. Uznano za nie grupę pozostającą w mniejszości w stosunku do reszty obywateli, charakteryzującą się w szczególności dążeniem do zachowania swojej kultury, tradycji, języka oraz świadomości narodowej lub etnicznej. Nawiązywano w niej w oczywisty sposób do poglądów Maxa van der Stoela, Wysokiego Komisarza KBWE do Spraw Mniejszości Narodowych, który stwierdził, że *mniejszość to grupa posiadająca językowe, etniczne i kulturowe cechy, które odróżniają ją od większości. Po drugie, mniejszość to grupa, która zazwyczaj nie tylko dąży do utrzymania swojej tożsamości, lecz stara się nadać tej tożsamości mocniejszy wyraz*²¹.

W projekcie zapewniano wszystkim obywatelom należącym do mniejszości równość wobec prawa i równość w prawie. Nikogo nie można było zmuszać do deklarowania przynależności narodowej lub etnicznej. Przynależność narodowa uznana została za sprawę indywidualnego wyboru i nie mogła pociągać za sobą żadnych niekorzystnych następstw. Organy władzy publicznej nie mogły weryfikować deklarowanej przynależności do mniejszości (art. 3).

Szczególne prawa przynależne mniejszościom narodowym obejmowały możliwość zakładania i utrzymywania własnych stowarzyszeń oraz instytucji gospodarczych, religijnych, kulturalnych, oświatowych, naukowych i sportowych, jak również uczestnictwa w działalności międzynarodowych organizacji pozarządowych, a także ustanawiania i utrzymywania niezakłóconych kontaktów w ramach własnej grupy, jak również kontaktów poprzez granice z obywatelami innych państw, z którymi łączą je wspólne pochodzenie narodowe lub etniczne, dziedzictwo kulturalne lub przekonania religijne. Ponadto projekt przewidywał wyposażenie mniejszości w prawo dostępu do informacji w języku ojczystym, jej rozpowszechniania i wymiany oraz posiadania własnych środków masowego przekazu, używania imion i nazwisk w brzmieniu języka ojczystego oraz wyznawania i praktykowania swej religii oraz prowadzenia oświatowej działalności religijnej w języku ojczystym (art. 4). Na organa władzy publicznej nakładano obowiązek wspierania różnorodnych działań w sferze ochrony praw mniejszości (art. 5). Projektodawcy zmierzali do wprowadzenia ustawowego zakazu przymusowej asymilacji, administracyjnej zmiany stosunków narodowościowych lub etnicznych, utrudniających zachowanie tożsamości danej miejscowości, uniemożliwiania lub utrudniania mniejszościom narodowym korzystania z ich praw (art. 6).

Stojąc na gruncie zasady, że językiem urzędowym w Polsce jest język polski, postulowano, by języki mniejszości mogły być używane jako języki pomocnicze (art. 7). Chciano zagwarantować, aby osoby należące do mniejszości mogły reje-

²¹ G. Janusz, P. Bajda, *Prawa mniejszości narodowych. Standardy europejskie*, Warszawa 2000, s. 59.

strować w aktach stanu cywilnego i dokumentach tożsamości imiona i nazwiska w zgodzie z zasadami pisowni języka ojczystego z transliteracją łacińską w przypadku alfabetów niełacińskich (art. 8). Wnioskowano, aby w miejscowościach będących znacznymi skupiskami mieszkańców należących do mniejszości, w urządach administracji publicznej oraz w organach wymiaru sprawiedliwości były zatrudniane również osoby znające język mniejszości w mowie i piśmie. Wykaz miejscowości, w których mógł być stosowany język mniejszości, jako język pomocniczy, określać miała Rada Ministrów (art. 9). Rząd miał określać również wykaz miejscowości, w których nazwy tych miejscowości, ulic oraz mających w nich siedzibę organów władzy publicznej, stosowane będą zapisy dwujęzyczne. Znaki, napisy i inne informacje o charakterze prywatnym nie miały doznawać żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o możliwość stosowania języka mniejszości (art. 10). Na ministrze sprawiedliwości spoczywał obowiązek urzędowego tłumaczenia na język mniejszości podstawowych aktów prawnych (art. 11).

W dalszej części projektu gwarantowano nauczanie języka ojczystego w szkołach publicznych, a także wiedzy o kulturze i historii. Koszty z tym związane miały być finansowane z budżetu państwa (art. 12-13). Promowanie wiedzy o historii i kulturze mniejszości zamieszkałych w Polsce oraz emitowanie programów w językach mniejszości narodowych uznano za zadania mediów publicznych (art. 16). Przewidziano niedyskryminacyjny udział mniejszości narodowych w życiu publicznym, obejmujący również dostęp do pełnienia służby w administracji publicznej (art. 17-18). Mechanizmy określone w ordynacjach wyborczych miały umożliwiać mniejszościom uzyskiwanie reprezentacji w organach przedstawicielskich (art. 19). Przewidywano wreszcie utworzenie specjalnego organu – urzędu Pełnomocnika ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, którego zadaniem miało być koordynowanie działań administracji rządowej wobec mniejszości, koordynowanie wykonywania określonych w umowach międzynarodowych obowiązków organów władz publicznych wobec mniejszości oraz podział dotacji dla poszczególnych mniejszości (art. 20). Ciałem doradczym pełnomocnika miała być Rada Mniejszości złożona z przedstawicieli mniejszości, a także parlamentarzystów wskazanych przez stowarzyszenia mniejszości (art. 21). Wreszcie każdemu, kto czuł się zastraszony lub zagrożony przemocą w związku z przynależnością narodową lub etniczną, gwarantowano prawo żądania ochrony ze strony właściwych organów władzy publicznej (art. 24). Projektowane regulacje wypływały z ducha postanowień europejskiej Konwencji o ochronie mniejszości narodowych z 1 II 1995 r.²², a także Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych z 1992 r.²³.

²² *Konwencja Ramowa o ochronie praw mniejszości, sporządzona w Strasburgu dn. 1 II 1995 r. wiąże Polskę od 1 IV 2001 r.*, Dz. U. z 2002 r., Nr 22, poz. 209.

²³ *Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych, sporządzona w Strasburgu dn. 5 XI 1992 r. wiąże Polskę od 12 XII 2008 r.*, Dz. U. z 2008 r., Nr 137, poz. 1121.

Dalsze prace nad ustawą o mniejszościach narodowych zostały wstrzymane w oczekiwaniu na rozstrzygnięcia nowej Konstytucji RP. Propozycje rozwiązań znalazły się zarówno w projekcie poselskim, jak i senackim. We wstępnie postulowanych regulacjach, przyjętych przez sejmową Komisję Konstytucyjną (KK), odpowiednie przepisy brzmiały: *Każdy może swobodnie manifestować swoją przynależność do mniejszości narodowej lub etnicznej, a także wyznawać właściwą jej religię oraz rozwijać kulturę, obyczaje i tradycje* (ust. 1), oraz *Nie wolno nikomu narzucać ani zakazywać przynależności do określonej mniejszości narodowej lub etnicznej* (ust. 2) i wreszcie *Mniejszościom narodowym i etnicznym ustawa gwarantuje prawa specjalne, które zapewnić mają możliwość zachowania ich odrębności* (ust. 3). Warto zauważyć, że członkowie KK nie byli jednomyślni co do ujmowania w konstytucji przepisów z gwarancjami dla mniejszości narodowych. Ostatecznie w przyjętej w 1997 r. nowej Konstytucji RP znalazł się artykuł zawierający gwarancje dla mniejszości narodowych. Ujęto go w rozdziale poświęconym gwarancjom wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela. Zapewniono w nim obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych, wolność zachowania i rozwoju własnego języka, obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury (art. 35 ust. 1). Ponadto mniejszościom zagwarantowano prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej oraz do uczestnictwa w rozstrzyganiu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej (art. 35 ust. 2). Wspomniane przepisy zawierają jedynie ogólną normę postępowania wobec mniejszości narodowych i etnicznych. Jej rozwinięcie pozostawiono ustawodawstwu zwykłemu. Przyjęty w konstytucji podział na mniejszości narodowe i mniejszości etniczne wynikał z uznania za pierwsze te, które były zorganizowane we własne organizmy państwowe, a za drugie te, które takiej wspólnoty nie posiadały²⁴.

Kolejny projekt ustawowy, zmierzający do uregulowania statusu mniejszości narodowych i etnicznych, został opracowany przez sejmową Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych jesienią 1998 r. i określany bywa projektem Kuronia²⁵. Przedstawione przez posłów rozwiązania obejmowały 30 artykułów podzielonych na pięć rozdziałów: *Przepisy ogólne, Używanie języka ojczystego, Oświata i kultura, Organ do spraw mniejszości narodowych, Zmiany w przepisach obowiązujących, Przepisy końcowe*. Projektowane rozwiązania określały zasady i warunki korzystania przez obywateli polskich należących do mniejszości narodowych z wolności do zachowania oraz rozwoju własnego języka, obyczajów, tradycji oraz kultury (art. 1). W kolejnym artykule podjęto próbę zdefiniowania pojęcia mniejszości

²⁴ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008, s. 92 i n.

²⁵ *Projekt ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych w Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 16 IX 1998 r.*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, III kadencja, Druk Nr 616. W tym czasie przewodniczącym Komisji oraz posłem sprawozdawcą był Jacek Kuroń.

narodowej lub etnicznej. W proponowanym ujęciu przez „mniejszość” rozumiano grupę obywateli Rzeczypospolitej Polskiej o odrębnym pochodzeniu, tradycyjnie zamieszkałą na terytorium Polski, pozostającą w mniejszości w stosunku do reszty obywateli i dążącą do zachowania swojego języka, obyczajów, tradycji, kultury, religii lub świadomości narodowej lub etnicznej (art. 2). W dalszej części znalazł się „słowniczek ustawowy” zawierający legalne definicje takich pojęć jak: język ojczysty, język pomocniczy, szkoła z ojczystym językiem nauczania, szkoła dwujęzyczna, klasa z ojczystym językiem nauczania, instytut kultury (art. 3).

Zaproponowany w ustawie katalog gwarantowanych praw i wolności dla osób należących do mniejszości obejmował: zachowanie i rozwój kultury i tożsamości narodowej lub etnicznej, wolność sumienia, wyrażania przekonań, myśli, wyznawania i praktykowania swojej religii, wolność zgromadzeń i swobody zrzeszania się, dostępu do informacji w języku ojczystym, swobody używania języka ojczystego, prawo do używania własnego imienia i nazwiska w brzmieniu języka ojczystego, na zasadach określonych w odrębnej ustawie, prawo do zamieszczania w języku ojczystym informacji o charakterze prywatnym oraz możliwość uczenia się języka ojczystego i w języku ojczystym (art. 4). Warto zwrócić uwagę, że spośród ośmiu gwarancji pięć dotyczyło ochrony języka ojczystego mniejszości narodowych. Dalsze rozwinięcie praw związanych z używaniem własnego języka przez osoby należące do mniejszości narodowych znalazło się w odrębnym rozdziale zatytułowanym *Używanie języka ojczystego*, obejmującym art. 8-12. Rozwiązania te wypływały z uznania roli jaką odgrywają języki mniejszości narodowych w utrzymaniu tożsamości kulturowej narodów oraz budowaniu bogactwa kulturowego, a zawarte w wielu międzynarodowych konwencjach ratyfikowanych przez Polskę.

W dalszej części, w art. 13-19, gwarantowano osobom należącym do mniejszości narodowych możliwość tworzenia własnych instytucji pozwalających na podtrzymywanie i rozwój poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej poprzez nauczanie języka ojczystego, historii i kultury. Projekt przewidywał też możliwość korzystania z tych uprawnień w placówkach publicznych, szczególnie oświatowych.

W ostatniej części, w art. 20-25, zawarto przepisy ustanawiające specjalny urząd, do zadań którego należeć miało: opracowywanie programów działań na rzecz mniejszości, koordynowanie działań administracji publicznej oraz innych instytucji objętych rządowymi programami na rzecz mniejszości, dzielenie dotacji na rzecz podtrzymywania i rozwijania kultury, tradycji i poczucia tożsamości mniejszości, współpraca ze stowarzyszeniami i instytucjami mniejszościowymi, podejmowanie działań zapobiegających zjawiskom naruszania praw mniejszości, wspieranie działań popularyzujących tematykę odnoszącą się do mniejszości, wykonywanie zadań zleconych przez rząd w ramach realizacji polityki wobec mniejszości.

Prezesa Urzędu powoływać miał premier, a wspierać go miała Rada złożona z podsekretarzy stanu lub dyrektorów generalnych ministerstw: spraw wewnętrznych i administracji, edukacji narodowej, kultury i sztuki, sprawiedliwości i spraw zagranicznych. Rada miała mieć charakter opiniodawczy w zakresie działań podejmowanych na rzecz mniejszości. W porównaniu do wcześniejszych projektów proponowane rozwiązania wzmacniały pozycję organu rządowego odpowiedzialnego za sprawy mniejszości narodowych.

Projekt Kuronia o mniejszościach narodowych z 16 IX 1998 r. procedowano w ciągu całej III kadencji Sejmu (1997-2001). W okresie 22 IV 1999–4 VII 2001 (posiedzenia Komisji) zdołano omówić zaledwie 3 pierwsze artykuły. Najwięcej czasu zajęła dyskusja nad definicją „mniejszości narodowej”. Cel jaki stawiali sobie twórcy projektu zmierzał do określenia podstawowych praw i obowiązków należących do mniejszości. Autorzy projektu ograniczali pojęcie „mniejszości narodowych” tylko do obywateli polskich, posiadających odrębne pochodzenie, tradycyjnie zamieszkujących terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Statusu tego nie mogli uzyskać przedstawiciele grup napływowych, nawet licznych, którzy uzyskali obywatelstwo, ale należeli do nowych migrantów.

Kolejny projekt regulacji ustawowej dotyczący mniejszości narodowych pojawił się już w nowej kadencji Sejmu 11 I 2002 r. Był w gruncie rzeczy powtórzeniem, poza kilkoma mniej istotnymi kwestiami, „projektu Kuronia”. Jednakże i tym razem prace nad projektem trwały blisko trzy lata i ostatecznie 6 I 2005 r. Sejm uchwalił pierwszą w niepodległej Polsce ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Od tamtej pory była kilkakrotnie nowelizowana, a jej tekst jednolity ukazał się 27 IV 2015 r.²⁶

Uregulowania przyjęte w polskim ustawodawstwie gwarantują, że każda osoba ma prawo do swobodnego samookreślenia swojej przynależności do mniejszości narodowej lub etnicznej. Dokonanie wyboru i korzystanie w konsekwencji z przynależnych z tego faktu praw nie powoduje żadnych niekorzystnych skutków. Przynależność do określonej narodowości można ujawnić tylko gdy zdecyduje o tym przepis ustawy. Nikt nie ma też obowiązku udowodnienia swej przynależności do określonej mniejszości narodowej. Obowiązujące normy gwarantują utrzymanie własnej tożsamości kulturowej. Ustawa zakazuje stosowania środków, które mogłyby zmierzać do przymusowej asymilacji osób należących do mniejszości narodowej lub etnicznej. Zakaz dotyczy także relokacji osób zmierzających do zmiany proporcji narodowościowych i etnicznych na określonych obszarach.

Obserwowany od lat 90. XX w. proces odżywiania tożsamości narodowościowych i etnicznych stanowi poważny problem, nie tylko dla polityków, ale też dla socjologów, politologów i prawników. Wieszczony we wcześniejszych dekadach

²⁶ Ustawa z dn. 6 I 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, Dz.U. z 2015 r., poz. 573 z późn. zm.

kres narodów i powstanie, w miejsce wytworzonej luki, społeczeństwa globalnego oraz rozwój instytucji ponadnarodowych, zderzył się z rzeczywistością objawiającą się gwałtownymi konfliktami na tle etnicznym i religijnym. Niepowodzeniem zakończyła się polityka wielokulturowości realizowana w wielu krajach Europy Zachodniej²⁷. Migranci nie wtopili się w przyjmujące ich społeczeństwa. Natomiast okazało się, że przybywając do państw europejskich, dążąc do poprawy warunków swego życia, odrzucali idee wolności i demokracji, a co więcej, stawali się przeciwnikami wartości reprezentowanych przez Europejczyków. W konsekwencji w ich środowisku następowało konserwowanie tradycyjnych przekonań kulturowych i religijnych, łatwo otwierających się na ekstremizmy religijne, zwłaszcza islamskie. W ten sposób szereg ugrupowań terrorystycznych znajduje bez przeszkód wsparcie dla swoich działań. Wzrost zagrożeń dla bezpieczeństwa, w kontekście różnic religijnych i etnicznych pociąga za sobą wzrost niechęci do obcych kulturowo, co uwidacznia się z całą mocą w okresie kryzysu migracyjnego, z jakim zmaga się obecnie Europa.

Racjonalny ustawodawca powinien tak kształtować normy, aby, z jednej strony, chronić wartości i zasady określające tożsamość większości danej społeczności, zarówno w wymiarze etnicznym, jak i politycznym, a z drugiej, zapewnić rozwój tożsamości mniejszości. W przeciwnym razie brak balansu będzie potęgował napięcia, które w skrajnych przypadkach będą przybierały formę otwartych konfliktów, także zbrojnych. W ten sposób niewłaściwa polityka w stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych będzie sprzyjała narastaniu zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego państwa.

Summary

Piotr Krzysztof Marszałek

The legal status of national minorities in Poland. Genesis and evolution of its in the light of legal solutions

Human migration is an inherent part of their existence. Reasons for necessity of moving are very different. The factors determining to leaving of hitherto seats and the search for new ones are, first of all, the securing of oneself and the closest security and the improvement of living conditions. Properly defining the status of migrants in the new community was of paramount importance in shaping the proper relationship between the two groups, mainly to avoid the hardships that could hinder coexistence. The article presents the development of legal norms

²⁷ M. Castells, *Siła tożsamości*, Warszawa 2009, s. 17-18.

shaping the legal status of national minorities in Poland. It concentrates on solutions created after the systemic changes made after 1989. Indicates the extent to which the Polish legislation has taken into account the norms of European law. It also draws attention to security risks when these issues are disregarded by the public authority.

Piotr Krzysztof Marszałek – dr hab. prawa, adiunkt i kierownik Zakładu Studiów nad Bezpieczeństwem w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Yuliya Lesyk

Funkcjonowanie Osetii Południowej w świetle prawa narodów do samostanowienia

Prawo narodów do samostanowienia wciąż jest wysoce kontrowersyjnym zagadnieniem we współczesnym łańdźe międzynarodowym. Największe trudności występują w dziedzinie ustalenia podmiotów uprawnionych do powołania się na zasadę samostanowienia. Z tego powodu wielu autorów uważa, iż wciąż wątpliwy jest charakter prawny powyższej zasady¹. Casus Osetii Południowej jest najlepszym przykładem tego, w jaki sposób tacy aktorzy państwowi, jak Federacja Rosyjska, mogą wykorzystywać kwestie samostanowienia poszczególnych narodów do realizacji własnych celów politycznych czy ekonomicznych w swoim najbliższym otoczeniu (tzw. bliskiej zagranicy). Celem niniejszego artykułu jest analiza konfliktu osetyjsko-gruzińskiego, a także wskazanie na fakty, świadczące o tym, iż powoływanie się na prawo narodów do samostanowienia w przypadku Osetii Południowej było czynem zupełnie niezgodnym z prawem międzynarodowym. Aby zrozumieć istotę problemu, należy rozpocząć od analizy zagadnienia prawa narodów do samostanowienia. Takie rozważania teoretyczne umożliwią we właściwy sposób dokonanie interpretacji obecnego statusu Osetii Południowej jako parapaństwa².

Prawo narodów do samostanowienia – rozważania teoretyczne

Rozważania należałoby rozpocząć od powszechnie przyjętej definicji narodu. W ogólnym rozumieniu narodem jest wspólnota plemienna, dodatkowo wzmocniona wspólnotą mowy i dziedzicznych wartości kulturowych³. W przypadku

¹ M. Pomerance, *Self-Determination in Law and Practice. The New Doctrine in the United Nations*, Hague-Boston-London 1982, s. 110.

² Parapaństwo – obszar, który ogłosił swoją niezależność, lecz nie została ona uznana przez innych aktorów państwowych. Z tego powodu funkcjonuje jako państwo nieuznane na arenie międzynarodowej, jednocześnie jednak posiadając własną jednostkę monetarną, a także wszelkie atrybuty państwowości.

³ R. Andrzejczuk, *Prawa człowieka podstawą prawa narodów do samostanowienia*, Lublin 2004, s. 82.

społeczności narodowej kluczową rolę odgrywa więź grupowa. O istnieniu więzi społecznej decyduje współtworzenie kultury. Innym istotnym czynnikiem, który decyduje o poczuciu tzw. jedności narodowej, jest ziemia wspólnego zamieszkania, zwana inaczej ojczyzną. Czynnikiem narodotwórczym jest również wspólna historia, która w znacznym stopniu wpływa na tworzenie się świadomości narodowej. Z uwagi na to, iż każdy naród postrzega siebie jako odrębną grupę na tle innych, należy zaznaczyć, że i świadomość narodowa nie będzie identyczna. Wszystko zależy od dojrzałości narodu.

Równie ważnym czynnikiem narodotwórczym jest duchowa więź, która wyrasta ze wspólnej kultury narodowej, na którą wpływa religia, nauka, sztuka czy moralność⁴. Jednoznacznie można stwierdzić, iż naród to przede wszystkim wspólnota kulturowa.

Z pojęciem narodu nierozzerwalnie łączy się pojęcie mniejszości narodowych i etnicznych. Powołując się na definicję przedstawioną przez Ligę Narodów, mniejszość to krąg osób innej rasy, religii lub języka niż większość ludności w danym państwie. Można wyróżnić dwa rodzaje mniejszości: 1) są obywatelami obcego państwa; 2) są obywatelami danego państwa⁵. Należy zaznaczyć, iż w momencie tworzenia Paktu Ligi Narodów dokonywano aktywnych prób włączenia do dokumentu kwestii regulujących prawo narodów do samostanowienia, zwłaszcza, że już wcześniej istniały tego typu regulacje. Do pojęcia samostanowienia narodów wyjątkowo ciekawe elementy wprowadziła tzw. Doktryna Calvo, opublikowana w 1868 r. Według jej zapisów, cudzoziemcy nie mogą domagać się w państwie pobytu szerszego zakresu uprawnień niż obywatele tego państwa. Z kolei władze państwa obcego nie mają prawa żądać szerszych uprawnień dla własnych obywateli od tych przysługujących ludności miejscowej. Najważniejszym celem doktryny było zniwelowanie interwencjonistycznej polityki silniejszych aktorów państwowych wobec słabszych państw. W przypadku Ligi Narodów prawo narodów do samostanowienia ostatecznie nie było brane pod uwagę w charakterze zasady prawnej, lecz było traktowane jako swego rodzaju koncepcja polityczna. Przełom nastąpił dopiero po II wojnie światowej, gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych w *Deklaracji w sprawie przyznania niepodległości koloniom i narodom* z 1960 r. umieściła następujący zapis: „Wszystkie narody mają prawo do samostanowienia; na mocy tego prawa swobodnie ustalają swój polityczny status i realizują swój rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny”⁶. Powyższe prawa powinny być realizowane bez jakiegokolwiek ingerencji zewnętrznej ze strony pozostałych aktorów państwowych. Oczywistym jest, iż zasada ta skierowana jest również do narodów mniejszościowych. Organizacja Narodów Zjednoczonych od zarania

⁴ *Ibidem*, s. 83.

⁵ L. Łukaszuk, *Mniejszości narodowe w świetle prawa międzynarodowego*, „Sprawy Międzynarodowe” 1990, z. 5, s. 89.

⁶ R. Zenderowski, *Stosunki międzynarodowe. Vademecum*, Wrocław 2006, s. 220.

swych dziejów próbowała wypracować definicję mniejszości. W toku prac wyodrębniono następujące cechy, charakteryzujące taką grupę:

- 1) jej członkowie powinni być licznie mniejsi od pozostałej społeczności państwowej;
- 2) mniejszość nie może zajmować dominującej pozycji w społeczeństwie, w którym występuje;
- 3) mniejszość powinna posiadać specyficzne cechy etniczne, religijne i językowe, tak, by odróżniały ją od większości;
- 4) przedstawiciele mniejszości powinny łączyć wspólne działanie na rzecz ochrony własnej kultury, tradycji, religii czy języka⁷.

Ostatecznie jednak nie sformułowano jedynej kompleksowej definicji mniejszości narodowych czy etnicznych. W Karcie Narodów Zjednoczonych, najważniejszym dokumencie statutowym ONZ, nie poczyniono rozważań na temat mniejszości narodowych, a ich ochronę podciągnięto pod ogólnie pojęte prawa człowieka.

Po rozpadzie systemu kolonialnego stopniowo następowała dalsza ewolucja pojęcia samostanowienia. Szczególną uwagę zwrócono m.in. na zagadnienia związane z demokracją. W tym miejscu można przytoczyć definicję A. Michalskiej, według której pojęcie samostanowienia narodów zawiera w sobie „nieingerencję w wewnętrzne sprawy państwa, reżim demokratyczny, w którym społeczeństwo samodzielnie decyduje o swych politycznych instytucjach, ochronę praw rozmaitych grup etnicznych i zagwarantowanie im wpływu na sprawy publiczne, kontrolę nad zasobami naturalnymi i ich wykorzystaniem”⁸. Z powyższej definicji wynika, że żaden aktor polityczny nie może ingerować w sprawy wewnętrzne innego aktora. Społeczeństwo każdego państwa powinno samodzielnie podejmować decyzje na temat swojego ustroju państwowego, dbać o grupy mniejszościowe, ale również dzielić posiadane zasoby naturalne. Powinno się to odbywać bez ingerencji zewnętrznych.

Z problemem funkcjonowania mniejszości narodowych i etnicznych w poszczególnych państwach nierozzerwanie połączone jest zagadnienie kwestii narodowej. Jest to pojęcie stosowane w odniesieniu do dwóch rodzajów sytuacji: 1) gdy mamy do czynienia z jakąkolwiek dającą się stwierdzić na podstawie obserwacji faktów postacią dyskryminacji narodowej, lub 2) gdy dana grupa narodowa czy narodowościowa uważa, że stała się ofiarą dyskryminacji, niezależnie od tego, czy takie procesy miały miejsce w rzeczywistości⁹. Zazwyczaj ta druga sytuacja występuje w państwach wielonarodowych, w których przedstawiciele władzy państwowej podejmują działania dyskryminacyjne wobec przedstawiciele

⁷ F. Capotorti, *Study on the Rights of Persons Belonging to Ethnic, Religious and Linguistic Minorities*, UN. Doc. E/CN.4/Sub.2/384, s. 96.

⁸ A. Michalska, *Komitet Praw Człowieka, Kompetencja. Funkcjonowanie. Orzecznictwo*, Warszawa 1994, s. 100-101.

⁹ R. Zenderowski, *op.cit.*, s. 317.

tej czy innej grupy mniejszościowej. Grupa mniejszościowa w takim przypadku dąży do zmiany swego statusu w tym państwie, a nawet do oddzielenia ziem, na których zamieszkuje. Jeżeli kwestia narodowościowa pozostaje bez satysfakcjonującego rozwiązania ze strony władz, wówczas może przerodzić się w konflikt etniczny. Na pierwszy rzut oka w taki sposób kształtował się proces oddzielenia Osetii Południowej od Gruzji, jednakże w rzeczywistości sytuacja była zgoła inna. Rozbieżności zostaną wyjaśnione w dalszej części tekstu.

W tym miejscu warto zaznaczyć, iż naród nie może być pozbawiony własnego państwa wbrew swojej woli. Dotyczy to również sytuacji, gdy naród ten funkcjonuje już w ramach jakiegoś państwa, w charakterze mniejszości narodowej czy etnicznej. Z powyższego twierdzenia wynika, że prawo narodu do samostanowienia istnieje niezależnie od zasady suwerennej równości¹⁰.

Analizując zagadnienie samostanowienia narodów należy wspomnieć o jego źródłach – formalnych i materialnych. W przypadku źródeł materialnych najważniejszymi obiektywnymi przesłankami, które sankcjonują zasadę samostanowienia są:

- 1) poczucie odrębności danej wspólnoty etnicznej, podzielane przez zdecydowaną większość jej członków;
- 2) istnienie powszechnej woli politycznej samorealizacji, przejawiające się w dążeniach do utworzenia własnego, niezależnego państwa;
- 3) wola społeczności międzynarodowej, przejawiająca się w uznaniu prawa do utworzenia własnego państwa przez dany naród¹¹.

Ostatnia z przesłanek występuje najrzadziej z uwagi na to, iż w społeczności międzynarodowej wciąż istnieją obawy o destabilizację istniejącego ładu międzynarodowego. Powyższe rozważania można podsumować w następujący sposób: prawo narodów do samostanowienia posiadają jedynie te narody, które otrzymają akceptację i przyzwolenie społeczności międzynarodowej na utworzenie własnego państwa. W przeciwnym razie wszelkie tego typu próby są postrzegane jako nielegalne. Zazwyczaj takie przykłady otrzymują miano parapaństw, tak jak to miało miejsce w Abchazji, Osetii Południowej czy też Naddniestrzu.

Aby otrzymać przyzwolenie społeczności międzynarodowej na utworzenie własnego państwa należy spełnić szereg następujących warunków:

- 1) naród starający się o utworzenie własnego państwa powinien dominować liczebnie na określonym terytorium;
- 2) powinien również być dobrze zorganizowany, stabilny i trwały. Zapis ten oznacza, że w narodzie tym powinna istnieć skuteczna elita polityczna, która byłaby w stanie zapewnić stabilny rozwój społeczeństwa;

¹⁰ R. Andrzejczuk, *op.cit.*, s. 154.

¹¹ R. Zenderowski, *op.cit.*, s. 319.

- 3) jeszcze jednym warunkiem jest istnienie ruchu narodowyzwoleńczego, który cieszyłby się ogromnym poparciem w społeczeństwie, które reprezentuje. Poparcie to może się wyrażać np. w drodze gotowości do czynnego udziału w masowych demonstracjach;
- 4) wreszcie ostatnim warunkiem jest legalność działań narodowyzwoleńczych. Oznacza to, że nie mogą one być skutkiem interwencji państwa trzeciego, lecz tylko i wyłącznie wewnętrznej siły dezintegrującej¹².

Wśród źródeł formalnych prawa narodów do samostanowienia należy wyszczególnić instytucję umowy międzynarodowej, zwyczaj międzynarodowy, a także inne źródła traktatowe, zazwyczaj traktowane subsydiarnie.

Niezmiernie ważnym jest pytanie dotyczące podmiotów uprawnionych do korzystania z prawa narodów do samostanowienia. Opierając się na rozważaniach M. Perkowskiego¹³, w grupie tej można umieścić narody kolonialne, narody państw wielonarodowych, mniejszości narodowe oraz ludy tubylcze. Należy jednak zaznaczyć, iż bezdyskusyjnie prawo to przysługuje jedynie narodom kolonialnym. W pozostałych przypadkach pojawiają się liczne kontrowersje i nieścisłości. W odniesieniu do narodów państw wielonarodowych zasadę samostanowienia można stosować wobec narodów, które są dominujące na obszarze zamieszkałej przez nie części państwa federalnego, zazwyczaj wyodrębnionej jednostki administracyjnej. Ich liczba musi być zbliżona do liczby innych narodów zamieszkujących dane państwo. Nie bez znaczenia pozostają w tym przypadku prawne regulacje wewnętrzne, obowiązujące w danym państwie, a mianowicie czy np. w konstytucji umieszczony został zapis, że dany naród jawi się narodem państwowym.

Najbardziej skomplikowany jest status mniejszości narodowych i etnicznych jako podmiotu uprawnionego do korzystania z prawa narodów do samostanowienia. Występują dwie zasadnicze trudności, a mianowicie 1) wciąż nie została opracowana jednolita, powszechnie obowiązująca definicja mniejszości narodowych i etnicznych, oraz 2) prawa mniejszości narodowych są kwalifikowane jako podkategoria praw człowieka.

Osetia Południowa – case study

Gruzja jest przykładem państwa wieloetnicznego. Na jej obszarze funkcjonuje aż sześć narodów mniejszościowych. Są to: Azerowie, Ormianie, Rosjanie, Osetyjczycy, Ukraińcy oraz Grecy. Ostatni spis powszechny ludności został przeprowadzony w 2014 r. Należy zaznaczyć, iż swoim zasięgiem nie obejmował on terenów

¹² *Ibidem*, s. 320.

¹³ M. Perkowski, *Samostanowienie narodów w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2001, s. 55.

okupowanych, a więc Abchazji i Osetii Południowej. Najliczniejszą mniejszością są Azerowie – stanowią oni 6,27% ogółu społeczeństwa kraju. Na drugim miejscu znajdują się Ormianie – 4,53%. Na trzecim uplasowali się Rosjanie, ich odsetek jest znikomy, jedynie 0,71%. Osetyjczycy są czwartym co do wielkości narodem mniejszościowym, jednak w porównaniu do narodu większościowego (w tym przypadku Gruzinów) ich liczba jest marginalna – jedynie 0,39%.

Rysunek 1. Mapa polityczna współczesnej Gruzji



Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Podział_administracyjny_Gruzji (15 V 2017).

Jak wskazują gruzińskie źródła historyczne¹⁴, tereny dzisiejszej Osetii Południowej nigdy nie były w granicach królestwa osetyjskiego. Naród osetyjski przywędrował na omawiane tereny w XVII w. Pierwsi jego przedstawiciele osiedlili się w regionie Shyda Kartli, od wieków uważanym za rdzennie gruziński. Miejscowość Dwaleti stała się pierwszym miejscem osiedlenia przedstawicieli narodu osetyjskiego na historycznym terytorium Gruzji. Nowi przybysze utożsamiali siebie jako obywatele Gruzji. Z rdzennymi Gruzinami łączyły ich stosunki wyjątkowo dobrosąsiedzkie. Szanowali kulturę i tradycje. Potrafiliby posługiwać się językiem gruzińskim. W tym miejscu warto zaznaczyć, że również Gruzini odnosili się z wielkim szacunkiem do przybyszy. Na przestrzeni wieków wspólnej historii

¹⁴ Przede wszystkim w powyższym zagadnieniu opierać się można na wieloletnich badaniach prowadzonych przez Rolanda Topchishvili, czołowego etnologa i badacza dziejów państwa gruzińskiego.

podjęto wiele wysiłku i inicjatyw w celu zachowania i dalszego rozwoju kultury osetyjskiej. Popierano wydawanie czasopism w języku osetyjskim, zwracano uwagę na sztukę w postaci np. teatrów. W tej dziedzinie nie wprowadzano żadnego rodzaju zakazów.

Za czasów carskiej Rosji, a później również ZSRR, w sposób sztuczny zwiększono liczebność Osetyjczyków w Gruzji. W latach 1860-1880 ich liczba wzrosła z 19 tys. do 52 tys. osób¹⁵.

Analizując historię można zauważyć, iż w rzeczywistości Osetyjczycy nie posiadali żadnych praw do terenów obecnie zajmowanych. Przedstawiane roszczenia terytorialne zupełnie nie miały uzasadnienia, ani teoretycznego, ani historycznego. Jak stwierdzono w rozważaniach teoretycznych, żaden naród nie może być pozbawiony własnego terytorium wbrew swojej woli. Właśnie to spotkało Gruzinów. Odebrano im ziemię, rdzennie do nich przynależącą. Naród ten zmuszono do ucieczki z terenów objętych działaniami zbrojnymi.

Opierając się na analizie źródeł prawa narodów do samostanowienia, można przeprowadzić pewnego rodzaju analogię wobec Osetii Południowej. Wśród większości Osetyjczyków nie występowało poczucie odrębności kulturowej od narodu gruzińskiego. Osetyjczycy posługiwali się językiem gruzińskim, szanowali kulturę. Częstość zjawiskiem były tzw. małżeństwa mieszane, łączące oba narody.

Nie można również mówić o powszechnej woli samorealizacji politycznej w narodzie osetyjskim. Hasła o niepodległości głosiła jedynie wąska grupa ideologiczna. Nie bez znaczenia w tym przypadku pozostaje inspiracja i wpływ ze strony Federacji Rosyjskiej. Poparcie finansowe w początkowej fazie konfliktu, a w późniejszym czasie również poparcie militarne, stało się głównym czynnikiem napędzającym tzw. dążenia niepodległościowe. Osetyjczycy nie mieli nic przeciwko gruzińskiemu sąsiedztwu. Jak wcześniej wspomniano, wchodzili w związki małżeńskie, tworząc mieszane rodziny. Kolejną kwestią był również fakt, iż w rzeczywistości ich kultura i tradycje nie padły ofiarą dyskryminacji czy jakiegokolwiek ograniczania. Wręcz przeciwnie, na przestrzeni wieków wspólnej historii Gruzini niejednokrotnie okazywali swój stosunek i szacunek, umożliwiając wydawanie czasopism w języku osetyjskim czy tworząc uniwersytety, szkoły, teatry itd.

Następny argument na rzecz tezy, iż stosowanie prawa narodów do samostanowienia wobec Osetii Południowej nie powinno mieć miejsca, to fakt, że Osetyjczycy nie byli narodem większościowym na zajmowanych przez siebie ziemiach. Już spis powszechny z 1922 r. wskazywał na takie tendencje. Wówczas, np. w Cchinwali, dzisiejszej stolicy Republiki Osetii Południowej, zamieszkiwało 1436 Gruzinów oraz jedynie 613 Osetyjczyków¹⁶. Stali się większością jedynie

¹⁵ *Осетины в Грузии. Сборник*, Тбилиси 2015, s. 25.

¹⁶ *Ibidem*.

w ostatnich latach istnienia ZSRR. Miało to miejsce na skutek migracji gruzińskich Żydów do Izraela. W ich miejsce władze radzieckie dokonały przesiedlenia ludności osetyjskiej z terenów Osetii Północnej.

W tymże roku, na skutek polityki prowadzonej przez bolszewicką Rosję, utworzono Południowoosetyjską Autonomię ze stolicą w Cchinwali. Podejmując taką decyzję nie brano pod uwagę składu narodowościowo-etnicznego danego regionu. Gruzini, którzy tu mieszkali od lat, odmówili wejścia w skład autonomii. Jednakże ich zdanie nie było uwzględnione. W 1924 r. Osetia Południowa otrzymała status republiki autonomicznej w składzie Gruzjińskiej SSR. Dokonano tego w sposób sztuczny, wbrew woli Gruzinów. W żadnej z wiosek wchodzących w skład omawianego regionu Osetyjczycy nie stanowili większości. Federacja Rosyjska postulowała nadanie im prawa narodów do samostanowienia, choć tereny przez nich zajmowane nie przynależały im¹⁷.

Po wojnie sześciodniowej w 2008 r. wiele organizacji międzynarodowych zajmujących się obroną praw człowieka alarmowało, iż żołnierze walczący po stronie osetyjskiej dopuścili się ludobójstwa na Gruzinach. Gruzjińskie wioski zostały zrównane z ziemią, wiele osób było zmuszonych do ucieczki, pozostawiając cały dobytek życiowy. Nie bez znaczenia pozostawała rola, jaką odegrała Federacja Rosyjska w powyższych działaniach. Udzielano przede wszystkim wsparcia militarnego pod przykryciem misji pokojowej. Sytuacja ukształtowała się w podobny sposób w przypadku obu konfliktów zbrojnych.

Naród starający się o utworzenie własnego państwa powinien dominować liczebnie na określonym terytorium. To kryterium nie dotyczy jednak sytuacji, gdy dominacja ta stworzona została w sztuczny sposób, poprzez przymusowe przesiedlenia narodu. Nie może również tu występować ingerencja państwa trzeciego. W przypadku Osetii Południowej obie powyższe zasady zostały złamane. Bez aktywnego zaangażowania Federacji Rosyjskiej w zaangażowaniu punktów zapalnych, nie doszłoby do wybuchu działań zbrojnych. Bez politycznego poparcia Rosji nie doszłoby do pewnego rodzaju patowej sytuacji, jaką jest utworzenie państwa. Bez zaangażowania Kremla nie istniała wewnętrzna siła dezintegracyjna na omawianym terytorium. Osetyjczycy cieszyli się ogromem praw w Gruzji. Ich kultura i tradycje były wspierane przez władze gruzjińskie. Otwierano szkoły z wykładowym językiem osetyjskim, teatry, wydawano prasę. W ramach autonomii język osetyjski wzniesiono do rangi administracyjnego. Wszystkie powyższe działania jednoznacznie przemawiają za tym, iż naród osetyjski nie był dyskryminowany, a zatem nie miał żadnych powodów ku temu, by żądać niepodległości od Gruzji.

Ciekawym jest, że nawet dzisiaj gruzjińskie władze prowadzą aktywną politykę reintegracyjną wobec nieuznanych republik. Od 2009 r. w państwie funkcjonuje

¹⁷ *Ibidem*.

Narodowa Koncepcja Tolerancji i Integracji Społecznej¹⁸. Wśród najważniejszych zapisów omawianego dokumentu można wymienić postawienie sobie za cel przez władze Gruzji wprowadzenia wszelkich niezbędnych warunków do ochrony i rozwoju kultury wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych, zamieszkujących Gruzję. Jak wskazuje dokument, wszystkim przedstawicielom mniejszości narodowych i etnicznych nadano szeroko rozumiane uprawnienia w sferze politycznej, edukacyjnej czy społecznej. To wyjątkowo pozytywny krok, ale również i wskazówka o rzeczywistym nastawieniu Gruzji do wszystkich narodów mniejszościowych, zamieszkujących jej terytorium. Osetia Południowa zaś nie ma szansy na zaistnienie na arenie międzynarodowej, jako niezależne państwo. Jak pokazał czas, Federacja Rosyjska nie kwapi się do włączenia samostanowionej republiki do swoich granic. Bez pomocy finansowej płynącej z północy szanse na przetrwanie z roku na rok stają się coraz mniejsze.

Summary

Yuliya Lesyk

The existance of South Ossetia in the context of the right of nations to self-determination

South Ossetia also known as the Tskhinvali Region, is a partially recognised state in the South Caucasus. Georgia as an independent state has got a great problem with this region. The main reason is a very important role of Russian Federation in the process of destabilization the political situation in the country. Two wars from the past (1992, 2008) showed that South Essetia didn't have the righth to use the argument of self-determination of the nation.

Yuliya Lesyk – mgr stosunków międzynarodowych, mgr bezpieczeństwa wewnętrznego, doktorantka w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

¹⁸ *Национальная концепция толерантности и гражданской интеграции*, http://www.diu-iversity.ge/files/files/National%20Concept_Rus_updated.pdf (3 V 2017).

**STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE
W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ**

Игорь Немкевич

Особенности прокламирования белорусской государственности в 1918-1919 годах

Ситуация вокруг Косово, Абхазии, Южной Осетии, Приднестровья и других конфликтных регионов чрезвычайно актуализировала проблему национально-государственного самоопределения народов, а также историю распада старых империй и становления новых. Зачастую опыт истории приносит оправданное недоверие в межгосударственные отношения. Его осмысление позволяет последовательно устранять основания для такого недоверия, а также избегать новых ошибок, встраиваясь в процессы современной международной интеграции.

Проблемы белорусского национально-государственного самоопределения активно изучались в советской историографии. Достаточно плодотворно продолжают работать в этом направлении и современные исследователи, не ограничиваясь при этом только советской формой такого самоопределения. Юридические аспекты белорусского самоопределения изучены гораздо скромнее. Отсутствуют публикации, специально посвященные анализу актов, прокламирующих создание белорусских республик (БНР, БССР-1, БССР-2, а также и нынешней Республики Беларусь). Данная статья представляет результаты историко-правового анализа первых конституционных актов молодой белорусской государственности – учредительных документов Белорусской Народной Республики и советского Манифеста Временного рабоче-крестьянского правительства Беларуси (1 I 1919 г.).

Вызванные мировой войной события 1917 г. создали относительно благоприятные условия для подъема национального движения и его победы в борьбе за создание белорусского государства. Первый Всебелорусский съезд (Конгресс), созванный в декабре 1917 г., засвидетельствовал политическую готовность белорусского народа к практической реализации национальной идеи и созданию собственной государственности¹. Разгон

¹ *Гісторыя беларускай дзяржаўнасці ў канцы XVIII – пачатку XXI ст. У 2 кн. Кн. 1, рэдкал. А. А. Каваленя [і інш.], Мінск 2011, s. 11*

съезда большевиками, сформировавшими незадолго до его открытия Областной исполком Западной области и фронта без участия белорусов и не признававшими существования белорусского вопроса, не позволил этому представительному форуму осуществить белорусское национально-государственное самоопределение.

Новой попыткой такого самоопределения явилось провозглашение весной 1918 г. в условиях временной оккупации Беларуси немецкими войсками Белорусской Народной Республики (БНР). Впервые за всю историю существования белорусского народа была не только сформулирована идея национальной государственности, но и сделаны практические шаги по ее реализации². В силу ряда причин, преимущественно геополитического характера, инициаторы создания БНР не смогли добиться суверенитета и международного признания провозглашенного ими государства. Тем не менее, даже непродолжительное по времени существование БНР заставило большевиков изменить свое отрицательное отношение к идее белорусского национально-государственного самоопределения. После восстановления своего контроля в Беларуси кремлевские большевистские лидеры в самом конце 1918 года решают провозгласить Белорусскую Советскую Республику, чтобы, как пояснял принятое в Москве решение местным большевикам их руководитель А. Ф. Мясников (Мясникян), «(...)замкнуть цепь всех советско-самоопределяющихся образований»³. Последние должны были выступить в роли временного «буфера» между революционной Россией и пока еще не втянутыми в мировую революцию соседними в ней странами.

„Игру в независимые республики”, когда, по признанию И. В. Сталина, «...мы ввиду интервенции вынуждены были демонстрировать либерализм Москвы в национальном вопросе»⁴, большевистское руководство продолжило слиянием в конце февраля 1919 г. Белорусской и Литовской советских республик в нежизнеспособное образование ЛитБел. В связи с занятием большей части территории Литвы и Беларуси польскими войсками летом 1919 г. Литовско-Белорусская республика де-факто прекратила свое существование. Поэтому летом следующего, 1920 г., когда советские войска вернулись в Беларусь, было принято решение о повторном провозглашении Советской Социалистической Республики Белоруссии.

Следовательно, процесс белорусского национально-государственного самоопределения в 1917-1920 гг. включил несколько в разной степени

² *Ibidem.*

³ В. А. Круталевич, *Рождение Белорусской Советской Республики (Провозглашение республики. Развертывание национально-государственного строительства. Ноябрь 1918 – февраль 1919 г.)*, Минск 1979, с. 135.

⁴ *Письмо И. В. Сталина В. И. Ленину. 22 сентября 1922 г.*, „Известия ЦК КПСС” 1989, nr 9, с. 199.

успешных попыток и отразился, соответственно, в принятии нескольких различных по форме уставных актов, декларировавших создание государственности.

Драматические перемены в геополитической обстановке обусловили „пошаговое” законодательное оформление провозглашения БНР: оно потребовало принятия одного за одним трех уставных актов. Очередность этих „шагов” невольна (по причине различных по времени, но одинаково серьезных изменений политической ситуации) копировала процесс последовательного принятия четырех Универсалов Украинской Центральной Рады.

В Уставной грамоте к народам Беларуси 21 II 1918 г., как и во Втором украинском Универсале, шла речь о неотъемлемом праве нации на полное самоопределение, реализуемого путем созыва Учредительного собрания. Для этого оба документа учреждали временную „народную власть”. Во Втором Универсале „единым высшим органом революционной демократии Украины” провозгласила себя Центральная Украинская Рада, как „избранная украинским народом через его революционные организации”; говорилось о том, что Рада будет дополнена „представителями других народов, проживающих на Украине”⁵. В Первой Уставной грамоте таким органом объявлял себя Исполнительный Комитет Совета Первого Всебелорусского съезда, „пополненный представителями революционной демократии национальных меньшинств”⁶. Оба документа информировали о создании временных правительств: Генерального Секретариата в Украине и Народного Секретариата Беларуси.

Вторая Уставная грамота 9 III 1918 г. провозглашала Белорусскую Народную Республику и „постановляла о государственном строе Беларуси и о правах и свободах ее граждан и народов”⁷. Важнейшие законы БНР должен был утвердить Учредительный Сейм Беларуси, созываемый на основах всеобщего равного прямого избирательного права с тайным голосованием по пропорциональной системе. До его созыва законодательная власть отдавалась Раде (Совету) Всебелорусского Съезда, исполнительная и административная – Народному Секретариату Беларуси, назначаемому Радой и ответственному перед ней. Гражданам БНР гарантировалась свобода слова, печати, собраний, забастовок, союзов, безусловная свобода совести, неприкосновенность личности и жилья. Народам БНР предоставлялось право

⁵ *Історія української Конституції*, упоряд. А. Г. Слісаренко, М. В. Томенко, Київ 1997, s. 96.

⁶ *1-я Уставная Грамота к народам Белоруссии*, [w:] Ф. Турук, *Белорусское движение: очерк истории национального и революционного движения белоруссов*, [репринтное издание], Минск 1994, s. 111.

⁷ *2-я Устауная грамата да народаў Беларусі*, [w:] Ф. Турук, *op.cit.*, s. 112.

на национально-персональную автономию, их языки объявлялись равноправными. Отменялась частная собственность на землю, которая без выкупа передавалась тем, кто на ней работает. Леса, озера и недра земли объявлялись собственностью государства. Вводился восьмичасовой рабочий день. По своему содержанию и структуре этот конституционный акт напоминает принятый в Украине 20 XI 1917 г. Третий Универсал, включавший все перечисленные выше положения. В белорусский акт не были включены лишь положения Универсала об отмене смертной казни и развитии местного самоуправления. Если в Универсале, далее, в очередной раз говорилось об автономии Украины в составе Российской федерации, Вторая Уставная грамота не затрагивала вопрос об отношениях с другими государствами, в том числе с Россией. Не уточнялся и вопрос о государственной территории. Эти вопросы были решены уже в Третьей Уставной грамоте БНР.

Условия Брестского мирного договора свидетельствовали о том, что его подписанты проигнорировали выявленную белорусами политическую волю к самоопределению. Земли Беларуси оставались предметом торга в геополитических комбинациях. Политика большевиков, приведшая к столь плачевной для Беларуси ситуации, заставила лидеров белорусского движения пересмотреть отношение к своей прежней стратегической цели – государственной автономии в составе демократической федеративной России. По той же причине в январе 1918 г. от курса на федерацию вынуждена была отказаться и УЦР, заявив о независимости украинского государства в Четвертом Универсале.

25 III 1918 г. белорусская Рада проголосовала за независимость, оформив свое решение о провозглашении БНР независимым и свободным государством, а также о разрыве „старых государственных связей” текстом очередной – Третьей Уставной грамоты⁸. Кроме того, в документе давалась оценка подписанному в Бресте „чужим правительством” трактату, который „убивал насмерть белорусский народ, деля землю его на части”. Грамота информировала о намерении правительства БНР поставить перед заинтересованными сторонами вопрос о пересмотре той части Брестского договора, которая касалась Беларуси, и самостоятельно подписать мирное соглашение со всеми воевавшими государствами. Важное конституционное значение имела включенная в акт норма, определяющая государственную территорию БНР: закреплялся принцип такого определения – численное преобладание белорусского населения; был приведен и конкретный перечень территорий. Подобным образом, заметим, определялась государственная территория УНР в тексте Третьего Универсала. Наконец, объяв-

⁸ 3-я Устаўная грамата Рады Беларускае Народнае Рэспублікі, [w:] Ф. Турук, *op.cit.*, s. 116-117.

ля о независимости БНР, Акт 25 III подтверждал права и свободы граждан и народов Беларуси, провозглашенные Уставной грамотой от 9 III 1918 г. Аналогичное положение содержал и Четвертый Универсал.

Следовательно, создание Белорусской Народной Республики декларировалось принятием трех уставных конституционных актов – Уставных грамот. Прокламируя государственный суверенитет и независимость белорусского государства, документы определяли его территорию, основы государственного устройства и правового статуса населения. При разработке Уставных грамот БНР были использованы тексты уставных актов Украинской Центральной Рады.

Первым правовым актом, прокламирующим создание белорусской советской республики, явился „Манифест Временного Рабоче-Крестьянского Советского Правительства Белоруссии”.

25 XII 1918 г. Сталин проинформировал ответственных работников Белнацкома о принятом ЦК РКП (б) решении о необходимости провозглашения белорусской республики⁹. Среди поручений наркома, скорее всего, присутствовало и задание подготовить проект соответствующего учредительного документа. Исследователи единодушны в том, автором текста Манифеста был Д. Ф. Жилунович – главный секретарь Белорусского национального комиссариата при Наркомнаце РСФСР, редактор его органа „Дзянніца”, избранный накануне рассматриваемых событий председателем Центрального бюро белорусских секций РКП (б). Об этом свидетельствуют не только воспоминания участников провозглашения БССР, но и сам стиль документа. В послевоенных работах сообщалось о создании на совещании в Наркомнаце 27 XII специальной комиссии для подготовки Манифеста. Однако еще в 1979 г. в своем монографическом исследовании, посвященном рождению Белорусской советской республики, В. А. Круталевич отметил, что эти сведения не подтверждаются сохранившимися документами¹⁰. Разумеется, с содержанием проекта ознакомился Сталин и, по свидетельству Жилуновича, внес в него некоторые поправки¹¹. Современный белорусский исследователь Е. Барановский информирует о наличии оригинала документа с правками Сталина в фондах бывшего Центрального партийного архива ЦК КПСС в Москве¹². К сожалению, имеющиеся документы не позволяют уточнить вопрос о том, состоялась ли эта правка до или после совещания 27 XII. Наконец, 29 XII Сталин своей хрестоматийно известной телеграммой информировал Мясникова: „Сегодня выезжают в Смоленск белорусы.

⁹ *Гісторыя беларускай...*, s. 392-393.

¹⁰ В. А. Круталевич, *op.cit.*, s. 130.

¹¹ *Ibidem.*

¹² Я. Бараноўскі, *Хроніка нараджэння Беларускай ССРР*, „Звязда”, 3 I 2017, s. 6.

Везут с собой Манифест”. Проект Манифеста, следовательно, был подготовлен во временном промежутке 25-29 XII 1918 г.

Сравнительный анализ актов, декларировавших создание новых советских республик, не оставляет сомнений в том, что основным источником при разработке белорусского проекта служили тексты Манифестов временных революционных правительств Украины (29 XI), Эстонии (29 XI), Литвы (16 XII) и Латвии (17 XII), опубликованные 22 XII в органе Наркомнаца – газете „Жизнь национальностей”. Даже если Жилунович не получал соответствующего прямого указания Сталина, являясь ответственным работником комиссариата, он был знаком с процессом провозглашения этих республик при непосредственном личном участии Народного комиссара. В своих статьях „Украина освобождается” (1 XII), „С Востока свет” (15 XII), опубликованных в качестве передовых и в газете „Правда”, а также в статье „Дела идут” (22 XII) Сталин неоднократно отмечает роль Манифестов временных советских правительств („знаменитый Манифест”, „исторический Манифест”, „как Евангелие”) и даже цитирует некоторые из них¹³. В свете сказанного идентичность структуры и совпадение содержания постановляющей части белорусского и четырех принятых ранее Манифестов не вызывают удивления.

Обращают на себя внимание прямые текстуальные заимствования из опубликованных в газете Наркомнаца документов. Сравним аналогичные пункты постановляющей части:

„Вся земля помещиков и кулаков, церквей, монастырей и духовенства с живым и мертвым инвентарем, а равно все леса, воды и недра земли переходят в собственность всего рабочего народа Литвы...”¹⁴ и „Вся земля помещиков и крупных землевладельцев, монастырей, церквей, костелов и духовенства, со всем живым и мертвым инвентарем, а также все леса, воды и недра земли становятся достоянием трудового народа Белоруссии”¹⁵;

„Местные советы обязываются охранять народное достояние от расхищения и виновников привлекать к строжайшей ответственности”¹⁶ в Манифесте Временного революционного рабочего правительства Литвы – и „Местные Советы обязаны оберегать народное достояние от расхищения

¹³ И. В. Сталин, *Сочинения*, Т. 3, Москва 1953, s. 175, 179, 180, 184.

¹⁴ *Манифест Временного революционного рабоче-крестьянского правительства Литвы*, [w:] В. С. Мицкевич-Капсукас, *Революция в Литве (1918 г.) и создание Временного революционного рабоче-крестьянского правительства*, s. 51, http://library.by/portalus/modules/belarus/readme.php?subaction=showfull&id=1440445077&archive=&start_from=&ucat=& (26 I 2016).

¹⁵ *Манихвэст Часовага Работніча-Сялянскага Савецкага Правіцьяльства Беларусі*, [w:] У. Ф. Ладыеў, П. І. Брыгадзін, *На пераломе эпох: Станаўленне беларускай дзяржаўнасці (1917-1920 гг.)*, Мінск 1999, s. 117.

¹⁶ *Манифест Временного...*, s. 51.

и порчи, привлекая виновных к ответственности”¹⁷ в белорусском Манифесте;

„Немедленно вводится 8-часовой рабочий день без сверхурочных часов для всех рабочих, и в силу вступают все декреты Российской Социалистической Федеративной Советской Республики об обеспечении рабочего класса”¹⁸ в Манифесте Советского правительства Латвии – и „Устанавливается восьмичасовой рабочий день без сверхурочных часов работы и одновременно входят в силу все декреты Российской Социалистической Федеративной Советской Республики по обеспечению рабочего класса”¹⁹ в белорусском акте.

Выявленное подобие актов „самоопределения трудящихся” позволяет говорить о наличии если не общего для всех этих документов соавтора, то, вне всякого сомнения, общего их главного редактора (который, заметим, являлся при этом и главным их „заказчиком”, а также и „издателем”).

Привезенный в Смоленск текст Манифеста обсуждался перед его подписанием 1 I 1919 г. членами сформированного правительства и Центрального Бюро партии белорусских большевиков, что не исключает возможности редакционной его правки. На фрагменте оригинального текста, подписанного членами Временного правительства, воспроизведенном в пятом томе „Энцыклапедыі гісторыі Беларусі”, в частности, зачеркнуто (рукой Мясникова?) слово „революционное” в названии документа²⁰.

Манифесты временных советских правительств, рассматриваемые в данной статье, имели идентичную структуру, включавшую различные по объему текста преамбулы, изложенную по пунктам нормативную часть и характерный для революционных прокламаций-воззваний агитационный элемент, представленный большим количеством лозунгов и призывов „к оружию” и „к борьбе”. Пропагандистский компонент белорусского Манифеста своим объемом значительно превышает компонент конституционно-правовой, что делает его структуру более похожей на Манифесты временных правительств Украины и Литвы.

В преамбуле Манифест возвышенным слогом пролетарского писателя Тишки Гартного (псевдоним Жилуновича) описывал страдания „горемычной” Беларуси до прихода Красной Армии, а также успехи „Великой Октябрьской революции в России”, которая зажгла „всемирный огонь” мировой революции. Приход последней („в лучах солнца”) и позволил „рабочим, крестьянской бедноте и красноармейцам” Беларуси „совместно с трудящимися

¹⁷ *Маніхвэст Часовага...*, s. 117.

¹⁸ *Манифест советского правительства Латвии*, [w:] *Документы внешней политики СССР*, Т. 3, Москва 1959, s. 618.

¹⁹ *Маніхвэст Часовага...*, s. 117.

²⁰ *Энцыклапедыя гісторыі Беларусі: У 6 т.*, Т. 5, Мінск 1999, s. 70.

народами России, Литвы, Украины и Латвии” стать „полноправными хозяевами свободной, независимой Белорусской Социалистической Советской Республики”²¹. Необходимо подчеркнуть, что в Манифестах временных правительств всех советских республик, включая белорусский, принципиально не упоминалось право на самоопределение наций в качестве основания для государственного суверенитета; проигнорированы термины „нация” и „народ” (акты советских правительств Украины, Эстонии и Латвии даже не затрагивали национальный вопрос совсем). Подчеркнутая особенность не является случайным совпадением: „прокламированием” новых „буферных” советских республик большевистский ЦК реализовал подмену права самоопределения наций, закрепленного Декларацией прав народов России, идеей „самоопределения трудящихся”.

Конституционно-правовой компонент документа включал учредительные нормы, касавшиеся суверенитета и международной правосубъектности прокламируемого государства, организации власти в нем, политического режима, равноправия трудящихся различных наций, собственности и 8-ми часовой продолжительности рабочего дня.

Манифест провозглашал Беларусь „свободной”, „вольной” и „независимой” республикой. Заметим, что определение „независимая”, трижды использованное в тексте документа, отсутствовало в остальных Манифестах. Обособление от РСФСР в качестве самостоятельного государства не означало, однако, ослабления тесного союза с советской Россией: самоопределение белорусских трудящихся осуществлялось „совместно с трудящимися народами России, Литвы, Украины и Латвии” и „именем Красной армии”; здравицей в честь советской России заканчивался конституционный акт Временного правительства. Желая представить буферные советские образования на своих западных рубежах в качестве суверенных республик, большевистский ЦК советовал составителям Манифестов не высказываться однозначно о формах союза прокламируемых государств с РСФСР. Об этом писал, например, в своих воспоминаниях о создании Манифеста временного правительства Литвы его автор В. С. Мицкевич-Капсукас²². Вероятно поэтому, декларируя международную правосубъектность нового государства (объявляя его независимость „перед всем миром”), акт белорусского Временного правительства не определял форму государственного союза БССР с советской Россией. Но два аспекта их взаимоотношений были сформулированы в документе достаточно определенно.

В 10-м пункте нормативной части Манифеста говорилось о распространении на БССР действия декретов РСФСР, в чем можно видеть не только

²¹ *Маніхвэст Часовага...*, s. 115.

²² В. С. Мицкевич-Капсукас, *op.cit.*, s. 49.

передачу части суверенных прав органам власти союзного государства, но и вполне рациональный в тех условиях шаг по заимствованию опыта его законодательной деятельности. Гораздо более существенным ограничением декларированного „перед всем миром” суверенитета была передача военной функции государства российской Красной армии, которой Манифест „вручал” защиту советской Беларуси и „великих завоеваний Социальной Революции”²³.

Носителями суверенной власти в БССР объявлялись Советы рабочих, крестьянских, батрацких и красноармейских депутатов. Учреждая советскую форму государственной власти в прокламируемой республике, Манифест не уточняет места Временного правительства в системе этой власти. Для сравнения: учредителем временного правительства Украины в Манифесте этого правительства указан советский ЦИК; в нем также говорится о предстоящей передаче власти Всеукраинскому съезду Советов. Также напомним, что вопрос о структуре, компетенции и легитимном порядке формирования органов власти вполне внятно был изложен в Уставных грамотах БНР, принятых в феврале 1918 года. Белорусское Временное правительство, „поставленное на посты решением последней конференции коммунистической партии”²⁴, выступает в Манифесте в роли высшего законодательного органа; его компетенция и перспективы существования не поясняются. Аналогичным образом вопрос организации власти был решен и в Манифестах временных правительств Литвы, Латвии и Эстонии. Разумеется, все Манифесты при этом в первых пунктах своих нормативных частей решительно упраздняли власть оккупационных органов и объявляли вне закона структуры местных национальных республик, в частности, „продажную буржуазную белорусскую раду”.

Будучи учредительным актом нового государства, Манифест содержал ряд положений конституционного характера, касающихся его политических и экономических основ. Пункт пятый нормативной части документа не оставлял сомнений в характере политического режима: устанавливается „революционный порядок”, и все контрреволюционные выступления „будут беспощадно караться по всей строгости революционных законов”²⁵. Прямо, однако, о введении режима диктатуры пролетариата в белорусском акте, в отличие, к примеру, от Манифеста Временного правительства Латвии, не говорилось. Заметим далее, что в актах всех названных временных советских правительств, включая белорусское, отсутствуют положения, определяющие основные права и свободы граждан. Белорусский Манифест

²³ *Маніфэст Часовага...*, s. 117.

²⁴ *Ibidem*, s. 116.

²⁵ *Ibidem*.

только декларирует равноправие „рабочих и крестьян и вообще трудящихся всех национальностей”²⁶. Отмеченная особенность принципиально отличает Манифесты „буферных” советских республик от учредительных актов национальных республик, провозглашенных в 1917-1918 годах. Вторая Уставная грамота БНР, к примеру, декларировала свободу слова, печати, собраний, забастовок, союзов, „безусловную” свободу совести, неприкосновенность личности и помещений²⁷.

Седьмой и восьмой пункты Манифеста объявляли всю землю, леса, воды и недра земли „достоянием трудового народа”, а железные дороги, пути сообщения и средства связи, фабрики, заводы и банки – „достоянием рабочих и бедного крестьянства Белоруссии”²⁸. Национализированные средства производства становились, таким образом, важнейшей экономической основой государства. Эти правовые установления, считает В. А. Круталевич, „...весьма интересны для понимания экономического суверенитета, хотя этот термин тогда и не применялся”²⁹. Впрочем, порядок пользования „трудовым народом” перечисленными ресурсами не уточнялся. Следует напомнить, что национализацию земли, лесов, озер и недр земли ранее уже провозгласила Белорусская Народная Республика, уточнив при этом, что „земля перадаецца бяз выкупу тым, хто самі на ёй працуюць”³⁰. Фактическим повторением учредительной нормы Второй Уставной грамоты БНР было и установление о восьмичасовом рабочем дне, приведенное в десятом пункте Манифеста Временного советского правительства.

Органической частью суверенитета является территориальное верховенство государства. Государственное обособление, следовательно, предполагает территориальное размежевание. Нередко, поэтому, акты, декларирующие государственный суверенитет, содержат нормы, учреждающие территориальное верховенство (например, Декларации о государственном суверенитете республик СССР, принятые в 1990 г.) или уточняющие состав и пределы государственной территории (Третья Уставная грамота БНР, Декларация о провозглашении независимости ССРБ). В Манифестах временных советских правительств, однако, такие установления отсутствуют. Видимо, организаторы „игры в независимые республики” предпочитали не связывать себя конкретизацией этого аспекта государственного самоопределения, оставляя за собой возможность произвольного изменения их „государственных” границ. Возникающие при этом издержки юридического

²⁶ *Ibidem.*

²⁷ *2-я Устауная грамата...*, s. 112.

²⁸ *Маніхвэст Часовага...*, s. 117.

²⁹ В. А. Круталевич, *История Беларуси: становление национальной державности (1917–1922 гг.)*, Минск 1999, s. 78.

³⁰ *2-я Устауная грамата...*, s. 112.

и организационного характера не принимались в расчет. Территориальный аспект белорусского советского самоопределения вполне убедительно, на наш взгляд, иллюстрирует такое отношение. Так, местом пребывания Временного советского правительства Литвы Манифест 16 XII 1918 г. называет белорусскую Вилейку. Постановлением же I съезда КП(б)Б о границах БССР 30 XII Вилейский уезд назван частью государственной территории белорусской республики. Две недели спустя 16 I 1919 г. ЦК партии большевиков принимает решение об отторжении от новорожденной республики трех губерний восточной Беларуси, юридически оформленное Первым Всебелорусским съездом Советов.

Одним из проявлений учредительного характера государственной власти является установление названия государства. В конституционном акте Временного рабоче-крестьянского правительства белорусская республика именовалась по-разному: Белорусская Социалистическая Советская Республика, Социалистическая Советская Трудовая Республика Белоруссии, Советская Белорусская Республика, Белорусская Советская Независимая Республика. Авторы Манифеста определенно не задумывались о необходимости юридического закрепления официального названия прокламируемого государства.

Заметим, наконец, что местом принятия Манифеста в его тексте посчитали политически целесообразным указать не Смоленск, а Минск.

Таким образом, „исполненное революционного пафоса”³¹ содержание Манифеста не свидетельствует о тщательной и достаточно полной проработке юридических аспектов прокламирования нового государства. Подобно аналогичным актам временных правительств соседних советских республик, „Манифест Временного Рабоче-Крестьянского Советского правительства Белоруссии” своим нормативным компонентом фактически лишь изменял название существующей областной советской структуры, объявлял незаконными претензии всех других политических организаций на государственное представительство белорусских трудящихся (всех оккупационных властей и „народных министров”) и легитимизировал нахождение в Беларуси войск РСФСР.

Современные исследователи уже давно, неоднократно и справедливо, на наш взгляд, выражали сомнение в легитимном характере провозглашения БССР на партийном съезде. Однако с началом работы Временного правительства новая республика становилась политической реальностью. Обнародованный от его имени Манифест явился, следовательно, первым конституционным актом белорусского советского государства.

³¹ В. А. Круталевич, *Рождение...*, s. 148.

Констатируя „директивное провозглашение БССР и не совсем понятный порядок образования правительства”³², следует заметить, что лидеры большевиков считали создание „буферных” республик временным тактическим маневром в интересах продвижения мировой революции на запад. „Это обстоятельство – отмечали Ленин и Сталин в телеграмме Главкому И. И. Вацетису 29 XI 1918 г. – имеет ту хорошую сторону, что отнимает возможность у шовинистов Украины, Литвы, Латвии, Эстляндии рассматривать движение наших частей, как оккупацию, и создает благоприятную атмосферу для дальнейшего продвижения наших войск”³³. Поэтому они не спешили обременять себя мерами формально-юридического оформления их государственного строительства.

Содержание Манифеста было призвано обеспечить геополитический и пропагандистский эффект. Весьма скромный конституционно-правовой его компонент выполнял функцию формального атрибута процесса прокламирования новых советских республик и очевидно нуждался в конкретизации. С целью юридического закрепления белорусской советской государственности месяц спустя был созван Первый Всебелорусский съезд Советов.

Итак, исследование проблем белорусского государственного самоопределения знакомит нас с несколькими различными по времени и геополитическим условиям попытками такого самоопределения. Принципиально различными были и политические парадигмы этих попыток.

Первую из них пытались реализовать в 1917-1918 годах участники национально-демократического движения. Сходные общие условия самоопределения украинского и белорусского народов, а также вынужденное (из-за провала первой попытки белорусского самоопределения в декабре 1917 г.) отставание во времени позволили создателям БНР использовать опыт Украинской Рады при разработке своих уставных конституционных актов.

Советский вариант „самоопределения” являлся классическим примером политики большевиков в национальном вопросе: национальный фактор использовался ими в качестве не более чем тактического средства для достижения стратегической цели укрепления политической власти „центра мировой революции”. „Директивное провозглашение” советских „буферных” республик проводилось по единому „алгоритму”, который еще не раз был использован создателями советской империи в будущем. Подмена лозунга самоопределения наций фикцией „самоопределения трудящихся”

³² Р. А. Васілевіч, Т. І. Доунар, І. А. Юхо, *Гісторыя канстытуцыйнага права Беларусі*, Мінск 2001, s. 177.

³³ В. И. Ленин, *Полн. Собр. Соч.*, Т. 37, s. 234.

была оформлена обнародованием подготовленных по общему „лекалу” и под контролем Сталина учредительных документов. Именно они явились основным источником при подготовке акта 1919 г., прокламировавшего создание белорусской советской республики.

Присутствие в историческом опыте контroversийных вариантов самоопределения (БНР и Республика Беларусь VS БССР, СССР и современные формы интеграции Беларуси с Россией) не позволяет нам признать вопрос о национально-государственном самоопределении белорусского народа окончательно решенным, а процесс такого самоопределения – завершенным.

Summary

Ihar Niamkevich

The peculiarities of proclamation of Belarusian statehood in 1918-1919

Belarusian Self-determination process of 1917-1920 included several attempts resulting in different levels of success. This process was reflected in the adoption of several constituent acts of different shapes, which declared state sovereignty.

The historical and legal analysis of constituent acts of Belarusian People's Republic (1918) and of the first soviet Belarusian republic (1919) is presented in this article. The structure and the contents of these acts are analyzed, features are revealed. The historical and legal assessment of the acts is given.

The Bolsheviks replaced the slogan of national self-determination by the slogan of „self-determination of working people”. They opposed attempts of self-determination by the nations of the former Russian Empire. This was done through the proclamation of Soviet national republics. An integral part of this policy was the declaration of the Soviet republic of Belarus on 1 I 1919. This political tactic allowed the Bolsheviks to justify the invasion of the Red Army troops in the regions of national self-determination.

Ihar Niamkevich – dr historii, docent w Katedrze Historii i Teorii Państwa i Prawa Państwowego Uniwersytetu Homelskiego im. F. Skaryny

Oleksandr Kuchyk

Regionalna współpraca Ukrainy w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w warunkach przemiany środowiska bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowo-Wschodniej

Przed państwami Środkowej i Wschodniej Europy powstały dziś nowe wyzwania i zagrożenia spowodowane rozwiązaniem przez Rosję agresywnych działań, skierowanych na ponowny podział stref wpływu w regionie. „Wznowienie” rosyjskiej obecności i pragnienie realizacji geopolitycznej dominacji w regionie spowodowały konieczność przemyślenia klimatu bezpieczeństwa i wypracowania prewencyjnych mechanizmów dla powstrzymania rozwoju konfliktu. Szczególną aktualność sytuacja zyskała w ciągu 2016 r. i przyciągnęła uwagę analityków i środowiska ekspertów do dyskusji kwestia efektywności działalności struktur bezpieczeństwa. Wśród nich szczególne miejsce posiadają NATO i Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Jeżeli Sojusz Północnoatlantycki w poszukiwaniu formuły bezpieczeństwa potrafił uchwalić decyzję o umocnieniu obecności w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, to OBWE przekształciła się w nim w prawdziwą arenę międzynarodowej walki o pokój. Dlatego kwestia współpracy Ukrainy z tą strukturą bezpieczeństwa nie traci swojej aktualności i dziś.

Działalność Ukrainy w OBWE zabezpiecza równoprawne uczestnictwo państwa w omawianiu i rozwiązywaniu aktualnych problemów regionalnego i międzynarodowego bezpieczeństwa. Działalność Ukrainy w ramach OBWE jest ważnym czynnikiem stabilności i bezpieczeństwa w regionie jej oddziaływania. Szczególnego znaczenia nabywa OBWE w kontekście agresji wojskowej Rosji na wschodzie Ukrainy i poprzedniej aneksji Krymu, co zakwestionowało istnienie zasad prawa międzynarodowego oraz zasad funkcjonowania systemu stosunków międzynarodowych w ogóle.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie i analiza efektywności współdziałania między Ukrainą i Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w ciągu 2015 i pierwszej połowy 2016 r.

Problematyka działalności instytutów bezpieczeństwa o zakresie regionalnym jest szeroko prezentowana w środkach masowego przekazu oraz w opiniach

eksperckich centrów analitycznych, spośród których warto wyróżnić stały monitoring współpracowników Centrum Konwersji, Pokoju i Rozbrojenia (Kijów), Centrum Geopolitycznych Badań Borysfen-Intel (Kijów), Centrum Bezpieczeństwa Międzynarodowego i Partnerstwa (Lwów) i innych. Wyróżnić należy także prace Instytutu Polityki Zagranicznej Akademii Dyplomatycznej Ukrainy, Narodowego Instytutu Badań Strategicznych. Jednocześnie, pomimo takiego szerokiego zakresu publikacji, działalność Ukrainy rozpatrzono i przeanalizowano dosyć fragmentarycznie. Warto podkreślić, że w 2015 r. Ukraina zacieśniła współpracę z Biurem Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, a także Biurem Koordynatora projektów OBWE na Ukrainie, Biurem Pełnomocnika Rady Najwyższej Ukrainy ds. Praw Człowieka, a przede wszystkim ze Specjalną Misją Monitoringową i Trójstronną Grupą Kontaktową w Mińsku w zakresie uregulowania konfliktu na Donbasie.

Ze względu na to, że 2015 r. stał się okresem sprawdzenia na wytrwałość nie tylko poziomu współpracy Ukrainy z OBWE, ale i możliwości Organizacji do pełnowartościowego wykonywania funkcji gwaranta europejskiego systemu bezpieczeństwa i przestrzegania podstawowych zasad stosunków międzynarodowych, takich jak: zasada nienaruszalności granic i terytorialnej całości państwa w warunkach trwającego konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy oraz braku jego definitywnego zakończenia.

Przewodnictwo w OBWE w 2015 r. pełniła Serbia (w 2014 r. przewodniczyła Szwajcaria). Podejmując próbę zaprezentowania głównych kierunków aktywności Serbii jako państwa przewodniczącego, minister spraw zagranicznych Iwica Dacic podczas obrad ministerialnych w Bazylei (Szwajcaria) 5 XII 2014 r. zaznaczył, że „sytuacja na Ukrainie zostaje priorytetem w działalności OBWE w ciągu 2015 r.”¹. Kierownictwo resortu polityki zagranicznej Serbii wyraźnie oświadczyło o zagrożeniach dla regionalnego systemu bezpieczeństwa rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego, akcentując: „Ukraiński kryzys negatywnie wpływa na bezpieczeństwo i stabilność w regionie. Różne podejścia do możliwości jego uregulowania determinują utratę wiary i zaufania, i prowadzą do eskalacji konfliktu. Ten problem potrzebuje bezwłocznego rozwiązania”². Dlatego uznano, iż rozwiązanie tego konfliktu powinno nastąpić wyłącznie na drodze dyplomatycznej.

Głównym priorytetem współpracy Ukrainy w ciągu 2015 r. z OBWE było uregulowanie rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego. Przedłużenie pracy Specjalnej Misji Monitoringowej OBWE na wschodzie Ukrainy, rozszerzenie jej mandatu i zwiększenie ilości jednostek nie przyczyniło się znacząco do polepsze-

¹ *Ситуация в Украине останется приоритетом для ОБСЕ в 2015 году*, <http://korrespondent.net/ukraine/3452424-sytuatsyia-v-ukrayne-ostanetsia-priorytetom-dlia-obse-v-2015-hodu> (20 V 2017).

² *Ibidem*.

nia sytuacji w Donbasie. Mandat misji, co wyznacza jej uprawnienia, był ograniczony tylko do monitoringu sytuacji.

Podpisanie przez Ukrainę w lutym 2015 r. Porozumień Mińskich, dotyczących uregulowania konfliktu na wschodzie Ukrainy, zapoczątkowało działalność Trójstronnej Grupy Kontaktowej (Ukraina, Rosja, OBWE). Uznać można za precedensową próbę koordynacji współpracy w zakresie uregulowania rosyjsko-ukraińskiego konfliktu w ramach ONZ i OBWE, o czym oświadczone podczas spotkania zwierzchników tych organizacji – sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-moon i sekretarza generalnego OBWE Lamberto Zanniera 24 II 2015 r. Strony oświadczyły o wsparciu Porozumień Mińskich i zaakcentowały niezbędność osiągnięcia stałego wstrzymania ognia i wycofania broni ciężkiej od linii rozgraniczenia.

Głównym zadaniem Trójstronnej Grupy Kontaktowej było przeprowadzenie pod przewodnictwem OBWE konsultacji stron konfliktu w sprawie poszukiwania dróg jego uregulowania. Ukrainę reprezentuje w grupie kontaktowej drugi eks-prezydent Leonid Kuczma, Rosję – ambasador Federacji Rosyjskiej na Ukrainie Michaił Zurabow, a od kwietnia 2015 r. – eks-ambasador w Syrii Azamat Kulmuchametow. Podczas kolejnych obrad Trójstronnej Grupy Kontaktowej 6 V 2015 r. w Mińsku ogłoszono o osiągnięciu porozumień dotyczących utworzenia czterech tematycznych roboczych podgrup z implementacji Porozumień Mińskich: do spraw bezpieczeństwa, do spraw politycznych, społeczno-ekonomicznych oraz zadań humanitarnych. Jednocześnie zaznaczono, że do kompetencji żadnej z grup nie należy podpisywanie dowolnych dokumentów zobowiązującego charakteru, na nich pokłada się wyłącznie funkcje techniczną i doradczą³. W skład podgrup z ukraińskiej strony delegowani zostali: eks-premier i były szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Eugeniusz Marczuk, dyrektor Instytutu Badań Strategicznych i doradca prezydenta Ukrainy Wołodymyr Gorbulin, przedstawicielka ds. uregulowania konfliktu na wschodzie Ukrainy Irena Geraszczenko oraz kierownik jednego z pododdziałów Administracji Prezydenta Igor Weremij.

Do kompetencji podgrupy ds. bezpieczeństwa należało szereg pytań w zakresie osiągnięcia reżimu wstrzymania ognia w strefie konfliktu wojennego, a także kwestia rozmieszczenia misji pokojowej pod przewodnictwem ONZ i Unii Europejskiej z uwzględnieniem komponentu cywilnego i wojskowego.

Polityczna podgrupa jest zorientowana na przygotowanie i przeprowadzenie, zgodnie z zasadami ukraińskiego ustawodawstwa, wyborów samorządowych na tymczasowo okupowanych terytoriach wschodu Ukrainy, które mogą odbyć się pod kontrolą OBWE. Główna dyskusja w działalności tej podgrupy rozwija się wokół kwestii o charakterze technicznym i prawnym. To oznacza, że wybory

³ *Состоялась видеоконференция контактной группы по Донбассу*, <http://korrespondent.net/ukraine/3509746-sostoialas-vydeokonferentsyia-kontaktnoi-hruppy-po-donbassu> (23 VI 2016).

mogą odbyć się na zasadach otwartej konkurencyjności pod warunkiem wolnego dostępu do kampanii wyborczej, tak wszystkich ukraińskich partii politycznych, jak i środków masowego przekazu oraz obserwatorów z różnych organizacji międzynarodowych.

Działalność podgrupy humanitarnej przewiduje pomoc poszkodowanym wskutek konfliktu zbrojnego, przy czym za jedno z głównych zadań uznano pełną kontrolę nad tzw. „konwojem humanitarnym” z Rosji, który wykorzystywano dla wywożenia z terenów okupowanych zdemontowanych urządzeń i maszyn z przedsiębiorstw należących do sektora wojskowego.

Podgrupa ds. socjalno-ekonomicznych odpowiada za przygotowanie decyzji w sprawie odbudowy zrujnowanego Donbasu.

W dniu 6 V 2015 r. w wyniku obrad podgrupy ds. bezpieczeństwa powstał przygotowany dokument dotyczący wstrzymania ognia i wyprowadzenia od linii rozgraniczenia broni ciężkiej (kaliber ponad 100 mm). Ukraińska strona oświadczyła o konieczności przedłużenia negocjacji w kwestii obniżenia kalibru broni ciężkiej oraz aktywne zaprowadzenie reżimu wstrzymania ognia, a także likwidacji nielegalnych ugrupowań zbrojnych na tymczasowo okupowanych terytoriach⁴.

Podpisanie Porozumień Mińskich w lutym 2015 r. spowodowało zauważalne dyskusje w środowisku eksperckim. Aktywność dyskusji wywołana została przez treść i algorytm wykonania Porozumień, ponieważ przedstawiono je w taki sposób, że w pewnych warunkach dawało to podstawy do możliwości manipulowania sytuacją przez Federację Rosyjską. W ciągu 2016 r. Rosja oświadczyła, że nie jest ona stroną Porozumień, a tylko pełni funkcje obserwacyjne. Dlatego przed władzami Ukrainy powstało pytanie zagwarantowania efektywnej działalności Specjalnej Misji Monitoringowej OBWE na Ukrainie oraz doniesienia wszechstronnej informacji odnośnie sytuacji na wschodzie kraju do wspólnoty światowej. Liczebny i jakościowy skład misji monitoringowej, sformowanej na zasadach przedstawicielstwa państw-członków OBWE wyznaczali rosyjscy wojskowi eksperci, którzy wykorzystywali działalność tej Misji w celach wywiadowczych i przekazywania informacji przedstawicielom rosyjskiego dowództwa wojskowego oraz nielegalnym wojskowym ugrupowaniom na tymczasowo okupowanych terytoriach. Na podstawie wyników badań działalności Misji Monitoringowej wywnioskować można, że takie fakty miały charakter systemowy, a przypadki wykorzystania środków transportu OBWE w celach nie związanych z bezpośrednimi zadaniami, miały negatywny wpływ na reputację tej organizacji międzynarodowej. W dniu 2 XII 2015 r. w Mińsku odbyły się zamykające rok obrady Trójstronnej Grupy Kontaktowej, zaś w porządku dziennym tych obrad znalazły się

⁴ Кучма назвал приоритетные пункты минских договоренностей, <http://korrespondent.net/ukraine/3512001-kuchma-nazval-priorytetnye-punkty-mynskyykh-dohovorennosti> (25 VI 2016).

kwestie dotyczące kontynuowania działalności, która zależała od decyzji przedstawicieli władz krajów Czwórki Normandzkiej.

Należy podkreślić, że dosyć specyficzne zawarcie Porozumień Mińskich wywołało wątpliwość legitymizacji uczestnictwa Rosji jako ich strony. Takie podejście dało możliwość przedstawicielom władz rosyjskich do oświadczenia o braku udziału Rosji w tym konflikcie. Jest to typowa rosyjska retoryka w sprawie konfliktu na Ukrainie czy kryzysu politycznego, ignoruje się przy tym całkowicie kwestię uczestnictwa Federacji Rosyjskiej w konflikcie. W powyższym kontekście warto przywołać oświadczenie sekretarza prasowego prezydenta FR Dmitrija Pieskowa, który 11 IX 2015 r. nie krył zaskoczenia w sprawie konieczności wykonania przez Rosję Porozumień Mińskich: „Uważamy za absurdalne jakiegokolwiek zarzuty pod adresem Moskwy, sugerujące niewykonanie przez Moskwę Porozumień Mińskich, Moskwa nie jest stroną, która powinna wykonywać Porozumienia Mińskie”. Pieskow dodał, że alternatywy dla Porozumień nie ma i wykonać je „lepiej późno, niż wcale”⁵.

Takie tradycyjne pozycjonowanie się Federacji Rosyjskiej wobec konfliktu zbrojnego oraz stałe wsparcie organizacji terrorystycznych Ługańskiej Republiki Ludowej i Donieckiej Republiki Ludowej, tak zasobami ludzkimi, jak i najnowszym uzbrojeniem, determinowała niejednokrotnie oświadczenia przewodniczących OBWE z wymaganiem wstrzymania działań bojowych. W dniu 23 III 2015 r. szef serbskiej dyplomacji Dacycz wezwał strony konfliktu do bezwzględnego dotrzymania wstrzymania ognia i przedłużenia wykonania Porozumień Mińskich, zgodnie z kompleksem działań, uzgodnionych 12 II 2015 r. W ciągu następnego miesiąca odnotowano poprawę sytuacji dotyczącej bezpieczeństwa, strony, które zobowiązały się wstrzymać działania bojowe w celu zapobiegania ofiarom ludzkim, zobowiązane są do zagwarantowania wstrzymania wymiany ognia. OBWE będzie dokładało wszelkich starań, aby sprzyjać obniżeniu napięcia i normalizacji sytuacji.

Współpraca Ukrainy z OBWE charakteryzuje się częstymi kontaktami ze Specjalną Misją Monitoringową (Memorandum wzajemnego porozumienia między Rządem Ukrainy i OBWE w sprawie ulokowania Specjalnej Misji Monitoringowej OBWE z 14 IV 2014 r.). Wskaźnikiem aktywnej działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych i stałego przedstawicielstwa Ukrainy w międzynarodowych organizacjach w Wiedniu (Austria) jest przedłużenie mandatu Specjalnej Misji Monitoringowej, pomimo próby Przedstawicielstwa FR ograniczenia zakresu jej działalności. Rozszerzenie mandatu Misji do monitoringu całej rosyjsko-ukraińskiej granicy jest niemożliwe. Brak możliwości dostępu przedstawicieli Misji do miejscowości zamieszkiwanych na tymczasowo okupowanych terytoriach

⁵ Пескову здається абсурдним, щоб Росія виконувала Мінські угоди, <http://www.pravda.com.ua/news/2015/09/11/7081016/> (25 VI 2016).

i swobodnego dostępu do wszystkich odcinków granicy w celu monitoringu dotrzymania reżimu wstrzymania ognia, istotnie komplikuje wykonanie mandatu OBWE. Równolegle, konsekwentna współpraca w sprawie pokojowego uregulowania i dołączenia do tej współpracy większości struktur OBWE daje możliwość pozytywnej oceny poziomu wzajemnych relacji. Ważną współpracę na poziomie instytucjonalnym zabezpieczało Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Polityki Informacyjnej Ukrainy, w ramach której na spotkaniach poruszano kwestie dotyczące stanu i perspektywy działalności Specjalnej Misji Monitoringu. M.in. w wyniku takiej współpracy było możliwym osiągnięcie porozumienia i przekazanie Specjalnej Misji Monitoringu 1 X 2015 r. przez przedstawicieli Sił Zbrojnych Ukrainy i tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej informacji dotyczącej niektórych miejsc stałego magazynowania uzbrojenia i planu wycofania broni ciężkiej oraz listę z informacją o ilości czołgów, włączając ich typ i numery seryjne⁶.

Nie zmieniły się priorytety OBWE i w 2016 r. Wygłaszając program działalności Republiki Federalnej Niemiec jako państwa przewodniczącego w 2016 r., minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier oświadczył:

Dążenie do osiągnięcia politycznej drogi rozwiązania konfliktu na Ukrainie oraz wokół Ukrainy w 2016 r. pozostaje priorytetem OBWE. W ubiegłe dwa lata zobaczyliśmy, że OBWE zabezpiecza rozstrzygające mechanizmy wsparcia deeskalacji i dialogu. Powinniśmy kontynuować tę drogę. Niemcy będą dokładali wszelkich starań z całą stanowczością i wszystkimi swoimi możliwościami⁷.

Na 24 letniej sesji Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE (5-9 VII 2015 r.) państwa członkowskie uchwaliły Deklarację Helsińską, która uwzględnia, m.in. dwie rezolucje w sprawie poparcia Ukrainy: *Przedłużenie oczywistych, brutalnych i niedopuszczalnych naruszeń przez Federację Rosyjską zobowiązań w ramach OBWE i zasad międzynarodowych oraz W sprawie uprowadzonych i niezgodnie z prawem przetrzymywanych w Federacji Rosyjskiej ukraińskich obywateli*. Sukcesem ukraińskiej dyplomacji stało się rozpowszechnienie na arenie międzynarodowej informacji dotyczącej wsparcia przez FR działalności organizacji terrorystycznych Ługańskiej Republiki Ludowej/Donieckiej Republiki Ludowej oraz stosowaniem przez Rosję praktyk niezgodnych z prawem międzynarodowym wobec ukraińskich obywateli. W centrum uwagi ukraińskiej dyplomacji pozostaje kwestia rozmieszczenia na terytorium Ukrainy policyjnej misji zbrojnej OBWE

⁶ ОБСЕ отримала розклад відведення озброєнь та координати складів зброї на Донбасі, http://gazeta.ua/articles/donbas/_obse-otrimala-rozklad-vidvedennya-ozbroyen-ta-koordinati-skladiv-zbroyi-na-donbasi/650944 (23 IV 2017).

⁷ Головування Німеччини в ОБСЄ: Україна – один з пріоритетів, <http://www.dw.com/uk-a-18953718> (23 IV 2017).

w celu zagwarantowania bezpieczeństwa ukraińskim obywatelom. W ukraińskim środowisku eksperckim toczą się dyskusje dotyczące celowości ulokowania takiej misji w kontekście współzależności pozytywnych skutków i wyzwań oraz zagrożeń, które mogą być konsekwencją takiej decyzji⁸. Jednak w politycznym sensie, przede wszystkim na poziomie międzynarodowym, problem rozpatrywany jest w kontekście zagwarantowania bezpieczeństwa. Pod koniec lipca 2016 r. Daniel Bear – przedstawiciel USA przy OBWE oświadczył:

Skupienie się na razie na wznowieniu wstrzymania ognia, co jest warunkiem dla wszystkiego innego... Następnie koniecznym będzie ocena, jakie jeszcze rozszerzenie środków bezpieczeństwa będzie niezbędnym, aby móc przeprowadzić wolne i uczciwe wybory, lecz najpierw – wstrzymanie ognia⁹.

Warto przy tym zauważyć, że stworzenie i zabezpieczenie działalności takiej misji dla OBWE wyniesie koszt ok. miliarda USD¹⁰. Uwzględniając powyższe, otwartym pozostaje kwestia źródeł finansowania właśnie działalności takiej misji, przede wszystkim w warunkach niestalego reżimu wstrzymania ognia.

W 2015 r. trwała współpraca z Biurem Wysokiego Komisarza OBWE ds. mniejszości narodowych i Biurem Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE. Warto zwrócić uwagę na wizytę przedstawicieli tych struktur na Ukrainie 6-18 VII 2015 r., na zaproszenie rządu Ukrainy, wynikiem którego było wspólne sprawozdanie zaznaczonych instytucji odnośnie przestrzegania praw człowieka w tymczasowo okupowanej Autonomicznej Republice Krym. W sprawozdaniu przedstawiono naruszenie praw człowieka na Krymie, nazwano Rosję *de facto* władzą, przywołując ją, by zapewniła prawa człowieka. Oprócz tego odbyła się implementacja projektu *Wsparcie dialogu narodowego dla reform, sprawiedliwości i rozwoju*, zainicjowanego przez Biuro Przedstawiciela OBWE ds. wolności słowa i Biuro Koordynatora Projektów OBWE na Ukrainie¹¹.

Pod przewodnictwem Biura Koordynatora Projektów OBWE trwała praca w ramach narodowego mechanizmu współdziałania nad projektem w zakresie okazania pomocy osobom, poszkodowanym wskutek handlu ludźmi. Zwiększenie efektywności procedury ustalenia statusu osoby poszkodowanej wskutek handlu ludźmi potrzebuje udoskonalenia wymiany informacji pomiędzy służbami socjalnymi i przedstawicielami służb porządku publicznego (policją). Do takiego

⁸ *Для чого Україні поліцейська місія ОБСЄ?*, <http://my.obozrevatel.com/politics/25894-dlya-chogo-ukraini-politsejska-misiya-obse.htm> (23 IV 2017).

⁹ *В ОБСЄ назвали умову розміщення поліцейської місії на Донбасі*, <http://www.pravda.com.ua/news/2016/07/31/7116430/> (23 IV 2017).

¹⁰ *Марчук: Поліцейська місія ОБСЄ на Донбасі обійдеться в \$1 млрд*, <http://www.pravda.com.ua/news/2016/06/18/7112235/> (23 IV 2017).

¹¹ *Українська призма: зовнішня політика 2015*, <http://library.fes.de/pdf-files/bueros/ukraine/12427.pdf> (21 IV 2016).

wniosku doszli uczestnicy obrad grupy roboczej ds. narodowego mechanizmu współdziałania, które odbyło się w Kijowie 9 IX 2015 r.¹². Grupa przeanalizowała istniejące praktyki w zakresie ujawnienia ofiar handlu ludźmi, możliwe drogi polepszenia dostępu do państwowej pomocy, a także możliwości polepszenia skierowywania ofiar, tak do organizacji pozarządowych, jak i do instytucji państwowych. Uwzględniając dwuletni monitoring sytuacji w zakresie przeciwdziałania handlu ludźmi, specjalny przedstawiciel i koordynator OBWE ds. przeciwdziałania handlu ludźmi Madina Jarbusinowa w sierpniu 2016 r. oświadczyła o wzroście ilości ofiar po rozpoczęciu konfliktu w Donbasie. Również zaznaczyła, że Ukraina w dalszym ciągu będzie zostawała w polu docelowej uwagi OBWE¹³. Dlatego dla państwa ukraińskiego ta kwestia pozostaje jedną z priorytetowych.

Ukraiński resort polityki zagranicznej aktywnie wykorzystuje jeden z ważnych elementów upowszechniania informacji o Ukrainie kanałami OBWE. Do sukcesów ukraińskiej dyplomacji można zaliczyć uchwalenie przez Zgromadzenie Parlamentarne OBWE rezolucji *Naruszenia praw człowieka i podstawowych wolności w Autonomicznej Republice Krym i Sewastopolu*, w której zadeklarowano apele do FR o wstrzymaniu okupacji Krymu i przestrzeganiu prawa i wolności człowieka na okupowanych terytoriach¹⁴.

Podjęając próbę pozytywnej oceny działalności Ukrainy w ramach OBWE, koniecznym jest zwrócenie uwagi na szereg kwestii o charakterze organizacyjnym, które determinują konieczność zwiększenia aktywności Ukrainy w ramach samej Organizacji. Niedostatecznie efektywnym wydaje się mechanizm podjęcia decyzji (konsensus), który w sytuacji wzrostu napięcia w regionie odpowiedzialności OBWE powoduje bezsilność instytucji w podejmowaniu decyzji oraz w pełną ich implementację. Mimo iż OBWE pozostaje formalną strefą negocjacji, brakuje jej jednak mechanizmów w uchwaleniu zobowiązujących decyzji i bronienu swoich zasad. Koniecznym jest również rozwiązanie problemu reform OBWE przez wprowadzenie nowych mechanizmów kontroli wykonania decyzji. Zwróćmy m.in. uwagę na aktywizację „ofensywnej” działalności ukraińskiej służby polityki zagranicznej w aparacie OBWE oraz przeprowadzenie i realizację na Ukrainie projektów pod jej kierownictwem. Ze względu na to, że regionalne bezpieczeństwo jest dzisiaj rozpatrywane jako zjawisko łączące liczne komponenty, determinuje ono wypracowanie i realizację nietypowych rozwiązań w celu zagwarantowania narodowych interesów Ukrainy.

¹² *Робоча група, що працює за підтримки ОБСЄ, наголошує на потребі вдосконалити обмін інформацією про жертв торгівлі людьми*, <http://www.osce.org/uk/ukraine/181356> (21 IV 2016).

¹³ *ОБСЕ: Количество жертв торговли людьми в Украине растет*, <http://www.pravda.com.ua/rus/news/2016/08/5/7116922/> (21 IV 2017).

¹⁴ *ОБСЕ декларациєю закликала Росію припинити окупацію Криму*, <http://www.pravda.com.ua/news/2016/07/5/7113757/> (21 IV 2017).

Summary

Oleksandr Kuchyк

Regional Cooperation of Ukraine-OSCE in a changing security environment in Central East European Region

Activities of Ukraine–OSCE in the context of changes in security environment of Central and Eastern European region are considered. The main foreign policy actions towards Ukraine engaged by the efficiency of mechanisms for the settlement of the Russian-Ukrainian armed conflict in Eastern Ukraine are analyzed. The activities of the Special OSCE monitoring mission are illustrated. The role of Special OSCE monitoring mission in the conflict is defined.

Oleksandr Kuchyк – dr historii, docent w Katedrze Stosunków Międzynarodowych i Dyplomacji Wydziału Stosunków Międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki

Anna Jagiełło-Szostak, Magda Piwińska

Budowanie pokoju na Bałkanach na przykładzie operacji zarządzania kryzysowego EUFOR *Althea* w Bośni i Hercegowinie

Unia Europejska a pokój i bezpieczeństwo

Unia Europejska to jedna z wielu funkcjonujących we współczesnym środowisku międzynarodowym organizacji zrzeszających podmioty państwowe. Celem początkowym UE było wzmocnienie oraz ułatwienie współpracy gospodarczej między poszczególnymi europejskimi państwami. Wraz z pojawieniem się nowych zagrożeń, z którymi inne podmioty nie potrafiły sobie poradzić, zaistniała potrzeba wykształcenia w istniejących organizacjach komórek odpowiedzialnych za sprawy związane z zapewnieniem pokoju na świecie. Rolę organizacji międzynarodowych w zapewnianiu i budowaniu pokoju dostrzegli teoretycy neoliberalizmu. Przytoczyć należy Jacka Czaputowicza, który w swojej monografii „Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje”, wskazuje na zadania organizacji międzynarodowych, wśród których wymienia rozstrzyganie sporów, prowadzenie mediacji, czy też tworzenie zasad pokojowego współżycia w środowisku międzynarodowym¹. Z kolei Teresa Łoś-Nowak zwraca uwagę na głębokie zależności między suwerennymi podmiotami stosunków międzynarodowych a nie-terytorialnymi organizacjami². Obok NATO i ONZ, podmiotem który zajął się zagadnieniem bezpieczeństwa oraz budowaniem, utrzymaniem i wymuszaniem pokoju, nie tylko na Bałkanach, stała się Unia Europejska. Swoje zadania realizuje poprzez dwa instrumenty: wojskowe i cywilne misje zarządzania kryzysowego funkcjonujące w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) oraz politykę rozszerzenia. W obu przypadkach Unia Europejska w swej działalności skupia się na budowaniu podstaw do zapewnienia trwałego bezpieczeństwa, dodając do tego również zaspokajanie potrzeb ekonomicznych,

¹ J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, Warszawa 2012, s. 133-137.

² T. Łoś-Nowak, *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2008, s. 44-45.

budowanie demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, reformy systemu bezpieczeństwa i wspieranie zasad prawa.

W kontekście misji zarządzania kryzysowego wskazać należy, że polityka bezpieczeństwa UE rozwijała się już od lat 50. XX w. w formie Unii Zachodnioeuropejskiej, której nadrzędnym celem była obrona państw zrzeszonych w przypadku zagrożeń oraz rozwijanie dobrych relacji politycznych, kulturalnych i ekonomicznych w Europie Zachodniej. Po wygaszeniu jej działalności w 2010 r. UE rozpoczęła budowę nowych struktur, na które wpływ miały zmiany zachodzące w latach 90. XX w., tj. rozpad Związku Radzieckiego, koniec „zimnej wojny” i redefinicja kwestii bezpieczeństwa oraz rozpad Jugosławii, który był wskazywany jako szczególne zagrożenie dla destabilizacji Europy. Konflikt w byłej Jugosławii przyczynił się do ewolucji relacji zewnętrznych UE. Tym samym od lat 90. XX w. przygotowywano się do utworzenia Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, w ramach której funkcjonuje WPBiO.

Operacje wojskowe i misje cywilne Unia Europejska prowadzi od 2003 r. Misje tego typu obejmują realizację zadań związanych z pojęciem *peacebuilding* (budowanie pokoju), które zdefiniował w 1975 r. Johan Galtung jako likwidowanie przyczyn konfliktów i odbudowa struktur państwowych zdolnych do reagowania w sposób pokojowy³. Pokojowe działania określone zostały w dokumentach, takich jak: Europejska Strategia Bezpieczeństwa (ESB) oraz Traktat z Lizbony z 2009 r. W Traktacie art. 43 wspomina o katalogu cywilnych i militarnych misji zarządzania kryzysowego natomiast w dokumencie „A Secure Europe In a Better World: European Security Strategy” jednym z celów jest budowanie bezpieczeństwa w najbliższym otoczeniu UE oraz stabilizacja Bałkanów⁴. Na chwilę obecną warto podkreślić za Eli Stamnes, iż sama Unia Europejska nie wypracowała strategii budowania pokoju i raczej stanowi holistyczne ujęcie, które przejawia się w krótko i długoterminowych działaniach zapobiegania konfliktom⁵, takich jak misje/operacje pokojowe.

Warto wspomnieć, że w 1992 r. zgodnie z Deklaracją Petersberską określono typy misji, takie jak: akcje humanitarne, akcje ratownicze, operacje utrzymania pokoju, misje zarządzania/reagowania kryzysowego i operacje przywracania pokoju. Zostały one wspomniane przez Traktat Amsterdamski z 1999 r. Traktat Liz-

³ *Peace Building Initiative. History*, <http://www.peacebuildinginitiative.org/index34ac.html?pageId=1764> (11 VII 2017).

⁴ R. Zięba, *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwo*, Warszawa 2007, s. 90-91; *European Security Strategy*, 12 XII 2003, <https://europa.eu/globalstrategy/en/european-security-strategy-secure-europe-better-world> (20 X 2017); *Traktat z Lizbony 2007/2009*, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej”, 2008/C 115/01, https://www.ecb.europa.eu/ecb/legal/pdf/fxac-08115plc_002.pdf (20 X 2017).

⁵ E. Stemnes, *European Union and Peacebuilding*, 3 III 2016, s. 3, <https://brage.bibsys.no/xmlui/bitstream/handle/11250/2382111/3/EUPB.pdf> (20 VIII 2017).

boński poszerzył ich katalog i zgodnie ze wspomnianym art. 43 obejmują one: wspólne działania rozbrojeniowe, misje humanitarne i ratunkowe, misje wojskowego doradztwa i wsparcia, misje zapobiegania konfliktom i utrzymywania pokoju, misje zbrojne służące zarządzaniu kryzysowemu, w tym misje przywracania pokoju i operacje stabilizacji sytuacji po zakończeniu konfliktów⁶.

Jak wskazuje Sabrina Petra Ramet, rola wspólnoty międzynarodowej w budowaniu pokoju na obszarze postjugosłowiańskim okazała się istotna i głównie zorientowana była na: zdefiniowanie granic narodowych/państwowych, ściganie zbrodniarzy wojennych, powrót uchodźców do BiH i Kosowa oraz pomoc finansową dla obu wymienionych państw⁷. Do katalogu nierozwiązanych spraw dodać należy także: kwestie mniejszości narodowych, ochronę diaspor, problemy graniczne, proces pojednania, kwestie osób zaginionych oraz spory o własność prywatną i dziedzictwo kulturowe. Dodatkowo nieuregulowane relacje bilateralne budowane są przy wsparciu instytucji unijnych. Bośnia i Hercegowina jest określana mianem semi-protectoratu i – co należy zauważyć – na jej obszarze działają liczne instytucje unijne lub współpracujące z UE, rozwiązujące wymienione trudne kwestie, takie jak: Office of the High Representative (OHR), EU Special Representative (EUSR), misje policyjna EUPM (the European Police Mission)⁸ i wojskowa EUFOR *Althea* (the European Union Force).

Problematyka niniejszego artykułu skupia się wokół operacji *Althea* w Bośni i Hercegowinie, która niewątpliwie należy do katalogu *peacebuilding*. Autorki przeanalizowały uwarunkowania operacji, podstawy prawne, cele, zadania, finansowanie i skład misji. Istotne było także wskazanie sukcesów i porażek oraz nakreślenie perspektywy rozwoju misji.

Uwarunkowania operacji *Althea*

Bośnia i Hercegowina uzyskała niepodległość 3 III 1992 r. Państwo, nazywane sztucznym tworem, od dawna zmagало się z niezwykle poważnym problemem, jakim były konflikty między przedstawicielami trzech grup etnicznych zamieszkujących jego terytorium – Muzułmanami/Boszniakami⁹, Serbami oraz Chorwatami.

⁶ *Traktat o Unii Europejskiej*, <https://www.arslege.pl/misje-utrzymania-pokoju-zapobiegania-konfliktom-i-wzmacniania-miedzynarodowego-bezpieczenstwa/k78/a11051/> (30 VIII 2017).

⁷ S. P. Ramet, F. P. Wagner, *Post-socialist model of rule in Central and Southeastern Europe*, [w:] *Central and Southeast European Politics since 1989*, red. S. P. Ramet, Cambridge 2010, s. 30.

⁸ EUPM – cywilna policyjna misja Unii Europejskiej obecna w BiH w latach 2003-2012. Pierwsza misja pod auspicjami Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE.

⁹ „Bośniaccy Muzułmanie”, „Boszniacy” – ludność muzułmańska zamieszkująca BiH, „Bośniacy” – całość ludności zamieszkującej Bośnię. Por. A. Jagiełło-Szostak, *Kwestie narodowościowe na Bałkanach jako przykład konfliktu cywilizacyjnego*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2013, nr 1, s. 29-30.

Wybuch wojny wydawał się być nieunikniony. Partie rządzące w Bośni i Hercegowinie już w 1992 r. utraciły kontrolę nad państwem. W tworzących się wewnątrz BiH „państewkach” zrzeszały się grupy bojowników pochodzących z różnych grup etnicznych, co w niedługim czasie doprowadziło do eskalacji konfliktu wewnętrznego. Wojna domowa trwała w latach 1992-1995. Zakończyła się podpisaniem porozumienia pokojowego w Dayton w listopadzie 1995 r. Strony konfliktu podczas wojny dopuszczały się wielu zbrodni, czystek etnicznych i gwałtów¹⁰. Skalę tych wydarzeń obrazuje przykład Banja Luki, gdzie z 80-tysięcznej wspólnoty chrześcijańskiej po wojnie zostało tylko 5 tys. Innym urastającym do rangi symbolu pozostaje Srebrenica. Po wydarzeniach z lat 1992-1995, w początkowej fazie odbudowy BiH, konieczne było wsparcie zewnętrzne dla zapewnienia państwu stabilności¹¹.

Państwo to od zakończenia krwawej wojny domowej znajdowało się niejako pod „parasolem” organizacji międzynarodowych. Początkowego wsparcia BiH, podzielonej w Dayton na dwa *entitety* – Federację Bośni i Hercegowiny oraz Republikę Serbską, udzieliło NATO, realizując w 1995 r. misję IFOR (*Implementation Force*)¹². Celami Sojuszu stały się m.in. zapobieżenie ponownemu wybuchowi wojny, rozbrojenie ludności oraz repatriacja. Skład osobowy 60-tysięcznych sił IFOR stanowili w głównej mierze Amerykanie, Europejczycy i Rosjanie. Mieli oni za zadanie udzielać pomocy we wprowadzeniu Serbów i Chorwatów do oddzielnych stref i kontrolować implementację tzw. porozumienia z Dayton¹³. Rok później, bo już w 1996 r. misja IFOR zastąpiona została przez SFOR, która poza wymienionymi wcześniej zadaniami sił implementacyjnych wspierała również działalność organów cywilnych¹⁴. Skuteczność sił działających w ramach misji SFOR podsumował Sandro Knezović, który zauważył, że w BiH nadal istnieje ryzyko konfliktu, sytuacja gospodarcza nie ulega poprawie, a społeczeństwo nie ufa państwowym instytucjom, gdyż poziom korupcji zamiast spadać, zwiększa się. Knezović krytycznie podchodzi do kwestii osiągnięć Sojuszu, którego dziewięcioletnia działalność nie rozwiązała najważniejszych problemów Bośni¹⁵. To właśnie nierozwiązane problemy, punkty zapalne w BiH, wpłynęły na podjęcie przez UE decyzji o wysłaniu do Bośni w grudniu 2004 r. kontyngentu wojskowego.

¹⁰ Zob. E. Vulliamy, *Wojna umarła, niech żyje wojna. Bośniackie rozrachunki*, Wołowiec 2016; P. Ther, *Ciemna strona państw narodowych. Czystki etniczne w nowoczesnej Europie*, Poznań 2012.

¹¹ D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją. Bośnia i Hercegowina w XX i XXI wieku*, Szczecin 2011, s. 198-241.

¹² S. Knezović, *Scanning EUFOR – Operation Althea and a possible Croatia's role in it*, „Croatian International Relations Review” 2005, vol. 11, no. 40, s. 126.

¹³ J. Simon, *NATO Expeditionary Operations: Impacts Upon New Member and Partners*, „Institute for National Strategic Studies Occasional Paper” 2005, nr 1, s. 5.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ S. Knezović, *op.cit.*, s. 126.

Operacja *Althea* jest misją stabilizacyjną typu *peace enforcement* czyli wymuszenia pokoju¹⁶. Łączy elementy misji cywilnych (monitorujących i policyjnych) z działaniami wojskowymi. Posiada szeroki mandat cywilno-militarny, który nadany został jej przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. *Althea* jest również najdłuższą trwającą operacją realizowaną przez Unię Europejską. Nazwa misji wywodzi się z mitologii greckiej, a dokładniej z mitu o Altei, która walczyła o życie syna. Z chwilą jego narodzin dowiedziała się, że syn będzie żył dopóki pochodnia nie spłonie. Altea ugasiła pochodnię i trzymała ją przy sobie, by utrzymać dziecko przy życiu. UE również miała się stać dla Bośni i Hercegowiny „matką”, która ochroni państwo przed upadkiem, czy wojną. W przeciwieństwie do mitu jednak (Altea w złości doprowadziła do śmierci syna) Unia Europejska miała zapewnić stabilizację i pokój w Bośni na stałe¹⁷.

Niezwykle ważne przy rozpoczęciu analizy tej operacji jest przedstawienie jej uwarunkowań i przyczyn, do których zaliczyć należy: ogłoszenie Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa w 2003 r., sytuację wewnętrzną w BiH na przełomie XX/XXI w. oraz zakończenie misji SFOR, pomimo niedostatecznego ustabilizowania państwa. Unia Europejska w tzw. Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa dostrzega konieczność utworzenia systemu szybkiego reagowania, który przyspieszyłby jej reakcję na wypadek wystąpienia zjawisk o charakterze terrorystycznym lub sytuacji kryzysowej. Punktem istotnym, a związanym również z Bośnią i Hercegowiną, stał się zawarty w Strategii katalog zagrożeń dla świata i dla samej Europy. Biorąc pod uwagę okres, w którym Strategia została ogłoszona (w 2001 r. doszło do zamachu na WTC), za najbardziej znaczące uznano terroryzm. UE słusznie zauważyła, że Europa jest nie tylko celem terrorystów, ale staje się również ich bazą. Poza państwami członkowskimi, takimi jak Niemcy czy Francja, problem ten funkcjonował również w Bośni i Hercegowinie, gdzie Muzułmanie postrzegani byli jako potencjalny cel radykalizacji. Kolejne zagrożenia to możliwość wystąpienia konfliktów regionalnych oraz kwestia państw upadłych. W rankingu *Fragile States Index* Bośnia i Hercegowina figuruje na 93 pozycji wśród 178 państw¹⁸. Inne, równie ważne, zagrożenie to przestępczość zorganizowana (handel ludźmi, narkotykami), za której kolebkę uznaje się niechlubnie Bałkany¹⁹. Katalog ten składa się na obraz współczesnej Bośni i Hercegowiny, która stała się obiektem zainteresowania przywódców unijnych. UE za priorytet uznała prowadzenie

¹⁶ *EU military operation in Bosnia and Herzegovina. (Operation EUFOR ALTHEA)*, http://eeas.europa.eu/archives/csdp/missions-and-operations/althea-bih/pdf/factsheet_eufor_althea_en.pdf (10 IX 2017).

¹⁷ *EUFOR BiH. About EUFOR*, <http://www.euforbih.org/eufor/index.php/about-eufor> (9 VII 2017).

¹⁸ *Fragile States Index 2017*, <http://fundforpeace.org/fsi/data/> (30 VIII 2017).

¹⁹ I. Słomczyńska, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Uwarunkowania – struktury – funkcjonowanie*, Lublin 2007, s. 246-255.

działań w najbliższym sąsiedztwie i właśnie w ramach tych działań zdecydowała o podjęciu próby stabilizacji BiH poprzez realizację operacji *Althea*²⁰.

Inną, ważną przyczyną misji stała się sytuacja wewnętrzna w Bośni i Hercegowinie, która była niewątpliwym zagrożeniem dla stabilności regionu, a tym samym Europy. Przełom XX/XXI w. początkowo zapowiadał zmiany związane z przemianami demokratycznymi. W 2000 r. od władzy odszedł Alija Izetbegović, co rozbudziło w bośniackim społeczeństwie nadzieję na zmianę. Pierwszym z symptomów poprawy sytuacji było powstawanie nowych partii politycznych, gdyż od lat monopol na władzę pozostawał w rękach Partii Akcji Demokratycznej (SDA). Wizja demokratycznych zmian nie sprawdziła się jednak w przypadku tego państwa. Już w 2002 r. wybory pokazały, że w Bośni nadal istnieją ściśle podziały etniczne. Znaczną przewagę w wyborach uzyskały partie nakierowane głównie etnicznie: wymieniona wcześniej SDA, Chorwacka Wspólnota Demokratyczna i Serbska Partia Demokratyczna²¹. Sytuacja powtórzyła się w 2004 r.²². Pomimo upływu prawie 10 lat od zakończenia wojny domowej to właśnie przynależność etniczna dzieliła społeczeństwo, ale również niezdolną do współpracy władzę, której przedstawiciele przeciwstawiali sobie różne wizje nowej Bośni i Hercegowiny. Z jednej strony unitarnej, obywatelskiej i wielonarodowej, a z drugiej strony podzielonej między grupy etniczne, domagające się zachowania autonomii i ochrony interesów trzech dominujących narodów²³. Utrudniało to wykształcenie podstawowych systemów zabezpieczenia społecznego, a także, co najważniejsze dla bezpieczeństwa, systemu obronności²⁴. Ponadto Bośnia jako państwo federalne posiada skomplikowany ustrój państwowy podzielony pomiędzy społeczności określane na podstawie etniczno-religijnej, co nie sprzyja dialogowi i reformowaniu państwa. Stabilizacji społeczno-ekonomicznej nie sprzyja również istnienie dwóch entitetów: Federacji BiH i Republiki Serbskiej, w ramach których funkcjonują dwa porządki prawne oraz rynki finansowe²⁵. Kwestie te mają także znaczenie dla BiH jako państwa ubiegającego się o przyłączenie do

²⁰ A. Ciupiński, *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Geneza. Rozwój. Funkcjonowanie*, Warszawa 2013, s. 109-113.

²¹ D. Wybranowski, *op.cit.*, s. 262-264.

²² M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii: jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 468-476.

²³ W. Stansławski, *Źródła kryzysu politycznego w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Europejski protektorat? Bośnia i Hercegowina w Perspektywie Środkowoeuropejskiej*, red. M. Gniazdowski, Warszawa 2008, s. 35-41.

²⁴ M. Babić, *Bośnia i Hercegowina a perspektywa członkostwa w Unii Europejskiej. Wybrane problemy*, [w:] *Państwa nadduńskie a Unia Europejska*, red. D. Popławski, Warszawa 2010, s. 183-185.

²⁵ P. Rosik, *Bośnia i Hercegowina. Modelowy brak stabilności*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/bosnia-i-hercegowina-modelowy-brak-stabilnosci/> (30 VIII 2017).

Unii Europejskiej, ale pomimo wielu trudności w 2016 r. stała się państwem stowarzyszonym z UE.

Nie należy pomijać również problemów gospodarczych i społecznych, które doprowadzić mogą do ponownej eskalacji zamrożonego bośniackiego konfliktu. Jak podaje World Factbook bezrobocie w 2016 r. wynosiło 28%²⁶, z kolei według Human Development Index z tego samego roku bezrobocie wyniosło 30,3%, zaś 66,9% wśród osób w wieku 15-24 lat²⁷. Analizując dane zawarte na portalu Trading Economics stopa bezrobocia w BiH na rok 2017 wynosi 40,58%, a średnie wynagrodzenie to 1312 marek BiH, czyli 670 euro. Dla kontrastu, w Polsce jest to 958 euro. W Bośni rozwija się tzw. szara strefa, co w rezultacie prowadzi do zwiększenia poziomu przestępczości zorganizowanej. Innym problemem, na którym skupić powinna się Unia Europejska, jest nielegalny handel narkotykami. Według statystyk z 2014 r. coraz więcej młodych ludzi decyduje się na działalność przestępczą. BiH jest również punktem tranzytowym dla przemytu narkotyków miękkich w głąb Bałkanów. Handel ludźmi, proceder szeroko rozprzestrzeniony w Bułgarii, rozwija się także w Bośni. W 2012 r. wykryto aż 20 jego przypadków. UE w przyszłości powinna wspierać BiH w walce z tymi właśnie problemami²⁸.

Sytuacja gospodarcza nasilała niepokoje społeczne, które w krótkim czasie przerodziły się w protesty i strajki²⁹. Stabilizacji sytuacji nie sprzyjały również wysoki poziom korupcji, biurokratyzacja, czy klientelizm. Według *Corruption Perceptions Index* z 2016 r. BiH zajmuje 83 pozycję na 176 państw. Dla porównania jest 31, Chorwacja 55, Czarnogóra 64, Serbia 72, Albania 83, zaś 90 Macedonia³⁰. Podobnie ściganie zbrodniarzy wojennych nie przynosiło efektów³¹. Oprócz wymienionych czynników, także powódź w BiH z 2014 r. wzmogła uzależnienie BiH od instytucji międzynarodowych. Uruchomiony został wówczas europejski program powodziowy dla BiH na lata 2014-2016 w wysokości 42 mln euro³².

Innym, równie istotnym problemem w BiH jest, podnoszony przez wielu badaczy, radykalizm islamski. Przełom XX i XXI w. to okres tworzenia się nowych grup o charakterze ściśle wyznaniowym. Wstępem do tego zjawiska była wojna domowa, w której to Bośniacy Muzułmanie finansowani i wspierani byli przez

²⁶ *The World Factbook*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/bk.html> (30 VIII 2017).

²⁷ *Human Development Reports*, <http://hdr.undp.org/en/countries/profiles/BIH> (30 VIII 2017)

²⁸ A. Kržalić, *Study of organized crime in Bosnia and Herzegovina*, Sarajewo 2014, s. 77-105.

²⁹ M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 468-476.

³⁰ *Corruption Perceptions Index 2016*, https://www.transparency.org/news/feature/corruption_perceptions_index_2016 (5 IX 2017).

³¹ L. Hladky, *Dwanaście lat po Dayton – rzeczywistość i iluzje*, [w:] *Europejski protektorat?...*, s. 24.

³² *EU flood recovery programme in Bosnia and Herzegovina*, https://ec.europa.eu/budget/euprojects/eu-flood-recovery-programme-bosnia-and-herzegovina_en (30 VIII 2017).

Iran i Arabię Saudyjską (nieoficjalnie określanych głównymi „fundatorami” terroryzmu”). Pomoc ta wiązała się z obietnicą propagowania radykalnego islamu na terenie niestabilnej i rozbitej w tamtym okresie Bośni i Hercegowiny. Poza wsparciem finansowym, w walce w Bośni pomagali egipscy salafici, którzy po zakończeniu wojny zdecydowali się pozostać w tej części Europy. Na przełomie XX/XXI w. wykształciły się organizacje ekstremistyczne, takie jak na przykład *Bosnian Ideal Future*, czy *Organizacja Aktywna Młodzież Muzułmańska (OAMM)*. Utrzymywały one nieoficjalnie kontakty ze światem terrorystycznym, a OAMM postulowała nawet utworzenie państwa islamskiego w BiH³³. W 2001 r. powstała organizacja *Islam Bosnia*, która przeprowadziła w tym państwie kilka zamachów. Początkowo wspierane przez władzę organizacje muzułmańskie, w 2001 r. straciły oficjalne poparcie, a spowodowane to było zamachem na WTC i ogłoszeniem międzynarodowej walki z terroryzmem. Zdelegalizowano wtedy organizacje uznawane za najbardziej radykalne³⁴. Pomimo tego w BiH pojawił się nowy problem związany z międzynarodowym terroryzmem. Dzięki wsparciu sił NATO SFOR udaremniono próby przerzutu terrorystów z Al-Kaidy, do których dochodziło coraz częściej. W związku z planowanym zakończeniem misji stabilizacyjnej Sojuszu Północnoatlantyckiego, a istnieniem wciąż nierozwiązanych problemów, istniała dalsza konieczność czynnego wsparcia Bośni, na którego udzielenie zdecydowała się Unia Europejska³⁵.

Podstawy prawne unijnej misji w Bośni i Hercegowinie

Operacje międzynarodowe, jako forma ingerencji w sprawy wewnętrzne państwa, poprzedzone muszą zostać uzyskaniem mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Nie inaczej było w przypadku operacji unijnej. Już w lipcu 2004 r., w Rezolucji nr 1551, dotyczącej w szczególności stanowiska Wysokiego Przedstawiciela ds. Bośni i Hercegowiny, Rada Bezpieczeństwa ONZ poruszyła kwestię planowanej misji UE w BiH. Organizacja Narodów Zjednoczonych, będąca systemem bezpieczeństwa zbiorowego, dostrzegła zależność między pokojem i bezpieczeństwem na świecie a sytuacją na Bałkanach, w szczególności w Bośni i Hercegowinie. RB ONZ wspomniała o planowanym zakończeniu misji SFOR i po raz pierwszy wyraziła swoje poparcie dla planowanego przejęcia tej operacji przez Unię Europejską³⁶. Rezolucją właściwą dla tej właśnie misji stała się Rezolucja nr 1575 z 22 XI 2004 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ oficjalnie poparła stanowisko Unii Europej-

³³ A. Jagiełło-Szostak, *Źródła islamskiego ekstremizmu w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Ekstremizm polityczny we współczesnym świecie*, red. A. Moroska-Bonkiewicz, Wrocław 2012, s. 225-234.

³⁴ *Ibidem*, s. 234.

³⁵ D. Wybranowski, *op.cit.*, s. 275-277.

³⁶ *United Nations Security Council Resolution 1551 (2004)*, 9 VII 2004.

skiej. Nadała 12-miesięczny mandat wielonarodowym siłom EUFOR. UE w ten sposób uzyskała niejako status „stabilizatora” Bośni i Hercegowiny. RB ONZ zakładała również możliwość kontynuacji operacji, co wiązać się miało z przedłużeniem jej mandatu. Zastrzeżeniem zapisanym przez Organizację Narodów Zjednoczonych była konieczność składania Radzie Bezpieczeństwa kwartalnych raportów z działalności UE w Bośni³⁷. Następujące po sobie rezolucje przedłużały mandat misji o ok. 12-20 miesięcy. Obecny mandat obowiązuje do 8 XI 2017 r. i opiera się na Rezolucji nr 2315.

Głównym dokumentem unijnym, regulującym działalność w Bośni i Hercegowinie w ramach operacji *Althea* jest *Wspólne Działanie Rady 2004/570/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie* z 12 VII 2004 r. Na podstawie tego dokumentu wyznaczono koordynatora działań unijnych w BiH, którym został Specjalny Przedstawiciel UE. We *Wspólnym Działaniu* Rada UE określiła operację *Althea* mianem środka odstrasżającego, który zastępować miał dotychczasową misję NATO SFOR. Zadania sił EUFOR Rada sprowadziła ogólnie do zapewnienia bezpieczeństwa w BiH oraz przygotowania tego państwa do procesu stowarzyszeniowego (co dziś, w przypadku BREXIT-u, straciło na znaczeniu). Siły unijne upoważnione zostały przez Radę do monitorowania przestrzegania Porozumienia z Dayton, a dodatkowo do wyciągania konsekwencji za wszelkie jego naruszenia. Zaznaczono również konieczność współpracy sił wielonarodowych z bośniackim Ministrem Obrony, co bezsprzecznie determinowało osiągnięcie sukcesu w zakresie budowania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa. Ponadto podkreślono potrzebę współpracy i konsultacji z NATO, która przejawiała się m.in. w zakwaterowaniu żołnierzy unijnych sił EUFOR w Kwaterze Głównej NATO w Europie. Kontrolę nad operacją oraz kierownictwo strategiczne powierzono Komitetowi Politycznemu i Bezpieczeństwa UE (utworzonemu w ramach budowania zdolności wojskowych na szczycie niemieckim w 2000 r.), który zobowiązany został do składania sprawozdań z działań sił unijnych. W operacji wojskowej *Althea* dopuszczono również udział państw spoza UE. Art. I *Wspólnego Działania* określał kryptonim operacji oraz wyznaczał jej główne cele. Środki wykorzystywane przez Unię Europejską w Bośni i Hercegowinie obejmować miały zasoby NATO (*Porozumienie Berlin Plus*). Co więcej, dowódcą operacji wyznaczono, związanego z Sojuszem, admirała Rainera Feista. Dowódcą sił unijnych został zaś generał major David Leakey (art. IV). Artykuły VII oraz X określały zasady koordynacji działań unijnych organów prowadzących operacje na terenie Bośni i Hercegowiny. Organy te kierować się miały trzema zasadami: współpracy, solidarności i koordynacji. Największe kompetencje Rada UE przyznała Specjalnemu Przedstawicielowi, który to mógł podejmować decyzje związane z polityką lokalną. Kolejne artykuły określały zasady

³⁷ *United Nations Security Council Resolution 1575 (2004)*, 22 XI 2004.

kierownictwa wojskowego. Na ich mocy Komitet Wojskowy UE nie tylko mógł, ale również zobowiązany był do monitorowania realizacji operacji *Althea*. Stały kontakt z władzami Bośni i Hercegowiny zapewniać miał Sekretarz Generalny i Specjalny Przedstawiciel UE. Równie ważną, wspomnianą wcześniej kwestią był udział państw trzecich w operacji *Althea*. W misji mogły wziąć udział: państwa europejskie należące do NATO oraz Kanada (na życzenie), państwa kandydujące do Unii (na zaproszenie) oraz inne państwa trzecie (na zaproszenie). Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa posiadał kompetencje do decydowania o ich uczestnictwie. Co ważne, w momencie akceptacji dla udziału w misji, państwa te uzyskiwały takie same prawa i obowiązki, jakie nadano pozostałym uczestnikom operacji. *Wspólne Działanie* określało również kwestie finansowania misji *Althea*. Opierało się ono na funkcjonującym mechanizmie *Athena*. Początkowa kwota referencyjna wynosiła 71,7 mln euro. Wszelkie informacje dotyczące działań UE w ramach operacji wojskowej w BiH dostarczane miały być NATO przez Sekretarza Generalnego/Wysokiego Przedstawiciela. Według założeń, co pół roku, prowadzony miał być przegląd misji, w celu wprowadzenia niezbędnych zmian. Rada UE we *Wspólnym Działaniu* przewidywała, że operacja trwać będzie rok, a ewentualną decyzję o jej kontynuacji Unia podejmie 31 XII 2005 r.³⁸

Kolejnym unijnym dokumentem dotyczącym operacji *Althea* jest *Rezolucja w sprawie operacji militarnej Unii Europejskiej Althea w Bośni i Hercegowinie*, ogłoszona przez Parlament Europejski. Poparł on decyzję o przeprowadzeniu tej misji. Parlament wyraził jednak niezadowolenie z ograniczenia dostępu do informacji, a także ze sposobu finansowania tejże operacji. Zaznaczył rolę władz Bośni w skutecznym przeprowadzaniu zmian. Zauważył również konieczność współpracy z NATO, wykluczając z niej walkę z terroryzmem oraz ściganie pozostających na wolności zbrodniarzy wojennych³⁹. W *Decyzji Rady 2004/803 w sprawie rozpoczęcia operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie* z 25 XI 2004 r. określono oficjalną datę jej rozpoczęcia na 2 XII 2004 r. Natomiast w 2007 r. zmieniono *Wspólne Działanie 2004/570/WPZiB* na *Wspólne Działanie 2007/720*, zaznaczając konieczność współpracy sił wojskowych z misją policyjną⁴⁰.

³⁸ *Wspólne Działanie Rady 2004/570/WPZiB z dnia 12 lipca 2004 r. w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie*, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32004E0570&from=PL> (5 VII 2017).

³⁹ *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie operacji militarnej Unii Europejskiej Althea w Bośni i Hercegowinie*, 17 XI 2004, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//NONSGML+TA+P6-TA-2004-0059+0+DOC+PDF+V0//PL> (5 VII 2017).

⁴⁰ *Wspólne Działanie Rady 2007/720/WPZiB z dnia 8 listopada 2007 r. zmieniające wspólne działanie 2004/570/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie*, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32007E0720&from=PL> (5 VII 2017).

Cele i zadania operacji *Althea*

Cele, które Unia Europejska realizuje w Bośni i Hercegowinie, mają charakter głównie polityczny. Autorzy zajmujący się w swojej pracy naukowej tematyką UE dzielą je w różny sposób. Sandro Knezović dokonał podziału celów ze względu na czas potrzebny do ich realizacji. W ten sposób wykształcił się katalog zadań składających się z trzech podstawowych kategorii: krótko-, średnio- oraz długoterminowych. Celem krótkoterminowym stało się zapobieżenie destabilizacji sytuacji wewnętrznej w Bośni i Hercegowinie podczas przekazywania misji SFOR w ręce sił wielonarodowych EUFOR. Średnioterminowe zaś, to m.in. stopniowe przekazywanie władzom odpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa w państwie. Ostatnie z przedstawionych to zapewnienie trwałej stabilności w Bośni wraz z zapewnieniem pokojowej współpracy tego państwa z sąsiadami⁴¹. Inaczej operacje podzielić można ze względu na ich charakter. Wśród tego podziału wyróżnia się zadania militarne i wsparcia. Zadania *stricte* wojskowe to prowadzenie wywiadu, rozbrojenia, oraz kontrola obrotu bronią i amunicją⁴². Zadania wsparcia natomiast, to udzielanie władzom eksperckich porad dotyczących reformy obronności oraz, w razie zaistnienia zagrożenia, ewakuacja członków Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii⁴³. Ponadto wśród zadań pobocznych znajduje się przystosowanie BiH do standardów unijnych, dla których niezbędna jest pomoc uchodźcom w powrocie do ojczyzny, zapewnienie współpracy między dwoma *etnitetami*, czy też poprawa sytuacji gospodarczej⁴⁴.

Inny podział celów i zadań operacji *Althea* przedstawiony został przez Ivo Piknera, autora jednego z artykułów zawartych w monografii „Europejski protektorat? Bośnia i Hercegowina w perspektywie środkowoeuropejskiej” pod redakcją Mateusza Gniazdowskiego. Autor dzieli je na operacje ramowe, które obejmują kwestie rozbrojenia, obrotu i handlu bronią oraz amunicją. Podstawą dla ich skutecznej realizacji jest współpraca z władzami lokalnymi. Operacje skoncentrowane to kolejny rodzaj przedstawiony przez Piknera. Działania tego typu dotyczą ścigania zbrodniarzy wojennych, a podstawą dla realizacji tego celu jest komunikacja z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii. Ostatnie z wymienianych przez autora operacji to operacje wsparcia, które skupiają się na walce z przestępczością zorganizowaną⁴⁵.

⁴¹ S. Knezović, *op.cit.*, s. 127.

⁴² K. Juhász, *The European Union's Crisis Management Activity in Bosnia and Herzegovina*, „The Balkans Dialogue Conference” 2013, s. 72-73.

⁴³ S. Knezović, *op.cit.*, s. 127.

⁴⁴ H. Ojanen, *Operation Althea: healing, testing or testing the healing?*, „CFSP Forum” 2005, vol. 3, issue 1, s. 12.

⁴⁵ I. Pikner, *Zaangażowanie sił wojskowych Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Europejski protektorat?...*, s. 103.

Z kolei Jannik Knauer dzieli zadania misji *Althea* na fazy, które determinowane są redukcją sił. W fazie pierwszej (2004-2007) siły wielonarodowe EUFOR skupiały się na realizacji celów *stricte* militarnych. Faza druga (2007-2010) to okres odchodzenia od zadań tego typu na rzecz udzielania wsparcia cywilnego. Kolejna, która obejmuje lata od 2010 r. do okresu współczesnego, to minimalizacja zadań militarnych na rzecz poszerzenia katalogu tzw. miękkich zadań, takich jak wsparcie dla budowy potencjału wojskowego, czy prowadzenie treningów i szkoleń⁴⁶.

W ciekawy sposób cele UE ujmuje Hanna Ojanen. Autorka niejako pomija te związane ściśle z Bośnią i Hercegowiną, skupiając się na zadaniach dotyczących samej Unii Europejskiej. Operacja *Althea* ma za zadanie „przetestowanie” unijnych mechanizmów zarządzania kryzysowego. Misja wojskowa w Bośni i Hercegowinie to, po pierwsze, test dla funkcjonowania porozumienia *Berlin Plus*. Jest to również sprawdzian dla unijnych zdolności w przeprowadzaniu reform i przystosowywaniu państw trzecich do struktur członkowskich⁴⁷. Już w 2001 r. podobnego zdania był Javier Solana, który w swoim przemówieniu określił działania na Bałkanach testem dla Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa⁴⁸.

Finansowanie unijnych operacji

Unia Europejska w ramach prowadzenia zewnętrznych operacji zarządzania (reagowania) kryzysowego pokrywa, w przypadku misji cywilnych, koszty administracji, natomiast w przypadku operacji wojskowych koszty operacyjne. Początkowo w strukturach unijnych wykształciła się koncepcja tzw. kosztów wspólnych, w ramach której wszelkie wydatki ponoszone przy prowadzeniu misji pokrywane miały być przez państwa biorące w niej udział. Inne określone przez Radę Europejską koszty finansowano na zasadach określonych przez Radę⁴⁹. Mechanizm ten jednak nie sprawdził się dostatecznie, dlatego zdecydowano się na inne sposoby (potrzeba ta wyłoniła się w UE już w 2003 r.): mechanizm *Athena*, zasada *cost lie where they fall* (każde państwo biorące udział w operacji pokrywa koszty z własnego budżetu) oraz budżety agencji WPBiO. W przypadku misji *Althea*

⁴⁶ J. Knauer, *EUFOR Althea: Appraisal and Future Perspective of the EU's Former Flagship Operation in Bosnia and Herzegovina*, „EU Diplomacy Paper” 2011, nr 7, s. 10-12.

⁴⁷ H. Ojanen, *op.cit.*, s. 12-13.

⁴⁸ J. Arloth, F. Seidensticker, *The ESDP Crisis Management Operations of the European Union and Human Rights*, Berlin 2007, s. 40-41.

⁴⁹ B. Panek, *Wybrane formy praktycznej realizacji operacji reagowania kryzysowego*, [w:] *System reagowania kryzysowego Unii Europejskiej. Struktura – charakter – obszary*, red. J. Gryz, Toruń 2009, s. 169-170.

Rada Europejska zdecydowała o wykorzystaniu mechanizmu *Athena*⁵⁰. Najważniejszym założeniem w ramach tego sposobu jest finansowanie wszelkich kosztów operacyjnych z budżetu Unii Europejskiej, do którego państwa członkowskie zobowiązane są odprowadzać corocznie składki w zależności od krajowego dochodu brutto. W rzeczywistości koszty te pokrywane są przez państwa, które wyraziły zgodę na przeprowadzenie określonej operacji oraz państwa trzecie biorące w niej udział⁵¹. Koszty obowiązkowe to: dowództwo – jego utworzenie, zakwaterowanie; infrastruktura wojskowa; opieka medyczna; wykorzystanie satelitów do gromadzenia informacji; koszty względem innych organizacji międzynarodowych⁵².

Przykładowe koszty w ramach mechanizmu *Athena*, w zależności od faz operacji przedstawia Beata Przybylska-Maszner. Faza przygotowania obejmować może finansowanie ewakuacji personelu wysłanego w celu przeprowadzenia rozpoznania przed operacją oraz usługi logistyczne związane z przemieszczaniem operacji przygotowawczej. W tzw. aktywnej fazie operacji mechanizm pokrywa koszty związane z funkcjonowaniem kwatery głównej sił oraz koszty dodatkowe wsparcia sił zbrojnych oraz współpracy z NATO, poza tym finansując transport i zakwaterowanie. Podczas likwidacji operacji wydatki obejmują sprawozdania finansowe oraz, gdy zaistnieje taka potrzeba, odszkodowania oraz opłaty związane z realizacją transakcji bankowych⁵³. *Althea* to jedna z operacji, jak zostało wspomniane, opierających się na zasadach mechanizmu *Athena*. Początkowe koszty tej misji oszacowane zostały przez Radę Europejską na 71,7 mln euro. Wśród nich uwzględniono finansowanie kwater głównych, a pominięto transport wojsk oraz ich zakwaterowanie. Założenia mechanizmu *Athena* dotyczące pokrywania kosztów przez wszystkie państwa biorące udział w operacji nie zostały wypełnione. Działalność zarówno wojsk UE, jak i państw spoza Unii, finansowana była jedynie z budżetów państw członkowskich. Według dochodu brutto największy wkład pieniężny należał do Republiki Federalnej Niemiec. RFN zobowiązano do wpłacenia 22% całkowitej sumy, co wynosiło 16,10 mln euro. Niemcy przeznaczyli na operację *Althea* jednak aż 94,5 mln euro. Kolejne, wysokie wkłady, należały do Wielkiej Brytanii (ok. 12 mln euro), Francji (prawie 12 mln) oraz Włoch (prawie 10 mln euro). Z kolei, na końcu listy, znalazły się Malta, Łotwa i Cypr, których wkład nie przekraczał 0,1%. Polska zobowiązana została do wpłaty 1,3%,

⁵⁰ B. Przybylska-Maszner, *Mechanizmy finansowania operacji wojskowych Unii Europejskiej – ewolucja, uwarunkowania, perspektywy*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2010, nr 4, s. 160-164.

⁵¹ B. Panek, *op.cit.*, s. 171-173.

⁵² *Athena – finansowanie wojskowych operacji bezpieczeństwa i obrony*, <http://www.consilium.europa.eu/pl/policies/athena/> (6 VII 2017).

⁵³ B. Przybylska-Maszner, *op.cit.*, s. 162.

czyli ok. 930 tys. euro⁵⁴. W 2008 r. budżet na realizację operacji *Althea* wyniósł 23 mln euro⁵⁵.

Skład osobowy i dowództwo operacji *Althea*

Kontyngent wojskowy misji UE w Bośni i Hercegowinie początkowo składał się z 7 tys. żołnierzy z 22 państw UE oraz 11 państw spoza tej organizacji. W operacji *Althea* udziału nie wzięły Malta, Cypr oraz Dania. Największe kontyngenty wśród państw trzecich wysłały: Turcja, Albania, Macedonia i Szwajcaria⁵⁶. Wojska unijne składały się w większości z żołnierzy RFN (1100 osób) oraz Wielkiej Brytanii (950 osób)⁵⁷. Co więcej, większość, bo ok. 80% składu osobowego kontyngentu wielonarodowych sił EUFOR, stanowiły osoby biorące wcześniej udział w zakończonej w 2004 r. misji NATO SFOR. W tym przypadku zmiany wśród żołnierzy dotyczyły samego oznakowania⁵⁸. Liczba personelu zaczęła zmniejszać się stopniowo niedługo po rozpoczęciu operacji. Znaczna redukcja nastąpiła zaś w 2007 r., kiedy to kontyngent składający się już wtedy z 5,5 tys. zmniejszony został dwukrotnie do 2,5 tys.⁵⁹. Z danych z 2012 r. wynika, że w Bośni i Hercegowinie pozostało 600 żołnierzy⁶⁰. Początkowo dowódcą sił unijnych został generał David Leakey, następnie funkcję przejmowali generał Giam Marco Chiarini i kontradmirał Hans-Jochan Witthauer. W 2007 r. dowódcą mianowano generała Ignacio Martina Villalaina⁶¹. Od 2017 r. funkcję tę sprawuje generał Anton Waldner⁶².

Struktura kontyngentu, podobnie jak jego skład, zmieniała się na przestrzeni lat. Początkowo utworzono trzy Wielonarodowe Grupy Bojowe, rozmieszczone w różnych częściach Bośni i Hercegowiny. Siedzibą kontyngentu północnego wyznaczono Tuzłę, a przewodnictwo sprawowała Finlandia, oprócz której w składzie znalazła się m.in. Turcja. Kontyngent liczył ok. 1,8 tys. osób. Grupa północno-zachodnia stacjonowała w Banja Luce. Dowództwo w tej jednostce sprawowała Wielka Brytania. Sama grupa liczyła prawie 2 tys. osób. Ostatnia z jednostek, południowo-wschodnia, stacjonowała w Mostarze, gdzie przewodnictwo sprawowała Francja. Podobnie jak kontyngent północny, składała się

⁵⁴ B. Panek, *op.cit.*, s. 174-175.

⁵⁵ A. Ciupiński, *op.cit.*, s. 240.

⁵⁶ K. Juhász, *op.cit.*, s. 70.

⁵⁷ I. Pikner, *op.cit.*, s. 102.

⁵⁸ J. Knauer, *op.cit.*, s. 13.

⁵⁹ K. Juhász, *op.cit.*, s. 70.

⁶⁰ *About EUFOR*, <http://www.euforbih.org/eufor/index.php/about-eufor> (7 VII 2017).

⁶¹ A. Ciupiński, *op.cit.*, s. 234.

⁶² *COMEUFOR*, <http://www.euforbih.org/eufor/index.php/about-eufor/eufor-commanders> (7 VII 2017).

z 1,8 tys. osób. Kwaterę Główną umieszczono w obozie Butmir w Sarajewie⁶³. Po pierwszej znacznej redukcji sił (w 2007 r.) zdecydowano o połączeniu trzech kontyngentów w Wielonarodowy Batalion Manewrowy, którego siedzibą stał się również obóz Butmir w Sarajewie. Aktualnym dowódcą Batalionu jest Harald Zagler. W jego skład wchodzi siły austriackie, węgierskie oraz, najliczniejsze, tureckie. WBM prowadzi samodzielne operacje na terenie Bośni i Hercegowiny oraz udziela wsparcia władzom⁶⁴. Wraz ze zmieniającymi się celami i przejściem od prowadzenia działań *stricte* militarnych w stronę tzw. miękkich zadań, pojawiła się potrzeba utworzenia innych jednostek. Jedną z nich są Łącznikowe Zespoły Obserwacyjne, które zajmują się gromadzeniem informacji oraz tzw. „odstraszeniem” poprzez demonstrowanie obecności UE w Bośni. Jednym z podstawowych zadań tych Zespołów jest współpraca z władzami lokalnymi. Rozmieszczono ich aż 17 na terenie BiH⁶⁵. Zintegrowana Jednostka Policyjna to kolejny element operacji *Althea*. W momencie jej utworzenia skład osobowy wynosił 500 osób, pięciokrotnie zmniejszając się w 2013 r.⁶⁶. Jednostka ma za zadanie wspierać i utrzymywać porządek publiczny, reagować na wystąpienie zamieszek i niepokojów społecznych, pomagać w walce z przestępczością zorganizowaną oraz wspierać służby zajmujące się ochroną granic⁶⁷. Najnowszą jednostką funkcjonującą w ramach kontyngentu są zespoły zajmujące się szkoleniem i treningiem. Decyzję o ich utworzeniu podjęto w 2010 r.⁶⁸.

Sukcesy i porażki UE w Bośni i Hercegowinie

Unia Europejska realizując operację *Althea* niewątpliwie odnosi sukcesy, jak i ponosi porażki. UE nie udało się wykształcić w Bośni i Hercegowinie „tożsamości bośniackiej” – wspólnej dla wszystkich grup etnicznych oraz jednej wspólnoty państwowo-politycznej, a co za tym idzie zbliżenia BiH do tożsamości europejskiej, która pomogłaby temu państwu w szybszym akcesie do jej struktur. Ponadto obecność wojsk unijnych rozwiązała panujące w Bośni mity dotyczące samej UE. Po wojnie domowej społeczność BiH postrzegала organizację tę jako synonim „powrotu do Europy”, czy lepszego życia. Z upływem czasu, związanym z obecnością wielonarodowych sił EUFOR i ich izolacją od społeczeństwa, UE zyskała na

⁶³ *About EUFOR...*

⁶⁴ *Multinational Battalion (MNB)*, <http://www.euforbih.org/eufor/index.php/eufor-elements/multinational-battalion>, (8 VII 2017).

⁶⁵ *Liaison and Observation Teams (LOTs)*, <http://www.euforbih.org/eufor/index.php/eufor-elements/liaison-and-observation-teams> (8 VII 2017).

⁶⁶ K. Juhász, *op.cit.*, s. 71.

⁶⁷ J. Knauer, *op.cit.*, s. 15.

⁶⁸ K. Juhász, *op.cit.*, s. 72.

Balkanach miano organizacji dążącej do realizacji własnych interesów⁶⁹. Sondaże opinii publicznej z 2013 r. pokazują jak niskie jest poparcie dla UE wśród trzech grup etnicznych zamieszkujących Bośnię. Tylko ok. 30% Boszniaków i Chorwatów wyraża zaufanie dla sił EUFOR, podczas gdy po stronie serbskiej jest to tylko 11%. Podobnie przedstawiają się statystyki związane z odpowiedziami na pytanie: czy dla przetrwania BiH niezbędne jest wejście do Unii Europejskiej? W zasadzie 35% Chorwatów deklaruje odpowiedź twierdzącą i jest to najwyższy wynik pośród wszystkich grup etnicznych⁷⁰.

Inne niepowodzenia dostrzega Lucia Montanaro-Jankovsky, która wskazuje na niedopracowane kwestie finansowania – ograniczony budżet i ponoszenie przez UE kosztów związanych z realizowaniem operacji przez państwa trzecie. Niedociągnięciem stała się również kwestia rozmieszczenia wojsk, które według Montanaro-Jankovsky trwało zbyt długo ze względu na nieefektywne założenie o dobrowolności wnoszonego przez państwa członkowskie wkładu osobowego. Niektóre z państw w czasie rozpoczęcia operacji *Althea* brały czynny udział w innych misjach, np. w Afganistanie. Żołnierzy sprowadzano do Bośni i Hercegowiny często z odległych miejsc na świecie⁷¹.

Porażka Unii związana jest również z sytuacją gospodarczą BiH, która mimo prawie 13 lat trwania operacji nie uległa poprawie, chociażby zbliżając Bośnię do standardów unijnych. Słabość gospodarcza tego państwa wpływa negatywnie na kwestie pokoju i bezpieczeństwa, gdyż utrudnia przeprowadzanie reform w dziedzinach takich, jak np. obronność⁷². „Piętą achillesową” UE okazała się być również, podobnie jak w przypadku NATO, kwestia ścigania zbrodniarzy wojennych. W ramach porażki, a jednocześnie sukcesu, należy także postrzegać współpracę Unii Europejskiej z Sojuszem Północnoatlantyckim. Z jednej strony, współpraca między tymi dwoma organizacjami na płaszczyźnie politycznej okazała się niewątpliwą porażką, gdyż UE po raz kolejny pokazała swoją zależność od NATO (od 2004 r. opierając się w przeważającym stopniu na siłach i środkach Sojuszu, nie rozwijając swojego potencjału i zdolności wojskowych). Nie poprawiło to wizerunku UE w środowisku międzynarodowym. Z drugiej zaś strony sukcesem Unii jest skuteczna realizacja porozumienia *Berlin Plus* oraz zyskanie na wiarygodności w „oczach” NATO, wypracowując miano organizacji zdolnej do prowa-

⁶⁹ P. J. Borkowski, I. Łakomska, *Unia Europejska wobec Bałkanów Zachodnich – dywersyfikacja, stabilizacja, demitologizacja*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2009, cz. 2, s. 69-82.

⁷⁰ *Office of the UN Resident Coordinator in Bosnia and Herzegovina. Public Opinion Pool Results. Analytical Report*, Sarajewo 2013, http://www.media.ba/sites/default/files/prism_research_for_un_rco_statistical_report_1.pdf (9 VII 2017).

⁷¹ L. Montanaro-Jankovsky, *The Interconnection between the European Security and Defence Policy and the Balkans*, „Southeast European and Black Sea Studies” 2007, vol. 7, nr 1, s. 139-157.

⁷² G. Skara, *The Role of the EU as a Peacebuilder in the Western Balkans*, „Romanian Journal of European Affairs” 2014, col. 14, nr 4, s. 26-34.

dzenia długotrwałych operacji zarządzania kryzysowego w ramach budowania pokoju⁷³. Ponadto opisywana operacja jawi się jako przykład dobrej współpracy między UE i NATO w obszarze zarządzania sytuacjami kryzysowymi⁷⁴.

Jeannette Ladzik określa operację *Althea* misją na „granicy sukcesu”. Według niej UE na początku odnosiła porażki, jednak wraz z upływem czasu przekuła je w sukcesy. Działania Unii w Bośni i Hercegowinie charakteryzowały się niespójnością i brakiem współpracy z innymi organami UE funkcjonującymi w BiH, ze względu na to, że podlegały one różnym osobom zasiadającym w Brukseli. Należy przytoczyć przykład walki z przestępczością zorganizowaną, kiedy to misja policyjna (EUPM) współpracowała z lokalną policją, a siły EUFOR przeprowadzały operacje bez jej informowania. Sukces w tej dziedzinie UE osiągnęła już w 2005 r., zapewniając stałą i efektywną współpracę operacji *Althea* z EUPM⁷⁵. Wśród sukcesów wymienić można także znaczne postępy w reformie obronności, które bezpośrednio wpłynęły na przyjęcie Bośni w 2006 r. do Programu Partnerstwo dla Pokoju⁷⁶. Gentjan Skara uważa, że Unia Europejska stworzyła w BiH korzystne warunki dla trwałego pokoju oraz stała się „motorem” napędzającym państwa bałkańskie do przeprowadzania reform instytucjonalnych. Pozostałe sukcesy UE to przede wszystkim skuteczna realizacja szkolenia sił zbrojnych, która przynosi założone przez Unię efekty. Ponadto UE udaje się stopniowo przekazywać kompetencje dotyczące zapewniania bezpieczeństwa w ręce władz państwa. Zmniejszyło się również, chociaż całkowicie nie zniknęło, ryzyko otwartego konfliktu między grupami etnicznymi⁷⁷.

Pomimo sukcesów jedna z najnowszych analiz sporządzona przez słoweńskich badaczy z Center for European Perspective i Uniwersytetu w Lublanie, wskazuje iż, najtrudniejsza i wciąż nierozwiązana kwestia misji *Althea* pozostaje różnicą w opiniach krajów członkowskich UE dotyczącej zakresu jej działania i celów. Jak uważają autorki, misja wymaga ponownej redefinicji oraz sprecyzowania jej strategicznych celów⁷⁸, co wydaje się kluczowe dla kontynuacji misji.

⁷³ E. Lis, *Rola UE i NATO w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego*, „Rocznik Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie” 2016, nr 63, s. 130-132.

⁷⁴ P. Barciak, *Aktualne operacje wojskowe Unii Europejskiej*, <http://www.nowastrategia.org.pl/aktualne-operacje-wojskowe-unii-europejskiej/> (31 VIII 2017)

⁷⁵ J. Ladzik, *EU military and civilian crisis management operations: the first six years*, „European Policy Brief” 2009, kwiecień.

⁷⁶ A. Ciupiński, *op.cit.*, s. 238.

⁷⁷ Z. Kríž, J. Závěšický, *ALTHEA: operacja symptomatyczna dla Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, [w:] *Europejski protektorat?...*, s. 93-94.

⁷⁸ I. Boštjančič Pulko, M. Muherina, N. Pejič, *Eufor Althea: O (ne)učinkovitosti operacije EU v Bosni in Hercegovini*, http://www.mo.gov.si/fileadmin/mo.gov.si/pageuploads/revija_sv/2017/sv_17_2.pdf (31 VIII 2017).

Co dalej?

Mandat operacji *Althea* wygasa w grudniu 2017 r., w związku z tym należy przedstawić możliwe scenariusze jej przyszłości. Trzy ścieżki, którymi może pójść Unia Europejska, opisuje Jannik Knauer. Pierwszy scenariusz przewiduje kontynuację operacji bez wprowadzania żadnych zmian dotyczących mandatu, zadań, czy sposobów realizacji założonych celów. Niewątpliwie przemawiają za tym sukcesy w zakresie szkolenia wojsk, jednak rozwiązanie to mogłoby wpłynąć negatywnie na relację UE z władzami Bośni i Hercegowiny, które opierają się na wyższości organizacji międzynarodowej. Nie wpłynie to pozytywnie na uzyskanie przez władze zdolności do samodzielnego utrzymania bezpieczeństwa i pokoju w państwie. UE na tej zasadzie jest „matką”, która podejmuje za „dziecko” wszelkie decyzje, nie pozwalając mu się usamodzielić. Ponadto obecność sił wielonarodowych EUFOR negatywnie wpływa na morale żołnierzy armii BiH, którzy czują się niezdolnymi do obrony własnego państwa, a to może, w razie wybuchu konfliktu, przynieść katastrofalne skutki. Drugi scenariusz zakłada zakończenie operacji wojskowej w Bośni i Hercegowinie. Korzyści takiej decyzji to przede wszystkim poprawa sytuacji finansowej UE. Liczba negatywnych konsekwencji jest jednak dłuższa. Po pierwsze, szkolenie wojsk wymaga kontynuacji. Po drugie, w przypadku wycofania się z Bośni wojsk unijnych znika element „odstraszenia” i BiH narażona jest nie tylko na ponowną eskalację konfliktu wewnętrznego, ale również na ataki z zewnątrz. W momencie podjęcia decyzji o zakończeniu, ponowne wysłanie i zorganizowanie misji, gdy zaistnieje pilna potrzeba, jest czasochłonne, co może znacznie zdestabilizować sytuację wewnętrzną w Bośni. Scenariusz trzeci zakłada kontynuację operacji na zmienionych warunkach i dostosowanie jej do fluktuujących potrzeb. Knauer podkreśla, że w przypadku podjęcia decyzji o wprowadzeniu zmian, konieczna jest likwidacja Wielonarodowego Batalionu Manewrowego (jako odejście od prowadzenia operacji wojskowych) na rzecz realizowania zadań związanych z tzw. mandatem niewykonawczym (*non-executive*) – przedsięwzięć policyjnych, czy szkolenia wojska. Plusem rozwiązania Batalionu jest obniżka kosztów prowadzenia operacji, natomiast UE musi wziąć pod uwagę ograniczenie funkcji odstraszałej⁷⁹. Podobne do trzeciego scenariusza podejście przedstawia Beata Górka-Winter. Autorka dostrzega konieczność kontynuacji operacji, skupiając się jednak na celach ekonomicznych oraz społecznych. Operacja *Althea* powinna skoncentrować się na walce z przestępczością zorganizowaną oraz na wzmacnianiu struktur państwowych. Ważna jest również poprawa sytuacji społeczno-ekonomicznej⁸⁰.

⁷⁹ J. Knauer, *op.cit.*, s. 16-20.

⁸⁰ B. Górka-Winter, *Przyszłość operacji Unii Europejskiej Althea w Bośni i Hercegowinie*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych”, 8 III 2007, nr 12, s. 1754.

Podsumowanie

Operacja *Althea* jest trwającą najdłużej operacją związaną ściśle z pojęciem *peacebuilding*, realizowaną przez UE. Przekrój misji przedstawiony w niniejszym artykule obrazuje ogólne mechanizmy prowadzenia tego typu operacji. Działania w Bośni i Hercegowinie, sukcesy oraz niepowodzenia Unii pokazują, jak ważna w realizacji celów związanych z bezpieczeństwem jest współpraca międzynarodowa, ale także wewnętrzna sytuacja państwa, na którego terytorium przeprowadzane są operacje zarządzania kryzysowego. Unijny *peacebuilding* to przede wszystkim zapobieganie wybuchowi wojny, promowanie demokracji oraz zapewnianie bezpieczeństwa w regionie Bałkanów, a co za tym idzie w Europie oraz na świecie. Wojskowa misja *Althea* typu *peace enforcement* – czyli wymuszania pokoju, posiada cel zapewnienia stabilizacji i pokoju w podzielonej pod względem etnicznym, religijnym, terytorialnym Bośni. Obecność UE sprzyja realizacji kluczowych dla przetrwania Bośni reform, a zwłaszcza reformy obronności, a tym samym wspiera państwo w dążeniach do członkostwa w UE, które – jak twierdzi Emir Vajzović – odbywa się na zasadzie „maratonu kija i marchewki”⁸¹. Co więcej, Unii udało się zmniejszyć, ale nie wyeliminować, ryzyko wystąpienia otwartego konfliktu między trzema grupami etnicznymi współistniejącymi w jednym, podzielonym na dwie części, państwie. Pomimo działalności UE, co jakiś czas dochodzi do kryzysów rządowych. Jeden z nich miał miejsce w lutym 2017 r. po odwołaniu od wyroku z 2007 r. Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości związanego z masakrą w Srebrenicy. Przedstawiciele Federacji nie zgodzili się na uzasadnienie wyroku, który ściąga odpowiedzialność za czystkę etniczną z Republiki Serbskiej⁸². Podzielona administracyjnie, terytorialnie, a zwłaszcza etnicznie Bośnia i Hercegowina jawi się jako państwo o nieustabilizowanej sytuacji, o narzuconej konstytucji i formie ustrojowej, nie przystającej do współczesnych realiów. W grudniu 2017 r. zapadnie decyzja o tym, czy ta wieloletnia operacja stabilizacyjna w tym kraju będzie kontynuowana.

⁸¹ E. Vajzović, *Bosnia and Herzegovina in the EU Integration Process: A Carrot-and-Stick Marathon*, [w:] *Europe and the Post-Yugoslav Space*, red. B. Radeljić, Ashgate 2013, s. 157.

⁸² P. Rosik, *op.cit.*

Summary

Anna Jagiełło-Szostak, Magda Piwińska

**European Union and *Peacebuilding* in the Balkans.
Case Study: EUFOR Althea crisis management operations
in Bosnia and Herzegovina**

In the Balkans, apart from NATO and the UN, the European Union has become the subject of security and building, maintaining and enforcing peace. The EU's goals are taken through two instruments: military and civilian crisis management missions under the Common Security and Defense Policy (CSDP) and enlargement policy.

The issue of this article is centered around EUFOR Althea's operation in Bosnia and Herzegovina, which undoubtedly belongs to the *peacebuilding* catalogue. The authors analyzed the conditions of the operation, the legal basis, the objectives, the tasks, the funding and the composition of the mission. It was also important to indicate successes and failures, and to outline the prospects for the crisis management mission development.

Anna Jagiełło-Szostak – dr politologii, filolog serbski i chorwacki, adiunkt w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Magda Piwińska – absolwentka bezpieczeństwa narodowego w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Kamil Szubart

Republika Federalna Niemiec wobec rozszerzenia NATO na Wschód: od deklaracji z Londynu (1991) do szczytu NATO w Madrycie (1997)

Szczyt NATO w Warszawie i decyzja o wzmocnieniu wschodniej flanki Sojuszu rotacyjną obecnością czterech Batalionowych Grup Bojowych (NATO Battalion Battle Groups) w państwach bałtyckich i Polsce jest bezpośrednią odpowiedzią na agresywną politykę Federacji Rosyjskiej (FR) na obszarze tzw. bliskiej zagranicy¹. W wymiarze symbolicznym jest to również dopełnienie rozszerzenia NATO na Wschód, które zostało zapoczątkowane Deklaracją Londyńską podczas szczytu NATO w Londynie w lipcu 1990 r., następnie było kontynuowane poprzez Partnerstwo dla Pokoju (Partnership for Peace, PfP), a zakończyło się na dwóch historycznych rozszerzeniach NATO w 1999 i 2004 r.

Kluczową rolę w działaniach tworzących ramy instytucjonalne współpracy pomiędzy NATO a byłymi członkami Układu Warszawskiego (UW) i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), czy, jak w przypadku państw bałtyckich, części składowych ZSRR, odegrała Republika Federalna Niemiec (RFN). Strona niemiecka w tandemie z Waszyngtonem, od chwili unifikacji dwóch państw niemieckich podjęła aktywne działania na rzecz intensyfikacji współpracy pomiędzy NATO a państwami Europy Środkowo-Wschodniej, które w latach 1997-2004 doprowadziły do rozszerzenia NATO o 10 nowych państw członkowskich, będących przez ponad 40 lat adwersarzami Zachodu².

¹ Koncepcja tzw. bliskiej zagranicy została rozpropagowana przez ministra spraw zagranicznych FR Andrieja Kozyrjewa w czasie pełnienia przez niego stanowiska szefa rosyjskiej dyplomacji. Następnie licznie wykorzystywana przez rosyjskich ekspertów i publicystów wobec państw wchodzących niegdyś w skład Imperium Rosyjskiego i ZSRR, uważanych przez nich za należące do „rosyjskiej/sowieckiej strefy wpływów”. Więcej: D. K. Martinsen, *The Russian-Belarusian Union and the Near Abroad* (June 2002), <http://www.nato.int/acad/fellow/99-01/martinsen.pdf> (15 IV 2017).

² *NATO Enlargement & Open Door*, [w:] *Fact Sheet: July 2016*, http://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2016_07/20160627_1607-factsheet-enlargement-eng.pdf (15 IV 2017).

Celem badawczym niniejszego artykułu jest przedstawienie działań niemieckiej dyplomacji przez pryzmat kluczowych decyzji (Deklaracja Londyńska i Koncepcja Strategiczna NATO z 1991 r.), instytucji (NAC, NACC i EAPC) i programów (PfP), podejmowanych przez NATO w latach 1990-1997 na rzecz jego rozszerzenia na Wschód.

Koncepcja Strategiczna NATO 1991

Nowa sytuacja geopolityczna, wywołana dekompozycją bloku wschodniego w latach 1989-1991, doprowadziła do konieczności zdefiniowania na nowo roli NATO w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Dynamika wydarzeń, która na przestrzeni kilkunastu miesięcy doprowadziła do rozwiązania RWPG (28 VI 1991 r.) i UW (1 VII 1991 r.), dwóch kluczowych organizacji międzynarodowych, konsolidujących państwa bloku wschodniego, stała się również wyzwaniem dla NATO³. Rozwiązanie UW i rozpad ZSRR, wraz z procesem unifikacji dwóch państw niemieckich, wywołały w państwach NATO dyskusję ekspercką na temat celowości dalszego istnienia Sojuszu. Przeciwnicy dalszego utrzymywania NATO w post-zimnowojennym świecie powoływali się na logiczny ciąg zdarzeń, a więc rozpad ZSRR i *de facto* zwycięstwo Zachodu w konfrontacji międzyblokowej, a co za tym idzie, wyczerpaniem się formuły zagrożenia generowanego przez ZSRR i jego sojuszników z UW⁴.

W dniach 5-6 VII 1990 r. na szczycie szefów państw i rządów państw członkowskich NATO w Londynie przyjęto amerykańską propozycję deklaracji politycznej, która miała odzwierciedlić nowy ład międzynarodowy w kontekście rozpadu ZSRR i radzieckiej strefy wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej⁵. Deklaracja Londyńska w 23 punktach prezentowała kompleksową transformację NATO w odniesieniu do nowej sytuacji geopolitycznej i nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego na obszarze euroatlantyckim. Podkreślono dotychczasowe zobowiązania sojusznicze w ramach gwarancji przewidzianych art. 4. i art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, akcentując równocześnie konieczność

³ *Protokół sporządzony w Pradze dnia 1 VII 1991 r. o utracie mocy Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisanego w Warszawie dnia 14 V 1955 r., oraz Protokołu o przedłużeniu jego obowiązywania, podpisanego w Warszawie dnia 26 IV 1985 r.*, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19930610289> (14 IV 2017).

⁴ R. Kupiecki, *Od Londynu do Waszyngtonu. NATO w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1998, s. 14-35.

⁵ *NATO Declaration on a Transformed North Atlantic Alliance: Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council („The London Declaration“)*, London 5-6 VII 1990, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_23693.htm (3 V 2017).

podjęcia niezwłocznych prac w celu przygotowania nowej Koncepcji Strategicznej, która na nowo zdefiniowałaby rolę NATO w świecie wielobiegunowym. Szczególnie ważne były kwestie związane z unifikacją dwóch państw niemieckich i zdefiniowaniem roli „nowych Niemiec” w systemie bezpieczeństwa na Starym Kontynencie, jak również przyszłych stosunków z państwami byłego bloku sowieckiego⁶. Przyszła Koncepcja Strategiczna miała również za zadanie zmodyfikować plany operacyjne NATO dotyczące prowadzenia działań obronnych w Europie, w tym również potencjalnych kontruderzeń na wrogie państwa w Europie Środkowo-Wschodniej w ramach dwóch kluczowych doktryn obronnych: wysuniętych rubieży i elastycznego reagowania⁷.

Swoistym *novum*, które wprowadzała Deklaracja Londyńska, było określenie katalogu potencjalnych zagrożeń dla państw członkowskich NATO w perspektywie kolejnych 10 lat. Oprócz zagrożeń o charakterze *hard power*, odnoszących się do możliwości ataku konwencjonalno-nuklearnego, podkreślono również zagrożenie ze strony elementów o charakterze *soft power*, przede wszystkim generowanych podczas lokalnych konfliktów i niepokoїв społecznych w państwach byłego bloku wschodniego, przechodzących gwałtowną transformację polityczną, ekonomiczną i społeczną⁸.

Deklaracja Londyńska podtrzymywała również przesłanie z Turnberry z 7 VI 1990 r. przyjęte na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw NATO, według którego Sojusz nie traktował już państw Europy Środkowo-Wschodniej jako przeciwników politycznych i militarnych, lecz jako państwa, z którymi chce rozwijać partnerskie stosunki oparte na poszanowaniu zasad prawa międzynarodowego⁹. Deklaracja Londyńska podkreślała również konieczność kontynuowania działań na rzecz konwencjonalnego rozbrowienia w Europie w ramach procesu KBWE i Traktatu o Siłach Konwencjonalnych w Europie (CFE), jak również rozwijaniu Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI) w ramach Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), jako europejskiego filaru NATO¹⁰.

Deklaracja Londyńska powołała także Specjalną Grupę Roboczą (NATO Strategy Revision Group), której priorytetowym celem było prowadzenie prac nad nową Koncepcją Strategiczną¹¹. Prowadziła ona dwutorowe prace, wykorzystując zarówno zasoby kolektywne NATO, jak również współpracując ze sztabami

⁶ *Ibidem*.

⁷ D. A. Ruiz Palmer, *The NATO-Warsaw Pact competition in the 1970s and 1980s: a revolution in military affairs in the making or the end of a strategic age?*, [w:] *Cold War History* 2014, s. 543-544.

⁸ *NATO Declaration on a Transformed...*

⁹ J. Kukułka, *Współczesna historia stosunków międzynarodowych 1945 – 1996*, Warszawa 1998, s. 546.

¹⁰ *NATO Declaration on a Transformed...*

¹¹ R. Kupiecki, *Od Londynu...*, s. 56.

generalnymi i ośrodkami analitycznymi z poszczególnych państw członkowskich NATO¹².

Prace nad Koncepcją Strategiczną przebiegały w rekordowym tempie dyktowanym przez dynamikę wydarzeń na Starym Kontynencie. W bardzo krótkim czasie należało opracować kilkanaście złożonych zagadnień, które miały za zadanie odzwierciedlić sytuację geopolityczną powstałą po rozpadzie bloku wschodniego i ZSRR¹³.

W październiku 1991 r. Specjalna Grupa Robocza przedstawiła Radzie Północnoatlantyckiej (North Atlantic Council, NAC) sprawozdanie ze swoich działań i wstępny projekt dokumentu. Po merytorycznej dyskusji nad wersją roboczą dokumentu, zdecydowano, że ostateczny projekt nowej Koncepcji Strategicznej zostanie zaprezentowany na szczycie NATO w Rzymie zaplanowanym na 7-8 XI 1991 r.

Przedstawiona w stolicy Włoch Koncepcja Strategiczna składała się z preambuły i pięciu rozdziałów merytorycznych poświęconych: definicji środowiska strategicznego NATO, celów i zadań stojących przed NATO, zdefiniowania środowiska bezpieczeństwa, wytycznych polityki obronnej dla NATO i państw członkowskich oraz wizji rozwoju sił zbrojnych państw członkowskich NATO, które mogłyby efektywnie odpowiadać na przyszłe zagrożenia¹⁴.

W wielu miejscach dokument bezpośrednio odwoływał się do dynamiki wydarzeń zachodzących w Europie Środkowo-Wschodniej i na obszarze ZSRR. To właśnie w tej części Starego Kontynentu, według Koncepcji Strategicznej, miały ogniskować się potencjalne zagrożenia dla NATO i poszczególnych państw członkowskich¹⁵.

Pojawienie się nowych zagrożeń asymetrycznych w sąsiedztwie NATO, przede wszystkim ograniczające możliwość wybuchu konfliktu konwencjonalno-nuklearnego na rzecz konfliktów lokalnych o charakterze narodowym i etniczno-religijnym, nie zmieniało jednak w sposób zasadniczy rdzenia NATO. Koncepcja Strategiczna z Rzymu nadal priorytetowe znaczenie przyznawała kolektywnej obronie w ramach Traktatu Waszyngtońskiego, na podstawie art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych (NZ)¹⁶.

¹² W. T. Johnson, *NATO Strategy in the 1990s: Repeating the Peace Dividend or the Whirlwind*, [25 V] 1995, s. 4, https://www.files.ethz.ch/isn/47519/NATO_Strategy_1990s.pdf (4 V 2017).

¹³ R. Kupiecki, *Od Londynu...*, s. 55.

¹⁴ *NATO Declaration on Peace and Cooperation: issued by the Heads of State and Government participating in the Meeting of the North Atlantic Council („The Rome Declaration”), Rome 8 XI 1991*, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_23846.htm (3 V 2017).

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Article 51 of the Charter of the United Nations*, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_16937.htm (4 V 2017).

W Koncepcji Strategicznej, odzwierciedlając naciski niemieckiej dyplomacji, zaakcentowano konieczność dalszego rozwijania mechanizmów dialogu na rzecz obniżenia napięcia i utrzymania pokoju w Europie, przede wszystkim w oparciu o mechanizmy w ramach KBWE, tj. środki budowy zaufania i bezpieczeństwa (CSBMs) przyjęte na konferencji sztokholmskiej KBWE w 1986 r.¹⁷. Zdecydowano się również rozszerzyć dotychczasową fundamentalną strategię dialogu i odstraszania, która przez kilkadziesiąt lat była podstawą funkcjonowania NATO, o nowy element – współpracę¹⁸. Nowa triada strategiczna zapoczątkowała tworzenie mechanizmów instytucjonalnych współpracy z państwami byłego bloku wschodniego, stając się równocześnie podstawą funkcjonowania NATO, aż do ataków Al-Kaidy na USA w 2001 r. i globalnej wojny z terroryzmem (Global War on Terror) w wydaniu administracji prezydenta George'a W. Busha¹⁹.

Na wniosek strony niemieckiej, kluczową pozycję w mechanizmach współpracy miały uzyskać działania o charakterze prewencyjnym, których zadaniem było zapobieganie potencjalnym konfliktom regionalnym. W tym celu RFN naciskała na przyznanie szczególnej roli CSBMs, jednak jak pokazały kolejne miesiące od szczytu NATO w Rzymie, postulowane przez dyplomację niemiecką mechanizmy okazały się nieskuteczne, przede wszystkim przez unilateralne działania samej RFN²⁰. Kluczowy wpływ na to miała decyzja RFN o międzynarodowym uznaniu 23 XII 1991 r. Słowenii i Chorwacji, które ogłosiły wystąpienie z Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ) 25 VI 1991 r.²¹. Zaprzepaściło to całkowicie szanse na stworzenie efektywnych mechanizmów prewencyjnych w ramach NATO postulowanych Koncepcją Strategiczną z 1991 r., a których głównym celem miało być zapobieganie konfliktom podobnym do krwawej dezintegracji SFRJ.

Północnoatlantycka Rada Współpracy (NACC)

Inicjatywę powołania instytucji koordynującej współpracę Sojuszu z byłymi państwami członkowskimi UW, która bezpośrednio realizowałaby zapisy Deklaracji Londyńskiej i projektowanej nowej Koncepcji Strategicznej, już w maju 1991 r.

¹⁷ *Early Confidence- and Security-Building Measures of the Conference on Security and Co-operation in Europe*, „Security Community” 2016, nr 1, <http://www.osce.org/magazine/248511> (4 V 2017).

¹⁸ *NATO Declaration on Peace...*

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ P. Keller, *Germany in NATO: The Status Quo Ally*, „Survival: Global Politics and Strategy” 2012, nr 3, s. 95-110.

²¹ E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana po zjednoczeniu ze szczególnym uwzględnieniem polityki europejskiej i transatlantyckiej*, Warszawa 2005, s. 163.

zgłosił sekretarz stanu USA James Baker. W bardzo szybkim czasie amerykański projekt został poparty przez dyplomację niemiecką. W połowie 1991 r. J. Baker i szef niemieckiej dyplomacji Hans-Dietrich Genscher (*FDP*) wydali wspólne oświadczenie, w którym deklarowali swoje poparcia dla idei utworzenia stałych mechanizmów kooperacji pomiędzy NATO a państwami Europy Środkowo-Wschodniej²².

Oficjalne poparcie państw członkowskich NATO dla amerykańsko-niemieckiej inicjatywy nastąpiło na szczycie NATO w Rzymie w listopadzie 1991 r. W dołączonej do Koncepcji Strategicznej Deklaracji w Sprawie Pokoju i Współpracy (Rome Declaration on Peace and Cooperation) zapowiedziano utworzenie Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (North Atlantic Treaty Council, NACC)²³. W dniu 11 XII 1991 r. w Brukseli odbyło się pierwsze posiedzenie NACC z udziałem ministrów spraw zagranicznych sześciu państw Europy Środkowo-Wschodniej: Polski, Rumunii, Bułgarii, Węgier i dwóch ministrów reprezentujących Czechą i Słowacką Republikę Federacyjną (CSRF) oraz trzech państw bałtyckich²⁴. Początkowe plany dotyczące NACC zakładały uczestnictwo w jej strukturach wyłącznie państw europejskich i FR, jednak rozpad ZSRR wymusił oprócz przyjęcia europejskich członków Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), włączenie w jej prace także poradzieckich republik z Azji Centralnej²⁵. Bardzo szybko w rozrastającym się gronie państw członkowskich doszło do zasadniczego podziału na trzy grupy państw, które ukonstytuowały się na przełomie 1992 i 1993 r.:

- 1) państwa bezpośrednio aspirujące do pełnego członkostwa w NATO (Bułgaria, CSRF, Polska, Rumunia i Węgry);
- 2) państwa skoncentrowane na nawiązaniu dialogu i partnerstwa z NATO bez wyraźnie skonkretyzowanych planów odnośnie swojego członkostwa (państwa bałtyckie i Ukraina);
- 3) państwa bez wyraźnie sprecyzowanych celów, co do samej współpracy z NATO (postradzieckie republiki z Azji Centralnej)²⁶.

W ramach NACC Sojusz wprowadził szereg konsultacji o charakterze politycznym związanych z: planowaniem i realizacją porozumień o kontroli zbrojeń konwencjonalnych, współpracą w zakresie międzynarodowych operacji pokojowych, systemów informatycznych, restrukturyzacji przemysłów zbrojeniowych,

²² K. Malinowski, *Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa 1990-2005*, Poznań 2009, s. 190.

²³ *The Alliance's New Strategic Concept: agreed by the Heads of State and Government participating in the Meeting of the North Atlantic Council, Rome 7-8 XI 1991*, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_23847.htm (4 V 2017).

²⁴ *Chairmans Summary of the Meeting of the North Atlantic Cooperation Council, 11 XII 1991*, <http://www.nato.int/docu/pr/1996/p96-171e.htm> (5 V 2017).

²⁵ R. Kupiecki, *NATO a operacje pokojowe. Studium sojuszu w transformacji*, Warszawa 1998, s. 98.

²⁶ Idem, *Od Londynu...*, s. 107-108.

transformacją gospodarczą, przejrzystością wydatków na cele militarne oraz cywilną kontrolą nad siłami zbrojnymi²⁷.

W marcu 1992 r. po raz pierwszy wprowadzono roczne plany pracy NACC, a w grudniu 1992 r. powołano Grupę Ad Hoc do spraw operacji pokojowych, która miała zająć się przygotowywaniem wspólnych misji NATO i państw współpracujących w ramach NACC. W czerwcu 1993 r. przedstawiono pierwsze wyniki prac Grupy Ad Hoc zgromadzone w obszernym dokumencie poświęconym operacjom pokojowym, tzw. Raporcie Ateńskim (Athens Report). Dokument zawierał liczne rozwiązania dotyczące mechanizmów i sposobów prowadzenia wspólnych operacji pokojowych pomiędzy NATO i państwami stowarzyszonymi w NACC. W szczególności były to działania na rzecz kompatybilności elementów o charakterze politycznym ze środkami natury militarnej²⁸.

Na przełomie stycznia i lutego 1994 r. po przyjęciu przez NAC projektu *Partnerstwa dla Pokoju* (PFP) Grupa Ad Hoc została przekształcona w Polityczno-Wojskowy Komitet Kierujący do spraw Partnerstwa dla Pokoju (NUC Political Committee, NUC PC)²⁹.

Intensywność spotkań i działań w ramach NACC pozwoliła na wypracowanie trwałych mechanizmów, które zostały przeniesione na Radę Partnerstwa Euroatlantyckiego (Euro-Atlantic Partnership Council, EAPC), która w 1997 r. zastąpiła NACC³⁰. EAPC przejęła całą spuściznę NACC, wprowadzając równocześnie nowe rozwiązania, m.in. możliwość uczestnictwa państw stowarzyszonych w ramach EAPC w roli obserwatora prac Komitetu Politycznego NATO³¹. Drugim mechanizmem wprowadzonym przez EAPC było zintensyfikowanie współpracy pomiędzy państwami NATO i członkami EAPC w realizacji reżimu rozbrojenieowego, wprowadzonego traktatem CFE. Mechanizm funkcjonowania EAPC przewidywał również cykliczne, dwa razy w roku, spotkania na szczelbu ministrów spraw zagranicznych, ministrów obrony oraz dowódców sztabów wojskowych państw NATO i państw stowarzyszonych w EAPC³².

Amerykańsko-niemiecka inicjatywa powołania NACC była odpowiedzią na rozpad bloku wschodniego i obawę przed powstaniem szarej przestrzeni bezpieczeństwa na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej. Tylko stałe mechanizmy współpracy mogły dać NATO możliwość pośredniego oddziaływania na kierunki

²⁷ *Euro-Atlantic Partnership Council*, http://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_49276.htm (20 IV 2017).

²⁸ *Follow-on to the 1993 Athens Report on Cooperation in Peacekeeping Meeting of the North Atlantic Cooperation Council*, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_24723.htm (23 IV 2017).

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Euro-Atlantic Partnership Council...*

³¹ *Ibidem*.

³² R. Kupiecki, *Od Londynu...*, s. 109-110.

transformacji ustrojowych w poszczególnych państwach partnerskich. Przemiany polityczne w państwach dawnego bloku sowieckiego nie zawsze odzwierciedlały pożądane przez Sojusz kierunki zmian. O ile współpraca z państwami Europy Środkowo-Wschodniej była dla NATO bardzo owocna, to zupełnie inaczej przebiegała ona z azjatyckimi członkami WNP. Ewolucja systemów rządów w post-sowieckich republikach Azji Centralnej w kierunku reżimów autorytarnych, ograniczyła współpracę z NATO, aż do 2001 r., kiedy to amerykańska inwazja na Afganistan i misja ISAF chcąc nie chcąc zmusiła Sojusz do współpracy z miejscowymi reżimami³³.

Na początku działalności NACC, RFN i szef niemieckiej dyplomacji Hans-Dietrich Genscher, zakładali, że NACC będzie forum wielostronnej współpracy pomiędzy NATO a byłymi członkami UW i ZSRR, w celu zmniejszenia napięcia i zapobiegania ewentualnym konfliktom, pełniąc równocześnie rolę substytutu dla pełnoprawnego członkostwa w NATO. W ocenie niemieckich decydentów NACC poprzez swoją formę instytucjonalną i mechanizmy stałej współpracy miała zapewnić NATO sieć powiązań z państwami dawnego UW oraz z obszarem WNP, przy jednoczesnym zachowaniu dobrych relacji z FR³⁴.

Turbulencje wewnętrzne w FR, spowodowane prezydenturą Borysa Jelcyna i jego konfliktem z Dumą Państwową w 1993 r. i I wojną czeczeńską, pociągnęły ze sobą pasywność Moskwy w polityce zagranicznej na odcinku zachodnioeuropejskim. Miało to z kolei kolosalny wpływ na postrzeganie przez RFN i pozostałe państwa członkowskie NATO roli NACC. Dyplomacja niemiecka już na czele z ministrem Klausem Kinkelem (FDP), który 29 kwietnia 1992 r. zastąpił Genschera, pod koniec 1993 r. wraz z USA rozpoczęła działania na rzecz dalszego pogłębienia współpracy z państwami stowarzyszonymi w ramach NACC, przede wszystkim z Polską, Węgrami i Republiką Czeską³⁵.

W dniach 20-21 X 1993 r. na spotkaniu ministrów obrony państw NATO w Travemünde, którego gospodarzem był K. Kinkel, po raz pierwszy oficjalnie wypowiedziano się na temat możliwości przyszłego rozszerzenia NATO. Według propozycji zgłoszonej przez USA i popartej przez RFN, uzgodniono, że potencjalnym kandydatem w pierwszej kolejności przedstawi się Program *Partnerstwa dla Pokoju* (PfP), udział w którym miał być warunkiem *sine qua non* dla ewentualnych rozmów akcesyjnych. W dniu 3 X 1993 r. na spotkaniu ministerialnym NAC w Brukseli omówiono szczegółowo założenia amerykańskiej propozycji

³³ Chodzi tutaj o współpracę USA i NATO z państwami Azji Centralnej podczas operacji *Enduring Freedom* i misji ISAF w Afganistanie. Więcej: V. Morelli, P. Belkin, *NATO in Afghanistan: A Test of the Transatlantic Alliance*, [w:] *CRS Report for Congress*, 3 XII 2009, <https://fas.org/sgp/crs/row/RL33627.pdf> (9 V 2017).

³⁴ K. Malinowski, *op.cit.*, s. 190-191.

³⁵ *Ibidem*, s. 191-192.

i podjęto decyzję o przedstawieniu projektu PfP na szczycie NATO w Brukseli zaplanowanym na 10-11 I 1994 r.³⁶

Szczyt szefów państw i rządów NATO w Brukseli jednogłośnie przyjął *Dokument Ramowy Partnerstwa dla Pokoju*, zapraszając do udziału w nim wszystkie państwa partnerskie stowarzyszone w NACC i członków KBWE. Potwierdzono również, że zgodnie z art. 10 Traktatu Waszyngtońskiego, Sojusz pozostaje otwarty na nowych członków, którzy spełniają i podzielają wartości wspólnoty euroatlantyckiej. Ewentualne rozszerzenie Sojuszu, obok rozszerzenia EWG, miało być jednym z elementów budowania nowej europejskiej struktury bezpieczeństwa opartej na współpracy dwu- i wielostronnej, jaka swoim zasięgiem miała również objąć FR, która w drugiej połowie 1993 r. uaktywniła się na polu sprzeciwu wobec jakichkolwiek działań przybliżających państwa Europy Środkowo-Wschodniej do NATO³⁷. W dniu 7 IX 1993 r. prezydent B. Jelcyń w otwartym liście do przywódców USA, Wielkiej Brytanii, Francji i RFN wyraził zdecydowany sprzeciw wobec jakichkolwiek działań umożliwiających akcesję do NATO państw z byłej sowieckiej strefy wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej³⁸.

PfP w swoim założeniu pozostawało otwarte dla wszystkich państw NACC i KBWE, niosąc jednocześnie ze sobą bliżej nieokreślone perspektywy członkostwa dla państw biorących w nim udział. PfP wprowadziło również na wniosek strony niemieckiej mechanizm konsultacji pomiędzy członkami NATO i NACC w przypadku zagrożenia militarnego któregośkolwiek z państw NACC³⁹. W odróżnieniu od funkcjonowania NACC w oparciu o działania o charakterze kolektywnym, PfP dawało poszczególnym krajom możliwość wyboru indywidualnych przedsięwzięć współdziałania z NATO, a co za tym idzie zintensyfikowania bilateralnych kontaktów. Dokument PfP formułował także wymogi osiągnięcia przez państwa partnerskie pełnej przejrzystości w cywilnej kontroli na siłami zbrojnymi i wydatkami na cele obronne oraz udziałem w procesie rozbrojeniowym ustanowionym reżimem CFE⁴⁰.

Mimo zapewnień ze strony prezydenta USA Billa Clintona, że kwestia rozszerzenia Sojuszu to kwestia czasu, PfP zostało przyjęte z dużą dozą rezerwy przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej⁴¹. Obawiano się, że PfP, które w swoim zamierzeniu miało być ostatnim krokiem do pełnoprawnego członkostwa w NATO, zostanie wykorzystane do systematycznego opóźniania akcesji przez poszczególne

³⁶ *Ibidem*, s. 198.

³⁷ R. Kupiecki, *NATO a operacje...*, s. 101-102.

³⁸ Idem, *Od Londynu...*, s. 110; M. Czajkowski, *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2003, s. 146-150.

³⁹ *Partnership for Peace Programme*, http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_50349.htm (22 IV 2017).

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ R. Kupiecki, *Od Londynu...*, s. 112.

państwa członkowskie NATO. Sceptyczne nastawienie części państw NACC zostało w pewnym stopniu rozwiane po kilku wizytach najważniejszych urzędników administracji prezydenta B. Clintona, na czele z Przewodniczącym Kolegium Połączonych Szefów Sztabów gen. Johnem Shalikashvilim i ambasador USA przy ONZ Madeleine Albright, w stolicach państw Europy Środkowo-Wschodniej na przełomie 1993 i 1994 r.⁴².

Program PfP oprócz współpracy w wymiarze politycznym zakładał również współpracę w wymiarze wojskowym pomiędzy państwami NATO i uczestnikami PfP. Umożliwiło to rozpoczęcie realizacji szeregu ćwiczeń i szkoleń na niższych szczeblach dowódczych pomiędzy siłami zbrojnymi państw NATO i uczestnikami PfP. W celu lepszej koordynacji współpracy powołano Komórkę Planowania Partnerstwa przy Kwaterze Głównej Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie, której głównym zadaniem była obsługa bieżących kontaktów pomiędzy dowództwem NATO a sztabami generalnymi sił zbrojnych państw partnerskich⁴³. W latach 1995-1996 wprowadzono dla państw uczestniczących w PfP dwa zasadnicze mechanizmy planowania o charakterze wojskowym: Proces Planowania i Oceny (Planning and Review Process) i Kwestionariusz Planowania Obronnego (Defence Planning Questionnaire)⁴⁴.

Program PfP z perspektywy RFN miał być wstępem do bliższej współpracy politycznej i wojskowej, przede wszystkim z państwami wyrażającymi zainteresowanie pełnoprawnym członkostwem w NATO, bez konieczności składania wiążących obietnic. Z czasem RFN stała się najaktywniejszym państwem po USA w działaniach na rzecz wspierania kandydatur państw Europy Środkowo-Wschodniej w ich drodze do pełnoprawnego członkostwa w NATO. Strona niemiecka swoje poparcie dla aspiracji euroatlantyckich państw Europy Środkowo-Wschodniej próbowała zbalansować koniecznością utrzymania dobrych relacji na linii NATO i FR. Wiązało się to w pierwszej kolejności z koniecznością wycofania z terytorium wschodnich krajów związkowych RFN jednostek armii rosyjskiej, której ostatnie oddziały opuściły RFN dopiero w lipcu 1994 r.

Rozszerzenie NATO na Wschód

Rozpatrując niemiecki stosunek do rozszerzenia Sojuszu należy wyróżnić dwa główne okresy. Pierwszy z nich przypada na okres unifikacji dwóch państw niemieckich i zamyka się przyjęciem Programu PfP na szczycie NATO w Brukseli

⁴² P. Dunay, *NATO Enlargement: Close to the End?*, [w:] *Understanding NATO in the 21st Century: Alliance Strategies, Security and Global Governance*, red. G. P. Herd, J. Kriendler, Londyn-Nowy Jork 2013, s. 52.

⁴³ R. Kupiecki, *Od Londynu...*, s. 114.

⁴⁴ *Ibidem*.

w styczniu 1994 r. Drugi okres zainaugurowany podpisaniem PpP i materiałem strategicznym Studium o Rozszerzeniu NATO z września 1995 r., zakończył się szczytem NATO w Madrycie w lipcu 1997 r., podczas którego oficjalnie zaproszono Polskę, Republikę Czeską i Węgry do pełnoprawnego członkostwa w NATO⁴⁵. W pierwszym okresie strona niemiecka w sposób kategoryczny odrzucała jakiegokolwiek rozmowy na temat rozszerzenia Sojuszu na Wschód, podkreślając, że współpraca w ramach NACC i KBWE to wszystko, na co mogą liczyć państwa byłego bloku wschodniego. Wynikało to z priorytetowego traktowania stosunków na linii NATO i FR, które strona niemiecka wyraźnie przedkładała nad relacje z Europą Środkowo-Wschodnią i państwami bałtyckimi⁴⁶. Wiązało się to przede wszystkim z ówczesną sytuacją geopolityczną RFN, na terytorium której stacjonowało kilkaset tysięcy żołnierzy armii rosyjskiej. Dążenie rządu kanclerza Helmuta Kohla do jak najszybszego opuszczenia przez Rosjan terytorium RFN stało się głównym determinantem niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, definiując jednocześnie jej stanowisko względem przyszłego rozszerzenia NATO o nowych członków z dawnego bloku sowieckiego. Drugim czynnikiem były wysiłki dyplomacji niemieckiej na rzecz procesu instytucjonalizacji współpracy wielostronnej w ramach procesu KBWE, który miał stać się nowym jądrem systemu bezpieczeństwa na obszarze euroatlantyckim i euroazjatyckim. Główny zarzut strony niemieckiej wobec NATO dotyczył możliwości reagowania wyłącznie na zagrożenia o charakterze *hard power* i ograniczenie współpracy wyłącznie do państw członkowskich z obszaru euroatlantyckiego. W związku z tym niemiecka dyplomacja podjęła działania na rzecz stworzenia szerokiego systemu bezpieczeństwa paneuropejskiego wokół zinstytucjonalizowanej formy KBWE⁴⁷. Paradoksalnie szczyt KBWE w Budapeszcie w dniach 5-6 XII 1994 r. i powołanie z dniem 1 I 1995 r. OBWE, z czasem doprowadziły do jej stopniowej marginalizacji względem NATO i coraz ambitniejszych projektów w dziedzinie polityki zagranicznej i obrony wyrażanych przez UE⁴⁸.

W latach 1990-1994 ostatecznie doszło do wykrystalizowania się trzech uwarunkowań, które wpłynęły na politykę RFN względem NATO. Pierwszym z nich był nacisk ze strony administracji prezydenta B. Clintona na RFN w celu większego zaangażowania się w działalność Sojuszu, co z kolei wynikało z obaw

⁴⁵ K. Malinowski, *op.cit.*, s. 196-197.

⁴⁶ W. Góralski, *Relacje między Niemcami, Polską a Rosją w strukturze bezpieczeństwa europejskiego*, [w:] *Niemcy, Polska, Rosja. Bezpieczeństwo europejskie i współpraca społeczeństw*, red. M. Dobroczyński, Warszawa 1996, s. 93-94.

⁴⁷ S. Harnisch, *Change and Continuity in Post-Unification German Foreign Policy*, [w:] *New Europe, New Germany, Old Foreign Policy? German Foreign Policy since Unification*, red. D. Webber, s. 39-40.

⁴⁸ *CSCOE Budapest Document 1994 Towards a Genuine Partnership in a New Era*, <https://www.osce.org/mc/39554?download=true> (6 V 2017).

Waszyngtonu przed marginalizacją NATO na rzecz innych struktur europejskich, w których aktywność wykazywała strona niemiecka, m.in. KBWE/OBWE. Drugim uwarunkowaniem były duże nadzieje, jakie w RFN pokładały państwa Europy Środkowo-Wschodniej, liczące na wsparcie strony niemieckiej w procesie akcesyjnym do Sojuszu. Z kolei trzecim elementem były działania podjęte przez dyplomację rosyjską, która, sprzeciwiając się rozszerzeniu NATO i popierając zwiększenie uprawnień KBWE/OBWE, upatrywała szansę w zwiększeniu swojej roli w kształtowaniu architektury europejskiego bezpieczeństwa oraz na marginalizację, a być może nawet rozwiązanie NATO⁴⁹.

W odniesieniu do nacisków ze strony USA, rządząca koalicja CDU/CSU-FDP pragnąc zachować silne relacje transatlantyckie, zdawała sobie w pełni sprawę, że jedynie NATO jest gwarantem militarnej obecności USA na Starym Kontynencie. Równolegle RFN pragnęła zachować partnerskie stosunki z krajami Europy Środkowo-Wschodniej, a więc opór RFN względem ich członkostwa w NATO mógł wpłynąć na zmianę dotychczasowych stosunków. Szczególnie ciekawe było zagadnienie związane ze stanowiskiem RFN względem rosyjskich propozycji dotyczących nowego systemu bezpieczeństwa. Dyplomacja rosyjska od samego początku popierała niemieckie działania na rzecz budowy rdzenia europejskiego bezpieczeństwa wokół KBWE⁵⁰. Wynikało to przede wszystkim z rosyjskiej percepcji KBWE jako struktury, która umożliwiłaby Moskwie zmarginalizowanie roli NATO, a z czasem nawet całkowite rozwiązanie Sojuszu⁵¹.

Dylematy niemieckiej polityki zagranicznej względem NATO, z jednej strony wspieranie inicjatyw współpracy pomiędzy NATO i państwami z NACC, z drugiej konieczność utrzymania dobrych relacji z FR, zostały przełamane w drugiej połowie 1993 r. Brak postępów w budowie nowego porządku międzynarodowego wokół KBWE, krwawy konflikt w Bośni, który wykazał również słabość UE, doprowadził do zmiany niemieckiego stanowiska wobec rozszerzenia NATO na Wschód.

Pierwszym krokiem, który znamionował zmianę niemieckiego stanowiska względem rozszerzenia NATO było wystąpienie ministra obrony RFN Volкера Rühle w International Institute of Strategic Studies (IISS) w Londynie 24 III 1993 r., w którym zwrócił uwagę na potrzebę dyskusji na forum NATO o możliwości włączenia państw Europy Środkowo-Wschodniej w struktury Sojuszu⁵².

⁴⁹ K. Malinowski, *op.cit.*, s. 197.

⁵⁰ C. Jones, *The Logic of NATO Enlargement: Denationalization, Democratization, Defense of Human Rights, and Denuclearization*, [w:] *The Lost Equilibrium: International Relations in the Post-Soviet Era*, red. B. M. Smolansky, O. M. Smolansky, Londyn 2001, s. 238-239.

⁵¹ J. Borawski, *NATO – Russia and NATO – Ukraine Relations*, [w:] *USA, NATO, Polska. Problemy bezpieczeństwa europejskiego. Materiały konferencji przeglądowej Kraków 24-25 marca 1997 roku*, Kraków 1997, s. 60.

⁵² R. D. Asmus, *Opening NATO's Door. How the Alliance Remade Itself for a New Era*, Nowy Jork 2002, s. 30.

Działania ministra V. Rühle były kontynuowane na spotkaniu ministrów obrony w Travemünde 26 X 1993 r., gdzie strona niemiecka ponownie opowiedziała się za możliwością rozszerzenia Sojuszu, zaznaczając jednocześnie, że na chwilę obecną głównym forum współpracy powinny nadal pozostać NACC i opracowywane PfP. Wyrazem niemieckiego stanowiska względem rozszerzenia był szczyt NATO w Brukseli w styczniu 1994 r. i ostateczny kształt Programu ramowego PfP, który przyznawał państwom partnerskim z NACC perspektywę członkostwa, przy jednoczesnym braku wiążących dat⁵³. Dzięki takiemu rozwiązaniu NATO podtrzymywało zaangażowanie we współpracę ze strony potencjalnych kandydatów, równoległe unikając napięć w stosunkach z FR. Według szefa niemieckiej dyplomacji K. Kinkela, PfP miało również zaoferować państwom partnerskim tzw. rozszerzone bezpieczeństwo poprzez rozwijanie sieci powiązań i współpracy z członkami NATO, pozostawiając je jednocześnie poza formalnym członkostwem w Sojuszu⁵⁴.

Na zmianę stanowiska RFN wpłynęła przede wszystkim postawa administracji prezydenta B. Clintona, która w 1994 r. coraz aktywniej zaczęła optować za możliwością rozszerzenia Sojuszu na Wschód. W tym celu RFN wraz z Francją podjęły działania na rzecz zsynchronizowania rozszerzenia NATO z akcesją nowych państw do UE. Zaczęto zatem proponować rozciągnięcie gwarancji rozszerzonego bezpieczeństwa, które udzielało NATO w ramach PfP, na gwarancje ze strony UZE i UE. Propozycje Francji i RFN spotkały się jednak z ostrą krytyką ze strony Waszyngtonu, który uważał, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej znacznie szybciej osiągną gotowość do członkostwa w Sojuszu, niż w UE, biorąc pod uwagę ich potężne zapóźnienie gospodarcze, spowodowane funkcjonowaniem w systemie gospodarki centralnie planowanej⁵⁵.

W dniu 28 IX 1995 r. pod naciskiem USA, podczas spotkania NAC w Brukseli przyjęto dokument strategiczny *Studium na temat rozszerzenia NATO*, przedstawiający zasady rozszerzenia Sojuszu o nowych członków⁵⁶. Według *Studium* celem rozszerzenia Sojuszu o nowe państwa było:

- 1) wzmocnienie systemu bezpieczeństwa na obszarze euroatlantyckim;
- 2) nawiązanie ściślejszej współpracy dwu- i wielostronnej pomiędzy członkami NATO;
- 3) zwiększenie wkładu NATO w system bezpieczeństwa euroatlantyckiego poprzez uczestnictwo w operacjach pokojowych prowadzonych przez OBWE i ONZ⁵⁷.

⁵³ R. Beckmann, *Polens Weg zum NATO-Beitritt*, [w:] *Deutschland und Polen: Die europäische und internationale Politik*, red. T. Jäger, D.W. Dylla, s. 170.

⁵⁴ K. Malinowski, *op.cit.*, s. 199.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 200.

⁵⁶ R. Kupiecki, *Od Londynu...*, s. 116.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 116-117.

Studium zawierało również etapy procesu akcesji nowych państw członkowskich:

- 1) rozszerzenie miało odbywać się zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego, w szczególności Karty NZ;
- 2) na podstawie art. 10 Traktatu Waszyngtońskiego w oparciu o jednogłośnieść wszystkich państw członkowskich NATO;
- 3) przyznanie nowym państwom członkowskim wszystkich praw i obowiązków wynikających z zapisów Traktatu Waszyngtońskiego, brak jakiegokolwiek dyskryminacji i członkostwa drugiej kategorii;
- 4) rozszerzenie NATO miało się również przyczynić do spójności wewnątrz Sojuszu, jak również trwałości całej struktury europejskiego bezpieczeństwa;
- 5) rozszerzenie miało być jednym z elementów procesu integracji europejskiej⁵⁸.

Oprócz powyższych zasad, nowe państwa akcesyjne miały opierać swoje działania na poszanowaniu zasad Karty NZ i OBWE. *Studium* zobowiązywało także państwa członkowskie do utworzenia stałych przedstawicielstw, *de facto* przekształcenia istniejących już Biur Łącznikowych tworzonych przez państwa stowarzyszeniowe w NACC, przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli i dowództwach wojskowych NATO: Naczelnym Dowództwie Sojuszniczych Sił Europy w Mons (SHAPE) i Sojuszniczym Dowództwie Sił Połączonych NATO w Brunssum (JFC Brunssum) oraz oddelegowania przedstawicieli do Sekretariatu NATO i Międzynarodowego Sztabu Wojskowego (IMS)⁵⁹.

Zapisy *Studium* zostały w pełni poparte przez stronę niemiecką, niemniej zaapelowała ona o wstrzymanie się w sprawie możliwości rozszerzenia do wiosny 1997 r. Według niemieckiej dyplomacji wiązało się to z możliwością pogorszenia stosunków pomiędzy Sojuszem a Moskwą w obliczu zaplanowanych na 16 VI 1996 r. wyborów prezydenckich i możliwością zwycięstwa w nich Giennadija Ziuganowa, popieranego przez Komunistyczną Partię FR, który w toku kampanii wyborczej wyrażał ostry sprzeciw wobec rozszerzenia NATO o byłych członków sowieckiej strefy wpływów⁶⁰. Niemiecka propozycja miała nie tylko spowolnić rozszerzenie, co zniwelować sprzeciw strony rosyjskiej. RFN i część jej klasy politycznej zwracała również uwagę na koszty finansowe takiej decyzji⁶¹.

Próba oszacowania kosztorysu decyzji rozszerzenia NATO o Polskę, Republikę Czeską i Węgry podjęła się także strona amerykańska na czele z Departamentami Stanu i Obrony oraz amerykańskimi ośrodkami analitycznymi. Szacowanie kosztów rozszerzenia NATO na Wschód odbywało się zasadniczo w trzech kategoriach. Pierwsza to koszt związany z podjęciem decyzji politycznej o rozszerzeniu, druga odnosiła się do modernizacji struktur sił zbrojnych nowo przyjętych

⁵⁸ *Madrid Declaration on Euro-Atlantic Security and Cooperation*, 8 VII 1997, <http://www.nato.int/docu/pr/1997/p97-081e.htm> (20 IV 2017).

⁵⁹ R. Kupiecki, *Od Londynu...*, s. 117.

⁶⁰ J. L. Black, *Russia Faces NATO Expansion. Bearing Gifts or Bearing Arms*, Oxford 2000, s. 121.

⁶¹ K. Malinowski, *op.cit.*, s. 200.

państw, natomiast trzecia do dostosowania infrastruktury wojskowej NATO do zwiększonej liczby państw członkowskich⁶². Wstępne szacunki wszystkich instytucji i ośrodków, które podjęły się tego zadania wykazywały bardzo duże rozpiętości wynikające z braku realnego punktu odniesienia⁶³. W analizie przygotowanej przez Departament Obrony USA w 1997 r. prognozowany koszt rozszerzenia o trzy nowe państwa w ciągu 10 lat miał wynieść 27-35 mld USD i była to analiza zawierająca najmniejszą rozpiętość. Z kolei szacunki Komisji Budżetowej Kongresu mówiły już o kwocie 21-125 mld USD, a brytyjskie ministerstwo obrony o wydatku rządu 18-20 mld GBP. Natomiast według amerykańskiego ośrodka analitycznego *Rand Corp.*, rozszerzenie o trzech byłych członków UW miało pochłonąć kwotę 17-82 mld USD⁶⁴. W późniejszych analizach przeprowadzonych w 2007 r. koszt rozszerzenia Sojuszu o Polskę, Węgry i Republikę Czeską zamknął się ostatecznie w kwocie 55-60 mld USD⁶⁵.

Pod koniec 1995 r. dyplomacja rosyjska po raz ostatni podjęła próbę zatrzymania rozszerzenia poprzez ponowienie propozycji utworzenia rdzenia europejskiego bezpieczeństwa opartego na OBWE i NACC, gdzie OBWE zostałyby zorganizowana na wzór ONZ, a najbardziej wpływowe państwa obszaru paneuropejskiego otrzymałyby status wzorowany na stałym członkostwie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. OBWE według rosyjskich koncepcji miało stać się główną strukturą kolektywnego bezpieczeństwa w Europie, której z kolei podlegałoby NATO⁶⁶. W odpowiedzi na propozycję zaprezentowaną przez rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Jewgienija Primakowa, minister K. Kinkel przedstawił pomysł uczynienia z NATO głównego ośrodka bezpieczeństwa paneuropejskiego sprzężonego z UE, UZE, OBWE i NACC, co automatycznie zdezawuowało rosyjską propozycję⁶⁷.

RFN wysunęła także kilka propozycji, co do roli Rosji w strukturach europejskiego bezpieczeństwa, w zamian za akceptację rozszerzenia NATO na Wschód. Niemieckie propozycje odnosiły się do stworzenia ram instytucjonalnych dla dwustronnych rozmów pomiędzy NATO a FR na tematy związane z bezpieczeństwem na Starym Kontynencie. Ewentualne porozumienie miało zostać oparte na dwustronnym dokumencie podpisanym pomiędzy NATO i stroną rosyjską, który tworzyłby mechanizmy dla dwustronnych relacji, tym samym przynajac

⁶² M. Mróz, *Ile kosztuje rozszerzenie NATO? Przegląd szacunków*, „Raport Biura Studiów i Ekspertyz Sejmu RP” 1998, nr 148, <http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/r-148.htm> (20 IV 2017).

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *NATO Expansion: Costs and Implications*, <http://www.comw.org/pda/nato699.html#3> (20 IV 2017).

⁶⁵ <http://www.nato.int/> (20 IV 2017); R. Sapronas, *The Costs of NATO Enlargement to the Baltic States*, <http://www.nato.int/acad/fellow/98-00/sapronas.pdf> (21 IV 2017).

⁶⁶ M. Czajkowski, *op.cit.*, s. 139-141.

⁶⁷ K. Malinowski, *op.cit.*, s. 201.

FR dominującą rolę na obszarze postsowieckim. Ponadto RFN stało się jednym z orędowników włączenia FR w światowy system finansowo-gospodarczy, co mogłoby być ceną, jaką NATO zapłaciłoby za rozszerzenie na Wschód, jednocześnie podtrzymując współpracę Moskwy z Zachodem. W tym celu strona niemiecka zaproponowała włączenie FR w struktury Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF), WTO, OECD, jak również rozszerzenia grona państw G7, co miało podnieść prestiż i pozycję FR⁶⁸. Na Starym Kontynencie dzięki staraniom niemieckiej dyplomacji, FR stała się 28 II 1996 r. pełnoprawnym członkiem Rady Europy, co również było działaniem nad wyrost, biorąc pod uwagę szereg kontrowersji w związku z łamaniem praw człowieka przez rosyjską armię w Czeczenii⁶⁹.

Dwupłaszczyznowa polityka RFN względem procesu rozszerzenia NATO na Wschód i utrzymania współpracy na linii NATO i FR zakończyła się niespodziewanie szybkim sukcesem całego Sojuszu. W dniu 27 V 1997 r. na specjalnym szczycie NATO w Paryżu pomiędzy NATO a FR doszło do podpisania *Aktu Stanowiącego o Wzajemnych Stosunkach, Współpracy i Bezpieczeństwie pomiędzy NATO i Federacją Rosyjską*⁷⁰. Zawarty dokument stanowił „mapę drogową” dla przyszłej współpracy NATO-Rosja i w większości odzwierciedlał postulaty niemieckiej dyplomacji z lat 1995-1996⁷¹. Powyższy dokument oprócz ustanowienia ciała instytucjonalnego w postaci Stałej Wspólnej Rady NATO-Rosja (The NATO-Russia Permanent Joint Council, PJC) i mechanizmów wzajemnej współpracy, w sposób pośredni zawierał również rosyjską zgodę na rozszerzenie Sojuszu o trzy nowe państwa: Polskę, Republikę Czeską i Węgry⁷².

Szczyt NATO-Rosja w Paryżu umożliwił zaprezentowanie na szczycie NATO w Madrycie 8-9 VII 1997 r. *Madryckiej Deklaracji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy euroatlantyckiej*, która przewidywała⁷³:

- 1) skierowanie zaproszenia Polski, Republiki Czeskiej i Węgier do pełnoprawnego członkostwa w NATO poprzez podpisanie Protokołów Akcesyjnych i uzyskanie członkostwa do jubileuszowego szczytu NATO z okazji

⁶⁸ D.W. Larson, A. Shevchenko, *Status Concerns and Multilateral Cooperation*, [w:] *International Cooperation. The Extents and Limits of Multilateralism*, red. I.W. Zartman, S. Touval, Nowy Jork 2010, s. 195.

⁶⁹ K. Malinowski, *op.cit.*, s. 202.

⁷⁰ *Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation signed in Paris, France, 27 V 1997*, http://www.nato.int/cps/cn/natohq/official_texts_25468.htm (12 V 2017).

⁷¹ L. Coffey, D. Kochis, *The 1997 NATO-Russia Founding Act Does Not Prohibit Permanent NATO Bases in Eastern Europe*, [w:] *Issue Brief of the Heritage Foundation*, 29 IV 2016, <http://www.heritage.org/europe/report/the-1997-nato-russia-founding-act-does-not-prohibit-permanent-nato-bases-eastern> (12 V 2017).

⁷² M. Czajkowski, *op.cit.*, s. 159.

⁷³ R. Kupiecki, *NATO a operacje...*, s. 109.

50. Rocznicy podpisania Traktatu Waszyngtońskiego, który zaplanowano na kwiecień 1999 r. w Waszyngtonie;
- 2) potwierdzenie otwartości Sojuszu dla innych państw zainteresowanych członkostwem, w tym państw bałtyckich;
 - 3) potwierdzenie decyzji spotkania ministerialnego państw NATO z portugalskiej Sintry z 30 V 1997 r. o przekształceniu NACC w EAPC;
 - 4) podkreślenie ciągłości i niezmienności celów PpP⁷⁴;
 - 5) wzmocnienie Dialogu Śródziemnomorskiego NATO z partnerami z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

Na szczycie w Madrycie uaktywniła się dyplomacja francuska, która do tej pory wykazywała dość ambiwalentne stanowisko do rozszerzenia NATO na Wschód. Paryż zadeklarował swoje poparcie dla kandydatur Słowenii i Rumunii. Początkowo strona niemiecka także rozważała poparcie dla tych dwóch państw, ostatecznie RFN postanowiła poprzeć rozszerzenie wyłącznie o kandydatury Polski, Republiki Czeskiej i Węgier⁷⁵. W dniu 26 III 1998 r. Bundestag ratyfikował protokoły akcesyjne trzech państw Europy Środkowo-Wschodniej⁷⁶.

Zakończenie

Dwa rozszerzenia NATO na Wschód w 1999 i 2004 r. dopełniły proces budowania nowej struktury bezpieczeństwa europejskiego w oparciu o NATO i w mniejszym stopniu o UE, która przejęła dotychczasowe zadania UZE. Zmarginalizowało to również działalność OBWE, która od swojego szczytu w Stambule 18-19 XI 1999 r. i postępującej erozji kontroli zbrojeń konwencjonalnych w ramach reżimu CFE, przyznano wyłącznie kompetencje w ramach tzw. miękkich aspektów bezpieczeństwa. Rozszerzenie NATO na Wschód umożliwiło również ustanowienie ram współpracy pomiędzy NATO i FR poprzez podpisanie *Aktu Stanowiącego* w maju 1997 r.

Swój wkład w historyczne rozszerzenia NATO w 1999 i 2004 r. miała również RFN, która obok USA odegrała kluczową rolę w działaniach, które umożliwiły państwom zainteresowanym członkostwem w Sojuszu najpierw współpracę w ramach NACC i PpP, wypracowanie treści *Studium o rozszerzeniu NATO*, a na podpisaniu *Aktu Stanowiącego* i szczycie w Madrycie kończąc. Po pierwsze, przyjęcie do Sojuszu trzech nowych państw z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej diametralnie zmieniało pozycję strategiczną RFN. Z państwa frontowego NATO, wysuniętego najbardziej na wschód, RFN stawała się państwem umiejscowionym

⁷⁴ *Madrid Declaration...*

⁷⁵ K. Malinowski, *op.cit.*, s. 203.

⁷⁶ T. Schöneberger, *Vom Zweiten Golfkrieg zum Kampfeinsatz im Kosovo. Eine Zwei-Ebenen-Analyse der Bundeswehreinätze in den 90er Jahren*, Köln 2013, s. 86.

centralnie na mapie geopolitycznej NATO, stabilizując swoją wschodnią granicę, co z kolei umożliwiło zmianę dotychczasowej polityki obronnej. Również poprzez swoje dwutorowe działanie względem państw aspirujących do członkostwa w NATO i RFN, RFN zyskiwała zarówno przychyłność krajów Europy Środkowo-Wschodniej, jak i Moskwy, jako państwo stawiające na działania dyplomatyczne, ograniczając napięcie w stosunkach pomiędzy NATO i RFN.

Swój kurs względem Moskwy Berlin utrzymywał również w czasie pełnienia urzędu kanclerza przez Gerharda Schrödera i koalicji SPD-Związek 90/Zieloni w latach 1998-2005 oraz przez kanclerz Angelę Merkel, aż do chwili wybuchu konfliktu ukraińsko-rosyjskiego i szczytu NATO w Warszawie w lipcu 2016 r. Decyzje, które zapadły w Polsce, goszczącej po raz pierwszy najważniejsze spotkanie szefów państw i rządów członków NATO, usankcjonowało bezprecedensową decyzję o wzmocnieniu wschodniej flanki NATO czterema Batalionowymi Grupami Bojowymi, które od lutego 2017 r. rozpoczęto rozlokowywać w państwach bałtyckich i Polsce. RFN, obok USA, Wielkiej Brytanii i Kanady, zdecydowała się objąć dowództwo nad związkiem taktycznym stacjonującym na Litwie, tym samym decydując się na zwiększenie swojego zaangażowania militarnego w działania Sojuszu i podtrzymując swoje zobowiązania sojusznicze w ramach Traktatu Waszyngtońskiego⁷⁷. Jest to również dopełnieniem procesu, który zapoczątkował szczyt NATO w Londynie w lipcu 1990 r. i Koncepcja Strategiczna NATO z 1991 r.

Summary

Kamil Szubart

The Federal Republic of Germany toward NATO Enlargement to the East: From the 1990 NATO London Declaration to the 1997 NATO Summit in Madrid

The aim of the article is to present the efforts of the Federal Republic of Germany toward NATO's enlargement in the 1990s. The collapse of the Soviet Union and the political changes in Central-Eastern Europe triggered a necessity to establish an effective framework for multilateral cooperation among the NATO member states and the former members of Warsaw Pact as well as the old Soviet republics. The Federal Republic of Germany along the United States became the driving forces of these efforts to support the NATO's initiatives such as the North Atlantic

⁷⁷ *Enhanced Forward Presence Battlegroup Lithuania*, <http://jfcbs.nato.int/page5964943/2017/enhanced-forward-presence-battlegroup-lithuania> (15 V 2017).

Cooperation Council (*NACC*), the Partnership for Peace (*PfP*), and the Euro-Atlantic Partnership Council (*EAPC*). These efforts brought to the first historical NATO enlargements in 1997 and 2004.

Kamil Szubart – mgr politologii oraz stosunków międzynarodowych, asystent w Instytucie Zachodnim w Poznaniu

Natalia Sienko

Kryzys na Ukrainie – szansa czy zagrożenie dla Republiki Białoruś?

Wstęp

Niewątpliwie protesty na kijowskim Majdanie, aneksja Krymu czy krwawa wojna w Donbasie odcisnęły swoje piętno na relacjach białorusko-rosyjskich, doprowadzając do zaostrzenia retoryki wobec poczynañ Kremla. Pomimo że Mińsk oficjalnie nie potępił działań Rosji wobec Ukrainy, elita polityczna zapaliła czerwone światło, skierowane ku systematycznie nasilającym się instrumentom uzależniającym Białoruś od polityki Moskwy. Jednocześnie, wraz z eskalacją ukraińskiego kryzysu, pojawiły się refleksje na temat możliwych korzyści bądź strat, które Republika Białoruś będzie zmuszona ponieść w związku z zaistniałymi wydarzeniami. Istnieje przekonanie, że jedno z najsilniej uzależnionych od Rosji państw po 2014 r. otrzymało szansę zwiększenia swojej suwerenności, ale jednocześnie obrazy krwawego konfliktu zniechęcają opozycję do podjęcia zdecydowanych kroków. Aby ocenić obecne alternatywy dla białoruskiej polityki należy zastanowić się nad tym, jak w kontekście wojny na Ukrainie zmieniają się stosunki białorusko-rosyjskie oraz przeanalizować możliwość wystąpienia potencjalnej osi niezgody pomiędzy dwoma krajami.

Stosunek Republiki Białoruś do kryzysu na Ukrainie

Współpraca Republiki Białoruś z Ukrainą została w dużej mierze uzależniona od politycznych kryzysów i silnego oddziaływania państw trzecich (Rosji, USA) i Unii Europejskiej. Szczególnie aktywna – z racji chęci piastowania mocarstwowej pozycji w regionie – pozostawała Rosja, zainteresowana raczej rozwojem relacji dwustronnych z poszczególnymi państwami, niż umożliwieniem formowania ram instytucjonalnej współpracy obszaru postradzieckiego bez jej udziału. Pomimo tego, że polityczny dialog obu państw postradzieckich, częściowo hamowany zewnętrznymi czynnikami, można określić jako niezadowolający, Republika

Białoruś do 2013 r. pozostawała jednym z najważniejszych partnerów handlowych Ukrainy¹. Szereg następujących po sobie zdarzeń od jesieni 2013 r. – masowe protesty na Ukrainie, odsunięcie od władzy Wiktora Janukowycza, aneksja Krymu i wojna na wschodzie Ukrainy, spowodowały, że Rosja stopniowo stara się poddać próbie relacje pomiędzy dwoma państwami, posługując się przy tym mechanizmami uzależniającymi Białoruś od zaplecza sąsiada. Nie zaskoczył więc fakt, że 27 III 2014 r. Białoruś jako jeden z najbardziej lojalnych sojuszników Rosji znalazła się wśród 11 państw, które przeciwstawiły się rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie Krymu, nakazującej utrzymanie integralności terytorialnej Ukrainy². Prorosyjski kurs w kwestii konfliktu na Ukrainie szybko jednak uległ zmianie.

Istnieją zatem dwa powody, dla których Republika Białoruś oficjalnie ogłosiła neutralność w stosunku do tych wydarzeń. Pierwszy, kluczowy aspekt, związany jest z narastającym niepokojem o możliwość eskalacji konfliktu ukraińskiego na terytorium Białorusi. Sytuację komplikuje fakt wyraźnych podobieństw między zaanektowanym Krymem a terytorium Białorusi. Od lat dzięki rosyjskiej propagandzie napędzano tradycyjną sympatię do wschodniego sąsiada. Dodatkowo przy użyciu istniejącej infrastruktury wojskowej Związku Sowieckiego stopniowo zwiększano militarną obecność rosyjskich wojsk na terenie młodego państwa, dzięki czemu, partycypując w utrzymaniu stabilności Białorusi, pogłębiano integrację rosyjsko-białoruskich systemów bezpieczeństwa. Wydarzenia na Ukrainie sprawiły, że dalsze zwiększenie takiej korelacji oraz samo jej istnienie potraktowano jako zagrożenie, które mogłoby – podobnie jak w przypadku Ukrainy – odsunąć obecną elitę polityczną od władzy³. Nigdy nie padło więc oficjalne oświadczenie prezydenta Białorusi, kategorycznie sympatyzujące z działaniami Rosji na Ukrainie i uznaniem aneksji Krymu. Na jednej z konferencji Aleksandr Ryhorawicz Łukaszenka oficjalnie przyznał, że nie dopuści do tego, aby Białoruś podzieliła los Ukrainy i jednocześnie ku wielkiemu zaskoczeniu nakazał Władimirowi Władimirowiczowi Putinowi dbać o obwody, które niegdyś należały do Białorusi⁴. Inne szokujące słowa padły z jego ust w sierpniu 2014 r. kiedy w trakcie wywiadu dla „Euronews” historyczną przynależność Krymu do Rosji skonfrontował z możliwością cofnięcia się do czasów Rusi mongolsko-tatarskiej i zwrócenia te-

¹ Г. Максак, Д. Юрчак, *Сотрудничество Республики Беларусь и Украины в новых геополитических условиях*, Минск 2014, s. 2-5.

² <https://news.tut.by/politics/392681.html> (13 IV 2017).

³ А. Мошес, *Беларусь и ее новое подчинение России. Безоговорочная капитуляция или жесткий торг?*, „ПОНАРС Евразия. Аналитическая записка” 2014, nr 329, s. 3.

⁴ Wypowiedziane słowa Łukaszenka potraktował jako żart, wykazując zadowolenie z obecnego podziału granicy białorusko-rosyjskiej, jednakże gra słów wykorzystana w przemówieniu pozostaje w tej kwestii jednoznaczna. <http://kresy24.pl/lukaszenka-potepia-aneksje-krymu-nie-dopuszcza-aby-rosja-zabrala-tez-nasze-terytorium/> (13 IV 2017).

rytorium dzisiejszej Federacji Rosyjskiej Kazachstanowi czy Mongolii. Dodatkowo Łukaszenka podkreślił, że istnieją instrumenty regulujące współczesne prawo do nienaruszalności granic terytorialnych, sugerując tym samym Rosji łamanie międzynarodowych zasad⁵.

Drugim powodem, dla którego dalszą eskalację konfliktu na Ukrainie elity polityczne Białorusi traktują jako zagrożenie, pozostaje chęć utrzymania aktywnej współpracy gospodarczej z Ukrainą, która po 2014 r. może ulegać drastycznym zmianom. Wymianę gospodarczą pomiędzy dwoma krajami zmniejszono minimalnie, jednak pokłósie rosyjskiej polityki najprawdopodobniej uwidoczni się w dalszej perspektywie integracji ukraińsko-białoruskiej⁶. Kryzys na Ukrainie redukuje handlową wydajność państwa, na co dodatkowo wpływa dyskryminacyjna polityka Federacji Rosyjskiej. Członkostwo Republiki Białoruś w Unii Celnej wymusza dostosowanie się do wprowadzanych przez Rosję ograniczeń importowych, którymi objęto w 2014 r. pochodzące z Ukrainy ziemniaki, makarony czy wyroby cukiernicze⁷. Jednocześnie zaangażowanie Rosji w konflikcie nadwyręża potencjał „wielkiego niedźwiedzia”, doprowadzając do spadku dotacji pomocowych dla rządu Białorusi. Szereg gospodarczych sankcji wprowadzanych wzajemnie między głównymi białoruskimi partnerami handlowymi, spadek cen ropy czy dewaluacja rubla, sprawiają, że Rosja w mniejszym stopniu będzie potrafiła zagwarantować sojusznikowi finansowe bezpieczeństwo, pozwalające do tej pory prorosyjskiemu Łukaszence utrzymać się u władzy⁸.

W związku z tym, że Federacja Rosyjska przestaje być w oczach Białorusi gwarantem państwowej stabilności, a stanowi potencjalne zagrożenie dla jej integralności, Republika wspiera jedność „braterskiej Ukrainy” nie tylko retoryką. Kryzys gospodarczy państw uczestniczących w konflikcie Mińsk rekompensuje własnym przedsiębiorstwom dostarczając Ukrainie olej napędowy i benzynę, które ze względu na konflikt nie mogą eksportować Rosjanie. Ponadto białoruscy specjaliści naprawiają uszkodzony sprzęt wojskowy, a w regionach prowadzonej operacji antyterrorystycznej ciężarówka pochodząca z Białorusi transportują ludność⁹. W artykule opublikowanym w 2016 r. przez niemiecką stację radiową „Deutsche Welle” udostępniono także informacje świadczące o rzekomej

⁵ Wywiad z Aleksandrem Łukaszenką dla „Euronews”, przeprowadzony przez Sergio Cantone (3 X 2014), <https://www.youtube.com/watch?v=Q3PD2wcjnqs> (13 IV 2017).

⁶ А. Тихомиров, *Украинский кризис и Беларусь: итоги года*, [w:] *Беларуска-польскія адносіны: гісторыя і сучаснасць: матэрыялы Міжнар. круглага стала*, Мінск 2014, s. 71-72.

⁷ Г. Максак, Д. Юрчак, *op.cit.*, s. 17-18.

⁸ *Обращение с Посланием к белорусскому народу и Национальному Собранию 29 апреля 2015 года*, http://president.gov.by/ru/news_ru/view/obraschenie-s-poslaniem-k-beloruskomu-narodu-i-natsionalnomu-sobraniju-11301/ (13 IV 2017).

⁹ <https://eadaily.com/ru/news/2017/02/01/podderzhka-lukashenko-bratskoy-ukrainy-posobnichestvo-vragu> (13 IV 2017).

wojskowo-technicznej współpracy białorusko-ukraińskiej. Nie istnieją natomiast wiarygodne źródła potwierdzające liczbę prowadzonych projektów, które od 2014 r. najprawdopodobniej ograniczono, natomiast eksperci jednoznacznie podkreślają, że Białoruś może udzielać Ukrainie wsparcia, chociażby w postaci paliwa lotniczego, silników i skrzyń biegów do pojazdów wykorzystywanych na potrzeby prowadzonych działań zbrojnych. Powyższa taktyka przeczy oficjalnemu stanowisku zachowania neutralności w konflikcie rosyjsko-ukraińskim, jak również zapewnieniu o chęci szybkiego zakończenia działań zbrojnych. Łukaszenka, wykorzystując zatem pozycję Białorusi, znalazł sposób na zwiększenie zysków państwowego przemysłu. Jeden z ukraińskich ekspertów w zakresie bezpieczeństwa narodowego i obrony, Igor Lewczenko uważa, że obecna sytuacja ekonomiczna wymusza działania sprzeczne ze strategią Rosji. Innego zdania jest kierownik białoruskiego ośrodka analitycznego „Belarus Security” Andrej Porotnikov, dla którego sprawa jest o tyle bardziej skomplikowana, że największe wsparcie wojskowo-techniczne Ukraina otrzymuje od Białorusi w fazach najostrejszych walk¹⁰.

Kontekst geopolityczny, w którym znalazła się Białoruś, nie pozwoli państwu całkowicie odciąć się od kryzysu. Obecne położenie wymusza więc potrzebę lawirowania pomiędzy partnerstwem z Federacją Rosyjską a współpracą z Ukrainą. Eksport białoruskich towarów na Ukrainę czy samo zapewnienie o neutralności wobec konfliktu naraża obecną władzę Białorusi na konfrontację z jednym z kluczowych sojuszników, którym do dzisiaj pozostaje Federacja Rosyjska.

Relacje rosyjsko-białoruskie na kanwie wydarzeń na Ukrainie

Po rozpadzie Związku Sowieckiego Federacja Rosyjska dostrzegła spory potencjał dawnych republik związkowych, szczególnie Ukrainy i Białorusi, położonych w europejskiej części byłego imperium. Nowo powstałe państwa objęto koncepcją „rosyjskiego świata”¹¹, wdrażając mechanizmy uzależniające obszar „bliskiej zagranicy”. Do dzisiaj na obszarze postradzieckim Rosja wykorzystuje zatem twarde instrumenty nacisku, które pozwalają „kupić” sobie lojalność potencjalnych sojuszników. Białoruś należąca do grona państw silnie zależnych od rosyjskiej

¹⁰ <http://dw.com/ru/в-условиях-гибридной-войны-что-поставляет-беларусь-для-впк-украины/a-18951986> (18 IV 2017).

¹¹ Tak nazwana strategia polityki zagranicznej miała stanowić swoiste przyzwolenie na rosyjską ingerencję w wewnętrzne sprawy państw i w związku z wyznawanymi wspólnymi wartościami kulturowymi i cywilizacyjnymi doprowadzić do powstania jednego obszaru geopolitycznego z Rosją, Ukrainą i Białorusią na czele. С. М. Алейникова, „Русский мир”: *проблемы интерпретации и управления*, „Вісник Національної академії державного управління при Президентіві України. Серія ‘Політичні науки’ 2015, nr 4, s. 77.

dominacji w regionie od pewnego czasu dystansuje się jednak od narzędzi ekspansji, co pozostaje szczególnie widoczne w okresie rządów Władimira Putina¹².

Brak jednoznacznego poparcia rosyjskiej strony w konflikcie na Ukrainie, skuteczna kontrola własnego terytorium oraz samo położenie geopolityczne sprawia, że pomimo istniejących niewydolności, dla Federacji Rosyjskiej Białoruś pozostaje kluczowym aktorem współodpowiedzialnym za regionalne bezpieczeństwo. Zachowanie Białorusi w rosyjskiej strefie wpływów jest o tyle ważne, że przyczynia się do utrzymania korzystnej dla Rosji zdolności obronnej. Dodatkowo, dzięki zrównoważonym relacjom z UE i NATO, Mińsk może przejąć rolę mediatora pomiędzy Rosją a państwami Zachodu. Z drugiej jednak strony stabilność białoruskich struktur pozwala asertywnie promować państwowe interesy, niekoniecznie tożsame z rosyjską strategią. Dodatkowo zwiększona potrzeba prowadzenia pragmatycznej polityki wielowektorowości czy budowania niezależnego państwa uwidacznia się również w trakcie konfliktu na Ukrainie, co wiąże się z wyraźnym sprzeciwem ze strony Moskwy¹³. Aby zapobiec dalszemu pogłębianiu białoruskiej samodzielności w kształtowaniu relacji na arenie międzynarodowej, Kreml wykorzystuje militarne, gospodarcze i polityczne mechanizmy uzależniania, które mają prowadzić do:

- 1) zwiększenia obecności militarnej rosyjskich sił na terenie Republiki Białoruś;
- 2) pozbawienia Mińska możliwości kontroli własnego terytorium;
- 3) nasilenia aktywności grup przestępczych, co zdestabilizuje kraj i zniechęci państwa trzecie do zawiązywania ściślejszych relacji z Białorusią¹⁴.

Na początku 2017 r. białoruskie Centrum Badań Strategicznych i Politycznych opublikowało raport zatytułowany „Jednostronne działania Federacji Rosyjskiej wobec Republiki Białoruś w 2017 r.”. W przedstawionych badaniach określono obecne stosunki rosyjsko-białoruskie jako pozostające w fazie złożonego kryzysu, co w niedalekiej przyszłości może skutkować zastosowaniem rosyjskiej prowokacji w celu wygenerowania wewnętrznego konfliktu bądź wprowadzenia drastycznych reform konstytucyjnych na Białorusi. Zdaniem autorów analizy zaostroszony stosunek elit politycznych do instrumentów wykorzystywanych przez Rosję rozjątrzył pałace się punkty w relacjach rosyjsko-białoruskich¹⁵:

¹² M.in. zastosowana przez niego strategia „zonglowania” taryfami w sektorze energetycznym popycha Białoruś do podjęcia próby neutralizacji negatywnych procesów. R. Czachor, *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991-2011. Studium politologiczne*, Polkowice 2011, s. 170-174.

¹³ А. Сивицкий, Ю. Царик, *Беларусь в контексте противостояния Россия–НАТО. Угрозы и вызовы для суверенитета, независимости и национальной безопасности. Стратегические выводы и рекомендации*, Минск 2016, s. 12-13.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ <http://csfps.by/new-research/odnostoronnie-deystviya-rossiyskoy-federacii-v-otnoshenii-respubliki-belarus-v-2017> (18 IV 2017).

- 1) 19 IX 2015 r. Władimir Putin wydał nakaz budowy rosyjskiej bazy lotniczej na terytorium Białorusi, co jeszcze w większym stopniu odsunęłoby Białoruś od Zachodu i uniemożliwiłoby zachowanie politycznej neutralności w sprawie konfliktu na Ukrainie, wymuszając tym samym militarne zaangażowanie. Alaksandr Łukaszenka odmówił jednak instalacji rosyjskiej bazy lotniczej, argumentując swoją decyzję sprzeciwem wobec ograniczania suwerenności kraju¹⁶;
- 2) w związku z decyzją o utrzymaniu neutralności wobec wydarzeń na Ukrainie, Kreml zapowiedział wysłanie na Białoruś 4162 wagonów ze sprzętem wojskowym, które miałyby zostać wykorzystane w trakcie manewrów „Zachód-2017”. Decydenci białoruscy decyzję Kremla potraktowali jako rzeczywistą presję zwiększania wojskowej kontroli nad terytorium Białorusi. Przeznaczenie 20-krotnie większych sił w porównaniu z ćwiczeniami „Zachód-2013” wywołało obawę zastosowania oddziałów w celach nie związanych z przewidzianymi manewrami, co mogłoby doprowadzić do „zasiedzenia” rosyjskich wojsk w dłuższej perspektywie czasu¹⁷. Umacnianie wojskowej obecności Rosjan oznaczałoby więc odejście od politycznego zamiaru zachowania równowagi między współpracą z Zachodem, a kontaktami z Rosją;
- 3) różnice w politykach zagranicznych obu państw dostrzegane są również w obszarze gospodarczym. Tak jak członkostwo Białorusi w Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym oraz Związku Białorusi i Rosji czyni ją współodpowiedzialną za utrzymanie stabilności w bliskim położeniu Federacji Rosyjskiej, tak współtworzenie Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej w 2015 r. wraz z Rosją i Kazachstanem wymusza gospodarczą integrację. Z jednej strony Mińsk pozostający pod kontrolą Moskwy musi uwzględniać jej polityczne manewry, z drugiej jednak w ramach Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej negocjuje wysokość udzielanych „kredytów pomostowych” czy skalę taryfowych barier¹⁸. Po dewaluacji rubla i spadku światowych cen gazu, Białoruś żąda zmiany umowy gazowej z Rosją, na co Kreml nie wyraża zgody, powołując się na spore zadłużenie Białorusi. W przypadku braku możliwości rozwiązania sporu, Kreml grozi ograniczeniem dostaw rosyjskiego gazu i ropy naftowej na Białoruś, co zmusi ją do poszukiwania alternatyw¹⁹. W lutym 2017 r. prezydent

¹⁶ Р. Астапеня, Д. Болкунец, *Белорусско-российские отношения на фоне конфликта в Украине*, Минск-Лондон 2016, s. 7-8, <http://belarusdigest.com/papers/belarus-russia-relationships-ru.pdf> (18 IV 2017).

¹⁷ <http://journalby.com/news/lukashenko-ne-meshaet-anneksii-stoit-li-belarusam-zhdat-okkupacii-873> (18 IV 2017).

¹⁸ А. Мошес, *op.cit.*, s. 4-5.

¹⁹ <http://www.belaruspartisan.org/economic/370259/> (19 IV 2017).

Białorusi przyznał, że pozyskiwanie surowców od innych kontrahentów pozostaje nieopłacalne, lecz opłacalnym jest utrzymanie białoruskiej niezależności²⁰.

Raport Centrum Badań Strategicznych i Politycznych do czynników konfliktogennych zaliczył również ograniczenia w przekraczaniu granicy rosyjsko-białoruskiej dla obywateli państw trzecich z terytorium Rosji oraz opóźnienia udzielenia pożyczki z Euroazjatyckiego Funduszu Stabilizacji i Rozwoju, który w sumie ma zasilić białoruską gospodarkę o 2 mld USD. Listę ostatecznie zamknięto wzrostem nieufności pomiędzy decydentami obu państw²¹. Nieufność ta jest jednak implikowana jeszcze jednym istotnym czynnikiem – prowadzeniem przez Białoruś polityki wielowektorowości. Asertywne działania w rozszerzaniu współpracy z Chinami czy krajami Bliskiego Wschodu, często politycznymi wrogami Federacji Rosyjskiej, traktowane są jako wyraz braku lojalności wobec północnego sąsiada²². Dodatkowo zaniepokojenie budzi neutralizacja stosunków Białorusi z UE i NATO. W 2011 r. Łukaszenka stwierdził:

(...) Dlaczego my powinniśmy, za przeproszeniem, zreć się z NATOwcami, Europejczykami? Nie, my będziemy budować z nimi normalne relacje. To źle, to nie tak jak trzeba. Znaleźliśmy się jak między młotem i kowadłem, między Rosją i Unią Europejską. I jedni nas przyduszają, i drudzy naciskają²³.

Wyraźne wzmocnienie stosunków z UE nastąpiło zatem zanim rozpoczęto ekspansjonistyczne działania na terenie Ukrainy. Naturalną przyczyną zmiany białoruskiej orientacji mogła być własna potrzeba normalizacji perspektyw współpracy, zwiększona integracja Ukrainy z zachodnimi partnerami oraz wieloletnia polityka Rosji, od której zdystansowała się białoruska elita. Ostatecznie współpraca z państwami zachodnimi nie wyparła całkowicie kontaktów rosyjsko-białoruskich, lecz podsyciła sceptycyzm Republiki wobec dalszej kooperacji²⁴.

Decyzją prezydenta Łukaszenki od początku 2017 r. obywatele 80 krajów, w tym całej Unii Europejskiej, mogą przebywać na terenie Białorusi przez 5 dni bez obowiązku ponoszenia opłaty wizowej. Liberalizacja polityki wizowej, przyczyniająca się do napływu turystów z Zachodu ku niezadowoleniu Rosji, ma ukazać atrakcyjność Białorusi, która demonstruje sąsiadowi psychologiczny zwrot w stronę największych dla niej wrogów – zachodnich wpływów i wartości²⁵.

²⁰ Wystąpienie Aleksandra Łukaszenki w programie informacyjnym „Nowy Czas” (4 II 2017).

²¹ <http://csfps.by/new-research/odnostoronnie-deystviya-rossiyskoy-federacii-v-otnoshenii-respubliki-belarus-v-2017> (18 IV 2017).

²² P. Астапеня, Д. Болкунец, *op.cit.*, s. 9.

²³ M. Iwanow, *Białoruś dalsza droga do demokracji*, Wrocław 2011, s. 155.

²⁴ *Ibidem*, s. 14-15.

²⁵ <http://www.bbc.com/russian/news-38572092> (19 IV 2017).

W ten sposób Mińsk znajdujący się podobnie jak Kijów na styku strefy wpływów UE i Rosji stara się balansować pomiędzy antagonistycznymi interesami partnerów, nie opowiadając się jednoznacznie po żadnej ze stron.

Czy Białoruś ma szanse podzielić los Ukrainy?

Dnia 17 II 2017 r. początkowo w Mińsku, a później w 10 innych większych miastach (m.in. Brześciu, Grodnie czy Mołodecznie), doszło do masowych protestów społecznych wywołanych niezadowoleniem z powodu podpisania przez Aleksandra Łukaszenkę dekretu nr 3 z 2 IV 2015 r. o *zapobieganiu społecznemu pasożytnictwu*. Powołując się w dekreście na art. 56 Konstytucji Republiki Białoruś, ustanawiający obowiązek partycypacji w finansowaniu wydatków publicznych poprzez płacenie podatków, ceł oraz innych opłat, obywatele zobligowano do uiszczenia corocznej zapłaty w wysokości 200 USD w przypadku braku uczestniczenia w finansowaniu wydatków publicznych w okresie mniejszym niż 183 dni w roku. Wyjątek stanowiły osoby, które zostały zarejestrowane jako bezrobotne. W praktyce zmiany miały objąć prawie pół miliona obywateli, natomiast tych, którzy nie uiszcili wymaganej sumy do 20 II 2017 r. chciano pociągnąć do odpowiedzialności administracyjnej²⁶.

Szacuje się, że w lutym w „marszu oburzonych Białorusinów” mogło wziąć udział ok. 2 tys. obywateli Białorusi. Wśród strajkujących znaleźli się także opozycjoniści wobec obecnej władzy, m.in. Mikołaj Statkiewicz – lider Białoruskiej Socjaldemokratycznej Partii (Ludowej Hramada) oraz Uładzimir Niaklajeu – założyciel kampanii społecznej „Mów prawdę”. Kolejne, większe protesty zaplanowano na Dzień Wolności obchodzony 25 III 2017 r., powołując komitet organizacyjny, odpowiedzialny za przygotowanie marszu²⁷. Aby uniknąć eskalacji demonstracji tego dnia w pobliżu Prospektu Niezależności białoruskie władze zdecydowały się zablokować przejazdy metra. Następnie, po brutalnym pałowaniu skandujących antyrządowe hasła, zatrzymano ponad 700 osób, w tym liderów opozycji i dziennikarzy. W związku z tym, że akcja protestacyjna przeprowadzona 25 III została uznana za największą od siedmiu lat, gromadząc według niektórych

²⁶ Oprócz obniżenia szarej strefy planowano zmobilizować Białorusinów do rejestracji i podejmowania pracy oferowanej przez urzędy. *Декрет Президента Республики Беларусь от 2 апреля 2015 г. по 3 „О предупреждении социального иждивенчества”*, <http://president.gov.by/uploads/documents/3decree.pdf> (20 IV 2017).

²⁷ W skład komitetu weszli m.in.: przedstawiciele Zjednoczonej Partii Obywatelskiej, chrześcijańskiej demokracji, Białoruskiej Partii Lewicy „Sprawiedliwy świat”, Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej, Ruchu „Za Wolność” oraz partii „Zielonych”, <http://naviny.by/article/20170228/1488285370-protesty-darmoedov-vlastyam-belarusi-nuzhno-ne-pugat-rossiey-delat> (20 IV 2017).

źródół w samym Mińsku ok. 3 tys. osób, okrzyknięto ją przesadnie białoruskim „Majdanem” („Płoszczadem” – placem)²⁸.

Nie można jednakże zaprzeczyć, że wydarzenia na Ukrainie mogły być motorem napędowym do wyjścia na ulicę tysiacy Białorusinów, decydujących się od 17 II jawnie okazać niezadowolone, nie tylko z powodu nałożonego podatku i pogłębiającego się bezrobocia, ale także wieloletniej władzy Aleksandra Łukaszenki. Dzięki masowemu zakwestionowaniu obowiązku zapłaty podatku od społecznego „pasożytnictwa” poddano krytyce działania podejmowane przez reżim prezydenta. Obecnie Łukaszenka wstrzymał się z ostatecznym wprowadzeniem w życie przyjątego dekretu do końca 2017 r. oraz zaapelował o zaprzestanie określenia białoruskich obywateli „pasożytami”. Fakt rozprzestrzenienia protestów w mniejszych białoruskich miastach wywołał jeszcze jeden niezwykle istotny skutek – Łukaszenka został zmuszony szukać sprzymierzeńca wśród sił Kremla, co w obliczu trwającej wojny na Ukrainie i zaostrenia relacji z Rosją pozostaje niezwykle kłopotliwe²⁹.

Pomimo że wydarzenia przy Prospeckiej Niezależności w Mińsku nie powtórzyły przebiegu ukraińskich demonstracji z jesieni 2013 r., w białoruskich mediach rozgorzała dyskusja na temat szansy wybuchu rewolucji na terytorium Białorusi i przerodzenia trwających od 17 II protestów do podobnej w skutkach wojny, co nie pozostaje wbrew pozorom zupełnie nieprawdopodobne. Jednak bez względu na dalszy rozwój wypadków, ukraiński kryzys może dostarczyć Białorusi szeregu korzyści. Tabela 1 przedstawia skondensowaną analizę SWOT Republiki Białoruś w kontekście możliwości i przeszkód wykorzystania potencjału ukraińskiego Majdanu.

Jednym z najbardziej radykalnych scenariuszy w obecnym położeniu Białorusi mogłoby być przerodzenie się obecnych demonstracji w krwawy konflikt. Po pierwsze, w związku z tym, że gospodarka Białorusi po kryzysie na Ukrainie przestaje być coraz mniej wydolna, prezydent traci społeczną legitymizację. Dodatkowo po wprowadzeniu podatku od „pasożytnictwa”, mającego zasilić nadszarpnięty budżet państwa, dochodzi do ogólnokrajowych demonstracji antyrządowych, które obecna elita polityczna tłumi siłą, dusząc wszelkie próby politycznej działalności. Zatrzymania i jawne znęcanie się nad opozycją, obligują Zachód do nałożenia kolejnych sankcji gospodarczych, z którymi Białoruś zmagą się od dziesięcioleci, a Rosji umożliwiają wkroczenie wojsk w celu „zaprowadzenia porządku” w bliskiej zagranicy. Tym samym Łukaszenka zostaje odsunięty od władzy, gdyż od dłuższego czasu nie pozostaje w wystarczającym stopniu lojalny wobec północnego sąsiada³⁰.

²⁸ <https://news.tut.by/economics/536807.html> (28 IV 2017).

²⁹ <https://www.unian.net/world/1823472-pochti-revoljutsiya-v-belarusi-balansirovanie-lukaszenko-i-strah-putina-pered-novym-majdanom-forbes.html> (29 IV 2017).

³⁰ <http://vesti-ukr.com/mir/230595-belarus-v-shahe-ot-majdana-chem-ne-uhodil-lukashenko> (29 IV 2017).

Tabela 1. Analiza SWOT

	POZYTYWNE	NEGATYWNE
WEWNĘTRZNE	Mocne strony	Słabe strony
	1) kryzys otwiera możliwość demokratyzacji Białorusi i wzmacnia jej narodową tożsamość; 2) publiczne deklaracje Łukaszenki świadczące o jego zakusach do uzyskania większej niezależności względem Moskwy; 3) zagrożenia ze strony Rosji wymuszają na Białorusi poprawę bezpieczeństwa narodowego – od lutego 2017 r. prezydent Republiki Białoruś odwiedził Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jak również poparł plan przyjęcia poprawek w ustawie o sytuacji wojskowej.	1) brak wystarczająco silnej masy krytycznej oraz charyzmatycznego przywódcy; 2) podzielona, słabo zorganizowana opozycja walcząca z infiltracją dokonywaną przez obecną władzę; 3) strach przed możliwością eskalacji krwawego konfliktu na terytorium Białorusi, który powtórzyłby ukraiński scenariusz; 4) gospodarcze uzależnienie Białorusi od Rosji (zmniejszanie rosyjskich dotacji pomocowych wzmagają niewydolność gospodarki); 5) silna propaganda rosyjskich mediów na Białorusi nie uchroni Białoruś od wojny informacyjnej.
ZEWNIĘTRZNE	Szanse	Zagrożenia
	1) rosyjski kryzys gospodarczy zwiększa możliwość prowadzenia asertywnej polityki względem Rosji i lawirowania między Zachodem i Rosją, ograniczając presję każdej ze stron; 2) rozwój przyjaznych kontaktów z Ukrainą zbliża Białoruś do Zachodu. Może ona przejąć rolę mediatora między Rosją a Zachodem; 3) wykorzystanie przez Łukaszenkę nałożonych sankcji na Ukrainę pozwala zacieśnić gospodarczą współpracę z Białorusią (aspekt może być potraktowany jako zagrożenie – stałe zyski z konfliktu mogą doprowadzić do narażenia się Rosji i potencjalnego konfliktu).	1) wykorzystywanie przez Rosję mechanizmów uzależniających Białoruś w kwestii polityki zagranicznej, przestrzeni gospodarczej, rosyjskiej kultury oraz doktryny obronnej; 2) spadek cen ropy na rynku światowym oraz kryzys spowodowany wprowadzaniem wzajemnych sankcji między głównymi białoruskimi partnerami handlowymi; 3) traktowanie terytorium Białorusi jako pewnego rodzaju „trampoliny” – militarystyka Białorusi zwiększa przewagę militarną i może rozpocząć nowy etap rosyjskiego natarcia; 4) po potencjalnym ataku ze strony Rosji Białoruś nie otrzyma zachodniego wsparcia.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <https://apostrophe.ua/article/politics/foreign-policy/2015-03-29/ukraina-i-belarus-pereosmyslenie-otnosheniy/1493> (29 IV 2017); <https://eurobelarus.info/news/policy/2017/02/15/obostrenie-druzhby-chem-zakonchitsya-konflikt.html> (29 IV 2017); <http://belarusdigest.com/papers/belarus-russia-relations-ru.pdf> (29 IV 2017).

Niektórzy analitycy odrzucają jednak możliwość spełnienia powyższego scenariusza z uwagi na fakt występowania znaczących różnic pomiędzy Ukrainą i Białorusią. Społeczeństwo białoruskie w mniejszym stopniu niż ukraińskie jest zdecydowane dokonać radykalnych zmian. Doświadczenia dwóch nieuda-

nych rewolucji w 2006 i 2010 r., przeprowadzonych przez białoruską opozycję w związku ze sprzeciwem wobec wyników prezydenckich wyborów, ukazały słabość wynikającą z braku wystarczającej społecznej mobilizacji. Dodatkowo pozycja Aleksandra Łukaszenki w porównaniu do odsuniętego od władzy Wiktora Janukowycza pozostaje w większym stopniu stabilna³¹. Gdyby Łukaszenka zdecydował się na szerokie ustępstwa wobec protestujących, znacznie wyciszyłby społeczne protesty. Jednakże na chwilę obecną, zamiast skłonności do nawiązania dialogu, widoczne pozostają prześladowania przeciwników politycznych i siłowa konfrontacja z protestującymi. Aby zapobiec eskalacji demonstracji służby bezpieczeństwa w przeddzień obchodzonego Dnia Wolności dokonywały zatrzymań osób mogących wziąć udział w strajku. W otoczeniu Prospektu Niezależności w Mińsku, w obrębie którego miało dojść do marszu, rozlokowano więźniarki i armatki wodne. Zablokowano również autostrady i obwodnice, gdzie funkcjonariusze kontrolowali wjeżdżające do miasta samochody. Ponadto zamknięto wspomniane już pobliskie stacje metra oraz zablokowano miejską komunikację³². Odpowiednio przygotowane służby bezpieczeństwa miały zatem stłumić w zarodku wszelkie przejawy buntu. Skuteczna pacyfikacja manifestacji udowodniła, że na chwilę obecną Republika Białoruś nie posiada sił zdolnych wspierać finansowo akcje protestacyjne w dłuższej perspektywie czasu, co może wynikać m.in. z wieloletnich represji i wewnętrznych podziałów wśród opozycyjnych partii. Powyższą perspektywę potwierdza również ostatnia demonstracja, która 1 V 2017 r. poniosła zupełne fiasko. Grupa 150 osób zebrana przy Placu Październikowym w centrum Mińska żądała dymisji Łukaszenki i uwolnienia uwięzionych 25 III br. działaczy, oskarżonych o podburzanie niepokojów społecznych i próbę dymisji rządu. Koncentracja nieznaczącej liczby strajkujących unaoczniała problem znacznego ostudzenia nastrojów protestacyjnych, co w dalszej perspektywie oddala Białoruś od powtórzenia ukraińskiego scenariusza³³.

Gdyby w jakiś sposób doszło jednak do wybuchu „białoruskiego Majdanu”, aktywnemu zaangażowaniu rosyjskiej strony w neutralizacji kolejnej „kolorowej rewolucji” sprzyjałoby (pomimo nasilenia antyrosyjskiego stanowiska) trwale zakorzenione w świadomości większości Białorusinów przekonanie o uznaniu przez Rosjan Republiki Białoruś jako „braterskiego narodu” czy „braterskiej republiki”. Mniejszy niż w przypadku Ukrainy dystans kulturowy z Rosją pozwolił po upadku Związku Sowieckiego zainicjować szereg projektów integracyjnych, jak również wzmocnić wśród białoruskiego społeczeństwa potrzebę historycznego jednoczenia oraz duchowego rozwoju poczucia wspólnoty wschodniosłowiań-

³¹ *Возможен ли „белорусский майдан”? Диагностика и вызовы для России*, red. А. А. Вершинин, Москва 2016, s. 54-56;

³² <http://www.fondsk.ru/news/2017/03/25/belarus-v-dzen-voli-lukashenko-ne-dal-razvernutsja-majdanu-43720.html> (30 IV 2017).

³³ <http://www.bbc.com/russian/news-39773638> (3 V 2017).

skiej³⁴. Niepokojący pozostaje również fakt sporej popularności mediów należących do rosyjskiego kapitału, co świadczy o silnym potencjale propagandowym na terytorium Białorusi³⁵.

Zakończenie

Aktualnie do potencjalnych konfliktogennych czynników na terytorium Republiki Białoruś można zaliczyć dwie alternatywy. Pierwsza wiąże się z pogarszającą się sytuacją gospodarczą, która radykalizuje społeczeństwo. Druga natomiast odnosi się do prozachodniego kierunku i braku zgody na dalsze uzależnianie Białorusi od Rosji. Obie z perspektyw wiązałyby się z próbą obalenia reżimu Łukaszenki i żądania demokratycznych wyborów, co skutkowałoby opowiedzeniem się po stronie współpracy z Zachodem. Na chwilę obecną Białorusini z charyzmatycznym Łukaszenką na czele, utrzymującym większą bądź mniejszą stabilność, nie są jednak przygotowani na drastyczne reformy, które wiązałyby się z rekonfiguracją białoruskich elit³⁶. Choć obecnie powstanie „białoruskiego Majdanu” wydaje się być niemożliwe, nie można całkowicie wykluczyć prawdopodobieństwa wystąpienia znaczących zmian w białoruskim systemie politycznym.

W związku z silnym powiązaniem Republiki Białoruś z rosyjską kulturą i tradycjami historycznymi oraz postępującym od lat procesem integracji, którego całkowite zamrożenie byłoby dla obu państw nieopłacalne, niemożliwym jest pojawienie się podobnego jak w przypadku Ukrainy przedmiotu sporu i dalszych negocjacji. Mowa tutaj o niepodpisaniu przez Wiktora Janukowicza umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, co jesienią 2013 r. skutkowało rozpoczęciem ukraińskich protestów. Obecnie Białoruś bogatsza w doświadczenia Ukrainy dostrzegła brak awaryjnego planu państw zachodnich w momencie nasilającego się kryzysu na Ukrainie. Próba „demokratycznej rewolucji” oznaczałaby więc zerwanie kontaktów w ramach Związku Rosji i Białorusi, Wspólnoty Niepodległych Państw, Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej czy Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym na poczet niepewnej integracji z państwami NATO i UE. Brak gwarancji uzyskania większych zysków ze współpracy z Zachodem niż z Rosją

³⁴ Zarówno Rosjanie, jak i Białorusini 9 V 1945 r. świętują zwycięstwo nad hitlerowcami w II wojnie światowej. Łączą ich również wspólne doświadczenia okresu okupacji w latach 1941-1945. *Возможен ли...*, s. 54-55; К. Аверьянов-Минский, В. Мальцев, *Белорусский национализм против русского мира. Итоговый доклад по деятельности националистических и экстремистских организаций в России и странах СНГ*, Москва 2015, s. 3.

³⁵ Zgodnie z danymi Informacyjno-Analitycznego Centrum Administracji Prezydenta Białorusi wśród 5 najpopularniejszych kanałów telewizyjnych można wymienić cztery należące do rosyjskich stacji oraz jedną rosyjsko-białoruską. Р. Астапеня, Д. Болкунец, *op.cit.*, s. 17-18.

³⁶ *Возможен ли...*, s. 110-111.

rodzi więc potrzebę lawirowania między tym, co może zaoferować Zachód, a na jakie ustępstwa gotowa jest Rosja.

Należy również podkreślić, że kryzys na Ukrainie nie był jedną z przyczyn ochłodzenia relacji na linii Moskwa – Mińsk, lecz w momencie jego wybuchu wzajemne stosunki osiągnęły punkt krytyczny. Dziś na podstawie wspólnych wartości kulturowych, które niegdyś traktowane były jako spoiwo politycznych, gospodarczych i militarnych powiązań obu państw, buduje się fundamenty własnej tożsamości narodowej. Hasła głoszone przez Łukaszenkę: „my nie-Rosjanie – my Białorusini”³⁷ mogą w niedalekiej przyszłości zmienić prorosyjskie nastroje społeczne, lecz nie doprowadzą do całkowitego „przeciągnięcia” interesów politycznych w stronę Zachodu. Wybuch kryzysu na Ukrainie, pomimo wykazanych negatywnych czynników, jest zatem dla Republiki Białoruś szansą częściowego uwolnienia z pułapki geopolitycznego położenia, w którym Białoruś (podobnie jak Ukraina) pozostaje zakładnikiem własnych interesów politycznych.

Summary

Natalia Sienko

Crisis in Ukraine – a chance or a threat to Belarus?

This article investigates the change of Russian-Belarusian relations after the Ukraine conflict. With the escalation of the Ukrainian crisis, relations between the two countries have reached a critical point. This is mainly due to two factors. Firstly, the Belarusian elite have decided to remain neutral in connection with the crisis for fear that the conflict could escalate into the territory of Belarus. Secondly, the Russian Federation expected Belarus's loyalty to the Kremlin. It cannot be unambiguously stated that the tense situation in the region is only a threat to Belarus. The SWOT analysis presented by the author in the final part of the text introduces the possibilities and obstacles to exploiting the potential of the Ukrainian Maidan. The author tried to describe the current alternatives to Belarusian politics, which after the outbreak of the conflict became hostage to its own political interests.

Natalia Sienko – mgr bezpieczeństwa międzynarodowego, doktorantka w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

³⁷ Orędzie Aleksandra Łukaszenki z kwietnia 2014 r., <https://www.youtube.com/watch?v=Llzn-NTPYG18> (3 V 2017).

Tomasz Waśkiel

Eurazjatycka Unia Gospodarcza – plany i perspektywy rozwoju organizacji

Eurazjatycka Unia Gospodarcza (EUG) to jedna z najmłodszych organizacji na gospodarczej mapie świata, formalnie rozpoczęła działalność 1 I 2015 r. Dość szybko wprowadzano kolejne przepisy i regulacje dotyczące współpracy i charakterystycznych dla wspólnego rynku swobód. Obecnie, jak się wydaje, tempo integracji spadło, co nie oznacza jednak, że projekt ten można przekreślić. EUG skupia obecnie jedynie pięć państw (Rosja, Kazachstan, Białoruś, Kirgistan, Armenia), jednak mocno akcentowana jest chęć poszerzenia tej organizacji o kolejne kraje. W poniższym artykule przeanalizowane zostaną możliwości jej rozwoju, przy czym wyraźnie trzeba rozgraniczyć życzeniowe plany polityków od realnych perspektyw, bowiem w ostatnich latach rosyjskie elity polityczne występowały z rozmaitymi, czasem zaskakującymi, a czasem wręcz egzotycznymi propozycjami poszerzenia eurazjatyckiego bloku.

Politycy deklarują otwarty charakter tej inicjatywy, przytoczyć można chociażby słowa prezydenta Rosji Władimira Putina: „Eurazjatycki sojusz to projekt otwarty. Zaaprobujemy przyłączenie się do niego innych partnerów, przede wszystkim państw Wspólnoty [WNP]. Przy tym nie zamierzamy kogokolwiek ponaglać albo popychać”¹. Istotnie, nie widać „ponaglania” kogokolwiek, ale rosyjskim elitom zależy na wzmocnieniu eurazjatyckiego bloku. Deklaratywnie ma on wyłącznie gospodarczy charakter, ale trudno nie zauważyć jego politycznego zabarwienia, bardzo istotnego dla poniższej analizy. Niewątpliwie może to być także jedna z prób odbudowy podupadłego imperium, skierowana również do własnych obywateli, którzy chcieliby powrotu wielkiej Rosji. Na zewnątrz Eurazjatycka Unia Gospodarcza może stanowić dla Kremla narzędzie utrzymywania istniejących zależności bądź ich wzmacniania na obszarze postsowieckim. Może wreszcie posłużyć do konkurencyjnej walki ze wzrastającymi wpływami Chin, które coraz częściej inwestują w postsowieckich republikach, zwłaszcza w Azji Centralnej, i usilnie promują projekt Nowego Jedwabnego Szlaku.

¹ В. Путин, *Новый интеграционный проект для Евразии – будущее, которое рождается сегодня*, <http://izvestia.ru/news/502761> (25 V 2017).

Zanim przejdziemy do podstawowej analizy możliwości poszerzenia Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej, warto przytoczyć kilka podstawowych informacji na temat samej organizacji, jej działalności oraz genezy integracji eurazjatyckiej. Jest to bowiem struktura mało znana, pomijana lub ignorowana przy okazji omawiania obszaru postsowieckiego, a informacje na jej temat są często niepełne lub nieaktualne.

Idee eurazjatyckie nie są niczym nowym, w rosyjskiej myśli politycznej pojawiły się już w latach 20. ubiegłego wieku, w środowisku tzw. „białej emigracji”². Kilkadziesiąt lat później, w 1994 r., ich faktycznie wykorzystanie zaproponował Nursułtan Nazarbajew, prezydent Kazachstanu, który postulował stworzenie wspólnego bloku na gruzach upadłego Związku Radzieckiego. Jednak wówczas plan Nazarbajewa nie wzbudził żadnego zainteresowania³. Za pierwszy przejaw faktycznej integracji, aczkolwiek istniejący przez wiele lat jedynie „na papierze”, można uznać Eurazjatycką Wspólnotę Gospodarczą powołaną w 2000 r. Na jej stronie internetowej, a także w traktacie o ustanowieniu EaWG, znalazły się szumne cele. Organizacja miała m.in.: prowadzić wspólną politykę energetyczną i transportową, rozwiązywać problemy migracji pracowniczych, opracowywać wspólne taryfy i wdrożyć inne formy współpracy, podobne do funkcjonujących w Unii Europejskiej i zgodne ze standardami WTO⁴. Większość z tych zamierzeń nie została wprowadzona lub została wprowadzona w bardzo ograniczonym stopniu. Z pewnością EaWG nie była prężnie działającą organizacją, która mogłaby stanowić „motor” integracji eurazjatyckiej.

W 2010 r. dochodzi do powstania Unii Celnej, obejmującej trójkę liderów integracji eurazjatyckiej (Rosję, Kazachstan, Białoruś). Zaczyna obowiązywać jednolita importowa stawka celna, aczkolwiek z wieloma wyłączeniami, i wspólne nazewnictwo towarów. Ponadto kilka miesięcy później powstaje wspólny kodeks celny oraz Komisja Celna⁵. Jednak jeszcze istotniejszy wydaje się być 2011 r., kiedy trzech liderzy integracji eurazjatyckiej opublikowali swoje artykuły w popularnym rosyjskim dzienniku „Izwestia”, w których określili własne oczekiwania i zamia-ry. Władimir Putin deklarował: „Proponujemy model potężnego ponadnarodowego stowarzyszenia, gotowego stać się jednym z biegunów współczesnego świata i przy tym grać rolę efektywnego łącznika pomiędzy Europą a dynamicznym

² Politycy państw członkowskich rzadko powołują się na nazwiska eurazjatów: Mikołaja Trubieckiego, Piotra Sawickiego, Lwa Gumilowa czy Aleksandra Dugina, niemniej jednak eurazjatyzm może służyć jako ciekawa podbudowa projektu integracji.

³ H. Назарбаев, *Евразийский Союз: от идеи к созданию будущего*, <http://izvestia.ru/news/504908> (25 V 2017).

⁴ Strona Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, <http://www.evrases.com/en/about/> (7 VI 2017).

⁵ Zob. I. Wiśniewska, *Unia Celna – polityczny projekt Rosji*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2010-07-07/unia-celna-polityczny-projekt-rosji> (7 VI 2017).

regionem azjatycko-pacyficznym”⁶. Z kolei Nursułtan Nazarabajew zapowiadał: „Sojusz eurazjatycki to megaprojekt, współmierny dla złożonych wyzwań teraźniejszości i przyszłości. Ma szansę stać się organiczną częścią nowej światowej architektury”⁷. Po tych deklaracjach liderów politycznych, w kolejnym roku (2012) doszło do powstania Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej, która miała przyczynić się do ujednoczenia większości regulacji prawno-technicznych⁸.

Końcowym efektem wszystkich opisanych powyżej działań jest Eurazjatycka Unia Gospodarcza powołana 29 V 2014 r. przez trzy państwa założycielskie: Rosję, Białoruś i Kazachstan. Kilka miesięcy później (10 X 2014 r.) traktat akcesyjny podpisała Armenia, a 23 XII 2014 r. – Kirgistan⁹. Formalnie organizacja rozpoczęła działalność 1 I 2015 r. Na marginesie warto zauważyć, że początkowo miała nosić nazwę Unia Eurazjatycka, jednak zarówno Aleksander Łukaszenka, prezydent Białorusi, jak i Nursułtan Nazarabajew, prezydent Kazachstanu, stanowczo optowali za dodaniem przymiotnika „gospodarcza”¹⁰. Wydaje się jednak, że pomysł tejże „Unii Eurazjatyckiej” jako organizacji wszechstronnej i wielowymiarowej, obejmującej oprócz integracji gospodarczej także wspólną politykę zagraniczną i obronną, wciąż jest żywy wśród rosyjskich elit politycznych.

Warto pokrótce przedstawić deklarowane w traktacie i innych dokumentach ekonomiczne założenia integracji eurazjatyckiej. Głównym celem EUG jest poszerzenie dotychczasowej unii celnej o swobodny przepływ kapitału, towarów, usług i siły roboczej (art. 4). Traktat założycielski zakłada m.in. prowadzenie skoordynowanej polityki w uzgodnionych dziedzinach gospodarki (art. 5). Dużo kontrowersji wzbudza, pozostająca na razie w sferze planów, współpraca w dziedzinie energii i transportu oraz budowania wspólnego rynku gazu ziemnego

⁶ В. Путин, *op.cit.*

⁷ Н. Назарбаев, *op.cit.*

⁸ Szerzej na temat historii Unii Celnej i Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej zob. O. Wasiuta, *Integracja Euroazji jako globalny projekt geopolityczny Rosji*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. 7; A. Jarosiewicz, K. Kłyński, I. Wiśniewska, *Wspólna Przestrzeń Gospodarcza: kolejny etap integracji wokół Rosji*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-11-23/kolejny-etap-integracji-na-obszarze-postradzieckim> (7 VI 2017).

⁹ Pełne członkostwo Armenia uzyskała 2 I 2015 r., zob. Strona Eurazjatyckiej Komisji Gospodarczej, *Armenia is now in the Eurasian Economic Union*, <http://www.eurasiancommission.org/ky/nae/news/Pages/02-01-2015-1.aspx> (27 V 2017); a Kirgistan 12 VIII 2015 r., zob. *Kyrgyzstan acceded to the Eurasian Economic Union*, <http://www.eurasiancommission.org/en/nae/news/Pages/12-08-2015-1.aspx> (27 V 2017).

¹⁰ Obaj prezydenci mocno sprzeciwiają się próbom polityzacji sojuszu, zob. m.in. Лукашенко не видит необходимости в единой валюте и политической надстройке в ЕЭУ, <http://tengrinews.kz/sng/lukashenko-vidit-neobhodimosti-edinoj-valyute-politicheskoy-242805/> (5 VI 2017); Назарбаев раскритиковал политизацию Евразийского экономического союза, <https://www.nur.kz/295894-nazarbaev-raskritikoval-politizacziyu-evrazijskogo-ekonomicheskogo-soyuz.html> (5 VI 2017).

i ropy naftowej¹¹. EUG ma rozbudowaną strukturę organizacyjną: najważniejszym organem jest Najwyższa Eurazjatycka Rada Gospodarcza, ale funkcjonują także Międzyrządowa Rada Gospodarcza i Eurazjatycka Komisja Gospodarcza. Część autorów podkreśla fasadowość tych rozwiązań, w praktyce ważne decyzje i tak są podejmowane na najwyższym szczeblu, czyli na spotkaniach prezydentów państw członkowskich¹². Przedstawione cele integracji są w różnym stopniu realizowane, istnieje m.in. sporo wyłączeń w zakresie polityki taryfowej, prowadzenia wspólnej polityki przemysłowej, odłożona została także budowa wspólnego rynku ropy naftowej i gazu ziemnego, a także tworzenia wspólnego rynku usług¹³. Mimo to, w porównaniu do poprzednich organizacji bądź projektów na obszarze postsowieckim (głównie w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw), integracja gospodarcza w ramach EUG przebiega dosyć efektywnie.

Dotychczasowy potencjał ekonomiczny i „stan posiadania” EUG jest dość skromny. Dominującą pozycję zajmuje niewątpliwie Rosja, ale obecnie jej gospodarka przeżywa regres. Atutem z pewnością jest Kazachstan, kraj który zbudował swój sukces na przemyśle wydobywczym, głównie ropy naftowej i gazu ziemnego. Państwo to jest liderem Azji Centralnej i przeprowadza kolejne reformy, m.in. wielką akcją prywatyzacyjną, zaś Astana to także gospodarz EXPO 2017. Kłopotliwym partnerem jest Białoruś z przestarzałą i anachroniczną gospodarką. Kirgistan to także biedne państwo, pogrążone w kłopotach gospodarczych, ale jest to również najbardziej prorosyjska spośród centralnoazjatyckich republik. Wątpliwym nabytkiem dla organizacji jest Armenia, kraj ten ma wiele problemów natury społeczno-gospodarczej, np. wysokie bezrobocie, które powoduje masową emigrację zarobkową. Inny kłopot to korupcja czy opanowanie ważnych sektorów biznesu przez grupki miejscowych oligarchów. Poważnym problemem są też zamknięte granice z Azerbejdżanem i Turcją¹⁴, co pogłębia izolację i problemy tego państwa.

Obecnie Eurazjatycka Unia Gospodarcza nie może być konkurencją dla ekonomicznych potęg. Jak podkreślają broszury informacyjne organizacji, jest to światowy lider w produkcji gazu ziemnego, gazu skondensowanego, ma wysokie pozycje w produkcji energii elektrycznej, nawozów sztucznych, uprawie bura-

¹¹ Utworzenie wspólnego rynku ropy i gazu zostało odroczone do 2025 r., energii elektrycznej do 2019 r. A. Jarosiewicz, E. Fisher, *Eurazjatycka Unia Gospodarcza: więcej polityki, mniej gospodarki*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-01-20/eurazjatycka-unia-gospodarcza-wiecej-polityki-mniej-gospodarki> (11 VI 2017).

¹² *Ibidem*.

¹³ Szerzej zob. *ibidem*.

¹⁴ Armenia nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, zarówno z Azerbejdżanem, jak i z Turcją, zaś oficjalną przyczyną jest konflikt karabaski, Zob. S. Ananicz, *Turcja i Armenia w cieniu wielkiej tragedii*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-04-21/turcja-i-armenia-w-cieniu-wielkiej-tragedii> (27 V 2016).

ków cukrowych czy bawełny¹⁵. Jednak wskaźniki makroekonomiczne, np. PKB z uwzględnieniem siły nabywczej, pokazują, że EUG jest daleko za Unią Europejską, Chinami czy Stanami Zjednoczonymi, wyprzedzają ją nawet Indie¹⁶. Wydaje się, że powodzenie projektu zależy od jego poszerzenia o kolejne państwa. Z tego powodu, nie wnikając głębiej w analizę potencjału gospodarczego i dane ekonomiczne, należy przejść do właściwego wątku artykułu, czyli perspektyw wzmocnienia organizacji poprzez przyciągnięcie nowych członków. W zamierzeniach inicjatorów eurazjatycka integracja miała objąć większość państw postsowieckich i dlatego to właśnie od nich należałoby rozpocząć poniższą analizę. Z oczywistych względów pominięte zostaną państwa nadbałtyckie, które już dawno wybrały proeuropejski kurs, są członkami Unii Europejskiej i NATO.

Tadżykistan

Najbliżej akcesji do Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej jest Tadżykistan. Jest to państwo skazane na poszukiwanie politycznego sojuszu, który mógłby mu zapewnić rozwój gospodarczy i dać gwarancje bezpieczeństwa. Tadżykistan to najbardziej niebezpieczne państwo Azji Centralnej¹⁷, z wysokim wskaźnikiem pauperyzacji społeczeństwa, brakiem rozbudowanej infrastruktury, pozbawione większych zasobów surowców naturalnych. Istotnym problemem tego kraju jest bardzo wysoki wskaźnik bezrobocia, wielu obywateli zmuszonych jest do szukania pracy za granicą, najczęściej w Rosji. Transfery dochodów migrantów pracujących w Rosji stanowią ponad połowę tadżyckiego PKB. Niewątpliwie wstąpienie tego państwa do EUG poprawiłoby sytuację Tadżyków pracujących w rosyjskich miastach. Istotnym argumentem przemawiającym za współpracą jest także bezpośrednia pomoc finansowa, gdyż Tadżykistan wciąż często korzysta z rosyjskich pożyczek oraz kredytów. Wreszcie istotną rolę odgrywa bezpieczeństwo energetyczne, a Duszanbe zmuszone jest do importowania surowców energetycznych z Rosji. Prowadzi to do pewnego rodzaju uzależnienia, władze Kremla mogą wykorzystywać politykę celną do wpływania na Tadżykistan, zresztą nie tylko w przypadku surowców energetycznych, ale także i innych wrażliwych dla tadżyckiej gospodarki produktów. Warto także wspomnieć o inwestycjach w hydroenergetyce oraz bankowości, bowiem rosyjski kapitał odgrywa w nich niebagatelną rolę¹⁸.

¹⁵ *Eurasian Economic Integration: Facts and Figures*, 2014, s. 7.

¹⁶ Analiza na podstawie danych Banku Światowego na rok 2015.

¹⁷ Pod względem PKB per capita, które wynosi 928 dolarów, por. Bank Światowy, *Tajikistan – overview*, <http://www.worldbank.org/en/country/tajikistan/overview> (20 VI 2017).

¹⁸ Szerzej zob. W. Górecki, *Coraz dalej od Moskwy. Rosja wobec Azji Centralnej*, „Prace OSW”, Warszawa, 2014, s. 21; *Tajikistan: Annual Remittance Data Confirm Worst Fears* (24 III 2016), <http://www.eurasianet.org/node/77921> (8 VI 2017).

Dla opisywanej centralnoazjatyckiej republiki bardzo istotne są kwestie bezpieczeństwa. Od momentu uzyskania niepodległości Tadżykistan był nękany różnymi konfliktami, a lata 1992-1997 to okres wojny domowej, w trakcie której istnienie tadżyckiego reżimu było ściśle uzależnione od rosyjskiej pomocy. W literaturze można odnaleźć nawet stwierdzenie, iż kraj ten funkcjonował wówczas „zasadniczo jako rosyjski satelita”¹⁹. Zależność od Moskwy, choć w dużo mniejszym stopniu, widoczna jest także i dzisiaj. Pomimo zakończenia wojny domowej władze Tadżykistanu muszą radzić sobie z szeregiem innych problemów w sferze bezpieczeństwa. Wciąż nierozstrzygnięty pozostaje konflikt o dostęp do zapasów wody pomiędzy Tadżykistanem i Kirgistanem a Uzbekistanem. Od czasu do czasu na granicy tadżycko-uzbeckiej dochodzi do incydentów (ostatni miał miejsce w kwietniu 2017 r.)²⁰. Niewątpliwie problemem dla władz tego państwa pozostaje także radykalizm ugrupowań islamistycznych w samym Tadżykistanie i w sąsiadującym z nim Afganistanie²¹.

Ze względu na niski potencjał gospodarczy i militarny Tadżykistan skazany jest na szukanie poparcia i gwarancji bezpieczeństwa. Władze Tadżykistanu współpracowały z NATO w kontekście operacji w Afganistanie, a także w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju. Jednakże zakończenie misji ISAF i malejące znaczenie Azji Centralnej dla Stanów Zjednoczonych sugeruje, że współpraca ta raczej nie będzie miała większego znaczenia. Także Chiny nie mogą stanowić politycznej alternatywy i jak na razie przejawiają zainteresowanie jedynie we współpracy ekonomicznej. W ostatnim czasie Chiny złożyły, co prawda, ciekawą propozycję stworzenia nowego sojuszu bezpieczeństwa (Chiny, Pakistan, Afganistan, Tadżykistan), który ma zająć się przeciwdziałaniem terroryzmowi²². Propozycja ta jednak prawdopodobnie pozostanie jedynie na etapie pustych deklaracji i wątpliwe jest czy w jakikolwiek sposób zainteresuje wymienione kraje.

Wydaje się zatem, że jedynym politycznym sojusznikiem dla Tadżykistanu pozostanie Rosja. W republice tej znajduje się 201 rosyjska baza wojskowa, niedawno podpisana została także umowa, która przewiduje, że rosyjskie wojska będą tam stacjonować aż do 2042 r. Warunki tej umowy są bardzo korzystne dla Rosji, nie musi ona płacić za dzierżawę terenów, a żołnierze mają status ochronny zbliżony do statusu personelu technicznego w placówkach dyplomatycznych. Ponadto przy okazji podpisywania wspomianej umowy zostało zawarte porozumienie,

¹⁹ J. Engvall, *Kyrgyzstan and Tajikistan: Next in line*, [w:] *Putin's Grand Strategy: The Eurasian Union and Its Discontents*, red. S. F. Starr, S. E. Cornell, Stockholm 2014, s. 111.

²⁰ *Вооружённый инцидент на узбекско-таджикской границе. Версия погранвойск Таджикистана*, <http://www.fergananews.com/news/26283> (5 VI 2017).

²¹ M. Falkowski, J. Lang, *Zakładnicy Moskwy, klienci Pekinu, bezpieczeństwo Azji Centralnej w dobie malejącej roli Zachodu*, „Prace OSW”, Warszawa 2014, s. 6.

²² *China proposes new Central Asian Military Alliance*, <http://www.eurasianet.org/node/77896> (7 VI 2017).

które stanowi, iż Rosjanie będą pomagać w szkoleniu i modernizacji tadżyckiego wojska²³. Tadżykistan jest także członkiem, zdominowanej przez Rosję, Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym.

Jak na razie Tadżykistan nie złożył bezpośredniej deklaracji o chęci przystąpienia do Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej, jednak jest bardzo prawdopodobne, że już wkrótce do takiej deklaracji dojdzie. Tadżykistan uczestniczył w większości struktur integracyjnych powstałych na postsowieckim obszarze. Pozostaje członkiem Wspólnoty Niepodległych Państw, podpisał Traktat Taszkiencki, a następnie wstąpił do Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Był także członkiem Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej. Relacje z Rosją są traktowane w szczególny sposób, co często podkreśla w swoich wypowiedziach prezydent Emomali Rachmon: „dla Tadżykistanu relacje z Rosją są stałym i specjalnym priorytetem i zostało to zapewnione poprzez prawne zapisy w nowej Koncepcji Polityki Zagranicznej naszego kraju”²⁴. Wydaje się, że głównym powodem, dla którego Tadżykistan wciąż pozostaje poza strukturą, jest niechęć wobec tego pomysłu innych członków EUG. Przed akcesją Kirgistanu, Białorusi i Kazachstan obawiały się prawdopodobnej masowej migracji Kirgizów do ich państw oraz re-eksportu chińskich, tańszych produktów z Kirgistanu²⁵. Podobne obawy dotyczą najprawdopodobniej także ewentualnej akcesji Tadżykistanu.

Uzbekistan, Azerbejdżan i Turkmenistan

Uzbekistan, Azerbejdżan i Turkmenistan to kraje, które są raczej obojętne na jakiegokolwiek procesy integracyjne. Nigdy nie deklarowały chęci przystąpienia do nowego eurazjatyckiego bloku ani też szczególnie nie zabiegały o inne polityczne, ani gospodarcze sojusze.

Uzbekistan za rządów Isłoma Karimowa często zmieniał swoje zdanie co do integracji w strukturach powstających na obszarze postsowieckim. Znalazł się we Wspólnocie Niepodległych Państw, przez sześć lat był członkiem OUBZ, jeszcze krócej, bo przez dwa lata członkiem EaWG. Pomimo podejmowania pewnych prób, wydaje się, że Uzbekistan nigdy nie był zainteresowany ściślejszą integracją z Rosją. Prawdopodobnie tę linię polityki będzie kontynuował także i nowy prezydent Uzbekistanu Szawkat Mirzjojew, wieloletni współpracownik Karimowa,

²³ J. Engvall, *op.cit.*, s. 111; W. Górecki, *Rosja umacnia się w Tadżykistanie*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2012-10-10/rosja-umacnia-sie-w-tadzykistanie> (5 VI 2017).

²⁴ *Meeting with President of the Russian Federation Vladimir Putin*, <http://www.prezident.tj/en/node/9347> (5 VI 2017).

²⁵ Zob. J. Strzelecki, *Eurazjatycka Unia Gospodarcza: czas kryzysu*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-02-01/eurazjatycka-unia-gospodarcza-czas-kryzysu> (5 VI 2017).

a nawet desygnowany przez niego premier. Uzbekistan, przynajmniej deklaratywnie, wciąż będzie podkreślał swoją odrębność i niezależność od strony rosyjskiej.

Jeszcze dalej w podkreślaniu własnej odrębności zaszedł Turkmenistan. W 1996 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła rezolucję, która potwierdza permanentną neutralność tego kraju. Dzień jej przyjęcia (12 XII) w Turkmenistanie ma status święta państwowego²⁶. Jest to państwo zamknięte, odizolowane, w którym przez kilkanaście lat (1991-2007) funkcjonował kult jednostki prezydenta Saparmurata Nijazowa. Po jego śmierci władzę przejął Gurbanguły Berdimuchammedow, który wprawdzie odchodzi od radykalnej turkmenizacji²⁷, ale nie oznacza to wcale liberalizacji ustroju i zmiany polityki. Turkmenistan nigdy nie był zainteresowany udziałem w strukturach powstających na obszarze postsowieckim. Do 2005 r. był członkiem Wspólnoty Niepodległych Państw, ale z niej również wystąpił, powołując się właśnie na argument neutralności. W sferze czysto gospodarczej w ostatnich latach Turkmenistan wyraźnie zwraca się w kierunku Chin, Turkmeni liczą na coraz większą wymianę handlową z „państwem Środka”.

Również Azerbejdżan chłodno odnosił się do różnych struktur integracyjnych. W 1991 r. podpisał, ale nie ratyfikował umowę dotyczącą akcesji do Wspólnoty Niepodległych Państw. Później jednak zmienił zdanie, co wiązało się z konfliktem o Górski Karabach i rosnącą rosyjską pomocą dla Armenii. Nie podpisał także układu powołującego OUBZ, a wręcz przeciwnie – współtworzył nową regionalną strukturę, Organizację na rzecz Rozwoju i Demokracji (GUAM). Co więcej, kraj ten przez pewien czas zwracał się raczej w stronę europejskich struktur. Azerscy politycy mówili nawet o ewentualnym członkostwie w NATO, ale ich nadzieje schłodziła rosyjska inwazja na Gruzję w 2008 r., pod jej wpływem zmienili swoje kalkulacje polityczne. W 2009 r. Azerbejdżan przystąpił do Partnerstwa Wschodniego UE, ale w 2013 r. zrezygnował z negocjacji na temat umowy stowarzyszeniowej i oświadczył, że jest zainteresowany Umową Partnerstwa Strategicznego²⁸.

Oczywiście Rosja ma pewne instrumenty nacisku na trzy wspomniane kraje. Dla Uzbekistanu bardzo istotna jest wymiana handlowa, w ogólnym bilansie tego kraju handel z Rosją to wciąż ważna pozycja. Ponadto wielu Uzbeków pracuje w Rosji i studiuje na tamtejszych uczelniach. Bardzo podobna, pod tymi samymi względami, jest sytuacja Turkmenistanu.

²⁶ Zob. *Turkmenistan celebrates Neutrality Day*, <http://www.turkmenistan.ru/en/articles/16961.html> (7 VI 2017).

²⁷ Szerzej na temat polityki turkmenizacji zob. M. Olszak, *Tradycja wynaleziona w polityce Turkmenistanu w okresie prezydentury Turkmenbaszy*, [w:] *Retradycjonalizacja i dyferencjacja tożsamości na obszarze postradzieckim*, red. W. Jakubowski, Pułtusk 2012.

²⁸ Szerzej zob. S. E. Cornell, *Azerbaijan: Going It Alone*, [w:] *Putin's Grand Strategy...*

Przez wiele lat bardzo ważną kwestią była również rosyjska infrastruktura transportowa, która pozwalała wymienionym państwom eksportować ropę naftową i gaz ziemny. Sytuację Turkmenistanu i Uzbekistanu wyraźnie poprawiło uruchomienie w 2011 r. gazociągu biegnącego od turkmeńskich złóż przez Uzbekistan i niemal całe terytorium Chin²⁹.

Azerowie są niezbyt uzależnieni od rosyjskiej infrastruktury, większość ich ropy płynie tzw. korytarzem południowym, głównie przez rurociąg Baku – Tbilisi – Ceyhan. Azerbejdżan ma jednak inny poważny problem natury politycznej, a mianowicie Górski Karabach. W przeszłości Rosja rozgrywała, w zależności od własnych interesów, azersko-ormiańskie konflikty o tę górzystą enklawę. Niewykluczone, że w przyszłości znowu sięgnie po tę broń.

Gruzja, Mołdawia i Ukraina

Gruzja to kraj, który już dawno obrał prozachodni, proeuropejski kurs. Rządząca od pięciu lat koalicja Gruzińskie Marzenie z pewnością nie będzie chciała go zmieniać, choć stara się także poprawić stosunki z Rosją. Gruzja w dalszym ciągu nie utrzymuje kontaktów dyplomatycznych z Rosją, aczkolwiek wprowadziła bezwizowy reżim dla Rosjan w 2012 r. Być może w dłuższym okresie czasu brak konkretnych korzyści z integracji z UE i Waszyngtonem doprowadzi do wzrostu niezadowolenia wśród społeczeństwa, i w konsekwencji nastrojów prorosyjskich wśród elit władzy, wydaje się jednak, że jest to perspektywa odległa. O Gruzji, w kontekście tego artykułu, warto jednak wspomnieć z powodu dwóch jej regionów: Abchazji i Osetii Południowej. Od 1992 r. oba funkcjonowały jako organizmy zależne od Rosji, a po wojnie z 2008 r. zostały przez nią *de facto* wchłonięte. Z pewnością mogą być wciągane w projekty integracyjne, czego dowodem są podpisywane przez te republiki umowy z Federacją Rosyjską – „O sojuszu i partnerstwie” z Abchazją, „O sojuszu i integracji” z Osetią Południową³⁰.

Mołdawia od momentu uzyskania niepodległości boryka się z problemem Naddniestrza, które już w 1990 r. ogłosiło deklarację niepodległości. W 2006 r. w zorganizowanym tam referendum, na wyniki którego można oczywiście patrzeć krytycznie, ponad 97% głosujących opowiedziało się za niepodległością. W 2014 r. przewodniczący naddniestrzańskiego parlamentu wystosował apel

²⁹ Z gazociągu w przeważającej mierze korzystają Turkmeni, Turkmenistan zresztą od kilku lat jest największym dostawcą gazu ziemnego na chiński rynek, zob. M. Saydukow, *Turkmenistan Supplying over Half of Chinese Gas Imports*, <http://www.eurasianet.org/node/67356> (8 VI 2017).

³⁰ Zob. W. Górecki, *Pelzająca inkorporacja Abchazji. Koniec eksperymentu separatystycznej demokracji*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-03-12/pelzajaca-inkorporacja-abchazji-koniec-eksperymentu> (20 VI 2017).

do rosyjskiej Dumy o przyłączenie tego regionu do Federacji Rosyjskiej³¹. Tyraspol (główne miasto i siedziba władz Naddniestrza), również w sferze gospodarczej, zdecydowanie wolałby integrację z rosyjskimi, a więc także eurazjatyckimi strukturami.

Mołdawski rząd utrzymuje zdecydowanie proeuropejski kurs, jednak po ostatnich wyborach prezydenckich pojawiły się poważne wątpliwości. Wygrał je prorosyjski polityk Igor Dodon, który z pierwszą oficjalną wizytą udał się do Moskwy i zapowiedział, że rozpisze referendum w sprawie wypowiedzenia umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską³². Wyraźnie opowiedział się także za integracją z Eurazjatycką Unią Gospodarczą, od kwietnia 2017 r. Mołdawia ma już status obserwatora w EUG³³. Nastroje uspokajał i wypowiedzi prezydenta natychmiast dementował premier Pavel Filip, który określił je jako „czystą, polityczną retorykę”³⁴. Istotnie, kompetencje mołdawskiego prezydenta są ograniczone, Dodon oraz jego Partia Socjalistów (posiadająca jedną czwartą miejsc w parlamencie) nie może więc wypowiedzieć umowy stowarzyszeniowej, samodzielnie zdecydować o sposobie rozwiązania konfliktu naddniestrzańskiego czy prowadzić poważnych negocjacji w sprawie ewentualnego przystąpienia Mołdawii do Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej. Niemniej sytuacja jest dwuznaczna, trudno jednoznacznie ocenić jaki kurs w przyszłości obierze ten kraj, bowiem już w 2018 r. odbędą się kolejne wybory parlamentarne, które mogą zmienić mołdawską scenę polityczną. Partia Socjalistów, z której wywodzi się Dodon, liczy na duże poparcie wyborcze.

W kilku zdaniach wspomnieć trzeba również o państwie, którego przystąpienie do EUG jest obecnie nieprawdopodobne i jest to największa porażka opisywanego projektu. Ukraina miała stanowić jeden z filarów integracji eurazjatyckiej, Rosji zależało na przyciągnięciu tego państwa do powstających struktur integracyjnych i w okresie rządów Wiktora Janukowycza mogło się to wydawać możliwe. Potem jednak nastąpiły wydarzenia na Euromajdanie, aneksja Krymu i wojna w Donbasie, które całkowicie zmieniły sytuację polityczną. Obecnie Ukraina obrała kurs na Unię Europejską i jej udział w jakiegokolwiek integracji w strukturach postsowieckich jest nierealny.

Powyższe stwierdzenia są truizmem i być może w ogóle nie miałyby sensu rozpatrywanie ukraińskiego wątku eurazjatyckiej integracji, gdyby nie fakt, że

³¹ M. Tsereteli, *Georgia and Moldova: Staying the course*, [w:] *Putin's Grand Strategy...*, s. 134, 143; M. Mainville, *Breakaway vote boosts Russia's hand over 'frozen conflicts'*, <http://www.theguardian.com/world/2006/sep/19/russia.mainsection> (20 VI 2017).

³² K. Cafus, *Wizyta korzystna dla wszystkich*, <http://www.new.org.pl/2883-wizyta-korzystna-dla-wszystkich> (15 VI 2017).

³³ *Prezydent Mołdawii Igor Dodon: Nie przystąpimy do NATO*, <http://www.rp.pl/Polityka/17-0519906-Prezydent-Moldawii-Igor-Dodon-Nie-przystapimy-do-NATO.html#ap-1> (20 VI 2017).

³⁴ *Ibidem*.

polityka Rosji wobec Ukrainy bardzo mocno rzutuje na jej stosunki z innymi postsowieckimi państwami. Zarówno Kazachstan, jak i Białoruś, nie zdecydowały się na oficjalne uznanie działań Rosji na Ukrainie, a przy tym uznały ukraińskie wybory i nowego prezydenta³⁵. Wyraźnie można też zaobserwować, że po wydarzeniach na Ukrainie „zapał” Białorusi i Kazachstanu do dalszej, ściślejszej integracji w ramach Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej nieco osłabł. Działania Krem-la nie sprzyjają pogłębianiu współpracy i integracji w kolejnych dziedzinach, tj.: unia walutowa, obronność czy polityka bezpieczeństwa. Co więcej konflikt na Ukrainie źle wpływa na wizerunek Rosji, a w konsekwencji także na wizerunek EUG wśród potencjalnych nowych członków organizacji – państw, które mogą obawiać się twardej rosyjskiej polityki i większego uzależnienia od Moskwy.

Państwa spoza obszaru postradzieckiego

Co pewien czas na rosyjskiej scenie politycznej pojawiają się również pomysły poszerzenia EUG, które eufemistycznie rzecz ujmując są zaskakujące. Poważna ich analiza jest raczej bezcelowa, jednak warto je przytoczyć, ponieważ mogą one ilustrować ambitne zamierzenia rosyjskich polityków.

Syria to kraj od sześciu lat rozdierany przez wojnę. Analiza możliwości i potencjału ekonomicznego kraju pogrążonego w wojnie jest niemożliwa, jednak był on wymieniany jako jeden z potencjalnych członków eurazjatyckiego bloku. Iran podpisał wprawdzie porozumienie o współpracy z EUG, ale przecież jest to państwo, które aspiruje do roli regionalnego hegemonu i nie jest zainteresowane głębszymi sojuszami, nigdy takich skłonności nie deklarował. Podobnego typu umowę o współpracy podpisała Mongolia, ale kraj ten z kolei stara się balansować pomiędzy dwoma mocarstwami – Rosją i Chinami, prowadzi niezależną politykę i nie angażował się dotychczas w żadne projekty integracyjne. Egipt – w rosyjskiej prasie pojawiły się artykuły sugerujące, że państwo to przystąpi do EUG, ale trudno traktować je poważnie, tym bardziej, że sam Egipt takich chęci nie zgłosił. Turcja – tak jak w poprzednich przypadkach analiza wydaje się bezcelowa, jednak napomknąć trzeba, że prezydent Kazachstanu wystosował do Turcji zaproszenie do struktur EUG. Grecja i Cypr – „greckie problemy gospodarcze i cypryjski kryzys w sektorze bankowym powodują, że lepsza byłaby dla nich eurazjatycka integracja aniżeli Unia Europejska”³⁶. Takie właśnie opinie wygłosił Siergiej Głaziew, jeden z doradców prezydenta Putina.

³⁵ A. Jarosiewicz, *Szczyt Unii Celnej z Ukrainą w tle*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-03-12/szczyt-unii-celnej-z-ukraina-w-tle> (25 VI 2017).

³⁶ S. Głazyev, *Who stands to win*, <http://eng.globalaffairs.ru/number/Who-Stands-to-Win-16288> (20 VI 2017).

Powyższe pomysły mogą służyć chyba jedynie wewnętrznej propagandzie, ale jednocześnie oddają też nastroje elit i ukazują intensywne poszukiwania kolejnych partnerów. Trudno je poważnie rozpatrywać, przynajmniej obecnie, i chyba należałoby pójść śladem Nicu Popescu, autora analizy na temat EUG. W swojej pracy niektóre z tych propozycji nazwał wprost „dziwacznymi”³⁷.

Zakończenie

Eurazjatycka Unia Gospodarcza to obecnie organizacja o niewielkich możliwościach, która nie może konkurować z gospodarczymi potęgami. Co więcej, w łonie samej organizacji pojawiły się już nieporozumienia i dla przykładu Białoruś okazała się bardzo kłopotliwym sojusznikiem. Kreml musiał przełknąć niejedną gorzką wypowiedź Aleksandra Łukaszenki, również na temat EUG, a nawet opuszczenia tej struktury przez Białoruś³⁸.

Powodzenie projektu z pewnością zależy od poszerzenia organizacji, ale na horyzoncie zmian poza Tadżykistanem trudno dostrzec kolejnych kandydatów. Dość niespodziewanie sygnały poparcia napłynęły z Mołdawii, ale też z pojedynczych wypowiedzi nowego prezydenta nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Turkmenistan, Uzbekistan i Azerbejdżan to kraje, które zamknęły się na ściślejsze formy współpracy i zapewne nadal będą prowadziły samodzielną politykę. Gruzja obrała proeuropejski kurs, jedynie Abchazja i Osetia Południowa mogą być wciągnięte w eurazjatyckie struktury.

Eurazjatycka integracja wystartowała z dużym rozmachem, bardzo poważnymi hasłami i szumnymi deklaracjami, jednak jej dalszy rozwój jest niepewny, a perspektywy poszerzenia organizacji trzeba chyba określić jako bardzo mgliste.

Summary

Tomasz Wański

The Eurasian Economic Union – ideas and perspectives

The Eurasian Economic Union is an organization that consists of five member states – Russia, Kazakhstan, Belarus, Kyrgyzstan and Armenia. Declaratively, this initiative is purely economic, but it's hard not to notice also its political nature.

³⁷ N. Popescu, *Eurasian Union: the real, the imaginary and the likely*, Paris 2014, s. 24.

³⁸ W takim tonie prezydent Aleksander Łukaszenka wypowiadał się między innymi we wrześniu 2016 r., zob. Т. Мельничук, *Лукашенко грозит пересмотреть участие Белоруссии в Евразийском союзе*, <http://www.bbc.com/russian/features-37426378> (20 VI 2017).

Compared to previous attempts to integrate the post-Soviet area, this current (Eurasian) is quite efficient, although many of the objectives still remain unfulfilled. Politicians (especially Russian) are looking for ways to strengthen the organization and, in addition to deepening cooperation, are also planning to expand the ECU and attract some other states. Politicians ideas often do not coincide with reality and in this article they have been critically analyzed.

The most likely future member of the ECU seems to be Tajikistan, a country still heavily dependent on Russia. Other ideas for widening the organization are very questionable (Uzbekistan, Azerbaijan, Moldova), some of them are unreal (Turkey, Syria) and some even surprising (Greece, Cyprus).

Tomasz Wański – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Zakładzie Polityki Zagranicznej RP w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

STUDIA BLISKOWSCHODNIE

Paweł Pokrzywiński

Izraelskie wybory parlamentarne w latach 2013 i 2015 a głosy żydowskich osadników na Zachodnim Brzegu Jordanu

Wybory parlamentarne w krajach demokratycznych stanowią okres, w którym obywatele oceniają władzę za minioną kadencję i jednocześnie decydują swoimi głosami o tym, kto otrzyma mandat na sprawowanie władzy w nowej. Wybory to także możliwość obserwacji, jakim opcjom politycznym zaufali wyborcy i ku jakim programom oraz wizjom kraju się skłaniają. Patrie zasiadające w parlamencie to odzwierciedlenie nastrojów i tendencji społecznych.

W niniejszym artykule autor dokona analizy głosów oddanych przez żydowskich osadników na Zachodnim Brzegu Jordanu (w szczególności o poglądach prawicowych i religijnych) w izraelskich wyborach do Knesetu w latach 2013 (XIX Kneset) i 2015 (XX Kneset). Ma to na celu ukazanie preferencji politycznych oraz ideologicznych Izraelczyków zamieszkujących Judeę i Samarię oraz to, ku jakim wizjom państwa się oni skłaniają. Wybór dwóch elekcji na przedstawicieli do parlamentu wynika z rozpadu rządu i potrzeby rozpisania nowych wyborów (2015). Pozwoli to na obserwację, czy poparcie dla konkretnych partii na Zachodnim Brzegu jest stałe, czy też podlega wahaniom. Analiza ta może ukazać, jaką siłę polityczną w Izraelu stanowią osadnicy oraz jakie opcje polityczne oni wspierają.

Teżą niniejszego artykułu jest to, że większość żydowskich osadników wspiera partie prawicowe, religijne i często radykalne, których programy wyborcze jasno wyrażają poparcie dla obecności izraelskiej na Zachodnim Brzegu Jordanu, zbliżenia państwa ku wartościom religijnym, żydowskiego charakteru Izraela oraz „jastrzębiej” pozycji wobec Palestyńczyków.

W celu zbadania powyższej hipotezy została użyta metoda behawioralna pomocna przy analizie zachowań politycznych osadników, jako grupy w społeczeństwie Izraela, a także, jaki wpływ na ich wybory mają liderzy polityczni partii prawicowych i religijnych. Drugą metodą zastosowaną w artykule była metoda statystyczna w odniesieniu do analizy wyników wyborczych i tego, jak głosowały poszczególne miasta na Zachodnim Brzegu.

Wybory parlamentarne do XIX Knesetu – 2013 r.

W 2013 r. organizacja Peace Now¹ wydała raport, w którym skupiła się na analizie głosów wszystkich osadników na Zachodnim Brzegu. Na wstępie należy zaznaczyć, że są oni zdolni wybrać 5 ze 120 członków Knesetu. Wynosi to ok. 4,14% głosów, co wskazuje, iż Izraelcy wyborcy z Judei i Samarii są w stanie zdecydować o składzie przyszłego parlamentu². Specyfika izraelskiej polityki sprawia, że od tej liczby może zależeć utworzenie większości oraz stabilnego rządu.

W celu analizy rezultatów wyborczych raport podzielił osiedla na narodo-wo-religijne (np. Elon More, Szilo, Kfar Ecijon, Maale Szomron, Micpe Jericho, Elkana, Bejt El), ultraortodoksyjne (np. Kochaw Jaakow, Bejt Ilit, Modiin Ilit, Matitjahu), nieortodoksyjne (np. Maale Edumim, Ariel, Giwat Zeew), quality of life (np. Oranit, Bejt Arie, Har Adar, Har Gilo, Kfar ha-Oranim)³, świeckie lub mieszane (np. Kirjat Arba, Rimonim, Karnej Szomron, Kfar Adumim, Szaarej Tikwa), świeckie z Doliny Jordanu (np. Gilgal, Micpe Szalem, Mechora, Almog).

W wyborach w 2013 r. zwyciężyła wspólna lista Likud-Israel Beitenu (hebr. הליכוד, Zjednoczenie; hebr. ישראל ביתנו, Nasz Dom Izrael) z rezultatem 23,34%. W przypadku pierwszej partii, to lokuje się ona na prawej stronie sceny politycznej i odwołuje się do tradycji twórcy syjonizmu rewizjonistycznego Zeewa Żabotyńskiego. Natomiast drugie ugrupowanie, pod wodzą Awigdora Liebermana, cechuje się ideologią nacjonalistyczną i opiera się na rosyjskich Żydach. Benjamin Netanjahu, jako lider Likudu, utworzył rząd składający się z następujących partii: Jesz Atid (hebr. יש עתיד, Jest Przyszłość – 14,33%), Ha-bajt ha-jehudi (hebr. הבית היהודי, Żydowski Dom – 9,12%) oraz Ha-tnua (hebr. התנועה, Ruch – 4,99%)⁴.

Mimo dużego zróżnicowania w oddanych głosach, wśród osadników wygrała partia Naftalego Bennetta – Ha-bajt ha-jehudi (ok. 28% głosów), która uznawana jest na następczynię Partii Religijno-Narodowej oraz reprezentuje nurt Modern Orthodox⁵. Następnie najczęściej wybieranymi ugrupowaniami były lista

¹ Peace Now to ruch społeczno-polityczny w Izraelu dążący do pokojowego rozwiązania konfliktu z Palestyńczykami. Na swojej stronie internetowej publikuje analizy wyborcze oraz statystyki dotyczące osadnictwa.

² Judea i Samaria to nazwa, którą w Izraelu określa się Zachodni Brzeg Jordanu. W 2014 r. parlament przegłosował prawo zwiększające próg wyborczy z 2% do 3,25%. Przekroczenie go zapewnia ok. 4 miejsc w Knesecie.

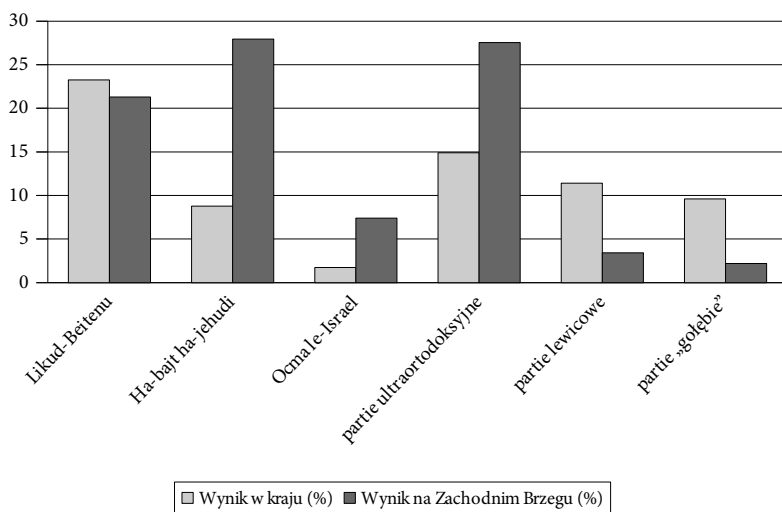
³ Osiedla typu quality of life są uważane za tzw. „sypialnie”. Ich mieszkańcy pracują na terenie Izraela, natomiast mieszkają na terenie Zachodniego Brzegu ze względu na środowisko naturalne, mniejsze zaludnienie i zanieczyszczenie.

⁴ *Nineteenth Knesset. Elections to the Knesset (22 January, 2013)*, https://www.knesset.gov.il/description/eng/eng_mimshal_res19.htm (5 V 2016); *All Governments of Israel. Government 33*, https://www.knesset.gov.il/govt/eng/GovtByNumber_eng.asp?govt=33 (5 V 2016).

⁵ Warto zaznaczyć, że aż 5 posłów Żydowskiego Domu pochodziło z Zachodniego Brzegu. *The Voting Patterns of the Settlers – 2013 Knesset Elections*, „Settlement Watch – Peace Now” 2013, s. 1-6.

Likud-Israël Beitenu (21,3%) oraz ogólnie partie ultraortodoksyjne (27,56%). Te ostatnie, to głównie stronnictwa reprezentujące interesy Żydów ortodoksyjnych (charedim, co w języku hebrajskim oznacza bogobojni), związane ze sprawami religijnymi. Pokazuje to, że osadnicy utożsamiają się z postulatami pravicowymi oraz narodowo-religijnymi.

Wykres 1. Porównanie poparcia dla wybranych ugrupowań politycznych na terenie Izraela i Zachodniego Brzegu



Na podstawie: *The Voting Patterns of the Settlers – 2013 Knesset Elections*, „Settlement Watch – Peace Now” 2013, s. 1-6.

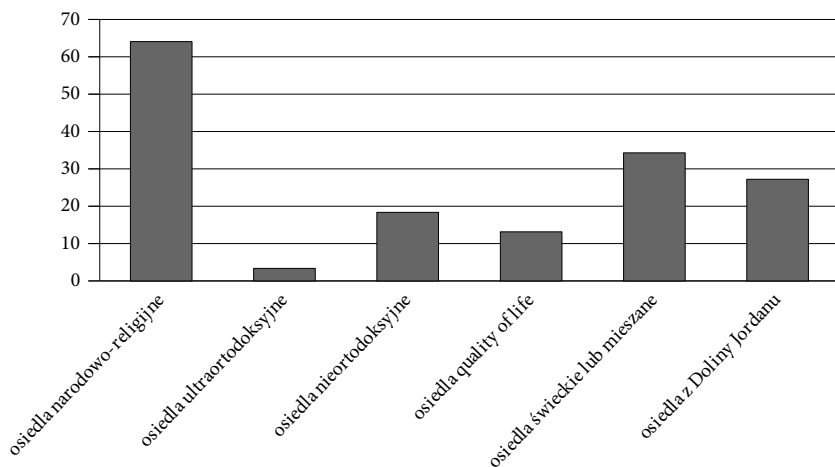
W zaprezentowanych danych można zauważyć, że Żydowski Dom uzyskiwał podobne wyniki we wszystkich rodzajach osiedli oprócz tych, zamieszkiwanych przez charedim. Jest to następstwem różnic ideologicznych, ponieważ Żydzi ortodoksyjni nie akceptują łączenia religii z syjonizmem oraz nieprzychylnie odnoszą się do członków Modern Orthodox⁶. Potwierdzeniem konfliktów ideologicznych między ugrupowaniami ortodoksyjnymi a narodowo-religijnymi może być odezwa sefardyjskiego rabina – Ovadii Josefa do wiernych. Stwierdził on, że partia

⁶ Żydzi tego nurtu to społeczność, która łączy restrykcyjne życie religijne ze świeckim. Biorą oni udział w niereligijnej edukacji, akceptują powszechny obowiązek służby wojskowej, wspierają udział kobiet w życiu politycznym i społecznym, są propaństwowi i akceptują Izrael jako twór polityczny i narodowy.

Naftalego Bennetta, optując za legalizacją małżeństw cywilnych, przestała być „partią żydowską” i „dla Żydów”, w zamian przekształciła się w „dom gojów”⁷.

Najlepszy wynik partia Ha-bajt ha-jehudi uzyskała w miejscach zamieszkałych przez zdeklarowanych Żydów narodowo-religijnych. Jest to rezultat pozytywnego stanowiska ugrupowania wobec osadników i lobbowania w ich interesie w rządzie. Dodatkowo jest jedyną grupą w rządzie stojącą na stanowisku, że Zachodni Brzeg Jordanu jest częścią Izraela i nie należy przyznawać Palestyńczykom niepodległości. Powinien zostać zasiedlony przez Żydów, ponieważ stanowi część państwa. Stanowi to zatem wyraźny sygnał, że środowiska narodowo-religijne nie popierają ugrupowań promujących zakończenie konfliktu izraelsko-palestyńskiego przez utworzenie niepodległej Palestyny i ewakuację osiedli. Obrazuje to wynik partii lewicowych (3,41%) i „gołębich” (2,18%), co można uznać za wyraz sprzeciwu wobec lewicowej polityki dialogu z Arabami.

Wykres 2. Rezultat partii Żydowski Dom w poszczególnych rodzajach osiedli (w %)



Na podstawie: *The Voting Patterns...*, s. 3-6.

W tym miejscu należy się także odnieść do modelu podziału izraelskiej sceny politycznej zaproponowanego przez Orena Yiftachela, dominację w Knesecie zyskały: „blok kolonialny” i „blok etnokratyczny”. Pierwszemu przypisuje się działania mające na celu judaizację Zachodniego Brzegu i uniemożliwienie powstania

⁷ G. Fisher, *Jewish Home a 'party of goyim', says Shas mentor*, <http://www.timesofisrael.com/jewish-home-a-party-of-goyim-says-shas-mentor/> (28 X 2016). Termin „goj” oprócz tego, że oznacza osobę nie będącą Żydem, to ma charakter często pejoratywny.

niepodległej Palestyny. Partiami, które tworzą ten blok według Yiftachela są: Likud, Israel Beitenu, partie kojarzone z szeroką ortodoksją religijną oraz Ha-bajt ha-jehudi. Drugi blok to partie nacjonalistyczno-liberalne, pozostające przy żydowskim charakterze Izraela, jednocześnie uznające rozmowy z Palestyńczykami za akceptowalne. Za taką partię Yiftachel uznawał koalicyjną Jesz Atid⁸.

Wybory w 2013 r. pokazały ogólnokrajowe poparcie dla programu i światopoglądu zaprezentowanego przez Likud. Trzeci rezultat na Zachodnim Brzegu należy uzasadnić tym, że wysoki wynik uzyskują tu prawie zawsze partie ortodoksyjne oraz te, które opierają się na osadnikach. Ugrupowanie Benjamina Netanjahu zawsze podkreślało dumę z żydowskiej obecności w Judei i Samarii, a także z możliwości jej rozwijania. Tereny te uznawane są za część historii Żydów. Mimo to, nie jest to partia na tyle związana z religią żeby zyskać dużą ilość głosów religijnych syjonistów. Lider Likudu również wielokrotnie podkreślał niepodzielność Jerozolimy i jej nierozłączność z Izraelem. Istotnym punktem programu Likudu było promowanie ustawodawstwa mającego na celu nadanie Izraelowi żydowskiego charakteru⁹. Ostatnia kwestia jest również podnoszona w trakcie rozmów prowadzonych ze stroną palestyńską. Wielokrotnie izraelscy politycy podkreślali, że będą gotowi do ich podjęcia pod warunkiem, że strona przeciwna uzna Państwo Izrael za państwo Żydów.

Wyborczy koalicjant Netanjahu – Lieberman również prezentował ksenofobiczne i etnocentryczne stanowisko w trakcie wyborów. Często opowiadał się za żydowską obecnością w Judei i Samarii, a także w Strefie Gazy. Jego partia przeciwna była wstrzymywaniu rozwoju nowych osiedli, a potwierdzeniem tego była nominacja na stanowisko ministra gospodarki i rozwoju wsi Jaira Szamira, syna byłego premiera Icchaka Szamira, który w czynny sposób wspierał osadników¹⁰.

Ponadto, warto przywołać przypadek partii Ocma le-Israel (hebr. עוצמה לישראל, Siła Izraela), która uważana jest za spadkobierczynię ksenofobicznej, rasistowskiej i radykalnie religijnej partii Meira Kahane – Kach. W Judei i Samarii uzyskała wynik 7,40%, przy czym w odniesieniu do całego kraju nie przekroczyła, ówczesnie obowiązującego, dwuprocentowego progu wyborczego. W każdym z rodzajów osiedli ugrupowanie to zdobywało ponad jeden procent¹¹. Potwierdza to tezę, iż wśród wielu osób zamieszkujących obszar Zachodniego Brzegu skrajne,

⁸ Pozostałym blokiem jest blok demokratyczny. Optuje on za stworzeniem ze wszystkich Terytoriów Okupowanych niepodległej Palestyny, promuje liberalną demokrację bez podziałów etnicznych (np. Merc i partie arabskie). O. Yiftachel, *Liberal Colonialism? Israel's 2013 Elections and the „Ethnocratic Bubble”*, „Journal of Palestine Studies” 2013, t. XLII, nr 3, s. 50.

⁹ E. Hazan, *Stanowisko Likudu ws. osadnictwa, religii i państwa*, Archiwum Pawła Pokrzywińskiego, sygn. S01-16, s. 1.

¹⁰ *Lieberman vows to Block Any settlement freeze*, <http://www.timesofisrael.com/liberman-vows-to-block-any-settlement-freeze/> (28 X 2016); A. Perliger, E. Zaidise, *The Peculiar Victory of The National Camp in the 2013 Israeli Election*, „Israel Affairs” 2015, t. 21, nr 2, s. 199, 202.

¹¹ *The Voting Patterns...*, s. 1.

prawicowe postulaty, mówiące o wyższości Żydów nad Palestyńczykami, czy też o potrzebie ich wysiedlenia, są ciągle popularne. Dodatkowo w programie wyborczym znalazły się hasła o aneksji Strefy Gazy oraz Judei i Samarii. Jak deklarował jej przewodniczący, Ocma le-Israel anuluje wszystkie postanowienia z Oslo¹². Świadczy to także o kilku rzeczach. Po pierwsze, wśród części środowisk osadniczych wciąż występuje silny radykalizm narodowo-religijny, pod drugie, niezaznany konflikt między dwoma społecznościami wpływa na postępującą radykalizację nastrojów wśród Izraelczyków, ostatnim czynnikiem jest ciągły brak zgody na porozumienia zawarte w 1995 r.

Tabela 1. Wyniki partii Ocma le-Israel w poszczególnych rodzajach osiedli (w %)

Typ osiedli na Zachodnim Brzegu Jordanu	Rezultat (w %)
Narodowo-religijne	14,14
Ultraortodoksyjne	4,12
Nieortodoksyjne	4,08
Świeckie lub mieszane	11,49
z Doliny Jordanu	2,48

Na podstawie: *The Voting Patterns...*, s. 3-6.

Wybory parlamentarne do XX Knesetu – 2015 r.

W związku z rozpadem rządzącej koalicji w 2015 r., rozpisano nowe wybory parlamentarne (XX Kneset). Wygrała je po raz trzeci z rzędu prawicowa partia Benjamina Netanjahu – Likud (23,40%) przed Obozem Syjonistycznym (hebr. המחנה הציוני 18,67%). W celu stworzenia większości w Knesecie lider zwycięskiego ugrupowania zawarł koalicję z Jahadut ha-tora ha-meuchedet (Zjednoczony Judaizm Tory, 4,99%), Szas (Sefardyjscy Strażnicy Tory, 5,74%), Kulanu (My Wszyscy, 7,49%) i Ha-bajt ha-jehudi (6,74%). Dwa pierwsze ugrupowania reprezentują ultraortodoksyjnych wyborców, a trzecie zaliczane jest do partii centro-prawicowych. W rządzie znowu znalazł się Żydowski Dom, a tym razem pięciu posłów z ośmiu

¹² N. Dwir, *Miflaga chadasza le-Eldad we-Ben Ari: „Ocma le-Israel”*, <http://www.ynet.co.il/articles/0,7340,L-4304710,00.html> (6 V 2016). Porozumienia z Oslo to podpisane w 1993 i 1995 r. traktaty między rządem Izraela a przedstawicielami Organizacji Wyzwolenia Palestyny dotyczące utworzenia samorządności i autonomii dla Palestyńczyków na terenie Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu oraz podziału Zachodniego Brzegu na trzy strefy: A (palestyńska kontrola nad administracją i bezpieczeństwem), B (palestyńska kontrola nad administracją, izraelska nad bezpieczeństwem) i C (całkowita izraelska kontrola).

mieszka w osiedlach na Zachodnim Brzegu¹³. Po kryzysie rządowym związanym z osobą ministra obrony Izraela – Mosze Jaalona, na jego stanowisko został powołany Awigdor Lieberman, wprowadzając tym samym ponownie Israel Beite-nu do rządzącej koalicji¹⁴. W wyborach do XX Knesetu wcześniej wspomniana Ocma le-Israel startowała ze wspólnej listy z pravicową, religijną Jachad (Razem, 2,97%) Eliego Yishaia.

Portal Israel Data naniósł wyniki poszczególnych partii na mapę Izraela z zaznaczeniem tej, która zwyciężyła w każdym z miast. Żydowski Dom odniósł sukces w 127 miejscowościach, w 59 na Zachodnim Brzegu i 68 w Izraelu. Należy zaznaczyć, że Naftali Bennett wygrał w większości osiedli za tzw. Zieloną Linia¹⁵, z kolei w kraju, co można uznać za fakt oczywisty, uległ Likudowi (262). Oprócz tego, w dwóch miejscowościach w Judei i Samarii wygrał Israel Beitenu, a w 6 Jachad z członkami Ocma le-Israel na listach¹⁶.

Tabela 2. Liczba miejscowości w jakich zwyciężyły partie Likud i Ha-bajt ha-jehudi

	Izrael	Zachodni Brzeg Jordanu
Likud	262	31
Ha-bajt ha-jehudi	68	59

Na podstawie: *Israel Votes 2015 – How did Israelis vote?*, <http://www.israeldata.org/elections-map> (6 V 2016).

Wybory do Knesetu w 2015 r. pokazują, że preferencje polityczne osadników na Zachodnim Brzegu uległy krystalizacji i skupiły się wokół Naftalego Bennetta. Może to wskazywać, że ugrupowanie to zyskało znaczne poparcie, opierając się na osadniczym, radykalnym elektoracie. Lider Ha-bajt ha-jehudi już w 2012 r. był nazywany „nadzieją religijnej prawicy”. Od początku mówił o potrzebie rozciągnięcia izraelskiej suwerenności w Judei i Samarii, a w szczególności w strefie C. Oprócz tego, na tych terenach obowiązywałoby izraelskie prawo cywilne. Polityk

¹³ *Members of the 20th Knesset: Mapped Out*, <http://www.israeldata.org/mks-mapped-out> (31 X 2016); *Final Results of the Elections for the Twentieth Knesset*, <http://www.votes20.gov.il/nationalresults> (6 V 2016); *Current Knesset Members of the Twentieth Knesset*, https://knesset.gov.il/mk/eng/mkindex_current_eng.asp (6 V 2016).

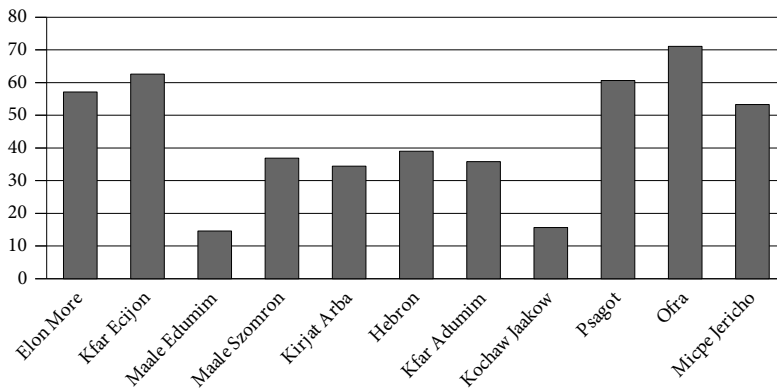
¹⁴ *With fanfare, Avigdor Liberman enters Defense Ministry*, <http://www.timesofisrael.com/with-fanfare-avigdor-liberman-enters-defense-ministry/> (27 X 2016).

¹⁵ Zielona Linia nakreślona kredką tego koloru na mapie w 1949 r. miała się stać granicą przyszłej niepodległej Palestyny [przyp. red.].

¹⁶ *Israel Votes 2015 – How did Israelis vote?*, <http://www.israeldata.org/elections-map> (6 V 2016).

twierdził, że w każdej minucie państwo żydowskie traci osiedla, dlatego jego pomysły trzeba by szybko wcielić w życie. Powstanie dwóch odrębnych rządów w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu – konstatawał Bennett – zakończyło erę Oslo, dlatego należy zerwać z postanowieniami tych porozumień. Ponadto polityk uważał, że po aneksji strefy C, wszyscy Arabowie ją zamieszkujący (4% palestyńskiej populacji Zachodniego Brzegu) otrzymaliby izraelskie obywatelstwo, Autonomia Palestyńska uzyskałaby kontrolę nad transportem publicznym i komunikacją. Idąc dalej – żaden uchodźca nie mógłby wkroczyć do Judei i Samarii, wojsko izraelskie objęłoby ochroną całe terytorium Zachodniego Brzegu, dokonano by separacji Strefy Gazy, która – w opinii Bennetta – staje się bliższa Egiptowi, wprowadzono by wreszcie w życie plan inwestycji ekonomicznych¹⁷.

Wykres 3. Wyniki wyborcze Żydowskiego Domu w wybranych osiedlach na Zachodnim Brzegu Jordanu



Na podstawie: *Israel Votes 2015...*

Po wyborach w 2015 r. lider Żydowskiego Domu kolejny raz powtórzył swój pomysł wcielenia żydowskich obszarów Judei i Samarii do Izraela, ponieważ są to tereny przynależne Izraelczykom. Polityk stwierdził, że rząd już dwa razy w historii dokonał jednostronnej aneksji terytoriów (1967 – Jerozolima, 1981 – Wzgórze Golan), dlatego i tym razem nie ma żadnych przeszkód ku temu. Jednocześnie

¹⁷ R. Ahren, *The New great white hope of the religious right?*, <http://www.timesofisrael.com/the-new-great-white-hope-of-pro-settlement-zionists/> (9 V 2016); U. Baruch, E. Benami, *Bennett Presents Annexation Plan: The Oslo Era is Over*, <http://www.israelnationalnews.com/News/News.aspx/181501> (9 V 2016); *Op-Ed: A Doable Plan for Managing the Israeli-PA Arab Conflict*, <http://www.israelnationalnews.com/Articles/Article.aspx/15136> (9 V 2016).

izraelska minister sprawiedliwości, Ayelet Shaked (Ha-bajt ha-jehudi), zapowiedziała powolną implementację prawa cywilnego na Zachodnim Brzegu, mimo że nie jest on częścią państwa. Według niej, decyzja ta zapewniłaby bezpieczeństwo izraelskim osadnikom oraz potwierdziłaby suwerenność państwową na swoim terytorium Izraela i Zachodniego Brzegu¹⁸.

Tak jednoznaczne postulaty umacniania izraelskiej obecności w Judei i Samarii, włączenia strefy C do Izraela, mogą spotykać się z aprobatą środowisk narodowo-religijnych. Wpisują się one w stanowczą retorykę członków tego obozu, którzy negują postanowienia z Oslo oraz akceptują starania niektórych partii politycznych w celu ustanowienia etnokracji¹⁹. Hasłem wyborczym w ostatnich wyborach Ha-bajt ha-jehudi było „Dość przeprosin”. Bennett wskazywał, że Izrael musi skończyć z tłumaczeniem się za każde działanie na swoim prawowitym terytorium oraz nie powinien ulegać presji międzynarodowej²⁰. Wpisuje się to w rezultat wyborczy partii w 2015 r. Nie jest on tak wysoki, jak wynik głównego, prawicowego ugrupowania – Likudu, ale można uznać go za stabilny i reprezentatywny ze względu na ilość mieszkańców tych osiedli. To Żydowski Dom, wygrywając w 59 miejscowościach na Zachodnim Brzegu Jordanu, jawi się obecnie jako partia mająca szerokie poparcie osadników.

Likud w kampanii wyborczej skupił się na aspektach bezpieczeństwa wewnętrznego oraz zwalczania terroryzmu palestyńskiego. Mimo to media izraelskie wskazują, że Netanjahu wystosował kilka komunikatów mających na celu skupienie wokół siebie większej ilości prawicowych środowisk. Za przykład podaje się tu wypowiedź premiera Izraela o tym, iż rozbitcie prawej strony sceny politycznej w 1992 r. przyniosło Izraelowi porozumienia z Oslo²¹. Można to odczytać

¹⁸ M. Newman, *Bennett urges Israeli annexation of West Bank*, <http://www.timesofisrael.com/bennett-urges-israeli-annexation-of-west-bank/> (9 V 2016); Y. J. Bob, L. Harkov, *Ayelet Shaked: Apply Israeli law to West Bank within 1 year*, <http://www.jpost.com/Arab-Israeli-Conflict/Justice-Minister-Shaked-Apply-Israeli-law-to-West-Bank-within-1-year-452847> (9 V 2016).

¹⁹ Etnokracja w Izraelu według Orena Yiftachela opiera się na trzech czynnikach: społeczeństwie osadniczym, etnonacjonalizmie i etnicznej logice kapitału. Pierwsza determinanta przejawia się w migracjach i osadnictwie, które doprowadzają do zmian struktury etnicznej poszczególnych regionów kraju. Drugi czynnik ma za zadanie wzmocnić etniczną państwowość i wprowadzić dominację jednego narodu. Z kolei etniczna logika kapitału dzieli społeczeństwo na klasy narodowe w celu wytworzenia grup uprzywilejowanych i zmarginalizowanych, O. Yiftachel, *Ethnocracy: The Politics of judaizing Israel-Palestine*, http://www.geog.bgu.ac.il/members/yiftachel/new_papers_eng/Constellations-print.htm (21 V 2016).

²⁰ *Stop Apologizing. Be Proud – Naftali Bennett's Election Video*, <https://www.youtube.com/watch?v=dFGWJ1vIf44> (9 V 2016).

²¹ H. R. Gur, *Is Netanyahu about to lose the election?*, <http://www.timesofisrael.com/is-likud-about-to-lose-the-election/> (31 X 2016); *Netanyahu scores crushing victory in Israeli elections*, <http://www.timesofisrael.com/netanyahu-claims-victory-as-vote-count-shows-likud-further-ahead/> (31 X 2016).

jako próbę pozyskania elektoratu z Zachodniego Brzegu, jednak wyniki pokazały, że wciąż obszar ten wspiera narodowo-religijny Żydowski Dom.

Sukcesu wyborczego Likudu upatruje się także w podziałach etnicznych społeczeństwa izraelskiego. Ponad połowę społeczeństwa kraju stanowią tzw. mizrachim, czyli Żydzi pochodzący lub mający swoich przodków z państw arabskich (np. Irak, Syria, Iran). Uważają oni, że lewica i popierające je środowiska aszkenazyjskie są zbyt elitarne i wielkomiejskie. Sytuację tą najlepiej obrazuje podział państwa na dwa miasta: Tel Awiw i Jerozolimę. W tym pierwszym zwycięstwo osiągnęły partie lewicowe, z kolei w stolicy wygrały ugrupowania prawicowe, religijne i nacjonalistyczne²².

Judea i Samaria – dominacja polityczna Bennetta

Wynik wyborczy Żydowskiego Domu pokazuje, że poparcie dla tej partii, jako reprezentanta interesów osadniczych w Knesecie, jest duże. Rezultaty w Judei i Samarii nie wskazują jednostronnego poparcia ideologii narodowo-religijnej. Wyjątkami są tu np. osiedla ultraortodoksyjnych Żydów takie jak Modlin Ilit (75,7% Zjednoczony Judaizm Tory), Bejtara Ilit (58,5% Zjednoczony Judaizm Tory, 24,4% Szas), Matitjahu (73,9% Zjednoczony Judaizm Tory), w których dominację uzyskały partie charedim.

Jednak jak zostało wcześniej wspomniane, w 59 miejscowościach na Zachodnim Brzegu zwycięstwo odniósł Bennett, a to daje mu przewagę nad innymi partiami. W wielu osiedlach Ha-bajt ha-jehudi odniósł wysokie zwycięstwo, np. Negohot (72%), Maon (69,1%), Migdal Oz (72,8%), Rosz Curim (76,6%), Szadmot Mehola (75,3%), Burchin (77,8%), Elkana (69,7%)²³. Pokazuje to, że w wielu miejscowościach w Judei i Samarii partię Bennetta można uznać za jedyną, liczącą się siłę polityczną, a zarazem reprezentanta osadników.

Żydowski Dom w wyborach z 2013 r. osiągnął wynik, który sprawił, że do parlamentu Izraela dostało się dobrze zorganizowane ugrupowanie, opierające się na syjonizmie religijnym i nacjonalizmie, a jednocześnie kierujące swój program do obywateli niereligijnych. W związku z tym partia Bennetta jest określana mianem następczyni Mafdal²⁴. Wynik w wyborach w 2013 r. uznaje się za

²² A. Heller, *How ethnic tensions help fuel Netanyahu's victory*, <http://www.timesofisrael.com/how-ethnic-tensions-helped-fuel-netanyahus-victory/> (31 X 2016); *Likud in Jerusalem, Zionist Union in Tel Aviv*, <http://www.timesofisrael.com/likud-in-jerusalem-zionist-union-in-tel-aviv/> (31 X 2016).

²³ *Geography and Politics in Israel*, <http://www.israeldata.org/elections-map> (1 XI 2016).

²⁴ Mafdal (hebr. מפד"ל) to akronim od nazwy Partia Narodowo-Religijna. Ugrupowanie to istniało w latach 1956-2008. Bazowało ono na ideologii Wielkiego Izraela, osadnictwie żydowskim na Zachodnim Brzegu, Wzgórzach Golan, Synaju oraz w Strefie

potwierdzenie powrotu ideologii narodowo-religijnej do polityki państwa, jako znaczącej siły. Eyal Lewin trawestuje slogan Ha-bajt ha-jehudi „Zaczyna się coś nowego” zmieniając go na „stary Mafdal powrócił”. Właśnie w odwoływaniu się do tradycyjnych postulatów Partii Narodowo-Religijnej upatruje on sukcesu Bennetta. Zdaniem Lewina, lider Żydowskiego Domu zagospodarował zaniedbany elektorat religijnych syjonistów (ok. 20% społeczeństwa), którzy do tej pory nie znajdowali na izraelskiej scenie politycznej ugrupowania łączącego takie elementy jak konserwatyzm, judaizm, osadnictwo, nacjonalizm i sprawy wewnętrzne²⁵. Są jeszcze dwa czynniki, które mogą powodować słabe wyniki Likudu wśród osadników. Pierwszym jest decyzja Ariela Szarona w 2005 r. o wycofaniu wojska i osiedli ze Strefy Gazy. Jest to ważny fakt, ponieważ ówczesny premier przez wiele lat uważany był za sprzymierzeńca religijnych syjonistów z Zachodniego Brzegu i Gazy. Drugim czynnikiem była pierwsza kadencja Netanjahu na czele rządu Izraela (1996-1999). Wówczas to on musiał prowadzić zachowawczą politykę ze względu na naciski Stanów Zjednoczonych na rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego na bazie porozumień z Oslo i dalszych negocjacji z Palestyńczykami. Oba przytoczone okresy z izraelskiej historii mogą powodować mniejsze zaufanie osadników wobec głównej partii prawicowej i przeniesienie głosów na ugrupowanie Bennetta.

Z jednej strony, ukazuje to, że we współczesnym społeczeństwie Izraela dalej istnieje zapotrzebowanie na partie opierające się na osadnikach oraz postulatach przez nich wnoszonych. Z drugiej natomiast, daje to obraz jak silną i wpływową grupą są Żydzi zamieszkujący Zachodni Brzeg. Wyniki Bennetta z 2015 r. wskazują na ugruntowanie pozycji partii wśród religijnych syjonistów, uznanie jej za swojego reprezentanta do parlamentu.

Mobilizację osadników obrazuje również ilość posłów, która znalazła się w Knesecie z obszaru Judei i Samarii. Jak już wcześniej zostało wspomniane, według obliczeń portalu Israel Data, Ha-bajt ha-jehudi ze wszystkich 8 posiadanych parlamentarzystów 5 wprowadził z Zachodniego Brzegu Jordanu. Dla przykładu Likud (na 30 mandatów ogółem) zyskał 4, Israel Beitenu (6 mandatów) tylko 1. Żadne inne ugrupowanie nie otrzymało mandatu od osadników²⁶. Przedstawione rezultaty wyraźnie wskazują, że to programy prawicowe, skrajnie nacjonalistyczne, ksenofobiczne i religijne mogą liczyć się z poparciem Żydów zamieszkujących Zachodni Brzeg. Dodatkowo, należy zwrócić uwagę na fakt, iż wymienione trzy partie oraz część partii ortodoksyjnych wspomnianych w artykule, posiadają

Gazy. W jej programie pojawiały się radykalne postulaty narodowo-religijne. Partia ta regularnie wchodziła do parlamentu i wchodziła w skład koalicji.

²⁵ E. Lewin, *The 2013 Israeli elections and historic recurrences*, „Israel Affairs” 2015, t. 21, nr 2, s. 298-301.

²⁶ *Members of the 20th Knesset: Mapped Out*, <http://www.israeldata.org/mks-mapped-out> (3 XI 2016).

niechętny lub też konfrontacyjny stosunek wobec Palestyńczyków i ich postulatów dotyczących utworzenia niepodległego państwa palestyńskiego²⁷. Stan ten dowodzi, że narodowo-religijni osadnicy dążą do ustanowienia ekskluzywnego charakteru Izraela, jako państwa żydowskiego. Jednocześnie głoszą oni na partię, które swoją polityką doprowadzają do marginalizacji lub wykluczenia Palestyńczyków z życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego i społecznego. Co więcej, mandaty na Zachodnim Brzegu zdobywają ugrupowania akceptujące żydowską obecność na tym terenie, wspierają ją i dążą do jej utrzymania, a nawet zwiększenia.

Daje to obraz wyborcy, który skupia się w swoim wyborze na aspektach kulturowo-ustrojowych państwa, włączając się w tę część społeczeństwa izraelskiego, która wpisuje się w koncepcje gettoizacji i kulturkampfu kulturowego Uriego Hupperta. Z kolei Israel Shahak i Norton Mezvinsky podkreślają, że proosadnicze partie odziedziczyły po Mafdalui i Gusz Emunim wybiórcze podejście do zasad demokratycznych. Tolerują je tak długo, jak długo służą one ich interesowi i interesowi Żydów²⁸.

Zakończenie

Powyższa analiza wyników wyborczych z lat 2013 i 2015 potwierdza tezę, iż żydowscy osadnicy na Zachodnim Brzegu Jordanu wspierają partię prawicowe i religijne, które w swych programach zawierają radykalne, nacjonalistyczne postulaty. W przypadku opisanego w artykule Likudu nie można stwierdzić, że jest to formacja skrajnie radykalna. Jednak jej zwycięstwa zapewniały utworzenie koalicji rządzących, w skład których, w latach 2013 i 2015, weszły partie ortodoksyjne, nacjonalistyczne i narodowo-religijne. Można też posłużyć się modelem Orena Yiftachela i uznać, że wygrana Likudu wzmacnia partię bloku kolonialnego, a także etnokratycznego. Analizowane w artykule przypadki pokazują także powrót na scenę polityczną ugrupowania bazującego na elektoracie osadniczym. Jest on na tyle silny, że potrafi zapewnić Naftalemu Bennettowi wprowadzenie takiej liczby posłów do parlamentu, która jest w stanie liczyć się w rozmowach koalicyjnych. Przypadek Ha-bajt ha-jehudi potwierdza zapotrzebowanie na partię odwołującą się do sprawdzonych postulatów Mafdalui, przekonań, iż Zachodni Brzeg jest nieodłączną częścią Izraela. Tak mocna pozycja religijnej prawicy w Judei i Samarii zapewnia byt jej postulatów w izraelskiej debacie politycznej oraz umacnia przeszkodę dla procesu pokojowego, jaką jest osadnictwo żydowskie.

²⁷ Na temat stosunku partii religijnych do Palestyńczyków zob.: M. Szydzisz, *Religijne partie w Izraelu i ich wizja relacji z Palestyńczykami*, „Wschodnioznawstwo” 2015.

²⁸ U. Huppert, *Izrael w cieniu fundamentalizmów*, Warszawa 2007, s. 101, 177; I. Shahak, N. Mezvinsky, *Jewish Fundamentalism in Israel*, London-Sterling 1999, s. 83.

Summary

Paweł Pokrzywiński

Israeli parliamentary elections in years 2013, 2015 and votes of Jewish settlers in the West Bank

Authorities to analyze votes of Jewish settlers in the West Bank in case of 2013 and 2015 elections in Israel. They became strong and influential group in Israeli society during its history. Oslo Accords weakened settler movement but last few years showed that this group becomes stronger. Results of analyzed elections realized settler political potential. They can elect about 5 Members of Knesset. In Israeli realities that number decides about stability of future government. Described outcomes also shows settlers' support for radical right-wing and national-religious parties. The strongest among them is The Jewish Home of Naftali Bennett. He appeals to the tradition of National-Religious Party which supported settlers and ideology of Greater Israel. It shows how radicalism and intolerance become popular among Jews who live in the West Bank. It also realizes how strong are still radical religious Zionism in Israeli society and views against Palestinians. Stronger settlers and national-religious parties ensure right-wing Knesset, ideas of Israel as only Jewish State and another obstacle for peace process.

Paweł Pokrzywiński – mgr bezpieczeństwa międzynarodowego, judaista, doktorant w Zakładzie Polityki Zagranicznej RP w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Przemysław Zawada

Avigdor Lieberman's policy towards the European Union

Introduction

On 10 II 2009, early elections to 18th Knesset took place in Israel, after Ehud Olmert resigned from his position as the leader of Kadima party and his successor, Tzipi Livni, was unable to form a coalition and a government. Holding new elections was not anything new in Israel, the between 1990 and 2015 the citizens of Israel voted every 2 years and 8 months on average (more frequent were only elections held in Greece and Japan¹). Surprising may be the fact that the elections from 2009 are still influencing the policy of this country.

Binyamin Netanyahu, who was the head of *Likud* Party since 2005, had a chance to form the coalition and the government, even though they did not win the elections (*Likud* had 27 representatives, compared to 28 from *Kadima*). In the public eye, Avigdor Lieberman and his party *Yisrael Beytenu* (in Hebrew – Our Home Israel) were perceived as the truly winners of the elections. The acquisition of 15 seats in Knesset and becoming the third greatest force in the Parliament allowed Lieberman to take the seat of Deputy Prime Minister and Minister of Foreign Affairs.

Taking into account Lieberman's controversial commentaries regarding the peacemaking process, EU's politicians realized that the relations between Israel and the EU will enter a new, much more difficult phase in 2009. Particularly interesting would be the historical outlook on the elections, i.e. Operation Cast Lead ended in 2009 in the Gaza Strip, as well as the comparison of the policy lead by Tzipi Livni, who was perceived by Brussels as a pro-European politician.

The main goal of this work was to characterize Avigdor Lieberman as the Minister of Foreign Affairs of Israel in 2009-2012 and 2013-2015 and to provide the analysis of his policy towards the Israeli-EU relations. The timeline of the article is corresponding to Lieberman's holding of the position as minister.

¹ *How Often Elections Are Called in Israel and Around the World*, <https://en.idi.org.il/press-releases/12776> (14 V 2017).

The research also aims to answer the questions of what the main reasons for the moderately confrontational policy towards the EU were and what the aim of Israeli diplomacy in relations with the EU was. It is also crucial to consider if Lieberman realized his political aims and what its influence on the nation of Israel was.

The hypothesis that will verify the article is that Lieberman's policy towards the EU led to a cooldown of the relation. Moreover, the sceptic attitude towards the European institutions led to higher support for the Palestine cause.

The behavioral approach was employed to analyze the political decisions made by Avigdor Lieberman. Representatives of behaviouralism concluded that „the foreign policies are influenced by the characteristics of the nations, such as the political system, the degree of economic development and internal stabilization”². Israel's foreign minister during the considered period, has been not only one of the leading politicians on the Israeli political scene for almost two decades, but also a representative of the Russian-speaking community in the country. The behavioral approach is intended to help understand Lieberman's actions in the context of relations with the European Union and taking into consideration his. The most important aspect of the behavioral approach is the analysis of the Israeli press. The magazine „Israel Hayom” was particular interest, as it is considered a means of propaganda for the Prime Minister Netanyahu and the ruling government, so author has used critical analysis of the source.

Lieberman – Russian voice on the Israeli political scene

It is estimated that the overall number of Russian immigrants to Israel is approximately 1,140 million people (on 2010), out of which nearly a million came along with Aliyah (Hebrew for *ascent*; literally – emigration to Israel), which took place in 90s. Taking into account factors and effects of the Israeli self-absorption policy, we should conclude that the project of assimilation of new emigrants from the Soviet Union succeeded, as they became a part of the society. The proportion of emigrants to the whole population is worth noting, as the Russian Jews became as high as 20% of the population. However, it did not mean that Jews that came from the Soviet Union did not have their own opinion on how the Jewish nation should look³.

Political parties that have a program dedicated for Russian speakers are a relatively new phenomenon in Israel. Despite a significant inflow of Jews from the

² J. Czapotowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, pp. 93.

³ A. Oz, *Wielokulturowy Izrael*, Warszawa 2011, pp. 207-208.

former Soviet Union in the 70s, the representatives of this Aliyah never decided to form a strong, united political movement, that could represent them directly in Knesset. During the elections in 1977, 1981 and 1984, various lists of candidates of Soviet Jews did appear, but none of them managed to get more than 1% of votes. It was mainly caused by the fact that the Russian speaking Jews were not able to create a joint list. Additionally, there were significant political frictions within the group, which led to the voices being cast for the most popular parties of Israel instead. That trend was also visible during the beginning of the great Aliyah of 90s⁴.

The elections of 1996 brought crucial changes on the Israeli political scene; finally, Russian-speaking part of the society was convinced to vote for Natan Sharansky's party *Yisrael BaAliyah*. The votes of more than 50% of the ex-Soviet Jews secured 7 seats in Knesset. It was a great astonishment to all the observers, who failed to predict that Sharansky would be able to galvanize such a vast electorate. Since then, up to the latest elections in 2015, approximately 45-55% Jews of Soviet origins votes for „Russian” parties⁵.

To briefly characterize that electorate, should be underlined their strong conservatism that animosity towards the Arab society. They often perceive Arabs that the Israeli counterpart for the Asian nations, which were always held in disregard. The researchers also concluded that a large number of Russian Jews utilized their Soviet past, regarding themselves better than the other, non-white people. Additionally, due to the long years of communism, the Soviet Jews were used to centralized and despotic ruling, which explains why the group looks out for strong, distinctive leaders, such as Ariel Sharon, Josef Lapid, Binyamin Netanyahu or Avigdor Lieberman⁶.

During the turn of XX and XXI centuries, Natan Sharansky's party started losing the support due to internal divisions, resulting in *Yisrael BaAliyah* being incorporated into *Likud* in 2003. Alongside the declining influence of Sharansky's party, *Yisrael Beytenu* became the voice of the Russian Jews, with Avigdor Lieberman as their leader⁷.

The path to big politics of Lieberman was particularly complicated. At the age of 20, in 1978, he migrated from Kishinev to Israel. He joined the army, became an executive member of a real estate company and started publishing a weekly magazine in Russian. He later met Binyamin Netanyahu, with whom he worked closely ever since. In 1996 when Netanyahu and his party *Likud* won the elections, Lieberman served as Director-General of the Prime Minister's Office until

⁴ V. Khanin, *Israel's „Russian” Parties*, [in:] *Contemporary Israel. Domestic Politics, Foreign Policy, and Security Challenges*, ed. R. O. Freedman, Philadelphia 2009, pp. 99-100.

⁵ *Ibidem*, pp. 100.

⁶ A. Oz, *op.cit.*, pp. 242.

⁷ *Ibidem*, pp. 103.

1997. Despite their strong characters, both politicians managed to benefit mutually from their relationship – Netanyahu gained the support of the Russian Aliyah, while Lieberman strengthened his position in the Russian speaking society in Israel, thanks to such an influential ally that „Bibi” was⁸.

In 1997 Lieberman was forced to resign from his position, due to the ongoing legal action against him (one of many yet to come in the future). Using Netanyahu’s dropping support, Lieberman formed *Yisrael Beytenu* on 3 I 1999. During the elections in the same year, his party received 4 seats and in 2000 a coalition for the elections was formed between *Ichud Leumi* and *Yisrael Beytenu*⁹.

Lieberman’s party based their election program chiefly on opposition of the Russian part of the society to the peacemaking process with Palestinians. In the election campaign in 1999, *Yisrael Beytenu* added the slogan of fighting against the oligarchy and political elites to their program, which attracted more Russian migrants¹⁰. In addition, *Yisrael Beytenu* is not only a lay party, but openly anti-religious, against compulsory military service for the religious Jews and for abolishing many privileges that the ultraorthodox Jews had. *Yisrael Beytenu* also proposes to establish a new „Green Line”, i.e. the border between Israel and the West Bank¹¹. It proposes to return the Arab establishments on Sharon and the region of Wadi Ara, which in 1949 was acquired by Israel. That would lead to 1/3 Muslims inhabitants of Israel losing their citizenship. The rest of the Arab society would be encouraged to migrate, along with a corresponding compensation.

Basing on the political ascent of Lieberman, it can be easily observed how unstable the political scene in Israel is. Moldavian-born politician was changing his political function very often. Putting him aside in 2001 resulting in annexing *Yisrael Beytenu* into a new coalition named *Ha-Ichud ha-Leumi* (Hebrew for The National Union) in 2002 and taking the position as Minister of Transportation in Ariel Sharon’s second government in 2003. In late 2004, it was decided that the Lieberman’s party should dissect from the National Union and participate in the upcoming elections on its own. It gave Lieberman the positions of Deputy Prime Minister and Minister of Strategic Affairs¹².

In 2004, Lieberman decided to reform *Yisrael Beytenu* from a right-wing Israeli movement, whose main electorate were the Russian Jews, into „Russian” party with Israeli accents. That move attracted the votes of a significant number of people of ex-Soviet origin, who used to vote for the most prominent parties of Israel, but now they decided they do not represent the will of the minority. In May

⁸ A. Oz, *op.cit.*, pp. 219.

⁹ *Ibidem*, pp. 219.

¹⁰ V. Khanin, *op.cit.*, pp. 104.

¹¹ L. Hoare, *Israel’s Soviet Political Party*, <http://forward.com/opinion/139097/israel-s-soviet-political-party/#ixzz46TWQyf5m> (21 IV 2017).

¹² A. Oz, *op.cit.*, pp. 220.

1999, during the Knesset elections Our Home Israel won 4 seats, in 2006 there were 11 representatives and in 2009 the group was 15 people large, each time getting the votes of the majority of the Russian part of the society¹³.

To manifest their opposition to the peace talks with Palestinian National Authority in January 2008, Lieberman along with his party decided to leave the ruling coalition and resigned from the position as Minister of Strategic Affairs¹⁴. 15 seats won during the elections of 2009 unexpectedly made *Yisrael Beytenu* the third political force of Israel, following *Kadima* with 28 representatives and *Likud* with 27 seats¹⁵. The then President, Shimon Peres, entrusted Binyamin Netanyahu and his party *Likud* with the task of creating a government. Because of good relations in the past between Netanyahu and Lieberman, *Yisrael Beytenu* again joined the ruling coalition and its leader was appointed Minister of Foreign Affairs¹⁶. The fact that Lieberman was not born in Israel and is an immigrant from the Soviet Union (which is underlined by his strong Russian accent) greatly influences his political behavior. Using Russian political patterns, wanting to be recognized as a tough and decisive politician, Lieberman and his party, are eagerly referring to unequivocal resolution of the Palestinian question, not seeking to any compromise. This political behavior is commonly liked among Russian speaking voters in Israel.

Avigdor Lieberman as Minister of Foreign Affairs of Israel (2009-2012, 2013-2015) and his attitude towards the EU

Appointing Lieberman as Minister of Foreign Affairs was a controversial move, as such a decision made by Binyamin Netanyahu indicated the halt of the peace-making process and further Jewish settlement in the Gaza Strip¹⁷. It is worth mentioning that Lieberman lives in an illegal, as far as the international laws are concerned, Jewish settlement called Nokdim, which lies outside the „Green Line”, i.e. the demarcation line set in 1949, which divides Israel and Palestine. Journalists repeatedly enquired Lieberman about that fact, who in turn made promises

¹³ L. Remennick, *Russian Israelis: Social Mobility, Politics and Culture*, New York 2011, pp. 63.

¹⁴ M. Mualem, *Lieberman blasts Arab MKs, pulls party out of government*, <https://web.archive.org/web/20080119111615/http://www.haaretz.com/hasen/pages/945299.html> (25 IV 2017).

¹⁵ *Final Election Results: Kadima 28 Seats, Likud 27, Yisrael Beiteinu 15*, <http://www.haaretz.com/news/final-election-results-kadima-28-seats-Likud-27-yisrael-beiteinu-15-1.270020> (25 IV 2017).

¹⁶ *Elections in Israel-February 2009*, http://mfa.gov.il/MFA/AboutIsrael/History/Pages/Elections_in_Israel_February_2009.aspx (25 IV 2017).

¹⁷ N. Gordon, *Avigdor Lieberman, Israel's shame*, <http://www.theguardian.com/commentisfree/2009/mar/25/avigdor-lieberman-binyamin-netanyahu-israel> (29 IV 2017).

that he would be willing to leave Nokdim for the price of the peace¹⁸. However, he still lives on the territory.

Taking into account the election slogans of *Yisrael Beytenu*, Lieberman's takeover of the foreign policies related to the stopping of the peacemaking process with Palestine and intensified critique of Iran. Basing on those two factors, we can conclude that the Israeli diplomacy will be rather confrontational toward the EU, which gave its support to the peacekeeping process and aimed to negotiate the nuclear topics with Iran¹⁹, while this country is seemed as the „greatest danger” to Jewish people and Israel²⁰. On the other hand, one could reason that there was a hope of good relations with Brussels after Lieberman's statement from 2007, when he believed that by 2012, Israel had a chance to be a full-fledged member of the EU and NATO²¹. The leader of *Yisrael Beytenu* realized what the benefits of joining both of those organizations were, both in an economic and military sense, but not taking into account the attitude of the leaders of the EU and NATO. Joining the EU would mean greater political influence for Israel, as well as its economic growth. It was believed that it could take place in the upcoming years and the foreign policy should reflect that goal. It was confirmed by *Yisrael Beytenu* political program before the elections in 2009, where we could read:

one of the clear goals of *Yisrael Beytenu* is Israel's joining of the EU and NATO... Membership in the EU would gain Israel greater political influence in an ever-strengthening Europe and contribute much to the economy. We can achieve this goal in the near future and should make every effort to make it come about²².

In November 2010, Avigdor Lieberman, the then Minister of Foreign Affairs, underlined in the interviews that:

as regards economics, cultural affairs, tourism and human values, we [Israelis] feel part of united Europe, and Israel should become a member of the EU. It is impos-

¹⁸ Lieberman: *I'm Ready to Quit My Settlement Home for Peace*, <http://www.haaretz.com/news/liberman-i-m-ready-to-quit-my-settlement-home-for-peace-1.271118> (28 IV 2017).

¹⁹ M. Apelblat, *Nuclear deal with Iran: Time to restart EU-Tehran relations?*, <http://www.jpost.com/Opinion/Nuclear-deal-with-Iran-Time-to-restart-EU-Tehran-relations-410538> (28 II 2017).

²⁰ J. Moore, *Netanyahu: World's 'Deafening' Silence on Iran Threat to Israel Will End With Trump*, <http://www.newsweek.com/netanyahu-worlds-silence-iran-threat-israel-will-end-trump-548997> (12 V 2017).

²¹ S. Writer, *Lieberman: Israel should join NATO, EU*, <http://www.israeltoday.co.il/default.aspx?tabid=178&nid=10954> (28 II 2017).

²² S. Pardo, *Views from the Neighbourhood: Israel*, [in:] *Communicating Europe in Times of Crisis. External Perceptions of the European Union*, eds. N. Chaban, M. Holland, New York 2014, pp. 183.

sible to imagine modern Europe... without Jewish spirit. Israel sees itself as part of Europe and does not seek to redivide [territory]²³.

This short excerpt taken from the ending of an interview for a Russian-based international press agency Interfax, could be used as the key to understanding the foreign policy of Lieberman. While realizing what economic benefits come with joining the EU, they did not agree with the views of the European nations. It is a typical behavior of Israeli politicians, who on the one hand would like to join the EU for its economic merits, but on the other hand do not want to comply with the rules of the EU, putting the sovereignty of the nation above anything else²⁴.

The subject of the peacemaking process between Israel and Palestine remained an apple of discord between the Israeli and EU diplomacies. For the public eye, Lieberman's speech from 28 IX 2010 given in front of the United Nations General Assembly, was a straightforward declaration of what the direction of Israel was. The Minister stated that an agreement between Israel and Palestine must be based on an exchange of the territory and people, not talking openly about mass evictions, but rather setting clear boundaries, which was call the Lieberman's Plan. The then head of Israeli diplomacy claimed that both Palestine and Israel should be nationally homogenous²⁵.

To improve the perception of Israel, Lieberman invited in 2010 Ministers of Foreign Affairs of France, Germany, the Great Britain, Italy and Spain to visit the Gaza Strip after the land blockade was softened on the territory controlled by Hamas. The chief of the European diplomacy, Catherine Ashton, regarded it a gesture of a good will and the 5 ministers accepted the invitations²⁶. However, Lieberman used their visit to point out their own mistakes. The Israeli politician claimed that before the UE is a suitable partner for discussion on the topic of how to resolve conflicts, it should first resolve the issues in Kosovo, Cyprus or Caucasus Mountains. He also stated that the participation of the European nations in the peacemaking process should be dictated by the care for peace, rather than the safekeeping of economic interest²⁷. One of the displays of public reluctance towards Lieberman's actions could be observed when one of the European

²³ *Ibidem*, pp. 183-184.

²⁴ S. Pardo, *Between attraction and resistance. Israeli views of European Union*, [in:] *External Perceptions of the European Union as a Global Actor*, eds. S. Lucarelli, L. Fioramonti, London 2009, pp. 83.

²⁵ *Foreign Minister Lieberman Addresses the UN General Assembly*, http://www.mfa.gov.il/mfa/pressroom/2010/pages/fm_liberman_addresses_un_general_assembly_28-sep-2010.aspx (29 XII 2016).

²⁶ *Five EU foreign ministers to visit Gaza after Israel eases blockade*, <https://euobserver.com/foreign/30426> (29 IV 2017).

²⁷ לייברמן מציג: זיבור לשרי החוץ של צרפת ושל ספרד „Israel Hayom”, 11 X 2010, pp. 9.

journalists accusing him of „crimes of apartheid”, tried to bring him to a police station and provoke home arrest²⁸.

Yet another issue that with the EU was due to the fact the Israel constantly supported the process of Jewish settlement. In April 2011, Catherine Ashton criticized the permit to construct 942 buildings in East Jerusalem²⁹. When in October 2010 the Ministry of Interior permitted the constructions of 1100 new houses in a Jewish district Gilo (also located in East Jerusalem), Angela Merkel reacted immediately, highlighting its illegal status as per the international laws³⁰. Growing Jewish settlements were also debated during a session of United Nations Security Council, where the European countries condemned the steps undertaken by Israel and considered them a breaking the international laws. The Ministry of Foreign Affairs interpreted those suggestions as an interference into the internal matters of Israel and demanded a better investigation of the issue, rather than hasty generalization³¹. Tzipi Livni, a leader of the opposition, supported the European governments by criticizing Lieberman and Netanyahu for starting a war with the greatest friends of Israel in Europe³². Similarly to Livni, Minister of Defense, Ehud Barak, stressed that the European countries are extremely important and the collaboration with them should be continued, as their help was crucial in the past³³. Lieberman disregarded the opinions of Israeli politicians and stated that Israel should not apologize to any of the European countries and Israeli government does not need their advice. He also added that Israel should learn how to manage the conflict instead of focusing how to resolve it, as in his opinion the peacemaking process would not end in the next 10 years³⁴. The policy of Lieberman regarding Jewish settlements over the „Green Line” was in line with the slogans voiced by the Russian-speaking part of the Israeli society, who constituted around 10% of the population on the occupied terrains (most of them lived in larger cities, such as Ma’ale Adummim or Ariel)³⁵.

²⁸ *Brussels reporter attempts citizen’s arrest of Israeli minister*, <https://euobserver.com/institutional/31855> (29 IV 2017).

²⁹ *Ashton zawiedziona budową izraelskich osiedli*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/ashton-zawiedziona-budowa-izraelskich-osiedli/jmb27> (29 IV 2017).

³⁰ שיחה קשה בין מרקל לרה”מ על הבנייה בגילה, „Israel Hayom”, 2 X 2011, pp. 2.

³¹ „גזירות אירופה במועצת הביטחון מאבדות את אמינותן”, „Israel Hayom”, 22 XII 2011, pp. 3.

³² N. Hasson, *Israel Plans to Build More Than 1,000 Homes in West Bank, East Jerusalem*, <http://www.haaretz.com/israel-news/israel-plans-to-build-more-than-1-000-homes-in-west-bank-east-jerusalem-1.402159> (30 IV 2017).

³³ B. Ravid, *Barak Slams Foreign Ministry for Calling UN European States Irrelevant*, <http://www.haaretz.com/israel-news/barak-slams-foreign-ministry-for-calling-un-european-states-irrelevant-1.402927> (30 IV 2017).

³⁴ ליברמן: אין לנו על מה להתנצל בפני אירופה, <http://www.haaretz.co.il/news/politics/1.1600678> (30 IV 2017).

³⁵ L. Friedman, *Settlements in Focus: Vol. 1, Issue 16 – „The Russians”*, <https://peacenow.org/entry.php?id=10157#.WQhnIMZdfIU> (30 IV 2017).

Meanwhile, despite of prime minister Netanyahu's appreciation of Lieberman's policy, the Minister of Foreign Affairs was forced to resign from the office. In the middle of April 2011 the prosecutor raised against him the charge of embezzlement and fraud, and in December 2012 corruption was added to the list of accusations. In result of all this Lieberman decided to step back from politics for the time of investigation³⁶.

Avigdor Lieberman's withdrawal from government in December 2012 has coincided with shortening of the Knesset's term and announcing new parliament elections. The creation of a joint electoral list of *Likud* and *Israel Beiteinu* has been a clear sign that both sides are content with co-operation, despite the definite restraint of Lieberman's political career connected with the charges that have been raised against him. A slight victory of this formation enabled the creation of government once again being done by Netanyahu. One of the most important offices to be filled was the Ministry of Foreign Affairs. „Bibi”, who has declared his believe in Lieberman's innocence, awaited for his ally to be cleared of charges and in the meantime combined the role of Prime Minister with temporary function of the head of Israel's diplomacy, independently exercising both functions.

The trial against Lieberman, that lasted from February till November 2013, resulted in clearing him from all charges³⁷. Lieberman's return to Israeli politics coincided with an extraordinary proposal from Brussels for Israel and Palestine citizens. The European Union, urging to take a greater part in peace process between those two countries (the negotiation renewal that took place in summer 2013 has been assisted by American mediators, while the EU was not invited to participate in negotiations), has proposed both sides „special, privileged relations” with the Union in exchange for reaching the peace agreement. It would be guaranteed that both countries would have access to the European markets on preferential conditions, closer cultural and academic relations, as well as facilitations in trade and investments. At the same time, the EU warned that further Jewish settlement on the occupied territories, acts of violence and devastation in the Gaza Strip will be considered as breaking the international laws, which could block future negotiation on „special and privileged relations”³⁸. The proposal of the EU was not followed by any concrete solutions, hence they were not taken into account by the Israeli and Palestine politicians.

The most difficult moment in mutual relation in recent years between Israel and the European Union was the 2014 Israel-Gaza conflict also known as

³⁶ J. Rudoren, *Hard-Line Israeli Foreign Minister Resigns*, http://www.nytimes.com/2012/12/15/world/middleeast/avigdor-lieberman-israeli-foreign-minister-resigns.html?_r=0 (30 IV 2017).

³⁷ חזור למש רד ההרץ, „Israel Hayom”, 7 XI 2013, pp. 2-3.

³⁸ *Council conclusions on the Middle East Peace Process*, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/EN/foraff/140097.pdf (30 IV 2017).

Operation Protective Edge. Following the kidnapping and murder of three Israeli teenagers by Hamas members, the IDF conducted Operation Brother's Keeper to arrest militant leaders, Hamas fired rockets into Israel and a seven-week conflict broke out. The conflict in Gaza led to the deaths of some 2,100 Palestinians (of which about 70% were civilians according to the United Nations), 74 Israelis, and over 17000 Palestinian houses were destroyed. The European Union (and in particular Sweden, the United Kingdom, and Germany) has sharply criticized both sides for reintroducing bloodshed in the Middle East³⁹. Netanyahu's actions were also criticized by Avigdor Lieberman, who represented one of the most confrontational positions among Israeli politicians, demanding a definitive solution to the problem by completely destroying Hamas in the Gaza Strip and then launching any peace talks⁴⁰.

Significant weakening of Israeli positions on the international scene as a result of the conflict in Gaza led to increased support for the idea of Palestinian state among European countries. Great backing for the Palestinian's case came from Sweden, when they decided to recognize the statehood of Palestine in October 2014. However, this decision sparked an avalanche of criticism from representatives of all political options in Israel⁴¹. Sweden's actions prompted a similar decision by Great Britain, France and the European Parliament⁴². Despite the fact that the European Union as an international organization has no direct opportunity to recognize the state, as it remains sovereignty of the member states, the common voice of Europe in favor of one side could be a clear signal to the Israelis and the Palestinians. The first talks on the recognition of Palestine took place in November, but after a heated debate the voting was postponed to December⁴³. During the December's meeting, with 498 MPs in favor, 88 votes against and 111 abstentions, Members of European Parliament supported „in principle the recognition of the Palestinian state and the two-state solution”, which should be accompanied by further peace talks. The EP has also launched an action under the motto „Parliamentarians for Peace”, aimed at actions supporting the cooperation of Members of Parliaments from both countries⁴⁴. However, the removal of Hamas by the

³⁹ *EU Council conclusions on the Middle East Peace Process*, https://web.archive.org/web/20140907145918/http://eu-un.europa.eu/articles/en/article_15300_en.htm (30 IV 2017).

⁴⁰ M. Azulay, A. Solfalvi, *It's time to abandon truce talks, reach decisive victory over Hamas*, <http://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-4560499,00.html> (30 IV 2017).

⁴¹ *Sweden officially recognizes Palestinian state*, <http://www.jpost.com/Arab-Israeli-Conflict/Sweden-set-to-officially-recognize-Palestinian-state-380242> (30 IV 2017).

⁴² הפרלמנט בצרפת קרא לממשלה להכיר במדינה פלסטינית, <http://www.haaretz.co.il/news/politics/1.2502445> (30 IV 2017).

⁴³ א. לאון, „Israel Hayom”, 27 XI 2014, pp. 7.

⁴⁴ *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie uznania państwowości Palestyny*, <http://www.europarl.europa.eu/news/pl/news-room/20141212IPR01105/Rezolucja-Parlamentu-Europejskiego-w-sprawie-uznania-panstwowosci-Palestyny> (30 IV 2017).

EU Court of Justice from the list of terrorist organizations can be regarded as another unfavorable step towards Israel. In this way, according to the Israeli public opinion, the European Union has officially supporter the Palestinian side in this dispute. The Israeli Prime Minister, Binyamin Netanyahu, stated that Europe did not draw any conclusions from the Holocaust⁴⁵.

Lieberman's attitude to European countries revealed once again during a meeting with Israeli ambassadors in Europe, which took place in January 2015. Israeli Foreign Minister after UN vote on the withdrawal of Jewish settlers from the occupied territories said:

Our biggest challenge is not the Palestinian Authority and the Arab states, but Western countries ... The best example here is the [UN] Security Council vote. Of its members, three EU countries participated in the vote and two voted with the Palestinians, France and Luxembourg, while one country, Britain, abstained⁴⁶.

Lieberman also pointed out that while maintaining close relations with EU countries due to significant trade relations is very important, he accused some European politicians of anti-Semitism⁴⁷. These events were eagerly reported by the newspaper „Israel Ha-Yom”, which openly supports *Likud's* government and in this case – Lieberman attitude towards EU. The same newspaper as one of the few press titles has avoided discussing any potential Israeli membership in the European Union before, what is kind of confirmation of their opinion about EU.

The year 2015 brought further parliamentary elections and changes to the Israeli political scene. The winner was again *Likud* with Binyamin Netanyahu at the helm, which could not provide a significant opportunity to improve relations between Israel and the European Union. This time, the *Yisrael Beiteinu* decided not to create a joint list with *Likud*, as Lieberman was aware that staying close to the Netanyahu could led to the marginalization of his party. The Russian immigrant party in the parliamentary elections in 2015 received only 5,1%, what gave them only 6 seats in the Knesset, becoming little significant political force⁴⁸. Netanyahu has decided to share the function of being the head Foreign Ministry with being prime minister, thus on 14 V 2015, Avigdor Lieberman's term of office as Minister of Foreign Affairs has ended.

⁴⁵ גמניהו בתגובה זועמת: האירופאים צבועים, לא למדו דבר מהשואה, <http://www.haaretz.co.il/news/politics/1.2514906> (1 V 2017).

⁴⁶ A. Rettman, *Israel: EU support for Palestine is 'biggest challenge'*, <https://euobserver.com/foreign/127093> (1 V 2017).

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ בדרך הקשה, „Israel Hayom”, 15 V 2015, pp. 2-3.

Summary

Despite the ups and downs during Lieberman's political career, he has accustomed all observers of the Israeli political scene that he is capable of returning to the world of politics and playing a significant role at any moment. Since June 2016 he has served as Minister of National Defense in the next Netanyahu government. For many Israeli citizens, he is seen as a charismatic leader and tough player, almost like Vladimir Putin in Russia, but unfortunately for Lieberman, the Israeli voters are not the only immigrants from the former Soviet Union.

Lieberman's confrontational policy towards relations with the European Union was the result of the willingness to fulfill Israel's specifically defined national interest, which was aimed at creating resistance to Palestinian diplomacy in the international organizations. The Moldavian-born Lieberman also realized demands of his voters who supported the Jewish settlements in the West Bank. It should be emphasized that these objectives of supporters of both *Yisrael Beiteinu* and *Likud* were fully realized, because despite the critique of the international community, Jewish settlements were still built outside of the „Green Line” and they critically approached any peace talks with the Palestinians. However, we should not take Lieberman's comments seriously on Israel's potential membership in the EU, because he did not make any strides towards accession to the Union, but rather he constantly criticized the EU.

When analyzing Lieberman's actions in the context of relations with the EU, it must be admitted that he was not recognized as a respectable person in Brussels. The political relationship between Israel and the Union in the period 2009-2015 was one of the worst in history. This has led to increased European support for the Palestinian cause, and consequently the marginalization of the EU in the context of the potential peace process. Therefore, the article positively verified both hypotheses, which were set at the beginning of the paper.

Przemysław Zawada – mgr dyplomacji europejskiej, judaista, doktorant w Katedrze Studiów Europejskich Uniwersytetu Wrocławskiego

Patryk Jędrowiak

Ruch Hizmet a dyplomacja publiczna Turcji

Wydarzenia związane z nieudanym puczem wojskowym, do którego doszło w 2016 r. w Turcji będą miały wpływ na wiele aspektów funkcjonowania tego państwa jeszcze przez długie lata. Jednym z nich jest skuteczność dyplomacji publicznej Turcji, która ma wpływ na jej miękką siłę. Kluczowym jest bowiem fakt, iż organizacją, która została oskarżona o przeprowadzenie puczu, jest Ruch Hizmet. Grupa ta, poza działalnością na terenie Turcji, zajmuje się także licznymi aktywnościami na terenie całego świata. Przez to też uznanie jej przez rząd w Ankarze za wroga publicznego bez wątpienia nie pozostanie bez wpływu na dyplomację publiczną nad Bosforu. Celem artykułu będzie zatem wskazanie, w jakich aspektach działalność Ruchu Hizmet wpisująca się dotychczas w całościową koncepcję dyplomacji publicznej Turcji.

O sile państwa stanowi niezliczona ilość jego zasobów. Można podzielić je na te zaliczane do siły twardej (jak np. zasoby militarne, ekonomiczne, geopolityczne) oraz siły miękkiej (jak np. zasoby normatywne, kulturalne, edukacyjne, czy związane z klasyczną dyplomacją)¹. Takie rozumienie siły państwa stanowi bowiem punkt wyjścia do rozumienia dyplomacji publicznej jako narzędzia w polityce zagranicznej państwa, które pozwala na wykorzystanie zasobów miękkiej siły poprzez działania związane z informowaniem, edukacją i kulturą. Skierowane są one do innych państw świata, aby wpływając na percepcje ich obywateli, wpływać za ich pośrednictwem na rządy państw².

Warto jednak zauważyć, iż dyplomacja publiczna realizowana może być na co najmniej dwóch płaszczyznach. Klasyczna dyplomacja cechowała się komunikacją na poziomie rząd-rząd (g2g – *government to government*), natomiast dyplomacja publiczna realizowana jest poprzez komunikowanie się rządu danego państwa bezpośrednio ze społecznością drugiego państwa (g2p – *government to public*), bądź też samej społeczności z drugą społecznością (p2p – *people to people*). Dla tego ostatniego rodzaju komunikowania się kluczowe jest funkcjonowanie

¹ Taki podział po raz pierwszy został zaproponowany w publikacji: J. S. Nye, *Bound To Lead: The Changing Nature Of American Power*, New York 1990.

² E. Gilboa, *Searching for a Theory of Public Diplomacy*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 2008, nr 616 (1), s. 28.

organizacji pozarządowych, które realizują takie zadania poza granicami swojego kraju. To właśnie komunikowanie zarówno na poziomie *g2p* oraz *p2p* będzie podane analizie w dalszej części tekstu, w szczególności *case study* w odniesieniu do działalności przedstawicieli Ruchu Hizmet na terenie Polski.

Postać Fethullaha Gülena i zakres działań Ruchu Hizmet

Dla lepszego zrozumienia istoty działalności Ruchu Hizmet oraz jego wpływu na dyplomację publiczną Turcji należy wprawdzie przywrócić się najważniejszej jego postaci, a jednocześnie inspiratorowi wszelkich działań. Fethullah Gülen urodził się w 1941 r. w Erzurum na wschodzie Turcji, jednak jego główna działalność jako kaznodziei związana jest z jednym z największych miast tego kraju – Izmir. Jest to istotne, uwzględniając fakt, iż do dziś jest to jedno z bardziej zeuropelizowanych miast, gdzie na styl życia, jak i zarządzanie miastem, wpływ mają zachodnie trendy. W swoich kazaniach F. Gülen wskazywał na uniwersalne wartości, które zawiera Koran. Przekonywał on zgromadzonych o istocie dialogu międzyreligijnego oraz pokojowego współistnienia różnych religii, czego przykładem miało być życie Mahometa w Medynie razem z żydami oraz chrześcijanami³. O specyfice jego nauczania świadczyć powinno poczynione przez owego duchownego rozróżnienie pomiędzy osiągnięciami i dziedzictwem cywilizacyjnym i kulturowym. Jego zdaniem, muzułmanie na całym świecie powinni korzystać z dziedzictwa cywilizacyjnego Zachodu. Jako przykłady takiego działania podaje chociażby możliwość wstąpienia Turcji do Unii Europejskiej, czy też wykorzystywanie osiągnięć i odkryć naukowo-technicznych świata Zachodu oraz współuczestniczenie w tak rozumianym rozwoju. Z drugiej strony jednak w swoich naukach zwracał uwagę, iż takie współuczestniczenie nie powinno prowadzić do wyparcia z życia codziennego własnej kultury i religii. Jego zdaniem, nie są to elementy sprzeczne, a ich kultywowanie świadczy raczej o dojrzałości danej społeczności wobec alternatywy jaką jest porzucenie tych elementów i bezrefleksyjne przyjmowanie wzorców zachowań płynących ze świata zachodniego. Jako przykład takiego rozróżnienia najczęściej prezentowana jest reforma wprowadzana przez Mustafę Kemala Atatürka, która dotyczyła przejścia z alfabetu arabskiego na łańciski w Turcji. Zdaniem F. Gülena przyjęto wówczas błędne założenie, iż rozwój cywilizacyjny nieodłącznie jest związany z kulturą świata zachodniego przez co należało przyjąć jej element jakim był alfabet łańciski. Jak się później jednak okazało, na przestrzeni lat wysokie osiągnięcia naukowo-technologiczne

³ Y. Özbek, *Czym jest Ruch Gülena?*, <http://www.dialoginstytut.pl/tag/ruch-gulena/> (30 VI 2017).

pojawiły się także w takich państwach jak Japonia czy Korea Południowa, które nie posiadają alfabetu łańciskiego i również mogą współuczestniczyć w rozwoju cywilizacyjnym opartym na nowych technologiach⁴.

Interesującym może być fakt, iż w swoim rodzinnym państwie – Turcji, zaklasyfikowanie F. Gülena po którejkolwiek stronie dyskursu publicznego nie jest jednak proste. Przez turecką lewicę nazywany jest on bowiem religijnym konserwatystą, który poprzez nauczanie o istotnej roli religii w życiu publicznym i konieczności pielęgnowania kultury z niej wynikającej, chciałby zerwać z wieloletnią tradycją świeckości państwa. Co bardziej radykalni lewicowcy oskarżają nawet F. Gülena o chęć wprowadzenia w Turcji prawa szarijatu. Po prawej stronie dyskursu publicznego obecne są natomiast podejrzenia o cel tak intensywnie prowadzonego przez F. Gülena dialogu międzyreligijnego. Zwolennicy teorii spiskowych twierdzą nawet, iż poprzez tę działalność na popularności w państwach muzułmańskich zyskiwać ma chrześcijaństwo, a w skrajnych przypadkach może dochodzić nawet do porzucenia wiary muzułmańskiej.

Warto podkreślić, iż poprzez swój dorobek w nauczaniu F. Gülen jest aktualnie oceniany jako jeden z kilku najważniejszych myślicieli świata muzułmańskiego, który swoich zwolenników, chcących żyć zgodnie z głoszonymi przez niego kazaniem, posiada na całym świecie. Społeczność ta przyjęła nazwę Ruchu Hizmet. Zwolennicy F. Gülena swoją aktywność w największej mierze realizują na polu szeroko pojętej edukacji. Należy ona do najczęściej realizowanych celów statutowych w organizacjach pozarządowych zakładanych przez jego zwolenników na całym świecie. Poprzez swoje działanie budują oni nowe szkoły na terenach, gdzie dostęp do edukacji jest utrudniony, lub też zakładają szkoły i uczelnie mające dbać o wysoki poziom nauczania, tak miejscowej ludności, jak i uczniów przybywających z zagranicy. Dla unaocznienia rozmiaru tej aktywności warto wskazać, iż przedstawiciele Ruchu Hizmet podjęli się takiej aktywności już w ponad 140 państwach świata. Największa liczba inicjatyw podjętych poza Turcją ma miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki i jest związana z prowadzeniem ponad 130 szkół w 25 stanach⁵. Należy równocześnie wskazać, iż placówki te zakładane są w tak wielu państwach świata, że decyzja o lokalizacji nie jest w żaden sposób uzależniona od liczby wyznawców islamu w danym państwie. Szkoły związane z Ruchem Hizmet funkcjonują nawet w państwach, gdzie liczba muzułmanów jest śladowa i nie mogą być one grupą docelową powstałej placówki. Oczywiście, w ramach możliwości i przyjętego poziomu nauczania placówki te przyjmują czasami także uczniów z zagranicy, w tym z Turcji. Kluczowym jest jednak fakt, iż program nauczania w tych szkołach jest taki sam jak w szkołach

⁴ *Ibidem*.

⁵ R. Arslan, *Ruch Gülena i jego wpływ na edukację i dialog międzykulturowy i międzyreligijny*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2013, nr 56, s. 218.

publicznych danego państwa. Nie prowadzi się tam nauczania przedmiotów religijnych, aczkolwiek jednym z zadań nauczycieli jest formowanie właściwych postaw moralnych u uczniów, wynikających z nauczania F. Gülena, tj. m.in. wzajemnego szacunku bez względu na wyznawaną religię.

Osoby związane z Ruchem Hizmet prowadzą także działalność charytatywną. Najbardziej znanym jej przejawem jest fundacja „Kimse Yok Mu?”. Została ona założona w roku 2000. Inspiracją był program telewizyjny prowadzony pod tym samym tytułem w tureckiej telewizji Samanyolu (również związanej z Hizmet), dotyczący skutków trzęsienia ziemi, które nawiedziło Turcję w 1999 r. Aktywność fundacji koncentruje się, co oczywiste, na otwieraniu szkół i uczelni w biedniejszych rejonach świata tak, aby tamtejsi mieszkańcy mogli korzystać z bezpłatnego, bądź bardzo taniego pobierania nauki. Warto jednak zaznaczyć, iż jest ona także bardzo aktywna w przypadku pojawienia się katastrof naturalnych. Fundacja wysyła wówczas swoich wolontariuszy, którzy w pierwszej kolejności niosą oczywiście najbardziej potrzebną pomoc poszkodowanym. W ramach swojej działalności „Kimse Yok Mu?” pomaga również w budowaniu studni na terenie Afryki. Fundacja działa w wielu rejonach świata, równocześnie właśnie dzięki wolontariuszom, którymi często są osoby posiadające bardzo wysokie i specjalistyczne wykształcenie, a działając w ramach fundacji nie pobierają za swoją pracę żadnego wynagrodzenia.

W związku z tym, iż jak wskazano, działalność Ruchu Hizmet i związanych z nią osób obejmuje bardzo szeroki zakres działań oraz rozległy obszar geograficzny, warto zwrócić uwagę na źródło finansowania samego ruchu i poszczególnych inicjatyw. Niektóre z podejmowanych przedsięwzięć związane są z chęcią wzorowania się na naukach F. Gülena i ich realizacji w praktyce poprzez jednostki. Są to najczęściej osoby związane z Ruchem, które są jednak na tyle zasobne, iż mogą podjąć się np. samodzielnego założenia placówki edukacyjnej. Kluczowym jest jednak finansowanie samego Ruchu Hizmet. Zgodnie z informacjami zebranymi w ramach badań nad tą organizacją okazało się, iż najważniejszym źródłem są darowizny przekazywane przez zwolenników F. Gülena. Często są to osoby, które wcześniej same odebrały edukację w jednej ze szkół Ruchu. Szacuje się, iż kwoty darowizn przesyłanych na konto Ruchu mieszczą się w granicach 5-20% rocznych dochodów ofiarodawców. Uśrednione dane mówią o kwocie rzędu 10% rocznych dochodów. Uwzględniając, iż liczbę zwolenników Ruchu, według różnych wyliczeń, szacuje się na 7-10 mln osób, to są to ogromne kwoty, pozwalające na tak szeroką działalność na całym świecie⁶.

⁶ A. Unal, A. Williams, *Advocate of Dialogue: Fethullah Gülen*, Kampala 2000, s. 322

Hizmet i AKP – od współpracy do puczu wojskowego

Poprzez swoją działalność i popularność postać F. Gülena była wielokrotnie w centrum wydarzeń w czasie, gdy w Turcji dochodziło do przewrotów wojskowych. W roku 1971 w czasie zamachu stanu został aresztowany i spędził w więzieniu 6 miesięcy. Poszukiwany był również po puczu wojskowym w roku 1980. Natomiast po wojskowym obaleniu rządu w 1997 r.⁷ otwarto przeciwko niemu proces sądowy, podczas którego analizowane były wszystkie jego pisma i kazania. Ostatecznie został jednak uniewinniony⁸. Wszystkie te wydarzenia wpłynęły jednak na decyzję F. Gülena o wyjeździe ze swojej ojczyzny i zamieszkanie w Stanach Zjednoczonych, gdzie znajduje się do dziś.

Zgodnie z przytoczoną wcześniej wizją F. Gülena rozwoju społeczeństwa muzułmańskiego, dojście do władzy w Turcji w 2003 r. Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP, tur. Adalet ve Kalkınma Partisi) można traktować jako jej realizację. Po wielu latach świeckich rządów opartych o zachodni system wartości, wybory wygrywa partia odwołująca się bezpośrednio do norm i znaczenia islamu w kształtowaniu postaw społecznych z poszanowaniem podstawowych zasad demokracji. Przez to też sam F. Gülen i jego sympatycy stali się jednymi z najważniejszych zwolenników nowej władzy. Ówczesna AKP była urzeczywistnieniem kazań, w których mówił o możliwości dążenia do wstąpienia do UE, wzrostu poziomu masowej edukacji i wyciągnięciu dzięki temu z biedy całej rzeszy Turków, przy jednoczesnym uznaniu ważnego miejsca, jakie w życiu publicznym powinny pełnić wartości religijne i poczucie dumy z własnej kultury i historii. Co istotne, F. Gülen od początku rządów AKP wspierał także pojednanie turecko-kurdyjskie, a zwolennicy Ruchu Hizmet byli właścicielami jednej z prywatnych stacji telewizyjnych nadających w języku kurdyjskim.

Współpraca pomiędzy Ruchem Hizmet i rządem AKP została zerwana ok. roku 2012. Przyczyny tego rozłamu argumentowane są różnie, w zależności od stron sporu. Zwolennicy i przedstawiciele rządu twierdzą, iż Hizmet zaczął dążyć do całkowitego przejęcia władzy w Turcji. Jako uzasadnienie prezentują nagrania, na którym sam Gülen tłumaczy swoim zwolennikom: „Musicie przyniknąć do krwiobiegu systemu tak, żeby nikt nie zauważył waszej obecności, dopóki nie zdobędziecie wszystkich ośrodków władzy. (...) Musicie opanować

⁷ Obalenie rządu w roku 1997 związane było z dojściem do władzy Partii Dobrobytu, która była pierwowzorem późniejszej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju. To właśnie w Partii Dobrobytu swoją działalność rozpoczynał Recep Tayyip Erdogan. Partia ta była jednak już w swoich założeniach bardziej radykalna, przez co, pomimo krótkiego okresu po wyborach, dała pretekst wojsku do interwencji i zmuszenia jej lidera do ustąpienia.

⁸ Y. Özbek, *op.cit.*

wszystkie konstytucyjne instytucje w Turcji”. Hizmet oskarżany był również o rozpętanie afery korupcyjnej i opublikowanie nagrań, na których oskarżenia padają nie tylko wobec przedstawicieli rządu, ale również syna ówczesnego premiera R. T. Erdoğan⁹. Zwolennicy Gülena widzą jednak tę kwestię inaczej. Ich zdaniem, wspomniana taśma z nagraniem została celowo zmanipulowana i zmontowana, tak aby zniszczyć wizerunek ich lidera. Według nich, przedstawiciele Hizmet współpracowali w związku z konkretnymi wartościami, które rząd AKP prezentował na początku swojej kadencji, tj. demokratyzacją Turcji, wolnym rynkiem, staraniem o członkostwo w UE, rozwiązaniem konfliktu z Kurdami itd. Gdy tylko okazało się, ich zdaniem, że rządy AKP zmierzają w stronę zawłaszczania państwa oraz ograniczania swobód demokratycznych, to postanowiono zakończyć współpracę z AKP.

Jedną z przyczyn tego rozłamu było także zamknięcie w Turcji tzw. szkół doszkalających (tur. *dershane*), które w większości prowadzone były właśnie przez osoby związane z Hizmet. Warto w tym momencie zaznaczyć, iż w tamtejszym systemie edukacji pełniły one bardzo istotną rolę. Dostęp do edukacji w Turcji nie jest ograniczony, aczkolwiek jest bardzo zróżnicowany. Poziom nauczania między tzw. szkołami anatolijskimi (prestiżowymi szkołami publicznymi), a zwykłymi szkołami jest drastycznie różny. Jednocześnie w zwykłych szkołach klasy są częstokroć przepełnione i uczeń nie ma możliwości otrzymania edukacji na takim samym poziomie. Przez to też wiele osób decydowało się na wysłanie swoich dzieci do tzw. szkół doszkalających, w których to za stosunkowo niewielką opłatą (ok. 5 tys. TRY za kurs) mogły one nadrobić zaległości w stosunku do dzieci z wyższych warstw społecznych. Było to kluczowe w szczególności dla osób, które chciały kontynuować swoją edukację na uczelni wyższej. W Turcji wykształcenie wyższe wciąż jest bowiem powiązane z lepszym wynagrodzeniem otrzymywanym później na rynku pracy. Średni poziom wynagrodzenia dla osób nie posiadających wykształcenia wyższego wynosi 1526–2263 TRY, natomiast osoby legitymujące się takim wykształceniem średnio zarabiają 3952 TRY¹⁰. Warto także zauważyć, iż ilość uczelni wyższych w Turcji w stosunku do ilości osób chętnych do podjęcia na nich nauki jest niewystarczająca. Przez to też występuje tam olbrzymia rywalizacja o wstęp na prestiżowe uczelnie. Wiele osób nie może jednak zrealizować tego marzenia. Część z nich decyduje się wówczas na naukę za granicą, gdzie z pomocą przychodzi m.in. właśnie Hizmet. Posiadając sieć uczelni zagranicznych oferuje korzystne warunki studiów, a w przypadku, gdy dana osoba korzystała wcześniej z nauki w tzw. szkole doszkalającej, to współpraca ta

⁹ J. Wódka, *O kulisach zerwania sojuszu Erdoğan i Gülena*, „Teologia Polityczna” 2017, <http://www.teologiapolityczna.pl/jakub-wodka-o-kulisach-zerwania-sojuszu-laczacego-erdo-ana-i-g-lena-tpct-44-/> (30 VI 2017).

¹⁰ *Monthly Average Gross Wage and Yearly Average Gross Earnings by Sex and Educational Attainment*, <http://www.turkstat.gov.tr/UstMenu.do?metod=temelist> (30 VI 2017).

jest jeszcze bardziej ułatwiona. Z otrzymanym za granicą wykształceniem wracający do kraju Turcy wchodziłi płynnie na rynek pracy, a otrzymane wykształcenie wpływało również na związanie się z Ruchem Hizmet na zasadzie wdzięczności. W związku z tym zamknięcie przez rząd działalności tzw. szkół doszkalających było istotnym elementem, który uderzył nie tylko w Turków pragnących lepszej edukacji dla swoich dzieci, ale także w sam Ruch Hizmet i jego model działalności.

W związku z tym, iż przez wiele lat liczne grono Turków edukację odebrało w szkołach i uczelniach prowadzonych przez Ruch Hizmet, to w życiu publicznym coraz więcej osób zaczęło być identyfikowanych jako zwolennicy F. Gülena. Byli to zarówno przedstawiciele zawodów prawniczych, wojskowi, członkowie administracji państwowej i oczywiście nauczyciele i naukowcy. Po nieudanej próbie przeprowadzenia puczu wojskowego w 2016 r. i oskarżeniu o jego przeprowadzenie zwolenników Ruchu Hizmet w wojsku, represji poddani zostali wszyscy Turcy związani z tą grupą od zwolnienia z pracy po osadzenie w areszcie¹¹. Co jednak bardziej istotne w kontekście tego artykułu, to fakt iż przedstawiciele rządu zaczęli podejmować również inicjatywy w celu utrudnienia działalności uczelni i szkół związanych z Ruchem Hizmet w innych krajach. W tym momencie zamknięta została również ścieżka kariery w Turcji dla osób, które planowały podjęcie edukacji w takich placówkach i powrót w późniejszym czasie.

Case study: działalność Ruchu Hizmet w Polsce

Tak jak na całym świecie, tak i w Polsce funkcjonuje szkoła wyższa założona przez osoby inspirowane naukami F. Gülena. Jest to Akademia Finansów i Biznesu Vistula. Jej twórcą jest Mehmed Orhun Eskici, który należy do przedstawicieli Ruchu Hizmet. Uczelnia ta kształci zarówno liczne grono Turków, jak i, co oczywiste, Polaków. W związku z problemami demograficznymi jakie dotyczą nasze państwo, uczelnia ta dokonała fuzji z czterema innymi uczelniami, tworząc Grupę Uczelni Vistula, w której skład wchodzi: 1) Akademia Finansów i Biznesu Vistula; 2) Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu; 3) Szkoła Główna Turystyki i Rekreacji im. M. Orłowicza, która została utworzona z Wyższej Szkoły Hotelarstwa, Gastronomii i Turystyki w Warszawie, Wyższej Szkoły Turystyki i Rekreacji im. M. Orłowicza w Warszawie oraz Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa w Łodzi.

¹¹ W przestrzeni publicznej pojawiły się głosy osób, które podważały oskarżenia R. T. Erdogana wobec F. Gülena jako inspiratora i Ruchu Hizmet jako realizatora puczu. Argumentowały one, iż oskarżenie to było wygodne dla R. T. Erdogana dla ostatecznego zerwania z wcześniejszym sojusznikiem i pozbycia się niewygodnych przedstawicieli Hizmet z życia publicznego. Warto jednak zauważyć, iż czystki w życiu publicznym dotknęły olbrzymią ilość osób i do zwolnienia z pracy wystarczyło najmniejsze powiązanie z Ruchem.

Łącznie w Grupie Uczelni Vistula uczy się ok. 7 tys. studentów na 30 kierunkach studiów, dwóch programach MBA oraz 60 kierunkach studiów podyplomowych. Akademia Finansów i Biznesu Vistula corocznie zajmuje wysokie miejsce w rankingu polskich uczelni prywatnych¹². Warto zauważyć, iż już w 2017 r. w ramach wizyty ministra spraw zagranicznych Turcji w Polsce, pojawiła się informacja o sugestii, zgodnie z którą turecki minister miałby prosić o interwencję i zamknięcie uczelni związanych z Hizmet również w Polsce. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż na Akademii Finansów i Biznesu Vistula w pełnym wymiarze czasu studiuje 164 obywatele Turcji, co stanowi prawie 14% wszystkich Turków studiujących w Polsce i jest to uczelnia zajmująca pod tym względem pierwsze miejsce w Polsce. Dla porównania na Uniwersytecie Warszawskim studiuje zaledwie 50 obywateli Turcji. Z jednej strony można by stwierdzić, iż liczby te nie są olbrzymie i sprawna polityka stypendialna ze strony tureckiego rządu może (w razie hipotetycznego zamknięcia uczelni) szybko wypełnić tę lukę, tym bardziej, że rok rocznie liczba studiujących w Polsce Turków wzrasta: 85 osób w roku 2007, 302 osoby w 2010 r., 862 osoby w 2013 r. i 1205 dwa lata temu¹³. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, iż nawet hipotetyczne zamknięcie uczelni jest bardzo mało prawdopodobne. Przez to też z perspektywy tureckiego rządu należy uwzględnić, iż każda z osób podejmujących w najbliższych latach naukę na tej uczelni, będąc świadoma kto jest jej założycielem, będzie prezentować raczej złe świadectwo o sytuacji w swoim państwie. W dyplomacji publicznej na poziomie *p2p* (*people to people*) jest to największe zagrożenie wobec realizacji założeń dyplomacji publicznej, gdyż strategię rządowe będą niespójne z tym, co świadczyć będzie ta (zapewne jeszcze bardziej zmotywowana) grupa podejmująca naukę.

W Polsce działa również Fundacja Dunaj Instytut Dialogu. Została ona założona w 2009 r. przez turecką społeczność w Polsce zainspirowaną nauczaniem F. Gülena. Jej cele statutowe wiążą się bezpośrednio z celami działalności dyplomacji publicznej na poziomie *p2p*, a do przykładów jej aktywności możemy zaliczyć organizację: Dni Tureckich w różnych miastach Polski, wystaw fotograficznych i wieczorów dyskusyjnych dotyczących Turcji, wycieczek do Turcji przybliżających historię i kulturę tego państwa, konferencji i debat naukowych, warsztatów kuchni tureckiej i polskiej, nauczania języka tureckiego i polskiego¹⁴.

Również jej działalność będzie wiązała się ze sporymi ograniczeniami, jak np. organizacją wycieczek na terytorium Turcji. Jednak z racji na dotychczasowe doświadczenie na terytorium Polski wciąż będą oni mogli krzewić wiedzę na temat

¹² J. Sobolak, *Do kogo należą polskie uczelnie prywatne?*, <http://archiwum.businessinsider.com.pl/p0ejmx> (30 VI 2017).

¹³ *Szkoły wyższe i ich finanse w 2015 r.*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyższe-i-ich-finance-w-2015-r-,2,12.html> (30 VI 2017).

¹⁴ *Oferta fundacji [Dunaj Instytut Dialogu]*, <http://www.dialoginstytut.pl/oferta-fundacji/> (30 VI 2017).

kultury i historii swojego kraju. Tak jak i jednak w opisanym wcześniej przypadku, będzie to raczej działalność kontrskuteczna z perspektywy rządu w Ankarze, gdyż w swoich działaniach przedstawiciele tej fundacji nie będą zapewne prezentować pozytywnego świadectwa o obecnej sytuacji społeczno-politycznej w Turcji. Odpowiedzią na takie zagrożenie może stać się funkcjonowanie na terytorium Polski Instytutu Yunus Emre. Jest to organizacja non-profit powołana przez turecki rząd w 2007 r. w celu promowania kultury, historii i języka tureckiego na całym świecie. Fundacja Yunus Emre prowadzi ponad 40 instytutów na terenie całego świata. Jej faktyczna działalność rozpoczęła się od roku 2009, a warszawski Instytut założony został w 2010 r.¹⁵. Podobnie jak w przypadku Fundacji Dunaj Instytut Dialogu, również Instytut Yunus Emre realizuje swoje cele statutowe poprzez nauczanie języka tureckiego i wspieranie nauczycieli tureckiego w Polsce, organizację wyjazdów studyjnych do Turcji oraz organizację wydarzeń kulturalnych mających na celu przybliżyć historię, kulturę i specyfikę życia codziennego w Turcji, realizując poprzez to zadania dyplomacji publicznej. Warto jednak zwrócić uwagę, iż działania funkcjonują już jednak na poziomie *g2p* (government to people). Tak więc nawet jeśli turecki rząd będzie chciał wzmocnić funkcjonowanie Instytutu Yunus Emre w celu zrównoważenia wpływów Fundacji Dunaj Instytut Dialogu to nie będzie to możliwe z jednego powodu. Obie instytucje, choć działają na zbliżonych płaszczyznach, są przedstawicielami dwóch odmiennych podejść do dyplomacji publicznej. Pierwsza w związku z założeniem i finansowaniem przez rząd jest elementem dyplomacji publicznej *g2p*, druga natomiast jako organizacja pozarządowa działa w formacie *p2p*. Naturalnym jest, iż z zasady to działalność na tej drugiej płaszczyźnie cechuje większa wiarygodność wśród odbiorców jej działań. Rząd turecki mógłby zatem rozważyć możliwość szerszego wsparcia grantowego organizacji pozarządowych nie związanych z Ruchem Hizmet, a realizujących cele dyplomacji publicznej.

Podsumowując, warto zaznaczyć, iż działania podjęte przez turecki rząd wobec przedstawicieli Ruchu Hizmet, jako grupy odpowiedzialnej za przeprowadzenie nieudanego puczu wojskowego, dotyczą wielu płaszczyzn społeczno-politycznych, w tym i dyplomacji publicznej. Jeśli jednak turecka administracja rządowa nie przygotuje skutecznego i wieloletniego planu wspierania innych organizacji pozarządowych, może okazać się, iż ucierpi na tym jej miękka siła. Choć próbą odpowiedzi na wyzwanie związane ze swego rodzaju wyłącznością, jaką na takie działania mieli przedstawiciele Ruchu Hizmet, było założenie Fundacji Yunus Emre, to wciąż są to jedynie działania na poziomie *g2p*. Dla skutecznego wzmocnienia zasobów własnej miękkiej siły, rząd w Ankarze musi jednak znaleźć pola współpracy z pozostałymi organizacjami pozarządowymi i okazać im wsparcie nie ingerując w swobodę działalności.

¹⁵ Instytut Yunus Emre, http://www.varsova.yee.org.tr/pl_PL (30 VI 2017).

Summary

Paweł Jędrowiak

Hizmet Movement and Turkish public diplomacy

An unsuccessful military coup d'état took place in Turkey in 2016. The government in Ankara recognized a representatives of Hizmet Movement guilty of carrying it out. In retaliation they has begun actions to bring them to the court and at the same time criminalize an activity of their organization in Turkey. Ankara government demanded also the limitation of the functioning Hizmet supporters abroad. On the other hand, the key is the fact, that all the activities of Hizmet Movements all around the world has been a part of Turkish public diplomacy. So the ban of an activities of the organization abroad would affect both the Hizmet Movement and Turkish state. The article contains an explanations of the origin of the Hizmet Movement and it forms of activities, especially in Poland. There are also pointed out the possible consequences that the government in Ankara may face in the field of public diplomacy underestimating the role of this non-governmental organization which also had shaped the image of Turkey.

Paweł Jędrowiak – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Zakładzie Komunikowania Międzynarodowego w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Олег Кондратенко

Ближневосточный геостратегический вектор Российской Федерации

Постановка проблемы

В условиях нарастания геополитической турбулентности и хаотизации мирового порядка, Ближний Восток продолжает занимать одно из ключевых мест в геостратегии ведущих актеров современных международных отношений. Именно в этом регионе пересекаются интересы крупных государств, в том числе и Российской Федерации. Заметим, что с распадом СССР заметно ухудшились отношения Москвы с ее традиционными союзниками на Ближнем Востоке, в частности с такими как: Ирак, Сирия и Ливия. С целью восстановления геополитического влияния Россия традиционно пытается расширить свое присутствие в тех регионах, где существует политическая нестабильность и кризис региональной безопасности и в конечном итоге именно такой частью мира является сегодня Ближний Восток. Стремясь вернуться в традиционную сферу присутствия Советского Союза, Россия направила свои действия на изменение баланса сил в Ближневосточном регионе через управление конфликтами. В целом же, под видом миротворческого участия и содействия урегулированию международных конфликтов, Россия демонстрирует свою роль мощного игрока и именно благодаря динамике управляемого хаоса она укрепляет статус одного из мощных геополитических центров.

Проблематике российской геостратегии посвящено заметное количество украинских и зарубежных исследований. В частности, работы украинских ученых, касающиеся данной исследовательской тематики, в основном рассматривают общие вопросы геостратегии, внешней политики и геополитики России. Среди авторов таких исследований следует назвать Н. Дорошка¹,

¹ М. С. Дорошко, *Про вплив геополітичного середовища на зовнішню політику держави (на прикладі країн пострадянського простору)*, „Географія та туризм” 2010, Вип. 5, с. 52-55.

И. Мельничука², Г. Перепелицу³, И. Пиляева⁴, Л. Чекаленко⁵, С. Шергина⁶ и др. При этом, следует констатировать, что специальные работы украинских исследователей, посвященные преимущественно ближневосточной политике РФ количественно и качественно ограничены. В порядке исключения можем привести фамилии ученых и политических экспертов, таких как В. Ижак, В. Каспрук, С. Корсунский, Ю. Скороход, Н. Слободян, труды которых автор использует в данной статье.

Другой является ситуация в российской исторической и политической науке, где вопрос ближневосточного геостратегического вектора России уже фактически трансформировался в самостоятельное научно-исследовательское направление. Среди представителей научных кругов, которые занимаются вопросом ближневосточного вектора РФ нужно выделить использованные нами работы А. Арбатова, В. Барановского, М. Кожанова, Г. Косача, А. Крылова, Ф. Лукьянова, А. Подцероба и Е. Примакова. Не менее активно российское присутствие на Ближнем Востоке исследуют западные ученые, а также отдельные политэксперты и журналисты ближневосточных стран. Среди таких назовем достаточно информативны работы Д. Адамского, Я. Амидрора, Д. Верне, Д. Гордона, Р. Гужон, П. Йонсона, М. Сесайра, С. Сестановича, Дж. Симпсона, Дж. Соломона, А. Стент, К. Триппе, Дж. Фридмана, М. Хааса и др.

Выше приведен анализ исследования проблематики дает основания утверждать о достаточной научной внимании к Ближневосточного региона в целом и ближневосточного геостратегического вектора России в частности. Однако, даже такая довольно многочисленная количество научных работ не отражает полной геополитической картины на Ближнем Востоке и лишь частично раскрывает сущность российской политики в регионе, тем самым требует конкретизации и дальнейших научных исследований по этому поводу.

² І. М. Мельничук, *Інтеграційні проекти Російської Федерації на пострадянському просторі*, Чернівці 2015.

³ Г. М. Перепелиця, *Культ силы во внешней политике России как квинтэссенция российского национального интереса*, „Diplomacja i Bezpieczeństwo” 2015, no. 1(3), с. 95-109.

⁴ І. С. Піляєв, *Перекидання шахівниці, або „модернізація” по-російськи „Третя хвиля” демократизації на теренах Євразії: досвід новітньої історії та виклики сучасності*: зб. наук. праць, Київ 2015, с. 350-362.

⁵ Л. Д. Чекаленко, *Інтеграційний проект: Союзна держава Росії та Білорусі*, <http://aforeignaffairs.com/en/expert-opinion/view/article/integraciniinii-proekt-sojuzna-derzhava-rosiji-ta-bilorus/> (9 VI 2017).

⁶ С. О. Шергін, *Геополітичні пріоритети України і Росії в контексті неоевразійської парадигми розвитку*, „Науковий вісник Дипломатичної академії України” 2012, Вип. 18, с. 287-292.

Изложение основного материала

Уже в последний год своего пребывания во главе МИД РФ А. Козырев сделал несколько заявлений о том, что Россия не должна ориентироваться исключительно на Запад, а идти туда, где она имеет собственные стратегические интересы. После этого, как утверждают политологи, Россия направила свои внешнеполитические векторы сначала на Север и Юг, а в итоге и на Восток. Тем временем, попытки компенсировать постсоветскую „потерю Востока” в 1990-х гг. за счет банального налаживания отношений с Ираном не принесли Москве значительных геополитических дивидендов. Тогда в первой половине 1990-х гг. Россия стремилась активно наладить более тесные отношения с Израилем как ближайшим партнером США в Ближневосточном регионе. При этом, Россия выступала в качестве коспонсора ближневосточного мирного урегулирования, участие которой в этом процессе поддержал и Египет⁷.

Содействия урегулированию арабо-израильского кризиса послужило ближневосточное турне в 1997 г. тогдашнего главы МИД РФ Е. Примакова, который находясь в Каире предложил принятия „Кодекса мира и безопасности на Ближнем Востоке”. Этим документом все стороны конфликта должны были выразить обязательства относительно воздержания от силовых действий. Е. Примаков встречался тогда с палестинским руководством во главе с Я. Арафатом и делал акцент на соблюдении Израилем мадридской формулы „территории в обмен на мир”, а также выступал против любых намерений израильского руководства отойти от уже достигнутых предварительных договоренностей⁸. Впрочем, такая стратегия России тогда не сработала в основном из-за явно выраженной специфичности данного конфликта, а также через его продолжительность. Россия к тому же не пошла на поддержку Организации освобождения Палестины (ООП) и ее лидера Я. Арафата в создании Палестинского государства, провозглашение которого планировалось на май 1999 г.⁹

С целью повышения своего геополитического статуса и влияния на динамику арабо-израильского конфликта Россия принимала участие в т. н. „Квартете” участников (ЕС, США, РФ, ООН), инициированном президентом

⁷ А. В. Демченко, *Роль России в урегулировании палестино-израильского конфликта*, http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:81CYTShlV5gJ:www.perspektivy.info/book/rol_rossii_v_uregulirovanii_palestino-izrailskogo_konflikta_2011-09-02.htm+&cd=6&hl=ru&ct=clnk&gl=ua (10 VI 2017).

⁸ Е. М. Примаков, *Годы в большой политике*, Москва 1999, с. 378.

⁹ *Примаков подарил Ближнему Востоку Кодекс. Россия возвращается на Ближний Восток* „Коммерсантъ”, 4 XI 1997.

США Дж. Бушем-младшим в 2002 г.¹⁰. Участники „Квартета” предложили „Дорожную карту” по урегулированию Ближневосточного кризиса, итогом которого должно было стать создание в трехлетний срок независимого государства Палестина с дальнейшим налаживанием ею отношений с Израилем. Израиль несмотря на мощную русскоязычную общину выходцев из бывшего СССР, избегал тогда прямых партнерских отношений с Россией ограничившись сотрудничеством с отдельными группами патриотических сил РФ¹¹. Двойная игра России на Ближнем Востоке активно проявилась с приходом к власти президента В. Путина – когда РФ признала ХАМАС законным и легитимным участником политических процессов в Палестине, а также пыталась отвести этой организации политическую роль в ближневосточном урегулировании. Москва также откровенно призвала Израиль к диалогу с ХАМАС, которая для него является террористической организацией эквивалентна тому как чеченские боевики были в свое время для России. Тем самым, пытаясь вести двойную игру Россия имела целью через поддержку ХАМАС усилить свое влияние на Ближнем Востоке в целом и на политику Израиля в частности¹². Стратегия двойных стандартов Москвы нашла свое продолжение в конфликте на украинском Донбассе где Россия добивается налаживания диалога Киева с поддерживаемыми ею сепаратистами, действия которых стоит расценивать как террористические.

Начиная уже с 1994 г. Б. Ельцин все склонялся к поиску альтернативы односторонним уступкам Западу, однако в целом не отвергая при этом идею вступления РФ в „западный клуб”. Уже в этом году Россия возобновила военно-техническое сотрудничество с Сирией как бывшим союзником СССР в результате чего были заключены контракты на поставки оружия¹³. Заметим, что Россия уже в 1990-х гг. выстраивала стратегию формирования геостратегического четырехугольника „Россия–Ирак–Иран–Сирия”. В 1998 г. Сирия приняла программу перевооружения и модернизации своих вооруженных сил, в т.ч. и путем закупки российского вооружения, а в следующем году Хафиз Асад предложил России широкомасштабное военно-техническое сотрудничество и обновление стратегического союза. Однако к тому

¹⁰ Ю. Скороход, *Роль політики великих світових держав у подоланні збройних конфліктів та осередків воєнної напруженості в регіоні Близького та Середнього Сходу*, „Дослідження світової політики” 2010, Вип. 50, с. 173.

¹¹ А. А. Крылов, „Квартет” посредников ближневосточного урегулирования. Десять лет спустя, http://www.old.mgimo.ru/files2/2012_09/up78/file_75e776a61d0e9078fd18e8462f302134.pdf (11 VI 2017).

¹² R. Freedman, *Russia, Israel and the Arab-Israeli Conflict: The Putin Years*, „Middle East Policy Council” 2010, vol. 17, no 3, <http://www.mepc.org/journal/middle-east-policy-archives/russia-israel-and-arab-israeli-conflict-putin-years?print> (12 VI 2017).

¹³ *Интересы и политика России на Ближнем Востоке*, http://www.bvahan.com/Armenian-Way/AW/igor_muradian/east/1.10.html (12 VI 2017).

времени Россия отвергла такую идею, так как внешнеполитические стратегии в Ближневосточном регионе обеих стран тогда резко контрастировали. Тем не менее, военно-техническое сотрудничество сторон все время оставалось ощутимым в контексте сохранения преемственности в отношениях Москвы и Дамаска¹⁴. Вскоре было налажено экономическое и энергетическое сотрудничество России с Ираком, которая к тому же пыталась содействовать политическому урегулированию внутренних проблем этой страны.

В свое время Россия поддержала просьбу Ирака относительно досрочного смягчения санкций, наложенных на него после кувейтской авантюры, впрочем СБ ООН не удовлетворил эту просьбу, ссылаясь тогда на полное разоружение Ирака для предотвращения возможных дальнейших агрессивных действий. Российская Федерация крайне негативно отреагировала на силовые операции США и их союзников в Ираке в 1998 г. („Лис пустыни“) и 2003 г. („Иракская свобода“), направленных против режима Саддама Хусейна, которого обвинили в разработке оружия массового уничтожения (ОМУ). Руководство РФ реально опасалось, что боевые действия в Ираке вызовут взрыв террористической активности в регионе и тем самым осложнит положение в сфере безопасности России на Юге РФ, прежде всего на Северном Кавказе, а также может стимулировать массовые протестные настроения в республиках с населением, исповедующим ислам. Россия вместе с Китаем, а также Францией, Бельгией и Германией – как членами НАТО, выступила единым фронтом против силовых действий Вашингтона в обход решения СБ ООН¹⁵.

Однако, все попытки России выступить в роли посредника между иракским режимом и западными странами не принесли ей особого успеха. В то же время, в данном геополитическом раскладе Россия имела собственный стратегический финансово-экономический интерес, так как на 2003 г. была крупнейшим поставщиком оружия Багдаду, а его долг перед Москвой тогда составлял около 8 млрд USD, что лишь мотивировало заинтересованность России в отношении сохранения режима Саддама Хусейна. Впрочем, на фоне ухудшения европейско-американских отношений из-за разногласий по Иракскому конфликту, в России пропагандировалась идея сближения с США с целью предупреждения угрозы со стороны других государств и надгосударственных образований. Ради этого Москва выразила готовность соблюдать „союзнические“ обязательства перед США, а те в свою очередь, по логике Москвы, должны были признать постсоветское

¹⁴ А. Б. Подцероб, *О российско-сирийских отношениях*, <http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:8D84VH0prYYJ:www.iimes.ru/rus/stat/2010/04-01-10.htm+&cd=4&hl=ru&ct=clnk&gl=ua> (13 VI 2017).

¹⁵ М. Haas, *Russia's Foreign Security Policy in the 21st Century Putin, Medvedev and beyond*, London-New York 2010, с. 79.

пространство, Восточную Европу, Закавказье и Центральную Азию сферой геостратегических интересов России, а также признать законность ее борьбы с сепаратистами и террористическими силами на Северном Кавказе¹⁶.

В конце концов, „арабскую весну” как и „цветные революции” на постсоветском пространстве, Россия воспринимает в качестве заранее спланированных спецопераций США по устранению легитимного руководства и его замены на более лояльный Вашингтону режим. Свообразным шоком для России было отстранение от власти египетского лидера Х. Мубарака, поскольку действия США были расценены Москвой не иначе как предательство верного союзника. Во время „арабской весны” наиболее драматический характер, как известно, получили события в Ливии в 2011 г. когда был свергнут антизападный режим Каддафи. Однако, в ходе ливийских событий, Россия как и во время бомбардировки Белграда и спецоперации США в Ираке могла лишь наблюдать за действиями Запада. Данная ситуация никак не устраивала РФ, поскольку ливийский режим имел в свое время тесные отношения с СССР, а позже с Россией.

Итак, в сложившейся ситуации Ближнем Востоке, Россия пытается обосновать свои действия тем, что политика США по изменению режимов „field states” подтверждает свою неэффективность и создает дополнительные зоны нестабильности и напряженности в различных регионах мира. Поэтому, Россия демонстрирует миру, что в отличие от США она не оставляет своих союзников и предоставляет им посильную поддержку, недвусмысленно заняв таким образом сторону Б. Асада, фактически с начала гражданской войны в Сирии с 2011 г.¹⁷. Несмотря на уверенность Запада относительно неспособности России применять военную силу в региональном масштабе, РФ использовала в качестве стратегического преимущества фактор неожиданности в развертывании скорого участия в сирийском конфликте, что на некоторое время сбilo с толку Запад и в частности Белый дом. Поэтому, именно непредсказуемость внешней политики стала едва ли не главным козырем путинской России. Военно-политическое присутствие и участие РФ в военных действиях на Ближнем Востоке ставит целью вызвать критическое влияние на динамику региональных конфликтов и кризисов, что должно способствовать сохранению или усилению конфликтной ситуации в регионе¹⁸.

¹⁶ О. Ёжак, О. Гавриш, *Новий формат американсько-російських відносин і реалізація інтересів України*, <http://www.db.niss.gov.ua/monitor/comments.php?shownews=339&catid=8-42k> (14 VI 2017).

¹⁷ Р. Амидрор, *Россия – снова сверхдержава*, <http://inosmi.ru/military/20161009/237992463.html> (14 VI 2017).

¹⁸ А. Сивицкий, Ю. Царик, *Новая геостратегия России: последствия и вызовы для архитектуры международной безопасности*, <http://hvylyla.net/analytics/geopolitics/novaya->

С обострением противостояния в Евразийском регионе и на Ближнем Востоке РФ пытается действовать с позиции силы, в основном с тем чтобы подчеркнуть собственную мировую значимость и международный вес, а также продемонстрировать геополитическую способность проводить военные операции в отдаленных регионах, вроде гуманитарных интервенций, перманентно проводят США вроде афганской и иракской кампаний. В частности, своими действиями в Сирии, Россия пытается доказать, что сферой ее геостратегических интересов как и во времена СССР является весь мир и тем самым она стремится подчеркнуть свою роль прежде всего глобального, а не регионального игрока. Также расширением военного присутствия в Сирии, Россия пытается продемонстрировать то, что она не находится в изоляции и влияет на состояние региональной и глобальной безопасности¹⁹. В конце концов, такие шаги России направлены на создание у международного сообщества представления о сфере своих жизненных интересов, не ограничиваются только постсоветским пространством и может таким образом вмешиваться даже в те регионы, которые Вашингтон традиционно считает своими оперативными зонами и не воспринимает появление там новых геополитических соперников. По этому поводу упоминавшаяся А. Стент утверждает, что: „(...) принимая участие в сирийском конфликте РФ пытается сформировать хотя бы иллюзию того, что сферой его интересов является не только постсоветское пространство, но и любой другой участок мира”²⁰.

Вместе с тем, относительно Сирии РФ как и в случае с Ливией выдвигает ключевое утверждение о том, что режим Б. Асада служит своеобразным защитным бастионом от распространения радикального исламизма и фундаментализма, в т.ч. и на фоне резкого увеличения мусульманского населения в самой России. Также своими действиями в Сирии Москва пытается стратегически отвлекать мировое внимание от своего участия в конфликте на востоке Украины и аннексии Крыма²¹. Двойная игра российского участия в сирийском конфликте направлена, с одной стороны, на поддержку режима Б. Асада, которого Россия отстаивает в качестве единственного легитимного представителя Сирийской Республики, с другой стороны, РФ

-geostrategiya-rossii-posledstviya-i-vyzovyi-dlya-arhitekturyi-mezhdunarodnoy-bezopasnosti.html (15 VI 2017).

¹⁹ D. Adamsky, *Putin's Syria Strategy. Russian Airstrikes and What Comes Next*, „Foreign Affairs”, 1 X 2015, <https://www.foreignaffairs.com/articles/syria/2015-10-01/putins-syria-strategy> (15 VI 2017).

²⁰ A. Stent, *Putin's Power Play in Syria How to Respond to Russia's Intervention*, „Foreign Affairs” 2016, vol. 95, no 1.

²¹ В. Барановский, *Новая внешняя политика России: влияние на международную систему, „Мировая экономика и международные отношения”* 2016, no 7, с. 8.

имитирует борьбу с исламскими террористическими силами ИГИЛ, так как а priori не намерена вести полноценную борьбу против данной террористической организации, которая достигла масштабов псевдогосударства. Таким образом, нанося удары по ИГИЛ – Москва демонстрирует поддержку антитеррористической коалиции западных и ближневосточных стран в борьбе с международным терроризмом²². Таким образом, между ведущими актерами влияния развернулась борьба за стратегическое доминирование в Ближневосточном регионе где Сирия стала одним из плацдармов геополитического противостояния. О важности ролевой участия России в сирийском конфликте отметил в авторитетном издании „Foreign Affairs” Председатель Президиума Совета по внешней и оборонной политике России Ф. Лукьянов, за словами которого:

(...) в России прежде понимают, что без ее участия режим Б. Асада не может долго удержаться у власти и контролировать ситуацию, а Сирия после ухода России прекратит свое существование, так как это произошло в случае с Ираком после вывода американского контингента²³.

При всем, американские мозговые центры пришли к пониманию, что оппозиция, которая придет к власти после падения режима Б. Асада не сможет долго противостоять и ИГИЛ и быстро потеряет контроль над остатками сирийской территории. Именно поэтому Вашингтон в определенной степени вынужден считаться с интересами России в Сирии²⁴. Исходя из этого, режим Б. Асада выступает также в качестве средства давления на США, которым необходимо прекратить сирийский конфликт. При таких обстоятельствах Вашингтону необходимо садиться за стол переговоров с Москвой. В конце концов, чем больше США зависят от России в проведении переговоров вокруг Сирии, Кремль может больше требовать от Вашингтона уступок в отношении стран постсоветского пространства. Поэтому, стратегия РФ на Ближнем Востоке заключается в создании основы для переговоров по Сирии, которую можно будет в итоге использовать в качестве рычага давления на США. К тому же, Россия всеми силами проталкивает собственный план урегулирования и деэскалации сирийского конфликта путем создания четырех демилитаризованных зон, который

²² J. Solomon, S. Danger, *Russia, Iran seen coordination on defense of Assad Regime in Syria*, „The Wall Street Journal”, 21 IX 2015, <http://www.wsj.com/articles/russia-iran-seen-coordinating-on-defense-of-assad-regime-in-syria-1442856556> (15 VI 2017).

²³ F. Lukyanov, *Russia is following a clear strategy in Syria*, „Financial Times”, 20 III 2016, <https://www.ft.com/content/e5917508-ecf5-11e5-888e-2eadd5fbc4a4> (16 VI 2017).

²⁴ G. Friedman, *Why Putin Went into Syria*, <https://geopoliticalfutures.com/why-putin-went-into-syria/> (16 VI 2017).

к тому же поддержали Турция и Иран. Поэтому, Россия своей стратегией пытается демонстрировать/имитировать то, что она остается государством без которой нельзя обойтись, в частности в формировании международной системы безопасности²⁵.

Еще одним основанием для участия России в сирийском конфликте являются низкие мировые цены на нефть. Поэтому, российское присутствие на Ближнем Востоке и управляемая ею дестабилизация, в т.ч. через военную поддержку обанкротившегося режима Б. Асада, может выступать в качестве рычага давления на нефтяные монархии, в частности Саудовскую Аравию, в свое время, по данным России, поддерживала исламскую оппозицию в Таджикистане – Партию исламского возрождения, которая имела целью создание исламского государства в Центральной Азии. Россия пытается противостоять энергетическим государствам Ближнего Востока, прежде всего, таким как Саудовская Аравия и Катар, которые могут составить РФ энергетическую конкуренцию на европейском рынке углеводородов. К тому же, Катар имел план построения газопровода в Европу именно через Сирию, а потому Россия учитывая такую стратегию заинтересована в дальнейшей дестабилизации Сирии и усложнении урегулирования этого кризиса²⁶.

В. Путину необходимо заставить капитулировать разрозненную сирийскую антиправительственную оппозицию и укрепить режим Б. Асада с целью дальнейшего его навязывания на переговорах с Западом в качестве партнера и закрепления тем самым влияния России в Сирии и на Ближнем Востоке в целом²⁷. Кремль подобными действиями в регионе пытался склонить Б. Обаму, а ныне Д. Трампа, к признанию равноправия участия России в урегулировании сирийского конфликта. В такой ситуации Россия могла выдвинуть свои условия, в частности вести политические торги относительно дальнейшего пребывания Б. Асада у власти в качестве посткризисного лидера²⁸.

Своими агрессивными действиями в Сирии Россия пытается сделать зависимым состояние безопасности в Ближневосточном регионе. От Сербии к Афганистану РФ искусно сочетает энергетические соглашения, поставки

²⁵ R. Goujon, *The Logic and Risks Behind Russia's Statelet Sponsorship*, <https://www.stratfor.com/weekly/logic-and-risks-behind-russias-statelet-sponsorship> (17 VI 2017).

²⁶ A. Stent, *op.cit.*

²⁷ Д. Верне, *Если кто-то и помешает Путину „хозяйничать“ в Сирии, то только не Олланд*, <http://inosmi.ru/politic/20161012/238012882.html> (17 VI 2017).

²⁸ D. Gordon, *Headstrong. Putin's Involvement in Syria—And How Obama Can Leverage It*, „Foreign Affairs”, 30 IX 2015, https://www.foreignaffairs.com/articles/syria/2015-09-30/headstrong?cid=nlc-twofa-20151001&sp_mid=49684032&sp_rid=b2xlZ3ZhQHVrci5uZXQ51 (20 VI 2017).

оружия и тайные операции для укрепления собственных позиций²⁹. Россия расширяет свое геополитическое влияние на Ближнем Востоке путем формирования, хотя и с ограниченными возможностями, военных баз в Латакии – „Хмеймим” (авиабаза) и Тартусе (военно-морская база), которые одновременно расширяют присутствие России в Средиземноморье. Также еще до захвата в мае 2015 г. террористами ИГИЛ г. Пальмиры в СМИ появилась информация о строительстве там российскими военными казарм и госпиталя, которые предположительно должны были служить вспомогательной базой РФ³⁰. К тому же, Россия чем далее использует базу в Латакии (аренду которой она она задекларировала на бессрочный срок) в качестве логистического хаба и стратегического военно-морского узла с целью поддержки российских ВМС во время их действий в Средиземноморье³¹. Нарастание военного присутствия РФ в Сирии послужило тем самым лишь дальнейшему обострению военно-политической ситуации, в результате чего увеличилось количество беженцев, направляющихся в страны ЕС. Неконтролируемый рост числа сирийских беженцев тем самым стал угрозой и новым вызовом для европейской безопасности, что сыграло на руку Москве³². Следовательно, участие России в сирийском конфликте только откладывает его урегулирования и углубляет нестабильность всего региона, что в принципе и ставил себе в качестве стратегической цели Кремль.

Таким образом, как отмечает американский международный аналитик М. Сесайр, проектирование вооруженных конфликтов для России стало своеобразным брендом. В частности, военное присутствие РФ в Сирии служит в большей степени глобальной витриной демонстрации ее возможностей как великой державы, чем в качестве конкретного стратегического императива. Военные и стратегические достижения России в Сирии, как, впрочем и в Грузии и Украине, носят преимущественно символический/пропагандистский характер. Поэтому, на фоне нарастания внутренних проблем Россия пытается укрепить свой международный имидж и консолидировать собственное общество через проектирование военных действий³³.

²⁹ J. Walker, H. Azuma, *Japan's Plan to Bring the United States and Russia Together. The G-7 and Abe's Eurasian Adventures*, „Foreign Affairs”, 17 V 2016, <https://www.foreignaffairs.com/articles/japan/2016-05-17/japans-plan-bring-united-states-and-russia-together> (18 VI 2017).

³⁰ D. Adamsky, *Putin's Damascus Steal. How Russia Got Ahead in the Middle East*, „Foreign Affairs”, 16 IX 2015, https://www.foreignaffairs.com/articles/syria/2015-09-16/putins-damascus-steal?cid=nlc-twofa-20150924&sp_mid=49629706&sp_rid=b2xlZ3ZhQHVrci5uZXQ5S1 (18 VI 2017).

³¹ *Russia Strives to Cover Its Bases*, <https://www.stratfor.com/geopolitical-diary/russia-strives-cover-its-bases?> (18 VI 2017).

³² D. Gordon, *op.cit.*

³³ M. Cecire, *Russia's Art War: State Branding by Other Means*, „Foreign Affairs”, 7 II 2017, <https://www.foreignaffairs.com/articles/russian-federation/2017-02-07/russias-art-war> (19 VI 2017).

Однако, значительного авторитета на международной арене участие России в сирийском конфликте не принесла, а лишь ухудшила отношения с Западом где среди политической элиты окончательно утвердилось убеждение, что РФ никак не заинтересована в скорейшем урегулировании кризиса, а наоборот стремится поддерживать конфликт в состоянии перманентности неопределенное время. Тем не менее, ограниченность ресурсов не позволяет обеспечивать Кремлю геополитические интересы в соответствии с известной американской формулы „Win-win”, предусматривающий фактически синхронное участие в нескольких региональных конфликтах – в данном случае в Сирии и Украины.

Поэтому, Россия пытается вернуть поддержку бывших союзников в регионе, утраченную с крахом СССР, тогда как США со своей стороны пытаются ограничить влияние Российской Федерации на Ближнем Востоке³⁴. Все чаще прослеживается намерение сближения Ирака с Россией на фоне сохранения угрозы со стороны ИГИЛ. В то же время, шиитский Ирак все теснее сближается с Ираном как неформальным союзником Москвы на Ближнем Востоке. В 2013 г. США резко уменьшила военную помощь Египту после переворота генерала Ас-Сиси, что в свою очередь заставило Каир обратиться за геополитической поддержкой к России, после чего лидеры государств обменялись официальными визитами. Результатом сближения стало соглашение по закупке Египтом оружия в России на сумму 2 млрд долл., к тому же, Египет пообещал тогда зону свободной торговли в рамках ЕАЭС. РФ же со своей стороны обязалась построить первую в Египте атомную электростанцию. В 2014 г. Россия подписала с Египтом серию контрактов на поставку новейших образцов вооружения, в т. ч. истребителей, ударных вертолетов и ракетных комплексов С-300 на сумму 3,5 млрд USD. В то же время, ведется диалог между Москвой и Каиром по созданию крупной военно-морской базы в Александрии или Порт-Саиде, а также аренды бывшей советской военно-воздушной базы в египетском городе Сиди-Баррани с 2019 г.³⁵. Еще одним примером сближения с суннитскими государствами Ближнего Востока стали договоренности с Иорданией по поводу строительства ядерных реакторов³⁶.

Расширение российской геополитической зоны влияния на Ближнем Востоке затрагивает интересы Израиля в качестве главного американского союзника в регионе, а значит и геостратегические позиции США. РФ со

³⁴ М. Карзам, *Противостояние России и Америки в арабском мире: что дальше?*, <http://inosmi.ru/politic/20160824/237625440.html> (19 VI 2017).

³⁵ *Росія має намір відновити військову базу в Єгипті*, <http://www.eurointegration.com.ua/news/2016/10/10/7055638/> (19 VI 2017).

³⁶ П. Йонссон, *Неожиданный миротворец на Ближнем Востоке*, <http://inosmi.ru/politic/20160713/237182304.html> (19 VI 2017).

своей стороны не заинтересована в ухудшении или тем более расторжении отношений с Израилем, в частности из-за миллионной диаспоры российских евреев, эмигрировавших в Израиль после распада СССР³⁷. Стратегия России в отношении Израиля заключается в содействии демонстрации альтернативы американскому внешнеполитическому вектору. Известно, что в 2013 г. Москва приостановила поставки Сирии ракетного комплекса ПВО С-300, в т.ч. для того чтобы улучшить отношения с Тель-Авивом. Поэтому, Россия обеспечила себе надежный контроль над сирийским воздушным пространством. Все это восстанавливает давление на Израиль, которому пришлось отказаться от нейтралитета в сирийском конфликте и сделать выбор в пользу т. н. западно-суннитской коалиции³⁸. Со своей стороны, во время одного из визитов, В. Путин пообещал Б. Нетаньяху координировать с Израилем военную деятельность на территории Сирии, так как Москва выступает в качестве гаранта того, что крупнейшие антагонисты Израиля – Иран и „Хезболла” (как партнеры Москвы в данной ситуации) не будут атаковать еврейское государство. В этой ситуации опасения Израиля касались попадания дополнительного оружия, в т.ч. и русского, в руки враждебных ему сил Ирана, „Хезболлы” и сирийской армии. Также существует угроза распределения сфер влияния в Сирии между Тегераном и Москвой, а именно – на русский север и иранский юг, что прямо означало бы передачу ситуации в сирийско-израильском пограничье на откуп иранцам. При таких условиях, появится опасность создания Ираном базы для военных действий против Израиля под прикрытием российского присутствия³⁹.

Отдельно стоит акцентироваться на геостратегических отношениях России с двумя ключевыми ближневосточными государствами – Ираном и Турцией, что дает основания для предположения о намерениях Москвы касательно создания регионального геостратегического треугольника „Россия–Иран–Турция” – то есть государств интересы которых на Ближнем Востоке во многом пересекаются. Так, российско-иранские отношения длительное время формировались вокруг ядерной программы, которая в т.ч. предусматривала создание ядерного оружия этой исламской республикой. Впрочем, Иран является для России стержневым союзным государством

³⁷ Г. Косач, *Ближний Восток в Российской внешней политике*, „Мировая экономика и международные отношения” 2002, no 9, с. 40.

³⁸ J. Simpson, *How Putin conned us into thinking Russia is a superpower again*, <http://www.newstatesman.com/politics/uk/2016/09/how-putin-conned-us-thinking-russia-superpower-again> (20 VI 2017).

³⁹ К. Кожанов, *Брак по расчету. Перспективы российско-иранского сотрудничества*, „Россия в глобальной политике” 2016, no 3, <http://www.globalaffairs.ru/number/Brak-po-raschetu-18143> (20 VI 2017).

в регионе, в том числе для геополитического мониторинга ситуации в Персидском заливе.

С другой стороны, Россия пытается обеспечить свое влияние на Ближнем Востоке из-за укрепления оборонного потенциала Ирана, который является главным геополитическим противником американских союзников в данном регионе, такие как – государств Персидского залива (Саудовской Аравии, Катар, ОАЭ, Кувейта) и Израиля. Умеренное сближение России с Ираном происходило на фоне нарастания давления на Тегеран со стороны Запада, особенно после оглашения доклада МАГАТЭ в ноябре 2011 г. о разработке ядерного оружия на одном из объектов Бушерской АЭС. К тому же, РФ назвала санкции против Ирана контрпродуктивными, подчеркивая при этом отсутствие прямых доказательств создания атомного боезаряда. Показателем лояльной политики России в отношении Ирана в ядерном вопросе является его договоренность с Москвой относительно реализации проекта перевооружения иранской армии и развитие тесных связей в сфере атомной энергетики⁴⁰.

Вашингтон понимал решающую роль России в свертывании Ираном ядерной программы, поскольку именно она стала основным источником переработки и поставки ядерного топлива и оборудования для Тегерана, которые могли им быть использованы для создания ядерного оружия. Еще в 1990-х гг. США обвиняли Россию в том, что ее предприятия и высшие учебные заведения приложили руку к процессу реализации иранской ядерной программы⁴¹. В конце концов, это послужило введению Западом в 1998–1999 гг. санкций против отдельных российских предприятий, причастных к программе Ирана в ядерной сфере. Тогда стало понятно, что слабая Россия из-за поставок ядерных технологий Ирану все еще способна подорвать региональную безопасность на Ближнем Востоке. Поэтому, как отмечала в своих воспоминаниях М. Олбрайт, слабая Россия составляла для США в то время не меньшую угрозу чем сильная⁴².

Исходя из этого, некоторые представители окружения американского президента даже предлагали замедление темпов расширения НАТО в обмен на „убеждения” Россией Ирана в нецелесообразности ядерного проекта⁴³. В то же время, Россия, выступавшая против международной изоляции Ирана, позиционировала себя в качестве посредника по обеспечению

⁴⁰ Н. В. Слободян, *Сполучені Штати Америки та Російська Федерація в Перській затоці: союзники – суперники*, Київ 2014, с. 123-124.

⁴¹ S. Sestanovich, *Dual Frustration: America Russia and the Persian Gulf*, „The National Interest” 2002, no 70, p. 160.

⁴² *Госпожа госсекретарь. Мемуары Мадлен Олбрайт*, Москва 2004, с. 566.

⁴³ А. Стент, *Почему Америка и Россия не слышат друг друга? Взгляд Вашингтона на новейшую историю российско-американских отношений*, Москва 2015, с. 58.

диалога между Ираном и Западом, способствуя при этом предоставлению этой стране статуса наблюдателя в Шанхайской организации сотрудничества (ШОС) в 2006 г. Именно в рамках этой организации происходит активное расширение российско-иранского сотрудничества, так как Иран наряду с Индией и Пакистаном был потенциальным кандидатом на полноправное членство в ШОС в 2017 г. Это в итоге привело к тому, что „большая шестерка” („Группа 5+1”) (США, РФ, КНР, Британия, Франция, Германия) способствовала заключению соответствующего соглашения („Общего и всеобъемлющего плана действий”) с Ираном в 2015 г. по сворачиванию им своей ядерной программы и обеспечения доступа специалистов МАГАТЭ к своим стратегическим объектам. Данная сделка заключалась в поэтапном снятии западных санкций, которые ограничивают поставки нефти на мировой рынок, в обмен на отказ Тегерана от ядерной программы. Наконец, в 2015 ЕС снял санкции с двух нефтяных компаний Ирана⁴⁴.

В то же время, РФ реализует стратегию по формированию ситуативной коалиции с Ираном и Турцией. По мнению автора, эти две мощные региональные державы намерены в отдаленной перспективе совместно с Россией формировать основу евразийского станового хребта континентальной мегаинтеграции. Данный вектор российской геостратегии является важным для стабилизации как Ближневосточной, так и Центральноазиатской системы безопасности, а также расширения спектра выходов РФ к мировому океану. Именно поэтому Россия позиционирует себя в качестве осторожного союзника Ирана и с помощью последнего пытается противостоять Западу на Ближнем Востоке. Поэтому Россия и Иран продемонстрировали готовность борьбы с Западом на территории третьих государств⁴⁵. В целом же, после частичной отмены антииранских санкций Запада, связанных с приостановлением Тегераном ядерной программы можно проследить ситуативное сближения с Ираном и использования Кремлем последнего в качестве геостратегического плацдарма на Ближнем Востоке. Также поставки Ирану ракетных комплексов С-300, (начало которого планировался с 2017 г.), помимо банального содействие российско-иранского диалога, было прежде всего направлено на достижение политического эффекта укрепления в Тегеране позиций „партии войны” и срыва процесса американо-иранской стабилизации отношений, что кардинально изменило бы геополитическую конфигурацию в регионе⁴⁶. К тому же, в регионе вызвала

⁴⁴ А. Арбатов, В. Сажин, *Ядерное соглашение с Ираном: финал или новый этап?*, <http://carnegie.ru/2015/12/04/ru-pub-62179> (21 VI 2017).

⁴⁵ В. Каспрук, *Сирійське покарання Туреччини*, „Дзеркало тижня”, 17-24 V 2013, http://gazeta.dt.ua/international/siriyske-pokarannya-turechchini-_.html (21 VI 2017).

⁴⁶ Контракт на постачання Ірану зенітно-ракетних комплексів С-300 на суму 800 млн дол. було підписано ще у 2007 р., проте введення санкцій, у т. ч. й на імпорту зброї, у зв'язку

резкую обеспокоенность информация о возможности предоставления Ирану более мощных зенитно-ракетных комплексов С-400, возможности которого серьезно подорвут ВВС Израиля и других стран региона⁴⁷. Все это может рассматриваться в качестве дополнительного козыря в руках Москвы в переговорах с США по таким вопросам, как размещение системы ПРО в Восточной Европе. Одним словом, экспорт оружия дает России новые рычаги влияния на Ближнем Востоке, укрепляет ее военно-политические позиции и компенсирует финансовые потери от резкого падения цен на энергоресурсы, что является едва ли не главными задачами российского ВПК. К тому же, тесный контакт с Израилем не мешает России сотрудничать с суннитскими ближневосточными государствами, а также демонстративно поддерживать сирийских алавитов и шиитских мулл в Тегеране⁴⁸.

Казалось бы геостратегический треугольник „Москва–Тегеран–Дамаск” начал приобретать свои очертания и в дальнейшем может служить стартом формирования антиамериканской коалиции на Ближнем Востоке, а Россия таким образом имеет все шансы стать ведущим игроком в регионе. Тем более, в 1990-х гг. Российские компании закупали в Ираке нефть в рамках программы ООН „нефть в обмен на продовольствие”. Россию и Иран также частично объединяет восприятие ИГИЛ и группировки „Джабхат ан-Нусра” в качестве равнозначной угрозы. В условиях участия в сирийском конфликте, Россия активно использует иранскую военную базу „Шахид ножей” в Хамадане для своей военной авиации, которую в основном использует для нанесения ударов по антиправительственным оппозиционным войскам⁴⁹.

При всем, обе страны заинтересованы в сохранении режима Б. Асада – Россия по тем причинам, что радикальные джихадисты, которые ведут боевые действия против правительственных войск могут представлять существенную угрозу для постсоветского пространства, а потому собственно сирийский режим является для России залогом относительной стабильности в государстве. Тегерану сохранения режима Б. Асада необходимо прежде во избежание положение „осажденной крепости” (поскольку Иран фактически не имеет союзников на Ближнем Востоке). В то же время Иран выступает за создание т. н. „Цепи сопротивления” (за счет Сирии, Ливана, Ирака и Йемена) против государств, которые якобы стремятся подорвать

з ядерною програмою, змусило Росію його анулювати та доеднатися до цих обмежень разом з іншими членами РБ ООН.

⁴⁷ А. Сивицкий, Ю. Царик, *op.cit.*

⁴⁸ К. Триппе, *Ракетная сделка с Ираном – сепаратный ход Москвы*, <http://inosmi.ru/world/20150415/227517387.html> (22 VI 2017).

⁴⁹ *Спикер парламента Ирана: Россия по-прежнему использует базу Хамадан*, <http://www.svoboda.org/a/27939756.html> (24 VI 2017).

его влияние на Ближнем Востоке. Речь идет прежде всего о Саудовской Аравии, Катаре и Турции⁵⁰.

В свою очередь некоторые эксперты предостерегают Иран от лишних иллюзий относительно сближения с РФ, которая в этой игре может продвигать геостратегию формирования параллельной коалиции с Саудовской Аравией и Израилем. В свое время Саудовская Аравия пообещала России даже заключения многомиллионного контракта с целью закупки российского оружия в обмен на отказ Москвы от поддержки Ирана. К тому же, как уже было сказано, Москва заинтересована в поддержке перманентной конфликтности в Ближневосточном регионе. В таком случае Ирану стоит остерегаться дальнейшей дестабилизации на северо-восточных рубежах его границ – в Туркменистане и Афганистане, что несет риск полномасштабного развертывания инфраструктуры Исламского государства. Также предостережением для Ирана должно служить проведения полностью независимой политики сближения Москвы с правительством Б. Асада⁵¹. Со своей стороны Иран также ведет двойную игру в отношениях с Москвой, так как в апреле 2017 Тегеран несмотря на предварительные договоренности отклонил возможности подписания контракта с Россией об освоении ее корпорациями 11-ти иранских нефтяных месторождений, заблокировав таким образом доступ РФ к своим энергоносителям⁵².

Взаимоотношения России и Турции в последнюю четверть века отмечались относительной стабильностью, прежде всего через курдский фактор, который заставляет избегать Анкару резкого ухудшения отношений с Москвой. Ведь именно „курдская карта” является едва ли не главным рычагом геополитического давления России на Турцию, так как Москва в течение уже длительного периода оказывает косвенную поддержку курдским сепаратистским группировкам, в т.ч. и на территории Турецкого Курдистана. Все же после неудачного антипрезидентского переворота в Турции в июле 2016 г. РФ выразила поддержку Р. Эрдогану как сильному лидеру, который к тому же значительно укрепил свои полномочия после соответствующего референдума. Поэтому, прослеживаем некую геополитическую взаимозависимость двух постимперских государств, интересы которых в большей степени пока совпадают как на Ближнем Востоке, так и в Европе в плане координации энергетической политики на рынках ЕС.

⁵⁰ Н. Кожанов, *Брак по расчету. Перспективы российско-иранского сотрудничества*, „Россия в глобальной политике” 2016, no. 3, <http://www.globalaffairs.ru/number/Brak-po-raschetu-18143> (22 VI 2017).

⁵¹ А. Сивицкий, Ю. Царик, *op.cit.*

⁵² „Россия? Для вас – никаких контрактов!” – Иран „вонзил нож в спину” Кремля и обвел Москву „вокруг пальца”, заблокировав свои нефтяные месторождения для российских компаний, http://www.dialog.ua/news/115806_1491649946 (24 VI 2017).

Вместо нереализованного проекта газопровода „Южный поток” (South Stream) Москва с Анкарой ведут переговоры о строительстве газопровода „Турецкий поток”. РФ слишком заинтересована в этом газовом соглашении с тем чтобы опередить Иран, который наряду с центральноазиатскими странами также выступает активным конкурентом РФ в поставках энергоресурсов территорией Турции в Европу. Как считает Чрезвычайный и полномочный посол Украины в Турецкой Республике С. Корсунский, не исключено, что новый газопровод призван также усилить конкуренцию с существующим прозападным газопроводом „Баку–Тбилиси–Эрзурум”, который в основном поставляет природный газ в Турцию. Проект, в случае реализации построения четырех линий предусматривает поставку в Европу 63 млрд м³ газа – 14 из которых будет поставлено Турции по сниженной цене, хотя эта скидка и выглядит довольно символической – на 6% по сравнению с рыночной ценой для Европы⁵³.

Впрочем, по мнению ряда специалистов, проект совместного строительства газопровода „Турецкий поток” выглядит довольно пессимистично на фоне резкого замедления темпов роста российской экономики и санкций, которые к тому же предусматривают прекращение поставок технологий и оборудования в нефтегазовой сфере. Не смотря на начало прокладки газопровода, России вряд ли удастся построить четыре его линии, необходимых для обеспечения поставок плановых объемов природного газа в Турцию и страны Южной и Юго-Восточной Европы⁵⁴. Таким образом, „Турецкий поток” выглядит пока скорее средством психологического давления или даже геополитическим шантажом Европы, в т.ч. и с целью возможных уступок по имплементации Третьего энергопакета и расширения „Северного потока”⁵⁵.

Кроме того, обе стороны декларируют поддержку борьбы с терроризмом. Еще в 1996 г. был подписан русско-турецкий меморандум о совместной борьбе с терроризмом, а в 1999 г. подписана Декларация о борьбе с терроризмом⁵⁶. В то же время, более тесное сотрудничество Анкары с Кремлем может в перспективе привести к ослаблению южного фланга НАТО, что тем самым играет на пользу России. Также сближения Анкары с Россией дало

⁵³ С. Корсунський, *Турецький потік: Бути чи не бути?*, „Дзеркало тижня”, 14-21 X 2016, http://gazeta.dt.ua/energy_market/tureckiy-potik-buti-chi-ne-buti-.html (24 VI 2017).

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Експерти про „Турецький потік” РФ: психічна атака на Євросоюз та тиск на Україну*, <http://tsn.ua/groshi/eksperti-pro-tureckiy-potik-rf-psihichna-ataka-na-yevrosoyuz-ta-tisk-na-ukrayinu-403014.html> (25 VI 2017).

⁵⁶ *Интервью официального представителя МИД России А. В. Яковенко корреспонденту Московского бюро турецкой газеты „Хюрриет” Н.Хаджиоглу*, http://www.mid.ru/ru/maps/tr/-/asset_publisher/Fn23Klb76LY2/content/id/484774 (25 VI 2017).

дополнительную возможность последний продемонстрировать свою независимость от США и Европы⁵⁷. В целом же, Турция, на фоне потери надежд относительно полноправного членства в ЕС (в основном из-за принадлежности ее к исламской цивилизации, увеличение динамики наплыва эмигрантов-мусульман, а также то, что 97% турецкой территории приходится именно на Азию), все активнее проявляет партнерскую заинтересованность в Иране и России как геополитических центров, встроенных в структуру многополярного мира. Политические элиты Турции видят Иран в качестве мощного лидера Ближнего Востока, а Россию Евразийского региона.

Москва недвусмысленно намекает Анкаре на общие интересы не только в вопросе борьбы с ИГИЛ, но и в сдерживании курдских группировок, которые активно действуют вдоль всей турецко-сирийской границы. Именно поэтому, несмотря на поддержку Анкарой оппозиционных сил в Сирии, сохранение территориальной целостности последней является для Турции не менее важным задачам национальной безопасности, чем борьба с курдскими боевиками внутри страны. Ведь помощь сирийским курдам со стороны Вашингтона, которые признаны Турцией террористическими организациями, остается сегодня камнем преткновения в турецко-американских отношениях⁵⁸.

Кроме того, что РФ заинтересована в продвижении своих энергетических проектов в сторону Европы при поддержке Анкары как стратегического транзитера, не новой также является риторика об участии Турции в евразийских интеграционных проектах, поскольку дискурс о перспективах ее присоединения к ЕАЭС и ШОС прослеживаются как минимум с 2013 г. Политика Турции вполне вписывается в евразийскую стратегию России, а собственно претензии Турции на региональное лидерство в Ближневосточном регионе в перспективе конечно же будут согласовываться с Москвой. Со своей стороны РФ выразила готовность поддержать Турцию в курдском вопросе в случае если она согласится пересмотреть свою позицию по Сирии⁵⁹.

В то время как отношения Москвы и Анкары с 2016 г. вернулись в партнерское русло после инцидента со сбитым российским истребителем над территорией Турции, отношения Анкары и Вашингтона наоборот испортились, что опять же играет на руку России, которая пытается сформировать антизападную коалицию на Ближнем Востоке. Однако, по мнению экспертов, недовольство обеих стран политикой Запада есть недостаточным

⁵⁷ *Мировые СМИ: Визит Эрдогана в Россию заставил Запад понервничать. ИноТВ*, <https://russian.rt.com/inotv/2016-08-10/Mirovie-SMI-Vizit-Erdogana-v> (26 VI 2017).

⁵⁸ С. Корсунський, *Євразійська дуга Дугіна*, „Дзеркало тижня”, 6-12 VIII 2016, <http://gazeta.dt.ua/international/yevraziyska-duga-dugina-.html> (27 VI 2017).

⁵⁹ *Ibidem*.

фактором для построения союзнических отношений. Впрочем, такое сближение двух авторитарных стран вряд ли можно расценивать как формирование стратегического антизападного тандема, а потому его стоит скорее понимать как создание тактического ситуативного союза. После неудавшегося переворота в Турции (в котором отдельные эксперты видят следует США) Р. Эрдоган выбрал стратегию маневрирования между Западом и Россией. Примером того, что Турция не готова считаться с интересами России, стало заявление Р. Эрдогана, сделанное в конце ноября 2016 г. о том, что турецкие войска начали свою спецоперацию в Сирии с целью положить конец правлению российского клиента Б. Асада⁶⁰. Особенно ощутимыми стали разногласия Москвы и Анкары по Сирии после нанесения ракетного удара США по одной из авиабаз сирийских правительственных войск в ответ на применение химического оружия против мирного населения. На фоне этих событий Турция призвала Россию пересмотреть свою позицию относительно дальнейшей поддержки режима Б. Асада. Также Турция не признала аннексии Крыма Россией и, более того, намерена защищать своих соотечественников (крымских татар) на полуострове.

В целом же, судя по действиям В. Путина, которые заключаются в военной поддержке режима Б. Асада, координации геополитических действий с Турцией и использовании военной базы в Иране, российский лидер планирует содействовать выстраиванию ближневосточной геополитической дуги „Анкара–Дамаск–Тегеран” с ситуативным примыканием к ней Москвы, что должно окончательно обеспечить закрепление присутствия России на Ближнем Востоке. Именно военно-политическое сближение между ключевыми геополитическими игроками региона – Турцией и Ираном может стать одним из шагов к созданию военно-политического союза ближневосточных стран. Итак, в среднесрочной перспективе Путин может приступить к формированию антизападной/„антиимпериалистической” коалиции которой должны войти Иран, Ирак, Ливия, Сирия, Египет и Российская Федерация⁶¹.

Выводы

Таким образом, Россия пытается сохранить свое влияние на Ближнем Востоке, который был традиционной геополитической сферой СССР. Одним из первых шагов России стала демонстрация ее равноправного участия

⁶⁰ У Кремлі очікують роз'яснень від Ердогана щодо його заяв про Сирію, <http://www.eurointegration.com.ua/news/2016/11/30/7058223/> (27 VI 2017).

⁶¹ Народження коаліції Москва–Тегеран–Анкара–Дамаск–Баку, <http://osp-ua.info/last-news/59684.html> (27 VI 2017).

в прекращении арабо-израильского противостояния и урегулирование Ближневосточного конфликта в целом. Россия категорически не восприняла „арабскую весну”, расценив действия по изменению режимов в регионе как таковые, что сугубо инспирированы Западом. В последнее время под предлогом борьбы с ИГИЛ Россия прибегла к открытой поддержке авторитарного режима Б. Асада в Сирии, который противостоит антиправительственной оппозиции. РФ прагматично развивает отношения с ведущими странами Ближнего Востока – Ираном и Турцией с целью обеспечения поддержки ее политики в регионе через формирование регионального геостратегического треугольника „Россия–Иран–Турция”. В целом же, РФ имеет стратегические цели по содействию формированию антизападной коалиции на Ближнем Востоке, основой которой должны стать Сирия, Иран, Турция, Египет – то есть государства, которые прямо или косвенно придерживаются пророссийской ориентации.

Summary

Oleg Kondratenko

Middle East geostrategic vector of the Russian Federation

The Russian Federation is actively seeking to reestablish its influence in the Middle East, which at one time was an important area of geostrategic interests of the USSR. In the 1990s, Russia was trying to consolidate itself in the Middle East by demonstrating its participation in the settlement of the Arab-Israeli conflict and in helping to curtail the Iranian nuclear program. Recently, the Russian Federation has strengthened its presence in the Middle East by supporting B. Assad's authoritarian regime, besides, the provocation of instability in Syria, in the face of the fight against ISIS, has led to an increase in the flow of refugees to the European Union, which thereby undermines its stability and unity. Russia is also interested in spreading control over the extraction and transit of energy resources to Europe, and because of the support of the destruction in the region of the Middle East, Moscow is taking steps to eliminate energy rivals in the European market for hydrocarbons, as the oil and gas transit of the Persian Gulf is carried out precisely by the territory of Syria. In general, the overwhelming task of strengthening Russia's influence in the Middle East is to patronize the creation of an anti-Western coalition from among such states as Syria, Iran, Iraq, Turkey, Egypt and Libya. An indication of this is the build-up of Russia's supply of Iran and Egypt with the latest weaponry in order to increase their geopolitical weight

and change the balance of power in the region as a whole. With all of the Russian-Turkish relations are unstable, primarily because of differences in the support of the Syrian regime, B. Asad.

Oleg Kondratenko – dr historii, docent w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu Kijowskiego im. T. Szewczeki

RECENZJE I OMÓWIENIA

**Thomas G. Mitchell, *Likud Leaders.*
*The Lives and Careers of Menahem Begin, Yitzhak Shamir,
Benjamin Netanyahu and Ariel Sharon,*
McFarland & Company Publishers, Jefferson 2015, ss. 226
(Paweł Pokrzywiński)**

Współcześnie izraelska prawica kojarzona jest głównie z partią Likud. Ma ona bardzo złożoną przeszłość, a jej ideologia i programy polityczne podlegały zmianom w zależności od ich przywódców. Mimo że sama partia powstała w 1973 r. to jej korzenie sięgają jeszcze dwudziestolecia międzywojennego, kiedy Włodzimierz (Zeew) Żabotyński w ramach ruchu syjonistycznego powołał do życia grupę syjonistów-rewizjonistów. Na bazie ideologii Żabotyńskiego powstał ruch młodzieżowy Bejtara, a także żydowskie podziemne ugrupowania paramilitarne w Palestynie, takie jak Irgun i Lechi. To ich członkowie po powstaniu Izraela w 1948 r. tworzyli izraelskie ugrupowania prawicowe. Najważniejszym z nich był Cherut Menachema Begina, byłego przywódcy Bejtaru w Polsce oraz Irgunu. Jednak jego działalność polityczna nie przyniosła sukcesów wyborczych partii. W 1973 r. razem z Arielem Szaronem doprowadzili do połączenia Cherutu z partiami liberalnymi i mniejszymi ugrupowaniami nacjonalistycznymi pod szyldem Likudu. Po czterech latach istnienia partia ta, tak jak i prawica, odniosła swój pierwszy sukces wyborczy. Od tego czasu Likud aż jedenaście razy tworzył rząd w Izraelu. Należy wspomnieć, że od 2009 r. premierem z ramienia tej partii jest Benjamin Netanjahu. To on, wraz z Menachemem Beginem, Icchakiem Szamirem i Arielem Szaronem, tworzy panteon najbardziej znanych polityków prawicowych w Izraelu opisywanych w *Likud Leaders. The Lives and Careers of Menahem Begin, Yitzhak Shamir, Benjamin Netanyahu and Ariel Sharon*.

Autor książki z zawodu jest dziennikarzem. Tytuł licencjata ze stosunków międzynarodowych uzyskał na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, a następnie na Uniwersytecie Południowej Kalifornii zdobył tytuły magistra i doktora stosunków międzynarodowych. Mieszkał m.in. w Izraelu, Południowej Afryce i Irlandii. Jest autorem artykułów dotyczących Bliskiego Wschodu i Izraela oraz książek np. *Israel/Palestine and the Politics of a Two-State Solution* (2013), *Israel's Security Men: The Arab-Fighting Political Careers of Moshe Dayan, Yitzhak Rabin, Ariel Sharon and Ehud Barak* (2015), *When Peace Fails: Lessons from Belfast for*

the Middle East (2010), *Native vs. Settler: Ethnic Conflict in Israel/Palestine, Northern Ireland, and South Africa* (2000).

Książka *Likud Leaders. The Lives and Careers of Menahem Begin, Yitzhak Shamir, Benjamin Netanyahu and Ariel Sharon* składa się ze wstępu, jedenastu rozdziałów poświęconych Włodzimierzowi Żabotyńskiemu, Menachemowi Beginowi, Icchakowi Szamirowi, Arielowi Szaronowi, Benjaminowi Netanjahu, przyszłości partii oraz z przypisów końcowych, bibliografii i indeksu osobowego.

Rozdział pierwszy poświęcony jest twórcy syjonizmu rewizjonistycznego (Ha-cohar) Włodzimierzowi Żabotyńskiemu. Autor opisuje w nim dzieciństwo i miejskie otoczenie Odessy w jakim dorastał Zeew. Dalej Mitchell analizuje edukację Żabotyńskiego, również tę uniwersytecką w różnych miastach Europy, a także ideologie przełomu XIX i XX w., np. *fin de siècle* i nacjonalizmy Europy Wschodniej, które wpłynęły na jego światopogląd. Następnie badacz przywołuje procesy i wydarzenia w Europie, a także wewnątrz syjonizmu, mające wpływ na zaangażowanie Żabotyńskiego w żydowski ruch nacjonalistyczny. Dalej autor opisuje przyczyny powstania Legionu Żydowskiego w ramach brytyjskich sił zbrojnych podczas I wojny światowej, przebieg służby Żabotyńskiego w jego ramach, a także jego symbolikę wewnątrz rewizjonizmu i ruchu młodzieżowego Bejtar. Następnie czytelnik może się dowiedzieć o sporach ideologicznych między przywódcą rewizjonistów a liderem syjonizmu socjalistycznego, czyli Dawidem Ben Gurionem oraz wynikających z tego reperkusjach dla rewizjonistów w Palestynie. Mitchell w tym rozdziale porusza istotne dla ruchu rewizjonistycznego i Bejtaru wydarzenia z Polski. Jednym z nich była 3. Światowa Konferencja Bejtaru w Warszawie, gdzie doszło do konfrontacji między Żabotyńskim i jego wizją syjonizmu a Menachemem Beginem, który propagował wówczas ideę zbrojnego syjonizmu w Palestynie. Rozdział zakończony jest prezentacją dziedzictwa Żabotyńskiego i jego znaczenia dla budowania przyszłej prawicy izraelskiej. W tej części zabrakło jednak analizy, którą można znaleźć u Yaacova Shavita w książce *Jabotinsky and the Revisionist Movement 1925-1948* (London 1988), a mianowicie czy rewizjonizm w Palestynie, a później w Izraelu, ucieleśniał styl i idee Żabotyńskiego oraz Ha-coharu, czy też Begin i zradykalizowanego Bejtaru z Polski. Autor opisując ruch rewizjonistyczny mógł również odwołać się do ogólnodostępnych, cyfrowych źródeł archiwalnych Jabotinsky Institute czy Historical Jewish Press.

Kolejne trzy rozdziały poświęcone zostały urodzonemu w Brześciu Litewskim Menachemowi Beginowi, którego można uznać za najbardziej znanego i zasłużonego dla izraelskiej prawicy polityka. Thomas G. Mitchell na początku przedstawia polskie realia w jakich funkcjonowali Żydzi zamieszkujący Kresy Rzeczypospolitej. Czytelnik może również dowiedzieć się o tym, jak bardzo podzielona pod względem politycznym była społeczność żydowska. W dalszej części rozdziału opisana jest edukacja Begin i jego zdolności lingwistyczne, co przyczyniło się

do szybkiego rozwoju kariery i awansów w młodzieżówce rewizjonistycznej. Mitchell dokładnie opisuje działalność przyszłego premiera w Bejarze, jego poglądy, relacje z Żabotyńskim, a także drogę, jaką przebył Begin od więzienia NKWD przez gułag i Armię Andersa do Palestyny. Następnie czytelnik może dowiedzieć się o utworzeniu i rozwoju prawicowych podziemnych organizacji paramilitarnych w Palestynie. Autor *Likud Leaders. The Lives and Careers of Menachem Begin, Yitzhak Shamir, Benjamin Netanyahu and Ariel Sharon* stara się przybliżyć i opisać głębokie podziały ideologiczne między Irgunem i Lechi. Mitchell przytacza najważniejsze akcje zbrojne wymierzone w Brytyjczyków oraz rywalizację z lewicową organizacją zbrojną Haganą. Ostatni rozdział poświęcony Menachemowi Beginowi opisuje jego karierę od lidera prawicowej opozycji po 1948 r. aż do rezygnacji z urzędu premiera w 1983 r. Czytelnik dowiedzieć się tu może o konfliktach, jakie towarzyszyły relacjom lewica-prawica w Izraelu zaraz po powstaniu państwa, o tym jaki wpływ wywarła polska kultura, w jakiej obracał się Begin w młodości, na jego zachowanie, a także jak okres przywództwa w Irgunie znalazł odzwierciedlenie w sposobie zarządzania Cherutem. Thomas G. Mitchell opisuje jak doszło do współpracy Begin z Arielem Szaronem, powstania Likudu w 1973 r., decyzji o ataku na reaktor nuklearny w Iraku. Autor szczegółowo przywołuje emocje, zachowania i decyzje towarzyszące premierowi podczas wojny w Libanie w 1982 r. oraz to jakie konsekwencje wizerunkowe, polityczne i medialne przyniosła ona Beginowi i jego relacjom z otoczeniem.

Rozdziały 5. i 6. zostały poświęcone Icchakowi Szamirowi (Icchakowi Jeziernickiemu). Część poświęcona młodości i działalności w podziemiu w Palestynie jest podobnie skonstruowana jak w przypadku Begin. Mitchell przytacza realia kresowej Różany i podziałów politycznych w niej panujących. Czytelnik dowiedzieć się może o tym, jakimi rosyjskimi ruchami rewolucyjnymi inspirował się Jeziernicki podczas studiów w Warszawie i w jaki sposób wyjechał do Palestyny w 1935 r. Autor książki przytacza mało znane fakty z podziemnej działalności przyszłego premiera, m.in. jego karierę od Irgunu do Lechi, aresztowania przez Brytyjczyków, powód, dla którego zmienił nazwisko z Jeziernicki na Szamir oraz drogę ucieczki z obozu w Etiopii przez Dżibuti i Toulon do Izraela. Thomas G. Mitchell analizuje nawiązane znajomości przez Icchaka Szamira w podziemiu, które wykorzystywał w przyszłej działalności politycznej. Po zakończeniu „najlepszego momentu swojego życia” – jak mawiał Szamir o podziemiu – z towarzyszącymi broni z Lechi założył Partię Bojowników. Czytelnik może dowiedzieć się dlaczego nie odniosła ona sukcesu na scenie politycznej i jak Szamir stał się agentem Mosadu w najlepszym okresie dla agencji. Następnie Mitchell opisuje okoliczności, w jakich przyszedł premier przystąpił do Cherutu i jak budował swoją pozycję w partii. W rozdziale poświęconym jego rządóm (lata 1983-84 i 1986-92) zaprezentowane zostały najważniejsze wydarzenia z kadencji Szamira. Przytoczone są trudności ekonomiczne kraju, polityka premiera wobec Żydów

ze Związku Radzieckiego, rola Szamira w trakcie I wojny w Zatoce Perskiej. Pod koniec rozdziału Mitchell porównuje Begin z Szamirem. Ten pierwszy był większym ideologiem i posiadał charyzmę oddziałującą na Izraelczyków. Z kolei drugi doprowadził do zmiany Likudu z partii luźno powiązanych list na jednolitą formację polityczną, a ideologię przeplatał z pragmatyzmem.

Rozdziały 7. i 9. w książce zostały poświęcone Arielowi Szaronowi – politykowi, który w swoim kraju spotykał się ze skrajnymi opiniami. Mitchell rozpoczyna od opisanego młodości Szarona w Kfar Malal i poglądów jego rodziców, które najlepiej obrazuje wypowiedź matki przyszłego premiera: „Rewizjoniści? Nie jesteśmy żadnymi rewizjonistami. Ktokolwiek wie, co to tutaj znaczy. Po prostu każdy kto wymagał trochę porządku był od razu ochrzczony rewizjonistą”. Cytat ten oddaje specyfikę późniejszych poglądów Szarona analizowanych przez Mitchella. Ani przyszły premier, ani jego rodzina nigdy nie byli związani z żadnym ruchem rewizjonistycznym, ani prawicowym. W tych dwóch rozdziałach autor opisuje służbę Szarona w wojsku, sukcesy we wszystkich wojnach, w jakich brał udział i jego błyskawiczną karierę. Przywołane są również konflikty personalne na tle politycznym. Z tych samych powodów Szaron w pewnym momencie opuścił armię na rzecz kariery politycznej. Czytelnik dowiadyuje się jak wyglądały początki Ariela Szarona w polityce, a także jak wyglądały jego wysiłki wewnątrz partii, żeby stać się jedną z ważniejszych osób w kraju. Mitchell analizuje polityczne dokonania Szarona przez pryzmat ciągłego budowania swojej pozycji w Likudzie w drodze ku urzędowi premiera. Wielokrotnie autor kontrastuje cytaty z książki Szarona i Davida Chanoffa *An Autobiography: Warrior* (New York 2005) z opiniami dziennikarzy, politologów oraz polityków takich jak Begin, Szamir, Dajan. Mitchell dokonuje ciekawej analizy, jak życie prywatne wpływało na decyzje premiera oraz jak jego żona pomagała mu podejmować decyzje i dobierać współpracowników. W opisie osoby Ariela Szarona Mitchell próbuje pokazać jak osoba kojarzona z Likudem, osadnictwem i jastrzębią postawą wobec Palestyńczyków miała niewiele wspólnego z ideologią Żabotyńskiego i izraelską prawicą, a to z jakimi środowiskami się wiązał wynikało z chęci osiągnięcia sukcesu.

Rozdziały 8. oraz 10. poświęcone są obecnemu premierowi Izraela Benjaminowi Netanjahu. Na początku Thomas G. Mitchell zaczyna od powiązań rodziny Netanjahu z syjonizmem, Żabotyńskim i prasą rewizjonistyczną. W opisie postaci premiera autor zwraca dużą uwagę na długi pobyt całej rodziny i samego Netanjahu w Stanach Zjednoczonych. Wydaje się to dobrym zabiegiem, ponieważ w dalszej części czytelnik dowiadyuje się o tym, że obecny premier budował poparcie dla Izraela wśród republikanów i Żydów z Ameryki, a także przenosił wzorce polityki amerykańskiej do kampanii politycznych w kraju. W tym kontekście Mitchell przywołuje także udział Benjamin Netanjahu w proizraelskich ruchach, w których poznawał polityków Cherutu, a później Likudu. Składać się to będzie na później opisywane bliskie związki premiera ze środowiskami kon-

serwatywnymi z USA i nieoficjalną dyplomacją amerykańsko-izraelską. W swojej książce autor przytacza służbę Netanjahu w elitarniej jednostce specjalnej Sajeret Matkal, śmierć jego brata Jonatana podczas operacji w Entebbe. Ten okres z życia premiera był wykorzystywany w latach 90. do budowania wizerunku Benjamina Netanjahu jako specjalisty od bezpieczeństwa i zwalczania terroryzmu. Mitchell szczegółowo opisuje rolę premiera podczas prawicowych protestów przeciwko Icchakowi Rabinowi i porozumieniom z Oslo. W tym kontekście przywołana jest rywalizacja wyborcza z Szimonem Peresem, a także personalne rozgrywki wewnątrz Likudu, aby umocnić swoją pozycję w partii. Ostatni rozdział dotyczący Netanjahu opisuje jego ciągle balansowanie między dobrymi relacjami z administracją Baracka Obamy, a próbami utrzymania prawicowo-religijnych koalicji, jakie tworzył Likud od 2009 r. Thomas G. Mitchell w tym kontekście przywołuje politykę osadniczą i wysiłki rządu w celu jej rozwoju mimo sprzeciwów administracji amerykańskiej.

Rozdział 11. mający prognozować przyszłość Likudu jest powtórzeniem zasług Żabotyńskiego, Begin, Szamira, Szarona i Netanjahu dla prawicy izraelskiej. Autor dokonuje porównania między Cherutem i Likudem a irlandzką Fianna Fail, której korzenie również sięgają podziemnej działalności paramilitarnej. Mitchell analizuje jaką ewolucję przeszedł Likud od partii ideologicznej po pragmatyczną. Na koniec autor wymienia nazwiska polityków izraelskiej prawicy, którzy mogą stanowić ewentualnych przeciwników na scenie politycznej Izraela.

Książkę *Likud Leaders. The Lives and Careers of Menahem Begin, Yitzhak Shamir, Benjamin Netanyahu and Ariel Sharon* można uznać za ciekawą pozycję, która ma na celu ukazanie historii partii i jej ideologii przez pryzmat jej liderów, ich doświadczeń i kontaktów w kraju i za granicą. Thomas G. Mitchell starał się zastosować ten schemat (od dzieciństwa po koniec kariery politycznej) do każdego z opisywanych polityków. Z polskiej perspektywy interesującymi przykładami do dalszych badań są polskie akcenty i wpływy we wczesnych latach kształtowania się żydowskiego radykalnego ruchu nacjonalistycznego, później w prawicowym podziemiu paramilitarnym i w początkach partii prawicowych. Szczególnie interesujące są również rozdziały poświęcone Arielowi Szaronowi. Autor książki próbuje zaprzeczyć w nich wciąż powielanym w literaturze informacjom o prawicowych poglądach byłego premiera. Tak jak zostało wspomniane wcześniej, dziennikarz mógł w swoim dziele odnieść się do ogólnodostępnych archiwów cyfrowych, które wzbogaciłyby wiedzę czytelnika. Książkę Thomasa G. Mitchella można polecić osobom chcącym usystematyzować swoją wiedzę na temat największej siły politycznej izraelskiej prawicy jaką jest Likud. Ze względu na poruszone wątki może także stanowić początek do dalszych badań nad sceną polityczną Państwa Izrael.

**Richard E. Nisbett, *Geografia myślenia*,
przekł. Ewa Wojtych, Smak słowa, Sopot 2015, ss. 181
(Marcin Adamczyk)**

Tytuł książki Richarda R. Nisbetta *Geografia myślenia* traktować należy metaforycznie – nie o samej geografii traktuje, lecz o tym jak krąg kulturowy warunkuje sposób postrzegania świata przez wywodzące się zeń jednostki. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że to co chce przekazać nam w ten sposób autor, nie jest niczym nowym – któż nie słyszał o tyleż słynnym, co stereotypowym, podejściu mieszkańców Południa do kwestii czasu?¹ Jednocześnie, jak wskazuje autor książki, wśród większości przedstawicieli cywilizacji zachodniej panuje niczym nie uzasadnione przekonanie, iż mieszkańcy reszty świata postrzegają go dokładnie w ten sam sposób, co oni. Jednakże już podtytuł publikacji, czyli *Dlaczego ludzie Wschodu i Zachodu myślą inaczej?* sugeruje, że jest to przeświadczenie błędne, zaś jej lektura powie nam, jakie są tegoż przyczyny². Autor pojęciem „mieszkańcy Wschodu” określa członków społeczeństw azjatyckich, będących pod silnym wpływem starożytnej kultury chińskiej, zaś „mieszkańcami Zachodu” przedstawicieli „kultury europejskiej” rozumianej – jak się okazuje przez autora – jako to, co Huntington określa mianem cywilizacji zachodniej wywodzącej się z antycznej Grecji. Jednocześnie w dalszej części książki autor mimo woli dokonuje podziału mieszkańców Zachodu na przedstawicieli społeczności wywodzących się z religii protestanckiej (głównie Amerykanów) i kontynentalnych Europejczyków, będących – jak się okazuje w badaniach – pod ograniczonym wpływem Wschodu. Powyższe rozróżnienie ma istotne znaczenie jako punkt wyjścia dla poczynionych przez autora dywagacji, choć jednocześnie uproszczenie polegające na traktowaniu wszystkich Azjatów jakby byli Chińczykami, okazuje się być pewną słabością książki, o czym zresztą pisze sam autor

¹ Słynna *mañana*.

² Oryginalny angielski podtytuł *How Asians and Westerners Think Differently... And Why* zdecydowanie lepiej oddaje treść książki – wskazując konkretnie Azjatów jako grupę przeciwstawioną mieszkańcom Zachodu (z naszej perspektywy stwierdzenie „ludzie Wschodu” przywodzi raczej na myśl przedstawicieli cywilizacji prawosławnej, niż mieszkańców Dalekiego Wschodu – co jednocześnie samo w sobie jest ciekawe w kontekście właśnie „geografii myślenia”), z drugiej zaś wskazuje, że nim dowiemy się, skąd biorą się różnice „w myśleniu” między przedstawicielami obu cywilizacji, poznamy na czym one polegają.

w jej wstępie, składając jednocześnie przeprosiny pod adresem „mieszkańców Azji Wschodniej”. Z drugiej strony w stosownych momentach zwraca on uwagę np. na różnice, jakie wykazały badania między Japończykami a np. mieszkańcami Państwa Środka.

W pierwszym rozdziale autor, jak sam wskazuje, stara się udowodnić hipotezę mówiącą, że intelektualne różnice między Zachodem a Wschodem mają swój początek właśnie w różnicach pomiędzy starożytną Grecją i Chinami, zaś te wynikają z odmiennej organizacji społeczeństwa. Nisbett wskazuje, że spośród wszystkich starożytnych cywilizacji, tylko w Helladzie ludzie byli wolni. Jako jaskrawy przejaw tejże przytacza swobodę z jaką Grecy zawieszali swoje codziennie obowiązki i podróżowali, aby przyglądać się występom artystów czy sportowców – w organizmach państwowych rządzonych twardą ręką króla, w interesie władcy nie było to, aby poddani porzucali pracę na roli czy służbę wojskową dla estetycznych uniesień. Zdaniem autora Hellenowie ukształtowali w sobie nie tylko zamiłowanie do wszelakich sztuk, ale przede wszystkim to, co określa mianem „poczucia osobistej sprawczości”, czyli zdolności do podejmowania decyzji odnośnie własnych losów. Potrzeba wolności, przekonanie o możliwości kierowania własnym życiem i wreszcie dążenie do indywidualizmu wykształciło jego zdaniem w Grekach tradycję polemik, ciekawość otaczającego ich świata czy szerzej umiłowanie nauki. Z drugiej strony starożytni Chińczycy nad estetyczne uniesienia i indywidualizm, przedkładali poczucie przynależności do wspólnoty (rodzinnej, klanowej itd.) i harmonię, czyli przywiązanie do relacji i dobre wypełnianie przydzielonej roli społecznej. Zdaniem Nisbetta, w Chinach pojęcie wolności osobistej w znaczeniu niezależności nie było znane, gdyż liczył się interes społeczności i relacje wewnątrz niej. Ponadto wskazuje, że dążenie do utrzymania harmonii szło w parze z utylitaryzmem – postęp naukowy był pożądanym, o ile jego owoce można było wykorzystać w praktyce³, zaś greckie zamiłowanie do abstrakcji było niemile widziane. W dalszej części rozdziału autor analizuje różnice pomiędzy grecką i chińską filozofią, która jego zdaniem jest odbiciem różnej organizacji społecznej w obu tych kulturach. Ta zaś zdefiniowała wspomniany wcześniej rozwój nauki – grecka kultura była efektem przenikania się wpływów różnych ośrodków (*polis*, ale i Persji), polemik między obywatelami, zaś w Chinach panowało przekonanie o własnej wyższości nad otaczającymi ich barbarzyńcami, przez co kultura była mało podatna na wpływy wewnętrzne. W Helladzie dążono do kategoryzowania i określania cech poszczególnych bytów, zaś w Chinach uważano, że świat jest zbyt złożony by proces ten miał cokolwiek ułatwić. Autor ponadto podkreśla, że Grecy umiłowali logikę, sprzeczności były dla nich dowodem błędu w rozumowaniu. Chińczycy

³ Stąd słynne chińskie wynalazki jak proch czy magnetyzm, które zostały poczynione na wiele wieków przed tym, nim dokonano tego w Europie.

woleli skupić się na poszukiwaniu kompromisu, niż na odrzucaniu czegokolwiek. Niewątpliwie rozdział sam w sobie stanowi bardzo ciekawe przeciwstawienie rozwoju dwóch bardzo oddalonych od siebie (w sensie geograficznym i nie tylko) kultur.

Kolejne dwa rozdziały (drugi i trzeci) rozwijają wątek kultury kształtującej sposób myślenia ludzi w niej wychowanych⁴. Słowa krytyki pod adresem autora można skierować za zbyt dużą idealizację Hellady (głównie w pierwszym rozdziale), która przedstawiona jest niczym kraina wiecznej wolności i pokoju, na jej czele stoją miłujący demokrację przywódcy, zaś większość Greków jawi się jako filozofowie i naukowcy. Nisbett niejako prześlizguje się nad kwestią licznych wojen⁵, tyranii w wielu *polis*, czy zupełnie pomija fakt, że znaczną część ich populacji stanowili niewolnicy, którym raczej nie w głowach był rozwój filozofii czy matematyki⁶. Brakuje również szerszego podkreślenia tego, jak społeczności Dalekiego Wschodu (a szczególnie Chińczycy) postrzegają czas czy chociażby koncept „twarzy”, które – moim zdaniem – mają istotny wpływ na pewne sfery ich aktywności społecznych, a co za tym idzie⁷, na sposób w jaki postrzegają świat.

Kolejne cztery rozdziały pracy Richarda R. Nisbetta to opis badań prowadzonych na grupach mieszkańców Wschodu i Zachodu mających wykazać różnicę między nimi w postrzeganiu rzeczywistości (analitycznie lub holistycznie), skłonności do popełniania tzw. „błędu atrybucji”⁸ czy posiadania „pewności po fakcie” oraz w kwestiach językowych rozróżnień (klasyfikacja różnych rzeczy i zjawisk ze względu na relacje między nimi, a nie ze względu na cechy zewnętrzne) czy zamiłowaniu do logiki w opozycji do zdolności akceptowania sprzeczności. Wnioski z przedstawionych badań są o tyle ciekawe, co w relacji do pierwszych trzech rozdziałów dość przewidywalne. Czytelnik niniejszego artykułu recenzyjnego zapewne bez lektury książki amerykańskiego profesora będzie w stanie w powyższych przypadkach wskazać, która cecha była charakterystyczna dla danej grupy. Choć nie sposób skrytykować metodologii badań, to wydaje się, że przewidywalność ich wyników jest jednak wadą, choć raczej z rodzaju tych, które zmniejszają

⁴ Kwestia wychowania jest tu – co dość oczywiste – nadrzędna wobec pochodzenia, co ujawniają zamieszczone w dalszych rozdziałach badania prowadzone przez zespół badawczy autora na grupie Azjatów urodzonych w USA (określanych przez niego mianem „Amerykanów wschodniego pochodzenia”) czy tych, którzy spędzili dłuższy czas na Zachodzie.

⁵ Moglibyśmy nieco przewrotnie wskazać, że przynajmniej jedną z nich (najbardziej znaną) stoczono z powodu rywalizacji o kobietę, zaś resztę z równie błahych powodów i bynajmniej nie była to kontynuacja polemik, które tak bardzo imponowały autorowi.

⁶ Choć niewątpliwie część z nich zostawała np. nauczycielami czy mentorami.

⁷ Trzymając się hipotezy autora o wpływie organizacji społecznej na „sposób myślenia” wyraźniejszą jest zeń cywilizacji.

⁸ Termin psychologiczny, określający skłonność do tłumaczenia zachowań poszczególnych jednostek ich cechami wewnętrznymi, a nie zaś również czynnikami środowiskowymi.

przyjemność odkrywania przez czytelnika, niż dyskwalifikują badacza⁹. Ostatnie dwa rozdziały książki (ósmy oraz epilog) przeznaczone są na refleksje autora nad praktycznym wykorzystaniem wiedzy płynącej z poczynionych obserwacji. Odrobinę skrótowo wskazuje on dziedziny relacji międzyludzkich (w pewnym sensie również międzykulturowych) jak stosunki międzynarodowe, relacje handlowe czy wreszcie postrzeganie praw człowieka i religii w różnych częściach świata. Wydaje się, że o ile refleksje są trafne (choć miejscami dość idealistyczne), to ta część książki mogłaby być zdecydowanie bardziej rozbudowana. Tym bardziej, że w globalizującym się świecie relacje te będą coraz częstsze i bardziej intensywne – jak sam autor podkreśla, wbrew temu jak postrzega się ten proces w USA czy Europie, czyli jako unifikację na wzór zachodni. Nie bez znaczenia jest także rosnące znaczenie współczesnych Chin i innych krajów Azji Wschodniej dla światowej gospodarki, ale również powoli dla polityki i bezpieczeństwa międzynarodowego. Bezspornie lektura pracy Richarda R. Nisbetta pozwoli z jednej strony lepiej zrozumieć postępowanie decydentów z krajów azjatyckich¹⁰, z drugiej zaś uniknąć błędów w myśleniu czy badaniach naukowych, które mogą wynikać z europocentrycznej perspektywy. Mając to na uwadze, przydatne będzie zapewne zweryfikowanie zachodnich kryteriów wolności i demokracji przy próbach oceny krajów nienależących do naszego kręgu kulturowego. Książka Nisbetta ukazała się w Stanach Zjednoczonych już kilka lat temu, zaś teraz mamy do czynienia z drugim wydaniem polskim (poprawionym i uzupełnionym), co niewątpliwie świadczy o dużej popularności zagadnienia. Recenzowana pozycja jest zasadniczo ciekawą lekturą, która powinna ubogacić perspektywę każdego politologa zajmującego się relacjami międzynarodowymi.

⁹ W kontekście pracy Nisbetta moglibyśmy uznać, że jest to wada jedynie dla „potomków” Hellenów, gdyż ludzie Wschodu postrzegają jej zalety przez pryzmat utylitaryzmu, a nie samej ciekawości naukowej.

¹⁰ Chińskie przywiązanie do wspólnoty jest przyczyną, dla czego lansowana przez przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga koncepcja „Chińskiego marzenia” jest w istocie przeciwieństwem słynnego „American dream” – nie partykularne dążenie do bogactwa i samorealizacji jednostek ma stworzyć „wielki kraj”, tylko poświęcenie i praca na rzecz ogółu.

***Uneven Citizenship: Minorities and Migrants
in the Post-Yugoslav Space,***
**eds. Gëzim Krasniqi, Dejan Stjepanović, Routledge Taylor
& Francis Group, London & New York 2016, ss. 109**
(Anna Jagiełło-Szostak)

Kwestie mniejszości narodowych/etnicznych i migrantów w państwach post-jugosłowiańskich są istotnym elementem polityk wewnętrznych (polityki etnicznej, polityki społecznej, polityki bezpieczeństwa), jak i polityki międzynarodowej (aspekty dotyczące relacji bilateralnych, regionalnych jak i kwestii związanych z integracją ze strukturami NATO i Unii Europejskiej oraz procesem budowania pokoju przez organizacje międzynarodowe). Na status mniejszości narodowych i migrantów wpływa szereg wydarzeń. Największe zmiany zachodziły podczas rozpadu Jugosławii i konfliktów etnicznych w latach 90., co przyczyniło się do transformacji ustrojowo-politycznych i ekonomicznych oraz demograficznych (przemieszczenia, wysiedlenia, migracje w ramach państw post-jugosłowiańskich, a także emigracja na „Zachód Europy”). Ponadto kryzys imigracyjny trwający od 2015 r. wskazał na słabe przygotowanie państw post-jugosłowiańskich do radzenia sobie ze wzmożonymi ruchami ludności.

Niewielkich rozmiarów publikacja (109 stron) pod redakcją Gëzima Krasniqia i Dejana Stjepanovicia porusza niezwykle ważny aspekt tzw. *nierównego obywatelstwa* (*uneven citizenship*) w państwach post-jugosłowiańskich. Poszczególne rozdziały ukazały się wcześniej w czasopiśmie pt. „Ethnopolitics” (zeszyt 14, numer 2) w marcu 2015 r. Sam tytuł książki „*Uneven Citizenship: Minorities and Migrants in the Post-Yugoslav Space*” wskazuje, iż w centrum badań znalazły się mniejszości narodowe/etniczne oraz migranci, zarówno w kontekście politycznym, jak i społecznym. Autorzy koncentrują się na wieloaspektowości etniczności (ethnicity). Ponadto wskazano na historyczny i społeczny rozwój grup etnicznych oraz publiczne zrozumienie, bardzo często dyskryminowanych pod względem prawnym i znajdujących się na marginesie życia państwowego, wspólnot. Jak zaznaczają redaktorzy, o byciu „niechcianym” świadczyć mogą problemy ze zdobyciem statusu mniejszości narodowej bądź otrzymaniem obywatelstwa (s. 2).

Książka składa się z sześciu rozdziałów, które odnoszą się do statusu, praw i obowiązków mniejszości narodowych/etnicznych, uchodźców, osób wewnętrznie przesiedlonych (Internally Displaced People's, IDP's – reemigrantów),

mniejszości romskiej oraz relacji między wspólnotami dominującymi/większościowymi i mniejszościowymi.

Rozdział pierwszy, przygotowany przez redaktorów książki i noszący ten sam tytuł, co opracowanie książkowe, wyjaśnia aspekty definicyjne, dotyczące obywatelstwa, nierównego obywatelstwa, relacji na linii państwo narodowe a obywatelstwo. Autorzy wskazują, za A. Wimmerem, iż z jednej strony nowoczesne zasady demokracji, obywatelstwa i suwerenności pozwalają na włączenie (*inclusion*) dużej części populacji do jednej wspólnoty, ale z drugiej strony rozwijają się nowe formy ekskluzywności oparte o kryteria narodowe i etniczne (s. 2). Wówczas dochodzi do paradoksalnej sytuacji, kiedy „nowoczesne zasady inkluzji powiązane są z etnicznymi i narodowymi formami wykluczenia” (s. 3). G. Krasniqi i D. Stjepanović zaznaczają także przeciwstawne tendencje. Z jednej strony, doktryna liberalna wprowadza uniwersalne obywatelstwo, gdzie państwo jest neutralne wobec różnych partykularyzmów w kontekście etniczności, kultury czy statusu społecznego. Z drugiej zaś strony, mniejszości pielęgnują „mity” etnicznej i kulturowej „neutralności”, liberalnego obywatelstwa, a także domagają się ponownej oceny powiązań między państwem, obywatelstwem i ich etniczną, kulturową i narodową przynależnością (s. 3). Ponadto, jak zauważają, grupy mniejszościowe chętniej wybierają separację na podstawie partykularnej tożsamości lub potrzeb „grupowych”, a nie włączenie do państwa multikulturowego lub pluralistycznego społeczeństwa (s. 4). Wymienione aspekty wywierają znaczny wpływ na grupy zamieszkujące obszar post-jugosłowiański. W dalszej części rozdziału Autorzy przedstawiają krótką historię przemian związanych z obywatelstwem w Jugosławii oraz omawiają różne ujęcia obywatelstwa zaprezentowane w poszczególnych rozdziałach.

Rozdział drugi, zatytułowany *Whose Rights, Whose Return? The Boundry Problem and Unequal Restoration of Citizenship in the Post-Yugoslav Space*, autorstwa Biljany Đorđević, koncentruje się na kwestii prawa do powrotu, które powinno być utrzymane jako jeden z priorytetów politycznych dla złagodzenia problemów granicznych w społeczeństwach post-konfliktowych. Jak zauważa, polityka powrotów IDPs, uchodźców, diaspory i deportspory¹ wskazuje na pewne formy nierówności w obywatelstwie, np. poprzez preferowanie jednego obywatelstwa nad

¹ Termin *deportspora* odnosi się do osób ponownie migrujących, których wnioski o azyl zostały odrzucone (osoby takie pozostają nieudokumentowane, są nielegalnymi migrantami lub kryminalistami), którzy siłą i wbrew ich woli zostali wydalen/deportowani z państwa, do którego migrowali. Po powrocie do państwa pochodzenia ponownie podejmują decyzję o migracji. Peter Nyers określa deportspore jako „odrzuconą diasporę” („abject diaspora”), których to przemieszczanie nie zostanie zatrzymane przez deportację. Zob. P. Nyers, *Abject cosmopolitanism: the politics of protection in the anti-deportation movement*, „Third World Quarterly” 2003, vol. 24, no. 6, s. 1070, [za:] B. Đorđević, *Politics of Return, Inequality and Citizenship in the Post-Yugoslav Space*, „CITSEE Working Papers Series” 2013, nr 29; *Deportspora: When deportation becomes a way of life*, <http://www.socant.su.se/english/about-us/news/deportspora-when-deportation-becomes-a-way-of-life-1.298867> (26 IV 2017).

innymi albo blokowanie powrotów tych, którzy nie są „pożądani” (s. 9). Autorka trafnie podsumowuje, iż

niesatysfakcjonujące przemiany demokratyczne, poprzez politykę powrotów w przestrzeni post-jugosłowiańskiej, są pewnego rodzaju ostrzeżeniem przed konsekwencjami aktualnych polityk powrotów, gdyż nie tylko zmieniają demografię i prawa obywateli, ale są także zabronione i przeniesione jako problemy do innych państw. Ponadto zawężają szansę na budowanie międzyetnicznego zaufania i wiary w równe możliwości politycznego wpływu i sprawiedliwości, które daje demokracja (s. 25).

Kolejny rozdział autorstwa Dejana Stjepanovicia pt. *Claimed Co-ethnics and Kin-State Citizenship in Southeastern Europe*, analizuje koncept tzw. „potwierdzonej współetniczności” („claimed co-ethnics”). Uważa on, za R. Brubakerem, iż „potrójne ogniwo/siec” (*triadic nexus*) zawierające: kin-state, państwo goszczące (*host state*) i mniejszości narodowe, mogłoby być rozwinięte o koncepcję „potwierdzonej współetniczności”. Jako przykłady podaje Wołochów w Albanii i Grecji oraz Buniewców w Serbii i Chorwacji.

Mniejszość romska jest przedmiotem rozważań rozdziału czwartego, zatytułowanego *Romani Minorities and Uneven Citizenship Access In the Post-Yugoslav Space*, autorstwa Juliji Sardelić. Omawia pozycję mniejszości romskiej w kontekście transformacji systemu obywatelstwa oraz w świetle rozpadu państwa jugosłowiańskiego. Jak wskazuje Autorka, nierówny dostęp do obywatelstwa jest uwarunkowany głównie poprzez: niekorzystną sytuację społeczno-ekonomiczną i kulturowe stygmatyzowanie, określane jako zmuszanie do bycia pomiędzy (*forced in-betweenness*) (s. 61).

W kolejnym rozdziale, autor Viktor Koska, opisuje integrację uchodźców serbskich z Chorwacji, którzy w latach 90. ubiegali się o ochronę państwa serbskiego. Autor zwraca przy tym uwagę na koncepcję nierównego obywatelstwa (*uneven citizenship*). Wśród politycznych przyczyn przymusowej migracji Serbów z Chorwacji, wskazuje na tezę forsowaną przez wielu badaczy, iż celem konfliktu było stworzenie etnicznie homogenicznych państw. Zakłada on, że manipulacje w polityce nadawania obywatelstwa odegrały istotną rolę w osiągnięciu tych celów oraz utrudniły powrót uchodźców do swoich domów, tamowały integrację „niechcianej mniejszości” lub wydłużały legalną integrację w państwach goszczących (s. 72). Jak konkluduje, Serbowie którzy pozostali w Serbii przynajmniej, że w dalszym ciągu posiadają relacje prawne i symboliczne z Chorwacją i „(...) paradoksalnie, dostęp do chorwackiego obywatelstwa był ważnym środkiem [ich – A.J.S.] integracji w Serbii (...)” (s. 81).

Ostatni rozdział, pt. *Equal Citizens, Uneven Communities: Differentiated and Hierarchical Citizenship in Kosovo*, autorstwa Gezima Krasniqia, analizuje aspekty

obywatelstwa w Kosowie, które określa jako hierarchiczne, co wynika z jednej strony „z pewnego mezaliansu między państwem *liberalnym* a praktyki *zróżnicowania grup*, z drugiej zaś strony z rzeczywistości społeczno-politycznej” (s. 86). Prezentuje, w jaki sposób wytworzyła się nierówność między grupami etnicznymi, pomimo zapewnień o równości wysuwanych przez wspólnotę międzynarodową (państwa, agencje i organizacje międzynarodowe), działającą na obszarze Kosowa i pomagającą w budowie i post-konfliktowej rekonstrukcji państwa. Zatem część wspólnot w Kosowie formułuje podstawę społeczeństwa i polityki, podczas gdy inne pozostają na peryferiach lub semi-peryferiach (s. 86). Autor wskazuje, iż państwo zdominowane jest przez główną grupę (Albańczyków), która nazywana jest: narodem tytularnym (*titular nation*), większością (*majority*), podstawową grupą mniejszościową (*core ethnic group*). Oficjalnie, wspólnoty etniczne włączone są w system społeczno-polityczny, jednak w praktyce Romowie, Aśkalijskie, Egipcjanie, także Goranie i Bośniacy, pozostają na peryferiach społeczeństwa (s. 100-101).

Kwestie migrantów i mniejszości narodowych pozostają nieuregulowane, pomimo zaangażowania instytucji międzynarodowych i głoszonych przez nich haseł, takich jak: budowa pokoju, społeczeństw multikulturowych, szerzenia demokracji, tolerancji i pokojowego współistnienia. Autorzy wskazali na głębokie podziały międzyetniczne oraz wykluczenie słabszych grup z równej partycypacji w państwach post-jugosłowiańskich.

Routledge Handbook of Private Security Studies,
eds. Rita Braahamsen, Anna Leander,
Routledge, London & New York 2016, ss. 280
(Marlena Pokrzywińska)

W czasach, kiedy wolny rynek rządzi światem, każdy może stworzyć własny biznes w wybranej przez siebie branży. Coraz częściej możemy zaobserwować pojawiające się firmy, które określają się jako wojskowe lub ochroniarskie. Obecnie można mówić o prywatyzacji bezpieczeństwa – sektora, którym, jak wielu się wydaje, powinny zarządzać rządy państw. Co może być bardziej zaskakujące, to fakt, że głównymi klientami prywatnych firm wojskowych (dalej: PMC – z ang. *private military companies*) bądź ochroniarskich (dalej: PSC – z ang. *private security companies*) są rządy poszczególnych krajów. Choć tego rodzaju przedsiębiorstwa wzbudzają kontrowersje, to nie ulega wątpliwości, że współcześnie stanowią bardzo ważny element rynku usługowego. Studia nad prywatyzacją bezpieczeństwa są interdyscyplinarne – łączą wiele dziedzin naukowych, tj.: politologię, prawo, antropologię, geografę, ekonomię, stosunki międzynarodowe.

Recenzowana monografia pod redakcją Rity Braahamsen i Anny Leander stanowi syntetyczną próbę przedstawienia działań PMC i PSC, szeroką paletę usług oferowanych przez te firmy, przyczyny powstania tego rodzaju przedsiębiorstw, konsekwencje ich zatrudniania, ich status i ramy prawne. Publikacja powstała dzięki pracy trzydziestu czterech badaczy. Rita Braahamsen jest profesorem i obecnie pracuje na Uniwersytecie w Ottawie. Do obszaru badań naukowych Braahamsen można zaliczyć prywatyzację bezpieczeństwa, studia nad systemami politycznymi w Afryce oraz postkolonializmem. Jest autorką licznych publikacji, m.in.: *Disciplining democracy: development discourse and the good governance agenda in Africa* (2000), *Security beyond the state: private security in international politics* (wraz z M. C. Williamsem, 2011), *Conflict and security in Africa. A review of African political economy reader* (2013). Ponadto, jej artykuły pojawiają się w czołowych czasopiśmie naukowych na świecie.

Anna Leander jest socjologiem oraz politologiem. Jest profesorem na Wydziale Zarządzania, Polityki i Filozofii w Kopenhaskiej Szkole Biznesu, a także w Instytucie Stosunków Międzynarodowych na Papieskim Uniwersytecie Katolickim w Rio de Janeiro. W swoich badaniach skupia się na roli biznesu i polityki międzynarodowej oraz w szczególności na roli prywatnych firm wojskowych

i ochroniarskich. Leander jest autorką m.in.: *State aids with special regards to the problems of small and medium sized firms* (1990), *Eroding state authority? Private military companies and the legitimate use of force* (2006). W swoim dorobku naukowym może poszczycić się również wieloma rozdziałami w monografiach, jak również licznymi artykułami w popularnych czasopismach naukowych, tj. „International Political Sociology”, a także „Leiden Journal of International Law”.

Publikacja pod redakcją Leander i Abrahamsen zawiera cztery części: historyczne postrzeganie prywatnego bezpieczeństwa, miejsce prywatyzacji we współczesnym bezpieczeństwie, debaty o prywatyzacji bezpieczeństwa, regulacje dotyczące prywatyzacji bezpieczeństwa.

Pierwsza część jest najkrótsza spośród wyżej wymienionych. W jej skład wchodzi cztery podrozdziały: *Prywatna siła i tworzenie się państw (1100-1500 r.)* autorstwa Banjamina de Carvalho, *„Prywatne” pochodzenie nowoczesnej „publicznej” policji* Michaela Kempy, *Prywatna siła i pojawienie się systemu międzynarodowego* Halvarda Leiry, *Suwerenne firmy, prywatna przemoc i kolonializm* Andrew Phillipsa. W tym rozdziale podkreśla się znaczenie prywatnej siły nie w sferze prywatnej, a w sferze publicznej – prywatna siła powiązana z państwem. Wyjaśniono, jak różnica pomiędzy publicznym a prywatnym użyciem siły pojawia się w połączeniu z rozwojem państwowości na przestrzeni dziejów. Autorzy dokonali analizy roli prywatnej siły w Europie w czasach tworzenia państw, a następnie systemu międzynarodowego. Czytelnik dowiaduje się również o ewolucji policji – od grup wolontariuszy ze wspólnot Imperium Brytyjskiego, przez prywatnych aktorów wykonujących zadania dzisiejszych policjantów dla pieniędzy, do współczesnego modelu policji. W rozdziale została wyjaśniona również kluczowa rola prywatnych aktorów w okresie kolonializmu, co wpłynęło na możliwość europejskiej ekspansji imperialnej. Autorzy pokazali, że wiele czynników wpłynęło na popularność prywatnych aktorów w dziedzinie bezpieczeństwa. Gospodarka wolnorynkowa, nieudolność rządzących w państwach rozwijających się, coraz większy entuzjazm społeczeństwa wynikający ze współpracy na linii państwo – podmiot prywatny, zdołały się przyczynić do zwiększenia roli prywatnego sektora na bezpieczeństwo kraju.

Kolejny rozdział dotyczy działalności prywatnych firm wojskowych i ich roli we współczesnym świecie. Można w nim wyróżnić osiem podrozdziałów. Joakim Berndtsson i Maria Stern skupili się w swoich badaniach na prywatnych ochroniarzach, autoryzacji, kontroli oraz zarządzaniu ich działaniami. Przedstawiono cztery przypadki państw, w których można spotkać się z kontraktorami: Demokratyczna Republika Konga, Szwecja, Irak i Afganistan. Analiza tych przykładów wykazała, że bardzo ważny jest kontekst dla działalności prywatnych firm ochroniarskich/wojskowych – środowisko naturalne, sytuacja polityczna, społeczna, poziom rozwoju gospodarczego danego kraju. Skontrastowanie ze sobą wymienionych krajów komplikuje rozumienie działalności i legalności PMSC

w tych samych kategoriach. W rezultacie, nie ma ujednoczonej definicji PMSC, z którą mogliby się zgodzić badacze zajmujący się studiami nad prywatyzacją bezpieczeństwa.

W tym rozdziale czytelnik zapoznaje się z wachlarzem usług, które wykonują prywatne firmy wojskowe/ochroniarskie. Kontraktorzy wykonują wiele zadań, m.in.: logistyczne, wywiadowcze, rozpoznawcze. Dokonano analizy przyczyn, dla których rządzący decydują się na skorzystanie z usług oferowanych przez PMSC. Wśród najważniejszych wymieniono skupienie sił zbrojnych wielu krajów na głównych celach polityki obronnej, co wiąże się z potrzebą outsourcingu pozostałych zadań armii. Ponadto, dużą uwagę zwraca się na koszty związane z wykonaniem misji/operacji przez siły zbrojne, a także PMSC, których usługi są często znacznie tańsze niż zadania wykonywane przez żołnierzy. Dodatkowo, Carolin Liss zwróciła uwagę na rosnącą potrzebę podtrzymywania bezpieczeństwa morskiego przed zagrożeniem piractwa, ale też na zapewnienie ochrony infrastruktury na morzach. Ciekawą kwestią, poruszoną w tym rozdziale przez Myriam Dunn Cavelty, jest cyberbezpieczeństwo, które jest niezmiernie ważne ze względu na powiązanie z infrastrukturą krytyczną. Cyberataki mogłyby negatywnie wpłynąć na prawidłowe funkcjonowanie struktur państwowych, dlatego współpraca z kontraktorami wydaje się być bardzo ważna. Uwagę również poświęcono misjom humanitarnym. Coraz częściej dochodzi do przypadków zlecenia zadań PSC w misjach humanitarnych, w których przede wszystkim liczy się bezstronność, szybkość działania na miejscu oraz doświadczenie. To pokazuje, jak wielką rolę odgrywają współcześnie PMSC i ich pracownicy oraz jak duży wpływ mają na bezpieczeństwo. Dla porównania nieco szerzej tematem zajęła się Marina Caparini i Fred Schreier w pracy pt.: *Privatising security: law, practice and governance of private military and security companies*, a także Deborah Avant w *Prywatyzacji bezpieczeństwa*, na łamach *Studiów bezpieczeństwa*, pod redakcją P. Williamsa oraz Rolf Uessler w swojej publikacji *Wojna jako usługa. Jak prywatne firmy wojskowe niszczą demokrację*.

Trzeci rozdział, najobszerniejszy ze wszystkich, dotyczy kontrowersji oraz debat na temat działalności prywatnych firm wojskowych/ochroniarskich. W związku z rosnącą popularnością PMSC pojawiają się pytania, czy ten trend jest swego rodzaju wyzwaniem dla demokracji. Ze względu na to, że działalność kontraktorów wpływa nie tylko na bezpieczeństwo, ale również na aspekty ekonomiczne, społeczne, polityczne, ważne jest uregulowanie statusu i legalności PMSC. Clifford Shearing i Philip Stenning podkreślili, że dalsze badania nad prywatyzacją bezpieczeństwa są potrzebne na poziomie deskryptywnym, eksplanacyjnym, ale również normatywnym. W tym rozdziale poruszono kwestię coraz większego zacierania się ról najemników, kontraktorów i konwencjonalnych żołnierzy, co skutkuje częstymi przypadkami łamania prawa. Ponadto, Vron Ware zwrócił uwagę na fenomen wojskowej migracji i jej rosnącemu znaczeniu

w badaniach nad prywatyzacją bezpieczeństwa. Ma to związek z okresem kolonializmu i przywiązaniem kolonii do swoich metropolii. Pokazano przywiązanie Fidżyjczyków do Wielkiej Brytanii, które objawia się m.in. służbą w brytyjskich siłach zbrojnych, a także ich rozterki, czy służą Królowej czy są najemnikami. Migracja wojskowa polega nie tylko na służbie obcokrajowców w siłach zbrojnych kraju, ale również na pracy obcokrajowców w PMSC. W trzeciej części tej publikacji dokonano również analizy, jak działalność prywatnych firm wojskowych, które współpracują z rządami, wpływa na ich politykę zagraniczną. Zauważono, że w niektórych przypadkach, np. USA, państwo nie jest w stanie zaangażować się w niektóre operacje zagraniczne bez zależności od kontraktorów. Outsourcing bezpieczeństwa jest coraz bardziej widoczny w krajach zachodnich. Poruszono również, jak dotąd mało popularny aspekt badań nad prywatyzacją bezpieczeństwa, mianowicie, gender wobec PMSC. Maya Eichler udowadnia, że istnieje potrzeba zbadania doświadczeń kobiet, które były lub wciąż są pracownicami prywatnych firm wojskowych/ochroniarskich oraz tego, w jaki sposób ten przemysł powiększa nierówności płciowe. Poruszane kwestie są wciąż słabo zbadane i istnieje niewiele informacji na ten temat. Eichler zwraca uwagę, że dokładne zbadanie prywatyzacji bezpieczeństwa przez pryzmat krytyki feministycznej pozwoliłoby na bogatsze i dokładniejsze zbadanie prywatyzacji bezpieczeństwa oraz jej kosztów.

Ostatnia część monografii dotyczy bardzo ważnego aspektu badań nad prywatyzacją bezpieczeństwa, mianowicie legalności PMSC. Jest to obszar wrażliwy na gwałtowne zmiany zachodzące w polityce, gospodarce, społeczeństwie. Kwestia legalności przedsiębiorstw, funkcjonujących w przestrzeni bezpieczeństwa, jest wciąż nieuregulowana. Mirko Sossai w swojej części obawia się, że państwa, które współpracują z PMSC, będą unikały odpowiedzialności za pewne działania wykonywane przez kontraktorów w ramach bezpieczeństwa wewnętrznego. Wobec istnienia „domyślnych” limitów outsourcingu zadań pierwotnie wykonywanych przez siły zbrojne, Organizacja Narodów Zjednoczonych zmierza do zdefiniowania standardu opartego na pojęciu „wrodzonej funkcji państwa”. W tym rozdziale dokonano analizy istniejących przepisów prawnych odnoszących się do działalności najemników, a także wysiłków do stworzenia kodeksów postępowania. Ponadto, zbadano istniejące regulacje dotyczące prywatyzacji bezpieczeństwa, a także ich skuteczność w egzekwowaniu przepisów. Ze względu na charakter działalności najemników nie można stosować obecnych regulacji związanych z najemnictwem wobec PMSC. Anton Katz i Margaret Maffai zbadali przepisy międzynarodowego prawa humanitarnego w kontekście PMSC. Zauważyli, że istnieje potrzeba rozszerzenia prawa humanitarnego na podmioty prywatne w związku z ich rosnącą rolą w stosunkach międzynarodowych. Kontraktorzy nie mają prawa do statusu kombatanta i jeńca wojennego, co działa na ich niekorzyść. Zostały podjęte kroki w kierunku uregulowania statusu PMSC.

Zajmuje się tym m.in. *United Nations Working Group on the use of mercenaries*, która próbuje objąć przepisami nowego aktora na arenie międzynarodowej i dostosować przepisy do ich działalności. Coraz częściej się zdarza, że działania pracowników PMC czy też PSC są poza kontrolą, czemu sprzyja brak odpowiednich uregulowań prawnych. Szczególnie widoczne to jest w przypadku Stanów Zjednoczonych, gdzie władze rzadko są w stanie kontrolować działania PMC, a armia nie ma żadnego interesu w tym, aby nadzorować prywatne firmy. Podstawowymi problemami są przypadki bezpodstawnego użycia siły, ale także niepełne wykonywanie zapisów kontraktu. Współcześnie pracownicy PMC przeważnie pozostają bezkarni.

Monografia pod redakcją Rity Abrahamsen oraz Anny Leander jest przydatną pozycją w literaturze przedmiotu. Stanowi znakomite wprowadzenie w tematykę prywatyzacji bezpieczeństwa. Połączenie wysiłków tak wielu badaczy pozwoliło na stworzenie monografii zbiorowej, która przedstawia kompleksowe ujęcie zagadnienia prywatyzacji bezpieczeństwa. Każda część jest wynikiem badań poszczególnych autorów, co w ostatecznej formie ukazuje wieloaspektowe spojrzenie na współczesny outsourcing bezpieczeństwa, przyczyniając się do interesujących rozmów na temat przyszłości PMSC. Redaktorki zdecydowały się przedstawić wiele spraw związanych z działalnością prywatnych firm wojskowych oraz ochroniarskich. Recenzowana monografia ukazuje m.in. rolę, jakie odgrywają kontraktorzy współcześnie, a także ich wpływ na stosunki międzynarodowe, opinię publiczną oraz prawo międzynarodowe. Z racji tego, że monografia jest zbiorowa, autorzy poszczególnych części publikacji korzystali z różnych metod badawczych, m.in.: z metody prawno-instytucjonalnej, metody historycznej, wnioskowania indukcyjnego, ale też dedukcyjnego oraz metody porównawczej.

W publikacji wielokrotnie została przypomniana definicja państwa według Maxa Webera, w szczególności to, że państwo posiada monopol na legalne użycie siły. Niemniej jednak, w praktyce można spotkać wyjątki. Gdy państwo opiera się głównie na leasingu bezpieczeństwa, pozbawia się możliwości do zapewnienia obywatelom ciągłej i dostosowanej do potrzeb ochrony. W takich przypadkach kwestią dyskusyjną jest to, czy państwo, które dokonuje outsourcingu bezpieczeństwa, traci swoje atrybuty na rzecz prywatnych podmiotów. Nasuwa się również pytanie czy staje się słabsze i przez to działania struktur państwowych zaczynają być coraz bardziej nieudolne. Czytelnik podczas lektury zadaje sobie pytanie, na ile współpraca na linii państwo – PMSC jest opłacalna, a na ile ryzykowna i będąca wyzwaniem dla demokracji. Ponadto, poznaje świat PMC, wie, jakie były przyczyny powstania tego rodzaju firm, orientuje się, jakie usługi są oferowane, jakie są przyczyny współpracy pomiędzy PMSC a rządzącymi, jakie są konsekwencje korzystania z usług prywatnych firm wojskowych, a także jaki jest status prywatnych firm w kontekście regulacji prawnych. Książka jest bardzo

interesująca. Monografię pod redakcją Abrahamsen oraz Leander można polecić w szczególności osobom, które interesują się tematyką bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, ale także wszystkim tym, którzy interesują się naukami prawnymi ze względu na brak uregulowanego statusu PMC.

Kronika naukowa Zakładu Badań Wschodnich za rok akademicki 2016/2017

1 X 2016 – Nowy rok akademicki Zakład Badań Wschodnich rozpoczął w następującym składzie: prof. zw. dr hab. Zdzisław J. Winnicki – kierownik a jednocześnie dyrektor Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, dr hab. Larysa Leszczenko, prof. UWr – z-ca dyrektora ISM ds. współpracy z zagranicą, a także adiunkci: dr Helena Giebień, dr Anna Jagiełło-Szostak, dr Jarosław Jarząbek, dr Elżbieta Szyszlak, dr Tomasz Szyszlak i lektorka języka rosyjskiego Ludmiła Świącicka. Pod kierunkiem naukowym pracowników ZBW znajdowali się również doktoranci: mgr Karolina Chyla (III r.), mgr Mateusz Dębowicz (IV r.), mgr Marlena Janiga (I r.), mgr Aleksandra Korczyk (V r.), mgr Yuliya Lesyk (III r.), mgr Bogusław Olszewski (V r.), mgr Piotr Piss (IV r.), mgr Paweł Terpiłowski (II r.), mgr Witold Witka (I r.), mgr Michał Włodarczyk (I r.),

1 X 2016 – Dr Helena Giebień została opiekunem naukowym lic. Olgi Ostapiuk w ramach Programu Stypendialnego im. S. Banacha.

14 X 2016 – Uchwałą nr 237/2016 Rady Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego dr Elżbiecie Szyszlak został nadany stopień naukowy doktora habilitowanego nauk społecznych w zakresie nauk o polityce w specjalności stosunki międzynarodowe. Osiągnięciem naukowym wskazanym w postępowaniu habilitacyjnym była monografia „Etniczność w kontekstach bezpieczeństwa. Mniejszość romska w Republice Czeskiej”, opublikowana w 2015 r. we wrocławskiej Oficynie Wydawniczej „Arboretum”. Podstawę dla przedmiotowej uchwały stanowiła pozytywna opinia komisji habilitacyjnej w składzie: prof. zw. dr hab. Konstanty A. Wojtaszczyk – przewodniczący, dr hab. Barbara Rogowska – sekretarz, dr hab. Anita Adamczyk, prof. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza – recenzent, dr hab. Magdalena Ratajczak, prof. UWr – recenzent, prof. zw. dr hab. Radosław D. Zenderowski – recenzent, dr hab. Aleksandra Trzcielińska-Polus, prof. Uniwersytetu Opolskiego – członek oraz dr hab. Katarzyna Zamorska, prof. UWr – członek.

17-18 X 2016 – Mgr Bogusław Olszewski uczestniczył w Katowicach w ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. „Nawiedzone miejsca”, gdzie wygłosił referat: „Poltergeist. Geneza i mechanizm zjawiska”. Organizatorami konferencji byli: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Śląskiego i Ośrodek Badawczy Facta Ficta.

19-21 X 2016 – Doktorant ZBW mgr Bogusław Olszewski wziął udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Bezpieczeństwo – wielorakie perspektywy. Bezpieczeństwo energetyczne wyzwaniem XXI w.” w Szczyrku, zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Bezpieczeństwa w Poznaniu, gdzie wygłosił referat „Cyberbezpieczeństwo energetyczne inteligentnych miast”.

24 X 2016 – Rada Naukowa Wydziału Socjologii i Zarządzania Narodowego Uniwersytetu Zaporoskiego w Zaporozu na Ukrainie podjęła uchwałę o włączeniu dra Tomasza Szyszłaka w skład Kolegium Redakcyjnego czasopisma „Biuletyn Kulturoznawczy. Naukowo-Teoretyczny Rocznik Dolnego Naddnieprza” (ISSN 2413-2284). Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej periodyku www.kvnn.org.ua.

27 X 2016 – W Mińsku na Białorusi dr Helena Giebień wzięła udział w XV Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Беларусь в современном мире”, a w jej ramach w międzynarodowym białorusko-polskim okrągłym stole „Stosunki polsko-białoruskie: historia i współczesność”. Reprezentantka Zakładu Badań Wschodnich wygłosiła referat zatytułowany „Bezpieczeństwo ekologiczne Polski. Zarys problemu”.

27-28 X 2016 – Zakład Pedagogiki Społecznej Instytutu Pedagogiki UWz zorganizował X Międzynarodową Konferencję Naukową „Wymiary antagonizowania się kultur we współczesnej Europie – narodowe, etniczne i wyznaniowe konotacje akulturacji, socjalizacji i edukacji”. Zakład Badań Wschodnich reprezentował mgr Bogusław Olszewski z referatem pt. „Bieguny antagonizmów. Europejskie strefy ‘no-go’”.

28-29 X 2016 – Dr hab. Elżbieta Szyszlak znalazła się w Radzie Programowej odbywającej się w Warszawie konferencji naukowej „Zaolzie jako wieloetniczny region historyczno-kulturowy. Doświadczenia koegzystencji i wyzwania na przyszłość”. Organizatorami przedsięwzięcia byli Instytut Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej z/s w Czeskim Cieszynie oraz fundacja „Collegium Interethnicum”. Ponadto dr hab. Elżbieta Szyszlak wraz z drem Tomaszem Szyszlakiem wzięły udział w charakterze panelistów w panelu „Polonia i Polacy za granicą wobec współczesnych wyzwań kulturowo-cywilizacyjnych”.

9-10 XI 2016 – Dr Jarosław Jarząbek wziął udział w VI Ogólnopolskiej Konferencji Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych pt. „Badanie polityki zagranicznej państwa”, która odbyła się na Uniwersytecie Łódzkim, wygłaszając referat: „Selektywna sekurytyzacja zagrożeń w polityce zagranicznej Iranu”.

23-24 XI 2016 – Piotrków Trybunalski gościł uczestników międzynarodowej konferencji naukowej „Wojna hybrydowa na Ukrainie. Wnioski i rekomendacje dla Europy i świata”, wśród których znalazł się dr Tomasz Szyszlak. Pracownik Zakładu Badań Wschodnich w ramach panelu „Wpływ kryzysu na Ukrainie na działania państw i organizacji międzynarodowych oraz na bezpieczeństwo światowe – działania społeczno-polityczne, ekonomiczne, dyplomatyczne” wygłosił referat pt. „Polityka Kiszyniowa wobec diaspory mołdawskiej w kontekście wojny hybrydowej na Ukrainie”. Organizatorem przedsięwzięcia była Katedra Bezpieczeństwa Narodowego miejscowej filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

XII 2016 – Nakładem krakowskiego Zakładu Wydawniczego „Nomos” ukazała się książka pod redakcją naukową dr hab. Elżbiety Szyszlak i dra Tomasza Szyszłaka pt. „Konflikty etniczne i wyznaniowe a bezpieczeństwo w wymiarze lokalnym, państwowym i międzynarodowym. Wybrane aspekty”. Do druku monografię zbiorową opiniował prof. zw. dr hab. Walenty Baluk z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Publikacja stanowi kontynuację nieformalnej serii, w której ukazały się prace: w 2014 r. „Konflikty etniczne i wyznaniowe a problem bezpieczeństwa we współczesnym świecie. Wybrane aspekty” (red. Jarosław Jarząbek i Tomasz Szyszlak), zaś w 2015 r. „Konflikty etniczne i wyznaniowe a funkcjonowanie systemów bezpieczeństwa narodowego. Wybrane aspekty” (red. Elżbieta Szyszlak i Tomasz Szyszlak).

XII 2016 – Opublikowana została praca zbiorowa pod redakcją naukową dr Anny Jagiełło-Szostak pt. „Republika Serbii. Aspekty polityki wewnętrznej i międzynarodowej”. Wydawcą była wrocławska Oficyna Wydawnicza ATUT, zaś do druku książkę opiniowała prof. zw. dr hab. Ewa Bujwid-Kurek z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

XII 2016 – Dr Tomasz Szyszlak znalazł się w gronie recenzentów zewnętrznych „Polish Sociological Review” za rok 2016. Kwartalnik wydawany przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne znajduje się w części A Wykazu Czasopism Naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, czyli na tzw. liście filadelfijskiej.

8 XII 2016 – Forum Młodych Dyplomatów z okazji XXV rocznicy porozumień białowieskich zorganizowało we Wrocławiu wykład dra Tomasza Szyszłaka pt. „Pojednanie polsko-ukraińskie w wymiarach religijnym i politycznym”.

11-13 I 2017 – Dr Anna Jagiełło-Szostak z referatem „Obrona cywilna w wymiarze międzynarodowym na przykładzie Międzynarodowej Organizacji Obrony Cywilnej – geneza i działalność” uczestniczyła w Kościelisku pod Zakopanem w konferencji „Współczesne problemy zarządzania i bezpieczeństwa”. Organizatorem sympozjum była Uczelnia Techniczno-Handlowa im. H. Chodkowskiej.

18 I 2017 – Dr Tomasz Szyszlak wziął udział w pokazie filmu „Wielki wóz. Wygnanie i powrót Tatarów Krymskich” oraz w dyskusji na temat Tatarów Krymskich. Organizatorem wydarzenia było Koło Wschodnie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej we Wrocławiu.

9 III 2017 – Centrum Studiów Militarnych Uniwersytetu Kopenhaskiego zorganizowało międzynarodowe warsztaty „Advancing Defence Cooperation in the Baltic Sea Region”, w których uczestniczył mgr Piotr Piss.

28 III-4 IV 2017 – Dr Anna Jagiełło-Szostak przeprowadziła cykl wykładów w Zakładzie Historii Współczesnej na Wydziale Filozofii i Literatury Uniwersytetu Autonomicznego w Madrycie. Wyjazd został sfinansowany przez Unię Europejską w ramach programu „Erasmus+”.

30-31 III 2017 – Prof. Larysa Leszczenko uczestniczyła w Mińsku na Białorusi w konferencji „Belarus in the current geopolitical processes”, gdzie wygłosiła referat pt. „Органы местного самоуправления в международных отношениях: специфика и перспективы польско-белорусского сотрудничества”. Organizatorami wydarzenia byli: Instytut Nauk Historycznych Białoruskiej Akademii Nauk, Centrum Historii i Geopolityki oraz Fundacja Konrada Adenauera.

III 2017 – Nakładem Wydziału Polityk Publicznych Uniwersytetu Śląskiego w Opawie ukazała się książka dra Petra Slováčka – stałego recenzenta zewnętrznego „Wschodnioznawstwa”, pt. „Odvrátená strana evropského politického myšlení – Carl Schmitt”. Jednym z recenzentów wydawniczych była dr hab. Elżbieta Szyszlak.

6-8 IV 2017 – Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy zorganizowało w wileńskim Domu Polskim międzynarodową interdyscyplinarną konferencję naukową „Nauka a oświata mniejszości narodowych w Europie: wczoraj, dzisiaj, jutro (aspekty edukacyjne, społeczno-polityczne, prawne i historyczne)”. Do stolicy Litwy przybyła z tej okazji trzyosobowa reprezentacja Zakładu Badań Wschodnich, biorąc w niej czynny udział: prof. Zdzisław J. Winnicki (referat: „Podręcznikowa wizja państwa sąsiedzkiego: Polska i Białoruś – porównanie wydanych w Polsce i Białorusi podręczników w latach 2003-2016”), prof. Larysa Leszczenko (referat:

„Standardy Rady Europy w dziedzinie edukacji przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych a problemy ich realizacji w państwach poradzieckich”) oraz dr Helena Giebień (referat: „Szkolnictwo polskojęzyczne na Białorusi w świetle ustawodawstwa krajowego: teoria i praktyka”).

8 V 2017 – Zakład Badań Wschodnich wraz z Katedrą Studiów Europejskich zorganizowali międzynarodową konferencję naukową „Europa Środkowa jako podmiot geocywilizacyjny wobec współczesnych wyzwań”, którą uroczystie otworzył Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. zw. dr hab. Adam Jezierski. W przedsięwzięciu uczestniczyło kilkudziesięciu naukowców z Polski, jak również z Białorusi, Czech, Niemiec i Ukrainy, w tym liczne grono pracowników i doktorantów ZBW, występując z referatami konferencyjnymi. W panelu plenarnym pt. „Historyczne formy i koncepcje geopolityczne w Europie Środkowej”, którego pracami kierowała dr hab. Elżbieta Szyszlak, swoje przedłożenia zaprezentowali: prof. zw. dr hab. Zdzisław J. Winnicki („Europa Środkowa czy Europa Środkowo-Wschodnia? Europejskie kręgi cywilizacyjne”) oraz lic. Aleksandra Puzyniak („Czworokąt Wyszehradzki – V4 jako formuła geopolityczna współpracy w Europie Środkowej”). Po przerwie obradowały dwa panele równoległe, zaś jednego z nich przewodniczącą była dr hab. Larysa Leszczenko, prof. UW (,,Unijne, regionalne i elementy globalnych relacji Europy Środkowej (cz. 1)”). W ramach panelu podsumowującego („Unijne, regionalne i elementy globalnych relacji Europy Środkowej (cz. 2)”, zorganizowanego przez kolegów z Katedry Studiów Europejskich, referaty wygłosili: prof. Larysa Leszczenko („Państwa Europy Środkowej w polityce zagranicznej Ukrainy po 2013 r.”), dr hab. Elżbieta Szyszlak („Bułgaria i Rumunia w perspektywie relacji geopolitycznych z Europą Środkową”), dr Helena Giebień („Białoruś pomiędzy Wschodem a Zachodem”), dr Anna Jagiełło-Szostak („Państwa post-jugosłowiańskie w perspektywie środkowoeuropejskiej”), dr Tomasz Szyszlak („Mołdawia – koncepcje geopolityczno-tożsamościowe”), a także mgr Piotr Piss („Kraje bałtyckie – Europa Środkowa, Wschodnia czy Północna?”). Za koncepcję oraz współkierownictwo konferencji odpowiadał prof. Zdzisław J. Winnicki, natomiast koordynacją kwestii organizacyjnych zajął się dr Tomasz Szyszlak.

11-12 V 2017 – Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu zorganizował ogólnopolską konferencję naukową pt. „Polska i Europa w dobie migracji. Postawa władz i społeczeństw europejskich wobec mniejszości narodowych, etnicznych i migrantów”. Zakład Badań Wschodnich reprezentowali dr hab. Elżbieta Szyszlak (referat: „Państwo jako kreator mniejszości? Wietnamczycy w Republice Czeskiej”) oraz dr Tomasz Szyszlak (referat: „Imigranci z Ukrainy – wyzwaniem dla polskiego systemu bezpieczeństwa narodowego”).

12 V 2017 – Uroczystą galą zakończyła się III edycja Konkursu Wiedzy o Ukrainie „Naddnieprzańska epopeja”, zorganizowanego przez Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu oraz Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Przewodniczącą komisji konkursowej po raz kolejny była prof. Larysa Leszczenko.

17 V 2017 – W Regionalnym Ośrodku Debaty Międzynarodowej we Wrocławiu w ramach cyklu spotkań „Armia i Dyplomacja” odbyło się seminarium „Polscy żołnierze na Bałkanach”. Jednym z prelegentów była dr Anna Jagiełło-Szostak.

22-24 V 2017 – Mgr Piotr Piss – doktorant prof. Z.J. Winnickiego, uczestniczył w IV Międzynarodowym Kongresie Lituanistów na Uniwersytecie Wrocławskim, wygłaszając referat pt. „Prawne aspekty bezpieczeństwa militarnego na Litwie”.

23-24 V 2017 – Zakład Badań Wschodnich był współorganizatorem konferencji naukowej „Ukraina w warunkach transformacji systemu bezpieczeństwa międzynarodowego”. Konferencja odbyła się na Wydziale Stosunków Międzynarodowych Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. I. Franki, zaś koordynatorem ze strony polskiej była prof. Larysa Leszczenko. W konferencji na Ukrainie referaty wygłosiła liczna delegacja pracowników i doktorantów Instytutu Studiów Międzynarodowych, w tym z ZBW: prof. zw. dr hab. Zdzisław J. Winnicki („Współczesne stosunki międzynarodowe w ujęciu podmiotowym i przedmiotowym”), dr hab. Larysa Leszczenko, prof. UW („Postanowienia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące ofiar konfliktów wojskowych w przestrzeni postradzieckich. Wnioski dla Ukrainy”, w języku ukraińskim), dr Tomasz Szyszlak („Regulacje dotyczące policji w porozumieniach kończących wewnętrzne konflikty etniczne w Europie. Wnioski i rekomendacje dla Ukrainy”), mgr Marlena Janiga („Zjawisko najemnictwa podczas wojny na Ukrainie”), mgr Yuliya Lesyk („Rosyjsko-ukraińska wojna informacyjna”) oraz mgr Michał Włodarczyk („Perspektywy koncepcji Międzymorza we współczesnym systemie bezpieczeństwa Europy Środkowej”). W uroczystym otwarciu konferencji, które miało miejsce w Sali Lustrzanej głównego budynku uniwersytetu, obok władz uczelni i wydziału uczestniczyli m.in. konsul generalny RP we Lwowie Rafał Wolski, senator Bogdan Klich, przedstawiciele władz państwowych i obwodowych. W drugim dniu dla uczestników sympozjum zorganizowano sesję wyjazdową do zamku w Olesku, w którym urodził się król Jan III Sobieski.

25-27 V 2017 – Dr Tomasz Szyszlak prowadził kwerendę biblioteczną w bibliotekach Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. I. Franki oraz Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego.

1-2 VI 2017 – Wydział Historii Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku wraz z tamtejszym Instytutem Polskim zorganizowali konferencję naukową „Dialog historii / historie dialogu. Sprawy trudne w historii Białorusi i Polski, ich ujęcie w historiografii obu krajów i perspektywy zbliżenia stanowisk naukowych”. Jednym z prelegentów był prof. Zdzisław J. Winnicki, który wygłosił referat pt. „Bezprecedensowa w XX w. grabież terytorium państwowego (Białorusi). Postulaty terytorialne w stosunkach z państwowością polską oraz zasięgiem wzajemnych wpływów kulturowo-etnicznych i politycznych”.

7 VI 2017 – W murach Instytutu Studiów Międzynarodowych obradowali uczestnicy Polsko-Białoruskiego Okrągłego Stołu nt. „Współpraca regionalna w relacjach polsko-białoruskich. Osiągnięcia i wyzwania”. Moderatorem spotkania współorganizowanego wraz z Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego był prof. Zdzisław J. Winnicki. Dr hab. Larysa Leszczenko przedstawiła referat zatytułowany „Polsko-białoruska współpraca regionalna w kontekście priorytetów polityki zagranicznej RP i RB”, zaś dr Helena Giebień mówiła o możliwościach współpracy organizacji pozarządowych w Polsce i na Białorusi. Prof. Leszczenko i dr Giebień były również organizatorkami przedsięwzięcia ze strony Zakładu Badań Wschodnich.

8-9 VI 2017 – Dr Tomasz Szyszlak uczestniczył w zorganizowanej przez Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach II ogólnopolskiej konferencji naukowej z cyklu „Wojna i bezpieczeństwo militarne” pt. „Wojna i polityka”. Referat pracownika Zakładu Badań Wschodnich dotyczył procesu pokojowego po wojnie domowej w Tadżykistanie w latach 90. XX w. Ponadto dr Szyszlak wraz z dr. Bogdanem Chmielińskim z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przewodniczył panelowi „Varia wojny”.

14 VI 2017 – Prof. Zdzisław J. Winnicki odwiedził Czeski Cieszyn, gdzie miał okazję wziąć udział w konferencji naukowej „Ku zrozumieniu i tolerancji. Jak uczyć historii ojczystej i regionalizmu na pograniczach?”, wygłaszając referat pt. „Wizja narodu i państwa sąsiedzkiego: współczesna białoruska historiografia wobec polski i polskości”. Organizatorami sympozjum byli: Uniwersytet Ostrawski, Uniwersytet Śląski oraz Kongres Polaków w Republice Czeskiej.

19-23 VI 2017 – Na frankfurckim Europa-Universität Viadrina przebywali dr hab. Elżbieta Szyszlak oraz dr Tomasz Szyszlak z cyklem wykładów dla uczestników Summer School of Interdisciplinary Polish and German Studies 2017 „Remembering Communism”. Wyjazd był możliwy dzięki programowi Unii Europejskiej „Erasmus+”.

27 VI 2017 – We wrocławskim Regionalnym Ośrodku Debaty Międzynarodowej odbyła się debata „Trójmorze – cel strategiczny czy utopia?”. Jedną z prelegentów była dr Anna Jagiełło-Szostak.

28-30 VI 2017 – Dr Anna Jagiełło-Szostak uczestniczyła we włoskiej Bolonii w międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Cooperation and Contestation in World Politics”, zorganizowanej przez tamtejszy uniwersytet. Reprezentantka ZBW wygłosiła referat: „The Role of the European Union in peacebuilding in Kosovo in the light of inter-ethnic relations”.

30 VI-3 VII 2017 – Dr Jarosław Jarząbek uczestniczył w warsztacie badawczym pt. „Redefining Security. Revisited”, który odbył się pod auspicjami The Henry J. and Erna D. Leir Luxembourg Program oraz Clark University w Remich w Luksemburgu.

19 VII 2017 – Minister edukacji narodowej Anna Zalewska nadała dr hab. Elżbiecie Szyszlak Medal Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania (legitymacja nr 159551).

10-12 IX 2017 – Na Wydziale Nauk Społecznych UW r odbyła się 6 Doroczna Konferencja Europejskiego Stowarzyszenia Studiów Izraelskich (EAIS), której współorganizatorem był dr Jarosław Jarząbek. W trakcie konferencji wygłosił on też (wraz z dr. Marcinem Szydziszem) referat pt. „Beyond ‘Recognition’. The Polish Perspectives on Israeli and Palestinian National Identities”. Dr Jarząbek przewodniczył również panelowi pt. „Different faces of Israeli military history”.

12-19 IX 2017 – Dr hab. Larysa Leszczenko, prof. UW r przebywała na wyjeździe badawczym na Wydziale Stosunków Międzynarodowych Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. I. Franki.

14-15 IX 2017 – Instytut Politologii UW r był organizatorem 22 Dorocznej Konferencji Środkowoeuropejskiego Towarzystwa Nauk Politycznych (CEPSA) pt. „Integration vs disintegration? CEECS Towards European Union and it's challenges”. ZBW reprezentował mgr Piotr Piss, który przedstawił referat: „Transitions in military security policy of Baltic states since annexation of Crimea”.

15-17 IX 2017 – Konsulat Generalny RP w Grodnie oraz Związek Polaków na Białorusi byli organizatorami konferencji pt. „Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XXI wieku. Wybrane problemy stosunków polsko-białoruskich”. Zakład Badań Wschodnich był reprezentowany przez swojego kierownika – prof. Z. J. Winnickiego, który wygłosił referat: „Traktat ryski 1921 r. w ocenie

białoruskiej współczesnej myśli politycznej i historiografii”, a także dr Helenę Giebiń z przedłożeniem pt. „Polska wobec mniejszości polskiej na Białorusi w latach 1991-2016 (do października 2016 r.). Zarys problemu”.

15-17 IX 2017 – Przebywająca na Ukrainie prof. Larysa Leszczenko uczestniczyła w odbywającym się w miejscowości Jaremzcze X Ukraińsko-Polskim Spotkaniu „Historia – Współczesność – Przyszłość”, biorąc aktywny udział w panelu „Zagrożenia dla Ukrainy i Polski w warunkach agresywnej polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej”. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Uniwersytet Przykarpacki w Iwanofrankowsku, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz „Kurier Galicyjski”.

22-23 IX 2017 – We wrocławskim Centrum Historii Zajezdnia Dolnośląska Fundacja Rozwoju Regionalnego zorganizowała po raz czwarty konferencję z cyklu „Europa Quo Vadis?”, tym razem zatytułowana „Gra o Europę XXI wieku. Renesans czy bankructwo Europy?”. Patronat naukowy nad przedsięwzięciem objął Instytut Studiów Międzynarodowych. Prof. Zdzisław J. Winnicki uczestniczył w debacie w ramach sesji nr 5 „Gra o Europę XXI wieku”. Sympozjum było okazją do zaprezentowania publikacji Zakładu Badań Wschodnich. Stoisko firmowe przygotowali dr hab. Elżbieta Szyszlak i dr Tomasz Szyszlak, zaś w czasie obrad obsługiwali mgr Bogusław Olszewski, mgr Aleksandra Puzyniak oraz mgr Michał Włodarczyk.

22-26 IX 2017 – Dr Anna Jagiełło-Szostak uczestniczyła w wyjeździe naukowo-badawczym na Uniwersytecie w Belgradzie, a w jego ramach w międzynarodowej konferencji naukowej „Democratic resistance to authoritarian trends in Europe today” (23-24 IX 2017), wygłaszając referat: „Political parties and society towards immigration in Poland and Serbia – comparative perspective”. Sympozjum zostało zorganizowane przez Serbskie Towarzystwo Nauk Politycznych oraz Wydział Nauk Politycznych miejscowego uniwersytetu.

25 IX 2017 – W ramach Dolnośląskiego Festiwalu Nauki dr Jarosław Jarząbek wygłosił wykłady z cyklu „Świat to za mało”: wraz z dr. Łukaszem Fijałkowskim dotyczący Azji Południowo-Wschodniej, a z dr. Marcinem Szydziszem – na temat Bliskiego Wschodu.

25-26 IX 2017 – Dr Tomasz Szyszlak wziął udział w I Kongresie Polskiego Towarzystwa Nauk o Bezpieczeństwie w Siedlcach, a jego ramach w Walnym Zebraniu Członków Polskiego Towarzystwa Nauk o Bezpieczeństwie oraz w konferencji naukowej „Aktualne i przyszłe wyzwania dla nauk o bezpieczeństwie”.

29-30 IX 2017 – Prof. Zdzisław J. Winnicki przebywał w białoruskim Mińsku, uczestnicząc w II edycji konferencji „Dialog historii / historii dialogu. Sprawy trudne w historii Białorusi i Polski, ich ujęcie w historiografii obu krajów i perspektywy zbliżenia stanowisk naukowych”. Dyrektor ISM i kierownik ZBW wygłosił referat pt. „Bezprecedensowa w XX w. grabież terytorium państwowego (Białorusi). Postulaty terytorialne w stosunkach z państwowością polską oraz zasięgiem wzajemnych wpływów kulturowo-etnicznych i politycznych”. Organizatorami konferencji byli: Wydział Historii Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego oraz Instytut Polski w Mińsku.

Informacje dla autorów

1. Redakcja przyjmuje propozycje artykułów i recenzji do druku w bieżącym numerze czasopisma do 31 marca każdego roku kalendarzowego. Propozycje należy nadsyłać w formie wydruku oraz pliku elektronicznego bądź załącznika poczty elektronicznej na adres redakcji:

Zakład Badań Wschodnich
Instytut Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Wrocławski
ul. Koszarowa 3/21
51-149 Wrocław
e-mail: wschodnioznawstwo@uni.wroc.pl

2. Artykuły powinny być napisane w językach polskim, angielskim lub rosyjskim. Na zasadzie wyjątku dopuszcza się złożenie artykułów napisanych w językach białoruskim lub ukraińskim. Artykuły w językach polskim lub rosyjskim (białoruskim, ukraińskim) powinny być uzupełnione o streszczenie w języku angielskim.
3. Przeciętna wielkość artykułu publikowanego na łamach czasopisma powinna zawierać się pomiędzy 0,5 a 0,75 arkusza autorskiego.
4. Recenzje muszą być napisane w języku polskim.
5. Przeciętna wielkość recenzji publikowanej na łamach czasopisma nie powinna przekraczać 0,3 arkusza autorskiego.
6. Artykuły i recenzje powinny być napisane w ogólnodostępnym edytorze tekstowym. Redakcja nie stawia warunków co do wielkości i kroju czcionki. Cyfry w treści artykułu należy zapisać w cudzysłowie.
7. Obowiązują przypisy u dołu strony według powszechnie stosowanych w polskich czasopismach naukowych standardów. W tekście głównym numer przypisu należy umieścić zasadniczo przed znakiem interpunkcyjnym. Przypisy bibliograficzne odwołujące się do publikacji napisanych w innym alfabecie niż łaćński należy podawać w oryginale. Skróty w przypisach należy podawać zgodnie z pisownią łaćńską: idem, eadem, ibidem, op.cit. W przypadku korzystania ze źródeł internetowych w przypisie należy podać pełny adres strony wraz z datą utworzenia informacji i datą odczytu. Przykładowe wzory przypisów zostały zamieszczone na następnym stronie.

8. Redakcja przekazuje propozycje artykułu do recenzji recenzentom zewnętrznym posiadającym tytuł naukowy bądź stopień naukowy oraz znaczący dorobek w zakresie badań wschodnich. Osoby recenzenta i autora propozycji artykułu pozostają dla siebie anonimowe podczas całego procesu wydawniczego. Ujawnienie danych osobowych następuje wraz z opublikowaniem drukiem bieżącego numeru czasopisma.
9. Recenzent przygotowuje recenzję w oparciu o formularz recenzyjny obowiązujący w redakcji. Formularz drukowany jest w każdym numerze czasopisma oraz dostępny na stronie internetowej redakcji. Każda recenzja kończy się jednoznacznie: akceptuję do druku, akceptuję do druku pod warunkiem naniesienia poprawek, odrzucam. Redakcja bądź recenzent odrzuca propozycje artykułu w przypadku braku zachowania rzetelności naukowej, w tym również zatajenia autorstwa i źródeł finansowania projektu, którego efektem jest przedłożona propozycja artykułu, a także zastrzega sobie prawo do poinformowania o takich przypadkach instytucję naukową, którą autor reprezentuje.
10. Redakcja przechowuje recenzje wydawnicze.
11. Redakcja nie wypłaca honorariów autorskich. Każdy z autorów otrzymuje bezpłatnie egzemplarz autorski czasopisma.

Przykładowe wzory przypisów bibliograficznych stosowanych we „Wschodnioznawstwie”

I.I. Nazwisko, <i>Tytuł monografii kursywą</i> , Wrocław 2016, s. 2-5.
Idem, <i>Tytuł rozdziału kursywą</i> , [w:] <i>Tytuł pracy zbiorowej kursywą</i> , I.I. Nazwisko (red.), Wrocław 2016, s. 22-31.
I. Nazwisko, I. Nazwisko, <i>Tytuł artykułu kursywą</i> , „Tytuł czasopisma” 2016, nr 4, s. 17-21.
Eadem, <i>Tytuł publikacji źródłowej kursywą</i> , „Tytuł dziennika”, 22 X 2016, s. 13.
Dz. U. 2016, nr 24, poz. 138: <i>Tytuł aktu normatywnego kursywą</i> , 29 XII 2016.
I.I. Nazwisko, I.I. Nazwisko, I.I. Nazwisko, <i>Tytuł monografii w wersji elektronicznej kursywą</i> , Wrocław 2016, s. 36-43, http://www.strona.internetowa.repozytorium.pl/123456 (24 I 2016).
I. Nazwisko, <i>Tytuł artykułu w wersji elektronicznej kursywą</i> [5 X 2010], http://www.strona.internetowa.artykułu.pl/zakladka1/zakladka2/zakladka3 (24 I 2016).
<i>Tytuł publikacji źródłowej w wersji elektronicznej bez autora</i> [6 III 2013], http://strona.internetowa.publikacji.zrodlowej.pl/zakladka1/zakladka2/zakladka3 (24 I 2016).

Formularz recenzyjny propozycji artykułu złożonego do druku we „Wschodnioznawstwie”

Tytuł propozycji artykułu:

Ocena recenzenta – część zamknięta (proszę o odpowiedź „tak” lub „nie”):

1. Czy temat propozycji artykułu mieści się w profilu „Wschodnioznawstwa”?
2. Czy tytuł propozycji artykułu jest dobrym odzwierciedleniem jego treści?
3. Czy propozycja artykułu wnosi coś nowego do nauki?
4. Czy kompozycja propozycji artykułu nie budzi zastrzeżeń?
5. Czy tezy przedłożone w propozycji artykułu nie budzą zastrzeżeń?
6. Czy objętość propozycji artykułu nie budzi zastrzeżeń?
7. Czy propozycja artykułu została przygotowana poprawnie pod względem poprawności pisowni i języka naukowego?
8. Czy aparat naukowy zastosowany w propozycji artykułu nie budzi zastrzeżeń?
9. Czy umieszczenie w propozycji artykułu tabel i ilustracji jest zasadne?
10. Czy zastosowana w propozycji artykułu literatura nie budzi zastrzeżeń?

Ocena recenzenta – część otwarta:

1. Jeżeli znajdzie taka konieczność proszę o wypunktowanie szczegółowych uwag do pytań z części zamkniętej formularza recenzyjnego
2. Jeżeli znajdzie taka konieczność proszę o wypunktowanie sugerowanych zmian w propozycji artykułu z podziałem na konieczne i zalecane
3. Jeżeli znajdzie taka konieczność proszę o wypunktowanie uwag świadczących o braku zachowania rzetelności naukowej

Konkluzja (proszę o wybór jednej z opcji):

1. Akceptuję do druku
2. Akceptuję do druku pod warunkiem naniesienia poprawek
3. Odrzucam

Uzasadnienie konkluzji:

Imię i nazwisko recenzenta

Miejsce i data

**Zakład Badań Wschodnich
Instytutu Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Wrocławskiego**

ogłasza nabór na

PODYPLOMOWE STUDIA WSCHODNIE

w roku akademickim 2018/2019

Podyplomowe Studia Wschodnie skierowane są do osób zamierzających aktywnie doskonalić ścieżkę kariery zawodowej, szczególnie do pracowników samorządowych, pracowników firm i przedsiębiorstw współpracujących lub zainteresowanych współpracą z podmiotami z obszaru Europy Wschodniej, Kaukazu i Azji Środkowej, dziennikarzy, a także do wszystkich, którzy planują poszerzenie swoich kompetencji i wiedzy na temat zagadnień politycznych (relacji międzynarodowych) w państwach wyżej wymienionego obszaru.

Absolwent Podyplomowych Studiów Wschodnich dysponować będzie wiedzą na temat funkcjonowania państw położonych na obszarze Europy Wschodniej, Kaukazu i Azji Centralnej, w tym w zakresie:

- systemów polityczno-prawnych, potencjału gospodarczego i kulturalnego;
- udziału w organizacjach międzynarodowych;
- współpracy bilateralnej (ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z Polską);
- współpracy multilateralnej (w ramach organizacji międzynarodowych).

Ponadto w ramach studiów oferujemy kurs podstaw rosyjskiego języka biznesowo-handlowego.

O przyjęcie na Podyplomowe Studia Wschodnie mogą się starać absolwenci studiów wyższych (licencjackich, inżynierskich, magisterskich). Decyduje kolejność zgłoszeń i złożenia kompletu wymaganych dokumentów.

W ramach Podyplomowych Studiów Wschodnich oferujemy słuchaczom możliwość uczestniczenia w spotkaniach i wykładach gościnnych, dotyczących tematyki Studium, prowadzonych przez wykładowców z uczelni partnerskich, przedstawicieli placówek dyplomatycznych oraz przedstawicieli NGOs.

Więcej informacji wraz z terminami rekrutacji znajdziecie Państwo na stronie internetowej:

<http://www.wschod.uni.wroc.pl>

